

Zygmunt Chmielarz OP

# Matka Boża Gidelska

Jubileusz 500-lecia sanktuarium w Gidlach



*Salus infirmorum* – uzdrowienie chorych



Poznań 2018

Na okładce zdjęcie bazyliki Matki Bożej Gidelskiej

Korekta

Magdalena Wojtaś

ISBN 978-83-951425-2-9



Copyright © Zygmunt Chmielarz OP

61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99;

e-mail: [zygi5555@op.pl](mailto:zygi5555@op.pl)

[www.zygmuntchmielarz.com](http://www.zygmuntchmielarz.com)

tel. 601520011

## Spis treści:

WSTĘP .....	5
Błogosławieństwo Jana Pawła dla sanktuarium w Gidlach .....	9
Akt Zawierzenia Gidelskiej Pani .....	10
Homilia Ks. Prymasa Józef Kardynała Glempa .....	12

### Część I - perspektywa historyczna

ROZDZIAŁ 1.1: Kilka słów o etymologii nazwy „Gidle” .....	15
ROZDZIAŁ 1.2: Początki i rozwój miejscowości. ....	19
ROZDZIAŁ 1.3: Przynależność administracyjna. ....	21
ROZDZIAŁ 1.4: Przynależność kościelna – powstanie i oranizacja parafii .....	46
ROZDZIAŁ 1.5: Świątynie w Gidlach .....	50
ROZDZIAŁ 1.6: Charakterystyka demograficzna .....	60
ROZDZIAŁ 1.7: Zwyczaje i obyczaje .....	65
ROZDZIAŁ 1.8: Ważniejsze wydarzenia, legendy .....	69
ROZDZIAŁ 1.9: Instytucje społeczno-gospodarcze.....	75
ROZDZIAŁ 1.10: Duchowieństwo parafialne i zakonne .....	103
ROZDZIAŁ 1.11: Życie religijne wiernych.....	113
ROZDZIAŁ 1.12: Dominikanie na służbie Maryi w Gidlach.....	117
ROZDZIAŁ 1.13: Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - bazyliką .....	118
ROZDZIAŁ 1.14: Lata niewoli w Gidlach .....	124
ROZDZIAŁ 1.15: Dzieje sanktuarium Matki Bożej w Gidlach w świetle Akt z Archiwum Dominikanów w Krakowie.....	127
ROZDZIAŁ 1.16: Wystrój świątyni. ....	140
ROZDZIAŁ 1.17 Przygotowania do koronacji koronacja figurki matki Bożej Gidelskiej – 19 sierpnia 1923.....	145
ROZDZIAŁ 1.18: Najnowsze dzieje sanktuarium gidelskiego .....	153
ROZDZIAŁ 1.19: Legendy dominikańskie o gidelskim sanktuarium. ....	155

### Część II - perspektywa teologiczna

ROZDZIAŁ 2.1: Chrystus Uzdrowiec - <i>Christus Medicus</i> .....	162
ROZDZIAŁ 2.2: Matka Boska Gidelska - <i>Uzdrowienie Chorych</i> .....	174
ROZDZIAŁ 2.3: Świadczenia ludzi uzdrowionych w sanktuarium w Gidlach.....	178
ROZDZIAŁ 2.4: Soborowa i posoborowa nauka o Maryi.....	184
ROZDZIAŁ 2.5: Matka Boża pełni rolę Pośredniczki i Orędowniczki. To nasza duchowa Matka .....	190

### **Część III - celebrowanie Jubileuszu**

ROZDZIAŁ 3.1: 75-Lecie Koronacji Figurki Matki Bożej i Rok Jubileuszowy w sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej w Archidiecezji Częstochowskiej.....	197
ROZDZIAŁ 3.2: Uroczystości i odpusty w sanktuarium gidelskim.....	200
ROZDZIAŁ 3.3: Modlitwa Jubileuszowa do Matki Bożej Gidelskiej. ....	202
ROZDZIAŁ 3.4: Sanktuarium maryjne w Gidlach w celebrowaniu Jubileuszu 2000 .....	203
ROZDZIAŁ 3.5: Kalendarium uroczystości jubileuszowych w bazylice gidelskiej na podstawie kroniki klasztornej.....	209
ROZDZIAŁ 3.6: Nadanie herbu i flagi dla Gidel w czasie Jubileuszu 2000.....	211
ROZDZIAŁ 3.7: Ogłoszenia klasztorne w czasie Wielkiego Jubileuszu 2000 .....	213
ROZDZIAŁ 3.8: Sympozjum w Gidlach - Rola sanktuariów maryjnych w Nowej Ewangelizacji .....	239
ROZDZIAŁ 3.9: Kościoł w Polsce w dziele niesienia pomocy chorym. ....	256
ROZDZIAŁ 3.10: Sanktuarium maryjne w obliczu Wielkiego Jubileuszu 2000 .....	259
ROZDZIAŁ 3.11: Obchody Jubileuszu 500-lecia Matki Bożej Gidelskiej.....	260
ROZDZIAŁ 3.12: Kontakty z rolnikami i ich stowarzyszeniami w obchodach Jubileuszu 2000 .....	269

### **Część IV - wspomnienia autora o sanktuarium w Gidlach**

ROZDZIAŁ 4.1: Wspomnienia autora książki o gidelskim sanktuarium .....	272
ROZDZIAŁ 4.2: VARIA. Mateusz Bogucki OP oprowadza po gidelskim muzeum.....	306
ROZDZIAŁ 4.3: Ochotnicza Straż Pożarna w Gidlach.....	309
ROZDZIAŁ 4.4: Strażacka Orkiestra Dęta.....	316
ROZDZIAŁ 4.5: Organy w bazylice gidelskiej.....	324
ZAKOŃCZENIE.....	329
BIBLIOGRAFIA.....	330

## WSTĘP

Stare kościoły są symbolicznymi kładkami czasu, a pracujący w nich duchowni stanowią filary mostów przerzuconych nad historią. Warto więc odwiedzać miejsca, w których zachowały się takie świątynie. Jednym z nich są Gidle – wieś położona ok. 35 km od Częstochowy i 13 km od Radomska w kierunku wschodnim. Ta niewielka miejscowość mieści w sobie bowiem aż trzy stare kościoły.

Napisałem tę książkę w nadziei, że pomoże czytelnikom zrozumieć niektóre z najważniejszych kwestii stanowiących sedno objawienia boskiego w Gidlach. Oto najpierw, w XI wieku, z mroków początkowych wieków chrześcijaństwa w Polsce wyłania się pierwsza gidelska świątynia, załazek miejscowej parafii pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Budynek jest drewniany, położony w centrum Gidel, na wzgórku (zgodnie z prasłowiańskim miejscem kultu), nieopodal rzeki Warty. Następnie, w 1516 roku, w burzliwych czasach reformacji zwalczającej Kościół katolicki, a zwłaszcza tradycyjny kult maryjny, ubogi chłop Jan Czeczek podczas wiosennej orki odnajduje w ziemi figurkę Matki Bożej trzymającej w objęciach małego Jezusa. Wokół tego nowego miejsca boskiej łaskawości rodzi się druga świątynia, promieniująca mocą Bożego miłosierdzia uzdrawiającego chorych daleko poza teren parafii gidelskiej. Jej kustoszami stali się od 1615 roku dominikanie. I wreszcie, trzecią świątynią jest kościół znany obecnie pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej, wokół którego koncentrowało się głęboko monastyczne życie zakonu kartuzów.

Jubileusz 500-lecia istnienia tej drugiej świątyni, znanej dzisiaj jako sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej (1516–2016), stał się dla mnie okazją do napisania tej małej książeczki jako *wotum* wdzięczności Panu Bogu oraz Matce Bożej Gidelskiej za moje dwukrotne uzdrowienie. Pierwsze miało miejsce we wczesnym dzieciństwie, a drugie w czasie mojej 30-letniej posługi kapłańskiej.

Narodziny sanktuarium maryjnego w Gidlach miały niecodzienny przebieg. Otóż na terenie istniejącej prawdopodobnie od XI wieku parafii gidelskiej, na miejscu obecnie istniejącej Bazyliki Mniejszej, Jan Czeczek, orząc na wiosnę swoje pole, wyorał niewielką, zaledwie dziewięciocentymetrową figurkę, przedstawiającą Matkę Bożą tulącą małego Pana Jezusa. Figurka była wykonana w kamieniu (a dokładnie w kamieniu egipskim), którego pochodzenie jest nieznane. Być może znalazła się w ziemi zagubiona przez jakiegoś pielgrzyma, którego szlak przecinał płynącą nieopodal rzekę Wartę.

Późniejsze dzieje tego kamiennego posążka jednoznacznie ukazują cudowny charakter



objawienia Bożego w Gidlach, którego istotę można streścić w słowach *salus infirmorum*, co znaczy „uzdrowienie chorych”. Kronikarskie zapiski podają, że małą figurkę Matki Bożej po wyoraniu z gidelskiej roli przetrzymywano początkowo w chłopskiej chacie, w skrzyni z ubraniami. Następnie, po serii tajemniczych zachorowań właścicieli, obmyto ją w wodzie i wodą tą przetarto chore oczy Czczekowi – chłopu, który wyorał figurkę. Wzrok został mu wówczas przywrócony. Ten krótki fragment opisu zdarzeń podkreśla wyjątkowe właściwości cudownego znaleziska. Okazuje się, że woda nie została zabrudzona przez obmycie figurki, lecz stało się przeciwnie – dzięki figurce woda została oczyszczona, zyskała niezwykłą moc. Figurka uświęciła wodę, a właściwie Bóg, w znaku tej małej figurki, przez łaskę uświecającą dokonał pierwszego uzdrowienia. W nawiązaniu do tych cudownych zdarzeń do dzisiaj istnieje w sanktuarium zwyczaj zanurzania figurki – choć już nie w wodzie, a w naczyniach z winem – w każdą pierwszą niedzielę miesiąca maja. Po tak zwanej „kapiółce”, pielgrzymi zabierają *winko gidelskie* i stosują je w różnych chorobach i dolegliwościach, a z wiarą uznając moc Boga, bardzo często odzyskują zdrowie duszy i ciała. Niewątpliwie zdarzały się i nadal dzieją się tutaj liczne cuda, które są wynikiem działania łaski Bożej w tym *sakramentale*. Tysiące pielgrzymów doświadczyło tutaj nie tylko uzdrowienia fizycznego, ale i wielu innych wielkich łask Bożego miłosierdzia. Matka Najświętsza, podobnie jak w Kanie Galilejskiej, zostawiła wiernym przybyłym na ucztę Pańską do sanktuarium gidelskiego podstawowe pouczenie: „czyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”. To właśnie stanowi podstawę kultu maryjnego. Przez Maryję otrzymaliśmy Syna Bożego i Zbawiciela, ale zarazem przez Jezusa Chrystusa otrzymaliśmy Jego Matkę za naszą Matkę. Jedno z najstarszych i najbardziej prężnych sanktuariów dominikańskich w Polsce przyciąga setki tysięcy pielgrzymów szukających

pomocy Boga. Wytrawni znawcy zabytków podziwiają w Gidlach piękną architekturę i wystrój Bazyliki Mniejszej. Ludzie zagubieni, spotykając się z zakonnikami, a przede wszystkim poszukując bardzo intymnego spotkania z Chrystusem i Jego Matką, którą nazywa się w gidelskim sanktuarium uzdrowieniem chorych, odnajdują tutaj pokój ducha i zdrowie ciała.

W niniejszej książeczce zamierzam również przedstawić w zarysie dzieje miejscowości i parafii Gidle od momentu pojawienia się pierwszych wzmianek, ponieważ sama miejscowość i parafia warte są uwagi ze względu na ich niemal tysiącletnie dzieje. Wcześniejsze opracowania miały charakter fragmentaryczny. Brakowało całościowego, przekrojowego opracowania dziejów, spojrzenia z góry, z „lotu ptaka”. Główne źródła wiadomości pochodzą z dokumentów zachowanych w Archiwum Diecezjalnym w Częstochowie. Są to „Akta dziekańskie dekanatu radomszczańskiego dotyczące kościoła parafialnego w Gidlach” oraz „Akta konsystorza feralnego piotrkowskiego tyczące się kościoła parafialnego w Gidlach”. Drugim równie ważnym źródłem są dokumenty zachowane w archiwum parafii w Gidlach. Trzecim źródłem są dokumenty zachowane w archiwum dominikanów w Gidlach. W pracy skorzystano również z „Akt Kartuzji gidelskiej”, znajdujących się w archiwum Kurii Diecezjalnej w Częstochowie oraz z dostępnych opracowań.

Dla przejrzystego ujęcia całości tematu praca została podzielona na cztery części z odpowiadającymi im rozdziałami. W części pierwszej ukazana została perspektywa historyczna rozwoju parafii i sanktuarium. W części drugiej skoncentrowałem się na przybliżeniu fundamentu teologicznego omawianych zagadnień. Część trzecia pokazuje, jak wyglądała celebracja jubileuszu sanktuarium gidelskiego. Natomiast w części czwartej pozwoliłem sobie na kilka osobistych wspomnień o sanktuarium w Gidlach.

Unikalna atmosfera religijna gidelskiego sanktuarium przybliżała przez wieki tamto, jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, opisane w ewangelii Mateusza dwa tysiące lat temu: „znosili do Niego [Jezusa] wszystkich chorych i prosili, żeby przynajmniej frędzli Jego płaszcza mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni” (Mt 14,22–36).<sup>1</sup> Dominikanie jako kustosze sanktuarium przez wieki pobudzali w ludziach wiarę i nadzieję w uzdrawiającą moc Boga. Trzeba również pamiętać o słowach abba Pojmena, który mówił o abba Nisterosie, że jest on jak wąż miedziany, którego Mojżesz sporządził dla uzdrowienia (por. Lb 21,8n): „tak ten starzec, pełen wszystkich cnót, nawet milcząc uzdrawiał wszystkich”<sup>2</sup>. Bycie samemu

<sup>1</sup> Biblia Tysiąclecia, wydanie V, Pallottinum, Warszawa 2013. Korzystałem również z wersji internetowej Biblii: <http://biblia.deon.pl/>.

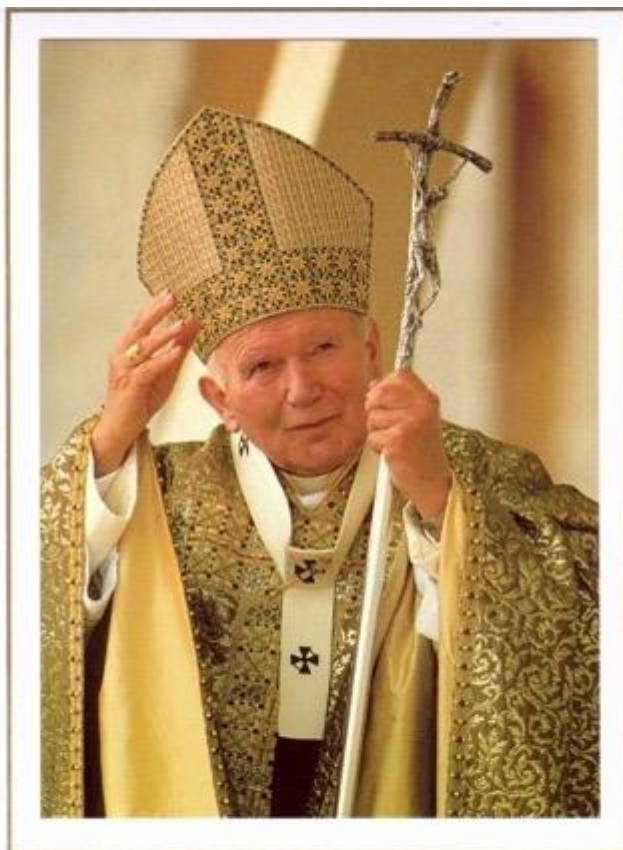
<sup>2</sup> *Apoftegmaty Ojców Pustyni, Gerontikon*, t. 1, źródła monastyczne n. 4, Wydawnictwo Benedyktynów, Tyniec 2012, s. 374–375)



blisko Boga skutkuje mocą uzdrawiania, którą Chrystus dzieli się z wiernymi. To bardzo ważne!







*Ojcom Dominikanom,  
Kustosom Sanktuarium Matki Bożej w Gidlach  
oraz wszystkim Wiernym, Pielgrzymom,  
a szczególnie Chorym proszącym o łaskę zdrowia  
życzę obfitości łask Bożych  
i z serca błogosławię  
Watykan, 28 lutego 2005 r.*

*Jan Paweł II*





### **Akt Zawierzenia Gidelskiej Pani**

wypowiedziany przez

Ks. Józefa Kardynała Glempa Prymasa Polski

w sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej, 17 sierpnia 2003 roku.

Maryjo Pani, nasza Królowo,

Gdy przed 80 laty koronowano tu w Gidlach twoją łaskami słynącą figurę, pragnieniem ludu gidelskiego i pielgrzymów było to, by podziękować Ci, Maryjo, za wybór tego miejsca i za to wszystko, co tutaj rozdajesz tym, którzy do Ciebie się uciekają i u Ciebie szukają pomocy. Dziś, gdy mija 80. rocznica od tamtego wydarzenia, z uwagą patrzymy na te minione lata i dowiadujemy się, że były one także znaczone wielorakimi interwencjami Twoimi w ludzkie sprawy i kłopoty. I że wiele otrzymali mieszkańcy tej ziemi i pielgrzymi, którzy czczą Ciebie w Gidlach jako patronkę górników i rolników i uzdrowienie chorych.

Świętując 80. rocznicę koronacji figurki Matki Bożej Gidelskiej, pragniemy włączyć się w to wielkie dziękczynienie pokoleń żyjących na tej ziemi oraz zawierzyć Tobie, Matko nasza i Królowo, tę świątynię, tę ziemię, jej mieszkańców i wszystkich, którzy tutaj przyjdą, by u Ciebie szukać pomocy. Wzrokiem Matki ogarnij nasze rodziny i nas samych. A zwłaszcza najmłodsze pokolenie, aby wśród przeróżnych doświadczeń, jakie muszą przeżywać, nie utraciły wiary i chrześcijańskiej nadziei, która uczy, że ostatecznie zwycięstwo należy do prawdy i dobra. Pozostawaj nadal, Maryjo, dla nas wszystkich uzdrowieniem chorych. Ulecz

nasze serca i nasze sumienia, i te wszystkie choroby, które utrudniają nasze życie w wierze i w przyjaźni z Twoim Synem Jezusem Chrystusem.

Pani Gidelska, bądź światłem nadziei dla ludzi trudnej pracy i wspieraj tych, którzy troszczą się o życie i o chleb codzienny dla swych rodzin i dla całego społeczeństwa. Nasza świadomość tego, że Ty jesteś z nami i czuwasz nad naszymi drogami życia, uwolni nas od lęków i doda odwagi, aby zło dobrem zwyciężać. A na słowie Twojego Syna, jak na fundamencie, budować przyszłość naszą własną i całego naszego narodu. Nie pozostawiaj nas samych. Lecz zawsze bądź nam Matką i Królową.

O to pokornie wołamy! Pod Twoją obronę...





## **Homilia Ks. Prymasa Józef Kardynała Glempa**

z okazji 80. rocznicy koronacji figurki Matki Bożej Gidelskiej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czcigodny Ojciec Prowincjale, Czcigodni Bracia Świętego Dominika. Wszyscy Czcigodni kapłani diecezjalni. I wszystkie osoby życia konsekrowanego, tak mężczyźni, jak i niewiasty. Szanowne Przedstawicielstwo władz świeckich, poczty sztandarowe, kochane dzieci, kochani parafianie, drodzy pielgrzymi.

Dzisiejsza uroczystość w Gidlach odsłania przede mną tajemnicę opatrności Bożej i w te tajemnice, które wywołują podziw, chciałbym was zaprosić: do wspólnego rozważania. To co jest bliskie pamięci, to jest 80. rocznica koronacji figurki Matki Bożej. I znów tutaj dotykamy tej tajemnicy, że ta figurka jest najmniejsza w Polsce. A jednak jest sanktuarium, a jednak dla niej jest bazylika, to ją koronował z polecenia Ojca Świętego przedstawiciel biskupów episkopatu sprzed laty. I to jest ta data, która sięga jeszcze pamięcią współczesnych. Czy to ludzi żyjących, mających wtedy kilka lat, czy też z opowiadań dziadków i rodziców, ale to wyniesienie Maryi, aby nałożyć jej korony, jest datą pamiętną. Potem przychodziły dalsze. Obchodzenie rocznic koronacji, a zwłaszcza nadanie kościołowi tytułu bazyliki, co oznacza głębszą więź ze Stolicą Apostolską, z Ojcem Świętym, obowiązek głębokiej modlitwy, szczególnie za Ojca Świętego i tej liturgii, która ma być ciągłym uwielbieniem Boga przez Maryję.

Możemy więc rozważać te wszystkie tajemnice, które są w większości dla nas nieznane a które miały miejsce tu, związane z tą figurką. Bo któż policzy w ciągu tamtych wieków cuda, które zostały dokonane, nawrócenia, które miały miejsce, uzdrowienia, które wracały do zdrowia ludzi i te łaski niezliczone, zwłaszcza łaska zgody między rodzinami. Któż to policzy? A działo się to w okolicznościach nieraz bardzo trudnych. Nie trzeba przypominać, że zmieniały się różne nastroje dobrodziejów, którzy byli mówiąc dzisiejszym językiem „sponsorami” tego sanktuarium. Ale później przychodzili wrogowie, którzy zakładali ograniczenie wolności i czci ku Matce Najświętszej. Możemy się dalej zapytać: dlaczego Matka Najświętsza wybrała to miejsce – Gidle? Bo przecież to Ona wybiera. Tak blisko Jasnej Góry? I to w czasie, początek XVI wieku, to przecież czas Jagiellonów i rozkwit pobożności jasnogórskiej. Ale przecież Maryja jest ta sama. Jeżeli ona wybrała miejsce niedaleko Jasnej Góry to dlatego, żeby przygotować ludzi do tej czci, którą niosą potem pielgrzymi na Jasną Górę. A więc Ona jest ciągle na usługach Kościoła. Jest na usługach swojego Syna Jezusa Chrystusa. I to jest jej ciche zadanie, które my naszą wiarą i instynktem naszej pobożności potrafimy doskonale odczytać. Chciałbym, byśmy tajemnicę obecności Maryi i jej sposób

bycia pośród nas odczytali także ze słów Pisma Świętego, które dzisiaj wysłuchaliśmy jako słowa liturgiczne. Chcę przypomnieć pierwsze czytanie wyjęte z Księgi królewskiej, w której jest opis uzdrowienia znakomitego wojownika Hammana. Otóż ten wojownik, którego król bardzo cenił, popadł w chorobę trądu. Król szanujący swojego wodza chciał uczynić wszystko, ażeby ocalić jego zdrowie i życie. I zauważmy, że działania ku uzdrowieniu Hammana, tego wodza, idą dwoma kierunkami. Pierwszy kierunek możemy wyśledzić, jak władca zaniepokojony pisze do drugiego władcy izraelskiego, żeby on uzdrowił. I za to możliwe uzdrowienie przesyła ogromne dary i Pismo Święte. Wylicza je: ile to syklów srebra, ile złota, ile naczyń, ile tkanin. Wszystko po to, żeby mógł uzyskać drogi mu człowiek swoje zdrowie i życie. Ale właściwie na tym kończy się ta oficjalna droga, a list polecający króla odczytany jest podejrzliwie. Władca izraelski nawet przyjąwszy dary widzi, że uzdrowić to nie jest jego moc. Zirytowany rozdziera szaty i na tym właściwie kończą się te zabiegi oficjalne ludzi tego świata. Ale idzie drugi nurt ku uzdrowieniu, który jest cichy. Otóż jakaś dziewczyna izraelska, która jest służącą, wziętą do niewoli z Izraela, opowiada, że w jej ziemi odległej jest prorok, który mógłby uzdrowić. I myśl tej dziewczynki, służącej niepozornej, zostaje podchwycona. Idą śladem tej rady. I to dociera do proroka Elizeusza. I wreszcie stawia się Hamman przed Elizeuszem prorokiem, który jest mężem wiary, jest „Sługą Boga”, aby go uzdrowić. Prorok nakazuje rzecz błahą. Siedem razy zanurz się w Jordanie. Chory wódz znowu się irytuje. Czy po to przyjeżdżałem tak daleko, żeby się zanurzyć w wodach, czy nasze rzeki nie są lepsze? I dopiero przychodzi rozsądek, ale nie od strony władzy, ale od strony sług. Mówią: „Panie co ci szkodzi! Zanurz się, skoro prorok tak powiedział?”. A więc jak gdyby ta myśl ludzi prostych, nieznaczących wiele, tutaj decyduje o zdrowiu tego wodza. Teraz przenieśmy tę naukę ewangeliczną na nasze życie. My chcemy także być zdrowi. I sytuacje mogą być podobne jak dla Hammana, Elizeusza. Ile wydają pieniędzy, żeby uzyskać zdrowie. Do jakich to znawców, a nieraz znachorów, udają się z wielkimi darami czasem, aby uzyskać zdrowie, kiedy to zdrowie jest w ręku Boga. Także często to On za pośrednictwem ludzi wykształconych, za pomocą lekarstw, odpowiednich narzędzi – to wszystko jest w planach Opatrzności Bożej, która sprawia, że On jest głównym Uzdrowicielem, głównym Autorem Przemian, które mają sięgnąć serca. Jest Nim Bóg, który przez Jezusa Chrystusa ciągle mówi nam o zawierzeniu. I dlatego, gdy Ojciec Święty patrzy na Europę i to wszystko co się dzieje, a dzieje się przecież bardzo dużo zła. A to zło nie może przytłumić także i dobra, które się dzieje, bo ono jest, jest w nas, jest obok nas, trzeba je ciągle wzmacniać, Ojciec Święty mówi o nadziei. Bo nadzieja to jest przyszłość. Często patrzymy w przyszłość czarno. To już jest beznadziejnie, nie! To nie jest beznadziejnie.

Nadzieją dla świata dla Europy, dla nas, dla mojej rodziny, dla mnie jest Jezus Chrystus. To jest potężna nadzieja. I gdy tę nadzieję podeprzemy jeszcze wstawiennictwem Matki Najświętszej, wtedy idziemy ufniejsi, w to objęcie Opatrznością Bożą, która jest Mądrością Bożą, Sprawiedliwością i jest Miłosierdziem. Amen.



Sanktuarium w Gidlach przed rocznicą 500-lecia powstania

## Rozdział 1.

### Kilka słów o etymologii nazwy „Gidle”

Pochodzenie nazwy miejscowości „Gidle” nie jest do końca wyjaśnione. Pierwsza źródłowa wzmianka o Gidlach pochodzi z 1394 roku. W zapiskach sądu ziemskiego sieradzkiego wymieniony został Zawisza „*de Gidzelice*” oraz „*Barthos plebanus de Gidle*”<sup>3</sup>. Ten stosunkowo późny przekaz pozwala na stwierdzenie, że Gidle istniały w początkowej fazie IV (więcej w następnym rozdziale) okresu rozwoju osadnictwa, chociaż pisane źródła nie przekazały nam żadnych wiadomości o początkach osady. Znacznie więcej wnoszą dane archeologiczne datowane na wczesne średniowiecze. Nazwy „*Gidzelice*”, „*Gidźle*” należały do nazw patronimicznych. H. Łowmiański stwierdził, że poszczególne nazwy patronimiczne dziś zachowane wskazują nie na określone punkty osadnicze, ale ogólnie na tereny występowania tego typu osiedli. Nazwa patronimiczna pozostaje wyznacznikiem terenu osadniczego, chociaż nie wskazuje na konkretny punkt osadniczy<sup>4</sup>. Warto zatem zbadać, czy w sąsiedztwie Gidel nie występuje nazewnictwo patronimiczne. W parafii gidelskiej napotykamy trzy miejscowości zakończone na „*-ice*”: Włynice, Ciężkowice, Wojnowice. Pozwala to na stwierdzenie, że osadnictwo wczesnośredniowieczne, choć zapewne w stopniu rozproszonym, istniało w okolicach ujścia Wiercicy do Warty. Stanisław Kozierowski, jeden z pierwszych badaczy nazw miejscowych, wyjaśnił znaczenie nazwy „*Gidkowice*”, odwołując się do staropolskiego słowa „*gid*”, co znaczy „*gnój*”, „*człowiek wstrętny*”. Terminem „*gid*” lub „*gizd*” określano nie tylko obornik w naszym współczesnym rozumieniu. Słowo to odnosiło się również do miejsc podmokłych, pełnych gnijących roślin, drzew i traw.

Miejscowość Gidle jest położona na obrzeżach województwa łódzkiego, ok. 140 km na południe od Łodzi, ok. 35 km na północny wschód od Częstochowy i ok 13 km na południowy wschód od Radomska, między 19°24'E a 19°36'E oraz między 50°48'N a 50°57'N. W pobliżu wsi płyną trzy rzeki: Warta, Wiercica i kanał zwany przez miejscowych Wierciczką<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. I, Poznań 1926, s. 109.

<sup>4</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, Warszawa, 1967, t. III, s. 444–445.

<sup>5</sup> S. M. Zajączkowski, *Ziemia Łęczycka i Sieradzka od końca XIV w. i do początków XVI w.*, Łódź 1969, s. 21.



J. Kondracki<sup>6</sup>, ustalając regionalizację współczesnej Polski, wyróżnił na terenach dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej 10 mezoregionów wchodzących w skład 5 makroregionów. Makroregion Niecki Nidziańskiej obejmował mezoregiony: Wzgórza Radomszczańskie i Nieckę Włoszczowską. Niecka ta jest wydłużonym obniżeniem tektonicznym o charakterze synklinalnym, otwartym w dwóch lub w jednym kierunku. Według jego ustaleń Gidle są położone w obrębie mezoregionu Niecki Włoszczowskiej stanowiącej część składową Wyżyny Przedborskiej, która z kolei należy do Wyżyny Małopolskiej. Niecka Włoszczowska jest najdalej na północny zachód wysuniętym mezoregionem Wyżyny Przedborskiej. Od północy graniczy ze Wzgórzami Radomszczańskimi, na północnym zachodzie z Pasmem Przedborsko-Małoskim. Od strony zachodniej i północno-zachodniej Niecka Włoszczowska sąsiaduje z Wyżyną Krakowsko-Częstochowską i Wyżyną Wieluńską, a od południa z Wysoczyzną Bełchatowską, należąca do makroregionu o nazwie Wzniesienia Południowomazowieckie. Zgodnie z ustaleniami J. Kondrackiego obszar Gidle znajduje się w obrębie Garbów Gidelskich i Równiny Wiercicy. Najwyższy punkt znajduje się na Wzgórzach Radomszczańskich na górze Chełmo (316 m n.p.m.)<sup>7</sup>.

Najważniejszą rzeką strefy wysoczyznowej jest Warta przecinająca Sieradzkę, bardzo bagnista w przeszłości, która wywarła wpływ na ukształtowanie granic południowej i zachodniej części omawianego terenu. Obszar wsi Gidle wznosi się na wysokość 220–245 m n.p.m. Analizując mapę geologiczną tego regionu, można stwierdzić występowanie na terenie Gidle głównie utworów geologicznych mezozoicznych wieku kredowego. Wśród utworów kredy górnej najliczniejsze były margle wapienne oraz piaski i piaskowce. Na jednym z obrazów z XVII w. znajdujących się w muzeum klasztornym dominikanów w Gidlach widnieje góra wapienna, z której dominikanie łamali kamień na budowę kościoła i klasztoru. Obszar był odwodniony przez Wartę i jej dopływ, Wiercicę. Kredowe podłoże pokryte było utworami czwartorzędowymi, głównie piaskami. Występowały tu także obszary podmokłe, bagniste i torfowe. W miarę równinny teren wpływa na to, że obszar nie wykazuje cech wyżyn. Omawiając budowę geologiczną, należy też wspomnieć o ukształtowaniu powierzchni. Gmina Gidle położona jest na obszarze Niecki Włoszczowskiej. Pod względem budowy i ukształtowania powierzchni Niecka Włoszczowska ma kształt misy o płaskim dnie i uniesionych brzegach. Na terenie gminy Gidle przeważają gleby bielcowe wytworzone z różnych piasków, glin i utworów pyłowych (ok. 70%). Stanowią one jakby tło, na którym

<sup>6</sup> J. Kondracki, *Podstawy regionalizacji fizycznogeograficznej*, Warszawa 1976, s. 138.

<sup>7</sup> S. M. Zajęzkowski, dz. cyt., s. 26.

<sup>8</sup> R. Świętochowski, *Zagadnienie autorstwa dwóch cykli obrazów z lat 1668-1669 w muzeum OO. Dominikanów w Gidlach* [w:] „Biuletyn Historii Sztuki”, 1973, r. 35, s. 165.

rozmieszczone są inne rodzaje gleb, na przykład drugie pod względem częstotliwości występowania – gleby brunatne. Są one bardziej urodzajne niż gleby bielcowe. Stanowią ogniwo pośrednie pomiędzy bielcami i rędzinami. Na podłożu skał kredowych powstały rędziny. Niewielki procent gleb gminy stanowią mady rzeczne. Występują one jedynie w dolinie rzeki Warty i dopływu Wiercicy. Są to przeważnie mady piaszczyste. Powstanie ich bowiem wiąże się z melioracją terenu. Na występowanie w Gidlach obszarów niniejszych gleb wskazuje informacja, że do klasztoru dominikanów przytyka pole dworskie, zwane *Złotą Górą*, składające się z gleb, na których uprawiano cenne ziarno pszenicy<sup>9</sup>. Do wartości gleb omawianego regionu z pewnością w znacznej mierze przyczyniła się sieć hydrograficzna. Polacy od najdawniejszych czasów pływali po rzece Wiśle, zaś rzekę Wartę uważali za najcenniejszą rzekę kraju. Jak stwierdza W. Srowiecki: „Warta zabiera mnóstwo rzek i strumieni, które się do niej z różnych stron staczają”<sup>10</sup>. Jan Długosz w swoim czasie naliczył 25 dopływów Warty<sup>11</sup>. Niewątpliwie jest to najważniejsza i największa rzeka obecna na terenie Gidel.

Nierozzerwalnie z siecią hydrograficzną związany jest także klimat. Obszar okolic Gidel należy do dzielnicy klimatycznej łódzkiej oraz do dzielnicy klimatycznej częstochowsko-kieleckiej<sup>12</sup>. Średnia temperatura roczna wynosi 8,3°C. Do najcieplejszych miesięcy w roku należą lipiec i sierpień (średnia temperatura 17,5–18,5°C). Najzimniejszym miesiącem jest styczeń ze średnią temperaturą około –3°C. Przeważają tu wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Przeciętna suma opadów rocznych wynosi 600-700 mm i jest wyższa na południu niż na północy<sup>13</sup>.

Mało urodzajne gleby wpływały na to, że obszary te porastały lasy, które w znacznym stopniu zachowały się do czasów współczesnych. Rozległa część terenów, na których leżą Gidle, pokryta była pozbawionymi prawie poszycia lasami bukowymi, często z domieszką dębu, sosny, lipy, cisu i klonu zwyczajnego<sup>14</sup>. W większości zatem były to lasy sosnowe oraz lasy mieszane. „W opisanych cudach MB Gidelskiej istnieją wzmianki o objawieniach, w których dało się widzieć nie tylko obraz, ale też położenie tej wioski i kościoł i rzeki i lasy go otaczające”<sup>15</sup>

<sup>9</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1881, t. II, s. 544.

<sup>10</sup> Tamże, s. 47.

<sup>11</sup> Tamże, s. 47.

<sup>12</sup> J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski*, wyd. IV, Warszawa 1973, s. 132.

<sup>13</sup> L. Kowalewski, *Przyroda parków pałacowych i dworskich na obszarze województwa częstochowskiego*, Częstochowa 1989, s. 9.

<sup>14</sup> K. Buczek, *Ziemia polskie przed tysiącem lat (zarys geograficzno-historyczny)*, Wrocław 1960, s.39.

<sup>15</sup> K. M. Żukiewicz, *Matka Boska Gidelska*, Gidle 1929, s. 90.

Na florę obszaru gminy Gidle składają się głównie gatunki szeroko rozpowszechnione w północnej i środkowej Europie. Wiele jest wśród nich roślin o charakterze eurosyberyjskim. Na terenach Gidel znajdują się borówka czarna, siódmaczek leśny i inne gatunki występujące w runie lasów sosnowych oraz mieszanych. Na wilgotnych łąkach, bagnach i torfowiskach znalazły miejsce do rozprzestrzenienia się skrzyp błotnisty, turzyca bagienna, mchy, bagno zwyczajne, gwiazdnica długolistna<sup>16</sup>.

Świat zwierząt tego terenu nie jest zbyt bogaty. Wśród ssaków można by wyróżnić zajęce szaraki, kuny leśne, sarny, dziki i mysz polną. Ptactwo stanowią: sójki, dzwońce, świergotki, słowiki, kulczyki, dzięcioły polne<sup>17</sup>.

Położenie topograficzne Gidel nad brzegami Wiercicy i Warty oraz wysoki stan wód tych rzek sprzyjały rozwojowi osadnictwa, handlu i rzemiosła. W dawnych czasach miejscowość, otoczona były podmokłymi łąkami, może wskazywać na transformację nazwy miejscowości – „gid” - teren bagienny, pisałem o tym powyżej.<sup>18</sup> Wprawdzie kształt osiedli mógłby rzucić wiele światła na wiek poszczególnych punktów osadniczych, jednak należy stwierdzić, że badania nad tym zagadnieniem na ziemi sieradzkiej nie zostały przeprowadzone w sposób pełny i satysfakcjonujący. Powszechna jest opinia, że stosunki dziesięcinne istniejące w początkach XVI wieku pochodziły z czasów nieraz bardzo odległych. Na podstawie danych J. Łaskiego można stwierdzić, że Gidle świadczyły dziesięcinę na rzecz jednej z prebend kanonickich kapituły gnieźnieńskiej. Nie pozwala to jednak na wysunięcie jednoznacznej opinii na temat okresu ustanowienia podległości dziesięcinnej omawianej miejscowości. Przedstawiona powyżej analiza materiałów i opinie badaczy pozwalają na sformułowanie ostrożnej hipotezy, że wieś posiada rodowód wczesnośredniowieczny. Z bardzo dużą ostrożnością można przypuszczać, że powstała ona w II okresie rozwoju osadnictwa.



<sup>16</sup> L. Kowalewski, dz. cyt., s. 9.

<sup>17</sup> Tamże, s. 13.

<sup>18</sup> A. J. Zakrzewski, *Szkice z Dziejów Gminy Gidle*, Gidle 1999, s. 11.

## ROZDZIAŁ 1.2: Początki i rozwój miejscowości

Początki osady nie są znane. Gruntowne wykopaliska na tym terenie nie zostały dotychczas przeprowadzone. Mroki przedchrześcijańskie skrywają jego tajemnice. Wciąż poszukuje się wzmianek i świadectw sięgających jak najdalej historii tego miejsca. S. Zajączkowski<sup>19</sup>, poruszając zagadnienie osadnictwa na terenie dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej, wyróżnił cztery okresy rozwoju tego osadnictwa. Zgodnie z jego pracą faza I trwała od połowy VI w. n.e. do przełomu XI/XII w. (ok. 1138 r.), faza druga II do połowy XIII w. (ok. 1250 r.), faza III do dziewiątego dziesięciolecia XIV w. (ok. 1384 r.), natomiast faza IV do początków XVI w. (ok. 1511-1523, czyli daty spisania *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego)<sup>20</sup>. Pierwsza wzmianka źródłowa o Gidlach pochodzi z 1394 roku. W zapiskach sądu ziemskiego sieradzkiego wymieniony został Zawisza „*de Gidzelice*”. Ten stosunkowo późny przekaz pozwala na stwierdzenie, że Gidle jako zorganizowana osada istniały w początkowej fazie IV okresu rozwoju osadnictwa. Znacznie więcej wniosły dane archeologiczne. Pobieżne wykopaliska, jakie przeprowadzono na terenie Gidel i na obszarze między Pławnem a Gidlami, w czasie których odkryto ułamki ceramiki datowane na wczesne średniowiecze, przemawiają za przesunięciem metryki historycznej tej miejscowości. Pewną wskazówką potwierdzającą długi czas trwania osadnictwa na miejscu dzisiejszych Gidel mogą być wspomnienia J. Ursyna Niemcewicza, który odbywając podróż po tych terenach między rokiem 1811 a 1828, odnotował informację o odnalezieniu urny z popiołami na miejscowym cmentarzysku<sup>21</sup>. Prawda tego odkrycia, choć bardzo ogólna, wskazuje jednak na to, że teren ten był zasiedlony na długo przed przyjęciem chrześcijaństwa. Stąd też często powtarzana jest informacja o powstaniu tutejszej parafii już w XI wieku, co rzekomo ma potwierdzać zapis daty 1059 na belce stropowej parafialnego drewnianego kościółka św. Marii Magdaleny. Zapis ten wskazuje prawdopodobnie rok konsekracji, co również potwierdza tradycja ustna. Nie mniej ważnym świadectwem mówiącym o odległych w czasie początkach tej miejscowości był napis na istniejącym do 1770 roku domu plebańskim, na którym był wypisany rok 1145<sup>22</sup>. Poprzeć tego jednak dokumentami nie można, ponieważ te spłonęły około 1790 roku. Gidle występują też w spisach świętopietrza z 1398 roku<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> S. Zajączkowski, *Sprawa pierwszego zapisu (w świetle badań nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej)*, „Rocznik Łódzki”, t. X, s. 103.

<sup>20</sup> Tamże, s. 106.

<sup>21</sup> J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż-Petersburg 1858, s. 476.

<sup>22</sup> *Akta wizytacji dziekańskiej z r. 1797*. W: *Akta dotyczące się kościoła parafialnego w Gidlach, dekanacie radomskim roku 1859*, s. 1, CzAD, sygn. 1.108.

<sup>23</sup> W. Patykiewicz, *Chronologia parafii diecezji częstochowskiej*, [w:] „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne”, 1966, r. 40, s. 67.

Od XIV do XVI wieku Gidle znajdowały się w rękach szlacheckich i należały do rodu Gidzielskich. Trudno powiedzieć, jak często w XV i XVI wieku nawiedzały wieś klęski, zniszczenia wojenne, pożary i pomory. W źródłach nie zawsze dokładnie wyszczególniono, jakie wsie zostały poszkodowane, toteż jedynie hipotetycznie można przyjąć, że niekiedy i w ich gronie znajdowały się Gidle. W XVII wieku, drogą koligacji małżeńskich, miejscowość ta przeszła w posiadanie rodziny Rusockich herbu *Korab* – Anny z Rusocic i jej męża Jana Dąbrowskiego. Dobra gidelskie posiadała również jej siostra Anny z Rusocic, Dorota Przerębska, po której z kolei dziedziczyła jej córka Zuzanna Oleska. W wyniku donacji Anna podarowała swoją część dziedziczną dominikanom, a konflikt, jaki powstał między Zuzanną Oleską a zgromadzeniem, które oczekiwało na obiecany zapis drugiej części dóbr gidelskich, spowodował, że zapis został zmieniony na rzecz klasztoru kartuskiego<sup>24</sup>. Burzliwe czasy XVII i pierwszej połowy XVIII wieku dały się we znaki całemu województwu sieradzkemu, a w tym zapewne i Gidlom. W czasie potopu szwedzkiego dominikanie gidelscy, za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej, oddali w 1656 roku ostatki srebra na potrzeby Rzeczypospolitej<sup>25</sup>. Król Jan Kazimierz „*mając wzgląd na wielkie zubożenie klasztoru i zakonników św. Dominika w Gidlach mieszkających, którzy nie mają czym żyć dalej*”<sup>26</sup>, uwolnił ich poddanych z Gidel oraz folwarku Wojnowice od obowiązku utrzymywania wojsk koronnych. Odpowiedni dokument wystawił władca w Częstochowie 21 marca 1657 roku. Niskie dochody kartuzów były też przyczyną zwolnienia ich w 1667 roku od ciężarów o charakterze wojskowym. Przywilej ten został potwierdzony w 1675 i 1710 roku<sup>27</sup>. W pierwszej połowie XVIII wieku Sieradzkie było często nękane przemarszami i postojami wojsk rosyjskich, polskich, szwedzkich i saskich. W czasie wojny ze Szwedami w 1702 roku Zygmunt Walewski, kasztelan rospierski, wzywał szlachtę do stawienia się 1 sierpnia pod Gidle, co jednak nie przyniosło oczekiwanych rezultatów<sup>28</sup>. Król August II wystawił nowy przywilej dla dominikanów gidelskich 5 marca 1706 roku w Koniopolu. Dobra ziemskie dominikanów: Cadów, Wojnowice i domki w Gidlach, wziął pod swoją protekcję i zakazał egzekwować wszelkiego rodzaju powinności z podatków o charakterze wojskowym<sup>29</sup>. W 1770 roku przez Gidle przeszły wojska rosyjskie, a dowodzący nimi C. Renne zrabował klasztor

<sup>24</sup> A. Zagajowski, *Skarb wielki województwa sieradzkiego na Roli Gidelskiej znaleziony*, Kraków 1724, s. 43.

<sup>25</sup> K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 32-33.

<sup>26</sup> Tamże, s. 38.

<sup>27</sup> Akta parafialne w Gidlach, akta o duchownych i klasztornych interesach, kopie przywileju królewskiego z 1667 roku.

<sup>28</sup> J. Koberzycki, *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, cz. I, Warszawa 1915, s. 76.

<sup>29</sup> K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 38.

dominikanów, zabierając pieniądze zgromadzone na koronację obrazu MB Gidelskiej<sup>30</sup>. Gidle pozostawały własnością dwóch klasztorów do końca istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej, tj. do 1866 roku, kiedy to po powstaniu styczniowym weszły w skład dóbr rządowych. Schyłek XVIII wieku i początek następnego stulecia przyniósł dla Gidel nową sytuację polityczną. Miejscowość znalazła się w wyniku rozbioru II Rzeczypospolitej w granicach pruskich. Administracyjnie Gidle należały w okresie zaborów do powiatu noworadomskiego guberni piotrkowskiej.



### **ROZDZIAŁ 1.3: Przynależność administracyjna**

Jak już zostało wspomniane, pierwsza wzmianka źródłowa o Gidlach pochodzi z 1394 roku, kiedy to w zapiskach sądu ziemskiego sieradzkiego wymieniony został Zawisza „*de Gidzelice*”<sup>31</sup>. Zdaniem H. Łowmiańskiego obszar ten w czasach plemiennych wchodził w skład terytorium wielkoplemiennego, które obejmowało także Kaliskie, Rudzkie oraz Kujawy, a pozostawało pod hegemonią Goplan<sup>32</sup>. Wspomniane terytorium weszło w ciągu X wieku w skład formującego się państwa polskiego. S. Arnold wyróżnił między innymi terytoria plemienne Łęczyckie i Sieradzkie<sup>33</sup>. W okresie jednoczenia państwa polskiego dawne księstwa dzielnicowe zostały przekształcone w województwa. Księstwo Łęczyckie wskutek walk Leszka Czarnego przeciw Kazimierzowi Kujawskiemu w latach 1260–1264 uległo podziałowi na dwa

<sup>30</sup> Tamże, s. 131.

<sup>31</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. I, Poznań 1926, s. 109.

<sup>32</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, s. 167–170.

<sup>33</sup> S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951, s. 62–63.

mniejsze: łączyckie i sieradzkie, które w XIV wieku zostały przekształcone w województwa<sup>34</sup>. Rejon gidelski od czasów plemiennych przynależał zatem do ziemi sieradzkiej<sup>35</sup>. Powstałe województwo sieradzkie dzieliło się na powiaty, które początkowo nie miały charakteru administracyjnego, ale wywodziły się z okręgów sądowych. Teren Gidel znajdował się w powiecie radomszczańskim, a siedzibą powiatu było miasto Radomsko<sup>36</sup>. Był to drugi, pod względem obszaru, powiat w tym województwie. W XVI wieku posiadał on 239 miejscowości rozmieszczonych na terytorium 2340 km<sup>2</sup>. Liczba miejscowości stawiała go na ostatnim, szóstym pod względem gęstości zaludnienia miejscu<sup>37</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie wytwarzano mniejszych jednostek podziału administracyjnego państwa jak powiat, który był odpowiednikiem „ziemi”. W razie potrzeby na przykład przy zbieraniu podatków posługiwano się bardziej rozbudowaną administracją kościelną, gdzie najniższą jednostką była parafia. W wieku XIV i XV Gidle znajdowały się w rękach szlachty. W połowie XVI wieku wieś stała się gniazdem rodowym Gidlowskich (Gidzielskich), herbu Poraj (Róża), które Adam Gidzielski podzielił między dwóch synów Jerzego i Marcina. Marcin Gidzielski, jako właściciel części wsi Górka, w imieniu swoim i brata odgraniczył swoją majątność, w której posiadali trzech kmieci gospodarujących na trzech i pół łanu obszarów w Górcie i Wojnowicach od własności Mikołaja Stobieckiego w latach 1545–1554<sup>38</sup>. Gidzielscy byli też właścicielami pewnego działu roli w Ciężkowicach, gdzie do Jerzego należało dwóch kmieci, siedzących na dwóch łanach, zaś jego brat posiadał trzech chłopów. Po Marcinie w Gidlach i Ciężkowicach dziedziczyli jego synowie Piotr i Marcin wzmiankowani 1570 roku<sup>39</sup>. Według A. Bonieckiego Marcin był właścicielem Zbludowic w powiecie wielickim<sup>40</sup>. Natomiast, S. Uruski podaje, że Piotr Gidzielski był żonaty z Zofią Mierską, a ponadto wymienia Sebastiana, syna Piotra, który sprzedał w 1585 roku część Ciężkowic<sup>41</sup>. Ponadto współwłaścicielami Gidel byli synowie Jerzego: Hieronim, Jerzy, Krzysztof i Piotr wymienieni w 1565 roku<sup>42</sup>.

<sup>34</sup> S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łączyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951, s. 53.

<sup>35</sup> R. Rosin, *Rozwój polityczno-terytorialny Łęczyckiego, Sieradzkiego i Wieluńskiego (do przełomu XIV i XV w.)* [w:] „Rocznik Łódzki” 1970, t. XIV, s. 277–278.

<sup>36</sup> S. Zajączkowski, *Sprawa pierwszego zapisu (w świetle badań nad osadnictwem dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej)* [w:] „Rocznik Łódzki” 1963, t. VII, s. 125–126.

<sup>37</sup> A. J. Zakrzewski, *Szkice z Dziejów Gminy Gidle*, Gidle 1999, s. 14–15.

<sup>38</sup> O. Robert Świętochowski, *W 450 rocznicę wyorania cudownego posążka Matki Boskiej Gidelskiej*, Kraków 1966, s. 1.

<sup>39</sup> S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907, s. 140.

<sup>40</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, cz. 1. *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. VI, Warszawa 1903, s. 87.

<sup>41</sup> S. Uruski, dz. cyt., s. 140.

<sup>42</sup> Tamże, s. 142.



W stosunku do pozostałych współwłaścicieli Gidzielscy legitymowali się największym stanem posiadania w parafii, chociaż nie należeli do grupy najbogatszej szlachty na tym terenie. Można ich zaklasyfikować do warstwy średniozamożnej, do rodu, który w tej części Sieradzkiego był mocno osadzony. W drugiej połowie XVI wieku majątek Gidzielskich uległ rozdrobnieniu i mimo że sytuację gospodarczą próbował ratować Mikołaj Gidzielski, wykupując w 1589 roku za sumę 1760 zł, działki w Górcie i Wojnowicach, należące do Wacława Stobieckiego, to po jego śmierci cały majątek w Gidlach i poza nimi przeszedł przed 1592 rokiem w ręce Anny z Rusocic herbu Korab i jej męża kasztelana wieluńskiego Jana Wojciecha Dąbrowskiego herbu Poraj. Dnia 3 września 1615 roku Anna, już jako wdowa, podarowała swoją część dziedziczną składającą się z części Wojnowic i działki w Gidlach ojcom dominikanom, których sprowadziła do Gidel, aby w 100-letnią rocznicę wyorania z ziemi gidelskiej figurki Najświętszej Maryi Panny wybudowali kościół i klasztor i tam rozwijali nowo powstały kult maryjny. Siostra Anny z Rusocic, Dorota Przerębska, również posiadała dobra gidelskie, które z kolei odziedziczyła jej córka Zuzanna, żona Jana Oleskiego herbu Grzymała. Anna, umierając w 1623 roku, nie zdążyła wydzielić dominikanom nadanej ziemi. Rada klasztoru wytoczyła proces Dorocie, a następnie Zuzannie, która mimo obietnicy, że zapisze w przyszłości wszystkie swoje wioski dominikanom, w przypływie kaprysu zapisała obiecane ziemie kartuzom z klasztoru „*Raj Maryi*”. Proces trwał do roku 1664, a w jego wyniku Gidle pozostawały własnością obu zakonów do drugiej połowy XVIII wieku. Teren pod budowę kościoła i klasztoru dominikanów rozciągał się od placu podwładnego Kuli do drogi wołyńskiej, a na długość od drogi wiodącej do Górki aż do gospodarstw leżących poza Gidlami. Należało do niego nadto dwóch zagrobników, młyn „Kozłowski”, bagno na urządzenie sadzawki, ogród, pole, łąki, wolne rybołówstwo w Warcie i jej dopływach, tj. strumykach tzw. Januszowskim, czyli Ostrowskim, Ruszkowskim, Szewcowskim, sadzawka naprzeciw młyna i druga koło młyna gidelskiego, kwadratowy stadion góry na kamieniołom, plac pod budowę browaru obok klasztoru gidelskiego<sup>43</sup>.

Schyłek wieku XVIII i początek nowego stulecia przyniósł II rozbiór Polski, w następstwie którego, Gidle dostają się pod zabór pruski. Zmiana ta nie ograniczała się jedynie do sfery politycznej. Wprowadzała także nową administrację i nowy sposób rządzenia. W wyniku przekształceń administracyjnych w 1807 roku rząd pruski zabrał cały majątek ziemski dominikanom i kartuzom, a Gidle stały się siedzibą gminy – centrum rozległych dóbr ziemskich<sup>44</sup>. Według spisu z roku 1857, na dobra te składały się folwark Strzałków,

<sup>43</sup> O. R. Świętochowski, dz. cyt., s. 2.

<sup>44</sup> A. J. Zakrzewski, dz. cyt., s. 23.

Szczepocice, Stęszów, Górka, Wojnowice, Wywiorów, Młodzowy, Zakrzówek, osady leśnej Niesulów, wsi Grzebień, Wygoda, Cudaków, Grodzisko, Ruda, Skrzypiec, Fuszczanowice; Sucha Wieś, Papiernik, z osad młynarskich Secówka, Kamionka, Wrony, Brylisko, Koziółek, Żmudy.<sup>45</sup>

Po powstaniu styczniowym, w którym licznie brała udział ludność tego terenu, nastąpiły dalsze przekształcenia administracyjne. 31 grudnia 1866 roku ustanowiono 10 guberni podzielonych na powiaty, a te na gminy wiejskie i miejskie. Jedną z takich gmin stały się Gidle, zaliczane do powiatu noworadomszczańskiego<sup>46</sup>. Po zwycięstwie Napoleona Bonapartego nad Prusami ziemie te znalazły się w Księstwie Warszawskim, a po Kongresie Wiedeńskim w Królestwie Polskim pod zaborem rosyjskim. Teren był gęsto zalesiony. Może o tym świadczyć wydana w latach 1802-1803 mapa D. Gilly'ego, obrazująca ziemie polskie zabrane przez Prusy w czasach zaborów. Mapa ta pokazuje, że cały obszar Wysoczyzny Rawskiej i Piotrkowskiej, Wzgórz Radomszczańskich oraz Niecki Sieradzkiej pokryty był okazałymi kompleksami puszczy i lasów. Po I wojnie światowej obszar Gidel wszedł w skład województwa łódzkiego i powiatu radomszczańskiego i w latach 1918-1939 znajdował się w zachodniej części II Rzeczypospolitej. Od 1919 roku powiat graniczył od północy z powiatem piotrkowskim, od wschodu z województwem kieleckim, od południa z powiatem częstochowskim, a od zachodu z powiatem wieluńskim<sup>47</sup>.



Oddziały Legionów w Radomsku.

<sup>45</sup> Por. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. II, Warszawa 1881, s.543-544,

<sup>46</sup> A. Stebelski, *Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Historycznego” 1928, 1.1, s. 24.

<sup>47</sup> *Łódzkie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, pod red. Ryszarda Rosina, Warszawa 1970.

11 listopada 1918 roku jest tylko umowną datą odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym dniu Józef Piłsudski otrzymał zwierzchnictwo nad armią polską i stał się tym samym Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich. Odzyskanie wolności przez Radomsko i okoliczne miejscowości wchodzące w skład powiatu radomszczańskiego (w tym Gidle) jest szczególnie związane z osobą Piłsudskiego. W Radomsku i okolicach w tamtych czasach funkcjonowały oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej założonej w 1914 roku z inicjatywy Józefa Piłsudskiego. Członkami tej organizacji byli przede wszystkim żołnierze wywodzący się z Legionów Polskich. To właśnie członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej wraz z mieszkańcami miasta udali się 7 listopada 1918 roku pod budynek miejscowej administracji austriackiej okupującej wówczas Radomsko. Gdy Austriacy zobaczyli dużą grupę uzbrojonych żołnierzy oraz mieszkańców, musieli ustąpić. Złożyli broń oraz uwolnili z aresztu przebywających tam z przyczyn politycznych Polaków. Radomsko stało się wolne, a wojsko austriackie opuściło miasto i teren. Kilka lat później, 17 października 1921 roku, Józef Piłsudski stał się pierwszym Honorowym Obywatelem Miasta Radomska. Na uroczystość wręczenia mu tego zaszczytnego tytułu przybył osobiście – uczestniczył w posiedzeniu rady miejskiej, a także w spotkaniu z władzami miasta i powiatu w kinie *Kinema*, gdzie wygłosił krótkie przemówienie.

Tutejszy powiat w okresie międzywojennym był głównie ośrodkiem życia rolniczego. Większość obszaru powiatu stanowiły grunty uprawne, stanowiące ok. 73,64% terenu. Kolejne pod względem zajmowanej powierzchni były lasy (12,55%) oraz nieużytki (5,35%). W budownictwie mieszkalnym przeważały drewniane i jednoizbowe domy stojące rzędami blisko siebie. Przedstawiając warunki mieszkalne ludności wsi, warto przytoczyć tutaj fragment sprawozdania inspektora do spraw pożarnictwa H. Mierzanowskiego z 29 sierpnia 1921 roku: „Podczas objazdu powiatu zaobserwowałem, iż wioski w przeważnej części są gęsto zabudowane, posiadają stare budynki, drewniane, strzechą kryte; nowsze stawiane są zwykle po pożarach, są drewniane i murowane, kryte papą lub dachówką; w wioskach przeważna część studzien, bardzo nielicznych, posiada wodę podskórną, które wobec suszy często wysychają”<sup>48</sup>. Fragment ten przedstawia nie tylko wygląd ówczesnych domów, ale również pewien obraz z życia codziennego mieszkańców polskiej wsi. Ludność miała ograniczone możliwości. Przy narastającym kryzysie gospodarczym brakowało, oprócz wydawałoby się najpotrzebniejszych produktów żywnościowych, także wody. Latem zdarzały się częste pożary. Na ok. 2000 drużyn strażackich w całej Polsce w 1921 roku 41 występowało w powiecie radomszczańskim. Wśród

<sup>48</sup> „Gazeta Radomska” z 11 września 1921 roku, nr 37, s.5.

mieszkańców wsi panowała bieda. Wzrost cen wyrobów fabrycznych, a zwłaszcza narzędzi niezbędnych do prowadzenia gospodarki rolnej, spowodowany kryzysem, stawiał rolników w ciężkiej sytuacji. Brakowało pieniędzy, a w miejscowych sklepach nawet i towarów<sup>49</sup>. Obok rolnictwa drugą gałęzią gospodarki powiatu był przemysł. Rozwijał się on powoli, zwłaszcza w porównaniu z miastem Radomskiem. Ludność wiejska w poszukiwaniu pracy często wędrowała do miast, gdzie znajdowała zatrudnienie w przemyśle. Mieszkańcy gminy Radomsko w większości utrzymywali się z pracy w fabrykach bądź innych przedsiębiorstwach w mieście<sup>50</sup>. Na terenie powiatu występowały małe zakłady przemysłowe, takie jak: młyny motorowe i wodne, wiatraki, tartaki, cegielnie, gorzelnie i mleczarnie.<sup>51</sup> W Przerębie mieściły się dwie cegielnie, w Wielgomłynach trzy mleczarnie, jedna z mleczarni powstała w 1925 roku w Zagórzcu, natomiast w Niedośpielinie znajdowała się fabryka pustaków<sup>52</sup>. Dobrze prosperującym przemysłem mogły pochwalić się dwie radomszczańskie gminy. Pierwszą z nich była Kruszyna, a drugą Gidle. W tej miejscowości w 1871 roku kowal Józef Sucheni utworzył warsztat, który szybko przekształcił się w Fabrykę Narzędzi Rolniczych<sup>53</sup>. Ponadto wieś posiadała większe zakłady kowalско-metalurgiczne Turka, Jaworskiego, Wiaderka, Władysława Mazurka oraz zakład rymarski W. Karpińskiego.<sup>54</sup>

W omawianym okresie bardzo ważną sprawą społeczną okazała się działalność oświatowa. Jednym z zadań reformy oświaty miało być stworzenie powszechnej, bezpłatnej szkoły, jednakowo dostępnej niezależnie od stanu majątkowego. Odradzające się państwo polskie odziedziczyło różne systemy szkolne. Aby wprowadzić jeden, Naczelnik Państwa wydał dekret o obowiązku szkolnym z 7 lutego 1919 roku. Ważna we wprowadzaniu reformy szkolnej była również ustawa o zakładaniu szkół powszechnych z lutego 1922 roku. Ustawa z 17 lutego 1922 roku kosztami zakładania i utrzymywania szkół obciążała państwo i gminy. Zadaniem państwa było refundowanie: a) pensji nauczycieli; b) wydatków na pomoce i materiały naukowe; c) bibliotek. W zakresie gminy było opłacanie i konserwacja pomieszczeń szkolnych, ich urządzenie i utrzymanie czystości. Gmina pokrywała też koszty dostarczania pomieszczeń dla szkół i nauczycieli. Z powyższej ustawy wynika również, że założenie szkoły było konieczne

<sup>49</sup> „Gazeta Radomska” z 27 lutego 1921 roku, nr 27, s. 3; 2 marca 1924 roku, nr 10, s. 4.

<sup>50</sup> APPT, AgRad, sygn. 472.

<sup>51</sup> 8 APPT, AgZ, sygn. 1; AgW, sygn. 399; AgRadz, sygn. 60; AgRad, sygn. 392; AgPr, sygn. 30; AgGos, sygn. 290; AgDob, sygn. 31; AgDm, sygn. 514.

<sup>52</sup> APPT, Monografia gminy Wielgomłyn z 1941 roku, sygn. M.op.44.

<sup>53</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Z dziejów pługa Sucheniego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna, nr 7, 1963, s. 21-51, zob. przedruk tej pracy: też, *Z dziejów pługa Sucheniego* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Urząd Gminy w Gidlach w dniu 30 grudnia 1999 r.*, pod redakcją Andrzeja J. Zakrzewskiego, Gidle 1999, s. 81-105.

<sup>54</sup> „Gazeta Radomska” z 9 stycznia 1921 roku, nr 2, s. 3; 9 października 1921, nr 41, s. 5.

w przypadku, gdy w miejscowości liczba dzieci w wieku szkolnym dochodziła do 40. Stopień organizacyjny szkoły zależał od liczby dzieci w danej gminie. W każdej radomszczańskej gminie znajdowały się szkoły powszechness. Ich ilość oraz rodzaj zależał, jak wyżej wspomniano, od liczby dzieci w okresie szkolnym w danej miejscowości. Rozmieszczenie placówek pedagogicznych wpłynęło na kształtowanie się gęstej sieci szkół, charakterystycznej dla obszarów wiejskich. Nie udało się wprowadzić powszechnego nauczania. Brakowało budynków na pomieszczenia publicznych szkół powszechnych, które często umieszczano w lokalach wynajętych lub u osób prywatnych. Niektóre gminy posiadały tzw. domy ludowe. Mieściły się w nich sale szkolne, mieszkania nauczycieli, czytelnie, biblioteki. Brakowało boisk szkolnych. Szkoły nie spełniały wymogów reformy. Zdarzało się, że uczniowie nie mieścili się w szkole dysponującej zwykle jedną lub dwiema salami. Więcej informacji o szkole w Gidlach znaleźć można w rozdziale omawiającym gidelskie instytucje.

Wraz z oświatą, a zarazem dzięki niej, na terenie powiatu rozwijała się kultura. Ludność gminna starała się podwyższyć poziom kulturalny wsi w rozmaity sposób. Organizowano najczęściej w niedzielę i święta różnorodne zabawy ludowe, zazwyczaj o charakterze charytatywnym. Zasadą miejscowych nauczycieli było organizowanie przedstawień, teatryków, śpiewów, tańców, pogadanek. W Kobielach Wielkich i Gidlach odgrywano amatorskie sztuki kostiumowe.

Być może na tę sytuację wpłynął stan dróg powiatu, który utrudniał komunikację między miastem a wsią. Nadal podstawowym środkiem transportu były konie. Sporadycznie na krótki czas pojawiały się samochody osobowe kursujące między niektórymi gminami a miastem, np. między Przedborzem a Radomskiem na początku lat 20<sup>56</sup>. Inspekcje dróg powinny być wykonywane co miesiąc. W rzeczywistości tak nie było. Z relacji mieszkańców wsi z lat 20. wynika, że odbywały się bardzo rzadko, a w niektórych wsiach w ogóle. Zadaniem kontrolowania dróg zajmował się Powiatowy Wydział Dróg<sup>57</sup>. Statystycznie na omawianym terenie było 5% dróg bitych, a 95% gruntowych.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i ustąpieniu wojsk okupanta przez ponad pół roku trwał stan przejściowy. Administracja terytorialna dzieliła się na administrację rządową i samorządową. Dla celów administracyjnych obszar państwa podzielono na województwa, powiaty, gminy miejskie i wiejskie. Ustawa Tymczasowa z 2 sierpnia 1919 roku stworzyła

<sup>55</sup> Dekret nakładał obowiązek nauczania od wieku 7 lat. Zakładano tzw. metryki szkolne: spisy wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Pracę tę kontrolowali inspektorzy szkolni, stanowiący władzę pierwszej instancji – H. Radlińska, *Oświata i kultura wsi polskiej*, Warszawa 1979, s. 127.

<sup>56</sup> 23 „Gazeta Radomska” z 30 stycznia 1921 roku, nr 5, s. 3.

<sup>57</sup> „Gazeta Radomska” z 17 lipca 1921 roku, nr 29.

podstawy nowego podziału administracyjnego, dzieląc kraj na 5 województw<sup>58</sup>. Na mocy sierpniowej ustawy powiat radomszczański wszedł w skład województwa łódzkiego i stanowił jego część do 1939 roku. W latach 20. XX wieku oraz w latach 1933–1935 zmieniały się granice pomiędzy powiatami. W 1921 roku wyłoniła się w celu dokonania nowego podziału powiatu specjalna komisja. Biorąc pod uwagę liczebność oraz obszar powiatu, stworzyła ona projekt, według którego gminę stanowić miało od 5–6 tys. mieszkańców. Projekt ten jednak wstrzymano, czekając na odpowiedzi o przemianowaniu na miasta Brzeźnicę, Koniecpol i Pajęczno. Także mieszkańcy Pławna domagali się przemianowania swojej miejscowości na miasto, na co komisja nie wyraziła zgody i utworzyła w Pławnie urząd gminny<sup>59</sup>. W okresie międzywojennym jedynie Koniecpolowi w 1927 roku przywrócono prawa miejskie, które zostały mu odebrane przez władze carskie w 1870 roku za poparcie dla powstania.

Obszar powiatu radomszczańskiego w 1921 roku obejmował 2119 km<sup>2</sup>, tj. 211 900 ha. Stanowiło to 11,14% obszaru województwa łódzkiego. W 1928 roku powierzchnia wzrosła o 4695 ha i wynosiła 216 595 ha. W 1938 roku obszar ziemi opodatkowanej wynosił 201 214 ha. Trudno porównać tę liczbę z liczbą powierzchni opodatkowanej z lat 30. z powodu braku danych. Mimo tych braków można jednak dostrzec, że granice między gminami ulegały zmianom. Świadczą o tym zmniejszające lub zwiększające się liczby powierzchni poszczególnych gmin na przestrzeni lat 1928–1939.



<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> APPT, AgW, sygn. 399. W. Bartnik, *Monografia Pławna. Z dziejów zapomnianych miast*, Pławno 2006, s. 18. Do gminy Pławno przyłączono wówczas wsie: Folwarki, Strzałę, Mękwę i Stanisławice, wchodzące poprzednio w skład gminy Gidle. Za Królestwa Polskiego gmina Gidle należała do powiatu nowo-radomskiego w guberni piotrkowskiej. 31 maja 1870 [3] do gminy przyłączono pozbawione praw miejskich Pławno. Postanowienie z 23 stycznia (4 lutego) 1870, ogłoszone 19 (31) maja 1870 („Dziennik Praw”, rok 1870, tom 70, nr 241, str. 77–79).

Tabela 1: Powierzchnia poszczególnych gmin<sup>60</sup>

Nazwa gminy	Obszar powierzchni ogółem w 1928 roku	Obszar powierzchni ogółem 1933 - 1937	Grunty opodatkowane w 1930 - 1937	Obszar powierzchni ogółem z 1939 roku	Grunty opodatkowane z 1938 roku
Brudzice	8950	8950	-	8950	7697
Brzeźnica	14965	14965	-	14965	11040
Dąbrowa	10850	-	-	-	11219
Dmenin	8240	8240	8161	8240	7745
Dobryszycy	5895	6664	5856,07	6664	5855
Garnek	5175	-	-	-	10670
Gidle	6340	-	-	6893	7210
Gosławice	8110	7097	6812	7097	6284
Kobiele Wielkie	7840	-	-	8219,21	7940
Konary	7995	7995	-	7995	5775
Koniecpol	8875	-	-	7049	7154
Kruszyna	9995	11268	-	-	11432
Maluszyn	11250	11250	-	11250	10241
Masłowice	11930	-	-	11972	11823
Pajęczno	9965	-	-	10416	8159
Pławno	1640	-	-	803,3	961
Przerqb	9265	-	8311	9265	8300
Radomsko	7145	9265	2797	4414	4290
Radziechowice	11600	3692	10042	11600	8985
Rzqśnia	6805	11600	-	6805	6415
		6805			
Nazwa gminy	Obszar powierzchni ogółem w 1928 roku	Obszar powierzchni ogółem 1933 - 1937	Grunty opodatkowane w 1930 - 1937	Obszar powierzchni ogółem z 1939 roku	Grunty opodatkowane z 1938 roku
Rzeki	7215	-	-	6513	6252
Sulmierzyce	6730	-	-	6370	5613
Wielgomłyn	9140	9395	9195	9734	9394
Zamoście	8825	9238,71	9238,71	-	9238
Żytno	11855	-	-	-	9514

Granice powiatów ostatecznie ukształtowały się dopiero w 1935 roku. Związane to było z rozwojem ośrodków administracyjnych i przemysłowych oraz sieci komunikacyjnej, jak również z chęcią zatarcia dawnych granic terytorialnych wyznaczonych przez administrację zaborców<sup>61</sup>.

Jak podaje Mieczysław Bandurka, w 1935 roku powiat radomszczański składał się z 25 gmin wiejskich. Należały do niego: Brudzice, Brzeźnica, Dąbrowa Zielona, Dmenin, Dobryszycy, Garnek, Gidle, Gosławice, Kłomnice, Kobiele, Konary, Koniecpol, Kruszyna, Maluszyn,

<sup>60</sup> Źródło: APPT, AgDm, sygn. 514; AgDob, sygn. 24; AgGos, sygn.290; AgZ, sygn. 1; AgW, sygn.399; AgRadz, sygn. 60; AgKr, sygn. 41,45, 70; AgRad, sygn. 390; AgPrz, sygn. 30; AgRz, sygn. 25; Akta Wydziału Powiatowego w Radomsku (dalej: AWPwR), sygn. 11.

<sup>61</sup> M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1974, s. 76, 78.



Masłowice, Pajęczno, Pławno, Przerąb, Radomsko, Radziechowice, Rząśnia, Sulmierzyce, Wielgomłyny, Zamoście i Żytno. Ponadto w skład powiatu wchodziły dwa miasta: Radomsko i Koniecpol<sup>62</sup>.

W każdej gminie mieściły się urzędy podporządkowane Wydziałowi Powiatowemu w Radomsku. Najczęściej siedziby władz gminnych znajdowały się we wsiach noszących nazwę gminy. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 sierpnia 1934 roku każda gmina wiejska musiała mieć nazwę urzędową, która z reguły pochodziła od nazwy miejscowości, w której znajdowała się siedziba urzędowa gminy<sup>63</sup>. Członkowie poszczególnych partii wchodziłi w skład zarządów gminnych, rad gminnych czy gromadzkich. W całym powiecie radomszczańskim organizowano wiece polityczne, których zadaniem było pozyskanie społeczeństwa. Często odbywały się one przed wyborami. Społeczeństwo miało możliwość zapoznania się z programami danych partii. Po wsiach jeździli tzw. agitatorzy organizujący owe spotkania. Miały one swoje charakterystyczne hasła, np. przed zakończeniem prac nad konstytucją marcową: Wielki wiec ludowy, precz z senatem! Poruszano na nich sprawy dotyczące państwa ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki kraju. Zdawano sprawozdania z prac sejmowych oraz przedstawiano położenie polityczne. Najwięcej uwagi poświęcano konstytucjom. Wiece odbywały się najczęściej w salach szkolnych w każdą niedzielę i święta. Przemawiali m.in.: poseł Eustachy Rudziński, który nazwał siebie prawdziwym obrońcą chłopów, A. Szwedowski, S. Lechowski i Szyszkowski.<sup>64</sup> Społeczeństwo było niechętnie nastawione do polityków i nie przybywało licznie na wiece. W powiecie radomszczańskim liczba miejscowości (wsi, osad, kolonii, folwarków) była jedną z największych w ówczesnej Polsce.

W latach 1918–1939 widoczny był wzrost liczby ludności. Powiat radomszczański wraz z miastem Radomskiem w 1919 roku liczył 168 620 mieszkańców, co stanowiło 6,91% ludności woj. łódzkiego. W roku 1921 należało do niego już 196 128 ludzi. Według spisu z 1931 roku powiat bez miast Radomska i Koniecpola zamieszkiwało 160 909 osób. Według Małego Rocznika Statystycznego w latach 1931–1939 powiat radomszczański liczył niezmiennie 186,4 tys. ludności, a powierzchnia wynosiła 2149 km<sup>2</sup><sup>65</sup>. Tak więc źródła archiwalne zaprzeczają danym, pochodzącym z Rocznika. Za dowód posłużyć może wykaz

<sup>62</sup> M. Bandurka, *Zmiany administracyjne...*, s. 74–97.

<sup>63</sup> Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.RP), nr 71, poz. 688.

<sup>64</sup> Podano za: *Zeszyty Radomszczańskie*, t. II, Radomsko 2008, s. 99–147.

<sup>65</sup> M. Bandurka, *Zmiany administracyjne...*, s. 74–97; *Łódzkie. Rozwój województwa...*, s. 15–19.

Główny Urząd Statystyczny w Łodzi (dalej: GUSwŁ), *Mały Rocznik Statystyczny GUS II RP z lat 1931–1939*.

liczby ludności powiatu radomszczańskiego z lat 1931–1939, opracowany przez autorkę na podstawie materiałów archiwalnych.

Tabela 2: Wykaz liczby ludności gmin wiejskich i miejskich powiatu radomszczańskiego z lat 1931–1939<sup>66</sup>

Nazwa gminy	Liczba ludności wg. spisu z 1931	Liczba ludności w 1938	Liczba ludności w 1939
1. Brudzice	6502	6993	7200
2. Brzeźnica	8319	8824	9007
3. Dąbrowa	6835	7268	-
4. Dmenin	6633	7108	8240
5. Dobryszycy	6079	6415	6516
6. Garnek	3876	4482	-
7. Gidle	5449	5810	5800
8. Gosławice	4569	4781	4832
9. Kobiełe Wielkie	5725	6145	6201
10. Konary	6193	6394	6171
11. Koniecpol	4715	5052	5173
12. Kruszyna	8597	8842	-
13. Maluszyn	7830	8131	8262
14. Masławice	8245	8407	8421
15. Pajęczno	9013	9372	10065
16. Pławno	1920	2032	1854

Widoczny był wzrost liczby ludności gmin w okresie lat 1931–1939. W 1938 roku największą liczbę mieszkańców (ponad 9000) posiadały dwie gminy: Pajęczno i Radomsko, najmniejszą zaś: Garnek, Gosławice oraz Pławno. W 1939 roku liczba mieszkańców Pajęczna przekraczała 10 000, co stawiało gminę na pierwszym miejscu pod względem liczby ludności. Od 1931 do 1938 roku we wszystkich gminach nastąpił wzrost liczby mieszkańców łącznie o 10 014. Inaczej kształtowała się ta liczba między 1938 a 1939 rokiem. W Gidlach, Konarach oraz Pławnie nastąpiło jej zmniejszenie. Jedną z przyczyn tego zjawiska mogły być występujące na terenie powiatu epidemie tyfusu plamistego. Do Powiatowego Urzędu Zdrowia wpływały skargi, że urząd lekceważył stan zdrowia publicznego, posiadał bowiem trzy apartamenty dezynfekcyjne, z których tylko jeden był czynny<sup>67</sup>. Gęstość zaludnienia wzrastała wraz ze wzrostem liczby ludności. W 1931 roku na terenie powiatu na km<sup>2</sup> przeciętnie przypadało 76,7 mieszkańca, a w 1939 roku już 87 mieszkańców. Występowały gminy, w których zagęszczenie ludności było wysokie. W Wielgomłynach w 1931 roku wynosiło 90,02 mieszkańców na km<sup>2</sup>. Według Wydziału Powiatowego w Radomsku w 1938 roku powiat bez miast liczył 170 923 mieszkańców, z czego narodowości polskiej było 164 949 z nich (96,5%), Żydów 2 907

<sup>66</sup> Źródło: APPT, AWPwR, sygn. 11.

<sup>67</sup> „Gazeta Radomska” z 21 lutego 1921 roku, nr 2.

(1,7%), a Niemców 2 760 (1,6%). Pozostałą część społeczeństwa stanowiły inne narodowości. Za dowód może posłużyć w/w wykaz liczby ludności wg narodowości.

Tabela 3: Liczba ludności wg narodowości w % z 1938 roku.

Nazwa gminy	Polskiej	Niemieckiej	Żydowskiej	Inni
1. Brudzice	87,5	10,42	0,86	1,21
2. Brzeźnica	92,1	2,7	5,2	-
3. Dąbrowa	100	-	-	-
4. Dmenin	87,73	11,59	0,68	-
5. Dobryszyc	55,38	0,96	3,67	-
6. Garnek	99,64	-	0,29	0,07
7. Gidle	99,83	-	-	0,17
8. Gosławice	100	-	-	-
9. Kobiełe Wielkie	95,66	3,35	0,99	-
10. Konary	99,8	-	-	0,02
11. Kaniępol	99,95	0,05	-	-
12. Kruszyna	97,61	-	2,35	0,04
13. Małuszyn	97,17	1,32	1,51	-
14. Masłowice <sup>41</sup>	100	-	-	-
15. Pojęczno	93,77	-	6,23	-
16. Pławno	74,21	-	25,64	0,15
17. Przerqb	99,96	-	-	0,04
18. Radomsko	98,53	0,56	0,88	0,03
19. Radziechowice	99,85	0,07	0,04	0,04
20. Rzęsio	97,5	0,2	2,3	-
21. Rzeki	98,17	-	1,79	0,04
22. Sulmierzyce	94,85	0,15	5	-
23. Wielgomłyny	95,88	2,90	1,22	-
24. Zamoście	99,98	-	-	0,02
25. Żytka	94,77	4,96	0,27	-
Rozem	96,5 %	1,6 %	1,7 %	0,06 %

Źródło: APPT, AWPwR, syg. 11.

Rozpoczynając omawianie poszczególnych szczebli samorządu powiatu radomszczańskiego, należy zaznaczyć, że od 1918 do 1933 roku polski samorząd terytorialny funkcjonował bez ujednoczonych podstaw prawnych, opierając się na różnych przepisach regulujących działalność gmin wiejskich i miejskich, powiatów oraz województw<sup>68</sup>. Do 1933 roku działały na terenach wszystkich byłych zaborów samorządy gminne i powiatowe, natomiast samorząd wojewódzki został zorganizowany tylko na obszarze byłego zaboru pruskiego. Powiat radomszczański wchodził w skład dawnego Królestwa Kongresowego. Proces ujednoczania administracji terenowej zakończył się w końcu lat dwudziestych. Kwestie te regulowały m.in. rozporządzenia Prezydenta RP z 19 stycznia i 28 marca 1928 roku o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Jednolity ustrój samorządu terytorialnego dla całego państwa został wprowadzony dopiero w 1933 roku<sup>69</sup>.

<sup>68</sup> Dziennik Praw Państwa Polskiego (dalej: Dz. Pr.P.P.), nr 18, 1919, poz. 48; W. Rudź, *Dzieje ustrojowe gminy wiejskiej na obszarze dzisiejszego woj. łódzkiego w latach 1809–1954*, Piotrków Trybunalski – Maszynopis znajduje się w APPT we wstępie do inwentarza gminy Radomsko (121); R. Szwed, *Polska Partia Socjalistyczna w wyborach do samorządów terytorialnych w latach 1919–1939*, Częstochowa 1993, s. 7; tenże, *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*, Częstochowa 2000; A. Łuczak, *Samorząd terytorialny w programach i działalności stronnictw ludowych 1918–1939*, Warszawa 1973. R. Szwed, *Samorządowa Rzeczpospolita 1918–1939. Wybór rozpraw i artykułów*, Częstochowa 2000, s. 12.

<sup>69</sup> A. Ajnenkiel, B. Leśnodorski, W. Rostocki, *Historia ustroju Polski 1764–1939*, Warszawa 1970, s. 206. *Prawo administracyjne*, pod red. J. Starościńska, Warszawa 1966, s. 201; Dz.U.RP, nr 35, poz. 294.

Bardzo ważną rolę w konsolidowaniu się państwa polskiego w pierwszych latach odzyskania niepodległości odegrały samorządy gminne. Mimo różnorodnych tradycji i odmiennych przepisów prawnych społeczeństwo polskie znajdowało oparcie w formach samorządowych. Same władze okupacyjne, chcąc pozyskać przychylność Polaków, zezwalały na działalność mianowanych przez siebie organów władzy lokalnej. Władze te po odzyskaniu niepodległości nadal funkcjonowały. Zatem urzędnicy wybrani podczas I wojny światowej, zachowując swe stanowiska, byli pierwszymi pracownikami regionalnych władz odrodzonej Rzeczypospolitej.

**Gminy wchodzące w skład powiatu radomszczańskiego prawnie jako organ administracji państwowej zaczęły funkcjonować na podstawie ukazu carskiego z 2 marca 1864 roku.** Od tego momentu aż do pierwszych wyborów samorządowych w niepodległej Polsce (1919 rok) na czele każdej gminy wiejskiej powiatu radomszczańskiego stał wójt wraz z dwoma pełnomocnikami. Organem uchwałodawczym były zgromadzenia gminne oraz zgromadzenia gromadzkie. Zgromadzenia gminne wybierały i kontrolowały wójtów i pełnomocników. Po wejściu w życie dekretu z 27 listopada 1918 roku urzędy pełnomocników prawnie przestały istnieć, a na ich miejsca powołano rady gminne. Władza wykonawcza gmin wiejskich powiatu radomszczańskiego składała się z 25 wójtów i tyluż ich zastępców oraz od 1933 roku z 50 ławników. Wójt w Polsce międzywojennej stał na czele gminy wiejskiej jako organ wykonawczy administracji rządowej oraz jako przewodniczący samorządu gminnego.

Tabela 4: Wykaz wójtów gminnych powiatu radomszczańskiego

Nazwa gminy	Imię i nazwisko wójta	Imię i nazwisko podwójtowego	Lata urzędowania <sup>1)</sup>
Budzice	Kowalczyk	-	1919
	Julian Sługok	-	1936
	Antoni Cholewicki (bezparytyni przazgłowy, dalej: bezp. pr.)	Stanisław Przytuła (Stronnicwo Ludowe, dalej: SL)	1938 (wybrany ponownie 20 marca 1939 roku)
Brzeźnica	Kazimierz Jankowski	Franciszek Bocianowski	1934
	Franciszek Bednarski (bezp. pr.)	Wacław Majdzik (bezp. pr.)	1939
Dąbrowa Zielona	Franciszek Hoś (bezp. pr.)	-	1938 - 1939
Dimerin	Maciej Marczak	Wojciech Nitcki	1918 - 1926
	Józef Gburek	-	1928 - 1935
	Antoni Ostrowicz (Obóz Zjednoczenia Narodowego, dalej: OZNI)	Wacław Kubicki	1939
Dobryszyc	Władysław Kowalski	-	1931 - 1938
	Julian Jansen (OZNI)	-	1939
Gonek	Ignacy Płuto	-	1930 - 1933
Gelle	Surmacki	-	1921
	Józef Karwasiński (OZNI)	Józef Prosek (SL)	1925 - 1932, 1939
Gostowice	Adam Mielkowski	-	1921 - 1927
	Adam Zajac	-	1927 - 1930
	Wojciech Tarnicki	Czesław Owczarek (SL)	1931 - 1934
	Władysław Hanulek (OZNI)	Czesław Owczarek (SL)	1934 - 1939
Kobiele Wielkie	Feliks Klodas	-	1930 - 1933
	Józef Kubicki (SL)	Stanisław Bracki (bezparytyni, dalej: bezp.)	1939
Kanczy	Władysław Wierzb	-	1930 - 1933
	Ramon Bugala (OZNI)	Antoni Kowalik od 1939 (bezp.)	1933 - 1939
Koniecpol	P. Lisowski	-	1919 - 1921
	Jan Janus	-	1921 - 1925
	Izydar Kościński	-	1930 - 1933
	Jan Rutkowski (OZNI)	Kacper Kubczyk 1934 Stanisław Jedynka (SL) - 1939	1934 - 1939
Kruszyna	Wincenty Rybak	-	1926 - 1930
	Józef Pamiśzewski	-	1930 - 1933
Mieluszyń	Jan Szewczyk (OZNI)	-	1930 - 1933
	Jan Szewczyk (OZNI)	Stanisław Plekarski (OZNI)	1939

W związku z brakiem danych dotyczących przynależności partyjnej można odtworzyć rezultaty wyborów samorządowych jedynie z 1939 roku. Na 21 wójtów powiatu radomszczańskiego 66,6% należało wówczas do OZN, 9,5% do SL, 14,5% było bezpartyjnych - 4,7%. Wójtowie cieszyli się dużym autorytetem w swoich gminach, o czym świadczą chociażby często przedłużane im kadencje. Posiadali oni obywatelstwo polskie, wyznanie rzymsko-katolickie, w większości byli z zawodu rolnikami. Nie wszyscy jednak byli zatwierdzani przez starostę. Starosta miał prawo nie uznać wyborów, jeśli odbyły się niezgodnie z obowiązującym prawem lub wybrany nie spełniał wymogów danego stanowiska. Wójtowie, podwójci oraz ławnicy od 1933 roku tworzyli Zarządy Gminne, czyli organy zarządzające samorządu. Posiedzenia Zarządów odbywały się raz w miesiącu. Wiejskie gminy radomszczańskie posiadały po dwóch ławników.

Tabela 5: Wykaz ławników gminnych powiatu radomszczańskiego z 1939 roku

Imię i nazwisko ławnika	Przynależność partyjna	Zawód	Nazwa gminy
Franciszek Kopka	bezp. pr.	rolnik	Brudzice
Piotr Zatorski	bezp. pr.	rolnik	Brudzice
Antoni Kucharski	bezp. pr.	rolnik	Brzeźnica
Marcin Suski	bezp. pr.	rolnik	Brzeźnica
Franciszek Falanka	SL	rolnik	Dąbrowa Zielona
Wawrzyniec Maciąg	bezp. pr.	rolnik	Dąbrowa Zielona
Stanisław Romik	bezp. pr.	rolnik	Dmerin
Antoni Piszczala	bezp. pr.	rolnik	Dmerin
Piotr Sieradzki	bezp.	rolnik	Dobryszyc
Jan Zaborowski	bezp.	rolnik	Dobryszyc
Jacek Gonera	SL	rolnik	Gidle
Jan Pachulski	SL	rolnik	Gidle
Jerzy Kozłowski	bezp. pr.	rolnik	Gosławice
Wojciech Tomicki	OZN	rolnik	Gosławice
Józef Gajdecki	SL	rolnik	Kobiele Wielkie
Bolesław Rusin	bezp.	rolnik	Kobiele Wielkie
Władysław Koćwin	bezp.	rolnik	Konary
Wojciech Stępień	SL	rolnik	Konary
Andrzej Zaskórski	OZN	rolnik	Koniecpol
Józef Mądrzyk	bezp.	rolnik	Koniecpol
Stefan Janus	OZN	rolnik	Maluszyn
Czesław (brak nazwiska)	OZN	rolnik	Maluszyn
Józef Komkiewicz	SL	rolnik	Masłowice
Zygmunt Kuszczyk	SL	rolnik	Masłowice
Władysław Meyer	Narodowiec	rolnik	Pajęczno
Antoni Chodak	bezp.	rolnik	Pajęczno
Józef Baran	OZN	rolnik	Pławno
Józef Michnicki	Stronnictwo Narodowe (rolnic. SN)	rolnik	Pławno

Na 40 ławników gminnych powiatu radomszczańskiego z 1939 roku 27,5% należało do OZN, 25% do SL, 25% bezp. pr., 17,5% bezp., natomiast 5% do narodowców. 95% ławników było z zawodu rolnikami. Z powyższych danych wynika, że Zarządy Gminne powiatu radomszczańskiego z 1939 roku w większości były sanacyjne. Miało to swoje odzwierciedlenie

we władzy centralnej kraju, bowiem od maja 1926 roku do września 1939 roku w Polsce rządziła sanacja. Wynika z tego, że centralna władza państwa oddziaływała na obszar powiatu radomszczańskiego oraz nie była obojętna jego mieszkańcom. Pierwsze po I wojnie światowej wybory do rad gminnych odbyły się w 1919 roku. Kadencja radnych trwała trzy lata do 1933 roku, potem pięć lat. Z dokumentów gminy Pławno wynika jednoznacznie, że wybierani na radnych gminnych mieszkańcy byli przedstawicielami partii mniejszościowych. Nie ma w tym nic dziwnego, zważywszy, że ponad 25% mieszkańców Pławna było Żydami.

Tabela 6: Wykaz radnych gminnych gminy Pławno z 1931 roku

Lp.	Imię i nazwisko radnego	Przynależność polityczna
1.	Stanisław Bouankiewicz	bezp.pr.
2.	Ludwik Ojrzyński	PSL „Piast”
3.	Józef Rajchman	Poalej Syjon
4.	Antoni Brzózka	bezp.pr.
5.	B. Tyberg	- ort. (ortodoksyjny?)
6.	Antoni Krauze	bezp.pr.
7.	Karol Pioruński	bezp.pr.
8.	Abram Szpałtyn	Poalej Syjon
9.	Stanisław Borkowski	Narodowy Związek Robotników
10.	Henryk Morawski	bezp.pr.
11.	Fiszel Szyrkarski	Poalej Syjon
12.	Henryk Rogalski	bezp.pr.

Źródło: APPT, AgPł, sygn. 11.

Najwięcej dochodów gminy radomszczańskie w okresie międzywojennym posiadały z podatków samoistnych oraz z dodatków do podatków państwowych. Rocznie na jedną gminę podatki samoistne wynosiły od 800 do 43 tys. zł, a dodatki do podatków państwowych od ponad 3 tys. do 10 tys. Dochody gmin radomszczańskich pochodziły również z: subwencji i dotacji, opłat administracyjnych, zwrotów oraz majątku komunalnego. Rocznie do skarbu jednej gminy wiejskiej powiatu radomszczańskiego wpływało z wszystkich dochodów od ok. 6 000 zł do 58 000 zł. W latach 30. widoczny był nagły spadek dochodów. Zmniejszeniu uległy dochody pochodzące z podatków samoistnych i dodatków do podatków państwowych. Taki stan utrzymywał się do 1938 roku. Potem nastąpił wzrost dochodów. Jedną z przyczyn zmniejszenia dochodów był występujący w tym okresie kryzys gospodarczy obejmujący cały kraj. Wskutek zubożenia społeczeństwa spadła liczba zebranych podatków. Od sumy dochodów zależały wydatki gminne. Zadaniem władz gminnych było



przydzielenie kwot do odpowiednich działów wydatkowych. Umiejętne dysponowanie pieniędzmi wpływało na kształtowanie się gospodarki gminnej.

W skład wydatków gminnych wchodziły:

- I. wydatki administracyjne (wydatki osobowe: pensje pracowników gminnych: wójtów, ich zastępców, sołtysów, pisarzy, pomocników i praktykantów gminnych, stróżów i woźnych; wydatki rzeczowe: koszty utrzymania lokalu urzędu gminnego, wyposażenie lokalu gminnego, prenumerata pism);
- II. majątek komunalny (np. utrzymanie łąk gminnych);
- III. przedsiębiorstwa komunalne;
- IV. spłata długów;
- V. drogi i place publiczne (utrzymanie dróg, mostów);
- VI. oświata (opał i światło, czynsz, utrzymanie czystości, pomoce naukowe, remont budynków, kancelaria dozoru szkolnego, kancelaria Powiatowej Rady Szkolnej, biblioteka dla uczniów i nauczycieli, książki dla biednych, prenumerata pism, oświata poza szkolna: kursy dla analfabetów);
- VII. kultura i sztuka;
- VIII. zdrowie publiczne;
- IX. opieka społeczna;
- X. popieranie rolnictwa;
- XI. popieranie handlu i przemysłu;
- XII. bezpieczeństwo publiczne;
- XIII. różne.

Gminy radomszczańskie zobowiązane były zatrudniać taką ilość pracowników służbowych, jaka była im niezbędna do wykonywania i wywiązania się z powierzonych obowiązków. Każda gmina wiejska zatrudniała pracowników samorządowych: wójtów, podwójcich, ławników w tym pracowników biurowych: pisarzy (sekretarzy), pomocników sekretarzy, kancelarzystów, praktykantów oraz funkcjonariuszy niższych: woźnych, stróżów. Wynagrodzenia urzędników przez cały okres międzywojenny ulegały zmianie i w każdej gminie były różne. Płace w latach 1918–1939 przedstawiały się w następujący sposób<sup>70</sup>:

- wójt – rocznie od 600 zł do 2700 zł, miesięcznie od 50 zł do 225 zł;
- sołtys – rocznie od 360 zł do 1260 zł, miesięcznie od 30 zł do 105 zł;
- pisarz – rocznie od 1900 zł do 4799 zł, miesięcznie od 158 zł do 399 zł;
- pomocnik pisarza – rocznie od 1086 zł do 3359 zł, miesięcznie od 90 zł do 279 zł;
- woźny, stróż – rocznie od 240 zł do 960 zł, miesięcznie od 20 zł do 80 zł.

Najwięcej zarabiali pisarze. Świadczy to o wysokiej pozycji, jaką zajmowali w rządach gminnych. Z pisma C. i K. Komendy Powiatowej z 9 lutego 1918 roku, skierowanej do wszystkich gmin powiatu radomszczańskiego, wynika, że mieszkańcy gmin byli negatywnie nastawieni do urzędników, którym nie ufali. Coraz częściej składali skargi i zażalenia na funkcjonariuszy gminnych, a zwłaszcza na pisarzy. Żądali oni bowiem od ludności wiejskiej

<sup>70</sup> APPT, AgGos, sygn. 282,283; AgRad, sygn. 369; AgDob, sygn. 22; AgW, sygn. 394, 397, 398. Na podstawie budżetów poszczególnych gmin wiejskich powiatu radomszczańskiego.



stosunkowo wysokich wynagrodzeń za czynności, które powinni wykonywać bezpłatnie, np.: doręczanie asygnat osobom pobierającym zasiłki, wypełnianie i wypisywanie kwitów, wypłacanie zasiłków itp. Urzędnicy dorabiali w ten sposób bezprawnie kosztem mieszkańców wsi. Otrzymywali za to kary, jednak nie były one na tyle skuteczne, by zahamować proces wyzyskiwania społeczeństwa, który trwał nieprzerwanie przez cały okres międzywojenny. Obok oszustw urzędników widoczny był brak odpowiedzialności za wykonywane funkcje, zaniedbywanie swoich obowiązków, a wręcz ich niewykonywanie. W dużej mierze powyższe informacje dotyczyły pisarzy gminnych, którzy według mieszkańców wiosek uważali siebie za najwyższą instancję w gminie, ignorując wójtów w sprawach bieżących, wskutek czego załatwianie pilnych czasem spraw doznawało niepotrzebnie znacznej zwłoki<sup>71</sup>. Zaniedbując swoje obowiązki zajmowali się oni prywatnymi sprawami w godzinach pracy. Nie wypełniali ksiąg. Przyczynili się do stworzenia negatywnego obrazu funkcjonariuszy państwowych. Posiadali swoich zastępców tzw. pomocników, którzy także nie wykonywali należycie swoich obowiązków. Za przykład może posłużyć sprawa pomocnika sekretarza z gminy Kruszyna – Kazimierza Pacha. Wójt gminy komunikował, że pomocnik Pach od dłuższego czasu stale przychodzi do urzędu gminy pijany i nic nie robi, że w razie wyjazdów służbowych wójta wychodzi z kancelarii i już dnia tego nie wraca do pracy, że do ludzi w urzędzie zwraca się w ordynarny sposób, że przetrzymuje sprawy terminowe. Kazimierz Pach został zwolniony z pracy za wyżej przedstawione zachowania. W 1932 roku również z tej gminy ze stanowiska kancelisty został zwolniony Władysław Lesiak za przyjmowanie pieniędzy na podatki gminne i samowolne pobieranie opłat administracyjnych na własne potrzeby. Wydział Powiatowy w okólniku nr 4 z dnia 5 stycznia 1935 roku, skierowanym do wszystkich zarządów gmin powiatu radomszczańskiego, podał, że sekretarze w większości nie płacą wymierzonych podatków i opłat. W związku z tym zarządził natychmiastowe uregulowanie wszystkich zaległych i dotychczasowych podatków<sup>72</sup>. Funkcjonariusze tak często łamali prawo, że nie sposób tego zliczyć. Zjawisko to świadczy o słabo rozwiniętej bądź źle funkcjonującej władzy nadzorczej. W tym przypadku pisarze podlegali bezpośrednio wójtom. Pisarze gminni posiadali wyższe wykształcenie od wójtów, którzy w większości skończyli jedynie szkoły powszechne. Często służyli im radą w sprawach dotyczących gmin. W historii radomszczańskiego samorządu powiatowego można wyróżnić dwa okresy:

<sup>71</sup> APPT, AgRadz, sygn. 27, Pismo C. i K. Komendy Powiatowej z Noworadomska z 9 lutego 1918 roku.

<sup>72</sup> APPT, AgKr, sygn. 45, Posiedzenie Rady Gminnej z 5 kwietnia 1926 roku. 63 APPT, AgPł, sygn. 61, Okólnik nr 4 Wydziału Powiatowego z 5 stycznia 1935 roku.

1. Okres od 1918 do 1933 roku, kiedy to w latach tych istniał Sejmik Powiatowy, Wydział Powiatowy oraz stojący na czele związku komunalnego, jakim był powiat radomszczański, Komisarz Rządowy będący jednocześnie przewodniczącym Sejmiku i Wydziału.

2. Okres od 1933 do 1939 roku. Wówczas funkcjonowała (zamiast Sejmiku Powiatowego) Rada Powiatowa, Wydział Powiatowy oraz Starosta (zamiast Komisarza Rządowego) będący przewodniczącym Rady i Wydziału. Z zachowanych danych archiwalnych wynika, że pierwsze zebranie Rady Powiatowej odbyło się 8 sierpnia 1933 roku, a ostatnie zarejestrowano 14 lutego 1939 roku<sup>73</sup>. Zarówno Rada, jak i jej poprzednik, Sejmik Powiatowy składały się z 56 członków, przedstawicieli gmin wiejskich i miejskich powiatu radomszczańskiego na czele odpowiednio z Komisarzem Rządowym, potem Starostą. Na podstawie protokołów posiedzeń Sejmiku (potem Rady Powiatowej) do najczęstszych ustaw zaliczyć można te, które dotyczyły: kontroli funkcjonariuszy gminnych, budżetów, podatków, wyboru członków do wszelkich istniejących komisji powiatowych, zdrowotności, dróg powiatowych, szkolnictwa. Na podstawie budżetu na rok 1924 priorytetami w działalności władz powiatowych były: na pierwszym miejscu – komunikacja (utrzymanie: dróg bitych powiatowych i wojewódzkich, dróg państwowych, drogomistrza gminnego, zapomoga na budowę dróg i mostów); szkolnictwo; zdrowotność i szpitalnictwo (walka z chorobami zakaźnymi, utrzymanie szpitala powiatowego św. Aleksandra, zasiłki dla akuserek); dobroczynność (utrzymanie przytułku dla dzieci, zasiłki dla instytucji dobroczynnych, zapomoga dla sierocińca św. Wacława w Liskowie); bezpieczeństwo publiczne (utrzymanie policji); rolnictwo i hodowla (utrzymanie szkoły owocowej w Dobryszycach, zasiłki dla Towarzystwa Rolniczego i Związku Kółek Rolniczych, walka z chorobami zakaźnymi u zwierząt: płace lekarzy, weterynarzy, felczerów, szczepionki dla zwierząt)<sup>74</sup>. Trudny czas II wojny światowej w Gidlach i regionie rozpoczął się już 3 września 1939 roku. Od zachodu nadjechały wojska niemieckie.

<sup>73</sup> APPT, AWPwR, sygn. 5, Księga protokołów Wydziału Powiatowego w Radomsku od 17 listopada 1926 do 1 czerwca 1927 roku. APPT, sygn. 6, Protokoły Powiatowego Sejmiku w Radomsku od 14 czerwca 1927 do 22 kwietnia 1929 roku. APPT, sygn. 7, Księga protokołów Plenarnych Zebrań Sejmiku Powiatowego w Radomsku od 8 kwietnia 1930 do 14 marca 1935 roku. APPT, sygn. 7, 9.

<sup>74</sup> Nieocenioną publikacją, pomocną przy opracowaniu okresu międzywojnia jest praca Karoliny Kaźmierczak, *Władze samorządowe powiatu radomszczańskiego w latach 1918–1945*, Zeszyty Radomszczańskie, t. II, Radomsko 2008, s. 253–294. Kopalnią wiedzy historycznej o Gidlach i regionie są „Zeszyty Radomszczańskie” oraz inne publikacje, zwłaszcza zebrane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Gidlach, w dziale: *Regionalia*. Ponadto, godne polecenia są prace: Jerzy Górecki, *Wydarzenia sierpnia 1914 r. w Częstochowie*; tenże, *Walczący Filip: o prawa chłopów w dobrach Garnek*, „Gazeta Częstochowska” 2002, nr 34, s. 9; Jan Związek, *Z dziejów legionistów Piłsudskiego w ziemi radomszczańskiej*, „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 2004, nr 3/4, s. 79–87.



Dnia 3 września 1939 roku ludność pobliskiej wsi Zawada po wkroczeniu oddziałów wojska i kolumny pancерnej Niemiec wyszła na drogę ich przejazdu, nie zdając sobie sprawy, jakie to wojsko zajmuje teren. Myśleli, że są to alianci. Jak twierdzi Józef Rogalski z Zawady „*między 3 a 5 września 1939 roku Sołtys Zawady zebrał na przykościelnym placu wszystkich mężczyzn. Zostali wywiezieni do Klasztoru w Gidlach. Ustawiono ich wzdłuż muru klasztornego w dwu rzędach i postawiono dwa karabiny maszynowe przygotowując się do egzekucji. W pewnej chwili nadjechał samochód osobowy i oficer w czarnym mundurze rozmawiał z dowodzącym akcją oraz przekazał mu jakieś papiery. Odstąpiono od wykonania egzekucji i zapędzono ludzi do Kościoła, gdzie byli przetrzymywani przez tydzień a następnie wypuszczeni do domów. W dniu wypuszczenia wieczorem Sołtys Zawady ponownie zebrał na placu kościelnym mężczyzn. Zostali podzieleni na dwie grupy, tych którzy mieli wcześniej do czynienia z wojskiem i pozostałych. Pierwsza grupa została wywieziona do Gidel a następnie do kopalni w Niemczech, drugą grupę puszczono wolno*”. Józef Wójcicki z Niesulowa wspomina, że był wśród aresztowanych w Zawadzie i wywiezionych do Klasztoru w Gidlach. Jako najmłodszy pod strażą nosił wodę do balii, która stała przed ołtarzem i z której pito. Za ołtarzem była latryna, ludzie spali pokotem na snopkach żyta rozłożonych na posadce kościoła, przed ołtarzem i na chórze ustawione były karabiny maszynowe z obsługą a na ambonie żołnierz z granatami. Przez dwa tygodnie w tych warunkach przetrzymywani byli aresztowani.

Bestialskie traktowanie przez Niemców polskich i żydowskich więźniów, przetrzymywanie w kościele Matki Bożej Gidelskiej, strzelanie do obrazów i figur, dewastacja wnętrza kościoła i klasztoru, w końcu zamiana świątyni w magazyn to tylko niektóre „wyczyny” rasy panów. Przeor, chcąc chronić drogocenny skarb – figurkę Matki Bożej – nosił ją pod habitem na piersiach.

Gidle otaczały lasy, więc naturalnym odruchem patriotyzmu było w tych warunkach wojennych zawiązanie ruchu oporu w postaci partyzantki. Z opowiadań mojego taty Bolesława

wiem, że okoliczna ludność wspierała ich działania, najczęściej dostarczając żywność. Pod koniec grudnia 1944 r. na terenie Inspektoratu Częstochowskiego AK dokonano zrzutu brytyjskiej misji wojskowej „Freston”, pod dowództwem płk. Hudsona. W jej składzie, oprócz pięciu Brytyjczyków, znalazł się polski oficer Antoni Pospieszalski, pełniący rolę tłumacza i radiotelegrafisty. Zadaniem misji było nawiązanie kontaktu z polskim podziemiem oraz ocena sytuacji politycznej i militarnej na ziemiach polskich, wyzwolanych spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną. W ciągu trzech tygodni pobytu na Ziemi Radomszczańskiej płk Hudson i jego podkomendni spotkali się z dowództwem AK (w tym z gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem”), AL i NSZ, rozmawiali także z miejscową ludnością. Misja została przerwana w II połowie stycznia 1945 r., kiedy członkowie brytyjskiej ekspedycji zostali aresztowani przez Sowieców i wywiezieni do Moskwy, skąd po wielu perypetiach powrócili do Londynu. Raport z misji, przychylny Armii Krajowej i Polskiemu Państwu Podziemnemu, przedłożony przez płk. Hudsona premierowi Wielkiej Brytanii, nie miał żadnego wpływu na działania dyplomacji brytyjskiej w sprawie polskiej. Po zakończeniu drugiej wojny światowej żołnierze AK, którzy przez ponad 5 lat walczyli z niemieckim okupantem, znaleźli się w dramatycznej sytuacji. Wraz z wkroczeniem na ziemie polskie Armii Czerwonej rozpoczęły się represje, aresztowania, skrytobójcze mordy. Niektórzy z byłych uczestników konspiracji postanowili nadal walczyć. W okolicach Radomska i Piotrkowa Trybunalskiego rozpoczęła działalność niepodległościowa organizacja pod nazwą Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP). Założycielem organizacji i jej pierwszym komendantem został kpt. Stanisław Sojczyński „Warszyc” – były żołnierz AK z tego terenu, który w nocy z 7/8 sierpnia 1943 r. wstąpił się odbiciem z hitlerowskiego więzienia w Radomsku 51 przetrzymywanych tam osób. Po rozwiązaniu AK (19 stycznia 1945 r.), kpt. St. Sojczyński skrytykował decyzję swoich przełożonych, którzy jego zdaniem kapitulowali przed komunistycznym reżimem<sup>75</sup>.

W miejscowości Wygoda (gmina Gidle) znajduje się pomnik poświęcony ofiarom zamordowanym przez Niemców w 1943 i 1944 roku. Pomnik dość łatwo odnaleźć, znajduje się on na skraju lasu, po lewej stronie (jadąc od strony Radomska), prowadzi do niego chodnik. Pomnik powstał 22 lipca 1965 roku, odnowiono go w 2009 roku. Na pomniku znajdują się

<sup>75</sup> Por. <http://radomsk.pl/>. Por. *Atlas Podziemia Niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, Warszawa–Lublin 2007. W. Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1984. T. Toborek, *Dowództwo Konspiracyjnego Wojska Polskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi*, w: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel i J. Żelazko, Warszawa 2004, s. 52-63. Tenże, „Likwidacja Konspiracyjnego Wojska Polskiego w Łódzkiem w latach 1945–1951”, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1(5), s. 81–106. Tenże, *Niechciany bohater*, „Kronika Miasta Łodzi” 2004, nr 1, s. 97-111. Tenże, *Stanisław Sojczyński i Konspiracyjne Wojsko Polskie*, Łódź 2007. *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, wybór i oprac. G. Wąsowski i L. Żebrowski, Warszawa 1999.

dwie tablice z nazwiskami ofiar. 16 grudnia 1943 roku Niemcy rozstrzelali 20 mężczyzn przywiezionych z częstochowskiego więzienia. Miał to być odwet za zabicie niemieckiego żandarma<sup>76</sup>.



Z kolei 30 lipca 1944 roku nastąpiła pacyfikacja wsi. Sprawcami byli również Niemcy. Zginęło wówczas 19 mieszkańców Wygody, niektóre źródła mówią o 17 ofiarach, ale na tablicy znajduje się 19 nazwisk<sup>77</sup>. Na cmentarzu w Gidlach znajduje się mogiła zamordowanych przez NKWD w ZSRR po 17 września 1939 roku. Oto pełna treść napisów z tego nagrobka: SYMBOLICZNA MOGIŁA OBYWATELI ZAMORDOWANYCH PRZEZ NKWD W ZSRR PO 17. IX. 1939: Ś.P. por. STANISŁAW ZATOŃSKI nauczyciel; por. JAN GOSŁAWSKI nauczyciel; p.por. TOMASZ MATYJASZCZYK nauczyciel – OBÓZ w KOZIELSKU: chor. ROMAN KOWALSKI - OBÓZ w STAROBIELSKU; EUGENIUSZ

<sup>76</sup> Oto lista rozstrzelanych Polaków: Wojciech Bartnik (ur. 1923), Bronisław Białek (1907), Stefan Białek, Władysław Błaszczyk (ur. 1885), Feliks Bocianowski (ur. 1903), Jan Czubek (ur. 1912), Stefan Fikier (ur. 1901), Tadeusz Goliński (ur. 1906), Waław Łągiewka (ur. 1916), Karol Kamus (ur. 1896), Stanisław Konopka (ur. 1910), Stanisław Koral (ur. 1905), Czesław Kręgiel (ur. 1905), Stanisław Miklas (ur. 1897), Adam Miller (ur. 1897), Waław Pawlik (ur. 1911), Władysław Pawlik (ur. 1905), Henryk Popęda (ur. 1903), Romuald Zjawiński (ur. 1901).

<sup>77</sup> Roman Basiński, Tomasz Bąkiewicz (ur. 1873), Franciszek Broniszewski (ur. 1886), Stefan Dłubak, Stanisław Gonera, Antoni Witold Jura, Andrzej Karbowski, Roman Kielan (ur. 1907), Adam Klekowski (ur. 1905), Marian Maciej Kondek, Jan Mędrzecki, Kazimierz Mędrzecki, Feliksa Piekielna, Jakub „Jasza” Salnikow, Jerzy Wróblewski, Edward „Mikołaj” Załóg, Władysław Zatoń, Bolesław Zatoński, Roman Zatoński. Bardziej szczegółowe opracowanie na temat II wojny światowej na tym terenie znajdziemy w książce Cezarego Jana Lisa, *Miejsca, ludzie, wydarzenia: wojna 1939–1945 r. na ziemi częstochowsko-radomszczańskiej*, Ahaus, 2015.



RUBIK policjant – OBÓZ w OSTASZKOWIE. CZEŚĆ ICH PAMIĘCI! RODACY, 17. IX. 1994 r. Na mogile znajduje się także wizerunek Orła oraz krzyża Virtuti Militari.



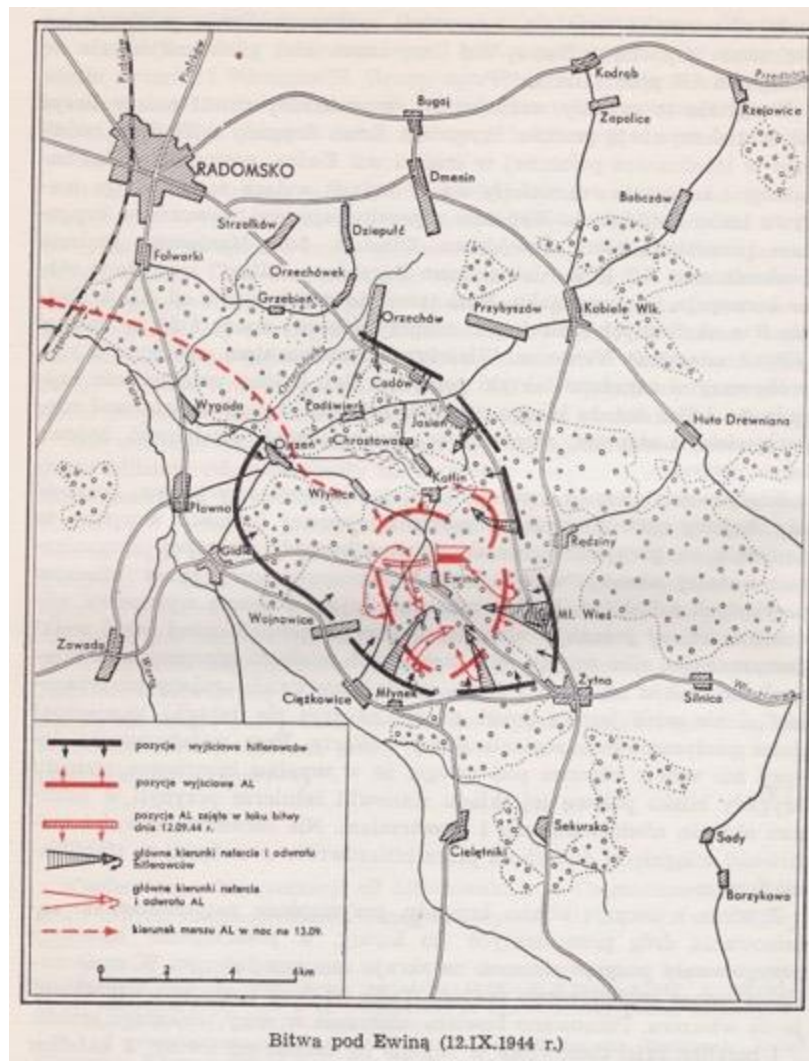
**Bitwa pod Ewiną.** Wokół tego wydarzenia narosło wiele kontrowersji. Jedni uważają, że było to ogromne zwycięstwo Armii Ludowej, inni twierdzą, że wręcz przeciwnie – Armia Ludowa i jej sprzymierzeńcy sromotnie przegrali z wojskami niemieckimi. Obelisk w miejscu bitwy upamiętnia tamto wydarzenie i jest miejscem corocznych uroczystych apeli zwłaszcza lewicowych środowisk z udziałem władz gminnych, samorządowych, szkół i stowarzyszeń i mieszkańców okolicznych miejscowości. Faktem jest, że bitwa pod Ewiną miała miejsce 12 września 1944 roku oraz że III Brygada Armii Ludowej im. Józefa Bema walczyła z wojskami niemieckimi. Poza tym jednak opinie na temat tego wydarzenia są skrajnie odmienne. Najwięcej kontrowersji wzbudza określenie, że bitwa pod Ewiną była największą bitwą partyzancką Okręgu Piotrkowsko-Częstochowskiego.



Sztab III Brygady mieścił się w leśniczówce we wsi Ewina, a bataliony oraz kompanie rozlokowane były w innych wsiach oraz lasach kotfińskich. Armia Ludowa zdawała sobie sprawę z tego, że Niemcy prędzej czy później zaatakują ich w okolicach Ewiny. Partyzanci pozostali jednak w lesie, mimo że wiedzieli, iż Niemców jest zdecydowanie więcej<sup>78</sup>. Alarm w Brygadzie im. Bema ogłoszono o godz. 3 nad ranem w dniu 12 września. Partyzanci zajęli wówczas wcześniej ustalone pozycje, a Niemcy jeszcze przez kilka godzin (niektórzy twierdzą, że aż do południa) przedzierali się w ciszy w ich stronę. Pierwsze niemieckie strzały miały paść przed godz. 13 od strony Małej Wsi. Główne uderzenie nastąpiło jednak w rejonie Ciężkowic. Partyzanci zaczęli wycofywać się w stronę Ewiny, przez co Niemcy wdarli się do tej miejscowości i zaczęli ostrzeliwać sztab. Nieco później jedna z kompanii walczyła w okolicach Włynic. Tam partyzantom udało się zatrzymać natarcie. Kompania spod Kotfina została zepchnięta na mokradła i dostała się pod silny ostrzał, w wyniku czego poległo sześciu partyzantów. W wielu miejscach bitwa miała niezorganizowany charakter, partyzanci, mimo że czuwali na swoich wyznaczonych pozycjach, byli zaskakiwani nagłym pojawieniem się większych grup niemieckich.

<sup>78</sup> R. Nazarewicz, *Bój Armii Ludowej pod Ewiną*, Częstochowa 1979. M. Wieczorek, *Armia Ludowa: działalność bojowa 1944–1945*, Warszawa 1984. B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1970. Praca zbiorowa, *Bitwy partyzanckie Ruch oporu w Polsce 1944–1945*, Warszawa 1987, s. 64. R. Nazarewicz, *Ziemia radomszczańska w walce 1939–1945*, Warszawa 1973.





Mapa przedstawia przebieg bitwy pod Ewiną

(R. Nazarewicz, *Nad górną Wartą i Pilicą*, Warszawa 1964, s. 300).

Około godz. 22 wszystkie jednostki brygady zebrały się w punkcie koncentracji. Tam stwierdzono, że straty wyniosły 12 zabitych, 11 rannych oraz kilkunastu zaginionych. Straty niemieckie oszacowano na ok. 100 zabitych oraz 200 rannych. W nocy brygada miała przedostać się do lasów koło Kruszyny. Krytyczną interpretację, zarzucającą kłamstwo narracji lewicowej o bitwie pod Ewiną z września 1944, opublikował na swoim blogu znajdującym się pod adresem [www.szymonzyberyng.pl](http://www.szymonzyberyng.pl), Szymon Zyberyng. Na początku Zyberyng zaznacza w nim, że: „(...) wybitny dowódca alowców Hanicz–Boruta, pochodzący z Radomska i jego podwładni dali się okrążyć. Zostali zamknięci w kotle, jak dzieci, a nie jak wybitni stratedzy. Nie trzeba być wybitnym znawcą sztuki wojennej, aby wiedzieć, że dla każdego oddziału wojskowego, okrążenie przez przeciwnika to kompromitacja. Do takiej kompromitacji doszło 12 września, gdy w lasach kotfińskich niemieccy żandarmi okrążyli alowców”. Według

radomszczańskiego blogera strona polska nie wykryła na czas, że do miejsca stacjonowania partyzantów zbliżają się znaczne siły niemieckie. Wskazywać ma to na brak profesjonalizmu w zabezpieczeniu terenu. Zyberyng podkreśla także, iż wojska stacjonujące w lesie zostały zaatakowane przez żandarmerię oraz tzw. „kuchenne” oddziały Wehrmachtu. Silnie wyposażeni Niemcy mieli wówczas stacjonować w Warszawie oraz okolicy, tłumiąc powstanie. W dalszej części artykułu Zyberyng przedstawia dane statystyczne, które według niego świadczą o tym, że to jednak Armia Ludowa poniosła większe straty. Jeżeli nawet przyjmiemy, że zginęło 100 żołnierzy niemieckich to przy ogólnej liczbie Niemców (6000), ich straty wyniosły 1,66%. Ałowców było ok. 500, a zginęło ich 12, czyli ich straty wyniosły 2,44%. Analiza ta wskazuje, że straty partyzantów były zdecydowanie wyższe niż straty niemieckie. Radomszczański bloger twierdzi również, że fakt rozwiązania III Brygady Armii Ludowej po rzekomo zwycięskiej bitwie jest nielogiczny. We wpisie Zyberynga nie brakuje stwierdzeń, że Armia Ludowa była formacją, która reprezentowała sowiecką rację stanu i była częścią armii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. „Jakoś nic nie słyszałem, aby komunistyczni zwycięzcy spod Ewiny stoczyli jeszcze jakąkolwiek bitwę z Niemcami? Co więcej jakoś ich partyzancka działalność po wrześniu osłabła, aby nie powiedzieć, że zanikła. Skupili się jedynie do walki z polskimi patriotami – właścicielami majątków ziemskich, porywając ich i domagając się okupu za ich zwolnienie. Tak walczyła grupa Stanisława Hanysza vel Hanyża „Stacha”, wcześniej członka „luźnej grupy” parającej się bandytyzmem, a potem OFICERA III Brygady AL. Hanyż napadał na okoliczne majątki porywając zamieszkujących tam obywateli i mordując ich nawet po złożeniu przez rodzinę żądanego okupu” („PPR droga do władzy” s.355). O tej „bohaterskiej działalności alowców w kolejnych wpisach. Gdy myślę o zwykłych młodych ludziach wstępujących do AL, jest mi ich żal. Zostali po prostu oszukiwani. Chcieli walczyć o wolną Polskę. Wolną i niepodległą. Nie mieli świadomości, że wstępując do AL, wstępują do organizacji, która została stworzona na osobiste polecenie J. Stalina, do 1941 r., największego sojusznika i przyjaciela A. Hitlera (tego samego Stalina, który wspólnie z Hitlerem we wrześniu 1939 r. napadł na Polskę, a w kwietniu 1940 r. wydał rozkaz wymordowania polskich oficerów – tę elitę mordowali stalinowscy zbrodniarze z NKWD z czerwoną gwiazdą na czapce). Nie mieli świadomości, że AL w pełni podlegała ośrodkom dowódczym w ZSRR, podejmując działania zbrojne wynikające z realizacji priorytetów polityki Stalina. Kierownictwo ZSRR wydawało rozkazy, podejmowało decyzje strukturalne, organizacyjne i personalne dotyczące PPR oraz AL, dostarczało instrukcji i wytycznych działania, zapewniało zaopatrzenie i środki finansowe na działalność. Mimo faktycznego odwoływania się do narodowych haseł propagandowych ani

GL, ani AL nigdy nie były częścią sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego.”<sup>79</sup>  
Tyle bloger.

Piotr Gontarczyk w opracowaniu naukowym *PPR droga do władzy (1941–1944)*, napisał o boju partyzantów z Niemcami pod Ewiną: „Latem 1944 r., głównie przy pomocy skoczków przysłanych przez PSP (Polski Sztab Partyzancki – zorganizowany przez komunistów w ZSRR, na jego czele stał faktycznie radziecki płk. Sergiusz Pritycki) i w oparciu o duże zrzuty broni, zorganizowano tu III Brygadę AL. Jednostka ta stoczyła walkę z Niemcami pod Ewiną (11 września 1944 r.), w której została ROZBITA” (s.355).

Warto pamiętać o tych historycznych faktach, gdyż niedługo po II wojnie światowej nastąpił zalew postkomunistycznej propagandy na tym terenie i trwa niestety do dzisiaj. Gidle, Częstochowa, Radomsko są nadal „czerwone” w dużej części, choć jest to ziemia święta, naznaczona wielkimi sanktuariami (Jasna Góra, Matka Boża Gidelska czy sanktuarium M.B. Bolesnej w Radomsku). Warto pamiętać, kto i o jaką Polskę walczył. Kto zabijał Niemców dla czerwonej gwiazdy Stalina i w celu kolejnego zniewolenia Polski, a nie jej wyzwolenia, a kto zabijał, walcząc o wolną i suwerenną Polskę.

#### **ROZDZIAŁ 1.4: Przynależność kościelna – powstanie i organizacja parafii**

Przyczyny powstania i początkowe dzieje. W literaturze dotyczącej dziejów Kościoła w Polsce spotkać można różne poglądy na temat początków parafii. Jedni uważali, że organizacja parafialna powstała w końcu XII wieku i rozszerzyła się w XIII stuleciu, inni przesuwali ten fakt do końca XI wieku, a więc czasów średniowiecza. Powstanie parafii wiązało się z przyjęciem chrześcijaństwa przez księcia Mieszka I i jego dwór w 966 roku. Chrystianizacja Polaków postępowała bardzo powoli. Przyczyną takiego stanu była jeszcze słaba wiara ludu, w którym głęboko tkwiła zakorzeniona wiara w bożki pogańskie. Bardzo często prosty lud mieszkający w puszczy przyjmował chrzest jedynie z woli księcia, ale bez osobistego przekonania. Co więcej, zdarzały się wypadki, że ci, którzy się ochrzcili, składali w nocy po kryjomu ofiary dawnym bóstwom. Słowem, mimo chrztu Polacy sercem i życiem dalecy byli od wyznawania wiary w jedyne Boga. Drugim ważnym powodem powolnego szerzenia się chrześcijaństwa na ziemiach polskich, był brak rodzimego duchowieństwa, które wychowywano i kształcono przez wiele lat. Wówczas mogły dopiero powstać instytucje typowe dla chrześcijaństwa. W procesie powstania parafii należy wyróżnić fundację i erekcję. Erekcja należała do władzy duchownej, natomiast przy fundacji mógł mieć znaczenie także

<sup>79</sup> <http://szymonzyberyng.pl/bitwa-pod-ewina-czyli-rozbici-partyzanci-stalina>.

udział czynnika świeckiego, jeśli erygowano parafię w miejscowości monarszej lub szlacheckiej. Chodziło tu o stworzenie podstaw materialnych parafii przez wybudowanie kościoła i zapewnienie uposażenia obsługującym go kapłanom. Przełomowym okresem dla spraw powstania organizacji parafialnej była I połowa XIII wieku. Wtedy to kształtuje się prawne pojęcie parafii i praw duszpasterskich, rozwija się sieć archidiaconatów terytorialnych<sup>80</sup>. Próbując ustalić początki kościoła parafialnego w Gidlach natrafia się na pewne trudności. Nie posiadamy dokumentu erekcyjnego tej parafii, dlatego nie można określić dokładnej daty jej powstania. Należy odrzucić informację o kościele modrzewiowym z datą 1059 roku czy starym domu plebańskim, na którym był wypisany rok 1145<sup>81</sup>. Podobnie należy potraktować stwierdzenie, że pierwotny kościół parafialny istniał już prawdopodobnie w II połowie XII wieku, o czym miałby świadczyć napis na belce nad wejściem obecnego kościoła parafialnego św. Marii Magdaleny podający datę 1173<sup>82</sup>.

Chcąc w przybliżeniu ustalić metrykę parafii w Gidlach, należy wziąć pod uwagę, oprócz wzmianek źródłowych o kościele czy plebanie, również wezwanie kościoła. Kościół parafialny, jak wyżej było wspomniane, był pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Zapewne zasługa fundacji i uposażenia kościoła parafialnego w Gidlach, jak można przypuszczać, przypada rycerskim właścicielom dóbr gidelskich, być może wywodzącym się z rodu Porajów, późniejszych dziedziców tej miejscowości. To właśnie do nich należało prawo patronatu wspomnianego kościoła<sup>83</sup>. Zdaniem obecnego proboszcza parafii gidelskiej, ks. kan. Czesława Kierasa, można mówić o dacie powstania parafii w roku 1283. Pierwsza wyraźna wzmianka o istnieniu parafii w Gidlach pochodzi z XIV wieku i świadczy o tym, że istniała tu już dobrze zorganizowana parafia według ówczesnych zasad. Można zatem przypuszczać, że droga do takiego stanu mogła prowadzić poprzez dwa lub nawet trzy stulecia. Pełny opis parafii gidelskiej przekazuje nam dopiero wizytacja kanoniczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego, który wizytował tę parafię 26 czerwca 1521 roku<sup>84</sup>. W skład tej parafii wchodziło osiem wsi. Uposażenie kościoła parafialnego w początkach XVI wieku, gdy ówczesnym proboszczem był Jan z Nowopola, przedstawiało się następująco. W Gidlach w pobliżu kościoła, pleban posiadał rozległe pole, na którym znajdowała się plebania wraz z ogrodem, folwarkiem i zabudowaniami gospodarczymi. Posiadał ponadto działki dla wikarego

<sup>80</sup> T. Silnicki, *Z dziejów kościoła w Polsce*, Warszawa 1960, s. 251 – 264.

<sup>81</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulmierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. XIII - XIV, s. 129.

<sup>82</sup> *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej*, Częstochowa 1978 s. 229.

<sup>83</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. II, Kraków 1902, 426.

<sup>84</sup> J. Związek, *Kościelna przeszłość gminy Gidle* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, red. A. J. Zakrzewski, Gidle 1999, s. 50.

i kościelnego, dwa ogrody, działkę dla karczmarza, dwie morgi pola, część lasu oraz dwie łąki i staw. Trzecia łąka należąca do plebana, zwana *Porody* znajdowała się we wsi Górka. Uposażenie dziesięcinne plebana gidelskiego składało się z dziesięciny snopowej z pól folwarcznych w Gidlach oraz pól uprawianych przez karczmarzy i zagrodników tej osady, a także z pól folwarcznych wsi parafialnych Włynice, Ciężkowice, Górka oraz pól folwarcznych wsi Twardosławice, położonej w parafii piotrkowskiej. Dziesięcinę snopową z pól kmiecych Gowarzowa przeznaczył pleban na utrzymanie wikarego. Wreszcie dochody plebańskie powiększała kolęda pobierana w wysokości 1 gr. Z każdego domu od kmieci z Gidel, Gowarzowa, Pławna i Kotwina. Szacowane dochody kościoła w Gidlach dochodziły do 20 skudów srebra, zaś opłaty świętopietrza do 3 skudów<sup>85</sup>. Plebania i budynki plebańskie znajdowały się po północnej stronie świątyni. Na podwórzu plebańskie prowadziły dwie bramy (wrota) na drewnianych biegunach z kunami u góry, a u dołu był zamek żelazny, *francuski*, tak we wrotach jak i w furtkach, podwórze było ogrodzone płotem z żerdzi i prostych sztachet. Plebania była drewniana, dano nowe przyciesie, a wokół całego budynku został położony bruk, aby woda deszczowa mogła szybko odpływać. Na plebanii było sześć pokoi, ale mieszkała tu także czeladź plebańska. W pokojach były kominki i okna z dużymi szybami. W środkowej części plebanii znajdowała się kuchnia. Dach był w złym stanie, a w kilku miejscach pojawiły się zacieki. W mieszkaniach tych stały trzy krzeselka obite czerwoną skórą, popsute, jest jeszcze inne stare, ale nic nie warte. W pokojach nie było żadnego stolika.<sup>86</sup> Jednocześnie istniała stara plebania wystawiona w 1673 roku, w której dawniej mieszkali proboszczowie. Została ona zamieniona na czeladnicę. Była jednak tak zniszczona, że nikt w niej nie mieszkał, a potrzebowała nie naprawy, ale całkowitej przebudowy od fundamentu. Spaliła się ona za ks. Goczyńskiego. Pożar wyszedł z domu poddanego kartuskiego, o którym mówi proces, jaki odbył się między kartuzami, a ks. Kalinowskim, proboszczem gidelskim, który żądał postawienia nowej plebanii. Przeor kartuski, Dominik Budlewski, zawarł umowę 21 sierpnia 1764 roku, przyrzekając postawić w tym roku obory, a w następnym 1765 plebanie, która została ukończona w sierpniu tegoż roku. W roku 1789 plebania wymagała remontu, gdyż wszystkie przyciesie i dach przy kominie były zgniłe. Był to skutek administracji ks. Przedborskiego, który nie utrzymywał plebanii w porządku, mieszkając jako proboszcz gidelski w Pajęcznie<sup>87</sup>. Do zabudowań proboszczowskich należały nadto obora i chlewik oraz wozownia i spichlerzyk, a także trzy stodoły. W każdej stodole znajdowało się jedno *bozówisko*

<sup>85</sup> J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, Gniezno 1880, s. 516–518; cz. II, s. 224.

<sup>86</sup> J. Związek, dz. cyt., s. 54.

<sup>87</sup> Kronika parafialna, s. 57.

(klepisko) i jeden *sąsiek*. Te zabudowania były drewniane, a do żadnej stodoły i spichlerzyka „*żadnej kłódki nie było*”<sup>88</sup>. Inwentarz plebański był bardzo ubogi. Proboszcz posiadał jedną krowę, dwa cielęta, jednego konia i dwie świnie. Brakowało niemalże jakiegokolwiek sprzętu gospodarskiego. Jedno jedyne radło znajdowało się w gospodarstwie plebańskim. Niespotykanym budynkiem wśród zabudowań kościelnych w tej okolicy była karczma plebańska. Stała ona bezpośrednio za budynkiem plebańskim przy drodze prowadzącej do Pławna. Przez sień, w której nie było podłogi, wchodziło się do izby ze zniszczonym progiem i zepsutą podłogą. Znajdowały się tam trzy okna różnej wielkości. Powąła była z „*dartego*”, nieociosanego drzewa. Najważniejszą rzecz stanowił piec ceglany z prostym kominkiem i *sabatnikiem*, do pieczenia chleba. Do karczmy prowadziły drzwi, ale nie były one zawieszane na zawiasach, lecz tylko dostawiane. Wiązanie dachowe uległo już zniszczeniu i należało dać nowe krokwie. W karczmie tej stały dwa stoły, szafka i ławki pod oknami i przy piecu. W kierunku południowym od plebanii znajdował się szpital parafialny, wybudowany na rozstaju dróg. Był to budynek nowy, w dobrym stanie, o czterech izbach – dwie izby były przeznaczone dla mężczyzn, a następne dwie dla kobiet. W każdej izbie stał kominek i piec oraz znajdowało się jedno okno z dużymi szybami. Wszystkie izby były otynkowane<sup>89</sup>. Z powyższego opisu wynika, że przedstawiony protokół z wizytacji dziekańskiej z dnia 27 października 1797 roku był bardzo szczegółowy i wykazywał, jaki jest dokładny stan parafii gidelskiej. W okresie niewoli parafia i jej duszpasterze byli poddani różnym ograniczeniom ze strony władz pruskich, a potem rosyjskich. Celem wieloletnich represji było przejęcie własności kościelnej oraz pełna kontrola nad finansami kościelnymi. Znalazło to swój wyraz szczególnie po Powstaniu Styczniowym, kiedy to skonfiskowano proboszczom ziemię plebańską, pozostawiając im zaledwie sześć mórg ziemi. Wobec zaistniałych trudności, celem zabezpieczenia własności kościelnej przed grabieżą ze strony carskiej, biskup wrocławski Wincenty Teofil Chościak-Popiel w dniu 8 października 1879 roku nakazał sporządzić dokładny spis inwentarza kościelnego i plebańskiego. Taki spis w Gidlach sporządzili dziekan dekanatu noworadomskiego ks. Wincenty Gajewski i proboszcz gidelski ks. Wincenty Nowicki oraz dozór kościelny w Gidlach w składzie: prezes Julian Pieniążek i członkowie – Kazimierz Karwasiński i Tomasz Krzyszkowski. Spis przeprowadzono w dniu 2 stycznia 1880 roku<sup>90</sup>. Od 1884 roku parafia została przeniesiona do kościoła pokartuzkiego, gdzie znajduje się po dzień dzisiejszy.

<sup>88</sup> Tamże, s. 55.

<sup>89</sup> *Akta dziekana radomszczańskie dotyczące kościoła parafialnego w Gidlach*, CzAD sygn. 286, s. 1–21. *Actum in Gidle sub tempus visitationis decanalıs ecclesıae anno 1797. 27. Novembris.*

<sup>90</sup> J. Związek, dz. cyt., s.57.





## ROZDZIAŁ 1.5: Świątynie w Gidlach

Wśród licznych zabytków na ziemi gidelskiej walorami architektonicznymi, historycznymi i poznawczymi wyróżniają się trzy kościoły. Najstarszy z nich to drewniany kościółek parafialny pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Stoi on, jak tradycja ustna podaje, na miejscu dawnej gontyny pogańskiej. Obecnie istniejący obiekt pochodzi z przełomu XV i XVI wieku. Zgodnie z przekazem ustnym jest on już trzecim zbudowanym na tym miejscu kościółkiem. Zapewne przy budowie wykorzystano części zdrowego jeszcze drzewa z pierwszych kościołów, stąd pozostały dawne zapisy dat (1045, 1059) czy też widniejący na belce nad wejściem do obecnego kościoła napis 1173. Daty te są prawdopodobnie świadectwem, że pierwotny kościółek parafialny sięga swymi początkami czasów średniowiecza. Jak głosi legenda, wznieśli go *Poraici*, krewni św. Wojciecha, wkrótce po chrzcie Polski. Kościółek ten od swego powstania przechodził kilka remontów. Pierwszy z nich został przeprowadzony w 1659 roku. Zbudowano wówczas tzw. *soboty* na słupach otaczających nawę z trzech stron. Ponad sto lat później (1765–1769) odbył się kolejny remont – wówczas nastąpiło ozdobienie



ołtarzy, odnowienie dachu, wybudowanie nowego skarbcza, położenie ceglanej podłogi i wystawienie czwartego ołtarza – ołtarza NMP Gidelskiej. Dobudowano w tym czasie także chór i kruchtę<sup>91</sup>. Organy w kościele skonstruował organmistrz pochodzący z Brzegu na Śląsku, który osiedlił się w miasteczku Przerąb w powiecie radomszczańskim<sup>92</sup>. Do 1848 roku kościółek ten był kościołem parafialnym. Następnie przez kilkanaście lat świątynia stała opuszczona i dopiero w początkach XX wieku przeprowadzono gruntowną restaurację, przywracając temu zabytkowi dawną świetność. Kościółek jest budowlą jednonawową, o konstrukcji zrębowej i ścianach oszalowanych gontem. Pokrywa go wysoki dwuspadowy dach z okapem pokryty gontem, zwieńczony wieżyczką sygnaturki. Wewnątrz znajduje się płaski strop i półkolistą tęczą. W kościele mieści się ołtarz główny z obrazem św. Marii Magdaleny z I poł. XVIII w., i dwa boczne, z rzeźbami i obrazami, również z XVII wieku – są to obrazy Świętej Trójcy i NMP Szkaplerznej. Z tego też okresu pochodzi chrzcielnica kamienna, która obecnie znajduje się w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej. Wiszą tu też obrazy przedstawiające św. Rocha, św. Idziego i św. Mikołaja, namalowane przez wiejskich artystów. Obecny kościół parafialny zbudowano w latach 1751–1767 na miejscu drewnianej kaplicy pochodzącej z 1646 roku, która służyła pustelnikom zakonu kartuzów. Od południa przylegał do kościoła, przedłużając jego fasadę, długi budynek mieszczący przeorat i prokuratorię. Budynek ten, jak i pozostałe pomieszczenia, w tym małe domki-cele zakonników, były połączone systemem przecinających się korytarzy. Do dzisiaj prócz kościoła nie pozostało nic po tych zabudowaniach klasztornych. Położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół powierzono prepozytowi i oficjałowi wieluńskiemu Franciszkowi Dziurkiewiczowi<sup>93</sup>. Przy budowie świątyni duże zasługi położył ówczesny przeor kartuzów o. Dominik Budlewski<sup>94</sup>. Kościół był prawdopodobnie budowany na nasypie i osadzony na palach dębowych z uwagi na podmokły teren. W opisie świątyni z dnia 31 maja 1885 roku w kronice parafialnej czytamy: „Przestrzeń pod kościół i zabudowania klasztorne wybrana została na bagnach w niskim położeniu, dlatego na trzech morgach usypano z czarnoziem wyniosłość na kilka łokci wysoką, a wpierv pod kościół bito pale i na 7 łokci w głębi ziemi dano nadzwyczaj silne fundamenty i te są sklezione”<sup>95</sup>. Poświęcenia nowej świątyni dokonał w dniu 8 września 1767 roku biskup Ignacy Kozierowski, nadając jej

<sup>91</sup> SGKP, t. II, s. 543.

<sup>92</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s.215.

<sup>93</sup>*Akta Parafialne w Gidlach*, dokument zezwalający na budowę kościoła murowanego 3 marca 1751 r. w Łowiczu przez abpa Adama Ignacego Komorowskiego.

<sup>94</sup> Kronika parafialna, s. 93.

<sup>95</sup> Tamże, s. 104–105.

wezwanie Matki Boskiej Bolesnej<sup>96</sup>. Pierwsza wiadomość o stanie tego kościoła pochodzi z roku 1812 i podaje, że z powodu mocno zniszczonych w tym czasie dachów kościoł wymaga pokrycia nowym gontem, gdyż leje się na ołtarze, do kaplicy i zakrystii<sup>97</sup>. Po śmierci ostatniego kartuza o. Adama Grabowskiego, administratora kościoła, który zmarł w roku 1832, następowało powolne niszczenie świątyni. Oddano ją wprawdzie pod opiekę ówczesnemu dzierżawcy dóbr gidelskich hrabiemu Biedrzyckiemu, ale ten pomimo obietnic danych Komisji Rządowej nie dbał o jej utrzymanie. Dopiero przekazanie tej świątyni pod opiekę parafii w 1879 roku pozwoliło na remont, który trwał dość długo, bo do 1884 roku. Jak stwierdza kopia protokołu z dnia 13 maja 1884 roku, znajdująca się w Aktach parafialnych w Gidlach, przeprowadzono już wtedy następujące remonty: „pokryto blachą wieżę, gzymsy i dano rynny dookoła kościoła, dach na nawie w połowie nową dachówką, a w połowie starą dokładnie przełożoną, nawy zaś boczne blachą żelazną pokostowaną, pokryto fronton kościoła, jak również cały kościół na zewnątrz dokoła pobielony i odnowiony całkowicie już został. Wewnątrz zaś dotąd dano posadzkę cementową z taflí w nawie głównej i prezbiterium, a w bocznych nawach na cement równo wyrajbowaną. ...Wzniesiono także nowy z cegły murowany chór, którego dotąd nie było”<sup>98</sup>. Prace te zadecydowały o wyglądzie dzisiejszego kościoła. W rok później, tj. w 1885 roku, pomalowano wewnątrz kościoła. Pracę tę wykonał malarz Grabiński z Częstochowy wraz ze swym siostrzeńcem i współnikiem Sławet, który „dołożył nad program i plan ozdoby na suficie”<sup>99</sup>. Następne remonty powtarzają się dość często, zapoczątkowane w 1896 roku przez ponowną restaurację trwającą do 1898 roku, w czasie której położono dachówkę na nawie głównej, odnowiono fasadę, uzupełniono i wybielono tynki zewnętrzne oraz zakrystię<sup>100</sup>. W roku 1900 przystąpiono do zakładania ambony „przybito filar i zrobiono schody wewnątrz filara...”. W trzy lata później przeprowadzono remont schodów prowadzących nad nawy oraz wzmocniono żelaznymi ankrami sygnaturkę<sup>101</sup>. Remontów dokonywano jeszcze w latach 1903 i 1906, a ostatnich renowacji dokonano w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ostatniego stulecia<sup>102</sup>. Kościół jest murowany, w formie trójnawowej bazyliki, na planie prostokąta z lekko wysuniętym prezbiterium. Dwukondygnacyjna fasada z falistym szczytem podzielona jest pilastrami. Kondygnacja dolna wsparta na wysokim kierowanym cokole, rozcłonkowana jest

<sup>96</sup> Tamże, s. 93.

<sup>97</sup> *Archiwum Kurii Diecezjalnej w Częstochowie. Akta Kartuzji gidelskiej – zakonne*, foliał za lata 1808–1813.

<sup>98</sup> *Akta parafialne w Gidlach*, kopia protokołu przedstawiająca stan robót restauracyjnych kościoła pokartuzkiego z dnia 13 maja 1884 r.

<sup>99</sup> Kronika parafialna, s. 105–106.

<sup>100</sup> Tamże, s. 118–119.

<sup>101</sup> Tamże, s. 120–123.

<sup>102</sup> Z. Jakubowski, *Gidelskie zabytki* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, red. A. J. Zakrzewski, Gidle 1999, s. 78.

na trzy przęsła, z których środkowe jest szersze. W przęśle środkowym w niszach umieszczono figury Chrystusa i czterech ewangelistów oraz dwa kartusze z herbami Odrowąż i Nowina. Wyposażenie kościoła jest w stylu późnobarokowym i rokokowym. We wnętrzu zaznacza się wyraźna przewaga przestrzeni nawy głównej i prezbiterium. W ołtarzu głównym pochodzącym z II połowy XVIII wieku znajduje się stiukowa polichromowana rzeźba *Piety* pod krzyżem w otoczeniu postaci świętych. W bocznych rokokowych ołtarzach mieszczą się obrazy świętych: Brunona, Macieja, Barbary, Klary, Józefa i Wojciecha. Ozdobą wnętrza są pochodzące z II poł. XVIII w. rokokowe intarsjowane stalle, konfesjonały, ławki i drzwi do zakrystii. Są one dziełem kartuzów, którzy – posiadając duże zdolności artystyczne – upiększali swoją świątynię<sup>103</sup>. Obecnie kościół ten wymaga gruntownego remontu. Największym jednak zainteresowaniem pielgrzymów, przybyszów z kraju i zagranicy cieszy się zabytkowy kościół klasztorny Dominikanów pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w którym znajduje się figurka Matki Bożej słynąca cudami. Dominikanie zostali sprowadzeni do Gidle z Krakowa z klasztoru Świętej Trójcy, aby strzec, opiekować się tą cudowną figurką Madonny i rozwijać nowo powstały kult Maryjny. Osiedlili się oni w prowizorycznych pomieszczeniach przy kaplicy i w 1632 roku pod nadzorem murarza Buszta z Łowicza przystąpili do budowy barokowego kościoła w formie krzyża o trzech nawach i dwóch wieżach u wejścia<sup>104</sup>. Kaplica stanowiąca pomieszczenie cudownej figurki została włączona do powstającej świątyni jako południowe ramię transeptu, które zamknięte jest trójdzielną, barokową bramą z drugiej połowy XVII wieku. Północne ramię stanowi natomiast kaplica św. Jacka zamknięta bramą z wbudowanym organem muzycznym. Prezbiterium i silnie występujące ramiona transeptu są zakończone półkoliście. Wewnątrz kościoła nawy boczne otwarte są do nawy głównej arkadami filarowymi. Ściany zostały opilastrowane belkowaniem. Sklepienia kolebkowe z lunetami, ozdobione stiukami w tzw. stylu lubelsko-kaliskim, zastosowano w nawie głównej, prezbiterium, i ramionach transeptu. W nawach bocznych zastosowano sklepienia krzyżowe, oddzielone gurtami<sup>105</sup>. Ołtarz główny z 1796 roku w stylu rokokowym, z bramkami oddzielającymi chór zakonny jest połączony ze stallami. W ołtarzu znajdują się stiukowe rzeźby świętych i obraz Wniebowzięcia Matki Boskiej, namalowany przez Michała Stachowieża. Dalszych osiem ołtarzy bocznych z I połowy XVIII wieku zostało zbudowanych w zakończeniu naw bocznych i przy filarach nawy głównej<sup>106</sup>. Cudowną figurkę umieszczono w specjalnie skonstruowanym w 1651 roku i bogato zdobionym ołtarzu w bocznej kaplicy.

<sup>103</sup> K. Walaszczyk, *Gidle*, Radomsko 1991, s. 6.

<sup>104</sup> Tamże, s. 9.

<sup>105</sup> Tamże, s. 11–12.

<sup>106</sup> Tamże, s. 12.

Zadziwia ona swym pięknem i przemyślanym rozwiązaniem architektonicznym. Figurka znajduje się w centralnym miejscu w niszy, umieszczona jakby w relikwiarzu. Nisza otoczona jest małymi kolumnkami, które tworzą świetlną perspektywę dla bardzo małej, zaledwie 9-centymetrowej figurki. Dzięki takiemu skonstruowaniu ołtarza nie tylko nie zginęła ona w powodzi innych szczegółów, ale przeciwnie – stała się punktem najistotniejszym, sprawiając, że wszystkie pozostałe elementy pełnią w stosunku do niej rolę służebną. Figurka znajduje się w centralnym miejscu tabernakulum, a posąжки św. Dominika i św. Jacka podtrzymują jakby złocistą monstrancję, wśród której w czerwonej, emaliowanej kapliczce umieszczony jest posązek. Promienie ozdobione są drogimi kamieniami i emaliowanymi kwiatami, a relikwiarzyk darowany przez króla Korybuta Wiśniowieckiego tworzy podstawę, na której spoczywa cudowna statuetka<sup>107</sup>. Pod stopami figurki znajduje się wysadzany brylancikami półksiężyc. Korony Matki Boskiej i Dzieciątka również ozdobione są diamentami. Nad statueta unosi się piękna perłowa korona – dar Jana Leszczyńskiego, biskupa kijowskiego. Cudowny posązek zasłaniany jest obrazem przedstawiającym znalezienie figurki. Budowę świątyni ukończono w 1649 roku na tyle, że można w niej było odprawiać nabożeństwa<sup>108</sup>. Duże zasługi nad sprawnym przebiegiem budowy świątyni położył przeor Mateusz Borówka<sup>109</sup>. Poświęcenie kaplicy Matki Bożej odbyło się w 1642 roku, a dokonał go Piotr Ostiusz, oficjał radomski i proboszcz kruszyński. W 1656 roku kościół został konsekrowany przez Adriana Gródeckiego, sufragana gnieźnieńskiego<sup>110</sup>. Do wzniesienia ołtarza wielkiego przyczynił się D. Trzykżyński, dziekan szadkowski i pleban kobielski, a o jego pozłocenie postarała się Anna Siemianowska, żona chorążego sandomierskiego<sup>111</sup>. W 1654 roku Piotr Schmidt ułożył posadzkę marmurową w trzech nawach, a w 1685 roku, zainstalowano duże organy na chórze głównym. Od północy do prezbiterium, zakrystii i części kaplicy św. Jacka przylega murowany klasztor, którego budowę zaczęto w 1661 roku. Pracę tę wykonał według planów z 1641 roku architekt rzemieślnik Stanisław Dworkowski<sup>112</sup>.

<sup>107</sup> K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 111.

<sup>108</sup> R. Świętochowski, *W 450 Rocznicę wyorania cudownego posązka Matki Boskiej Gidelskiej*, Kraków 1966, s. 165.

<sup>109</sup> K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s.30.

<sup>110</sup> A. Zagajowski, *Skarb wielki województwa Sieradzkiego na Roli Gidelskiej znaleziony*, Kraków 1724, s. 29.

<sup>111</sup> R. Świętochowski, dz. cyt., s.4.

<sup>112</sup> Tamże, s. 5.











Terytorium parafii. Gidle należą do najstarszych parafii na terenie diecezji częstochowskiej. Od 1000 roku parafia Gidle należała do archidiecezji gnieźnieńskiej, do rozległego dekanatu brzeźnickiego. Dekanat ten liczył 30 parafii i należał do archidiaconatu uniejowskiego. Według opisu, jakiego dokonano przy wizytacji arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego w 1521 roku, do parafii Gidle należały wsie: Gidle oraz Pławno, Gowarzów, Włynice, Kotfin, Ciężkowice, Wojnowice i Górka<sup>113</sup>. Po soborze trydenckim dekanat brzeźnicki został podzielony na dwa mniejsze dekanaty, tj. brzeźnicki w nowych granicach i dekanat radomszczański, w którym znalazła się parafia Gidle. Parafia gidelska została pomniejszona w 1613 roku, kiedy to na mocy dokumentu arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Baranowskiego odłączono od Gidel miejscowości Pławno i Gowarzów, aby erygować nową parafię w Pławnie<sup>114</sup>. Na mocy bulli Piusa VII z dnia 12 marca 1818 roku parafia Gidle została włączona do diecezji włocławskiej, czyli kaliskiej<sup>115</sup>. Według sporządzonego w dniu 16 stycznia 1832 roku opisu stanu majątku kościelnego przez dozór kościelny wynikało, że parafia gidelska posiadała „ziemi ornej wraz z łąkami 23 morgi i 150 prętów” (pręt wynosi ok. 4,5 m)<sup>116</sup>. Po Powstaniu Styczniowym dekanat ten przyjął nazwę dekanatu noworadomskiego od zmienionej nazwy miasta Noworadomska<sup>117</sup>. Parafia Gidle, według klasyfikacji rządowej, należała do III klasy, co oznaczało, że proboszcz za zabraną ziemię

<sup>113</sup> J. Związek, dz. cyt., s. 51.

<sup>114</sup> SGKP, t. II, s. 543.

<sup>115</sup> Tamże, s. 48.

<sup>116</sup> Akta konsystorza feralnego w Piotrkowie dotyczące się parafii Gidle, CzAD sygn. I 108, s. 291.

<sup>117</sup> Tamże, s. 49.

kościelną otrzymywał w trzech ratach sumę 300 rubli. W tym czasie do parafii Gidle należały następujące miejscowości: Gidle, Stęszów (kolonia), Borowa, Skrzypiec (kolonia), Wojnowice (kolonia), Górka, Zabrodzie, Graby (kolonia), Spalastry (kolonia), Michałopol, Ignaców (karczma), Młynek, Ciężkowice, Ruda, Ojrzeń, Włynice, Kotfin, Kotfin (kolonia), Chrostowa (kolonia), Niesulów<sup>118</sup>. Łącznie do całej parafii należało 3661 wiernych, a w tej liczbie było 1792 wiernych płci męskiej i 1869 kobiet. Można było zauważyć proces zmniejszania się w parafii liczby wiernych, bowiem w poprzednich latach liczba parafian wynosiła 3800 osób. W czasie I wojny światowej biskup włocławski Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki wydał dekret 1 stycznia 1917 roku, na mocy którego parafia Gidle stała się jednym z czterech dekanatów podzielonego dekanatu radomszczańskiego. Po wydaniu bulli Piusa XI w 1925 roku parafie dekanatu gidelskiego zostały włączone do nowo powstałej diecezji częstochowskiej. Podsumowując, należy stwierdzić, że miejsce Gidel i parafii gidelskiej w polskiej historiografii wyznaczają przede wszystkim dzieje cudownej figurki Matki Bożej, która objawiła się na tej ziemi, funkcjonowanie przez jakiś czas dwóch zakonów dominikanów i kartuzów, a także obiekty sakralne, jakimi są trzy zabytkowe kościoły.



Proces tworzenia się parafii na tym terenie sięga czasów głębokiego średniowiecza. Od tysiąca lat tereny obecnej gminy Gidle należały do archidiecezji gnieźnieńskiej i były przypisane do dekanatu brzeźnickiego. Dekanat ten liczył początkowo 30 parafii i należał do

<sup>118</sup> Tamże, s. 60.

archidiakonatu uniejowskiego. Jak już wyżej wspomniałem, po soborze trydenckim (1545–1563) dekanat ten został podzielony na: dekanat brzeźnicki w nowych granicach i dekanat radomszczański, w którym znalazła się parafia Gidle. Taka przynależność kościelna istniała do czasu ukazania się bulli papieża Piusa VII *Ex imposita nobis*, z dnia 30 czerwca 1818 roku, na mocy której parafia gidelska została włączona do diecezji wrocławskiej, czyli kaliskiej, o czym już pisałem.<sup>119</sup> Taka sytuacja trwała do końca zaboru rosyjskiego, ponieważ jakakolwiek zmiana dotycząca terytorialnego podziału kościoła w Królestwie Polskim była niemożliwa z powodu zakazów władz carskich<sup>120</sup>. Dopiero w czasie pierwszej wojny światowej biskup wrocławski Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki podzielił dotychczasowy dekanat radomszczański na cztery nowe dekanaty, wśród nich także dekanat gidelski. Dekret w tej sprawie biskup Zdzitowiecki wydał w dniu 1 stycznia 1917 roku. Do dekanatu gidelskiego należały wówczas następujące parafie: Borzykowa, Dąbrowa Zielona, Cielętniki, Garnek, Gidle, Kłomnice, Koniecpol, Maluszyn, Pławno, Przyrów, Żytno<sup>121</sup>. W późniejszym czasie na tym terenie zostały utworzone jeszcze dwie parafie – w Zawadzie w 1919 roku i w Soborzycach, która była reaktywowana z dawno istniejącej parafii w 1925 roku. Dnia 28 października 1925 roku na mocy bulli Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas*, została erygowana diecezja częstochowska, a parafie dekanatu gidelskiego włączono do niej z wyjątkiem parafii Koniecpol, która została przydzielona do diecezji kieleckiej. Diecezja częstochowska otrzymała południową część diecezji wrocławskiej z terenami należącymi do dawnej Ziemi Wieluńskiej oraz Częstochowę i Radomsko wraz z okolicami – włącznie z diecezji wrocławskiej zostało wyłączonych jedenaście dekanatów, między innymi gidelski. Inicjatorem utworzenia nowej diecezji częstochowskiej, a zarazem podziału dotychczasowej diecezji kujawskiej, czyli kaliskiej, był biskup wrocławski Stanisław Zdzitowiecki, który z takim projektem kilkakrotnie występował, oddając część własnej diecezji na rzecz mającej powstać diecezji częstochowskiej. Projekt nowych granic metropolii i diecezji w Polsce przygotowali z ramienia episkopatu Polski biskupi: Romuald Jałbrzykowski i Henryk Przeździecki. Projekt ten został zaakceptowany na konferencji episkopatu w lipcu 1924 roku w Częstochowie, a ostatecznym jej wyrazem była wspomniana wcześniej bulla papieża Piusa XI z dnia 28

119 J. Związek, *Kościelna przeszłość gminy Gidle* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, red. A. J. Zakrzewski, Gidle 1999, s. 49; Tenże, *Kościelna przeszłość gminy Żytno*, Częstochowa 1998, s. 16. J. Związek, *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji częstochowskiej w latach 1925–1970* [w:] „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1972, r. 46, s. 179–183.

120 D. Olszewski, *Duszpasterstwo a przemiany społeczno-religijne w Zagłębiu Dąbrowskim XIX wieku* [w:] „Śląskie Studia Historyczno–Teologiczne” 1975, r. 8, s. 133.

121 J. Związek, *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji częstochowskiej w latach 1925–1970* [w:] „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1972, r. 46, s. 179–183.

października 1925 roku. Nowa diecezja częstochowska została włączona do metropolii krakowskiej. Główną przyczyną utworzenia diecezji częstochowskiej było lepsze administrowanie tymi terenami pod względem kościelnym przez bliżej znajdujący się ośrodek diecezjalny, jak również wielkie znaczenie Częstochowy w życiu religijnym kraju<sup>122</sup>.



## ROZDZIAŁ 1.6: Charakterystyka demograficzna

Gidle są usytuowane na skraju południowo-wschodniej Wielkopolski. Zasiedlenie tego rejonu, jak twierdził Stanisław Zajązkowski, odbywało się z kilku stron. Najstarsza fala osadnicza przybyła z rejonu późniejszych Kujaw, zasiedlając tereny zajęte wcześniej przez osadników małopolskich, którzy zdołali wytworzyć na terenie lewobrzeżnej Pilicy swoje organizacje terytorialne w postaci opola rozpierskiego i wolborskiego. Od południa, na linii Warty sąsiadować z nim mogło opole mstowskie. Kolejna fala osiedleńcza nadeszła z rejonu Sieradza i sięgnęła ponownie do Pilicy, najdalej na południowy wschód, aż do Koniecpola. Na terytorium tym zaistniała organizacja plemienna Łęczycan i Sieradzan, z której w XIII w. zostało wyodrębnione księstwo łęczycko-sieradzkie. W XIV w. księstwo uległo podziałowi na dwa województwa – sieradzkie i łęczyckie – i taka przynależność administracyjna poza niewielkimi zmianami utrzymywała się do końca Rzeczypospolitej<sup>123</sup>. W świetle posiadanych informacji, jeśli chodzi o przynależność własnościową, to ziemie te w początkowym okresie należały do rejonów, gdzie przeważała własność rycerska, a później szlachecka.

<sup>122</sup> J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, s. 30–31.

<sup>123</sup> A. J. Zakrzewski, *Zarys życia społeczno-gospodarczego mieszkańców gminy Gidle do połowy XIX wieku* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, red. A. J. Zakrzewski, Gidle 1999, s. 14–15.

Obraz przestrzennego rozwoju Gidel możliwy jest do odtworzenia na podstawie danych z początków i połowy XVI w. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców, jak i dochodów dziedziców była uprawa roli, pożytki uzyskiwane z gospodarki rybno-stawowej i leśnej, między innymi z istniejących barci<sup>124</sup>. Dodatkowym źródłem dochodów były korzyści płynące z łamania kamienia wapiennego, występującego płytko pod powierzchnią ziemi na wzgórzach leżących na północ od klasztoru oraz z cegielni i młynów będących własnością dziedziczną braci gidelskich.<sup>125</sup> We wsi istniał dwór pański i dwór plebański oraz szereg ogrodów. Wiadomo, że jeden z nich należał do dziedzica, a naprzeciw niego usytuowany był inny, należący do kościoła parafialnego. Drugi ogród plebana gidelskiego położony był obok ogrodu młynarza. Przy cmentarzu leżały pola przeznaczone dla wikarego i kościelnego. Naprzeciwko kościoła znajdowały się karczmy: dworska i plebańska wraz należącymi do nich polami. Od wsi aż do lasu rozciągały się pola kmiece, z którymi sąsiadowała morga należąca do plebana, licząca 28 zagonów szerokości, biorąca swój początek od dworu plebańskiego. Oprócz pól przeznaczonych na folwark istniały pola obrabiane przez karczmarzy, których w początkach XVI wieku było w Gidlach dziewięciu<sup>126</sup>. Ogółem w Gidlach znajdowało się w połowie XVI wieku, pod uprawą piętnaście i pół łana, na których gospodarowało 41 kmieci. Gdyby zastosować powszechnie używany przez historyków demografii mnożnik 6 do obliczenia liczby ludności, byłoby wówczas 246 mieszkańców. Liczbę tę szacunkowo można określić na około 300–500 osób<sup>127</sup>. W XVI wieku chłopci na rzecz państwa płacili stale po dwa grosze z łana, ponadto sejmy uchwałyły tzw. pobór, którego wielkość wykazywała tendencje wzrostu, na przykład w 1525 roku wynosił on 6 groszy, w 1553 roku 12 groszy, a w 1578 roku z łanów obsadzonych po 30 groszy, z pustych zaś po 15 groszy. Obraz wsi uległ zmianie na przełomie XVI–XVII wieku. Jego charakterystycznymi elementami były trzy kościoły. Drogi do nich prowadzące posiadały charakter polny, skoro w pobliskim miasteczku Pławnie, jeszcze w końcu XVIII wieku, ani jedna nie posiadała bruków<sup>128</sup>. Ze wszystkich chorób zakaźnych najwięcej ofiar pochłaniała oспа, która miała ogromny wpływ na liczebność osady. W 1662 roku szerzyła się w okolicach Radomska, Pławna i okolicznych wiosek morowa zaraza<sup>129</sup>. Wiadomo także, że w Gidlach grasował mór przez trzy miesiące w 1709 roku, a następnie w 1710 roku. Na skutek tego życie wsi całkowicie zamarło, a śmierć zebrała obfite żniwo<sup>130</sup>.

<sup>124</sup> J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, Gniezno 1880, t. 1, s. 516.

<sup>125</sup> A. J. Zakrzewski, dz. cyt., s. 21.

<sup>126</sup> LBŁ, t. I, s. 516–518.

<sup>127</sup> A. J. Zakrzewski, dz. cyt., s. 19.

<sup>128</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 17.

<sup>129</sup> K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 73–75.

<sup>130</sup> A. Zagajowski, dz. cyt., s. 121.

Epidemie ospy powracały dosyć często. Z obliczeń dotyczących parafii Pławno za lata 1795–1799 wynika na przykład, że choroba ta spowodowała 32% wszystkich zgonów<sup>131</sup>. Na przełomie XVI i XVII wieku, zaczął wytwarzać się na tym obszarze nowy styl życia, na który decydujący wpływ miał rozkwit systemu folwarczno-pańszczyźnianego. Za czasów dawnej Rzeczypospolitej teren województwa sieradzkiego i łęczyckiego zaliczano do obszarów, gdzie wyzysk ludności chłopskiej przez feudałów przybrał bardzo ostre formy. Tutejsza szlachta wykazywała dużą elastyczność w polityce wyzysku chłopów. Zmuszano poddanych do bardzo wysokich świadczeń, co groziło ucieczką wyzyskiwanych chłopów, a jednocześnie starano się zabezpieczyć przed taką ewentualnością i w przemyślny sposób udzielano chłopom pomocy w latach nieurodzaju lub w wypadkach losowych. Z tych powodów rozwinięto tzw. *system załogi*, który polegał na dawaniu długoterminowych pożyczek w inwentarzu pociągowym czy ziarnie na siew. Tego rodzaju inwestycje były korzystne dla obu stron. Chłop, który nie miał za co kupić wołu, wołał nawet za cenę otrzymania *załogi* odrabiać wyższą pańszczyznę. Kiedy ziemie te dostały się pod panowanie pruskie, w sytuacji chłopów zaszły pewne zmiany. Władze pruskie stały na stanowisku, że właścicielami gruntów jest szlachta. Natomiast chłopów uznano za użytkowników, których nie można było rugować bez uzasadnionych przyczyn. Jedynie w wypadku nieposłuszeństwa lub popełnienia przestępstwa czy też dewastacji gospodarstwa można ich było usunąć z ziemi. Pozwalano też chłopom występować do władz, gdy szlachta podwyższała powinności.<sup>132</sup> Większe zmiany w sytuacji ludności wiejskiej nastąpiły w okresie Księstwa Warszawskiego. Konstytucja Księstwa zniosła osobiste poddaństwo chłopów, czyli tzw. niewolę. Inaczej wyglądała sprawa ziemi chłopskiej. Dekret z grudnia 1807 roku, w niekorzystny sposób interpretował zagadnienie własności ziemi. Chłopi zepchnięci zostali do roli dzierżawców uprawianych przez siebie gruntów. Niekiedy komentowano to powiedzeniem, że w Księstwie Warszawskim *zdjęto chłopu z nóg kajdany wraz z butami*<sup>133</sup>. Rozwój społeczno-gospodarczy rejonu gidelskiego nastąpił w dobie Królestwa Polskiego. Na podstawie danych zebranych w trakcie spisu z 1827 roku można zauważyć rozwój gospodarczy poprzez rozwój osadnictwa i przysposobienie nowych terenów pod użytki rolnicze. W początkach XIX wieku Gidle liczyły 113 domów, w których mieszkało ok. 513 osób. Natomiast w końcu tego stulecia znajdowały się tutaj 123

<sup>131</sup> B. Baranowski, dz. cyt., s. 245.

<sup>132</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969, s. 9.

<sup>133</sup> Tamże, s. 9.



domy, w których zamieszkiwało 1132 mieszkańców<sup>134</sup>. W 1864 roku ukazy carskie ogłosiły reformę uwłaszczeniową, która nadawała chłopom na własność użytkowane przez nich ziemie.

Chłop nadal z dużą niechęcią i podejrzliwością patrzył na dwór i jego właściciela. Po roku 1864 w ramach represji popowstaniowych część dóbr ziemskich weszła w skład wsi i folwarku rządowego. Represje te w znacznym stopniu dotknęły nie tylko posiadłości należące do zakonu dominikanów, które zostały całkowicie skonfiskowane, ale również miejscową szlachtę, która gromadnie wzięła udział w walkach powstańczych. Należy stwierdzić, że Gidle, podobnie jak w poprzednich stuleciach, były centralnym miejscem w rejonie i wykazywały największy rozwój, tak pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. Dowodem na to może być opis Gidel jakiego dokonał w połowie XIX wieku Edward Chłopicki, który napisał: „Osada ta ma i złożone z murowanych domów ulice, i trzy kościoły, i kilka magazynów, i – rzecz osobliwsza – ukazujące się oczom przybysza w ostawionych kwiatami oknach lub na ulicach modne panie, obok nie mniej modnych kawalerów... Główne tej osady arteryje, stanowił dwie długie, krzyżujące się ze sobą na placu dominikańskim ulice; jedna z nich, Krakowska, ciągnie się w kierunku radomsko - koniecpolskiego, druga, Częstochowska, wzdłuż przedborsko - częstochowskiego traktu”<sup>135</sup>. Na strukturę społeczną Gidel składały się także inne kategorie ludności wiejskiej. Należeli do nich młynarze, karczmarze, zagrodnicy, chałupnicy i komornicy. We wsi znajdowały się dwa młyny, a kmiecie byli zobowiązani do przemiału w tych młynach. Wraz z tworzeniem się folwarków następowało osadzanie na niewielkich działkach ziemi karczmarzy i zagrodników. Zagrodnicy posiadali włóki gruntu. Często nazwa zagrodników mieszana była z nazwą chałupników, którzy posiadali w zasadzie większe gospodarstwa. Komornicy posiadali własną maleńką chałupę oraz przylegający do niej chlewik. Niekiedy mieszkali po dwóch, w tzw. dwojakach, albo też zajmowali część chałupy bogatszych gospodarzy. Przeważnie, nie mogąc wyżyć ze swych maleńkich kawałków ziemi, najmowali się do pracy sezonowej albo stałej na folwarku lub u bogatych chłopów. Księga uposażenia Jana Łaskiego wymienia 9 karczmarzy zagrodników: Pawła Sęka, Macieja Bonamanka, Wawrzyńca Rzatko, Perygę, Łapice, Turka, Jana Czczeka, Grzegorzka, i Piskorczyka<sup>136</sup>. Podstawowym zajęciem mieszkańców Gidel była praca na roli. Najprawdopodobniej uprawiano głównie żyto i owies. Z produkcji ogrodowej rozpowszechnione były konopie. Przypuszczać można, że kmiecie wykorzystywali do prac

<sup>134</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, Warszawa 1881, t. 2, s. 543–544.

<sup>135</sup> E. Chłopicki, *Częstochowskie strony* [w:] „Tygodnik Ilustrowany”, t. XIV serii drugiej (od 1 lipca do 31 grudnia 1874 r.), s. 74.

<sup>136</sup> LŁB, t. I, s. 517.

polowych najpierw woły, a dopiero potem konie. Jan Czecek orał ziemię, wykorzystując woły jako siły pociągowe<sup>137</sup>. Na rodzaj zajęć pozarolniczych niewątpliwie wpływ miały liczne lasy. Jeszcze w początkach XVI wieku rozwijało się bartnictwo w lasach graniczących z Pławnem, będących własności plebana gidelskiego. Osobno trzeba wymienić rzemieślników wiejskich. Czasem dysponowali oni znacznym obszarem ziemi, ale ich znaczenie społeczne było uwarunkowane nie ilością posiadanej ziemi, lecz dochodami, które przynosiły im warsztaty rzemieślnicze. Na ożywienie rzemiosła w XVII i XVIII wieku miał wpływ żywy kult maryjny. Po powstaniu klasztoru dominikańskiego w Gidlach miejscowi rzemieślnicy, głównie kowale i ślusarze, zaczęli wyrabiać medaliki i lane posążki. Tak zwane *świętości* dostarczane były do klasztoru dominikanów i sprzedawane licznym rzeszom pielgrzymów<sup>138</sup>. Niewątpliwie na życie osady wywarł duży wpływ ruch pielgrzymkowy. W XVII wieku Gidle cieszyły się znaczną sławą jako ośrodek pielgrzymek<sup>139</sup>. Do Gidel przybywały pielgrzymki w drodze z Warszawy do Częstochowy oraz pielgrzymi z całej Polski. Na przykład corocznie od 1662 roku przybywała do Gidel w dzień św. Jacka (dzień odpustowy) procesja z Radomska.



<sup>137</sup> K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 16–17.

<sup>138</sup> LŁB, t. I, s. 517.

<sup>139</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 407.

## ROZDZIAŁ 1.7: Zwyczaje i obyczaje

Kiedy współbracia dominikanie pytają mnie o Gidle, o to, jacy tam mieszkają ludzie, jakie pamiętam stare obyczaje, odpowiadam, żartując, że Gidle to „epicentrum polskiego chłopstwa”, bardzo specyficzna miejscowość. W chwili obecnej są w niej trzy kościoły, trzy fabryczki, ale przede wszystkim jest to region rolniczy, chłopski. W Gidlach i okolicy mieszkał przez jakiś czas Władysław Reymont – pisarz, prozaik i nowelista, jeden z głównych przedstawicieli realizmu z elementami naturalizmu w prozie Młodej Polski. Urodził się on niedaleko Gidel – w Kobielach Wielkich – 7 maja 1867 roku. W 1924 roku otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za czterotomową „epopeję chłopską” zatytułowaną *Chłopi*. Niewykluczone, że w powieści tej zawarł część obyczajów gidelskich. Ustalenie ram chronologicznych dla dziejów obyczajów chłopskich na tutejszych terenach leżących nad Wartą i Pilicą nie jest sprawą łatwą. Pewne jest, że zmiany gospodarcze i społeczne, które dokonywały się w Gidlach i pobliskich okolicach, wyprzedzały zmiany obyczajowe. Jeśli chodzi o obyczaje chłopskie, ich zasadnicze zmiany możemy datować mniej więcej na lata od II rozbioru Polski, po którym ziemie te zajęte zostały przez Prusy, aż do momentu powstania Księstwa Warszawskiego (1793–1806). Województwa łęczyckie i sieradzkie nie różniły się w sposób wyraźny od sąsiednich regionów. Nawet w języku, którym mówiła tamtejsza ludność, znaleźć można było elementy właściwe dla Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza. Po 1864 roku, kiedy nadano chłopom ziemię (reforma uwłaszczeniowa), mimo niechęci chłopów do dziedzica pozostały pewne zewnętrzne formy feudalnej uniżoności chłopów w stosunku do pana. W niektórych wsiach chłop, przychodząc w jakiegokolwiek sprawie do dworu, całował w rękę właściciela majątku. Niekiedy przed zawarciem związku małżeńskiego przybywali do dziedzica, prosząc go o zezwolenie na ślub i składali mu drobne symboliczne podarunki. Ta uległość przetrwała dłużej wśród biedoty wiejskiej, która zmuszona często była najmować się do pracy na pańskim folwarku. W środowisku bogatych gospodarzy zaczęto używać zupełnie obcej formy „pan”, rozpowszechniał się też zwyczaj podawania sobie ręki przy powitaniu lub pożegnaniu. W XIX wieku zmieniła się mentalność właścicieli gospodarstw folwarcznych i wiejskich. Gospodarstwo wiejskie dawnych czasów bardziej niż obecnie uzależnione było od warunków atmosferycznych. Pańszczyźniany chłop, obrabiając swoją ziemię, wierzył głęboko, że o wynikach jego pracy decydować będą dobre lub złe moce. Chłop, wierząc w działanie tajemnych sił nadprzyrodzonych, tłumaczył sobie gwałtowne zmiany klimatyczne karą boską albo złośliwymi czarami współniczek diabła, dlatego stosowano na wsi różne praktyki magiczne, które miały zabezpieczyć gospodarstwa przed działaniem złych

mocy, tzw. *urocznych oczów*<sup>140</sup>. I tak, nowo narodzonemu źrebięciu lub cielęciu zawiązywano na szyi czerwoną wstążkę, aby go kto nie *uroczył*. Rozpoczynając siew, należało wejść na pole prawą nogą, przeżegnać się i trzy razy splunąć. Sadząc kapustę, kładziono na skraju pola duży głaz narzutowy, aby głąby były duże i twarde. Po zniesieniu pańszczyzny chłopci naśladowali formy życia towarzyskiego drobnej szlachty, u której od dawna w zwyczaju było, że nawet najuboższy szlachcic posiadał konie, ponieważ ten, który udawał się do miasta lub kościoła wołami, narażał się na śmieszność. Toteż każdy bogatszy chłop starał się zakupić konie. Konkurent przyjeżdżający do panny końmi miał o wiele więcej szans niż ten, który posiadał woły. Mając dobre konie, łatwiej można było myśleć o korzystnych mariażach, urzędach czy uzyskaniu większego szacunku. Życie ludzi tamtych czasów było związane z kościołem. Cały rok obrzędowy wiązał się w znacznym stopniu z ustalonym rokiem liturgicznym<sup>141</sup>. W Gidlach, które posiadały trzy kościoły, odbywało się co roku kilka odpustów. Ludzie tłumnie zjeżdżali z pobliskich wsi, a nawet z dalekich okolic. Dla wielu była to okazja do towarzyskiego spotkania, usłyszenia najświeższych nowin czy po prostu zabawy. Odpusty były miejscem ożywionego handlu. Można było tu kupić święte obrazy, książeczki do nabożeństwa, medaliki, korale, wstążki, różne drobiazgi potrzebne w wiejskiej chałupie, a także pierniki, cukierki i nieodłączny element każdego odpustu, jakim było i pozostaje do dzisiaj ciasto z tatarczanej mąki tzw. tatarczuch. Wielkim powodzeniem cieszyły się też kiszzone ogórki sprzedawane prosto z beczki i kwas chlebowy, a amatorzy mocniejszych trunków spotykali się w karczmach. Kościół wywarł też ogromny wpływ na powstanie sztuki ludowej w Gidlach i okolicznych miejscowości. Malarze i rzeźbiarze pod względem formy jak i tematyki czerpali przeważnie ze wzorów kościelnych i klasztornych. Obrazki czy rzeźby kupowane często przy okazji odpustów, pielgrzymki do Gidel, Częstochowy lub od wędrujących po wsiach sprzedawców obrazów tzw. *obraźników*, były wieszane na ścianach izby. Drewniane rzeźby przedstawiały Chrystusa ukrzyżowanego. W niektórych chałupach można było spotkać też powieszony ołtarzyki z wyrzeźbionymi postaciami świętych. Jeśli chodzi o ludowe rzeźby o tematyce świeckiej, można wspomnieć o zawieszanych na ścianach lub koło okien ptaszkach, wyrabianych z drewna i później malowanych. Jeśli chodzi o obrazy, były to dzieła malowane na papierze, płótnie, szkle, drzewie lub tzw. oleodruki – nadruk na płótnie naśladowujący obraz malowany na płótnie. Przedstawiały one Chrystusa, Matkę Bożą, Świętą Rodzinę lub poszczególnych świętych. Ich wartość artystyczna była różna – od tandety się do dzisiejszych czasów w gidelskim sanktuarium – jest ich 85. Przykładem tego do dzieł o dużej wartości

<sup>140</sup> B. Baranowski, dz. cyt., s. 22.

<sup>141</sup> Tamże, s.78.

artystycznej, jaką mogły przedstawiać np. obrazy Jana Kuśmidrowicza, który mieszkał w pobliżu Gidel we wsi Ruda. Większość obrazów, chociaż pozbawiona arcyzmu, przedstawia wartość historyczną. Dowiedzieć się z nich można, jak wyglądał wystrój izby uboższych mieszczan z XVIII wieku czy stroje, w których chodzili. Takie sceny były malowane na obrazkach wotywnych, które zachowały może być obrazek przedstawiający proboszcza Spytka Burzyńskiego (cud na obrazku z 1794 roku) który zasiada do wieczerzy przy stole nakrytym białym, lnianym obrusem i zastawionym kilkoma miskami. Chory mieszczanin Wojciech Straszak (cud z 1793 roku) przysiadł na brzegu wąskiego łóżka przykrytego wielką pierzyną, ubrany w długą płócienną koszulę, w szlafmicy i opadających pantoflach. Obok na grubo ciosanym stole leży otwarta księga i stoi krucyfiks w rokokowej oprawie. Jedno i drugie wewnątrz reprezentowało zapewne scenerię dobrze znaną malarzowi z własnego otoczenia i według niej odtworzoną. Artystyczna działalność ludowych twórców przejawiała się również w wystawianiu przydrożnych kapliczek słupowych. Kapliczki te były najczęściej wykonane z długiego pnia dębowego, sosnowego czy modrzewiowego. U szczytu drewnianego, czworościennego słupa znajdowała się drewniana kapliczka z wnęką na pomieszczenie rzeźby lub obrazka<sup>142</sup>. Osobnym dziełem chłopskiej produkcji artystycznej była poetycka twórczość związana z posążkiem NMP Gidelskiej. Błażej Derey OP ogłosił drukiem w 1645 roku *Pieśni nabożne*, a wśród nich pieśni do MB Gidelskiej. Dominik Dzikowski OP jest autorem pieśni *Najświętsza Panno Gidelska*<sup>143</sup>. Do miejscowych zwyczajów należą też uroczystości związane z pierwszą niedzielą maja, nawiązujące do czasu znalezienia cudownej statuetki NMP. Data ta – przynajmniej od 1685 roku – weszła do miejscowego kalendarza *Dominica Inventionis Miraculosse Imaginis B. M. V. Gidlensis*<sup>144</sup>. W tym dniu odbywa się obrzęd obmywania cudownej figurki w winie. Genezy tego obrzędu należy doszukiwać się chyba jeszcze w XVI wieku, kiedy to po raz pierwszy obmyto z brudu wydobyty z ziemi posążek NMP. Obmywanie to weszło w zwyczaj, a katolicy obdarzeni żywą wiarą chętnie zabierali do swych domów wino, w którym kąpano cudowną figurkę, upatrując w nim cudownej mocy<sup>145</sup>. Zwyczaj ten zachował się do naszych czasów, a Matka Boska Gidelska czuwa nad rolnikami i górnikami jako Ta, która objawiła się z ziemi. Gidelski „tron na ziemi” Matki Bożej był przez wieki sukcesywnie przyozdabiany dzięki hojnym darom możnych, a jeszcze częściej dzięki wdowim groszom ubogich, którzy szczególnie się tutaj garnęli. Dla uświetnienia nabożeństw została powołana specjalna orkiestra i związana z nią przyklasztorna szkoła muzyczna. W kaplicy Matki Bożej

<sup>142</sup> Tamże, s. 172.

<sup>143</sup> R. Świętochowski, *W 450 rocznicę wyorania cudownego posążka Matki Boskiej Gidelskiej*, Kraków 1966, s. 12.

<sup>144</sup> K. Wałaszczyk, *Gidle*, Radomsko 1991, s. 17.

<sup>145</sup> Tamże, s. 17.

możemy dziś podziwiać wspaniały ołtarz, w którym za sprawą kunsztu architekta maleńka figurka nie tylko nie ginie, ale jest dobrze widoczna i przyciąga naszą uwagę. Do kaplicy prowadzi, zbudowana później niż ołtarz, ozdobna rokokowa brama.

Po przeciwnej stronie, w drugim ramieniu krzyża, na którego planie zbudowano kościół, znajduje się podobna, choć skromniejsza kaplica św. Jacka, pierwszego polskiego dominikanina. W tej rolniczej okolicy, w sanktuarium, gdzie czczony jest wyorany z ziemi wizerunek Maryi, pamięta się szczególnie cud św. Jacka, który podniósł przybite gradem do ziemi dojrzałe do żniw kłosa. Dlatego w dzień odpustu św. Jacka, 17 sierpnia, tuż po żniwach, gromadzą się tłumnie miejscowi rolnicy, by dziękować za zebrane plony. Nad bramą prowadzącą do tej kaplicy umieszczono małe organy, przeznaczone specjalnie dla nabożeństw w obu kaplicach.

Główny ołtarz z obrazem pędzla krakowskiego artysty Michała Stachowicza, wzniesiony w XVIII wieku, jest podobnie jak cały kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej. Za ołtarzem umieszczono, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, chór, czyli miejsce wspólnych modlitw zakonników. Zdobia go obrazy dominikańskich świętych. U wejścia do prezbiterium znajdują się dwa ołtarze. Po lewej ołtarz Matki Bożej Różańcowej, z obrazem przeniesionym tu z jednego ze skasowanych przez zaborcę klasztorów we wschodniej Polsce. Po prawej ołtarz Imienia Jezus. Oba ołtarze związane są z bractwami, jakie zazwyczaj istniały przy każdym dominikańskim kościele. Nad wejściem do świątyni usytuowano piękne, współczesne wielkiemu ołtarzowi organy. Lewą nawę zwieńcza ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego. W górze ołtarza umieszczony jest obraz Matki Bożej Bolesnej. Przy filarach mamy ołtarze św. Tomasza z Akwinu oraz św. Rocha, św. Sebastiana i św. Rozalii. Prawą nawę zamyka ołtarz Matki Bożej Bolesnej, a przy filarach ołtarze św. Dominika i bliżej ku drzwiom, św. Piotra z Werony, męczennika. Ponadto kościół zdobią liczne malowidła, zwłaszcza ze scenami z życia dominikańskich świętych. Szczególną uwagę zwracają dwa wielkie obrazy namalowane przed 1771 rokiem na tylnych ścianach bocznych naw przez o. Alana Macha. Przedstawiają one procesje z figurką oraz sprowadzenie dominikanów do Gidel. Pierwszy z cyklu tych obrazów, ukazujący znalezienie figurki, można oglądać w muzeum zorganizowanym w przyległym do kościoła klasztorze. Znajdziemy tam wiele innych malowideł, także feretrony i stare kościelne chorągwie, rzeźby i meble. Muzeum zostało założone przez zmarłego w 1979 roku znawcę i miłośnika historii zakonu o. Roberta Świętochowskiego. Poza dziełami sztuki mieści wszelkiego rodzaju pamiątki historyczne z dawnych i nowszych czasów. Warto się z nimi zapoznać, nie tylko po to, by podziwiać cenniejsze spośród eksponatów, ale by wejść w niepowtarzalną atmosferę owego pozornie bezładnego zbioru, który dzięki nagromadzeniu



najrozmaitszych pamiątek tworzy coś w rodzaju archiwum rodzinnego tej wielkiej wspólnoty, jaką jest nasza Ojczyzna i jej kultura. Niegdyś gidelski klasztor był miejscem odpustowym i ośrodkiem, z którego ojcowie wyjeżdżali na misje ludowe oraz rekolekcje. Obecnie na ulicach spokojnych, położonych na uboczu Gidel raz po raz pojawiają się pielgrzymki piesze i autokary, którymi zjeżdżają pielgrzymi i turyści, by pokłonić się Matce Bożej i podziwiać przybytek wzniesiony ku Jej czci. Jednocześnie klasztorna furta jest coraz częściej otwierana dla różnych grup i wspólnot, zwłaszcza młodzieżowych, które odbywają tutaj rekolekcje.



### **ROZDZIAŁ 1.8: Ważniejsze wydarzenia, legendy**

Według starych legend wieś Gidle sięga starożytnych czasów pogańskich Świadczyć miał o tym *święty dąb*, rosnący niegdyś koło drewnianego kościółka św. Marii Magdaleny, który wypuścił swoje ostatnie liście w 1939 roku, a spłonął podczas wielkiego pożaru Gidel 4 maja 1949 roku. Odłamki tego drzewa, będącego niegdyś przedmiotem pogańskiego kultu, są przechowywane do dzisiaj w muzeum dominikanów w Gidlach. Znajduje się tam również ceramika, która została wykopana na miejscu gidelskiego grodziska. Miejscowość ta, do XV wieku, była gniazdem rodowym Gidzielskich, herbu Róża. W XVI wieku przeszła na własność rodziny Dąbrowskich. Po bezpotomnej śmierci w 1623 roku Anny z Rusocic, wdowy po Janie Wojciechu Dąbrowskim, dobra przeszły na siostrę Anny – Dorotę Przerębską (vel Przerembską), po niej zaś na jej córkę Zuzannę, żonę Jana Oleskiego. Dzieje Gidel były barwne. Osada przechodziła z rąk do rąk. Należała między innymi do zakonu dominikanów, a następnie do 1819 roku do zakonu Kartuzów, by w późniejszym czasie znaleźć się w składzie

dóbr rządowych. W dobie zaborów należała do powiatu noworadomszczańskiego w Guberni Piotrkowskiej. Po zwycięstwie Napoleona ziemie te znalazły się w Księstwie Warszawskim, a po I wojnie światowej Gidle należały do województwa łódzkiego. Dogodne położenie osady, przy zbiegu dwóch rzek i przy szlakach Radomsko–Włoszczowa oraz Częstochowa sprzyjało rozwojowi handlu i rolnictwa. Wieś słynęła w okolicy z tradycji sztuki ludowej i rękodzielniczej oraz tradycji muzycznej (muzykalia gidelskie). Jednak swoją sławę Gidle zawdzięczają przede wszystkim zabytkowemu kompleksowi świątynno-klasztornemu dominikanów pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, usytuowanemu w centrum Gidel.

Jego początek dały objawienia Matki Bożej po znalezieniu cudownej figurki, stąd też nierozzerwalnie historia tej budowli, jak i samego klasztoru z nią jest związana. Jej początki sięgają roku 1516. Wtedy, tuż przed pierwszą niedzielą maja, rolnik Jan Czecek orał swoje pole w miejscu, gdzie dziś stoi kościół klasztorny. Ku jego zdziwieniu woły nagle stanęły, padając na kolana. Nic nie pomogły przynaglania batem. Wtedy chłop zauważył niezwykłą jasność bijącą z ziemi, a wśród tej jasności „obrazek niewielki barzo z kamienia gładowego, wyrobiony także w kamieniu gładowym, jako na kształt kielicha wyrobiony.... I to obaczywszy sam też jasnością poniekąd przestraszony pokłęknie”<sup>146</sup>. Czecek nie potrafił jednak ocenić od razu znalezionego skarbu, bo zamiast zanieść figurkę do kościoła albo umieścić ją na honorowym miejscu w domu, wspomniawszy od niechcienia o tym swojej żonie, schował ją do skrzyni pod ubrania. W niedługim czasie w rodzinie Czecka wszyscy stracili wzrok. Sąsiedzi, widząc ślepotę nieszczęśliwej rodziny, wynajęli im do pomocy pobożną kobietę. Ta, krzątając się w mieszkaniu, czuła przedziwną woń, jakby unoszącego się kadzidła, a kiedy otworzyła skrzynię zobaczyła bijący z niej blask, a wśród światłości spoczywający posążek. Widząc to, kobieta pobiegła do proboszcza gidelskiego ks. Piotra Wołpkaja (*Historia o Cudownym Obrazie...* podaje nazwisko Wódka) i opowiedziała mu o tym, co się działo w domu Czecka. Proboszcz poszedł do domu kmiotka, otworzył skrzynię, wyjął z niej małą figurkę Matki Bożej, obmył ją z ziemi, a następnie przeniósł do kościółka parafialnego św. Marii Magdaleny i schował w Tabernakulum obok Najświętszego Sakramentu. Wodą, która pozostała po obmyciu figurki, Czeckowie przemyli oczy i wtedy odzyskali wzrok. Na pamiątkę tego wydarzenia zachował się do dzisiaj zwyczaj *kąpiólki*, tzn. obmywania raz w roku, w pierwszą niedzielę maja, figurki w winie. Pątnicy używają tego wina w różnych chorobach i dolegliwościach, ufając we wstawiennictwo Matki Bożej, Uzdrawienia Chorych.

146 J. Trebnic, *Historia o Cudownym Obrazie Przenajświętszej Panny Marii która jest w Gidlach*, Kraków 1636, cz. I, s. 42.



Kiedy pojawiły się dalsze cudowne znaki – figurka przenosiła się w niewytłumaczalny sposób na miejsce jej wyrwania – ówczesny właściciel Gidel, Adam Gidzielski zarządził, aby w tym miejscu niezwłocznie wyciosano z drzewa modrzewiowego kapliczkę w formie słupa i w wyrzeźbionej wnęce umieszczono figurkę Matki Bożej. Było to *wotum* za uwolnienie go z trudnej sytuacji życiowej, która mogła zakończyć się jego śmiercią. Do dnia dzisiejszego zachowały się resztki tej pierwotnej kapliczki, która umieszczona jest z lewej strony na ścianie w obecnej kaplicy Matki Bożej<sup>147</sup>. Natomiast Kronika Parafialna wspomina, że długo jeszcze przechowywano w kościółku parafialnym w skrzyni „biały kamień miejscami lśniący, szklisty już dużo uszkodzony, gdyż był pod opieką organistów, którzy go na febry udzielali, jest to ułamek kamienia, w którym Statua Najświętszej Maryi Gidelskiej znalezioną była”<sup>148</sup>. Po tych wydarzeniach tłumnie zaczęli przybywać do Gidel pielgrzymi z pobliskich miejscowości, jak również z odległych okolic. Z czasem wzniesiono większą drewnianą kaplicę, a w setną rocznicę znalezienia posążka Matki Bożej, wdowa Anna z Rusocic, sprowadzając do Gidel dominikanów, zapisała im teren pod budowę kościoła i klasztoru. Budowę kościoła ukończono w 1656 roku, a ksiądz Adrian Grudecki, biskup sufragan gnieźnieński, 25 maja tegoż roku dokonał uroczystości jego konsekracji<sup>149</sup>. Kult Najświętszej Matki Gidelskiej popierały władze

<sup>147</sup> K. Walaszczyk, *Sanktuarium Matki Boskiej Gidelskiej*, Radomsko 1993.

<sup>148</sup> *Kronika Parafialna*, s.56.

<sup>149</sup> K. M. Żukiewicz, *Matka Boska Gidelska*, Gidle, 1922 s. 30.

kościelne. Dowodem tego było zatwierdzenie 30 października 1651 roku przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, Macieja Łubieńskiego, cudów dokonanych przez Maryję. Natomiast arcybiskup kalisko-włocławski Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, dnia 25 października 1922 roku (nr. reg. 3827), tuż przed koronacją posążka, ponownie zatwierdził cuda dokonane przez Matkę Bożą Gidelską<sup>150</sup>.



Na prośbę Jego Eminencji ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego, osiemnastu biskupów polskich, duchowieństwa, szlachty i ludu Stolica Apostolska, dekretem z dnia 12 listopada 1922 roku, zezwoliła na koronację Matki Bożej

<sup>150</sup> K. Walaszczyk, dz. cyt., s. 8.

Gidelskiej<sup>151</sup>. Dekret ten stwierdza starożytność kultu posążka, potwierdza cuda Najświętszej Matki, pobożność mieszkańców i pielgrzymów, którzy przybywają do tego sanktuarium z najdalszych stron. Dnia 19 sierpnia 1923 roku w Gidlach, na *Złotej górze*, przy drodze do wsi Niesulów na specjalnie przygotowanym ołtarzu polowym arcybiskup diecezji kalisko-włocławskiej Stanisław Zdzitowiecki dokonał uroczystej koronacji cudownej figurki<sup>152</sup>. Nazwa miejsca koronacji Najświętszej Maryi Panny według ustnych przekazów mieszkańców pochodzi od błyszczących w zbroi rycerzy wojska Jana III Sobieskiego, który podążał tą drogą na Wiedeń. Inni twierdzą, że nazwę swą „*Złota góra*” zawdzięcza łańcom zbóż rosnącym na tym miejscu. W czasie uroczystości koronacji Najświętszej Maryi Panny Gidelskiej, dominikanie złożyli przysięgę, iż strzec będą figurki „jak źrenicy oka”, na co nie trzeba długo było czekać, ponieważ w czasie drugiej wojny światowej, kiedy w klasztorze koszarowało wojsko niemieckie o. Angelik Matula, kustosz sanktuarium, przez pewien czas nosił statuetkę Matki Bożej schowaną na swoich piersiach. W uroczystej koronacji cudownej figurki uczestniczyło przeszło stu kapłanów i około trzystu tysięcy wiernych<sup>153</sup>. Obecnie w miejscu, gdzie odbyła się koronacja, stoi mała kapliczka z kopią figurki Matki Boskiej Gidelskiej. Co roku, w sierpniową niedzielę po odpuście św. Jacka, po wieczornej Mszy św. odbywa się uroczysta procesja z kościoła do tej kapliczki, w czasie której wierni wraz z kapłanami zanoszą błagania do Matki Bożej Gidelskiej, by dalej zechciała im królować. W roku 1642 Zuzanna z Przerębskich, podkomorzyna koronna, przeznaczyła swoje dobra na fundację klasztoru i sprowadziła do Gidel kartuzów z Paradyża k. Gdańska. Zapisu dokonano w Łowiczu 14 maja 1642 roku. Darowiznę przyjął przeor Jan Udarlyk Rephio i prokurator Filip Bolman<sup>154</sup>. Zakon kartuzki w Gidlach otrzymał jako uposażenie wsie: Gidle, Rudę, Stęszów, Skrzypiec, Górkę, Niesulów położone w województwie sieradzkim, powiat Radomsko oraz Babie, Luślawice i Pabianice w województwie krakowskim oraz powiat Lelów. Klasztor kartuzów był niewielki. Należało do niego osiem domków, z których każdy miał cztery cele i własny ogródek. W Gidlach mieszkało ośmiu ojców i trzech braci<sup>155</sup>. Pierwszą drewnianą świątynię zastąpiono kościołem murowanym w 1751 roku za rządów przeora Franciszka Pasieki. Kościół ten pozostał w ich rękach do 1832 roku. Zakon ten został skasowany za czasów Królestwa Kongresowego w 1819 roku. W momencie likwidacji klasztor był zamieszkały przez pięciu zakonników. Kronika parafii gidelskiej podaje ich nazwiska: o. A. Grabowski, o. P. Tarnowski, o. K. Ladamann,

<sup>151</sup> K. M. Żukiewicz, dz. cyt., s. 111.

<sup>152</sup> K. Walaszczyk, dz. cyt., s. 8.

<sup>153</sup> *Kronika Diecezji kujawsko-kaliskiej* 1923, r. 5, nr 415, s. 188–190.

<sup>154</sup> J. Pikulik, *Muzyka religijna w Polsce*, t. II, Warszawa 1978, s. 276.

<sup>155</sup> Tamże, s. 277.



o. A. Rendl i brat Franciszek<sup>156</sup>. Wtedy też skasowano uposażenie klasztoru. Ostatni zakonnik o. Adam Grabowski zmarł w Gidlach w 1839 roku. Parafia w Gidlach zaczęła sporadycznie używać tego kościoła pokartuzkiego już w 1832 roku, ale w zasadzie przez 45 lat ta świątynia stała opustoszała. Wprawdzie w trosce o niszczące budynki w 1835 roku oddano je pod opiekę hrabiemu Ksaweremu Biedrzyckiemu, dzierżawcy dóbr gidelskich, ale ten nie tylko nie tylko nie wywiązał się z obowiązku, ale doprowadził świątynię i budynki klasztorne do jeszcze większej dewastacji. Zamienił je bowiem na magazyn, w którym przechowywał zboże potrzebne do przeróbki w pobliskim browarze. Często przechowywano tam beczki z okowitą i piwem, a nawet sporadycznie zapędzano na noc trzodę. Cała Kartuzja popadła w ruinę, a domki po kartuzach zostały porozbierane. W 1845 roku proboszczem parafii gidelskiej został ks. Wincenty Nowicki, który chronił, zbierał i porządkował wszystkie pamiątki po kartuzach. Nie ustawał on w wysiłkach i staraniach o zmianę kościoła pokartuzkiego na parafialny. Jego wieloletnie zabiegi zostały uwieńczone sukcesem w 1879 roku, kiedy to rząd rosyjski przyznał parafii w Gidlach kościół po zakonie kartuzów. Prace nad przystosowaniem go do zadań duszpasterstwa trwały ponad cztery lata, aż wreszcie po 45 latach – 18 maja 1884 roku – została odprawiona pierwsza msza św. dla parafii. Od tego czasu kościół ten stał się kościołem parafialnym pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej<sup>157</sup>. Oprócz wcześniej opisanych wydarzeń trzeba również zaznaczyć, że Gidle związane są z nazwiskami wielu sławnych ludzi. Kroniki mówią, że w Gidlach pojawili się królowie: Michał Korybut Wiśniowiecki oraz Jan III Sobieski, którzy Gidle obdarzali jakimiś przywilejami, a oddając hołd Matce Bożej Gidelskiej, pozostawili w Jej sanktuarium cenne dary. Do sławnych ludzi związanych z Gidlami należał wybitny rzeźbiarz Stanisław Szukalski, tworzący pod pseudonimem Stach z Warty, założyciel grupy Szczep Rogate Serce. Mieszkał on w Gidlach do 12 roku życia, opracował projekt gidelskiego godła. Kolejna osoba, o której warto wspomnieć, to major wojsk polskich epoki napoleońskiej, Józef Colonna-Walewski, członek rodu patrycjusza rzymskich, którzy wydali dziesięciu papieży, a który został pochowany na gidelskim cmentarzu 27 sierpnia 1857 roku. Do dzisiaj pozostaje zagadką, dlaczego pochowano go właśnie tutaj. Kolejny mało znany fakt dotyczący znanych osobistości jest taki, że w Gidlach urodziła się matka Jana Kiepury, światowej sławy śpiewaka, Maria Neuman. Tutaj żyli również Reymontowie, rodzice słynnego pisarza Władysława Stanisława Reymonta.

<sup>156</sup> Tamże.

<sup>157</sup> K. Walaszczyk, *Gidle*, Radomsko 1991, s. 6.



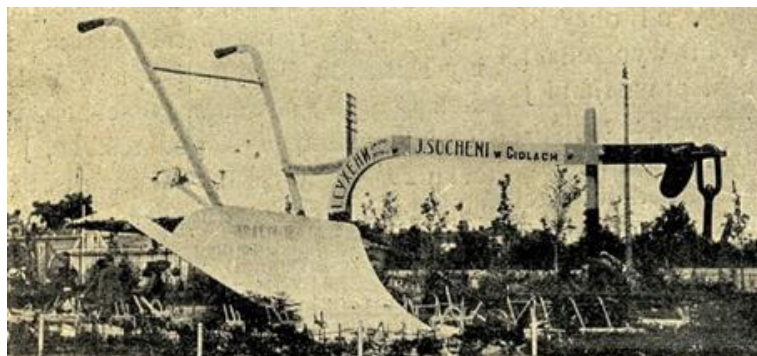


## ROZDZIAŁ 1.9: Instytucje społeczno-gospodarcze

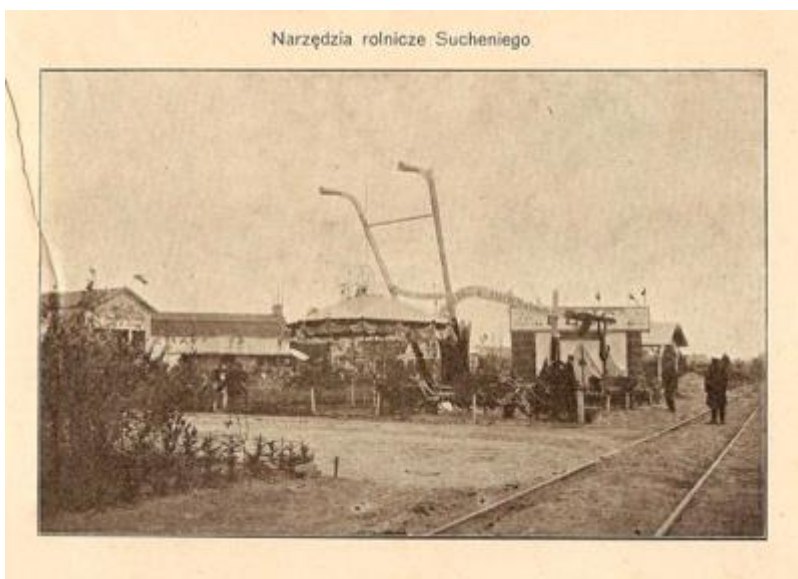
Poszukując materiałów źródłowych dotyczących dziejów społeczno-gospodarczych lokalnej gidelskiej społeczności, napotykać można na kilka ciekawych wątków. Na pewno wokół sanktuarium gidelskiego funkcjonowały małe warsztaciki dewocjonaliów, kwitł handel, wynajmowanie izb dla pielgrzymów, funkcjonowała kuźnia. Oprócz działalności związanej z uprawą roli i obsługą przybywających do Gidel pielgrzymów pomagano przy wyścigach konnych w Pławnie, korzystano z dobrodziejstw pobliskiego miasteczka Radomska. Najwięcej informacji można znaleźć na temat fabryki narzędzi rolniczych założonej przez kowala Józefa Sucheniego, który przybył do Gidel z Kłomnic w 1827 roku. W powiecie radomszczańskim było sporo kuźni, które w oparciu o miejscowy surowiec z dość licznych na tym terenie kuźnic – np. w Sulmierzycach, zachodniej części powiatu radomszczańskiego – produkowały narzędzia rolnicze. Tego rodzaju kuźnie miały tendencje do przekształcania się z typowego warsztatu w przedsiębiorstwo kapitalistyczne. Tak było z kuźnią Józefa Sucheniego w Gidlach, który według własnej koncepcji opracował produkcję pługów tzw. *gidlaki*, oraz nagradzany pług „Piorun”. Józef (Jozafat) Sucheni, żył w latach 1836–1923, był konstruktorem i wytwórcą pługów. Urodził się 10 września w Ćmińsku (pow. kielecki), pochodził ze starej kuźniczej rodziny, używającej nazwiska Suchenia lub Suchynia (Suchinia), był synem Jacka i Marianny ze Ślezańskich. Od 1850 roku praktykował w rzemiośle ślusarsko-kowalskim, kolejno w warsztatach w Bobrzy, Staszowie, Kielcach i Koniecpolu. Własny warsztat kowalski założył w 1859 roku w Kłomnicach pod Częstochową. Zatrudniając trzech pracowników, zajmował się głównie remontem maszyn i narzędzi rolniczych, ale równocześnie zaczął wytwarzać pierwsze pługi własnej konstrukcji z odkładnicą żelazną. W roku 1865 ożenił się z Katarzyną

Wyrzykowską z Gidel i w 1869 roku osiadł tam na stałe. W wybudowanej kuźni-warsztacie remontował nadal maszyny rolnicze i wytwarzał do nich części, ale w większym niż dotąd zakresie pracował nad konstrukcją pługa. Pług własnego pomysłu, „podobny nieco do ruchadła”, pokazał w 1874 roku na wystawie przemysłowo-rolniczej w Warszawie i otrzymał za niego list pochwalny oraz 50 rubli nagrody. Zachęcony uznaniem, przestawił swój warsztat na wytwarzanie pługów. Dalsze konstrukcje J. Sucheniego były nagradzane na wystawach i pokazach rolniczych w całej Europie, m.in. za pług całożelazny ze stałą koleśnicą uzyskał w 1878 roku medal III klasy na wystawie w Paryżu, zorganizowanej przez *Académie Nationale Agricole, Manufacturière et Commerciale*, a w 1879 roku otrzymał list pochwalny na wystawie rolniczej w Szawłach na Kowieńszczyźnie. W 1882 roku sześć pługów jego konstrukcji dostało srebrny medal (najwyższe tam odznaczenie) na wystawie w Warszawie. Również tego roku za pługi różnych typów otrzymał medale brązowe na wystawie w Moskwie (złota nie przyznano) oraz na konkursie zorganizowanym przez tamtejszą Pietrowsko-Razumowską Akademię Rolniczą. Stalowy pług J. Sucheniego był także prezentowany w 1888 roku na wystawie w Watykanie, zorganizowanej z okazji uroczystości jubileuszowych papieża Leona XIII. Po roku 1900, J. Sucheni opracował konstrukcję ciężkiego pługa dwuskibowego i rozpoczął jego produkcję; pług ten uzyskał pierwszeństwo na wystawach towarzystw rolniczych w Płocku (1902), Kielcach (1903) i Miechowie (1903). Pługi Sucheniego zapewniały prawidłową orkę dzięki ulepszonej konstrukcji odkładnicy i właściwemu ustawieniu korpusu płużnego. Umożliwienie w ten sposób równoczesnego odkładania i kruszenia skiby znalazło odtąd powszechne zastosowanie. J. Sucheni przykładął wagę do upraszczania konstrukcji swoich pługów i ich niskich cen; dzięki temu zdobywał klientów nie tylko w Królestwie Polskim, ale również na terenie Rosji. Odbiorcami jego pługów były też domy handlowe branży rolniczej, m.in. Goldenring, Ławicki, Muszyński, Rodkiewicz oraz firma „Trylski i Kowalski”, a także liczne placówki towarzystw rolniczych. Konkurencyjne firmy często kopiowały pługi Sucheniego, dlatego celem ochrony swych wyrobów corocznie zmieniał on kolor napisu firmowego „Fabryka Pługów i Narzędzi Rolniczych Józef Sucheni w Gidlach” i jego miejsce na pługu, o czym informował w krajowych czasopismach rolniczych. Produkcja pługów w wytwórni J. Sucheniego systematycznie wzrastała, osiągając w 1900 roku 3 tys. sztuk o wartości 95 tys. rubli; systematycznie wzrastała też liczba pracowników – od 20 w 1894 roku do 150 w 1898 roku. Oprócz pługów produkowano też w Gidlach inne maszyny rolnicze, m.in. obsypniki z ruchomymi odkładnicami, brony sprzężynowe, kultywatory i kieraty.

Wystawa Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie z 1909 roku



Narzędzia rolnicze Sucheniego.



Wystawa w Częstochowie, 1909.

Narzędzia rolnicze Sucheniego.



Jak podała Radomska z dnia 9 stycznia 1921 roku: „Fabryka pługów i narzędzi rolniczych „J. Sucheni”, Pawilon własny. Adres: gub. Piotrkowska, poczta Nowo-Radomsk, wieś Gidle. Przedmioty Wystawowe: a) pługi jednoskibowe, włościjańskie jedno i parokonne Nr. 0, Nr. 0 i Nr. 1, b) pługi jednoskibowe do uprawy cięższej Nr. 2 i Nr. 3, pługi te przedstawione są takie na kółku z dodaniem kroja, lub podrzymacza c) pługi dwuskibowe

Nr. 0 i Nr. 1 na grunta lżejsze. Pługi dwuskibowe Nr. 2, Nr. 3. na grunta cięższe; pługi dwuskibowe Nr.4 do orki głębokiej d) brony, radełka, wypielacze drapacze i kultywatory.

Ponadto wieś posiadała większe zakłady kowalsko-metalurgiczne Turka, Jaworskiego, Wiaderka, Władysława Mazurka oraz zakład rymarski W. Karpińskiego”<sup>158</sup>.

W 1908 roku, J. Sucheni przekazał przedsiębiorstwo swym dzieciom, ale nadal interesował się produkcją, kontrolując zwłaszcza jakość wyrobów. Cieszył się w Gidlach dużym autorytetem; pełnił społecznie funkcję ławnika sądowego, a także rozjemcy w miejscowej gminie żydowskiej. Zmarł 30 listopada 1923 w Gidlach, w wieku 87 lat, został pochowany na tutejszym cmentarzu. Z małżeństwa z Katarzyną z Wyrzykowskich (1847–1908) miał pięcioro dzieci: Antoniego (1872–1920), nauczyciela Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie, autora podręczników *Zasady chemii* (1904) i *Zasady chemii organicznej* (1908), Marię (1876–1970), po mężu Łuniewską, działaczkę Polskiej Macierzy Szkolnej, propagatorkę czytelnictwa w Gidlach, Wincentego Bolesława (1880–1947), Marię Eugenię (ur. w 1869 roku, zmarła zaraz po narodzinach) oraz Tadeusza Karola (ur. w 1874 roku, żył półtora roku).

W bazylice dominikanów w Gidlach wmurowano tablicę poświęconą rodzinie Suchenich, na której upamiętniono też imię Józefa Sucheniego<sup>159</sup>. Naprzeciw bazyliki, na jednym z budynków znajduje się również tablica pamiątkowa. Tablica ta została ufundowana w roku 1988 przez Towarzystwo Przyjaciół Gidel. Oto pełna treść napisów, które na niej widnieją: 1871, JÓZEFOWI SUCHENIEMU, ZAŁOŻYCIELOWI PRZEMYSŁU NA ZIEMI GIDELSKIEJ, TOW. PRZYJACIÓŁ GIDEL. 1988.



<sup>158</sup> „Gazeta Radomska” z 9 stycznia 1921 roku, nr 2, s. 3; 9 października 1921, nr 41, s. 5.

<sup>159</sup> Słownik pionierów techniki, w Encyklopedii Powszechnej, XXVI Warszawa 2005. Biedrzycki S., *Maszyny i narzędzia rolnicze w mniejszym gospodarstwie rolnym*, Warszawa 1921. Kanafojski C., *Zasady działania i konstrukcji nowoczesnych odkładnic*, „Maszyny Rolnicze,” 1929, r. 6, nr 9, s. 128; A. Sucheni-Grabowska, *Z dziejów pługa Sucheniego* [w:] „Prace i Materiały Muzeum Archeologii i Etnografii” w: „Łódzie Studia Etnograficzne, nr 7, 1963, s. 29–52. *Pokaz i próby pługów dwuskibowych krajowych*, „Gazeta Rolnicza,” R. 43: 1903 nr 35 s. 618–19; Prus B., *Kroniki*, W. 1956 I cz. 2 s. 88; Sprawozdanie z konkursu pługów w Cieszewku, „Gaz. Roln.” R. 42: 1902 nr 47 s. 911–12; R. 42: 1902 nr 42 s. 815. „Kurier Warszawski,” nr 185, 1874. A. Sucheni - Grabowska, *Z Dziejów Pługa Sucheniego*. W: *Szkice z dziejów gminy Gidle*, pod red. A. J. Zakrzewski, Gidle 1999 s. 88 - 99.



Natomiast pół kilometra od sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej, w miejscu koronacji figurki 19 sierpnia 1923 stoi kapliczka, upamiętniająca to wydarzenie, która otoczona jest metalowym płotkiem. Na nim znajduje się logo Fabryki Pługów i Narzędzi Józefa Sucheniego z Gidel. Widać tam nawet pierwszą literę jego imienia i nazwisko. Bo któż inny mógłby wykonać ogrodzenie tego obiektu?



Fabryka J. Sucheniego została ukradziona przez komunistów w 1950 roku i przeszła na własność Polski Ludowej na podstawie Zarządzenia Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 15 marca 1950 r. w sprawie ustanowienia przymusowego zarządu państwowego nad przedsiębiorstwem pod firmą: Fabryka Pługów i Narzędzi Rolniczych Józef Sucheni, Sp. z o.o. w Gidlach, pow. Radomsko.

Powojenne losy tej fabryki toczyły się rozmaicie, w okresie prosperity w latach 70. i 80. XX wieku produkowała duże ilości maszyn rolniczych, sprzętu dla górnictwa i innych materiałów metalurgicznych, dając pracę kilkuset robotnikom i pracownikom biurowym. Mowa o Fabryce Maszyn Rolniczych (później GiFUT), która w dobie przemian gospodarczych pod koniec XX wieku uległa upadkowi. Obecnie produkuje się tam naczepy dla tirów oraz inne wyroby metalowe. Fabryka jest zarządzana przez rosyjskiego biznesmena. Spółdzielnia „Gidlanka” (Metalowa Spółdzielnia Pracy) to druga fabryczka metalurgiczna w Gidlach, która w latach 70. i 80. XX wieku, zatrudniała ok. 150 pracowników. Trzecia duża firma w Gidlach,

funkcjonująca w tamtym czasie to Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska, w której pracowało ok. 100 ludzi i która koordynowała i dynamizowała handel w Gidlach i okolicy. Wieloletnim głównym księgowym był mój wujek Józef Chmielarz. Staraniem Spółdzielni wybudowano duży jak na owe czasy i nowoczesny, wielobranżowy Dom Handlowy, gdzie zaopatrywano się w praktycznie wszystkie produkty ówczesnie dostępne. Oczywiście nie można zapomnieć o **Nadleśnictwie Gidle**.



Początek Nadleśnictwu Gidle dało istniejące już w początkach XVIII wieku leśnictwo o tej samej nazwie. W Roczniku Korpusu Leśnego Królestwa Polskiego na rok 1832 mówi się o istnieniu Leśnictwa Gidle ze strażami w Cykarzewie, Orzechowie, Sierakowie i Poczesnej. W 13 lat później Rocznik Administracji Leśnej Królestwa Polskiego wymienia Nadleśnictwo Gidle oraz strażę leśną w Niesulowie i Poczesnej. Po pierwszej wojnie światowej, Nadleśnictwo Gidle powstało dnia 1 stycznia 1922 roku, w wyniku podziału Nadleśnictwa Noworadomsk na dwa nadleśnictwa: Pajęczno i Gidle. W skład nadleśnictwa wchodziło tylko leśnictwo Niesulów z podziałem na uroczyska: Niesulów, Strzałków, Łazów, Radziechowice i Dobryszce. Nadleśnictwo to miało powierzchnię ok. 4 000 ha i zatrudniało 11 gajowych. Leśnictwo Niesulów było stopniowo dzielone. Z uroczyska Łazów utworzono samodzielne leśnictwo Łazów, z uroczyska Kruplin i Radziechowice – leśnictwo Kruplin, z uroczyska Strzałków – leśnictwo Strzałków. W okresie drugiej wojny światowej na terenie lasów Nadleśnictwa Gidle działał ruch oporu, a leśniczówki stanowiły tzw. bazy „leśnych ludzi”. Leśnicy brali czynny udział w walkach zbrojnych, organizowaniu ruchu oporu i działaniach partyzanckich, nierzadko składając największą ofiarę daniny z krwi własnej i swoich najbliższych. Tragiczny okres w życiu nieżyjącego już weterana-leśnika, ś.p. Romana Plewińskiego stanowiły wydarzenia z dnia 15 czerwca 1944 roku. Za przynależność do organizacji ZWZ-AK obwód Radomsko hitlerowcy zamordowali jego żonę wraz z dwójką dzieci. Leśniczy Roman Plewiński cudem uratował się z pogromu i po bolesnych doświadczeniach lat wojennych na powrót podjął się pracy leśnika. Jego zamiłowaniem i pasją



stało się prowadzenie leśnictwa Strzałków, szkółkarstwo leśne, racjonalizacja technik żywicowania oraz pamiętnikarstwo. Był również długoletnim korespondentem „Lasu Polskiego”. Za zasługi został odznaczony KKOP i Krzyżem AK. W lasach na terenie całego nadleśnictwa znajdujemy liczne ślady z przeszłości świadczące o burzliwej historii tych ziem w formie krzyży, kapliczek, pomników. Nadleśnictwo aktywnie współpracuje na tym polu z organizacjami kombatanckimi, przyczyniając się do kultywowania tradycji patriotycznych i zachowania miejsc pamięci poświęconych leśnikom, żołnierzom i mieszkańcom okolicznych wsi poległych w obronie ojczyzny. Po wojnie Nadleśnictwo Gidle utworzone zostało dnia 1 października 1945 roku, a w jego skład weszły lasy państwowe byłego Nadleśnictwa Gidle z leśnictwami Strzałków i Niesulów oraz lasy upaństwowionych majątków w leśnictwach Jasień, Rędziny i Żytno. Powierzchnia nadleśnictwa wynosiła 5500 ha. Taki stan powierzchniowy istniał do dnia 31 grudnia 1972 roku, kiedy to w ramach reorganizacji utworzono nowe nadleśnictwo, włączając w jego skład sąsiadujące nadleśnictwa: Dąbrowa Zielona i Silniczkę. Po połączeniu nadleśnictwo miało 19 leśnictw, 15 807 ha lasów i wchodziło w skład OZLP Łódź. Z dniem 1 lipca 1975 roku weszło w skład OZLP Katowice. Innym efektem dostosowania granic nadleśnictwa do granic województw było przekazanie do Nadleśnictwa Radomsko terenów położonych w województwie piotrkowskim – Leśnictwa: Kruszyna, Krzętów i Strzałków oraz części leśnictw: Wola Życińska, Rędziny i Jasień. W zamian do nadleśnictwa dołączono upaństwowiony po drugiej wojnie światowej obręb Kruszyna, który stanowił majątek dóbr rodziny Lubomirskich. Właściciele majątków ziemskich często urządzali polowania na terenie swoich dóbr, a pobliska miejscowość Pławno słynęła wówczas z organizowania weń zawodów hippicznych na obszarach tzw. Kongresówki. Istnieją zachowane po dzień dzisiejszy bogate przekazy historyczne traktujące o odrodzeniu się hodowli koni czystej krwi między innymi za przyczyną dynamicznie rozwijającego się prestiżu wyścigów konnych z Pławna, nabierających w swoim najlepszym okresie również wymiar międzynarodowy. Nadleśnictwo osiągnęło powierzchnię 20 005 ha i składało się z 20 leśnictw. Z gruntów przejmowanych do zalesień powstało leśnictwo Łęg oraz wyodrębniono Gospodarstwo Szkółkarskie o powierzchni 13,64 ha. Dnia 13 lipca 1961 roku drzewostany nadleśnictwa ucierpiały od huraganu. Zostało powalone ok. 50 tys. m<sup>3</sup> grubizny. W roku 2004 na podstawie Zarządzenia nr 13 DGLP z dnia 24 lutego 2004 roku powierzchnia Nadleśnictwa Gidle wynosiła 19 952,83 ha (199,52 km<sup>2</sup>), a zasięg terytorialny około 78 100 ha (781 km<sup>2</sup>). W wyniku sporządzania nowego planu urządzania lasu na okres 01 stycznia 2008 – 31 grudnia 2017 powierzchnia nadleśnictwa wynosi 19974,22 ha. Obecnie Nadleśnictwo Gidle jest

jednostką wdrożeniowo-rozwojową, w której testuje się najnowsze rozwiązania i osiągnięcia techniki leśnej w zakresie mechanizacji prac leśnych oraz szkółkarstwa leśnego<sup>160</sup>.

W drugiej połowie XX wieku na terenie Gidel i okolic prężnie działały zakłady stolarskie, tartaki, Kółko Rolnicze na Rudzie oraz Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne w Borowie i we Włynicach. Także po wojnie, z inicjatywy lekarzy Jakubowskich, wybudowano Gminny Ośrodek Zdrowia. Dzisiejsza Gmina Gidle to prężna jednostka administracyjna o charakterze rolniczo-przemysłowym, posiadająca możliwości rozwoju gospodarczego oraz turystycznego, liczące ponad 6000 ludności, gospodarująca na obszarze ok 116,32 km<sup>2</sup>.

W Gidlach istniała także szkoła parafialna. Jej powstanie datuje się na 1790 rok. W pierwszych latach swego istnienia mieściła się ona w domu organisty. Nauczyciel opłacany był przez kartuzów, którzy w późniejszym czasie zbudowali dom szkolny<sup>161</sup>. Budynek szkolny posiadał salę szkolną i mieszkanie dla nauczyciela – organisty składające się z dwóch pokoi i komory. Do szkoły wchodziło się przez sień, w której nie było posadzki. Cały budynek natomiast był budowany z kamienia. W izbie szkolnej był piec z cegły, podobnie posadzka była ceglana, przez co w okresie zimowym oziębiała pomieszczenie. Dwa okna, mające po osiem szyb, wychodziły na stronę zachodnią, zaś od strony południowej znajdowały się drzwi z oknem. Przez całą izbę ustawiony był stół, przy którym siedziały dzieci podczas nauki oraz zapisywały lekcje w zeszytach, a dzwonek szkolny umieszczono na facjacie szkolnej od ulicy. W drugiej części tego budynku mieszkał organista. W mieszkaniu miał posadzkę ceglana. Stał tu kominek i piec ceglany. W całym budynku sufit był z heblowanych desek „na zakład kładzionych”<sup>162</sup>. Od 1623 do 1923 roku przy Sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej działa kapela i związana z nią szkoła muzyczna. Dla muzyków i chłopców uczących się muzyki wystawiono dwa domy. Kapela do roku 1642 posługiwała się tylko instrumentami smyczkowymi, a od wymienionej daty stała się orkiestrą symfoniczną. Pracował w niej szereg kompozytorów dominikańskich, jak np. Izajasz z Lipnicy OP, Błażej Derey OP, Bernard Libory Bitner OP, oraz kompozytorzy świeccy: Wacław Kaszek, Prokop Gruszkowski, i Jan Domański<sup>163</sup>. Można powiedzieć, że mimo wielu burzowych dziejów, jakie nawiedzały tę miejscowość (zniszczenia wojenne, przemarsze wojsk, zabory, konfiskaty mienia, pożogi czy zarazy), ludność wychodziła z nich obronną ręką, a przemiany, jakie zachodziły w miejscowości przez wieki, służyły rozwojowi Gidel.

<sup>160</sup> Opracowano na podstawie: <http://www.gidle.katowice.lasy.gov.pl/historia#.Wp0oUZPOXUI>.

<sup>161</sup> Kronika parafialna, s. 58.

<sup>162</sup> *Akta dziekana dekanatu radomszczańskiego dotyczące kościoła parafialnego w Gidlach*, CzAD, sygn. 1286, s. 1–3.

<sup>163</sup> R. Świętochowski, dz. cyt., s. 11–12.

Ciekawa jest również **historia Publicznej Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego w Gidlach**. Szkoła Podstawowa w Gidlach jest zaliczana do najstarszych w naszym państwie. Dokładna data jej założenia nie jest niestety znana, wiadomo jednak na pewno, że mieściła się przy starym, modrzewiowym kościółku z XII wieku. Pierwsze wzmianki pisemne na temat placówki, datowane na rok 1808, mówią o przywilejach szkoły elementarnej. Najważniejszy dokument szkolny pochodzi z 12 stycznia 1916 roku i dotyczy szkoły dwuklasowej. Szkoła szczęśliwie przetrwała czasy dziejowych burz, wojen i przemian ustrojowych. W czasie trwania pierwszej wojny światowej, w 1915 roku, gdy przez Gidle przechodziły obce wojska, budynkowi groziło zniszczenie – ocalał dzięki mieszkającemu tam pisarzowi gminnemu. Po zakończeniu wojny, w całkowicie polskiej już wówczas szkole, rozpoczął pracę pierwszy nauczyciel – Henryk Słomka. Historyczną datą jest także 30 marca 1919 roku, kiedy to w celu upamiętnienia pierwszej niedzieli wiosennej w wolnej, zjednoczonej Polsce, uczniowie posadzili na gidelskim rynku dąb, zwany „Drzewem Wolności”. Drzewo to jest dziś żywym świadkiem tamtych dni. W 1919 roku gidelska podstawówka była szkołą trzyklasową o pięciu oddziałach. Jednak ilość dzieci stale się zwiększała. Już cztery lata później szkoła liczyła sześć oddziałów i pięciu nauczycieli przy ogólnej ilości 236 uczniów. Od 19 września 1928 roku do gidelskiej szkoły wprowadzono obowiązek noszenia ściśle określonego stroju uczniowskiego. Chłopcy nosili jednakowe, granatowe rogatywki ze srebrnym galonikiem, natomiast cechą charakterystyczną stroju dziewcząt były granatowe berety. Kolejną ważną datą w historii szkoły jest dzień 19 grudnia 1927 roku. Wówczas to Dozór Szkolny wystąpił z wnioskiem do Inspektoratu Szkolnego Powiatu Radomszczańskiego o podniesienie stopnia organizacyjnego placówki do poziomu szkoły siedmioklasowej. Postulowano także konieczność budowy nowego budynku szkolnego. Inwestycja ta napotykała na liczne trudności i przeszkody, w końcu jednak udało się ją rozpocząć. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę siedmioklasowej szkoły powszechnej odbyło się 6 lipca 1929 roku. Uroczystości rozpoczęto nabożeństwem o godz. 10.00 w zabytkowym, gidelskim kościółku. Stamtąd pochód wyruszył na plac szkolny, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienia i poświęcono fundamenty budynku. Pierwszą cegielkę złożył starosta radomskowski (radomszczański) Stanisław Szer. Odczytano akt następującej treści: „Działo się w Gidlach dnia 6 lipca 1929 roku, czyli w jedenastym roku odrodzonej, wolnej Polski”. Dokument ten, po podpisaniu przez głównych świadków ceremonii, został umieszczony w szklanym słoju i zamknięty w puszcze, wmurowanej w fundamenty szkoły. Jego kopię przekazano do Urzędu Gminy Gidle (funkcję wójta piastował wówczas Tomasz Strączyński). Do aktu dołączono – jako ślady życia kulturalnego – trzy wychodzące w tym czasie gazety i trzy monety obiegowe.

**Patronem gidelskiej szkoły został Marszałek Józef Piłsudski.** Dzień jego imienin, przypadający na 19 marca, był dniem wolnym od zajęć. Po mszy świętej i uroczystościach szkolnych wysyłano do Naczelnika Państwa depezę z życzeniami. Imię Marszałka Polski czczono także podczas obchodów Święta Niepodległości. Szczególnie podniosły charakter obchody te miały w 1932 roku, kiedy to nauczyciele gidelskiej szkoły złożyli Komendantowi uroczyste ślubowanie. Rok później, 19 marca, dokonano poświęcenia nowego sztandaru szkoły. Historia gidelskiej podstawówki ma także i białe karty. Wypełniają je lata 1935–1940. Z tego okresu nie zachowały się bowiem żadne wzmianki o życiu i funkcjonowaniu placówki. Dopiero gdy jej kierownikiem we wrześniu 1940 roku został Adolf Bandas, sytuacja uległa zmianie. Przystąpił on bowiem do spisywania kroniki szkolnej, i to z jego zapisków dowiadujemy się m.in., że w drugim roku wojny w budynku szkoły stacjonowały wojska niemieckie. Zajęcia odbywały się w dwóch izbach, wynajętych w fabryce pługów Józefa Sucheniego w Gidlach. Warunki do nauki i pracy były bardzo trudne. Dzieci nie posiadały podręczników do języka polskiego, nie odbywały się lekcje historii i geografii. Ciągłe lustracje i rewizje, łapanki i aresztowania paraliżowały pracę nauczycieli. Na 260 uczniów przypadało ich tylko czterech. Dnia 20 sierpnia 1942 roku szkoła wróciła na krótko do swojego budynku, aby w maju 1943 roku znów go opuścić. Po wojnie budynek został odnowiony, szkoła utraciła jednak imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przez kolejnych 12 lat była placówką bezimienną. Pamiętano jednak o kolejnych rocznicach istnienia szkoły, z których najważniejsza – 150 – przypadła na 14 czerwca 1959 roku. Ten ważny moment poprzedziły liczne przygotowania i prace społeczne ze strony dzieci, nauczycieli i rodziców. Kierowniczką szkoły była wówczas Daniela Wójcik. Podniosłą uroczystość zakończono zamontowaniem pamiątkowej tablicy, ufundowanej przez miejscowe społeczeństwo. Dnia 7 listopada 1967 roku szkole zostało nadane imię nowego patrona – radzieckiego partyzanta Jakuba Salnikowa „Jaszy”, poległego na ziemi radomszczańskiej w 1944 roku. Imię to szkoła nosiła 24 lata. Z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego, dyrektorki szkoły, Krystyny Nowak, Rady Pedagogicznej oraz Komitetu Rodzicielskiego w dniu 12 maja 1991 roku przywrócono Publicznej Szkole Podstawowej w Gidlach imię jej pierwotnego patrona – Marszałka Józefa Piłsudskiego. Za zgodą przeora klasztoru ojców dominikanów, w pierwszą niedzielę maja, podczas odpustu, przeprowadzono kwestę na nowy sztandar dla szkoły. Jego poświęcenie i nadanie mu imienia nastąpiło 9 maja 1993 roku, podczas mszy świętej, którą na placu szkolnym celebrował ksiądz prałat Marian Dumala. Wiosną tego samego roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora placówki Janusza Pachulskiego ruszyła budowa długo oczekiwanej i jakże potrzebnej sali gimnastycznej. Jej

uroczyste otwarcie nastąpiło 12 maja 1996 roku. Wraz z salą gimnastyczną do użytku oddano również trzy klasy.

#### KALENDARIUM.

1808 r. – nadanie szkole w Gidlach przywileju szkoły elementarnej. Nauczycielem był Piotr Eigsztejn, niewładający językiem polskim. Miejscowa społeczność wniosła więc prośbę o zmianę nauczyciela do Prefektury Izby Edukacyjnej. 29 października 1808 roku w szkole rozpoczął pracę nauczyciel Wojciech Wiśniowski (pracuje tu do kwietnia 1811 roku). Do szkoły uczęszczało 6 dzieci szlacheckich i 20 gminnych w wieku 9–13 lat. Uczyły się po polsku, niemiecku i łacinie. Kwiecień 1811 r. – w szkole uczył nauczyciel Walenty Woytasiński. 30 marca 1821 roku – następcą Woytasińskiego został Józef Koczanowski. 1821 rok – w Gidlach wybudowano pierwszy dom na cele szkolne. Najprawdopodobniej był to dom znajdujący się na ul. Częstochowskiej, naprzeciwko modrzewiowego kościółka. 3 sierpnia 1831 roku – J. Koczanowski złożył raport o złej frekwencji dzieci w szkole z powodu panującej w Gidlach cholery. Ostatnie sprawozdanie tego nauczyciela jest datowane na rok 1837; dalsze jego losy nie są znane. Styczeń 1839 roku – pracę w szkole rozpoczął nauczyciel Józef Wojcikowski. 7 maja 1842 roku – szkołę wizytował Dyrektor Gimnazjum Gubernialnego w Piotrkowie, z wizytacji tej pozostała notatka: „Uwagi dawano: by w szkole dziennik właściwy był zaprowadzony, żeby uczniowie mieli jednakowe książki i regularnie do szkoły chodzili, w nauce religii i moralności utwierdzali się i ku Monarsze przychylni byli”. Kolejne wizytacje szkoły odbywały się 28 kwietnia 1843 roku, 13 marca 1844 roku i 7 grudnia 1844 roku. J. Wojcikowski ostatnie sprawozdanie złożył za rok szkolny 1845/46. Co się z nim później stało, trudno ustalić. 1846/47 – na krótko szkołą kierował nauczyciel Roman Strzembosz, który zmarł w 1847 roku. Jego następcą został Józef Jagodziński. Po nim do roku szkolnego 1857/58 pracował w szkole Hieronim Rykowski. 1862–1864 – nauczycielem w gidelskiej szkole był Leopold Strączyński. 1864/65 – w szkole uczył Jakub Brylik; nauczyciel ten do 1869 roku składał Dyrekcji Naukowej Łódzkiej sprawozdania w języku rosyjskim. 1861 rok – wobec tragicznego stanu budynku szkolnego niejaki Aleksander Skrzyński wypożyczył na pomieszczenie szkolne dom w Gidlach pod numerem 15 wraz z zabudowaniami gospodarczymi za sumę 45 rubli srebrem rocznie. W tym czasie opiekunem szkoły był ks. Nowicki.

Lata 1869–1915. Brak jakichkolwiek zapisków, na podstawie których można by zrekonstruować historię szkoły. Po wyjściu Niemców z Gidel (druga wojna światowa) Adolf Bandas odnalazł część kroniki szkolnej, prowadzonej od roku 1923/24 do sierpnia 1935 przez kierownika szkoły J. Kupczyńskiego. Jak wynika z tych zapisków, przed pierwszą wojną

światową w gidelskiej szkole uczył nauczyciel o nazwisku Życzkowski. W czasie tej wojny szkoła mało ucierpiała, ponieważ w budynku mieszkał pisarz gminny.

Lata 1916–1926. 12 stycznia 1916 roku – w Gidlach powstała szkoła dwuklasowa. Po wojnie uczył tam Henryk Słomka. 31 sierpnia 1918 roku – po H. Słomce kierownictwo szkoły przejął Jan Kupczyński, który dokonał poważnego remontu budynku; szkoła była już wówczas czteroklasowa i uczyło w niej dwóch nauczycieli. 20 marca 1919 roku – dzieci z gidelskiej szkoły zasadziły w rynku dąb – „Drzewo Wolności” – w celu upamiętnienia pierwszej wiosennej niedzieli w Wolnej Zjednoczonej Polsce. 23 września 1919 roku – rozporządzeniem Inspektoratu Szkolnego powiatu Radomskiego szkoła została przekształcona w trzyklasową o pięciu oddziałach; pracowało w niej trzech nauczycieli. 1922/23 roku – szkoła była już czteroklasowa, z czterema nauczycielami. 1 września 1923 roku – w szkole funkcjonowało sześć oddziałów, w których uczyło pięciu nauczycieli. 15 kwietnia 1924 roku – w szkole obchodzono święto „Sadzenie drzewek”. Z tej okazji dzieci wsadziły 35 brzoź przy drodze od straży ogniowej w stronę Górki. 27 marca 1926 roku – dzieci wysadziły drzewkami (jesiony i klony) drogę od straży ogniowej aż do lasu w stronę Górki.

Rok szkolny 1927/28. 29 października 1927 roku – w szkole odbył się odczyt okolicznościowy dla uczczenia prochów Nieznanego Żołnierza. 10 listopada 1927 roku – kolejne święto „Sadzenia drzewek” – dzieci posadziły 250 brzoźek na drodze w stronę Skrzypca. 16 listopada 1927 roku – na głosowaniu gminnym przegłosowano sprawę budowy nowego budynku szkolnego. 28 listopada 1927 roku – w szkole urządzono pogadankę z okazji 300. rocznicy zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą. 10 grudnia 1927 roku – przeprowadzenie pogadanki dla uczniów w 77. rocznicę śmierci gen. Bema. 19 grudnia 1927 roku – Dozór Szkolny wystąpił z wnioskiem do Inspektora Szkolnego i Rady Szkolnej w sprawie budowy nowego budynku szkolnego i podniesienia stopnia organizacyjnego szkoły do rangi siedmioklasowej.

Rok szkolny 1928/29. 19 września 1928 roku – rodzice zdecydowali, by wprowadzić dla chłopców granatowe rogatywki ze srebrnym galonikiem, zaś dla dziewcząt granatowe berety, także ze srebrnym galonikiem. Postanowiono też założyć sklepik uczniowski. 27 października 1928 roku – decyzją Rady Pedagogicznej w szkole powstało Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Jego opiekunem była nauczycielka, pani Starowska. 11 listopada 1928 roku – dzieci szkolne wzięły udział w uroczystościach z okazji Święta Niepodległości. Spod dębu na gidelskim rynku pochód wyruszył na mszę św. do kościółka, a stamtąd przeszedł do remizy strażackiej na uroczystą akademię. 5–7 lutego 1929 roku – z powodu silnych mrozów



(do 36 st. C) szkoła była zamknięta. 6 lipca 1929 roku – w Gidlach odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły siedmioklasowej.

Rok szkolny 1929/30. 22 listopada 1929 roku – postanowieniem Rady Pedagogicznej nauczyciele mieli obowiązek chodzić z dziećmi co niedzielę na wotywę do klasztoru ojców dominikanów. 10 marca 1930 roku – dzień imienin patrona szkoły, Józefa Piłsudskiego; dzień wolny od nauki. Dzieci były na nabożeństwie w klasztorze, potem w sali szkolnej za farą odbyła się uroczystość, upamiętniająca osobę J. Piłsudskiego. Następnie wysłano do Marszałka depezę następującej treści: „Ukochany Marszałku, przyjm serdeczne życzenia od wychowanków i nauczycielstwa szkoły Twego imienia w Gidlach, pow. Radomsko”. 8 czerwca 1930 roku – Komitet Budowy Szkoły urządził loterię fantową; zysk przeznaczono na budowę szkoły. 28 i 29 czerwca 1930 roku – w szkole po raz pierwszy urządzono wystawę prac uczniów. Ekspozyty rozmieszczono działami: język polski, rachunki, roboty ręczne, geografia i przyroda. Ogółem obejrzało ją 200 osób. 7 lipca 1930 roku – 18 chłopców ze szkolnej straży ogniowej z nauczycielem Stanisławem Gruchotem na czele wzięło udział w zjeździe i konkursach straży pożarnych całego powiatu. Była to jedyna straż szkolna w całym powiecie. W nagrodę za dobre wyniki w rywalizacji chłopcy otrzymali 100 zł na ekwipunek oraz list pochwalny. 30 sierpnia 1930 roku – w szkole utworzono siódmy oddział.

Rok szkolny 1930/31. 11 października 1930 roku – szkoła świętowała 25-lecie walki o szkołę polską; odbyła się pogadanka i śpiewy chóralne. 20 października 1930 roku – obchodzono 10. rocznicę zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego. 29 listopada 1930 roku – obchodzono w szkole 100. rocznicę wybuchu powstania listopadowego; w kościele parafialnym odbyła się msza św., a następnie w remizie strażackiej S. Gruchot wygłosił okolicznościowe przemówienie, śpiewał chór szkolny, dzieci deklamowały wiersze. Wieczorem odbył się odczyt z przezroczami dla dzieci pod kierunkiem nauczycielki Józefy Kupczyńskiej. Grudzień 1930 roku – w sali szkolnej za farą urządzono świetlicę dla dzieci, czynną cztery razy w tygodniu w godz. 15.00–17.00. Korzystało z niej dużo dzieci, odrabiając pod okiem nauczycieli pracę domową.

Rok szkolny 1931/32. 9–11 grudnia 1931 roku – przeprowadzono drugi powszechny spis ludności (nauka w szkole była zawieszona). Według tego spisu gminę Gidle zamieszkiwały 5564 osoby, z tego 1489 mieszkało w samych Gidlach. Gmina posiadała sześć szkół: w Gidlach (7 klas), w Wojnowicach (3 klasy), w Stęszowie (1 klasa), w Kotlinie (1 klasa, we Włynicach (1 klasa, w Strzałkowie (3 klasy). 19 marca 1932 roku – w szkole odbyła się uroczysta akademicka ku czci Pierwszego Marszałka J. Piłsudskiego. Od 1 marca do 1 czerwca 1932 roku – w szkole zorganizowano dożywianie dzieci bezrobotnych i biednych (60 dzieci

dostawało śniadanie). Sierpień 1932 roku – polski lotnik Franciszek Żwirko wygrał międzynarodowe zawody lotnicze w Berlinie.

Rok szkolny 1932/33. 10 września 1932 roku – o godz. 10.00 wybuchł w Gidlach pożar spowodowany iskrami od młockarni. Zapaliła się sterta wymłóconej słomy, kilka metrów od stodoły szkolnej. Dzieci ze starszych oddziałów wraz z nauczycielem, p. Bartkiewiczem, gasiły ogień. Niestety, wiatr spotęgował żywioł i przeniósł go na sąsiednie budynki – spalił się cały róg ulicy po prawej stronie w kierunku remizy strażackiej. Na szczęście udało się ocalić szkołę i kościółek. W gaszeniu ognia pomagało osiem straży pożarnych z okolicy. 24 września 1932 roku – w kościele parafialnym w Gidlach zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę śp. Michaliny Mościckiej, żony Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie stowarzyszenia i związki młodzieży, uczniowie, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz miejscowa ludność. Następnie pochód udał się do remizy strażackiej na uroczystą akademię. 11 września 1932 roku – Żwirko wraz z inż. Wigurą zginęli w katastrofie lotniczej pod Cieszynem. 2 listopada 1932 roku – w Gidlach odbyło się żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych lotników, a następnie uroczysta akademia w remizie strażackiej. 7 listopada 1932 roku – w sali szkolnej odbył się pokaz żywych zwierząt egzotycznych. Można było zobaczyć m.in. małpy, krokodyla, niedźwiadka, jeżozwierza, panterę. 11 listopada 1932 roku – odbyły się uroczyste obchody Święta Niepodległości. Pochód wyruszył spod „Dębu Wolności” do kościoła parafialnego. Wzięli w nim udział harcerze, uczniowie szkoły, orkiestra, Strzelcy, Straż Ogniowa, przedstawiciele poczty, policja, nadleśnictwo, sztandar Polskiej Macierzy Szkolnej, reprezentanci okolicznych szkół. Po nabożeństwie odbyły się uroczystości w remizie strażackiej. Nauczyciele złożyli Komendantowi ślubowanie. 7 listopada 1932 roku – postanowiono zorganizować stały chór szkolny pod kierownictwem p. Borkowej. 17 listopada 1932 roku – harcerze i harcerki z gidelskiej szkoły wysadzili drzewkami owocowymi (41 szt.) drogę za klasztorem w stronę Niesulowa. 19 marca 1933 roku – uczczenie imienin Marszałka i poświęcenie nowego sztandaru dla szkoły. Dnia 8 maja 1933 roku – ponowny wybór na Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Dnia 16 maja 1933 roku – wysłano od ludności Gidel do Ignacego Mościckiego list, wyrażający radość z powodu ponownego wyboru na prezydenta. 8 maja 1933 roku – kapitan Skarżyński przeleciał Atlantyck. Lot trwał dziewięć i pół godziny. Żaden lotnik świata nie odważył się dotąd przelecieć Atlantyku w tak małym samolocie. 10 maja 1933 roku – po raz pierwszy w Polsce obchodzono „Święto Lasu”. W tym dniu gidelskie dzieci udały się do lasu pod Niesulów. Tam przemówienie wygłosił nadleśniczy,

p. Świącicki. Następnie uczniowie zasiali trzy rzędy sosen i zasadzili kilkaset tych drzew. Przy drodze w lesie zasadzono dziesięć klonów.

Rok szkolny 1933/34. 7 września 1933 roku – część dzieci wyjechała autem do Radomska, gdzie wyświetlano w kinie film dźwiękowy pt. „Pod Twą obronę”. 20 września 1933 roku – na posiedzeniu Rady Pedagogicznej postanowiono wygłosić we wszystkich klasach pogadankę na temat Pożyczki Narodowej i zachęcić dzieci do udziału w subskrypcji (1 zł od dziecka w celu zakupu jednej obligacji o wartości 50 zł). 19 marca 1934 roku – imieniny Marszałka obchodzony równie uroczyście jak w latach ubiegłych. Wiosna 1934 r. – ukończono dwie sale w nowym budynku szkolnym i postanowiono przenieść tam dwa oddziały. Część terenu przed gmachem zagospodarowano na ogród kwiatowy i warzywny.

Rok szkolny 1934/35. 22 i 23 maja 1935 roku – wizytacja duszpasterska parafii Gidle przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Częstochowskiego Teodora Kubinę (odwiedził także gidelską szkołę i dokonał wpisu do kroniki). 15 czerwca 1935 roku – zakończenie roku szkolnego w atmosferze żałoby po śmierci Marszałka Piłsudskiego. 25 sierpnia 1935 roku – w remizie straży ogniowej odbyła się loteria fantowa na dokończenie robót przy budowie wież w klasztorze. Szkoła ofiarowała 50 fantów, wykonanych przez dzieci na zajęciach praktycznych. 14 sierpnia 1935 roku – do nowego gmachu szkolnego wprowadził się kierownik szkoły, Jan Kupczyński. Jego mieszkanie składało się z kuchni i pokoju na parterze oraz pokoiku na piętrze. Tutaj urywa się kronika, odnaleziona przez Adolfa Bandasa. Kolejne zapisy są już uczynione jego ręką.

\* \* \*

Rok szkolny 1940/41. Kierownika szkoły, Jana Kupczyńskiego wraz z żoną, Józefą, przeniesiono z Gidel do szkoły w Przerąbie. Powodem przeniesienia były osobiste nieporozumienia z Volksdeutschami Banasikami, którzy uważali, że Kupczyński nie odnosi się do nich z odpowiednim szacunkiem. Z dawnego grona nauczycielskiego w szkole pozostała tylko Irena Bartkiewiczowa, której mąż znajdował się w niewoli niemieckiej. 1 sierpnia 1940 roku – do szkoły został zamianowany Adolf Bandas, p.o. kierownika szkoły, a także nauczycielki: Leokadia Moskowińska i Eugenia Robakówna. Z końcem sierpnia 1940 roku szkołę i mieszkanie kierownika zajęły wojska niemieckie, a nauka rozpoczęła się w dwóch izbach, wynajętych w fabryce pługów „Sucheni” i w jednej izbie ochronki. Warunki pracy były bardzo ciężkie. Niemcy zabrali dzieciom podręczniki do nauki j. polskiego, nie odbywała się nauka historii i geografii. Mimo zakazu Niemców dzieci przechowały duży procent zakazanych książek. Na miejsce przeniesionej w ciągu roku szkolnego do Kłomnic p. Robakówny do szkoły przybyła nauczycielka Bronisława Sławeta.

Rok szkolny 1941/42. W budynku szkolnym nadal stacjonowało wojsko. Szkoła przeniosła się do domu p. Borowieckiej (dawniej Sławety) i tam funkcjonowała we względnie dobrych warunkach. Niemcy zabrali dzieciom podręczniki do nauki religii. W maju wizytowali szkołę inspektorzy niemieccy. Wizytacja miała charakter lustracji i rewizji uczniowskich teczek. Każde dziecko, które odpowiadało, że mieszka w Polsce, było strofowane. Uczniów w siedmiu klasach było 260. Pracowało tylko czworo nauczycieli.

Rok szkolny 1942/43. Szkoła wróciła na krótko do swego budynku, gdyż dom p. Borowieckiej zajęła żandarmeria niemiecka. W maju znów trzeba było opuścić gmach dla niemieckiego wojska. Nauczyciele mieli do dyspozycji tylko jedną izbę w ochronce. Nauka odbywała się więc na 3 zmiany co drugi dzień. Warunki pracy były straszne. W zatrwajający sposób obniżał się poziom nauki. Niemcy zaostrzyli represje wobec ludności. 17 czerwca 1943 roku szkołę wizytował inspektor polski, Henryk Lange, który podnosił na duchu nauczycieli i młodzież. W tym roku szkolnym Adolf Bandas i Irena Bartkiewiczowa prowadzili tajne nauczanie.

Rok szkolny 1943/44. Warunki pracy w szkole nie uległy zmianie. W zimie z powodu mrozów i braku opału często robiono przerwy w nauce. Panowały bardzo złe warunki higieniczne, a Niemcy nie zezwalali na dożywanie dzieci w szkole. Nadal prowadzono tajne nauczanie. Jesień 1943 roku – okupanci rozstrzelali na Wygodzie 20 więźniów politycznych jako odwet za zabitego żandarma. Niedługo potem przeprowadzili pacyfikację całej wsi, paląc ją i zabijając jej mieszkańców.

Rok szkolny 1944/45. Warunki pracy w szkole bez zmian. Nie zmieniło się także grono pedagogiczne. Niemcy spotęgowali represje wobec ludności. Z racji tego, a także z powodu wysyłania nauczycieli na przymusowe roboty następowały częste przerwy w zajęciach szkolnych. 16 stycznia 1945 roku – pierwszy dzień wolności! Armia Czerwona wyzwoliła kraj spod jarzma niemieckiego okupanta. 1 marca 1945 roku – szkoła w Gidlach wznawia zajęcia. 25 marca 1945 roku – przeniesienie się szkoły do własnego budynku, bardzo zniszczonego. Brakowało ławek, okien, drzwi i pieców, a także książek i pomocy naukowych. Maj 1945 roku - odchodzą ze szkoły I. Bartkiewiczowa (do Dobryszyc) i Leokadia Moskowińska (na Folwarki). Na ich miejsce zostały mianowane: Katarzyna Makowiecka i Józefa Mirowska, wdowa po poległym w walce partyzanckiej z Niemcami kpt. Lucjanie Mirowskim.

Rok szkolny 1945/46. Budynek szkolny w okresie wakacji został odremontowany kosztem gminy (wydano ponad 30 tys. zł). Do szkoły zapisało się 299 dzieci. Do grona nauczycielskiego przybyli Katarzyna i Stanisław Zatonowie. 30 września 1945 roku – w szkole obchodzono „Dzień Spółdzielczości”. Otwarto spółdzielnię uczniowską.

31 października 1945 roku – opuszcza szkołę Józefa Mirowska, a na jej miejsce przybywa Alina Reymontówna. 16 lutego 1946 roku – odbył się w szkole uroczysty poranek z okazji 200. rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki.

Rok szkolny 1946/47. Bronisława Sławetówna przenosi się do szkoły w Pławnie. Brak więc jednego etatu. Dzieci uczą się 293. Ogrodzono całą posesję szkolną drucianą siatką, wykończono dwie izby na parterze i przeznaczono je na mieszkania dla nauczycieli. Fundusze na ten cel zebrano ze składek uczniowskich i imprez szkolnych. 26 kwietnia 1947 roku – z okazji „Święta Lasu” młodzież posadziła wokół szkoły akacje, klony, topole i dąb pamiątkowy.

Rok szkolny 1947/48. 1 sierpnia 1947 roku – Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego zezwoliło na utworzenie w szkole ósmej klasy. Zapisano się do niej 39 dzieci. Szkoła zyskała nowych nauczycieli: Walentynę Kantorosińską i Józefę Starostecką. W wakacje przeprowadzono gruntowny remont budynku. Dla młodzieży zorganizowano świetlicę. Do szkoły zapisało się 333 dzieci. 17 kwietnia 1948 roku – w szkole zorganizowano poranek żałobny ku czci Generała Broni Karola Świerczewskiego w pierwszą rocznicę jego śmierci.

Rok szkolny 1948/49. Do szkoły zapisało się 290 uczniów. Pani W. Kantorosińska została przeniesiona do szkoły w Pławnie. 1 maja 1949 roku – w ramach czynu pierwszomajowego w szkole, we wszystkich klasach zainstalowano głośniki radiowe. W dniach 13–17 czerwca 1949 r. odbyły się w szkole po raz pierwszy egzaminy z języka polskiego i z matematyki w klasach V i VII. Przez cały rok dożywiano 120 dzieci. Sieroty i dzieci biedne dożywiano bezpłatnie.

Rok szkolny 1949/50. Do 22 września pracowało tylko troje nauczycieli: Adolf Bandas, Natalia Błada i Edward Chmielarz. Potem doszły: Irena Zbierska i Stanisława Bzdek. Do szkoły uczęszczało 260 dzieci. 11 września 1949 roku – powołano Szkolne Koło Odbudowy Warszawy liczące 250 członków. Październik 1949 roku – powstało w szkole Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczące 64 członków. Jego opiekunem był kierownik Adolf Bandas. 1 października 1949 roku – powstała męska drużyna harcerska. Liczyła 33 członków. Jej opiekunem był Edward Chmielarz. 9 listopada 1949 roku - Irena Zbierska opuściła stanowisko w Gidlach, a na jej miejsce zgłosiła się Helena Malinowska. 6 grudnia 1949 roku – powstała żeńska drużyna harcerska, której opiekunem była Halina Malinowska.

Rok szkolny 1950/51. 4 września 1950 roku – zorganizowano drużynę harcerską, liczącą 23 chłopców i 31 dziewcząt. Działała ona pod opieką Edwarda Chmielarza. 17 września 1950

roku – powołano do życia Szkolne Koło Przyjaciół Żołnierza. Opiekunką koła była Natalia Błada.

Rok szkolny 1951/52. Wrzesień 1951 roku – z grona ubyla Halina Malinowska, przeniesiona do Radomska. Przybyli: Gabriel Mikulski, Daniela Wójcik i Józef Gutfal.

Rok szkolny 1952/53. Ze szkoły odeszli: Natalia Błada i Józef Gutfal. Do pracy przystąpiły: Zofia Wieloch i Władysława Wiaderek, ucząca języka rosyjskiego. Odnowiono budynek szkolny. Do szkoły zgłosiło się 220 uczniów. 30 kwietnia 1953 roku – w czynie społecznym dzieci zasadziły przy drodze od szkoły do Niesulowa 150 drzewek owocowych.

Rok szkolny 1955/56. 16 listopada 1955 roku – obowiązki służbowe w szkole objęła Helena Chmielarz w charakterze pracownika drużyny harcerskiej. 27 grudnia 1955 roku – Radio Moskiewskie w audycji popołudniowej przekazało gidelskiej szkole pozdrowienia i życzenia noworoczne. Czerwiec 1956 roku – 33 dzieci zwiedzało odbudowującą się stolicę. 14–16 marca 1956 roku – odbyły się żałobne apele z okazji śmierci Bolesława Bieruta. Dzieci wysłuchały uroczystości pogrzebowej przez radio.

Rok szkolny 1957/58. Adolf Bandas, dotychczasowy kierownik szkoły, przeszedł na urlop z powodu choroby serca. Zastępstwo za okres jego urlopu objęła Daniela Wójcik. 24 października 1957 roku – odbyła się uroczystość inauguracyjna w związku z założeniem w Gidlach Uniwersytetu Powszechnego. W szkole dwa razy w tygodniu odbywały się wykłady profesorów z Radomska i Łodzi. 20 listopada 1957 roku – dzień wolny od zajęć w związku z wprowadzeniem po raz pierwszy w Polsce Dnia Nauczyciela. 7 stycznia 1958 roku – Adolf Bandas zrezygnował z kierownictwa szkoły. Jego obowiązki przejęła Daniela Wójcik. 28 lutego 1958 roku – na zebraniu rodziców wysunięto projekt otynkowania fundamentów budynku szkolnego. Postanowiono gromadzić fundusze na rozbudowę szkoły. W czasie wakacji odremontowano szkołę: założono drewnianą poręcz na schodach, otynkowano fundamenty, zrobiono 26 nowych skrzydeł okiennych, odmalowano klasy i korytarze.

Rok szkolny 1958/59. W szkole uczyło się 252 dzieci. Kierownikiem była Daniela Wójcik. Jest to rok jubileuszowy – szkoła obchodzi 150-lecie istnienia. Jesienią zebrano 40 tys. sztuk cegły na fundamenty pod salę gimnastyczną, której dotychczas szkoła nie posiadała. 23 marca 1959 roku – zmarł w wieku 48 lat były nauczyciel gidelskiej szkoły, Stanisław Zatoń. Czerwiec 1959 roku – oddano nowe ogrodzenie od strony szosy, składające się z betonowej podmurówki i żelaznych prętów-sztachetek. 13 czerwca 1959 roku – wmurowano tablicę na frontonie szkoły upamiętniającą 150-lecie istnienia szkoły. Umocowano także godło i szyld szkoły, którego dotąd nie było. 14 czerwca 1959 roku – bardzo uroczystie obchodzono 150-lecie istnienia szkoły.



Rok szkolny 1959/60. Do grona nauczycielskiego przybyła Elżbieta Noga. 1 października 1959 roku – rozpoczęcie roku szkolnego w Dwuletniej Szkole Przysposobienia Zawodowego, zorganizowanej przez Danielę Wójcik na polecenie władz oświatowych przy tutejszej szkole (44 uczniów). Dyrektorem szkoły została Daniela Wójcik. Była to jedyna tego typu szkoła w powiecie. Listopad 1959 roku – do szkoły nadszedł list z Kalifornii od Stanisława Szukalskiego, artysty-rzeźbiarza, urodzonego i wychowanego w Gidlach. 31 stycznia 1960 roku – odbył się pogrzeb Ludmiły Martynus-Medeckiej, wieloletniej nauczycielki języka rosyjskiego w szkole, urodzonej w Rosji, a osiadłej w Gidlach w czasie drugiej wojny światowej. 1960 rok – ze względów rodzinnych kierowniczka szkoły Daniela Wójcik przenosi się do Częstochowy i przekazuje obowiązki Marianowi Ościkowi – nauczycielowi geografii z Radomska.

Rok szkolny 1960/61. Szkołą, w której uczy się 306 uczniów, kierował Marian Ościk.

15 października 1960 – rozpoczęto zajęcia w Szkole dla Pracujących. Powstały trzy klasy: V, VI i VII.

Rok szkolny 1961/62. W szkole uczy się 305 uczniów (w 10 oddziałach). Szkołę Przysposobienia Zawodowego tworzą dwa oddziały z 62 uczniami. Grono liczy 10 osób. W tym roku pracę w Gidlach zaczął Andrzej Kotas. Nauka odbywa się na dwie zmiany. 16 czerwca 1962 roku – decyzją Wojewódzkiej Rady Narodowej przyznano dotację na budowę domu nauczyciela.

Rok szkolny 1962/63. Na miejsce Z. Wróblewskiej i A. Kotas przybyli: Klementyna Tazbir i Wanda Piotrkowska. Szkoła liczyła 305 uczniów. Przeprowadzono ostatni nabór do Szkoły Przysposobienia Zawodowego (ogółem 70 osób). 1 maja 1963 roku – uczniowie i grono pedagogiczne uczestniczyli w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego nowej szkoły w Pławnie.

Rok szkolny 1963/64. Naukę w szkole rozpoczęło 311 uczniów w 11 oddziałach. Pracę podjęły Ewa Kozłowska i Krystyna Strączyńska (nauczycielka ze szkoły w Garnku). Dnia 3 września 1963 roku – okazyjna wizyta w szkole Ministra Oświaty Wacława Tułdzieckiego, który przybył w tych dniach do Radomska i Włynic zwiedzić szkoły – Pomniki Tysiąclecia. Dnia 18 kwietnia 1964 roku – rozpoczęto budowę domu nauczyciela.

Rok szkolny 1964/65. 30 października 1964 roku – oddano w stanie surowym dom nauczyciela, wybudowany tuż za szkołą.

Rok szkolny 1965/66. Do szkoły uczęszczało 328 uczniów. Grono liczyło 15 osób. 15 grudnia 1965 roku – zakończono prace wykończeniowe w domu nauczyciela. 16 stycznia 1966 roku – rozpoczęto prace przy montażu instalacji elektrycznej w domu nauczyciela. Wykonawcami byli

uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Radomsku. 24 kwietnia 1966 roku – z racji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego odbyło się spotkanie rodziców z przedstawicielami Wojska Polskiego. Dnia 2 czerwca 1966 roku – zmarł Adolf Bandas, wieloletni nauczyciel i kierownik szkoły w Gidlach. Nad grobem przemawiał Gabriel Mikulski. 24 czerwca 1966 roku – po raz pierwszy uczniowie klas VII otrzymali promocję do klasy VIII, a nie świadectwo ukończenia szkoły.

Rok szkolny 1966/67. Do grona nauczycielskiego przybył Andrzej Pietras. Naukę rozpoczęło 358 uczniów w 13 oddziałach. 27 września 1966 roku – dotychczasowy kierownik szkoły, Marian Ościk, przeszedł do pracy w Wydziale Oświaty na stanowisku podinspektora. Obowiązki kierownika Szkoły Podstawowej w Gidlach objął Gabriel Mikulski, jej dotychczasowy nauczyciel. 3–4 października 1966 roku – przekazanie obowiązków kierownika szkoły Gabrielowi Mikulskiemu. Marzec 1967 roku – pobyt w szkole redaktorów Polskiej Telewizji z Warszawy. Marzec 1967 roku – założenie Komitetu Rozbudowy Szkoły. Maj 1967 roku – uroczystości Święta Pracy, szkoła miała zaszczyt gościć członka Rady Państwa Jana Dęba-Kociola. Maj 1967 roku – spotkanie młodzieży szkoły ze studentami afrykańskimi zdobywającymi wiedzę na polskich uczelniach.

Rok szkolny 1967/68. Wrzesień 1967 roku – pracę w bieżącym roku szkolnym podjęli: kierownik szkoły – Gabriel Mikulski, pozostali nauczyciele: Sabina Borowik, Helena Chmielarz, Edward Chmielarz, Zofia Cudak, Halina Dobroń, Ewa Kozłowska, Alicja Nowakowska, Andrzej Pietras, Wanda Piotrowska, Celina Przech, Henryk Ryba, Krystyna Strączyńska, Klementyna Tazbir, Zofia Wieloch, Maria Woldan. Naukę rozpoczęło 368 uczniów. 7 listopada 1967 roku – w rocznicę 50-lecia rewolucji październikowej odbyła się podniosła uroczystość nadania szkole imienia Jakuba Salnikowa „Jaszy”, radzieckiego partyzanta poległego w walce z hitlerowskim okupantem na ziemi radomszczańskiej. Styczeń 1968 roku – uroczyste obchody 23 rocznicy wyzwolenia ziemi radomszczańskiej od hitlerowskiego okupanta, spotkanie z członkiem Z.B.O.W.D. Stefanem Andrzejewskim. Luty 1968 roku – wizyta władz powiatowych P.Z.P.R. w szkole, spotkanie z młodzieżą i kandydatami na członków do partii wśród nauczycieli. Maj 1968 roku – powitanie w szkole majora Armii Czerwonej towarzysza Markowa, partyzanta radzieckiego toczącego walki z Niemcami podczas drugiej wojny światowej na naszych terenach. „Poranek przyjaźni” został zakończony towarzyskim spotkaniem z gronem nauczycielskim.

Rok szkolny 1968/1969. Wrzesień 1968 roku – w bieżącym roku szkolnym pracę podjęli: kierownik szkoły – Gabriel Mikulski, pozostali nauczyciele – Sabina Borowik, Helena Chmielarz, Edward Chmielarz, Halina Dobroń, Włodzimierz Dawid, Helena Będkowska, Alina

Brückner, Ewa Kozłowska, Alicja Nowakowska, Wanda Piotrowska, Katarzyna Pasek, Celina Przech, Krystyna Strączyńska, Klementyna Tazbir, Maria Woldan. Czasowo pracę podjęły: Krystyna Cygankiewicz, Zofia Wieloch. Wrzesień 1968 roku – remont budynku szkolnego, zbudowano nowe wejście do szkoły (przez szatnię). 22 lutego 1969 roku – szkoła gościła płk. Armii Radzieckiej Wasyla Tarasowicza Sokina. Kwiecień 1969 roku – uroczyste obchody podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy ZSRR i Polski, pobyt w szkole gości ze Związku Radzieckiego. Czerwiec 1969 roku – szkołę odwiedziła sztafeta „Szlakiem Zwycięstwa”, która pobierała do urn prochy z pól bitewnych drugiej wojny światowej, by potem przekazać je do Smoleńska pod pomnik braterstwa broni. Czerwiec 1969 roku – wybory do Powiatowej Rady Narodowej, na radną kandydowała nauczycielka szkoły w Gidlach Ewa Kozłowska. 26 lipca 1969 roku – na terenie szkoły odbyły się uroczyste obchody 25-lecia Polski Ludowej i 25. rocznicy powstania konspiracyjnej Łódzkiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Rok szkolny 1969/70. Październik 1969 roku – obchody 100-lecia urodzin Włodzimierza Lenina prowadzone przez szkolne Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Sabinę Borowik. Styczeń 1970 roku – kierownik szkoły Gabriel Mikulski brał czynny udział w I Wojewódzkim Zjeździe Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Łodzi. Styczeń 1970 roku – spotkanie przedstawicieli szkoły ze sławnym aktorem Borysem Ławrowem w ramach obchodów w Polsce Dni Kultury Radzieckiej. Styczeń 1970 roku – wyjazd dwóch nauczycieli szkoły w Gidlach trasą: Brześć–Wilno–Ryga–Leningrad–Moskwa w ramach „pociągu przyjaźni” zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki TPPR w Łodzi. 30–31 maja 1970 roku – udział Ewy Kozłowskiej jako delegata w obradach VIII Krajowego Zjazdu TPPR w Warszawie.

Rok szkolny 1970/71. Wrzesień 1970 roku – pracę w bieżącym roku szkolnym podjęli: kierownik szkoły – Gabriel Mikulski, pozostali nauczyciele: Sabina Borowik, Helena Chmielarz, Edward Chmielarz, Halina Dobroń, Helena Będkowska, Alina Brückner, Bożena Lizak, Ewa Kozłowska, Krystyna Nowak, Katarzyna Pasek, Andrzej Pietras, Celina Przech, Wanda Piotrowska, Krystyna Strączyńska, Klementyna Tazbir, Maria Woldan. Październik 1970 roku – wybór Krystyny Nowak na zastępcę kierownika szkoły im. Jakuba Salnikowa w Gidlach. Styczeń 1970 roku – zmarła Klementyna Tazbir, wieloletni pedagog szkoły w Gidlach.

Rok szkolny 1971/72. Wrzesień 1971 roku – obok dotychczasowych nauczycieli pracę podjęła Agnieszka Gloc. Listopad 1971 roku – szkoła otrzymała od władz oświatowych dyplom za wkład pracy w realizację postępu pedagogicznego. Marzec 1972 roku – z okazji

Dnia Kobiet klasa VI b z wychowawcą Krystyną Strączyńską przesłała życzenia polskiej pisarce Halinie Rudnickiej, w podziękowaniu otrzymali od niej zdjęcie z autografem.

Rok szkolny 1972/73. Brak zapisków o istotnych wydarzeniach z życia szkoły.

Rok szkolny 1973/74. 8 października 1973 roku – wizyta w szkole 40-osobowej delegacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 19 maja 1974 roku – z okazji 30-lecia PRL i Dnia Zwycięstwa odbyła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej Sztandaru.

Rok szkolny 1974/75. 9 maja 1975 roku – 30. rocznica wyzwolenia państwa polskiego spod jarzma hitlerowskiego; dla upamiętnienia tej ważnej rocznicy odbył się uroczysty poranek, na którym została przytoczona historia tamtych dni. 19 maja 1975 roku – wizyta żony i sióstr Jakuba Salnikowa w szkole.

Rok szkolny 1975/76. 21 sierpnia 1975 roku – na uroczystym apelu inaugurującym rok szkolny 1975/76 przedstawiciel władz oświatowych kurator Błaszczyk podał do wiadomości, że szkoła w Gidlach otrzymała miano Zbiorczej Szkoły Gminnej. Styczeń 1976 roku – ogłoszono konkurs na hymn szkoły, pierwsze miejsce i miano hymnu szkoły zdobyła piosenka ułożona przez klasę VIII b.

Rok szkolny 1976/77. Wrzesień 1976 roku – do pracy przystąpiło 21 nauczycieli. Funkcję Gminnego Dyrektora Szkół sprawował Stanisław Kołodziejczyk, zastępcy – Krystyna Nowak, Agnieszka Gloc.

Rok szkolny 1977/78. Wrzesień 1977 roku – w bieżącym roku szkolnym pracę podjęli: Gminny Dyrektor Szkół – Krystyna Nowak, zastępca Gminnego Dyrektora Szkół – Celina Przech, zastępca dyrektora – Wanda Piotrowska, pozostali nauczyciele: Agnieszka Gloc, Helena Będkowska, Stanisława Bartnik, Halina Dobroń, Krystyna Tarnowska, Sabina Borowik, Helena Chmielarz, Edward Chmielarz, Danuta Cieślak, Krystyna Gawrońska, Stanisława Górecka, Eugeniusz Górecki, Bogusława Łęgowik, Małgorzata Nowakowska, Krystyna Pasek, Krystyna Strączyńska, Maria Woldan, Gabriel Mikulski. Do nauki w szkole przystąpiło 374 uczniów. Wrzesień 1977 roku – w lesie pod Ewiną stanął obelisk ku czci partyzantów 3 Brygady Józefa Bema poległych w walce z okupantem. W ten sposób społeczność gidelska złożyła hołd poległym. 29 grudnia 1977 roku – szkołę odwiedziła żona Jakuba Salnikowa. 9 maja 1978 roku – uroczystość z okazji Dnia Zwycięstwa, w czasie, której harcerze z gidelskiej szkoły złożyli kwiaty i ślubowanie pod pomnikiem w Ewinie.

Rok szkolny 1978/79. Wrzesień 1978 roku – pracę rozpoczęło 22 pedagogów. Główne funkcje sprawowali: Gminny Dyrektor Szkół – Krystyna Nowak, zastępca Gminnego Dyrektora Szkół ds. wychowawczych – Celina Przech, zastępca Gminnego Dyrektora Szkół ds. szkoły – Wanda Piotrowska, Gminny Komendant ZHP – Krystyna Gawrońska. Do pracy

przystąpiła Krystyna Strączyńska. Naukę rozpoczęło 357 uczniów. 17 września 1978 roku – gmina Gidle została odznaczona Krzyżem Grunwaldu III klasy za bohaterską postawę mieszkańców w czasie walk z hitlerowcami, udzielenie pomocy walczącym partyzantom.

Rok szkolny 1979/80. Brak zapisków o istotnych wydarzeniach z życia szkoły.

Rok szkolny 1980/81. Brak zapisków o istotnych wydarzeniach z życia szkoły.

Rok szkolny 1981/82. Wrzesień 1981 roku – pracę w bieżącym roku szkolnym podjęli: Gminny Dyrektor Szkół – Krystyna Nowak, zastępca dyrektora – Krystyna Strączyńska, zastępcza ds. wychowawczych – Celina Przech, pozostali nauczyciele: Stanisława Bartnik, Helena Będkowska, Sabina Borowik, Danuta Cieślak, Edward Chmielarz, Helena Chmielarz, Halina Dobroń, Krystyna Gawrońska, Eugeniusz Górecki, Stanisława Górecka, Agnieszka Gloc, Bogusław Łęgowik, Małgorzata Nowakowska, Katarzyna Pasek, Maria Połacik, Krystyna Tarnowska, Maria Woldan, Jerzy Zieliński. 6 stycznia 1982 roku – spotkanie Grona Pedagogicznego z przedstawicielem Terenowej Grupy Operacyjnej por. Grochulskim w sprawie wprowadzenia w Polsce stanu wojennego i wynikających z tego faktu ograniczeń swobód obywatelskich, przekazanie odpowiednich zaleceń dotyczące pracy w szkole. Luty 1982 roku – uroczystość z okazji 20. rocznicy powstania Armii Czerwonej.

Rok szkolny 1982/83. Brak zapisków o istotnych wydarzeniach z życia szkoły.

Rok szkolny 1983/84. 12 października 1983 roku – młodzież z gidelskiej szkoły włączyła się w obchody z okazji 40-lecia utworzenia I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Rok szkolny 1984/85. Brak zapisków o istotnych wydarzeniach z życia szkoły.

Rok szkolny 1985/86. Brak zapisków o istotnych wydarzeniach z życia szkoły.

Rok szkolny 1986/87. 3 listopada 1986 roku – uroczysty apel poświęcony 69. rocznicy rewolucji październikowej; przygotowano montaż słowno-muzyczny z piosenkami śpiewanymi w języku rosyjskim.

Rok szkolny 1987/88. Kwiecień 1988 roku – spotkanie z kombatantami z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej.

Rok szkolny 1988/89. Wrzesień 1988 roku – pracę w nowym roku szkolnym podjęło grono pedagogiczne w składzie: dyrektor – Krystyna Nowak, zastępca dyrektora – Krystyna Gawrońska, pozostali nauczyciele: Halina Bartnik, Danuta Cieślak, Halina Chrostowska, Halina Dobroń, Teresa Drozdek, Grażyna Engiel, Agnieszka Gloc, Stanisława Górecka, Joanna Kowalska, Krystyna Kubasiak, Beata Kucharska, Bogusława Łęgowik, Ewa Mariankowska, Anna Norberczyk, Jolanta Nowak, Bogdan Nowak, Jadwiga Olejniczak, Celina Przech, Krystyna Strączyńska, Krystyna Tarnowska, Zdzisława Wiaderek, Maria Woldan, Marianna Zatoń, Anna Kowalik-Gwiaździńska. 11 listopada 1988 roku – w rocznicę Odzyskania

Niepodległości Towarzystwo Przyjaciół Gidel zorganizowało pod Dębem Wolności uroczysty wiec, obok siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej odsłonięto obelisk upamiętniający datę 11 listopada.

Rok szkolny 1989/90. Wrzesień 1989 roku – pracę w bieżącym roku szkolnym podjęli następujący nauczyciele: dyrektor szkoły – Krystyna Nowak, zastępca dyrektora – Krystyna Gawrońska, pozostali nauczyciele: Jolanta Nowak, Halina Dobroń, Zdzisława Wiaderek, Marianna Zatoń, Joanna Kowalska, Krystyna Tarnowska, Bogusława Łęgowik, Ewa Mariankowska, Celina Przech, Anna Norberczyk, Teresa Drozdek, Danuta Cieślak, Krystyna Strączyńska, Jadwiga Olejniczak, Maria Woldan. Nauczyciele, którzy przybyli – Anna Woldan, Anna Matuszczyk, Aleksandra Nowak, Janusz Pachulski.

Rok szkolny 1990/91. Wrzesień 1990 roku – skład grona pedagogicznego uległ zmianie: do pracy w Komendzie Hufca ZHP odszedł Janusz Pachulski, z urlopów wychowawczych wróciły Maria Połacik oraz Urszula Bartnik, na urlopie zdrowotnym nadal przebywa Danuta Cieślak, z końcem minionego roku szkolnego na emeryturę odeszła Stanisława Górecka, do grona dołączyli dwaj księża – ks. prałat Marian Dumala oraz ks. prefekt Maciej Woszczyk. 16 października 1990 roku – spotkanie z rodzicami dotyczące nadania szkole nowego imienia. 14 stycznia 1990 roku – uczczenie przez młodzież szkolną rocznicy wyzwolenia Warszawy i naszej okolicy spod okupacji hitlerowskiej. 14 stycznia 1990 roku – Rada Rodziców zaakceptowała wniosek dyrektora szkoły o przywrócenie szkole imienia Józefa Piłsudskiego. 5 maja 1991 roku – w majową niedzielę w czasie trwania odpustu przeprowadzono kwestę na sztandar szkoły; ks. Marian Dumala, zapraszając wszystkich uczestników na uroczystość przywrócenia szkole w Gidlach imienia Józefa Piłsudskiego, zamieścił ogłoszenie w tygodniku katolickim „Niedziela”. 12 maja 1991 roku – z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego przywrócono Szkole Podstawowej w Gidlach imię Józefa Piłsudskiego. Z tej okazji odsłonięto nad głównym wejściem do szkoły pamiątkową tablicę ufundowaną przez Andrzeja Śpiewaka.

Rok szkolny 1991/92. Wrzesień 1991 roku – szkoła liczy 351 uczniów i 29 nauczycieli. W bieżącym roku szkolnym pracę podjęli: dyrektor – Krystyna Nowak, zastępca dyrektora – Krystyna Gawrońska, pozostali nauczyciele: Halina Bartnik, Urszula Bartnik, Halina Chrostowska, Danuta Cieślak, Teresa Drozdek, Ewa Mariankowska, Anna Norberczyk, Aleksandra Nowak, Jadwiga Olejniczak, Anna Połacik, Celina Przech, Krystyna Kubasiak, Krystyna Tarnowska, Zdzisława Wiaderek, Maria Woldan, Marianna Zatoń, Jolanta Nowak, Anna Woldan, Teresa Molenda, Grażyna Ratkowska, Krystyna Strączyńska, ks. Marian Dumala, ks. Maciej Woszczyk. Nauczyciele, którzy przybyli – Maria Broniszewska, Anna Bednarz, Agata Jeziorska, Gabriela Gawrońska. 14 października 1991 roku – protest



nauczycieli przeciw przygotowywanym, niekorzystnym dla nich, zmianom w oświacie. 20 lutego 1992 roku – konkurs na dyrektora szkoły, w rezultacie którego dyrektorem szkoły w Gidlach od 1 września 1992 roku został Janusz Pachulski. 28 lutego 1992 roku – strajk nauczycieli i pracowników oświaty przeciwko próbom bardzo niekorzystnych zmian w Karcie Nauczyciela. 10 maja 1992 roku – uroczyste obchody na boisku szkolnym 80. rocznicy założenia Gidelsko-Pławińskiego Towarzystwa Przeciwożarowego.

Rok szkolny 1992/93. 1 września 1992 roku – obowiązki dyrektora szkoły przejął Janusz Pachulski, wicedyrektorem została Teresa Drozdek-Małolepsza. Grono pedagogiczne opuściły Jolanta Nowak i Anna Woldan, które wraz z klasami „0” zostały przeniesione do placówki przedszkolnej oraz Krystyna Nowak, która odeszła na emeryturę. Do grona dołączyła Małgorzata Ostojka. 2 grudnia 1992 roku – szkołę odwiedził wicemistrz olimpijski z Barcelony '92 Piotr Stępień i młodzieżowy mistrz Polski w zapasach J. Kołek. 1 marca 1993 roku – dyrektor Janusz Pachulski ogłosił rozpoczęcie kampanii, która miała na celu przygotowanie uczniów do uroczystości przywrócenia szkole sztandaru im. Józefa Piłsudskiego. Kwiecień 1993 roku – rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej. 30 kwietnia 1993 roku – podsumowanie kampanii. 9 maja 1993 roku – uroczystość przywrócenia Szkole Podstawowej w Gidlach sztandaru imienia Józefa Piłsudskiego. 5 czerwca 1993 roku – zmarła wieloletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej w Gidlach Krystyna Nowak. 12–13 czerwca 1993 roku – uczniowie szkoły brali udział w Międzynarodowej Parafiadzie w Warszawie, reprezentowali szkołę w zawodach sportowych, kulturalnych i artystycznych.

Rok szkolny 1993/94. Wrzesień 1993 roku – skład grona pedagogicznego: dyrektor – Janusz Pachulski, wicedyrektor szkoły – Teresa Drozdek-Małolepsza, pozostali nauczyciele: Anna Bednarz, Małgorzata Ostojka, Halina Bartnik, Zdzisława Wiaderek, Maria Broniszewska, Marianna Zatoń, Krystyna Kubasiak, Anna Norberczyk, Danuta Cieślak, Aleksandra Nowak, Halina Chrostowska, Jadwiga Olejniczak, Maria Woldan, Gabriela Gawrońska, Ewa Mariankowska, Krystyna Gawrońska. Szkoła liczy 342 uczniów.

Rok szkolny 1994/95. Wrzesień 1994 roku – grono nauczycielskie powiększyło się o nauczycielkę religii Iwonę Pilarską i ks. Czesława Kierasa oraz A. Jezuitę i M. Tarnowską. Dnia 10 września 1994 roku – uroczystości związane z 50. rocznicą bitwy na Ewinie. 21 listopada–8 grudnia 1994 roku – zawieszono zajęcia lekcyjne z powodu niskiej frekwencji będącej wynikiem zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby (żółtaczkę zakaźną). 12 maja 1995 roku – po raz pierwszy uroczystość obchodzono Dzień Patrona. 12 maja 1995 roku – odbyła się uroczysta sesja naukowa na Zamku Królewskim w Warszawie zorganizowana przez Fundację Rodziny Józefa Piłsudskiego, Towarzystwo Miłośników Historii i Wojskowy Instytut

Historyczny, w której udział wzięła Maria Woldan – nauczyciel historii oraz uczennica Małgorzata Zadworna – laureatka konkursu pt. „Życie i działalność Józefa Piłsudskiego”. Dnia 1 czerwca 1995 roku – dzień 1 czerwca został ogłoszony w gidelskiej szkole Dniem Sportu.

Rok szkolny 1995/96. Wrzesień 1995 roku – w tym roku szkolnym funkcję dyrektora szkoły pełnił Janusz Pachulski, obowiązki zastępcy dyrektora sprawowała Maria Broniszewska. Grono pedagogiczne powiększyło się o Małgorzatę Marchewkę oraz Bożenę Rączkowską. 19 listopada 1995 roku – II tura wyborów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej mieściła się w szkole. 31 stycznia 1996 roku – Janusz Pachulski został powołany na stanowisko Wójta Gminy Gidle, w związku z tym złożył rezygnację z pełnienia funkcji dyrektora szkoły; ogłoszono konkurs na to stanowisko. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu obowiązki dyrektora szkoły pełniła Maria Broniszewska. 28 lutego 1996 roku – w wyniku konkursu dyrektorem Szkoły Podstawowej w Gidlach została Małgorzata Ostojka. 13 maja 1996 roku – uroczystość przekazania do użytku sali gimnastycznej. 20 czerwca 1996 roku – szkołę odwiedził znany piłkarz pochodzący się z naszej gminy – Sławomir Majak.

Rok szkolny 1996/97. Wrzesień 1996 roku – w bieżącym roku szkolnym funkcję dyrektora szkoły pełniła Małgorzata Ostojka, wicedyrektorem została Ewa Mariankowska. Grono pedagogiczne powiększyło się o Pawła Ojrzyńskiego oraz ks. Tomasza Słabiaka. 1 czerwca 1997 roku – zorganizowanie przez Wójta Gminy Gidle Janusza Pachulskiego imprezy sportowej – I Masowego Biegu Przełajowego o Puchar Wójta Gminy Gidle.

Rok szkolny 1997/98. Dyrektorem szkoły była Małgorzata Ostojka. 8 listopada 1997 roku – w szkole odbyła się uroczystość wręczenia medali, przyznanych przez Prezydenta RP 15 parom małżeńskim, obchodzącym Złote Gody. Czerwiec 1998 roku – pierwszy raz klasą kończącą szkołę podstawową jest klasa VI. 3 sierpnia 1998 roku – trwały uroczystości podniesienia Sanktuarium Matki Bożej Gidleskiej do godności bazyliki mniejszej; w szkole miał miejsce uroczysty obiad, na którym zebrali się dostojni goście.

Rok szkolny 1999/2000. 1 września 1999 roku – zmieniła się nazwa szkoły i uzyskała brzmienie: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Józefa Piłsudskiego w Gidlach. W szkole zostało utworzone stanowisko wicedyrektora, które pełniła Krystyna Kubasiak. Do grona dołączyli: Urszula Sobieraj (nauczycielka języka Niemieckiego) i Beata Zawadzka (nauczycielka j. angielskiego). Dnia 11 listopada 1999 roku – o godz. 17.00 w szkole odbyła się Wieczornica, upamiętniająca Dzień Odzyskania Niepodległości. Obecny był porucznik AK Krystian Juszczyk – świadek walk z hitlerowskim okupantem. 19 listopada 1999 roku – na cmentarzu w Gidlach odbyło się odsłonięcie mogiły powstańców 1863 roku. Słowo o bohaterach wygłosił

rektor WSP w Częstochowie Ryszard Szwed. Grudzień 1999 roku – uroczysta sesja gminna – nadanie herbu i flagi Gminie Gidle.

Rok szkolny 2000/2001. W czasie wakacji wymieniono większość okien na nowe. Pracę rozpoczęła Jolanta Załóg. W szkole uczyło się 222 uczniów. 10–20 września 2000 roku – 21 uczniów klasy V i klasy VI wyjechało na „Zieloną Szkołę” do nadmorskiej miejscowości Sianożęty. 10 listopada 2000 roku – Fundacja Rodziny Piłsudskich zawiadomiła szkołę o powstaniu w dworcu „Milusin” w Sulejówku muzeum rodzinnego Marszałka J. Piłsudskiego. 12–24 maja 2001 roku – 36 uczniów klas II–IV przebywało na „Zielonej Szkole” w Kołobrzegu.

Rok szkolny 2001/2002. 25–26 maja 2002 roku – w Warszawie odbył się ogólnopolski finał turnieju „Supermózg”. Województwo łódzkie reprezentowało 4 chłopców ze szkoły w Gidlach. Na turnieju zajęli 12. miejsce.

Rok szkolny 2002/2003. Dyrektorem szkoły była Krystyna Kubasiak. Szkoła liczyła 214 uczniów (w 11 oddziałach). Naukę rozpoczęło 213 uczniów. 3 maja 2003 roku – na boisku szkolnym odbył się pierwszy w historii festyn, zorganizowany przez PSP w Gidlach. Na scenie debiutował powstały przy szkole zespół folklorystyczny „Gidlanie”, prowadzony przez Annę Bednarz. 20–29 maja i 30 maja do 8 czerwca 2003 roku – dwie grupy uczniów (ogółem 70 osób) wypoczywały na „Zielonej Szkole” w Miłkowie koło Karpacza. 17 sierpnia 2003 roku – w Sanktuarium MB Gidelskiej uroczystie obchodzono 80. rocznicę koronacji Cudownej Figurki. Nabożeństwo celebrował Ks. Prymas Józef Glemp.

Rok szkolny 2003/2004. We wrześniu pracę w szkole rozpoczęły: Ewa Matyjaszczyk i Anna Kowalczyk. Z grona odeszły: Anna Norberczyk, Jadwiga Olejniczak, Beata Zawadzka. 10 grudnia 2003 roku – powstało Gminne Centrum Informacji, mające swą siedzibę w oficynie, tuż obok Urzędu Gminy Gidle. Pracownicy GCI służą pomocą rolnikom, uczniom i studentom, a także osobom bezrobotnym. Każdy mieszkaniec gminy może tu skorzystać z kawiarenki internetowej i urządzeń biurowych.

Rok szkolny 2004/2005. Dnia 2 grudnia 2004 roku – radni podjęli uchwałę o utworzeniu Gminnego Ośrodka Kultury w Gidlach. Będzie on miał swą siedzibę przy ul. Pławińskiej 22 – w oficynie obok Urzędu Gminy. 2 kwietnia 2005 roku – cały świat pograżył się w smutku i żałobie. Zmarł Wielki Papież – Jan Paweł II. 8 kwietnia 2005 roku – uczniowie PSP w Gidlach wraz z całym lokalnym społeczeństwem uczestniczyli w nabożeństwie żałobnym w kościele parafialnym, oddając hołd Wielkiemu Polakowi, ukochanemu Ojcu Świętemu i wspaniałemu człowiekowi, jakim był papież Jan Paweł II.

Rok szkolny 2005/2006. Wrzesień 2005 roku – pracę w PSP w Gidlach rozpoczęła Iwona Lubieniecka – nauczyciel języka polskiego.

Rok szkolny 2006/2007. 22 września 2006 roku – w Publicznym Gimnazjum w Gidlach miała miejsce podniosła uroczystość nadania imienia Ojca Świętego Jana Pawła II. Szkoła otrzymała także sztandar. Grudzień 2006 roku – w związku z objęciem przez Krystynę Kubasiak funkcji Wójta Gminy Gidle, pełniącą obowiązki dyrektora szkoły została Halina Chrostowska.

Rok szkolny 2007/2008. Funkcję dyrektora szkoły objęła Maria Broniszewska. Do grona przybyły: Ewelina Kuś (nauczyciel języka Angielskiego) i Agnieszka Kowalska (pracownik świetlicy i pedagog szkolny) oraz Anna Dąbrowska – pracownik biblioteki. W tym roku szkoła przystąpiła do II edycji ogólnopolskiego programu, będącego kontynuacją akcji społecznej „Szkoła z klasą”. Uczniowie klas IV–VI, starając się o zyskanie zaszczytnego tytułu „Uczniowie z klasą”, wykonali cztery projekty edukacyjne. Ich publiczna prezentacja uświetniła Dzień Patrona Szkoły, który wyjątkowo tego roku odbył się 29 kwietnia. Kilkumiesięczny wysiłek dzieci i nauczycieli został doceniony, a cel osiągnięty. 26 września 2008 roku – uczniowie PSP w Gidlach po raz pierwszy wzięli udział w Europejskim Dniu Języków Obcych. Z tej okazji odbyła się akademie, na której zaprezentowano ciekawostki dotyczące krajów europejskich, wykonano piosenki w języku angielskim i niemieckim oraz przeprowadzono quiz z wiedzy o krajach UE.

Rok szkolny 2008/2009. Dyrektorem szkoły jest Maria Broniszewska. W tym roku placówka obchodzi jubileusz 200-lecia istnienia. Z tej okazji zaplanowano wiele imprez, konkursów i spotkań z absolwentami szkoły<sup>164</sup>.



<sup>164</sup> Opracowano na podstawie: <https://www.pspgidle.pl/historia-szkoly>.

## ROZDZIAŁ 1.10: Duchowieństwo parafialne i zakonne



W miarę wzrostu liczby ludności chrześcijańskiej powstawały ośrodki kościelne w grodach. Właściciel grodu, budując zamek, jednocześnie budował świątynię i angażował duchownego, który w jego kościele miał odprawiać nabożeństwa. Grodowy duchowny był równocześnie misjonarzem, działającym w najbliższych okolicach. Taka działalność duchownego była prowadzona nie tylko za przyzwoleniem właściciela grodu, ale także z jego poparciem wyrażającym się w formie zapewnienia bezpieczeństwa duchownemu<sup>165</sup>. Z czasem funkcje właścicieli zaczęło przejmować rycerstwo, które budowało świątynię, angażowało duchownego i w ten sposób realizowało ideał średniowiecznego rycerstwa, do czego było zobowiązane na podstawie układu społecznego<sup>166</sup>. W takich warunkach powstawały w tych okolicach parafie bez wyznaczonych granic dla każdej tego typu jednostki kościelnej. Zapewne taka sama parafia powstała w Gidlach. Pierwsza wzmianka o plebanie tej parafii, jak pisze Stanisław Kozierowski, pochodzi z 1398 roku – w zaginionych zapiskach sądowych piotrkowskich występował Bartosz pleban z Gidel<sup>167</sup>. W źródłach i literaturze poza Bartoszem napotyka się szereg wzmianek o kolejnych plebanach gidelskich. W 1446 roku w dworze arcybiskupim w Uniejowie rozpatrywana była sprawa Andrzeja, plebana z Gidel. Arcybiskup Wincenty Kot z Dębna po zapoznaniu się z zeznaniami świadków i samego plebana gidelskiego uznał go

<sup>165</sup> J. Związek, *Kościelna przeszłość gminy Gidle* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, red. A. J. Zakrzewski, Gidle 1999, s. 46–47.

<sup>166</sup> E. Wiśniewski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji* [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1966, s. 363–364.

<sup>167</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, Poznań 1926, s. 109.

winnym zabójstwa wikarego miejscowego kościoła, Jana. Andrzej został pozbawiony godności kościelnej, zaś patroni kościoła parafialnego winni byli zaprezentować nową osobę do objęcia funkcji plebańskiej<sup>168</sup>. W 1516 roku plebanem gidelskim był Piotr Wołpkaj, ok. 1521 roku Stanisław z Nowopola (Konieczpola), zaś w 1588 roku Mikołaj Sówka<sup>169</sup>. W XVII wieku plebani gidelscy pełnili także urzędy notariuszy apostolskich, spisujących cuda zdziałane przez cudowny wizerunek Matki Boskiej Gidelskiej. Kolejno funkcję tę pełnili: Aleksy Szymonider (1617–1631), Walenty Mojkwicz (1631–1654) i ks. Iskrzycki (1654–1660). Jeden z obrazów cyklu cudów MB Gidelskiej przedstawia proboszcza gidelskiego, Walentego Mojkwicza, który „jakoby w 1636 roku, kością się udławił”<sup>170</sup>. Na jego miejsce Zuzanna Oleska sprowadziła do Gidel w 1642 roku kartuzów. Następcą po nim był ks. Grzegorz Goczyński, który sprawił w 1678 roku chrzcielnicę kamienną<sup>171</sup>. Po nim proboszczem został, pierwszy raz tego przywileju dostępując, przeor kartuski ks. Jan Libitewski. Funkcję proboszcza sprawował przez 30 lat w Gidlach, a jak wspominają akta, był jednocześnie proboszczem w Żytnie<sup>172</sup>. Nie wiadomo, w którym roku przejął parafię ks. Marcin Kozakiewicz, ale z dokumentów wynika, że zarządzał nią do 1712 roku. Dalej proboszczem zostaje ks. Jan Wilk do 1719 roku. Kolejno probostwo w Gidlach obejmowali: ks. Józef z Bystrzanowic Bystrzanowski (1727–1733), ks. Jędrzej Oliszewicz (1734–1745), ks. Jędrzej Kalinowski (1745–1771). Do 22 czerwca 1772 roku administrował parafią ks. Wawrzeniec Roch Siemieński, po czym probostwo objął ks. Piotr Józef Przedborski, doktor filozofii, kanonik inflancki i kurzelowski<sup>173</sup>. Proboszcz gidelski, ks. Piotr Przedborski, postarał się o odrestaurowanie kościoła parafialnego. Nakazał wyremontować całą świątynię wewnątrz, nadto ozdobił ołtarze, położył posadzkę, naprawił dachy, wybudował nową zakrystię, a także ufundował czwarty ołtarz w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Gidelskiej. Remonty te przeprowadzał za własne pieniądze<sup>174</sup>. Zaniedbał jednak bardzo plebanię i budynki gospodarcze. Będąc proboszczem dwóch parafii – w Pajęcznie i w Gidlach – często wysługiwał się zakonnikami, którzy uczyli również katechizmu, jak wspomina wizyta Ostrowskiego<sup>175</sup>. Po nim parafię prowadził ks. Teodor Wiesiołowski, który 1 lipca 1793 roku powołany został do Łowicza.

<sup>168</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. II, Kraków 1902, nr. 426.

<sup>169</sup> K. M. Żukiewicz, *Matka Boska Gidelska*, Gidle 1929, s. 19; 58.

<sup>170</sup> R. Świętochowski, *Zagadnienia autorstwa dwóch cykli obrazów z lat 1668–1669 w muzeum OO. Dominikanów w Gidlach* [w:] „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 54, Warszawa 1973, s. 170.

<sup>171</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. II, Warszawa 1880–1900, s. 543.

<sup>172</sup> *Kronika parafialna*, s. 61.

<sup>173</sup> Tamże, s. 61–63.

<sup>174</sup> J. Związek, dz. cyt., s. 52.

<sup>175</sup> *Kronika parafialna*, s. 57.



Następcą jego był proboszcz ks. Kajetan Turowski, który dożył 71 lat, umierając 16 listopada 1822 roku. Po śmierci ks. Kajetana Turowskiego parafią administrował ks. Józef Łukasiewicz, proboszcz w Borownie. Dopiero 27 maja 1828 roku proboszczem został ks. Paweł Rospendowski. Padł on jednak ofiarą cholery i zmarł 31 lipca 1831 roku. Po nim parafię przejął ks. Antoni Lenkiewicz<sup>176</sup>. Jak podaje kronika parafialna, ksiądz proboszcz nie mieszkał w Gidlach, na czym straciły dużo kościoł i probostwo. Zarządzał on parafią przez trzy kwartały, po czym 4 stycznia 1833 roku administrację w parafii przejął ks. Wojciech Polakowski. 24 sierpnia 1834 roku przeżył on pożar, który strawił prawie całe Gidle, nie szczędząc również budynków plebańskich, jednak cudem ocalały kościół i plebania. Pożar ten miał jednak duży wpływ na zdrowie księdza, co po kilku latach doprowadziło do jego śmierci. 23 lipca 1846 roku nowym proboszczem został ks. Wincenty Nowicki<sup>177</sup>. Doprowadził on parafię do bardzo dobrego stanu, wyremontował wszystkie budynki w większości za własne pieniądze. Pracę duszpasterską w tej parafii prowadził przez 38 lat. W tym czasie zbierał i porządkował wszystkie pamiątki po kartuzach, spisał w Kronice Parafialnej ich dzieje na podstawie zachowanych jeszcze wówczas, a często dziś już nieistniejących dokumentów. Za jego staraniem zamieniono kościół pokartuzki na kościół parafialny. Zmarł nagle, 1 lutego 1884 roku. Dnia 1 maja 1884 roku zarząd parafii gidelskiej objął ks. Wincenty Kochanowicz i prowadził ją do 8 kwietnia 1894 roku. Po nim proboszczem został ks. Tomasz Sobiepanek od 1894–1897, a od 13 czerwca 1897 roku, parafię Gidle przejął Aleksander Jędrychowski, który był proboszczem do 1908 roku<sup>178</sup>.

W roku 1615, właścicielka Gidel Anna z Rusocic Dąbrowska sprowadziła do Gidel dominikanów, którzy zgodnie ze swą nazwą – Zakon Kaznodziejski – mieli głosić sławę Maryi, która objawiła się w ziemi gidelskiej. Po osiedleniu się dominikanie przystąpili nie tylko do budowy kościoła i klasztoru, ale także postanowili uwierzytelnić cudowne wydarzenia związane ze znalezieniem figurki i cuda, które za przyczyną Matki Bożej Gidelskiej miały wcześniej miejsce. Na mocy fundacji dominikanie posiadali wieś Wojnowice. Źródłem utrzymania 12 kapłanów i służby były tzw. *wyderkafy*, którymi obciążono niemal wszystkie dwory w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. W Cadowie dominikanie wybudowali karczmę, która spełniała rolę leśniczówki. Poza tym wybudowali dwie karczmy w Gidlach. Ponadto posiadali karczmę w Wojnowicach. Do karczm przywiązane były browary i piekarnie. Oprócz wymienionych źródeł dochodu zakonnicy czerpali swoje fundusze z przedsiębiorstw,

<sup>176</sup> *Akta dziekana dekanatu radomszczańskiego dotyczące kościoła parafialnego w Gidlach*. CzAD, sygn. 1286, s. 27–46.

<sup>177</sup> *Kronika parafialna*, s.72.

<sup>178</sup> Tamże, s. 128.

jakimi były młyny. W 1622 roku posiadali młyn na Warcie, od 1680 roku w Cadowie, w uroczysku Nadrożna (1774) i młyn zwany „Koziołek” (1797–1804). Majątek ten został skonfiskowany w końcu XVIII wieku przez rząd pruski<sup>179</sup>. Wokół klasztoru znajdowało się wiele domków czynszowych, których część rozebrano, gdyż mieszkali w nich złodzieje, którzy dopuszczali się oszustw pieniężnych wobec pańników. Klasztor gidelski nie opływał w dobra materialne. Dominikanie uzyskane pieniądze przeznaczali na wyżywienie konwentu, jak również budowę kościoła i klasztoru, która wymagała ogromnych nakładów. W wyniku represji popowstaniowych odebrano dominikanom dobra ziemskie, a władze carskie ograniczyły liczbę klasztorów, ustanawiając tylko cztery tzw. *etatowe*. W ich liczbie znalazł się klasztor w Gidlach, do którego przybyli dominikanie w liczbie 22 księży, jeden diakon, pięciu kleryków i trzech braci ze skasowanego klasztoru w Warszawie. Miejscowych zaś było sześciu księży i dwóch braci, zatem klasztor gidelski zamieszkiwało wówczas 39 członków<sup>180</sup>. Działania władz miały na celu likwidację zakonów katolickich, gdyż do końca XIX wieku nie wolno było przyjmować nowicjuszy do istniejących jeszcze domów klasztornych. Zgromadzeni w nich starsi zakonnicy mieli w nich przebywać do śmierci bez prawa prowadzenia działalności misyjnej nawet w środowisku swojego zamieszkania. Taka polityka doprowadziła do tego, że z licznego do niedawna klasztoru dominikańskiego w roku 1912 pozostał tylko jeden starzec o. Gabriel Świtalski. Od roku 1882 przejął on obowiązki przeora, które pełnił do śmierci. Głównymi jego troskami były starania o materialne utrzymanie kościoła i klasztoru. Istnienie klasztoru w Gidlach po raz kolejny zagrożone zostało w 1901 roku, kiedy to do sędziwego starca, ostatniego już dominikanina w tym miejscu, dotarła wiadomość o likwidacji klasztoru. Po wielu staraniach u władz carskich udało się mu wreszcie w 1909 roku, uzyskać zgodę na przeniesienie do Gidel poddanego rosyjskiego, o. Jordana Stano. Jednakże o. Stano nie mógł nosić habitu dominikańskiego ani mieszkać w klasztorze, tylko na plebanii. Po wybuchu pierwszej wojny światowej i wycofaniu się Rosjan do Gidel wkroczyły wojska niemieckie, a następnie austriackie. Wówczas do klasztoru mógł powrócić o. Stano. O. Gabriel zmarł 9 stycznia 1916 roku, pozostawiając w klasztorze o. Jordana, od którego rozpoczęła się odbudowa polskiej prowincji dominikanów<sup>181</sup>.

W ciągu swego ponad 400-letniego istnienia kartuzja kaszubska stała się domem macierzystym lub inicjatorem powstania czterech innych siedzib profesów św. Brunona: w Gripsholm, Darłowie, Berezie oraz Gidlach. W 1642 roku Zuzanna z Przerębskich Oleska,

<sup>179</sup> K. Walaszczyk, *Gidle*, Radomsko 1991, s. 14.

<sup>180</sup> A. J. Zakrzewski, *Gidle ośrodkiem kultu maryjnego* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, Gidle 1999, s.123.

<sup>181</sup> K. Żukiewicz, dz. cyt., s. 39–47.

podkomorzyna koronna, sprowadziła do Gidel kartuzów, zapisując im część swych posiadłości. Zapisu dokonano w Łowiczu 14 maja 1642 roku. Darowiznę przyjął przeor Jan Udalryk Rephio i prokurator Filip Bolman<sup>182</sup>. Klasztor otrzymał jako uposażenie wsie: Gidle, Rudę, Stęszów, Skrzypiec, Górkę, Niesulów położony w województwie sieradzkim, pow. Radomsko oraz Babie, Lusławice i Pabianice w województwie krakowskim pow. Lelów<sup>183</sup>. Klasztor gidelski nie był wielki. Należało do niego osiem domków, z których każdy miał cztery cele i własny ogródek<sup>184</sup>. Dom i ogródek były dodatkowo zabezpieczone od hałasu za pomocą korytarza wyciszającego. W ścianie tego korytarza znajdował się otwór, którym bracia podawali mnichom żywność niemożliwą do wyhodowania w przyległym do celi ogródku. Dom składał się na ogół z przedpokoju zwanego czasem „*Ave Maria*”, celi właściwej i pracowni tzw. „*Laboratorium*” oraz komory<sup>185</sup>. W Gidlach mieszkało ośmiu ojców i trzech braci<sup>186</sup>. Przepisy zakonne, sformułowane przez piątego przeora Wielkiej Kartuzji – Piotra Guigo I z Chastyel zatytułowane *Consuetudines*, wykazywały powinności mnichów w eremie. Zgodnie z nimi praca zakonnika sprowadzała się do trzech czynności: modlitwy, umiarkowanego i przezornego studium Pisma Świętego i pism ojców Kościoła oraz do pracy ręcznej, przez którą w zwyczajach Guigona rozumiano przepisywanie ksiąg. Wiadomo, że w Gidlach istniał księgozbiór, który przed kasatą liczył 1162 woluminy. Na co dzień każdy kartuz jadał oddzielnie i to bardzo skromnie, całkowicie rezygnując z mięsa i trzy razy w tygodniu poszcząc o chlebie i wodzie. Reguła określała też dokładnie, co kartuz mógł posiadać, a były to: krucyfiks, jeden materac, poduszka, dwie derki, mały stół, narzędzia, materiały piśmienne, nie więcej niż dwie książki do czytania, przybory do szycia i golenia (kartuzi golili głowę i zarost). Ubiór zakonnika kartuskiego składał się z włosiennicy, białego sukiennego habitu, białego szkaplerza przymocowanego obustronnie skórzanym pasem i białego kaptura, zakładanego przy wyjściu z celi i podczas śpiewania psalmów<sup>187</sup>. Trzy razy dziennie odprawiali kartuzi nabożeństwo chórowe: mszę konwentualną rano, nieszpory wieczorem i o północy jutrznię<sup>188</sup>. Kartuzi rzadko kontaktowali się ze sobą nawzajem. Całkowicie byli pozbawieni kontaktu z ludźmi świeckimi. Nie wolno było prowadzić im pracy duszpasterskiej, wygłaszać kazań i udzielać sakramentów, nie mogli również żebrac nawet w formie kwesty kościelnej.

<sup>182</sup> J. Pikulik, *Muzyka religijna w Polsce*, t. II, Warszawa 1978, s. 276.

<sup>183</sup> S. Chodyński, *Kartuzi*, Warszawa 1877, s.131.

<sup>184</sup> J. Pikulik, dz. cyt., s.276.

<sup>185</sup> J. A. Fałkowska, *Kartuzja w Gidlach*, Warszawa 1980, s. 104.

<sup>186</sup> J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w 1772 r.*, Lublin 1972, tabela 49.

<sup>187</sup> J. A. Fałkowska, dz. cyt., s. 1.

<sup>188</sup> M. Popowska, *Rys dziejów kartuzji bereskiej w latach 1648–1831*[w :] „Ateneum Wileńskie” 1938, r. XIII, z. 1, s. 61.

O materialne potrzeby zakonu troszczyli się bracia laicy<sup>189</sup>. Pierwszym rektorem został Kacper Kochel – Niemiec, towarzyszyło mu dwóch ojców: Jerzy Melchior i Jan Wasserman. Pierwszy drewniany kościół zastąpiono murowanym w 1751 roku za rządów przeora Franciszka Pasieki. Klasztor objęła kasata w 1819 roku. W momencie likwidacji klasztor był zamieszkały przez pięciu zakonników. Kronika parafialna podaje ich nazwiska: o. A. Grabowski, o. P. Tarnawski, o. K. Ladamann, o. A. Rendl i brat Franciszek. S. Chodyński zamiast brata Franciszka wymienia brata J. Kiedrzyńskiego<sup>190</sup>. Ostatni przeor, ks. A. Grabowski, zmarł 9 marca 1832 roku i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Dobra po kartuzach rozgrabiono, a erem uległ całkowitej ruinie. Pozostał tylko kościół pokartuzki, który stał się kościołem parafialnym.

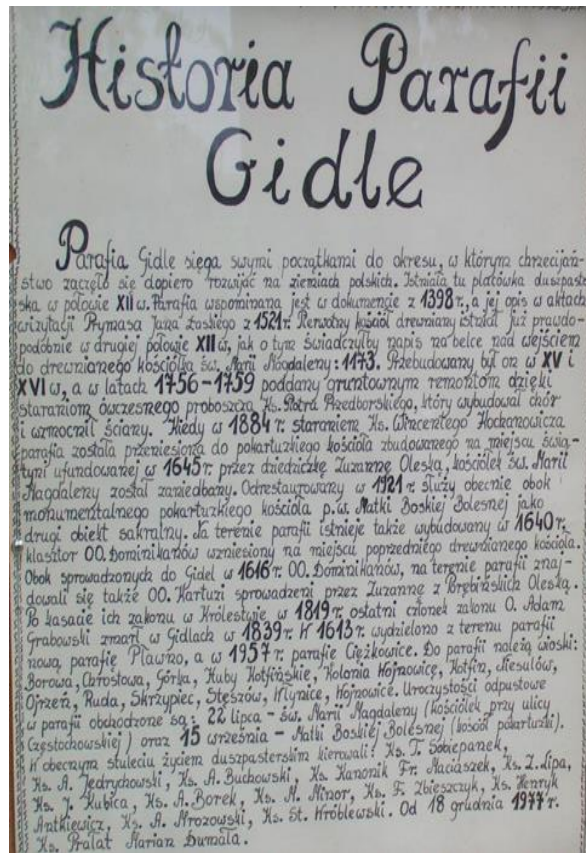
Działalność duszpasterska w Gidlach rozwijała się w miarę rozwoju parafii. Odpusty były obchodzone: na uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej (16 lipca) - za pozwoleniem prowincjała Ojców Karmelitów, odpust ten, został przekazany miejscowemu proboszczowi, a w dniu 22 lipca 1856 roku został odnowiony; na 40-godzinne nabożeństwo, które odbywało się w ciągu trzech dni poprzedzających Środę Popielcową za pozwoleniem papieża Klemensa XIII z dnia 15 lipca 1765 roku, a dla tego kościoła zatwierdzonego przez arcybiskupa Ignacego Krasickiego w dniu 11 stycznia 1796 roku; na uroczystość św. Marii Magdaleny, dekret uzyskał ze Stolicy Apostolskiej ok. 1800 roku proboszcz ks. Kajetan Turowski. W parafii działało Bractwo Trójcy Świętej od Wykupu Niewolników połączone z Bractwem Miłosierdzia, założone przez Hieronima od św. Franciszka, generała zakonu karmelitów bosych, zostało założone w dniu 1 kwietnia 1790 roku, a zatwierdzone przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jerzego Michała Poniatowskiego w dniu 19 maja 1790 roku. Za czasów proboszcza ks. Marcina Kozakiewicza istniała w Gidlach konfraternia Aniołów Stróżów założona za pozwoleniem przełożonego ojców paulinów z Jasnej Góry o. Tobiasza Czechowicza w dniu 3 marca 1697 roku, a zatwierdzona przez kardynała Michała Radziejowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego w dniu 26 marca 1697 roku. Jednakże konfraternia ta upadła<sup>191</sup>. Parafianie za zgodą proboszcza podczas zebrania w dniu 31 lipca 1877 roku podjęli decyzję o przeniesieniu nabożeństw parafialnych do kościoła pokartuzkiego z dotychczasowego kościoła parafialnego, a biskup włocławski zatwierdził tę decyzję pismem z dnia 27 sierpnia 1879 roku. Od tego momentu w dawnym kościółku Msze św. odbywały się

<sup>189</sup> Tamże, s. 12.

<sup>190</sup> S. Chodyński, dz. cyt., s. 133.

<sup>191</sup> J. Związek, dz. cyt., s. 52.; Kronika parafialna, s.56–57.

tylko raz w roku, 22 lipca, w odpust św. Marii Magdaleny. Dopiero w 1974 roku zostały przywrócone i odprawiane są codziennie<sup>192</sup>.



**Kartuzi** jest to zakon katolicki – męski i żeński o surowej regule, założony w 1084 r. przez św. Brunona z Kolonii. Reguła zakonna, zwana *Consuetudines Cartusiae*, została spisana już po śmierci założyciela. Nazwa pochodzi od zlatynizowanej nazwy pierwszej siedziby Kartuzów – La Grande Chartreuse pod Grenoble we Francji.



<sup>192</sup> Tamże, s. 65.

Do Gidel zostali oni sprowadzeni przez Zuzannę Oleską w 1641 roku z kartuzji kaszubskiej. Wieść niesie, że sprowadziła ona zakonników, aby zrobić na złość dominikanom, z którymi była w konflikcie. Przybyli zakonnicy osiedlili się w południowo-wschodniej części Gidel, za rzeką Wiercicą. Wzniesli oni z czasem barokowy kościół dedykowany Matce Bożej Bolesnej. Wedle przepisów św. Brunona zakonnicy żyli w eremach, czyli niewielkich domach z ogródkiem, które były dla nich schronieniem i osobistą pustynią. Obok nich znajdował się wirydarz, czyli miejsce spotkań zakonników oraz obiekty gospodarcze. Wszystkie zabudowania wraz z kościołem były otoczone olbrzymim dziedzińcem na kształt podkowy. Całość zaś eremu wraz z ogródkami obwiedziona była murem. Do wnętrza nadal wiodzie barokowa brama. Każdy z zakonników w swoim eremie wiódł pustelnicze życie, sprawując liturgię, medytując.



Kościół pw. Matki Boskiej Bolesnej to pokartuzki, barokowy kościół zbudowany został w połowie XVIII wieku w miejscu drewnianego eremu kartuzjańskiego, ufundowanego przez dziedziczkę włości Zuzannę Oleską, która sprowadziła ten zakon do Gidel w 1641 r. Zapisła ona ponadto zakonowi dobra, w tym również Gidle. Kasacja zakonu w Królestwie Polskim nastąpiła w 1819 roku. Opuszczony ostatecznie przez zakonników klasztor był przez pewien czas fabryką płócien i magazynem zbożowym. Kościół został odrestaurowany na przełomie XIX i XX wieku. Ta późnobarokowa świątynia ma wiele elementów rokokowego wystroju z drugiej połowy XVIII wieku, wykonanych przez zakonników: intarsjowane stalle, ławki, konfesjonały, drzwi do zakrystii.

Dnia 8 listopada 2017 roku obchodzono w Gidlach 250. rocznicę konsekracji kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej. „Bogu dziękujemy za kartuzy, za święte Gidle” – powiedział w homilii abp Stanisław Nowak, główny celebrans. Proboszcz gidelski, ks. kan. Czesław Kieras pięknie zorganizował uroczystości. Obecni byli z zakonu dominikanów: przeor



gidelski o. Andrzej Konopka OP, rodacy gidelscy, o. Czesław Bartnik OP i o. Zygmunt Chmielarz OP. Poza tym zjawili się księża diecezjalni pochodzący z tutejszej parafii bądź pracujący w niej, władze gminne, chór, orkiestra i liczni parafianie. - „Ta świątynia pokartuzka – kontynuował arcybiskup – to wyjątkowe miejsce w Gidlach” – mówił w homilii abp senior Stanisław Nowak, który wieczorem 8 listopada 2017 roku, przewodniczył Mszy św. kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej w Gidlach, w 250. rocznicę jego konsekracji. Świątynię wzniesli i przez pierwsze 200 lat zamieszkiwali kartuzi, mnisi jednego z najstarszych zakonów.



(Zdjęcia: ks. Mariusz Frukacz/Niedziela).







Praca duszpasterska również związana jest w parafii gidelskiej z kultem cudownej figurki Matki Boskiej Gidelskiej, przed którą od 1704 roku w każdą sobotę i niedzielę śpiewano wotywę do Najświętszej Panny Marii. W kaplicy Matki Bożej prowincjał Jan Damascen Lubieniecki OP, biskup Bakowski, powołał nabożeństwa różańcowe, w czasie których uroczystość przyjmowano do bractwa różańcowego. Papież Aleksander VII 5 grudnia 1665 roku nadał odpust zupełny za dusze zmarłych w dniu i przez całą oktawę tzw. święta zaduszek oraz we wszystkie poniedziałki i piątki każdego tygodnia, pod warunkiem, że w wymienione dni będzie odprawionych siedem Mszy św. przed ołtarzem MB Gidelskiej. Prymas Polski Jerzy Ciołek Poniatowski w oparciu o dekret papieski z dnia 10 października 1602 roku pozwolił (16 kwietnia 1793 roku) kościołowi Zakonu Kaznodziejskiego w Gidlach po wieczne czasy na wystawienie Najświętszego Sakramentu i procesje w pierwszą, drugą i trzecią niedzielę każdego miesiąca we wszystkie uroczystości NMP, a ponadto w dniu św. Dominika, św. Jacka i Wincentego Ferreriusza. Od niepamiętnych czasów (data ta w miejscowym kalendarzu pojawiła się w 1685 roku) obchodzono odpust MB Gidelskiej w pierwszą niedzielę miesiąca maja, jako uznawanej za rocznicę wyorania cudownego posążka<sup>193</sup>. Zasadniczą zasługą kapłanów zakonnych w Gidlach było i jest głoszenie słowa Bożego dla ludności miejscowej i pielgrzymów przez kilka wieków w ojczystym języku. Proboszcz z Gidel, ks. Marcin Kozakiewicz zapisał klasztorowi 18 listopada 1966 roku 1000 zł, a odsetki od tej sumy przeznaczył na utrzymanie jednego kaznodziei przy kościele Wniebowzięcia NMP w Gidlach. Począwszy od 1782 roku, klasztor gidelski był najważniejszym ośrodkiem misji krajowych

<sup>193</sup> A. Świętochowski, *W 450. rocznicę wyorania cudownego posążka Matki Boskiej Gidelskiej*, Kraków 1966, s. 9–10.

provincji polskiej. Misjonarze: Wincenty Cieszkowski, Marcin Gniatkowski i prefekt misji Rajmund Hynek aż do 1795 roku czynili stąd wypady misyjne do różnych miejscowości ówczesnej Polski<sup>194</sup>. Od samego początku założenia konwentu gidelskiego prowadzili tu dominikanie wspomniane wcześniej Bractwo Różańca Świętego oraz Imienia Jezus. Celem ich było uświetnienie nabożeństw kościelnych. W roku 1616 w murach klasztornych działało też tajne harcerstwo, a mianowicie drużyna im. Ks. Stanisława Konarskiego, którą kierowali Ambroży Beloff, Piotr Żaczek i Pius Sądawiczny – dominikanie<sup>195</sup>. Zakon Kartuzów, realizując regułę swojego zakonu, nie prowadził żadnej działalności duszpasterskiej wśród wiernych gidelskiej parafii.

### **ROZDZIAŁ 1.11: Życie religijne wiernych**

W średniowieczu świat był pełen lęków egzystencjalnych, a podstawowym ich wyznacznikiem była powszechna niepewność życia wynikająca z krótkiej średniej jego trwania, która liczyła około 25 lat. Obok chorób nękających ludzkość od samego jej początku towarzyszyły jej wojny, nieurodzaje, klęski głodowe, epidemie. Wobec nikłych możliwości przeciwdziałania tym sytuacjom rosło znaczenie uciekania się do środków przekraczających świat materialny, dlatego też tak powszechne było oczekiwanie cudownych interwencji. Spodziewano się ich od Boga za pośrednictwem Jego Matki i Świętych Pańskich<sup>196</sup>. W wyniku niezwykle intensywnych działań zakonu dominikańskiego na tym terenie miała miejsce chrystianizacja starego, słowiańskiego kalendarza rolniczego<sup>197</sup>. W roku obrzędowym ludu polskiego wiele było elementów miejscowych, słowiańskich, wywodzących się jeszcze z czasów pogańskich, które w zmodyfikowanej formie zostały zaadoptowane przez kościół katolicki. Tak też rok obrzędowy w znacznym stopniu wiązał się z rokiem liturgicznym. Chłop orientował się w czasie według dni związanych z uroczystościami kościelnymi lub też z imionami świętych, do których modlono się o opiekę. I tak: do św. Rocha w przypadkach zarazy, św. Floriana w przypadkach pożarów, których w Gidlach nie brakowało, czy do św. Rozalii przeciwko cholercie. Szczególne właściwości ochronne posiadała figurka Najświętszej Maryi Panny Gidelskiej, pod opiekę, której uciekali się wszyscy wierni miejscowi i ci, którzy przybywali do Gidel jako pielgrzymi, aby przed Matką Bożą wyśpiewać chwałę tego miejsca i uprosić dla siebie potrzebne łaski. Pierwszą pieśń, którą rozpoczyna incipit: „Do Ciebie,

<sup>194</sup> Tamże, s. 11.

<sup>195</sup> Tamże, s. 15.

<sup>196</sup> A. J. Zakrzewski, dz. cyt., s. 107.

<sup>197</sup> J. Kłoczowski, *Religijność mas ludowych w chrześcijaństwie zachodnim XIII–XVII stulecia* [w:] „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 4, s. 1016.

Matko Boga prawdziwego”, śpiewano w trakcie pielgrzymki. Drugą, „Witaj Matko Łaskawa i Panienko Święta” – intonowano przy odwiedzaniu obrazu. Trzecią, którą rozpoczynały słowa „Już Cię, Najświętsza Panienko żegnamy”, śpiewano przy pożegnaniu obrazu. Tekst pieśni czwartej, najdłuższej, „Tobie Pani my poddani, nisko się kłaniamy” opowiada w wielu zwrotkach dzieje figury i towarzyszące im wydarzenia<sup>198</sup>. Wspomniany wyżej rok liturgiczny ustalony przez Kościół zgodnie z tradycją zaczynał się od adwentu, w którym obowiązywał surowy post. Jak pisze J. Szaniawski „w tym czasie bowiem oprócz piątków i sobót, wstrzymują się od pokarmów mięsnych, a niekiedy i maślanych, nie tylko we środy, lecz nawet w wigilie do świąt Matki Boskiej, a nade wszystko w przypadające podczas adwentu suche dni”<sup>199</sup>. W mniemaniu ludu poszczono, aby Pana Jezusa przeprosić za grzechy. Z postem wiązał się też aspekt gospodarczy. Dzięki niemu można było przetrwać przednówek. Boże Narodzenie rozpoczynała wieczerza wigilijna, a pierwsza gwiazdka była sygnałem do jej rozpoczęcia. Przed wieczerzą kładziono siano pod obrus, a przyniesiony snopek słomy stawiano w kącie izby. Wigilię rozpoczynano od dzielenia się opłatkiem, a tam, gdzie blisko był kościół, udawano się na pasterkę. W czasie karnawału ciężkie warunki życia chłopskiego nie pozwalały na zabawę, jak to czyniła szlachta, ale w ostatnim dniu robiono różne psikusy. Należało do nich wsadzanie wozów na dachy stodół czy malowanie okien i drzwi domostw, w których były panny na wydaniu<sup>200</sup>. W izbie przy drzwiach w Środę Popielcową zawieszano sito z popiołem. W palmową niedzielę odbywało się święcenie gałązek wierzbowych, borówek i bukszpanu, które symbolizowały palmy. Bazie z poświęconych palm chętnie zjadano, gdyż miał to być skuteczny środek na bóle gardła, suchoty czy inne choroby. Palmę chowano w izbie za obraz święty, aby chroniła domostwo przed pożarem i piorunami<sup>201</sup>. W pierwszy dzień świąt wielkanocnych chłopci pełnili wartę przy grobie. Po powrocie z kościoła gospodarz obchodził całą zagrodę i kropił wodą święconą, dopiero potem jedzono święcone, a po kątach izby, komory i sieni rozrzucono skorupki ze święconych jaj, które miały chronić przed myszami i zapewnić urodzaj<sup>202</sup>. Dużym wydarzeniem w życiu wsi była też procesja w święto Bożego Ciała. Ludzie po ukończonym obrzędzie religijnym obłamywali gałązki z brzołek, którymi były przybrane ołtarze. Po przyjeździe do domów zatykali je za strzechy chałupy czy zabudowania gospodarcze. Miały one chronić przed ogniem, piorunem i robactwem<sup>203</sup>. Kończąc ten rozdział, należy stwierdzić, że niewątpliwie na rozwój tej parafii i jej życia

<sup>198</sup> K. Żukiewicz, dz. cyt., s. 154–161.

<sup>199</sup> J. Szaniawski, *O dawnym województwie sieradzkim*, t. 43, Warszawa 1851, s. 360.

<sup>200</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969, s. 85.

<sup>201</sup> Tamże, s. 85.

<sup>202</sup> Tamże, s. 84.

<sup>203</sup> Tamże.

religijnego miało wpływ: istnienie trzech kościołów, rozwój kultu figurki Matki Bożej, a także związanych z tym kultem pielgrzymek z całej Polski, jak również i to, że Gidle znajdowały się na trasie pielgrzymek zdążających na Jasną Górę, do pobliskiej Częstochowy. Różne, często burzliwe wydarzenia polityczne, jakie miały miejsce w Gidlach poprzez stulecia, nie spowodowały nigdy całkowitego upadku religii i religijności, a wręcz przeciwnie – pozwoliły na przetrwanie w społeczeństwie tych pierwiastków religijności, które jak się okazało, decydowały o narodowym charakterze Polaków.









### **ROZDZIAŁ 1.12: Dominikanie na służbie Maryi w Gidlach**

W roku 1615 od wyorania cudownego posążka minęło już 99 lat. Rodzina Gidzielskich wymarła zupełnie, a dziedzictwo po niej dostało się w ręce Anny z Rososic Dąbrowskiej, wdowy po kasztelanie wieluńskim. Anna Dąbrowska buduje nową, murowaną kaplicę, gdyż pragnie, aby Najświętsza Maryja Panna była godnie uczczona. Ponieważ wiedziała ona, że zakon św. Dominika głosi szczególne nabożeństwo do Bogarodzicy, postanowiła sprowadzić do Gidel ojców dominikanów z Krakowa, z klasztoru św. Trójcy. Na ich utrzymanie zapisuje część wsi Wojnowice (resztę wioski kupili sami dominikanie – jak to stwierdza rękopis w klasztorze krakowskim, sporządzony przez prowincjała o. Damiana Dzierchowskiego). Pierwsi dominikanie z Krakowa przybywają w 1615 roku, tuż przed świętem Narodzenia Matki Bożej. Fundację tę przyjmuje prowincjał zakonu o. Jan z Łęczny, a akt fundacyjny zatwierdza arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski ks. Wojciech Baranowski. Fundatorce Dąbrowskiej pomaga Stanisław Stobiecki z Kłomnic, podstoli sieradzki. Tymczasem cześć cudownego posążka wzmaga się, dzieją się coraz liczniejsze cuda i ojcowie żądają przybycia specjalnej komisji, która ma sprawdzić i opisać wszystkie te wydarzenia. Tak się też dzieje, o czym mowa będzie dalej. Kiedy w 1618 roku umiera fundatorka współpracująca z dominikanami, spadkobierczynią zostaje jej siostrzenica Zuzanna z Przeręba Oleska, podkomorzyna koronna. Na początek zapisuje ona konwentowi w 1624 roku Gidle, Niesulów i Skrzypiec, a w roku 1636 Górkę, Rudę i Stęszów. Jej mąż ofiaruje na budowę kościoła 15.000 zł, co zostaje potwierdzone w 1637 roku w Piotrkowie przez prowincjała o. Jana Baryczkę. Nagle z przyczyn do dziś niewyjaśnionych zmienia się życzliwość Oleskiej dla dominikanów. Wycofuje ona wszystkie swoje zapisy, nie chce wypłacić nawet procentu od sumy zapisanej przez męża



(który zmarł w 1630 roku). W tym samym czasie kaplica, choć murowana, nie może pomieścić rzesz wiernych. Dominikanie pod nadzorem Jana Buszta z Łowicza wznoszą ze składek nową, większą kaplicę (1640 rok), która ma być początkiem obecnej świątyni. Poświęcenia kaplicy w roku 1642 dokonał ks. Piotr Ostjusz, oficjał radomski, proboszcz kruszyński. Oleska otwarcie dąży do usunięcia dominikanów z Gidel. W 1641 roku sprowadza zakon kartuzów spod Gdańska i zapisuje im te same dobra, które wcześniej otrzymali dominikanie. Kartuzi wznoszą kościół Matki Bożej Bolesnej (dziś parafialny). Choć spory majątkowe wynikię z zapisów Oleskiej trwają jeszcze po jej śmierci, ojciec przeor Mateusz Borówka niestrudzenie pracuje nad rozbudową świątyni. Dzięki błogosławieństwu Maryi, bez pomocy możnych, a tylko ze składek ludu wiejskiego, mury kościoła rosną tak, że już w 1649 roku można w nim było odprawiać nabożeństwo. Dnia 25 maja 1656 roku ks. bp Adrian Gródecki, sufragan gnieźnieński, dokonuje uroczystej konsekracji kościoła.



### **ROZDZIAŁ 1.13: Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny bazyliką**

Taką nazwę otrzymała nowa, obszerna świątynia gidelska, zbudowana w formie krzyża, zakończona dwoma wieżami, widoczna z daleka w całej okolicy. Może ona pomieścić tłumy pielgrzymów. Budowla powstawała powoli. Ojcowie żyli niemal w nędzy, zaciągali długi, aby podolać zadaniu wybudowania tak znakomitej siedziby dla Matki Bożej. A przecież czasy dla Polski nie były łatwe. Ziemię naszej ojczyzny pustoszyli Tatarzy, Kozacy, Szwedzi. W czasie potopu szwedzkiego w 1656 roku ojcowie dominikanie, za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, oddają ze skarbnicy cudowny posążek ze srebra na potrzeby Rzeczypospolitej. Szczególnie leżało na sercu dominikanom to, żeby ołtarz Bogarodzicy był jak najwspanialszy. Nie znamy

dat ani nazwisk twórców ołtarza, kroniki notują, że „biskup kijowski Jan Leszczyński postarał się o wspaniałą ozdobę około cudownego obrazu”; wydaje się, że chodzi o ozdobną wnękę w formie tabernakulum i monstrancję ze srebra, w której umieszczono cudowną statuetkę. Ze składek wiernych w 1789 roku, za przeorstwa o. Strońskiego, ułożono posadzkę marmurową, powstają także kolejne ołtarze. W 1797 roku przeor Karol Baranowski buduje w stylu barokowym organy na chórze głównym i piękny ołtarz wielki, który pomalowano i pozłocono za przeorstwa o. Bonawentury Hejniszka. W 1885 roku staraniem ojca przeora Marcelego Rojawskiego zbudowano i zakończono hełmami wieże, które także powstały głównie ze składek wiernych, a jak czytamy w kronikach, nawet Żydzi składali ofiary na ten cel. Cudowną Figurkę Matki Bożej Gidelskiej nawiedzali i hojnymi ofiarami klasztor wspierali senatorowie, wielcy panowie, a nawet królowie – Zygmunt III Waza i jego trzech synowie: Władysław, Karol i Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki, August II Mocny. Monarchowie ci udawali się przed oblicze Matki Bożej po ratunek dla ginącej ojczyzny, gdyż obraz ten „dany jest na powstanie i upadek wielu w Polsce”. Cudowną figurkę Matki Bożej umieszczono w specjalnie skonstruowanym, bogato rzeźbionym ołtarzu w bocznej kaplicy po prawej stronie nawy głównej.<sup>204</sup> Nie wiadomo, kto był architektem i wykonawcą tego wspaniałego ołtarza, który zadziwia nie tylko swoim pięknem, ale i przemyślnym rozwiązaniem architektonicznym. Figurka znajduje się w centralnym miejscu, w niszy, umieszczona jakby w relikwiarzu. Niszę otacza wiele małych kolumnienek, tworzących świetną perspektywę dla bardzo małej przecież statuetki, dzięki czemu jest ona optycznie wyeksponowana i zauważalna nawet z dalszej odległości.

W skrzydłach bocznych ołtarza widzimy figury św. Anny i św. Joachima, rodziców Matki Najświętszej. Głównym elementem górnej części ołtarza jest kopia obrazu Rafaela, przedstawiająca Boga Stwórcę. Na dole, nad mensą ołtarzową umieszczono plaketkę srebrną z przedstawieniem Trójcy Św. i postaciami fundatorów, Jana i Zuzanny Oleskich. Dawne antepedium, w formie płaskorzeźby przedstawiającej historię znalezienia figurki oraz

<sup>204</sup> W dzisiejszej kaplicy, po lewej stronie znajduje się pierwsza, modrzewiowa kapliczka, w której początkowo znajdowała się wyorana, 9 cm figurka Matki Bożej. Podobno, ówczesny właściciel Gidel, Adam Gidzielski herbu *Poraj*, zarządził, aby niezwłocznie sporządzono kapliczkę w formie drewnianego słupa i umieszczono figurkę w wyrzeźbionej wnęcie. Była to jednak zbyt skromna oprawa dla cudownego posążka, zatem syn Adama, Marcin Gidzielski, funduje w tym miejscu większą, drewnianą kaplicę jako *wotum* za uwolnienie go z groźnych okoliczności, mogących zakończyć się śmiercią. Gdy przebywał w sprawach gospodarskich na Śląsku, przez pomyłkę osadzono go w więzieniu pod zarzutem zabójstwa Niemca Bierka. Tam, wspomniawszy na rodzinne strony i cudowną gidelską figurkę, modlił się gorąco do Matki Bożej i wkrótce został uniewinniony.

srowadzenia dominikanów do Gidel, znajduje się obecnie na ścianie kaplicy. Do kaplicy wchodzi trójdzielna rokokowa, okratowana brama z kręconymi kolumnami.

Wewnętrzny wystrój kościoła realizowano powoli na przestrzeni wieku XVII i XVIII. Oryginalnym akcentem kościoła, zakrystii i korytarza dolnego w klasztorze jest bogata gipsatura i sztukateria w tzw. typie lubelsko-kaliskim (II poł. XVII wieku).

Obecny rokokowy ołtarz główny został zbudowany w 1796 roku po rozebraniu pierwotnego ołtarza, zapewne mniejszego i niezbyt okazałego. (Z niego pochodzą prawdopodobnie niektóre figury, przechowywane w klasztorным muzeum). Centralną część głównego ołtarza zajmuje obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, namalowany przez znanego artystę Michała Stachowicza (1768–1825). Ołtarz związany jest z chórem zakonnym, oddzielonym od prezbiterium specjalną ozdobną ścianką. W stallach chóru umieszczono obrazy świętych dominikańskich, namalowane również przez Stachowicza.

Po lewej stronie nawy głównej znajduje się kaplica św. Jacka, założyciela dominikanów w Polsce. Fundatorem tej kaplicy z 1653 roku był wojski piotrkowski Wojciech Gniewosz. Za czasów przeorstwa o. Jacka Kliszowskiego (1741–1744), wielkiego orędownika swojego patrona, zbudowano u wejścia do kaplicy klasycystyczną bramę, a na jej szczycie umieszczono pozytyw organowy (1743), używany podczas nabożeństw w kaplicy Matki Bożej. Przedmiotem szczególnej czci w kaplicy św. Jacka są relikwie ręki tegoż świętego, przechowywane w specjalnie skonstruowanym, przenośnym relikwiarzu. W sposób uroczysty obchodzi się w gidelskim sanktuarium w pierwszą niedzielę po 17 sierpnia odpust św. Jacka połączony z błogosławieństwem dzieci.

W kaplicy św. Jacka czczono również św. Wincentego Ferreriusza, dominikanina, wielkiego kaznodzieję, który wslawił się kazaniami o sędzie ostatecznym i częstym powtarzaniem słów: *Time Deum et date Illi honorem* (Bójcie się Boga i oddajcie Mu cześć). Słowa te zostały umieszczone w górnej części ołtarza poświęconego świętemu kaznodziei. W części końcowej naw bocznych i przy filarach nawy głównej zbudowano dziesięć ołtarzy. W 1766 roku usunięto dwa z nich przy wejściu do świątyni, aby uzyskać lepszą perspektywę dla całego kościoła. Pozostało ich więc osiem: ołtarz Jezusa Ukrzyżowanego, Matki Bożej Bolesnej, Matki Bożej Różańcowej (z zasłoną przedstawiającą męczenników sandomierskich: bł. Sadoka i jego współbraci), Imienia Jezus, św. Dominika – założyciela zakonu, św. Piotra z Werony – pierwszego męczennika dominikańskiego, św. Tomasza z Akwinu – najwybitniejszego filozofa i teologa średniowiecza, i na koniec ołtarz poświęcony trójce świętych: Rochowi, Sebastianowi i Rozalii.

Do stylu barokowego kościoła dostosowana jest ambona oraz sześć rzeźbionych konfesjonatów. Posadzkę marmurową w trzech nawach ułożył w 1854 roku Piotr Schmidt. Nie tak dawno, podczas prac remontowych, odkopano kilka wygładzonych, regularnych kamieni, które być może były fragmentami poprzedniej kamiennej posadzki.

Obecny prospekt organowy pochodzi z lat 1796–1797. Zbudował go organmistrz Wilhelm Scheffler z Przeręba. Z poprzednich organów zbudowanych w latach 1670–1671 przez Jana Garlickiego z Częstochowy pozostały prawdopodobnie figurki aniołków, grających na instrumentach muzycznych, które obecnie stanowią ozdobę wystroju zakrystii. Trakturę organową wymieniono podczas kompletnego remontu dokonanego przez firmę Biernackiego w latach trzydziestych XX wieku.

W tym miejscu warto wspomnieć, że przy klasztorze gidelskim od samych jego początków, bo już od roku 1623 i nieprzerwanie przez ponad trzysta lat, aż do roku 1932, istniała kapela, która uświetniała nabożeństwa w kościele oraz uczestniczyła w imprezach czysto świeckich. Po kapeli pozostał pokaźny zbiór nut, który na szczęście doczekał się naukowego opracowania. Wydany przez ks. Karola Mrowca *Katalog muzykaliów gidelskich* (Kraków 1986) jest znaczącym przyczynkiem do poznania kultury muzycznej w Polsce w dawnych wiekach. W kościele i w klasztorze znajduje się wiele cennych obrazów, w większości po fachowej konserwacji, dokonanej dzięki staraniom i funduszom Państwowego Urzędu Konserwatorskiego. Na uwagę zasługują obrazy trumienne z XVII wieku, cykl (niekompletny) tajemnic różańcowych oraz trzy wielkie płótna zawieszane po lewej stronie prezbiterium, namalowane przez bliżej nieznanego malarza Wojciecha z Piotrkowa, a przedstawiające całą historię znalezienia figurki (obraz I), przeniesienia jej do małej drewnianej kapliczki (obraz II) oraz sprowadzenia dominikanów i przekazania im cudownego posążka w opiekę.

Dominikanie gidelscy byli nie tylko stróżami sanktuarium, nie tylko szerzyli kult Matki Bożej (o czym świadczy istniejące przy klasztorze Bractwo Różańca św.), ale również gorliwie oddawali się pracy misyjnej.

Z klasztoru, będącego oazą kontemplacji, nieustannie wyruszali, aby głosić Słowo Boże po polskiej ziemi.



Zakrystia

**Papież, Jan Paweł II nadał kościołowi tytuł bazyliki 23 sierpnia 1998 roku w 75. rocznicę koronacji figurki Matki Bożej Gidelskiej.** Wydarzenie to upamiętniono uroczystymi obchodami i tablicą,



W niedzielę 23 sierpnia 1998 r. odbyła się uroczystość jubileuszu 75-lecia koronacji Figurki Matki Bożej Gidelskiej, połączona z nadaniem sanktuarium gidelskiemu godności Bazyliki Mniejszej. Nadanie tak wielkiej rangi świątyni w Gidlach poprzedziły kilkuletnie starania ojców dominikanów, na czele z ojcem prowincjałem. W liście z dnia 26 marca 1997 roku, skierowanym do abpa częstochowskiego Stanisława Nowaka, ojciec prowincjał Jan Śliwa napisał m.in: „Od dłuższego czasu pragnieniem moich poprzedników, a obecnie również moim jako Prowincjała Dominikanów Polskich jest, aby nasz kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gidlach został ozdobiony zaszczytnym tytułem Bazyliki

Mniejszej. O taki tytuł ośmielam się prosić ze względu na wyjątkowy charakter świątyni gidelskiej nie tylko w życiu diecezji częstochowskiej, ale również w życiu katolickim całego naszego kraju. [...] Maleńka cudowna figurka Matki Bożej Gidelskiej przyciąga tutaj od blisko pięciuset lat coraz większą liczbę pielgrzymów nie tylko z okazji uroczystości i odpustów, ale również prawie każdego dnia w ciągu roku. [...] W sumie w ciągu roku Sanktuarium w Gidlach nawiedza ponad sto tysięcy pielgrzymów. Znajdują tutaj troskliwą opiekę duchową ze strony gorliwych stróżów tego Sanktuarium, którzy zgodnie z duchem swego zakonu propagują zdrowy kult Bogarodzicy przez swoje kaznodziejstwo i modlitwę różańcową”. Dnia 12 maja 1997 roku list podobnej treści wystosował Metropolita częstochowski abp Stanisław Nowak do Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa: „Cała bryła świątyni, ołtarz główny, dziesięć bocznych ołtarzy, a także ambona i sześć rzeźbionych konfesjonałów czynią z kościoła wysokiej klasy obiekt artystyczny, ale nade wszystko są wyrazem pobożności maryjnej, żarliwej i pogłębionej teologicznie przez kustoszy sanktuarium – ojców dominikanów. Liczne nawiedzanie kościoła z upływem lat nie maleje, ale wydaje się wzrastać. [...] Te wszystkie racje: wiek świątyni, jej wybitne piękno, ale także funkcja sanktuaryjna kościoła przemawiają za tym, aby prosić Stolicę Apostolską o przyznanie kościołowi Wniebowzięcia NMP w Gidlach tytułu bazyliki mniejszej”. Prymas Polski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Ksiądz Kardynał Józef Glemp, przychylając się do próśb ojców dominikanów i ks. abpa S. Nowaka, w dniu 26 czerwca 1997 roku wystosował list do Ojca Świętego Jana Pawła II, przedstawiający argumenty świadczące o świetności sanktuarium gidelskiego: „Od powstania Sanktuarium w r. 1516 do czasów obecnych pielgrzymi nawiedzający to miejsce otrzymują wiele łask dla duszy i dla ciała. Świadczą o tym liczne wota, tablice wotywno, listy dziękczynne i wpisy do księgi łask. Świątynia jako budowla imponujących rozmiarów jest prawdziwą perłą barokowej architektury sakralnej. [...] Biorąc pod uwagę wymienione wyżej walory tego świętego miejsca, [...] ośmielam się pokornie i gorąco prosić Waszą Świątobliwość, aby klasztorny kościół Dominikanów p.w. Wniebowzięcia NMP został ozdobiony zaszczytnym tytułem Bazyliki Mniejszej dla większej chwały Najśw. Panny i większego pożytku duchowego wiernych. Motywem okolicznościowym powyższej prośby jest przypadająca w tym roku 75 rocznica koronacji cudownej figurki Matki Boskiej Gidelskiej”. Po usilnych staraniach, wymianie wielu listów, ale przede wszystkim modlitwie wiernych 29 lipca 1998 roku ojcowie dominikanie otrzymali radosną wiadomość z Rzymu, że „Kongregacja do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy szczególnych uprawnień udzielonych Jej przez Jego Świątobliwość Ojca Świętego Jana Pawła II, podnosi do wyższej godności Sanktuarium w Gidlach pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, nadając temuż



Sanktuarium zaszczytny tytuł Bazyliki Mniejszej ze wszystkimi prawami i przywilejami liturgicznymi z zachowaniem tego wszystkiego, co określa Dekret Papieski »**De titulo Basilicae Minoris**« z dnia 9 listopada 1989 roku”.



#### **ROZDZIAŁ 1.14: Lata niewoli w klasztorze dominikanów w Gidlach**

W czasie rozbiorów Polski Gidle dostały się pod jarzmo rządu rosyjskiego, który w pierwszym rzędzie zajął się kasowaniem klasztorów. W roku powstania styczniowego z 40 klasztorów dominikańskich prowincji polskiej pozostało 15, a w 1864 r. postanowiono zostawić tylko cztery klasztory: w Gidlach, Lublinie, Klimontowie i Wysokim Kole. Zakonników z klasztoru w Warszawie wywieziono do Gidel 27 listopada 1864 roku, co wspomina świadek wydarzeń, późniejszy długoletni przeor gidelski o. Gabriel Świtalski: z 26 na 27 listopada 1864 roku w nocy o 12 godzinie, władza wykonawcza, obsadziwszy

wszelkie wejścia klasztorne wojskiem w Warszawie, zwołała zakonników do refektarza i odczytała ukaz cesarza Aleksandra II. Następnie zajeżdżały omnibusy i zabierały po czterech zakonników, pod strażą dwóch żołnierzy, z nabitą bronią, odstawiając ich na kolej warszawsko-wiedeńską, potem odstawiono zakonników do Gidel. Klasztor był za mały, aby pomieścić wszystkich przybyłych, musieli mieszkać na zimnych korytarzach. Niektórzy z nich przenieśli się później do opustoszałych parafii, wielu niestety zmarło. Matka Niebieska czuwała jednak, aby mimo prześladowań władz carskich klasztor gidelski był tym, w którym dokona się odnowienie zakonu. W 1912 roku z liczego klasztoru pozostał tylko jeden starzec, o. Gabriel Świtalski, od 1882 roku przeor gidelski. Wiemy stróż świątyni Maryi czuwa nad nią i jej otoczeniem, odnawia ołtarze, wprawia w okna kościelne witraże wykonane przez J. Kosikiewicza, ozłaca ołtarz Matki Bożej. Kiedy w Wigilię 1901 roku przychodzi straszna wieść o skasowaniu gidelskiego klasztoru, o. Gabriel nie upada na duchu, prosi Maryję o pomoc i nie zawodzi się. Gorliwie odnawia kościół, aby przygotować go na jubileusz czterechsetnej rocznicy wyorania Figurki, która przypadała w roku 1916. Dnia 9 stycznia 1916 roku śmierć o. Gabriela przerwała te zabiegi. Dzięki staraniom o. Świtalskiego rząd moskiewski pozwala w roku 1909 poddanemu rosyjskiemu o. Jordanowi Stano, dominikaninowi w Galicji, osiąść w Gidlach. Jednak nie może on nosić habitu i mieszkać w klasztorze, ale zgodnie z poleceniem rządu rosyjskiego musi przenieść się do kościoła parafialnego. Tymczasem w wyniku światowej wojny Gidle, uwolnione spod jarzma rosyjskiego, przechodzą pod panowanie niemieckie, a potem austriackie. Ojciec Jordan wraca do klasztoru, zajmuje się pochówkiem o. Świtalskiego i już w wolnej Polsce zostaje przeorem. W ten sposób dominikanie gidelscy stali się kolebką odnawiającej się polskiej prowincji zakonu. Generał zakonu o. Ludwik Teissiing często bywał w Gidlach i stąd, przy pomocy swojego wikariusza, o. Piotra Żaczka, rozpoczął odbudowę prowincji. Ojciec Święty Benedykt XV przysłał własnoręcznie napisane „o. Piotrowi i towarzyszom w budowie dzieła apostolskie błogosławieństwo”. Dzieje zakonu w Gidlach są dowodem nieustannej opieki Maryi nad tym miejscem i tymi, którzy się do Niej uciekają. Malutka, ale Potężna Matka Gidelska uchroniła wśród zaborów i wojen nie tylko świątynię, ale i domy gidelskie, ich mieszkańców i dobytek.



## **ROZDZIAŁ 1.5: Dzieje sanktuarium Matki Bożej w Gidlach w świetle Akt z Archiwum Dominikanów w Krakowie**

Geneza kultu Matki Bożej w Gidlach<sup>205</sup>. Początki kultu Matki Bożej w Gidlach sięgają wieku XVI. Najstarsza tradycja mówi o tym, że wiosną 1516 roku, przed pierwszą niedzielą maja, rolnik Jan Czecek orał swoje pole w miejscu, gdzie dziś stoi kaplica Najświętszej Maryi Panny. Nagle woły stanęły, a chwilę później upadły na kolana. Rolnik ujrzał niezwykłą jasność unoszącą się z ziemi, a wśród niej małą figurkę. Jan Czecek potraktował ją jak materialny skarb. Przyniósł do domu i schował na dnie skrzyni z odzieżą. Niedługo później cała jego rodzina utraciła wzrok<sup>206</sup>. Niewidomymi zaopiekowała się pobożna kobieta, która widząc światłość unoszącą się ze skrzyni, odkryła figurkę. Zniosła ją proboszczowi Piotrowi Wołpkajowi. Ten umieścił posązek w ołtarzu. Figurka jednak w cudowny sposób powróciła na miejsce wyorania. Mieszkańcy Gidel uznali, że w tym miejscu Matka Boża chce pozostać<sup>207</sup>. Dziedzic wsi Adam Gidelski wraz z żoną wystawili drewnianą kapliczkę w formie słupa. Figurkę Matki Bożej umieszczono w przygotowanej wnęcie. Kolejny właściciel, Marcin Gidelski, ufundował nową drewnianą kapliczkę. Nie była ona duża, tak że odprawianie nabożeństw było w niej niemożliwe. Stanowiła wotum za uratowanie życia, kiedy w Jordanowie na Śląsku oskarżono go o zamordowanie Niemca Bierka. Po wymarciu Gidelskich ich majątek przeszedł we władanie Przerębskich, a następnie Anny z Rusocic Dąbrowskiej. Dziedziczka wybudowała nową, dość obszerną murowaną kaplicę. Już wówczas Gidle były odwiedzane przez rzesze pątników. Spieszyli oni, by oddać cześć Matce Bożej i prosić o potrzebne w ich życiu łaski. Dla opieki nad nimi oraz kultem maryjnym Anna z Rusocic Dąbrowska w 1615 roku sprowadziła do Gidel dominikanów. Przybyli oni w czwartek przed świętem Narodzenia Matki Bożej z klasztoru Św. Trójcy w Krakowie<sup>208</sup>. Jesienią 1221 roku do Krakowa dotarła pierwsza grupa dominikanów. Przewodził jej św. Jacek Odrowąż. Przybyli oni z Bolonii, gdzie kapituła obradowała nad kształtem zakonu. Zakonnicy otrzymali gościnę u biskupa Iwona w dworcu, który umyślnie postawił dla nich na Wawelu. Zakonnicy spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony hierarchy, który pokładał w nich duże nadzieje. Otrzymali drewniany kościół św. Trójcy. Kilkanaście lat później klasztory dominikańskie obecne były już w prawie wszystkich ważniejszych ośrodkach życia kościelnego, jak Kraków, Wrocław, Poznań czy Płock. Początkowo zakonnicy należeli do

<sup>205</sup> Cholewiński Łukasz, *Dzieje sanktuarium Matki Bożej w Gidlach w świetle akt z Archiwum Dominikanów w Krakowie*, „Roczniki Teologiczne”, tom LXII, zeszyt 4–201.

<sup>206</sup> K. Walaszczyk, *Sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej*, Muzeum Radomszczańskie, Radomsko 1993, s. 3–4.

<sup>207</sup> Tamże.

<sup>208</sup> Tamże.

provincji węgierskiej. W 1228 roku utworzono prowincję polską, która swym zasięgiem obejmowała sąsiednie Czechy. Około 1300 roku prowincja liczyła ponad 50 klasztorów. Po wyodrębnieniu prowincji czeskiej pozostały 32 klasztory męskie. W ciągu XIV i XV w. nastąpiła duża liczba fundacji na Rusi. Wymienić należy nowo powstałe zgromadzenia we Lwowie, Łąncucie czy Kamieńcu. Fundatorka zapisała im teren pod budowę kościoła z klasztorem, obejmujący niemal połowę Gidel oraz sąsiednich Wojnowic. Pozostałą część drugiej z wsi otrzymali od Stanisława Stobieckiego. Fundację zatwierdził prymas Wojciech Baranowski<sup>209</sup>. Po śmierci Anny, a następnie jej siostry Doroty, dobra gidelskie przeszły w posiadanie Zuzanny Oleskiej. Początkowo była ona przychylna dominikanom, zapisując im w 1636 roku dobra na Niesulowie, Skrzypcu, Rudzie, Stęszowie, Górcie i Gidlach<sup>210</sup>. Szesnaście lat wcześniej ofiarowała zakonnikom na nową fundację 5 tys. zł<sup>211</sup>. W zamian zakonnicy zobowiązali się do odprawiania mszy w jej intencji oraz zbudowania 15 kapliczek różańcowych<sup>212</sup>. Do czasu wybudowania świątyni przez dominikanów, msze święte odprawiano w kaplicy Anny Dąbrowskiej, za pozwoleniem arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Gembickiego, a następnie arcybiskupa Macieja Łubieńskiego. Kaplica była niewielkich rozmiarów, dlatego zbudowano większą, murowaną. Z czasem stała się ona południowym ramieniem transeptu kościoła. Budowę świątyni rozpoczęto w 1632 roku. Budowniczym był murarz z Łowicza Jan Buszt. W archiwum oo. Dominikanów w Krakowie zachował się kontrakt budowy zawarty między nim a przeorem o. Tymoteuszem. Stanowił on: „Isz przereczony Pan Mulasz podymnie się murowania Kościoła Najświętszej Panny w Gidlach za taką zapłatę: Ma brać od sążnia murów, to jest od trzech łokci mularskich, na kszysz złotych sześć y puł złotego, z których ma zawsze brać za każdy sążeń *ex nune* pięć złotych, a zastawa półtora złotego na dalszą robotę”<sup>213</sup>. Ponadto kontrakt przewidywał, że zostanie wykończone ozdobami wewnątrz kościoła<sup>214</sup>. W 1644 roku rozpoczęto prace nad budową dachu. Zadania tego podjął się architekt z Łowicza Fryderyk Laipet. Do jego zadań należało również poprawienie kaplicy Matki Bożej tak, aby „kwadowała” z kaplicą św. Jacka. Dostarczeniem drzewa i stali mieli się zająć zakonnicy. Wynagrodzenie za wykonaną pracę ustalono na kwotę 2500 zł płatnych w ratach<sup>215</sup>. Do fundacji świątyni w dużym stopniu

<sup>209</sup> R. Świętochowski, *W 450. rocznicę wyorania cudownego posążka Matki Boskiej Gidelskiej*, Kraków 1966. Maszynopis przechowywany w Archiwum Dominikanów w Krakowie [dalej ADK], s. 4.

<sup>210</sup> Archiwum Dominikanów w Krakowie. *Akta sum klasztoru gidelskiego*. Z dnia 1 sierpnia 1636 roku. Zapis Zuzanny Oleskiej. Sygn. Gi 40.

<sup>211</sup> Tamże. Z dnia 29 października 1620 roku. Zapis Zuzanny Oleskiej.

<sup>212</sup> R. Świętochowski, *W 450. rocznicę...*, s. 2.

<sup>213</sup> ADK. *Liber Consiliorum Conventus Gidlensis*. Kontrakt z Janem Busztem dotyczący budowy kościoła, s. 14.

<sup>214</sup> Tamże, s. 14.

<sup>215</sup> Tamże. Kontrakt między Fryderykiem Laipetem a klasztorem oo. Dominikanów, s. 21–22.

przyczyniła się Zuzanna Oleska. W archiwum dominikanów zachował się spis wydatków dokonanych przez podkomorzynę. Zakonnicy otrzymali 270 zł na murowanie kościoła, 3500 zł na murowanie kaplicy Maryi Panny, po 250 zł na mosiężną kratę i srebrną tablicę. Dziedziczka ufundowała jeszcze złoty kielich z perłami i kamieniami, ornaty, kapy, obrusy i obicia do kaplic. Łączna suma wydatków wyniosła 18 300 zł<sup>216</sup>. W 1649 roku budynek był już na tyle ukończony, że mogły się w nim odprawiać nabożeństwa. 25 maja 1656 roku sufragan gnieźnieński Adam Gródecki dokonał uroczystej konsekracji kościoła pod wezwaniem Maryi Panny. Prace nad wykończeniem i wyposażeniem świątyni trwały dalej. Dużym problemem stała się budowa wież kościelnych. Po kilkudziesięciu latach zaczęły się one rozpadać. W 1696 roku zostały odnowione, jednak już w 1728 roku groziły zawaleniem. Ponowny remont przeprowadził w latach 1785–1788 chłop, niejaki Melchior. Niedługo później rozebrano je do poziomu kościelnych murów<sup>217</sup>. Wieże zostały odbudowane dopiero w latach 1851–1853. Zachowała się umowa zawarta 12 kwietnia 1851 roku między cieślą Janem Glayserem a przeorem Marcelim Rajkowskim. Wykonawca zobowiązał się wystawić jedną wieżę według rysunków sporządzonych w 1844 roku za sumę 1500 zł. Na mocy umowy z 14 kwietnia 1852 roku podjął się także wystawienia drugiej wieży za 1200 zł<sup>218</sup>. Prace blacharskie wykonał Michał Krauze z Pławna, malarskie Jan Zalewski. Łączny koszt budowy wież wyniósł 14 929 zł<sup>219</sup>. Do murowania kościoła oraz odnowienia zbudowanej w latach 1636–1641 zakrystii przystąpiono w 1655 roku. Kontrakt został zawarty 26 marca 1655 roku, między mistrzem Stanisławem Tworakowskim a przeorem Placydem Komunickim. Zgodnie z ustalonym porozumieniem wykonawca co tydzień otrzymywał 9 zł, a dwoje pomocników 8 zł<sup>220</sup>. Prace remontowo-wykończeniowe przebiegały również w samym kościele. W 1696 roku odbudowano kruchtę, którą w 1728 roku odnowiono. Kazalnicę, umieszczoną przy jednym z filarów, zbudowano w 1755 roku. Główne organy umieszczono po przeciwnej stronie prezbiterium. Twórcą ich prospektu był w 1671 roku, rzeźbiarz Jan Garlicki z Częstochowy. Były one ozdobione figurkami aniołów trzymających instrumenty muzyczne. Kolejne organy otrzymali zakonnicy w 1685 roku od prepozyta kanoników regularnych w Mstowie ks. Przczkowskiego. Kiedy po stu latach zużyły się, zamówiono nowe. Wykonał je organmistrz Wilhelm Scheffler z Przerębu, który rozpoczął pracę w 1796 roku. Nie wywiązał się on z warunków kontraktu, dlatego zakonnicy wytoczyli mu proces. Dalsze prace

<sup>216</sup> R. Świętochowski, *W 450. rocznicę...*, s. 30.

<sup>217</sup> Tamże. *Expensa jej mci Pani podkomorzyny Zuzanny Oleskiej do kościoła gidelskiego*, s. 19.

<sup>218</sup> ADK. Akta dotyczące budowy kościoła oo. dominikanów w Gidlach (1630–1953). Sygn. Gi 18, s. 19–21.

<sup>219</sup> R. Świętochowski, *W 450. rocznicę...*, s. 32.

<sup>220</sup> ADK. *Liber Consoliorum Conventus Gidlensis*. Kontrakt z murarzem Stanisławem Tworakowskim. Sygn. Gi 5.



kontynuował organmistrz z Sulejowa Mateusz Chruszczałowski<sup>221</sup>. Ojciec Gabriel Świtalski w 1906 roku rozpoczął starania o wybudowanie nowych organów 4,5-oktawowych, systemu stożkowego z klawiaturą o 54 tonach. Wykonawcą została Fabryka Biernackiego w Dobrzyniu, z którą prowadzono liczne konsultacje<sup>222</sup>. Dużo uwagi poświęcali zakonnicy kaplicy Matki Bożej, tam bowiem umieszczona była cudowna figurka. W archiwum oo. dominikanów zachował się odpis kontraktu z 21 października 1630 roku. Złotnik Dominik Speyzer z Krakowa zobowiązał się do wykonania ołtarza w kaplicy. Otrzymał od gidelskich dominikanów na ten cel 75 grzywien srebra, a jako zapłatę 700 zł. Dodatkowo, po zakończeniu pracy, miał otrzymać wynagrodzenie w pieniądzech albo artykułach spożywczych<sup>223</sup>. Złotnik roztrwonił jednak srebro i wykuł tylko małą plakietkę z wyobrażeniem Trójcy Przenajświętszej oraz postaciami fundatorów Zuzanny i Jana Oleskich. Pracę ukończył w 1637 roku<sup>224</sup>. Została ona umieszczona w zbudowanym w 1651 roku pięknym polichromowanym ołtarzu. Cała sceneria rozwiązana jest na jednym planie. Jedyne część centralna pozornie wyłamuje się z kanonu, a to za sprawą perspektywicznie ustawionych kolumn – od największych z przodu do najmniejszych i najcieńszych z tyłu. Powoduje to, iż płaski ołtarz sprawia wrażenie wieloplanowego. Takie rozwiązanie było konieczne, gdyż mała figurka Matki Bożej byłaby niewidoczna. Po stronach bocznych umieszczono figury przedstawiające św. Annę oraz Joachima – rodziców Matki Bożej. Całość ołtarza zdobią systematycznie umieszczone figury aniołów. Na szczycie rzeźba Chrystusa, stojąca na kuli ziemskiej, miażdży krzyżem głowę węża. Drugą rękę Jezus trzyma wyciągniętą w geście błogosławieństwa. Niżej umieszczono kopię obrazu Rafaela przedstawiającą Boga Stwórcę. Obok widnieją postacie św. Dominika i św. Agnieszki. Tabernakulum, w którym znajduje się cudowna figura, pochodzi z XVIII wieku. Po bokach widnieją postacie św. Jacka i Dominika. W dolnej części wykuta została scena przedstawiająca znalezienie figurki w 1516 roku. Cały ołtarz został w 1670 roku wyłożony bryłą złota ofiarowaną przez pana Krzysztopolskiego. Zofia z Lutoszyna w 1640 roku ufundowała do kaplicy srebrną lampę, dając na ten cel 2000 zł. Na polecenie przeora Jacka Gruszewica złotnik częstochowski, Jan Heckenaur, wykonał trzy pary srebrnych świeczników<sup>225</sup>. Marmurowa posadzka ułożona została w 1789 roku. Jej koszt wyniósł 1646 zł.

<sup>221</sup> R. Świętochowski, *Kapela OO. Dominikanów w Gidlach* [w:] „Muzyka” 8 (1973), z. 4, s. 63.

<sup>222</sup> ADK. *Akta dotyczące organów i organmistrzów*. Z dnia 28 października 1906 roku Umowa z Fabryką Biernackiego. Sygn. Gi 19.

<sup>223</sup> ADK. *Księga wydatków klasztoru (1625-1857)*. Odpis kontraktu na wykonanie ołtarza w kaplicy Matki Boskiej. Sygn. Gi 81.

<sup>224</sup> Tamże. W protokole, Speyzer zobowiązuje się zwrócić srebro. Dołączone kwity wskazują, że do 1637 roku zwrócił cały dług i oddał ukończoną plakietkę.

<sup>225</sup> A. Jaśkiewicz, *Złotnictwo wotywnie regionu częstochowskiego*, Muzeum Częstochowskie, Częstochowa 1962, s. 92.

Pokryty został w całości z ofiar uiszczanych przez wiernych do skarbonki<sup>226</sup>. Kaplica Maryi Panny oddzielona jest od pozostałej części kościoła trójdzielną barokową bramą pochodzącą z XVII i XVIII wieku. Swoją kompozycją przypomina łuki triumfalne. Część środkowa stanowi wejście do kaplicy i ujęta została dwiema kręconymi kolumnami oplecionymi winoroślą. Całość zdobią postacie świętych: Jacka i Dominika, a także opromieniona figurka Matki Bożej w momencie jej wniebowzięcia. Kaplica, znajdująca się po lewej stronie nawy głównej, została poświęcona św. Jackowi. Jej fundatorem był w 1653 roku wojski piotrkowski Wojciech Gniewosz. Znajdują się w niej dwa bogato zdobione ołtarze. Naprzeciw wejścia stoi barokowy ołtarz poświęcony św. Jackowi. Zbudowano go w pierwszej połowie XVIII wieku. W jego punkcie centralnym umieszczony został obraz świętego, klęczącego u stóp Matki Bożej. Obraz przystrojony jest w koronę z baldachimem, z którego wyprowadzona jest zasłona opadająca wzdłuż bocznych kolumn. Ołtarz dodatkowo zdobią skrzydlate anioły oraz postacie św. Katarzyny ze Sieny i św. Antonina. Drugi ołtarz w kaplicy poświęcony został św. Wincentemu Ferreriuszowi, wielkiemu kaznodziei. Główny obraz przedstawia świętego w momencie, gdy uzdrawia paralytyka. Całość ozdobiono postaciami białych aniołów. Przy wejściu do kaplicy wystawiono trójdzielną, klasyczną bramę z wbudowanym organem muzycznym (XVIII wiek). Na jej szczycie wznosi się rzeźba św. Jacka. Ołtarz główny wykonał mistrz Jan Mittman w latach 1792–1793. Na podstawie kontraktu mówiącego o jego wystawieniu wnioskować można, iż był on również autorem jego planu. Jedyne „gloria”, stanowiąca wyższą kondygnację, została zmieniona wedle wskazówek danych przez zakonników. Wynagrodzenie dla artysty wyniosło 4400 zł<sup>227</sup>. Jest to ołtarz typu sarkofagowego z tabernakulum o siedmiu złożonych kolumnach podtrzymujących baldachim. Obok kolumn umieszczone zostały cztery anioły. Przy ścianie absydy umiejscowiono retabulum. Wysokie kolumny są postumentami dla wyrzeźbionych postaci czterech ewangelistów. W górnej części ołtarza wznosi się gipsatura Trójcy Świętej, a na niej św. Piotr z kluczami oraz św. Andrzej z krzyżem. Obaj podają koronę chwały Matce Bożej. Całość została umiejscowiona na tle chmur i wychodzących z nich promieni. Centralną część ołtarza zajmuje obraz Wniebowzięcia Matki Bożej, autorstwa malarza krakowskiego Michała Stachowicza. Oprócz trzech wymienionych ołtarzy zamieszczono w kościele osiem mniejszych, datowanych na XVII i XVIII wieku. Dwa z nich zbudowano w zakończeniach naw bocznych. Są to: ołtarz Chrystusa ukrzyżowanego wyłożony w 1716 roku oraz ołtarz Matki Boskiej Bolesnej. Przy wejściu do

<sup>226</sup> R. Świętochowski, *W 450. Rocznice...*, s. 40.

<sup>227</sup> ADK. *Akta dotyczące budynków kościoła oo. dominikanów w Gidlach (1630–1953)*. Kopia kontraktu na wystawienie wielkiego ołtarza. Sygn. Gi 18.

prezbiterium stoi ołtarz Matki Bożej Różańcowej oraz Imienia Jezus, a przy czterech filarach, tworzących arkady, ołtarze: św. Dominika, św. Tomasza z Akwinu, św. Piotra z Werony oraz poświęcony trzem patronom: Rochowi, Sebastianowi i Rozalii. Oprócz tych były jeszcze dwa inne stojące przy filarach u wejścia do świątyni. Usunięto je w 1766 roku. Nad ławkami w kaplicy wisi cykl obrazów wotywnych. Namalowane zostały one na prostokątnych deskach sosnowych o wymiarach 23 x 43 cm. U dołu każdej, na białym pasie, umieszczono napis objaśniający treść cudu, jego datę i nazwisko wotanta<sup>228</sup>. Obrazy prezentują cuda takie jak wskrzeszenie dzieci i dorosłych, uleczenie utraty mowy, braku łaknienia, gorączki, czerwonki, paraliżu, morowego powietrza, gościca, kaduka, kamienia. Przedstawione zostały także uzdrowienia z chorób psychicznych. Wota ukazują również ratunek Matki Bożej w takich sytuacjach jak wpadnięcie do studni, przywalenie ziemią czy stratowanie przez konie<sup>229</sup>. Daty cudów obejmują okres niemal dwustu lat: pomiędzy 1612 a 1794 rokiem. Podobieństwo formalne poszczególnych scen oraz identyczny charakter liter (oprócz dwóch) wskazują, że cykl ten jest dziełem jednego autora. Jego personalia pozostają nieznane. Być może był nim malarz Jan Słowikowski, a restauratorem Józef Kuśmidrowicz<sup>230</sup>. Niestety obrazy wotywnie nie należą do arcydzieł malarstwa. Postaci gidelskich wotantów oraz ich rodzin ukazane zostały w kilku tych samych stylizowanych pozach. Chorzy leżą, a modlący się klęczą zwróceniem profilem do widza. Ich twarze są zawsze nieruchome, spokojne, wręcz obojętne. Posiadają taką samą fizjonomię. Okrągłe twarze z mocnymi rumieńcami. Wśród użytych barw przeważają zieleń, błękit i jasne brązy. Z dominikanami z Gidel związany był ruch malarski. Już w 1617 roku pracował tu malarz Jan Kotulski<sup>231</sup>. Niektórzy malarze wywodzili się z kręgu dominikańskiego. Należeli do nich brat Ambroży, działający w latach 1651–1654 czy też kleryk Ambroży Rożyński, który malował swoje dzieła w latach 1669–1702. Pierwszy z nich mógł być autorem 11 obrazów różańcowych wykonanych w 1651 roku. Natomiast drugi kierował produkcją obrazków Matki Bożej Gidelskiej. Dewocjalia te klasztor tworzył masowo w latach 1666–1672. Wzorował je na miedziorycie rytownika Marcina Bartoszewicza z Krakowa<sup>232</sup>. W 1624 roku Bernard Kołek założył bibliotekę. Głównym zadaniem dominikanów jest głoszenie Ewangelii<sup>233</sup>. W przygotowaniu do tej misji służyły książki<sup>234</sup>,

<sup>228</sup> A. Kunczyńska-Iracka, *Malarstwo ludowe kręgu częstochowskiego*, Ossolineum, Wrocław 1978, s. 108.

<sup>229</sup> J. Jagła, *Sfera ziemiska i duchowa w obrazach wotywnych* [w:] „Spotkania z Zabytkami” 2006, nr 5, s. 14–15.

<sup>230</sup> A. Kunczyńska-Iracka, *Malarstwo ludowe...*, s. 108.

<sup>231</sup> A. Kunczyńska-Iracka, *Malarze ludowi z Gidel*, Warszawa: Arkady 1995, s. 84.

<sup>232</sup> A. Kunczyńska-Iracka, *Malarze ludowi z Gidel*, Warszawa: Arkady 1995, s. 84.

<sup>233</sup> F.D. Boespflug, *Życie zakonne braci kaznodziejów* [w:] *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, red. M.A. Babraj, Poznań: W drodze 1986, s. 36.

<sup>234</sup> K. Zawadzka, *Biblioteki klasztorne dominikanów na Śląsku (1239–1810)* [w:] „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliothecalia Wratislaviensia” 1999, nr 5, s. 18.

dlatego też dbano o to, aby każdy klasztor miał swoją bibliotekę. W 1569 roku kapituła generalna rzymska wprowadziła nakaz ich zakładania i utrzymania. Konwentualna biblioteka znajdowała się także przy gidelskim klasztorze. Jej księgozbiór można odtworzyć na podstawie inwentarza pochodzącego z 1903 roku. Wynika z niego, że gidelscy dominikanie posiadali 1196 ksiąg. Najliczniejszą grupę stanowiły dzieła teologiczne i zbiory kazań<sup>235</sup>. Od początku założenia klasztoru istniał przy nim zespół wokalny. Księgi wydatków już w 1615 roku notują sumy przekazane na opłacenie muzykantów. Początkowo zespół ten był prowadzony przez organistę świeckiego, będącego zarazem organmistrzem. Jego pomocnikiem był miejscowy nauczyciel. Następnie od 1619 roku zatrudniano również organistów zakonnych. Wzmiankowany jest w 1628 roku organista, o. Dominik, w 1640 roku o. Ludwik, a w latach 1656–1659 - o. Jan Milewski, o. Jan Popiel i o. Jacek Markiewicz. Członkowie kapeli pochodzili głównie ze zubożałej szlachty oraz ludności chłopskiej. Zdarzały się przypadki, że klasztor z własnych funduszy kształcił uzdolnione muzycznie dzieci wiejskie<sup>236</sup>. W początkowym okresie kapela posiadała wyłącznie instrumenty smyczkowe. Instrumentów dętych nie było jeszcze w 1624 roku, gdyż przeor Mateusz Borówka musiał na otwarcie kaplicy Matki Bożej Gidelskiej sprowadzić trębaczy z Krakowa. Gidelscy trębacze potwierdzeni są dopiero w 1675 roku<sup>237</sup>. Na zamówienie kapeli pisali utwory kompozytorzy zakonni i świeccy. Powstawały specjalne utwory mszalne na niedzielę i święta: psalmy, antyfony maryjne, litanie, arie religijne i świeckie. Klasztor zatrudniał kopistów, którzy przepisywali muzyczne rękopisy. Sporządzanie takich odpisów zależało od poparcia władz klasztornych. One to decydowały o zakupie papieru i wynagrodzeniach. Szczególnie hojni pod tym względem okazali się przeorowie Justyn Stroński (1785–1790), Bonawentura Heinigh (1804–1815), Bartłomiej Ernst (1827–1836) i Alojzy Pankowski (1870–1873). Ich nazwiska widnieją często na zachowanych rękopisach. Do kopistów należeli między innymi: Walenty Engliszewski, Józef Czajkowski oraz Jan Korsak<sup>238</sup>. Po śmierci Anny Dąbrowskiej, następnie jej siostry Doroty, dobra gidelskie przeszły w posiadanie Zuzanny Oleskiej. Początkowo była ona przychylna dominikanom. Zapisała im w 1636 roku dobra na Niesulowie, Skrzypcu, Rudzie, Stęszowie, Górcie i Gidlach. Szesnaście lat wcześniej ofiarowała na nową fundację 5 tys. zł<sup>239</sup>. W zamian zakonnicy zobowiązali się dać jej dożywocie, odprawiać w jej intencji

<sup>235</sup> T. Stolarczyk, *Szesnasto- i siedemnastowieczne księgi teologiczne i zbiory kazań w bibliotece gidelskich dominikanów w początku XX* [w:] „Zeszyty Radomszczańskie” 8 (2014), s. 270.

<sup>236</sup> R. Świętochowski, *Kapela dominikanów*, s. 58.

<sup>237</sup> Tamże, s. 59.

<sup>238</sup> K. Mrowiec, *Katalog muzykaliów gidelskich* [w:] Archiwum Prowincji Polskiej OO. Dominikanów, Kraków 1986, s. 233-237.

<sup>239</sup> ADK. *Akta sum klasztoru gidelskiego*. Z dnia 1 sierpnia 1636 roku. Zapis Zuzanny Oleskiej. Sygn. Gi 40.

msze św. oraz zbudować 15 kapliczek różańcowych<sup>240</sup>. Warunki te nie zostały spełnione z powodu sporów i nieporozumień istniejących między dziedziczką a dominikanami. Wynikały one z niewywiązywania się z wcześniej dokonanych zapisów. Z nieznanych przyczyn Oleska swoje sympatie przeniosła na Zakon Kartuzów z Raju Maryi<sup>241</sup>. Być może chciała dokonać własnej fundacji i dlatego sprowadziła zakonników do Gidel, zapisując im w 1641 roku te dobra, które przekazała dominikanom. Wówczas przeor Mateusz Borówka wytoczył jej proces o 5600 zł zaległego czynszu z czterech lat od sumy 20 tys. zł darowanej duchownym przez Jana Oleskiego. Spór ciągnął się do 1644 roku. Na polecenie prowincjała Łukasza Pleszewskiego zakonnicy umorzyli Oleskiej dług i pozwolili jej korzystać z gruntu przeznaczonego na kaplice różańcowe. Zgodzili się także, aby kamień z ich kamieniołomu łamano na budowę kościoła kartuzkiego. Dziedziczka podtrzymała wspieranie fundacji dominikańskiej świątyni<sup>242</sup>. Po przybyciu do Gidel dominikanie otrzymali od Anny Dąbrowskiej jako swoje uposażenie część dóbr gidelskich i wojnowickich. Ofiarowany im teren zapisano w Piotrkowie 3 września 1615 roku. Rozciągał się on na długość od drogi włynickiej i drugiej prowadzącej do Górki aż do gospodarstw leżących poza Gidlami. Zakonnicy otrzymali także młyn „Kozłowski”, bagno na urządzenie sadzawki, ogród, pole, łąki, wolne rybołówstwo w Warcie oraz jej dopływach: strumyku Januszowskim (Ostrowskim), Ruszkowskim i Szewcowskim. W ich posiadaniu znalazły się również sadzawka naprzeciw młyna, druga koło młyna gidelskiego, część góry na kamieniołom, plac na budowę browaru, obok browaru gidelskiego. W niedługim czasie dziedzic dóbr kłomnickich Stanisław Stobiecki w Sieradzu ofiarował zakonnikom swoją część Wojnowic<sup>243</sup>. Zakonnicy utrzymywali się z zapisów na rzecz klasztoru. Oprócz zapisu Zuzanny i Jana Oleskich otrzymali także inne darowizny.

Zapisy na rzecz klasztoru w Gidlach.<sup>244</sup> Antoni Stobiecki: 1 621 100 zł, Łukasz Żyronowski: 1 649 200 zł, Aleksander Miczkowski: 1 662 270 zł, Anna Rogaczewska: 1 675 100 zł, Franciszek Małachowski: 1 686 100 zł, Anna Warowska: 16 861 000 zł, proboszcz parafii Gidle ks. Marcin Kozakowicz: 18 listopada 16 991 000 zł plus odsetki przeznaczone na utrzymanie kaznodziei w klasztorze, Jan Szczepkowski: 17 101 000 zł, Cecylia Jaworska: 17 431 441 zł, Katarzyna Jastrzębska: 17 681 000 zł, Rodaliński: 17 886 000 zł, Maria Sadowska: 17 894 019 złp, Jakub Jaroszewski 165 130 000 zł zabezpieczone na posiadłościach

<sup>240</sup> R. Świętochowski, *W 450. rocznicę...*, s. 2.

<sup>241</sup> Dzisiejsze Kartuzy.

<sup>242</sup> Świętochowski, *W 450. Rocznice...*, s. 2.

<sup>243</sup> Tamże, s. 3.

<sup>244</sup> ADK, *Legaty na rzecz dominikanów gidelskich (1622–1840)*. Sygn. Gi 30, s. 2–11.

Ruszcza i Nowa Wieś, Grzegorz i Aleksander Łosiowie: 16 422 000 zł zabezpieczone na wsi Jaćwiąsk, Zofia Kazanowska 6 402 000 zł ubezpieczone na Zaborczycach, przeniesione w 1691 roku na Melchowie, a w 1717 roku na Białą, Elżbieta Niezabitowska 17 262 000 zł zabezpieczone na wsi Bogdanów.

Dominikanie z Gidel posiadali także inne zapisy. Na majątku Dziepułcice: 2600 zł od Katarzyny Kotulskiej, 1000 zł od Mikołaja Kobielowskiego i tyle samo od Katarzyny Zolańskiej. Na Kobielach Wielkich zakonnicy posiadali zapisy po 1000 zł od Katarzyny Kobielskiej z 1710 roku oraz Michała Kobielskiego z 1753 roku. Na dobrach Skrzydlów, Rzerzęczyce, Chełm i Bogdanów posiadali zapis Jana Męcińskiego wynoszący 12 000 zł przekazany w 1704 roku oraz drugi w wysokości 2000 zł z 1727 roku<sup>245</sup>. Od Szymona i Agnieszki Kotulskich klasztor otrzymał zapis 1000 zł zabezpieczony na tzw. Kotulszczynie. Na ten majątek składały się pola uprawne położone przy drodze z Gidel do Górki, ogród Markowski oraz łąka leżąca na Rudzie zwana Brzozówką<sup>246</sup>. Dominikanie z Gidel ok. 1647 roku zaczęli ubezpieczać część swoich funduszy na wsi Garnyszów-Cadów. Obciążona została ona zapisem 3600 zł przez Zuzannę Ligęzinę, żonę Achacego de Bobrek, kanclerza Czechowskiego. W wyniku zubożenia rodziny Garnyszów, których nie było stać na zapłacenie czynszów, Cadów przeszedł w posiadanie gidelskiego klasztoru. Dobra te w połowie XVIII wieku zadłużone były na sumę 6800 zł. Część należności spłacił w 1787 roku biskup chełmiński Maciej Jerzy Garnysz. Drogą sądową odzyskał rodowy majątek<sup>247</sup>. Dominikanie prowadzili inwestycje, które były dodatkowym źródłem dochodów. Od 1622 roku posiadali młyn na rzece Warcie, od 1670 roku Nowy Młyn, a od 1680 roku tzw. Rozpęd w Cadowie. W latach 1797–1804 posiadali młyn zwany Koziółkiem. Oprócz nich dysponowali karczmami i przyległymi do nich browarami i piekarniami. Dwie z nich umiejscowione były w Gidlach, jedna w pobliskich Wojnowicach. Gospoda, wybudowana w 1695 roku w Cadowie, pełniła później funkcję leśniczówki. Karczmy zakonnicy oddawali w dzierżawę świeckim<sup>248</sup>. Nieduże zyski zakonnicy czerpali z opłat czynszowych za znajdujące się przy klasztorze wynajęte domki. Korzystały z nich osoby, które ostatnie lata życia chciały spędzić przy Matce Bożej. Część z nich rozebrano w 1702 roku, ponieważ zaczęli mieszkać w nich złodzieje<sup>249</sup>. Między dominikanami a parafią gidelską rzadko dochodziło do nieporozumień. Najczęściej związane były one z odprawianiem nabożeństw w czasie niedziel i świąt. W liście z 11 stycznia 1841

<sup>245</sup> ADK, *Akta sum klasztoru gidelskiego*. Sygn. Gi 40, s. 1–15.

<sup>246</sup> Tamże, s. 15.

<sup>247</sup> ADK, *Akta wsi Sadów i Cadówek (1619–1864)*. Sygn. Gi 37, s. 9.

<sup>248</sup> ADK, *Młyny klasztoru Gidelskiego*. Sygn. Gi 69, s. 9.

<sup>249</sup> Tamże, s. 13–14.



roku biskup kujawsko-kaliski W. Tomaszewski nakazuje, aby msze św. w kościele dominikanów nie przeszkadzały nabożeństwom parafialnym. „Nabożeństwa Brackie mają kończyć się o godzinie wpół do jedenastej, najpóźniej trzy kwadransy po tej godzinie. Jedynie w święto Najświętszej Maryi Panny, oraz św. Dominika mogą być przedłużone do dwunastej lub nawet trzynastej godziny”. Sprawa nabożeństw nie została do końca rozwiązana, skoro w 1890 r. wizytator klasztorów diecezji kujawsko-kaliskiej Franciszek Stapierzyński ponowił wspomniany nakaz. Zwrócił również uwagę, że późno odprawiane nabożeństwa w kościele dominikanów przeszkadzają w zbieraniu się dzieci na katechizm do kościoła parafialnego. Dlatego zalecał on, aby suma w niedzielę rozpoczynała się bezwarunkowo nie później niż o wpół do dziesiątej, a kończyła o godzinie jedenastej<sup>250</sup>.

Dominikanie bardzo uroczyście obchodzili najważniejsze święta chrześcijańskie. Połączone były one z nadawaniem odpustów, wystawianiem Najświętszego Sakramentu, często połączonego z procesjami. Najświętszy Sakrament był wystawiany od 1793 roku. Zezwolił na to w oparciu o dekret papieski z 10 października 1602 roku prymas Michał Jerzy Poniatowski<sup>251</sup>.

Od 1841 roku Najświętszy Sakrament wystawiano w monstrancji w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, zarówno na sumie, jak i na nieszporach. Nabożeństwom towarzyszyły pieśni. W kaplicy Matki Bożej śpiewano od 1641 roku Litanię Loretańską, przyjętą do liturgii dominikanów przez kapitułę warszawską 24 kwietnia 1616 roku. We wszystkie soboty i niedziele, zgodnie z zarządzeniem prowincjała Jana Damascena Łubienieckiego z 16 kwietnia 1704 roku śpiewano przed cudowną figurką wotywę do Najświętszej Maryi Panny<sup>252</sup>. Zakonnicy głosili chwałę Matki Bożej również poprzez zakładanie bractw różańcowych. Bractwo św. Różańca istniało już w 1617 roku. Z tego okresu pochodzi wzmianka o malarzu Janie Kotulskim zamieszkałym w Gidlach, który był starszym bractwa<sup>253</sup>. Rozwijający się kult Matki Bożej Gidelskiej związany był z niewytłumaczalnymi wydarzeniami określanymi jako cuda. Pierwsze z nich zaobserwowano już w 1516 roku. Kiedy sto lat później do Gidel przybyli dominikanie, zaczęli spisywać dotychczasowe cuda. Za sprawą pierwszego przełożonego domu, Sebastiana Brzykwarskiego z Międzyrzecza, arcybiskup gnieźnieński wydelegował specjalną komisję, aby sporządziła opis znalezienia figury i cudów przez nią zdziałanych. Komisja, składająca się z prałata ks. Skiemiewity oficjała łowickiego, ks. Wojciecha Kłotny,

<sup>250</sup> Tamże.

<sup>251</sup> ADK, *Akta dotyczące kultu Bożego i życia klasztorowego i pracy ojców dominikanów w Gidlach. Z dnia 11 stycznia 1841 roku. List biskupa kujawsko-kaliskiego do prowincjała XX Dominikanów w Królestwie Polskim*. Sygn. Gi 11.

<sup>252</sup> R. Świętochowski, *W 450. rocznicę...*, s. 10.

<sup>253</sup> A. Kuczyńska-Iracka, *Malarze ludowi*, s. 30.

kanonika gnieźnieńskiego i proboszcza piotrkowskiego, wiosną 1615 roku rozpoczęła spisywać protokolarnie niezwykle wydarzenia. Przesłuchano szereg świadków, w tym między innymi osiemdziesięcioletniego wójta gidelskiego Marcina Perygę i Piotra Gidelskiego. Wszyscy świadkowie zeznawali pod przysięgą. Zeznań o cudach było wiele, dlatego też komisja postanowiła, aby w Gidlach zamieszkał osobny delegat apostolski, który przyjmowałby zeznania świadków. Do 1617 roku obowiązki te pełnił ksiądz doktor Mikołaj Rajski. 29 grudnia 1615 roku przesłuchał on ponownie wiele osób z Gidel i okolicy, np. Jana Kotulskiego i Marcina Perygę. Na polecenie przeora Jana Chryzostoma Sankowskiego 6 sierpnia 1617 roku notariusz Rajski po raz drugi spisał zeznania świadków. W kolejnych latach czynili to proboszczowie gidelscy: w latach 1617–1631 ks. Aleksy Szymonider, od 1631 do 1654 roku ks. Walenty Mojkiwicz, a do 1660 roku ks Moskrzycki. Obowiązki te od 1660 roku pełnili sami dominikanie gidelscy. W ten sposób powstał obszerny zbiór cudownych historii uzdrowień oraz innych zjawisk<sup>254</sup>. Swoistą uroczystością, obchodzoną do dnia dzisiejszego, jest obrzęd tzw. *kąpiółki*. Przypada ona w pierwszą niedzielę maja – w rocznicę znalezienia figurki. Podstawowymi źródłami, przedstawiającymi zjawisko obmycia, jakie niegdyś w Gidlach stosowano, są zbiory *miracula*. Wchodziły one w skład większych całości, które można określić mianem „druków sanktuaryjnych”<sup>255</sup>. Obmycie odbywało się w sanktuarium w czasie mszy św. Po odczytaniu fragmentu z Ewangelii wg św. Jana o cudzie w Kanie Galilejskiej, kapłan podczas wygłaszanej nauki objaśniał wiernym sens *kąpiółki*. Następnie odmawiał formułę poświęcenia wina oraz intonował litanie do Matki Bożej. Po trzykrotnym powtórzeniu wezwania o uzdrowienie chorych duchowny zanurzał figurę w misie z winem<sup>256</sup>. Według zapisków *De Miraculis*, gidelskie wino pomagało na różne choroby. Przynosiło pomoc w gorączce, malignie, bólu żołądka, nerek, bólach kończyn oraz przy utracie wzroku. Odnotowano także przypadki ratunku przy osłabieniu poporodowym czy nieszczęśliwych wypadkach<sup>257</sup>. Na przestrzeni dwóch stuleci zdarzyło się ponad 300 zapisanych łask. Należą one do różnych kategorii. Obejmują wybawienia z opresji, uleczenia chorych, a nawet wskrzeszanie umarłych. Tych ostatnich zanotowano 31 przypadków. Przykładem może być cud z 1561 roku. Zaprzysiężeni świadkowie zeznali, iż chłop Paweł Gawin wraz z żoną przynieśli do drewnianej kapliczki z figurką martwe dziecko. Modląc się do

<sup>254</sup> R. Świętochowski, *W 450. Rocznice...*, s. 40.

<sup>255</sup> M. Torenc, *Gidelska kąpiółka w świetle zapisek De Miraculis* [w:] „Roczniki Humanistyczne” 58 (2010), z. 2, s. 13.

<sup>256</sup> K.M. Żukiewicz, *Malutka, ale w cuda potężna Matka Boska Gidelska. Nowenna na pamiątkę 25. rocznicy koronacji*, Częstochowa 1948, s. 20.

<sup>257</sup> M. Torenc, *Gidelska kąpiółka*, s. 17–18.

Matki Bożej, prosili o ratunek. Dziecko ożyło. Podobnie było w rodzinie Dąbrowskich, gdzie do życia powrócił mały chłopiec. Udusił się on połkniętym groszem. W rodzinie Klimków z pobliskiej Rudy w 1590 roku utonął chłopiec. Po odprawionym nabożeństwie dziecko ożyło o pierwszej w nocy<sup>258</sup>. Sanktuarium w Gidlach odwiedzili synowie króla Zygmunta III Wazy: królewicz Władysław, Karol Ferdynand, oraz Jan Kazimierz, który ofiarował w darze srebrne numizmaty. Przybył tu także król Michał Korybut Wiśniowiecki. Podarował on klasztorowi złoty relikwiarz. Wierni w geście dziękczynienia ofiarowali Matce Bożej liczne dary. Spis wotów przy figurze, sporządzony 27 kwietnia 1877 roku, wylicza między innymi kilkanaście sztuk złotych monet, pierścionków, obrączek, srebrnych krzyży, złotych medalików, srebrnych i złotych blanek<sup>259</sup>. Kult cudownej figury popierały również odgórnie władze kościelne. Wszystkim osobom odwiedzającym gidelskie sanktuarium papież Urban VIII nadał w 1637 roku odpust zupełny, a ołtarzom stacyjnym te same odpusty, jakie można było otrzymać w bazylice św. Piotra w Rzymie. Papież Aleksander VII 5 grudnia 1655 roku ofiarował odpusty za dusze tych, którzy zmarli w dniu i przez całą oktawę święta zaduszek oraz we wszystkie poniedziałki i piątki każdego tygodnia pod warunkiem, że w wymienione dni przed ołtarzem Matki Bożej zostanie odprawionych siedem mszy świętych<sup>260</sup>. Przedziwne zdarzenia, jakie miały miejsce w Gidlach za sprawą cudownej figury, jej kult i uznanie wiernych, doprowadziły z biegiem czasu do dokonania aktu koronacji. Myślano o niej już w XVIII wieku, a przeor konwentu o. Anioł Kochański w 1769 roku rozpoczął zbieranie składek na ten cel. Otrzymał w zapisie od Andrzeja Dobienieckiego, chorążego chęcińskiego, kwotę 3623 zł. Niestety w następnym roku rosyjscy pułkownicy Renne i Lango, walczący z konfederatami barskimi, nałożyli na klasztor w Gidlach 2000 zł kontrybucji. Sumę tę dominikanie musieli pokryć z funduszu koronacyjnego<sup>261</sup>. Tragiczne dla Rzeczypospolitej wydarzenia XVII i XVIII wieku ujemnie odbiły się również na życiu gidelskiego klasztoru. Podczas potopu szwedzkiego zostało zabrane na potrzeby państwa 105 grzywien srebra. Pomimo starań oraz poręczenia prymasa Leszczyńskiego oraz biskupa Stanisława Wyżgi dominikanie nie odzyskali udzielonej pożyczki. Jan Kazimierz, widząc jak bardzo zubożony jest klasztor, w dokumencie wystawionym w Częstochowie 21 marca 1657 roku, wziął go pod swoją opiekę i uwolnił jego majątki od stacjonowania w nich wojsk koronnych<sup>262</sup>. Podobnej treści dokument wystawił

<sup>258</sup> R. Świętochowski, *W 450. rocznicę...*, s. 89.

<sup>259</sup> Tamże, ADK. *Koronacja Matki Bożej Gidelskiej*. Z dnia 27 września 1877 r. Spis wotum przy obrazie Matki Gidelskiej. Sygn. Gi 12.

<sup>260</sup> R. Świętochowski, *W 450. Rocznice...*, s. 9.

<sup>261</sup> Tamże, s. 7.

<sup>262</sup> ADK, *Akta parafialne w Gidlach. Akta o duchownych i klasztornych interesach, kopie przywileju królewskiego z 1667 r.* Sygn. Gi 11.

5 marca 1706 roku August II Sas. Król miał „respekt na konwent Gidelski Ojców Dominikanów, w którym na całą ojczyznę wielkimi cudami słynie Matka Przenajświętrza Marja [...] umyśleliśmy dobra te ziemskie Tej matce Boskiej oddane w pańską naszą wziąć protekcję. To jest Cadów, Wojnowice i domki w Gidlach do tegoż klasztoru należące; jakoż mieć chcemy i surowo przykazujemy niniejszym listem naszym, aby się nikt nie ważył w dobrach pomienionych stanąć, na dwory i folwarki najeżdzać [...] popasów, noclegów i stanowisk odprowadzać, powód, bydła, koni i zboża zabierać, ludziom ubogim krzywdę czynić”<sup>263</sup>. Wojny prowadzone przez Rzeczpospolitą w XVII wieku przyczyniły się do głębokiego kryzysu gospodarczego. Z tego powodu szlachta nie była w stanie wypłacać klasztorowi w Gidlach odsetek od sum zabezpieczonych na jej majątkach. Koniecpolscy np. zalegali z wypłatą czynszów na 13 000 zł z dóbr Koniecpol, Luborcza, Chrzastów, na których zakonnicy od 1669 roku posiadali kwotę 20 000 zł. Do 1724 roku wypłacili tylko połowę należności<sup>264</sup>. Działalność dominikanów z Gidel została zahamowana w momencie rozbiorów. Anty-zakonna polityka carska w Królestwie Polskim, zaostrzona po klęsce Powstania Styczniowego, doprowadziła do likwidacji placówek dominikańskich. Po 1864 roku w ramach represji popowstaniowych odebrano zakonowi gidelskiemu jego posiadłości, włączając je do wsi i folwarku rządowego. Rząd carski przyznał klasztorowi statut placówki etatowej, do której skierowani zostali zakonnicy ze skasowanych konwentów. 27 listopada 1864 roku przybyli dominikanie z Warszawy: 22 księży, jeden diakon, pięciu kleryków, trzech braci. Zostali oni oddani pod zarząd ówczesnego przeora o. Hipolita Pikalskiego. W 1886 roku przywieziono zakonników z Lublina. Niektórzy zostali przydzieleni do prac w parafiach, część zamieszkała w klasztorze. Pomimo tego, iż klasztor gidelski został formalnie skasowany, egzystował nadal. Zakaz przyjmowania nowicjuszy i uzupełniania liczby zakonników w klasztorach doprowadził do sytuacji, w której w 1912 roku pozostał w Gidlach tylko jeden dominikanin. Był nim 74-letni o. Gabriel Świtalski. Władze zgodziły się w 1909 roku, aby przenieść do Gidel carskiego poddanego o. Jordana Stano. Jednocześnie zakazano mu noszenia zakonnego habitu oraz osiedlania się w klasztorze. Dlatego też do wybuchu pierwszej wojny światowej i wycofania się Rosjan o. Jordan mieszkał przy parafialnym kościele. Po śmierci o. Gabriela Świtalskiego 9 stycznia 1916 roku o. Jordan został nowym przeorem. Swój urząd pełnił do 1927 roku. Sanktuarium Matki Bożej w Gidlach istnieje od 400 lat. Wielki wkład w jego rozwój oraz propagowanie kultu wnieśli dominikanie. Gdyby jednak nie było tutaj cudownej figurki, nikt o tej miejscowości w Rzeczypospolitej by nie usłyszał. Pielgrzymów

<sup>263</sup> R. Świętochowski, *W 450. Rocznice...*, s. 40.

<sup>264</sup> Tamże, s. 41–43.

ściągała tutaj działająca cuda Matka Boża. Zakonnicy czuli się strażnikami figurki i z wielką gorliwością dbali o wygląd zewnętrzny i wewnętrzny świątyni. Jako zakon kaznodziejski utrzymywali się z darów i darowizn. Trzeba podkreślić, jak napisano w tekście, że niejednokrotnie potrafili skutecznie walczyć o należne im fundusze. W latach zaborów i prześladowań zakonników trudno było myśleć o doniosłych uroczystościach, kiedy codzienna posługa duszpasterska natrafiała na liczne trudności. Cały czas jednak zakonnicy czekali na moment, aby koronować cudowną figurkę. Stało się to 19 sierpnia 1923 roku. Sanktuarium i zakon dominikanów w odrodzonej Polsce zaczynał nowy rozdział swojej historii.

### **ROZDZIAŁ 1.16: Wystrój świątyni**

Kościół gidelski jest budowlą w stylu włoskim, prostą, ale bardzo piękną. Jest on trzynawowy, posiada boczne kaplice, które tworzą formę krzyża. Dwie wieże zakończone są oryginalnymi hełmami. Do bocznej kaplicy, w której ołtarzu znajduje się wyorany cudownie posążek Matki Bożej, wchodzi się przez rzeźbioną bramę, na której szczycie w obłokach unosi się królująca z nieba Bogarodzica. Cudowna figurka umieszczona jest w złotym ołtarzu, w stylu wczesnego baroku. Artysta budujący ołtarz utworzył odpowiednią dla figurki perspektywę, aby uczynić ją widoczną nawet z daleka. Najbliższe otoczenie figurki jest barokowe. Późniejsze jest kutym ze srebra tabernakulum z posążkiem św. Dominika i św. Jacka, podtrzymujących złocistą monstrancję, w której umieszczono posążek. W górnej części ołtarza znajduje się kopia obrazu Rafaela, przedstawiająca Boga Stwórcę. Nad mensą ołtarzową umieszczona jest kuta w srebrze płaskorzeźba na tle lilii, przedstawiająca Trójcę Przenajświętszą. U stóp krzyża klęczą dwie postacie, mężczyzna i kobieta – jest to wotum rodziny Oleskich z roku 1637. Na szczycie ołtarza znajduje się posąg Dzieciątka Jezus, które krzyżem kruszy głowę szatana; poniżej dwie figury – św. Dominika i św. Agnieszki. Po bokach obrazu duże i piękne statuy św. Anny i św. Joachima – rodziców Maryi. Wszystko to tak wspaniałe, jak przystało na sanktuarium. Kaplicę wraz z ołtarzem odnowił w 1884 roku o. Gabriel Świtalski.





Nad ławkami kaplicy wiszą obrazki przedstawiające cuda Matki Bożej, które są jakby objaśnieniem wotów, kiedyś licznie wieszanych na ścianach kaplicy. W kościele oo. dominikanów na szczególną uwagę zasługuje główny ołtarz Bogarodzicy z XVIII wieku,



który wraz z chórem zakonnym, tabernakulum i balaskami stanowi harmonijną całość. W ołtarzu widnieje obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny pędzla krakowskiego malarza Michała Stachowicza. W górze ołtarza znajduje się gipsatura Trójcy Świętej, obok znalazły się posągi św. Piotra z kluczami i św. Andrzeja z krzyżem. U spodu ołtarza stoją figury czterech ewangelistów. Po lewej stronie prezbiterium zawieszono cztery wielkie płótna Wojciecha z Piotrkowa przedstawiające kolejno: wyoranie figurki, przeniesienie jej do kapliczki, przekazanie jej dominikanom oraz hołd orszaku królewskiego. Chór za ołtarzem ozdobiony jest obrazami świętych zakonu dominikańskiego pędzla Michała Stachowicza, równie bogate i stylowe jest tabernakulum. W oknach umieszczono witraże. U wejścia do prezbiterium są dwa ołtarzyki – Imienia Jezus i Matki Bożej Różańcowej, głównych bractw zakładanych w kościołach dominikańskich. W ołtarzu po lewej stronie znalazł się bardzo piękny obraz Matki Bożej Różańcowej, cały (z wyjątkiem twarzy Maryi) rzeźbiony z blachy srebrnej. Chór i struktura organowa odpowiadają barokowemu stylowi wielkiego ołtarza. W sklepieniach kościoła uderza regularność łuków i linii. Brak polichromii, sufity ozdabiają białe, delikatne gipsatury. Prawa nawa kościoła poświęcona jest Matce Bożej Bolesnej, której piękna Pięta znajduje się w ołtarzu. W tej samej nawie przy filarach stoi ołtarz św. Dominika w szacie jedwabnej ze srebrnymi ozdobami. Zasłania ten obraz malarski wizerunek Przemienienia Pańskiego. Dalej ku drzwiom znajduje się ołtarz św. Piotra z Werony, pierwszego męczennika dominikańskiego. W nawie lewej znajduje się piękny krzyż z ukrzyżowanym Chrystusem. Przy filarze znalazły miejsce ołtarze świętych: Tomasza z Akwinu, Rocha, Sebastiana i Rozalii. Po drugiej stronie kaplicy cudownej figurki mieści się kaplica św. Jacka, której fundatorem był wojski piotrkowski Wojciech Gniewosz. Pochodzący z XVIII wieku ołtarz zbudowany jest w stylu barokowym. Święty Jacek klęczy u stóp Bogarodzicy i słyszy pełne pociechy słowa: „Ciesz się, synu mój, Jacku, bo wszystko, o cokolwiek prosić będziesz Syna mojego, za moją przyczyną otrzymasz!”. Obraz jest bardzo piękny, św. Jacek odziany jest w szatę jedwabną, zdobioną w srebrne kwiaty, srebrna jest także korona Matki Bożej. W górze widzimy bł. Czesława, po bokach figury św. Antonina i św. Katarzyny Sieneńskiej. W 1653 roku, za czasów przeorstwa o. Jacka Kliszowskiego, zbudowano u wejścia do kaplicy klasycystyczną bramę, a na jej szczycie umieszczono pozytyw organowy (1743 rok). Przedmiotem szczególnej czci w świątyni są relikwie św. Jacka, umieszczone w specjalnym, przenośnym relikwiarzu, którym w pierwszą niedzielę po 17 sierpnia błogosławi się dzieci. W kaplicy świętego czczony jest także św. Wincenty Ferreriusz, dominikanin, wielki kaznodzieja, na którego ołtarzu umieszczono słowa: „Bójcie się Boga i oddajcie Mu cześć”. Do barokowego stylu kościoła dostosowana jest ambona oraz sześć rzeźbionych konfesjonałów.





Obecny prospekt organowy pochodzi z lat 1696–1697 i zbudował go organmistrz Wilhelm Scheffler z Przeręba. Z poprzednich organów, zbudowanych w latach 1670–1671 przez Jana Garlickiego z Częstochowy, pozostały figurki aniołków grających na instrumentach muzycznych, będące obecnie ozdobą zakrystii. Cała zakrystia z jej rokokowym wyposażeniem zasługuje także na uwagę. Piękne boazerie, malowane szafy-komody, strop kolebkowy z lunetami bogato zdobionymi stiukami w typie lubelsko-kaliskim, z rozetami, dodają urody temu sanktuarium.

## **ROZDZIAŁ 1.17: Przygotowania i koronacja figurki Matki Bożej Gidelskiej – 19 sierpnia 1923 roku<sup>265</sup>**

Jeśli obraz lub statua Bogarodzicy słynie cudami i łaskami, Kościół, pragnąc odwdziżyć się Najlepszej Matce za tyle dobrodziejstw, nakłada na Jej głowę ręką papieską pobłogosławione korony. Także w Gidlach, widząc cudowną moc figurki, w 1769 roku przeor o. Anioł Kochański zaczyna zbierać składki na cel koronacji. Otrzymuje hojny zapis od Andrzeja z Dobnecina Dobnieckiego, chorążego Chęcińskiego. Niestety rok później pieniądze zostają zrabowane przez przechodzące pod dowództwem C. Renne wojska moskiewskie. Potem starania o koronację przerywają rozbiory. Klasztor związany był z losami naszej Ojczyzny i wraz z nią przeżywał trudne czasy. W ramach represji po upadku Powstania Styczniowego władze carskie dokonały kasaty klasztorów na terenach zaboru rosyjskiego. Ostał się tylko klasztor w Gidlach, aby spełniać żalostną rolę ostatniej placówki dominikańskiej, w której miały wymrzeć resztki zakonu prowincji polskiej. W dniu 27 listopada 1864 roku o północy zwieziono wszystkich zakonników z domu warszawskiego, a potem sukcesywnie z innych klasztorów. Nie wolno było przyjmować żadnych nowych kandydatów. Przez 30 lat przeorem klasztoru w Gidlach był o. Gabriel Świtalski, który jako jedyny z braci dożył tam czasów pierwszej wojny światowej.



Gabriel Świtalski urodził się 1 maja 1838 roku w Ostrowie pod Strzelnem w Wielkopolsce. Kształcił się w Trzemeśnie, a wakacje spędzał u swojego stryja, księdza Macieja Świtalskiego, proboszcza parafii w Wielichowie. W 1859 roku wstąpił do zakonu Dominikanów, a w 1863 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Był znanym w Warszawie kaznodzieją, który ściągał

<sup>265</sup> Na podstawie *Kroniki diecezji kujawsko-kaliskiej* 1923, s. 339.

liczne tłumy do kościoła. Na fali wydarzeń powstania styczniowego władze rosyjskie postanowiły m.in. dokonać kasacji klasztorów. Pod koniec 1864 roku czterdziestu dominikanów z warszawskiego klasztoru zostało aresztowanych i wywiezionych do Gidel. Wśród zesłanych był także ojciec Gabriel Świtalski, który w taki sposób opisał te wydarzenia: „Z 26 na 27 listopada 1864 roku w nocy, o 12 godzinie, władza wykonawcza, obsadziwszy wszelkie wejścia klasztorne wojskiem w Warszawie, zwołała zakonników do refektarza i odczytała ukaz cara Aleksandra II. Następnie zajeżdżały omnibusy i zabierały po czterech zakonników, pod strażą dwóch żołnierzy, z nabitą bronią, odstawiając ich na kolej warszawsko-wiedeńską, potem odstawiano zakonników do Gidel. W 1886 roku dołączyli do nich zakonnicy z likwidowanego klasztoru w Lublinie. Klasztor gidelski stał się ostatnim istniejącym klaszturem dominikańskim na ziemiach polskich”<sup>266</sup>. W 1903 roku władze postanowiły skasować również klasztor w Gidlach. Wówczas zamieszkiwały go tylko trzy osoby – ojciec Gabriel Świtalski, ojciec Roman Cieślicki oraz brat Szymon. Pozwolono im tam przebywać dożywotnio. Ojciec Roman Cieślicki zmarł w roku 1904, a Brat Szymon w 1912. Warto wspomnieć, że od 1883 roku (niektóre źródła mówią, że od 1882 roku) Gabriel Świtalski był przeorem gidelskiego klasztoru. Za jego czasów odrestaurowano kościół – odnowiono ołtarze, wprawiono witraże w okna, ozłociono ołtarz Matki Bożej. Świtalski podejmował bezskuteczne próby, aby sprowadzić do Gidel nowych zakonników, gdyż przebywający tam z czasem umierali. Władze zgodziły się tylko na to, aby przybył tam ojciec Jordan Stano, ale musiał on zdjąć zakonny habit i stać się zwykłym kapłanem. Ojciec Świtalski postanowił godnie uczcić przypadające w 1916 roku 400-lecie odkrycia figurki Matki Bożej. Planował doprowadzić do jej koronacji. Niestety, ze względu na wybuch pierwszej wojny światowej nie było to możliwe. Ostatnie kazanie ojciec Gabriel Świtalski wygłosił 26 grudnia 1915 roku. Zmarł 9 stycznia 1916 roku. Był to wówczas ostatni dominikanin na ziemiach polskich. Jako jedyny dożył on czasów pierwszej wojny światowej. Wspomnienie pośmiertne o ojcu Gabrielu Świtalskim, wydane w 1916 roku, zawiera ciekawy fragment. „Mamy atoli niepłonną nadzieję, że mury klasztoru gidelskiego otworzą jeszcze swoje podwoje na przyjęcie tych samych białych zakonników, którzy przez trzysta lat rozszerzali cześć Najświętszej Panny Gidelskiej. I może chwila ta jest niedaleką!”<sup>267</sup>

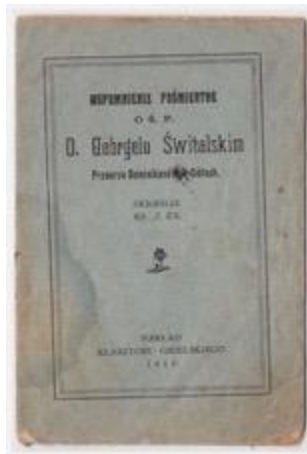
Pochówkiem ojca Gabriela Świtalskiego zajął się ks. Jordan Stano (tam sam dominikanin, który przybył kilka lat wcześniej do Gidel, ale musiał wystąpić z klasztoru i stać się zwykłym

<sup>266</sup> *Wspomnienie pośmiertne o ś.p. Gabrielu Świtalskim przeorze dominikanów w Gidlach*, nakład Klasztoru Gidelskiego 1916.

<sup>267</sup> Tamże.



księdzem). Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę o. Stano został przeorem klasztoru i w ten sposób kontynuował wielowiekowe tradycje zakonu dominikanów w Gidlach oraz w całej Polsce. Za jego czasów dokonano koronacji figurki Matki Bożej. W gidelskim klasztorze znajduje się tablica poświęcona ojcu Gabrielowi Świtalskiemu.



Polska odzyskała niepodległość. O. Gabriel Świtalski był człowiekiem niezwykłego ducha. Nie poddał się zwątpieniu, słysząc, że klasztor jest skazany na wymarcie, ale ufny w opiekę Matki Najświętszej dokonał rzeczy niebywałych. Mimo panującej wśród zakonników biedy corocznie wykonywał jakieś roboty wokół klasztoru i kościoła, poczynając od uporządkowania alei i ogrodu klasztornego, a skończywszy na wewnętrznej ozdobie kościoła. W latach osiemdziesiątych zeszłego wieku odnowił wszystkie ołtarze, a w 1896 roku na nowo ozłocił ołtarz Matki Bożej, w okna kościelne zaś wprawił witraże wykonane przez J. Kosikiewicza. Nie doczekał się tylko koronacji figurki Matki Bożej, którą to uroczystość planował na rok 1916 – jubileusz 400-lecia znalezienia jej przez Jana Czczka. Niestety, na początku 1916 roku o. Świtalski zmarł. Dopiero jego następca o. Jordan Stano zrealizował to zamierzenie przy wydatnej pomocy o. Konstantego Żukiewicza, który przygotował wszystkie akta potrzebne do koronacji.

W dniu 19 sierpnia 1923 roku na „Złotej Górze” przy drodze do Niesulowa, na specjalnie przygotowanym ołtarzu, biskup diecezji kalisko-włocławskiej Stanisław Zdzitowiecki dokonał uroczystej koronacji cudownej figurki. W uroczystości uczestniczyło przeszło stu księży i 300-tysięczna rzesza wiernych. Na miejscu koronacji wznosi się obecnie mała kapliczka z kopią figurki Matki Bożej Gidelskiej. Co roku w niedzielę po odpuście św. Jacka, po Mszy św. wieczornej, odbywa się uroczysta procesja z kościoła do tej kaplicy. Kolejną próbę podejmuje o. Gabriel Świtalski, a po jego śmierci zbieranie dokumentów i pieniędzy kontynuują o. Jordan Stano, o. Piotr Żaczek i o. Konstanty Żukiewicz. Arcypasterz diecezji kalisko-włocławskiej ks. bp Stanisław Zdzitowiecki poparł prośbę dominikanów i przesłał ją,



po podpisaniu przez ks. kardynała Aleksandra Katowskiego, arcybiskupa warszawskiego, 18 biskupów polskich, duchowieństwo, szlachtę i lud, do Stolicy Apostolskiej. W dniu 12 listopada 1922 roku Kapituła Watykańska wydała dekret koronacyjny dla Matki Bożej Gidelskiej. Biskup diecezjalny wyznaczył na dzień koronacji 19 sierpnia 1923 roku, wydając następującą odezwę: „Ukochani i Drodzy w Chrystusie Diecezjanie moi! Chcę się z Wami podzielić bardzo radosną nowiną. Ojciec św. wydał dekret zezwalający na koronację statuy Matki Bożej w Gidlach i koronacja ta odbędzie się w dniu 19 sierpnia b.r. Kto nie widział, a przynajmniej nie słyszał o tym miejscu łaskami słynącym. Wielu z Was, podążając na Jasną Górę przez Gidle, miało szczęście u stóp cudownej statuy wylać swe serce i zanieść gorące i szczere modły. [...] Pożoga wojenna wielu nie tylko o śmierć i kalectwo przyprawiła, wielu zaś zubożyła, nie tylko zniszczyła siedziby ludzkie, ale jeszcze większe poczyniła spustoszenia w sercach ludzkich. Patrzymy z trwogą na rozboje krwawe i ciągłe kradzieże, na młodzież zepsutą, rozwiązłą i nie karną, o uszy nasze obijają się nieraz straszne bluźnierstwa na Boga, Maryję Pannę i Świętych Pańskich, na Kościół – Oblubienicę Chrystusową, na kapłanów Jego. [...] W Ojczyźnie naszej, w Polsce cudem do życia powołanej i z kajdanów niewoli wyzwolonej nie ma zgody jedności.

Do kogo w tych dotkliwych uciskach, smutkach i strapieniu się udamy, jak nie do Maryi, by Ona swym potężnym orędownictwem wyjednała nam i krajowi całemu ulgę, wytępiła zło moralne i doczesne, które nas tak dotkliwie trapi i nie dozwala odetchnąć swobodnie, i pobłogosławiła Ojczyźnie naszej. Nadarza się więc nam znakomita sposobność koronacji cudownej statuy w Gidlach. [...] Z tego miejsca cudownego, które stało się miejscem łaskawie przez Królową Niebios wybranym na rozdawnictwo łask niebieskich, na cały kraj spłynie deszcz ożywczej rosy niebieskiej: osłabną rozterki wewnętrzne, występki znikną powoli, naród cały się podniesie duchowo. [...] Figurka jest bardzo małą i stąd nastęrcza się nowa trudność, jaką dla Niej obmyślić koronę i jak na małej główce Najświętszej Panny i mniejszej jeszcze Dzieciątka Jezus, takową umieścić. O. Jordan przywozi więc statuetkę do Krakowa. Najlepiej wykonałby to pan Franciszek Kopaczyński, ale na nieszczęście starzec 68-letni zachorował tak ciężko, że lada dzień spodziewano się śmierci. O. przeor idzie z cudowną figurką do jego domu, aby choć w głównych zarysach projektu zasięgnąć rady. I oto chory dźwiga się z niemocy i żywą przejęty wiarą w pomoc Matki Najświętszej, opracowuje drobiazgowy i mozolny plan umocowania koron, a Matka Boska wynagradza swojego czciciela trwałym powrotem do zdrowia. [...] Czujemy to mocno, że jeśli wśród takich burz, przez jakie przechodził naród, nie zniszczeliśmy i wśród walk tak okropnych zwyciężeni nie jesteśmy, to tylko „Miłosierdzie Pańskie i Jej, żeśmy nie zginęli". Kiedy więc zbliżyła się dla narodu

epoka zmartwychwstania Polski, naród cały wkłada koronę na skronie Maryi, niosąc w tym błagalną modlitwę, by dalej zechciała nam królować teraz i na wieki”.



W przeddzień uroczystości, tj. w sobotę 18 sierpnia 1923 roku, na ulicach gidelskich panował ożywiony ruch. Przybyło kilka kompanii pielgrzymów. Przybyły także dwa oddziały Straży Ogniowej z Radomska, które zorganizowały pogotowie strażackie i zbudowały obok ołtarza polowego namiot, będący posterunkiem pogotowia ratunkowego. Świątynię gidelską, z inicjatywy p. Lachowskiego z Radomska, oświetlono różnokolorowymi, elektrycznymi lampkami. Mieszkańcy iluminowali okna swoich domów. Lampionami ozdobiono także bramy triumfalne. Pierwsza brama urządzona była na Folwarkach, druga na Wygodzie, trzecia pod Pławnem, czwarta w Pławnie, a piąta, najefektowniejsza, z napisem „Witajcie dostojni goście”, przy wjeździe do Gidel. Ufundowali ją rzemieślnicy z Gidel i Radomska. Starszy cechu pan Ignacy Karpiński nie szczędził zabiegów, aby bramę rzemieślniczą wyróżnić okazałością. Od tej bramy zaczęła się dekoracja domów i drzew. Szósta brama zbudowana była z samych

żelaznych pługów produkowanych w fabryce Wincentego Sucheniego, siódmą zbudowali cykliści, a ostatnią ósmą ustawili gospodarze gidelscy ze zboża niemłóconego. Na bramie widniał z jeden strony orzeł, a z drugiej św. Izydor – patron rolników. Uroczystości koronacyjne rozpoczęły się wraz z przyjazdem Jego Eminencji bpa Stanisława Zdzitowieckiego, którego około godziny 16.00 przy bramie triumfalnej przed Gidlami powitał wikariusz generalny dominikanów o. Piotr Żaczek. Chleb i sól dostojnemu gościowi podał dziedzic dóbr Kruczyńskich książę Stefan Lubomirski. Odświętnie przybranymi ulicami Gidel, procesja podążyła ku kościołowi. Ze stropów świątyni zwieszały się białe, błękitne i amarantowe wstęgi. Po krótkiej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem ksiądz biskup zasiadł na tronie, a o. Piotr Żaczek rozpoczął przemowę: „Jutro ma się spełnić akt uroczysty, na który czekano tyle wieków, jutro lud przez swego pasterza ukoronuje Matkę swoją i Królowę, która objawiając się w Gidlach biednemu wieśniakowi przed 400 laty, zaznaczyła tem, że ten lud siermiężny i ubogi kocha bardzo. Zdroje łask i pociech wyleje się na skołatane dusze. Zdroje ożywcze spłyną przez Twoje ręce, Czcigodny Pasterzu, który, jak się wyraziłeś, stoisz nad grobem, a jednak szczęśliwyś, że Ci dano jeszcze dopełnić aktu, którym uczcisz Niepokalaną Matkę Chrystusa, a również zagoić rany tym tysiącom przez krwawą, okrutną zawieruchę wojenną i obecną rozterkę powojenną zadane”. Pasterz w odpowiedzi zaznaczył rangę uroczystości, zachęcił wiernych do korzystania z sakramentów świętych, przemówienie zakończył pasterskim błogosławieństwem. Następnie ojciec prowincjał ogłosił przebieg uroczystości koronacyjnych. Ciągłe nadciągały nowe kompanie wiernych. Dzwon klasztorny wezwał lud na wieczorne nieszpory, po których o. Cyryl Markiewicz wygłosił kazanie ukazujące na tle historycznym cuda dziejące się za przyczyną MB Gidelskiej. Po kazaniu lud udał się do konfesjonałów. Całą noc trwały modlitwy, spowiedź, śpiewy, czuwania. Ciągłe przybywało wiernych, którzy wypełniali nie tylko klasztor, ale ulice, rynek i okoliczne pola.



19 sierpnia mszę pontyfikalną celebrował ks. bp Tymieniecki, który wczesnym rankiem stanął z kompanią łódzką w klasztorze. Przybył też przedstawiciel rządu, minister wyznań i oświaty Stanisław Głąbiński. Kiedy nadchodzi z asystą ks. bp Zdzitowiecki, biskupi okadzają obraz, następnie oddają mu cześć przez ucałowanie. A. Postolski z Włocławka ustawia sztandary, rozmieszcza chorągwie, przygotowuje pochód. Biją dzwony, rozlega się pieśń „Kto się w opiekę”. Procesja przy dźwiękach orkiestry rusza w stronę miejsca koronacji. Pod baldachimem niesionym przez wszystkie stany postępuje cudowna figurka, za nią podążają biskupi, prałaci, kanonicy, księża, zakonnicy, lud. Ołtarz polowy zbudowano wśród pól i łąk na „Złotej Górcie” przy drodze do Niesulowa. Mistrz ceremonii ks. szambelan Buchalski odczytuje bulle papieskie w sprawie koronacji. Po ich odczytaniu rozlega się błagalny śpiew „Pod Twoją obronę”. Pasterz poświęca komy, które przynieśli minister Głąbiński i książe Lubomirski. Następnie prowincjał o. Piotr Żaczek i przeor o. Jordan Stano składają przysięgę, że strzec będą obrazu i jego korony jak żrenicy oka. Słońce rzuca snopy światła w chwili, gdy bp Zdzitowiecki koronuje święty wizerunek. W czasie uroczystej Mszy św. słowo Boże głosi złotousty mówca o. Zygmunt Janicki: „Triumfy pod Grunwaldem, Chocimem, Beresteczkiem i Wiedniem, cud Wisły - to skutek potężnej opieki Marii Niepokalanej. I nic dziwnego, bo ile gwiazd na błękitnie, a piasku w Bałtyku, tyle było w Polsce katolickiej czcicieli Bogarodzicy. Sława Jej nigdy nie zginie pokąd Polska na świecie pozostanie. Wieńczymy Królowę naszą koronami złotymi, ale Jej potrzeba dziś przede wszystkim serc naszych, dusz naszych, czynów i cnót. Dzisiaj grzechy chciwości, pijaństwa i nieczystości szeroką falą zalały naród. Ruinę nieuniknioną niosą te wielkie grzechy. Dziś tutaj trzeba złożyć przysięgę poprawy!”. Tak wołał kaznodzieja, a lud modlił się i płakał. Po kazaniu dostojny celebrans bp Zdzitowiecki udzielił papieskiego błogosławieństwa, a następnie wraz z ks. bpem Tymienieckim również błogosławieństwa figurki Matki Bożej. Następnie procesjonalnie wrócono do świątyni. W całej

uroczystości brało udział około 300 000 wiernych i ponad stu kapłanów. Na miejscu koronacji wznosi się dziś kapliczka z figurką MB Gidelskiej. Co roku, w najbliższą niedzielę po odpuście św. Jacka, po Mszy św. wieczornej, wyrusza z kościoła do kapliczki uroczysta procesja.







### **ROZDZIAŁ 1.18: Najnowsze dzieje sanktuarium gidelskiego**

W czasie drugiej wojny światowej, gdy wojsko niemieckie koszarowało w klasztorze, trzeba było wypełnić przysięgę o strzeżeniu figurki „jak źrenicy oka”. Kustosz sanktuarium o. Angelik Matula przez pewien czas nosił cudowną figurkę MB Gidelskiej schowaną na swoich piersiach. Po wojnie dominikanie włożyli wiele wysiłku, aby sanktuarium gidelskie nabrało nowego blasku. Oprócz działalności duszpasterskiej prowadzą także prace remontowo-konserwatorskie. Szczególnie zasłużyli się w tych pracach kolejni przeorzy gidelskiego klasztoru: o. Mateusz Schutter i o. January Pusz. Pierwszy z nich przeprowadził przebudowę budynku klasztornego. W miejscu starej kuchni i pralni pojawił się nowy budynek, w którym są pomieszczenia gościnne oraz kaplica dla małych grup odprawiających rekolekcje i dni skupienia. Za przeorstwa o. Schuttera odremontowany został klasztor wewnątrz. O. January Pusz wykonał bardzo trudne prace związane z osuszaniem fundamentów kościoła. W okresie przeorstwa o. Januarego i jego następcy, o. Mikołaja Durzyńskiego, kościół został pokryty blachą miedzianą, odnowiono także ołtarz w kaplicy Matki Bożej. O. Mateusz Bogucki, podczas dwóch kadencji sprawowania funkcji przeora klasztoru, przeprowadził malowanie kościoła wewnątrz i na zewnątrz oraz rozpoczął remont ołtarza głównego. Szczególną zasługą o. Boguckiego jest odrestaurowanie kaplicy św. Jacka, która znajduje się naprzeciw kaplicy Matki Bożej. Ten wielki remont przeprowadzony przez o. Mateusza Boguckiego był już przygotowaniem świątyni gidelskiej do uroczystości jubileuszowych 75-lecia koronacji figurki



gidelskiej. Ówczesny przeor o. Wawrzyniec Wawro kontynuuje remont ołtarza głównego, wprowadził comiesięczną modlitwę różańca fatimskiego, zorganizował także uroczystości Jubileuszu 75-lecia koronacji figurki oraz zakończenia Roku Matki Bożej Gidelskiej w Archidiecezji Częstochowskiej. Trzeba też wspomnieć o funkcjonowaniu sanktuarium gidelskiego w ostatnich dziesięcioleciach. Przez cały okres powojenny przychodziły do Gidel piesze pielgrzymki zmierzające na Jasną Górę. Także prywatnie pojawiali się wierni z różnych stron Polski, którzy znali to miejsce z opowiadań, opisów i często szukali przed wizerunkiem Gidelskiej Pani pomocy w swoich trudnych, życiowych sprawach. W latach siedemdziesiątych coraz częściej zaczęły się pojawiać w Gidlach autokary z pielgrzymami niemal z całej Polski. Tak jest do dziś. Na przykład w roku 1998 zapisano w księgach sanktuarium 1990 grup pielgrzymkowych, co znaczy, że sanktuarium gidelskie w tym roku nawiedziło ponad 108 tys. pielgrzymów. Ożywienie ruchu pielgrzymkowego zmuszało zakonników do udoskonalenia obsługi pielgrzymów. Życie i praca dominikanów gidelskich mierzone są dwoma okresami: od Wielkanocy do Wszystkich Świętych i przez pozostały okres roku. Pierwszy z nich to czas licznych pielgrzymek, stałych dyżurów ojców i braci obsługujących sanktuarium. Okres zimowy to czas spokojniejszy, wypełniony przygotowaniem i prowadzeniem rekolekcji i misji w różnych miejscach Polski. Spośród szczególnie zasłużonych w obsłudze gidelskiej świątyni w okresie po drugiej wojnie światowej wymienić należy brata Bernarda Gerbera, działającego w Gidlach w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a następnie o. Jana Kulpę, oddanego sprawie gidelskiej aż do „męczeńskiej śmierci” – zmarł on bowiem przedwcześnie wyczerpany pracą, obsługą pielgrzymów coraz liczniej odwiedzających sanktuarium. W ostatnich latach, po obchodach Jubileuszu 2000, zaangażowanie i pełne oddanie wszystkich ojców i braci było ogromne w sanktuarium. Nie sposób wymienić tu wszystkich ojców i braci, którzy na miarę swych możliwości oddali swe serce, modlitwy i siły na służbę Maryi i na służbę tym, którzy przybywali i ciągle przybywają do Jej gidelskiego sanktuarium. Nie będziemy im odbierać zasług dla nieba. Od dwóch lat, przeor Andrzej Konopka, rozbudowuje nawet klasztor, dostawiając do istniejącego, nowe skrzydło, co umożliwi na zamieszkanie większej liczby braci i podjęcie nowych inicjatyw duszpasterskich.



## **ROZDZIAŁ 1.19: Legendy dominikańskie o gidelskim sanktuarium 268**

Polemika jest doraźną i dość powierzchowną formą obrony zagrożonej prawdy. Prawda, przez sam fakt, że ktoś zaczyna ją kwestionować, błędnie, jakby się relatywizuje. Cóż z tego, że potrafimy inteligentnie i za pomocą żelaznych argumentów odeprzeć zarzuty. Już samo to tylko, że obie strony przedstawiają swoje argumenty i obie chcą przekonać publiczność, stawia prawdę w sytuacji podsądnego – publiczność łaskawie zadecyduje – częstokroć pod wpływem akurat takich argumentów, które nie mają nic do rzeczy – czy pozostać przy prawdzie, czy też wzgardzić nią i uznać ją po prostu za fałsz. Atmosfera polemiki nie sprzyja kontemplacji. A czy w ogóle można poznać prawdę, nie kontemplując jej? Żeby poznać jakąś wielką prawdę, trzeba się na nią otworzyć, sycić się nią. W polemice człowiek patrzy raczej, jak zwyciężyć przeciwnika, jak obronić współwyznawców przed zwątpieniem w prawdę wiary; nie ma czasu na zachwycanie się prawdą, na poddanie się jej, aby nas sobą przenikała. W Kościele polskim w okresie zmagania z protestantyzmem rozwinęła się bardzo różnorodna działalność polemiczna. Tak było wówczas wszędzie. Polemika – choć niesie ze sobą tyle negatywnych skutków – w niektórych sytuacjach jest konieczna. Inaczej może sądzić tylko ten, komu się wydaje, że jest rzeczą obojętną, w co człowiek wierzy. Można tylko żałować tego, że nie zawsze w ówczesnej

268 Opracowano na podstawie: *Legendy dominikańskie*, przełożył i opracował Jacek Salij OP, przedmową opatrzyła Anna Kamińska, W drodze, Poznań 2002, s.213.

polemice było dość kultury, że zbyt łatwo, zwalczając błędne idee, potępiano ludzi lub nawet nimi gardzono. Na szczęście polemika nie była wówczas jedynym sposobem obrony zagrożonych prawd katolickich. Kościół polski wypracował wówczas wiele nowych częstokroć oryginalnych, swojskich, polskich – form religijności, czyli to, co się dziś nazywa religijnością barokową. Nie były może one wolne od pewnego rysu polemicznego, ale moment ten – trzeba przyznać – był tam obecny dość dyskretnie i raczej marginesowo. Główny sens tych nowych nabożeństw polegał na bezinteresownym, ściśle religijnym przeżywaniu takich lub innych prawd wiary, przeważnie zresztą prawd kwestionowanych przez reformację. Pojawiły się więc różnorakie i częstokroć bardzo wspaniałe nabożeństwa eucharystyczne, maryjne, uroczystości odpustowe, nabożeństwa za zmarłych, świeżych barw nabrał kult obrazów, budowano liczne nowe sanktuaria, rozwijała się pobożność pielgrzymkowa. Nawet te sanktuaria, które miały wyraźnie charakter kontrreformacyjny, urzekają jakąś głębią, zaś atmosfera, jaka w nich panuje, bardziej jest atmosferą modlitwy niż polemiki. Takie sanktuarium w Świętej Lipce, które ojcowie jezuitów zbudowali na starym, jeszcze średniowiecznym miejscu pielgrzymek maryjnych, zbezczeszczonej później przez protestantów, wyrosło niewątpliwie z ducha kontrreformacji. Wystarczy jednak zobaczyć te dróżki różańcowe czy stacje drogi krzyżowej, które biegną z katolickiej Warmii w kierunku protestanckich Mazurów, aby zamilknąć z przedwczesną krytyką. Jeśli Święta Lipka wyrosła z idei krucjaty, to chodziło tam przede wszystkim – jeśli nie wyłącznie – o krucjatę modlitwy.

Gidle – sanktuarium dominikańskie koło Radomska, które począwszy od schyłku XVI wieku zaludniało się licznymi pielgrzymkami – również są typowym ośrodkiem pobożności barokowej, poreformacyjnej. Sama historia powstania tego sanktuarium stanowi zdumiewające potwierdzenie teorii Junga o podświadomości zbiorowej: wszak główne elementy gidelskiej apologetyki maryjnej pojawiły się już w momencie, kiedy ta apologetyka nie była jeszcze potrzebna, kiedy nikt w Polsce – a cóż dopiero wieśniak Czeczek czy choćby pleban z Gidel – nie mógł jeszcze wiedzieć o tym, że w dalekich Niemczech wystąpi za chwilę Marcin Luter, a ruch przez niego zapoczątkowany, odrzuci z czasem kult maryjny. Wydarzenia gidelskie miały bowiem miejsce w roku 1515. A przecież cała ich treść duchowa ma wyraźny – choć niewyraźny w pojęciach – sens kontrreformacyjny: idea skarbu zakopanego w ziemi (skarbem jest posążek Maryi), który aby bogacić ludzi, niejako sam dopomina się o swoje miejsce w Kościele; idea ślepoty, jaką sprowadzają na siebie ci, którzy zaniedbują korzystania z tego skarbu, oraz idea odzyskania wzroku, jeśli ktoś odda cześć Bożej Matce; idea, że święte obrazy – jeśli zbliżają ludzi do Boga – są jakby nie ręką ludzką uczynione, ale mocą Bożą. Przy czym wszystkie te treści – tak przecież apologetyczne – paradoksalnie wolne są od wszelkiej

polemiki. Były bowiem nie tyle formułowane, co przeżywane, wydobyte nie przez teologów czy księży, ale przez prosty lud, nie przeciwstawiane protestantom, ale po prostu doświadczane jako prawdziwe i zbliżające do Boga <sup>269</sup>

Zinterpretowaliśmy wydarzenia gidelskie z 1515 roku jako swoiste ujawnienie się podświadomości zbiorowej, która rozumiała ówczesną atmosferę religijną i przeczuwała nadchodzące przemiany daleko trafniej i głębiej, niż mogli to zauważyć i przewidzieć najbardziej inteligentni i wnikliwi obserwatorzy i świadkowie tamtych czasów. Interpretacja taka nie wyklucza oczywiście ani nie pomniejsza interpretacji nadprzyrodzonej: że wydarzenia tamte były dziełem opatrności Bożej, która już w czasie, kiedy w Polsce nikt jeszcze nie słyszał o Lutrze, przygotowywała lud polski do wytrwania w wierze katolickiej. Opatrzność nad nami sprawuje przecież Wszechobecny. Ten, który jest obecny i działa wszędzie, również – i to od wewnątrz – w tym, co tu nazywamy podświadomością zbiorową. (przy czym wezwanie to przeniknięte jest atmosferą eschatologiczną)<sup>270</sup>.

Na koniec parę zdań na temat motywu mówiącego o tym, że gidelskiego posążka nie rzeźbiła ręka ludzka: „Przyznawają to ludzie godni i rozsądni, którzy temu tam Obrazowi Gidzielskiemu pilno się przypatrywali, iż nie zda się być ręką ludzką robiony”. Ojciec Trebnic pierwsze trzydzieści parę stron swojej książki poświęca legendom o świętych obrazach,

<sup>269</sup> Inne, nie mniej dziwne wydarzenia, jakie w latach 1637 i 1638 miały miejsce w kościele dominikańskim w Bochni. Historia obrazu płaczącego krwawymi łzami jeszcze do niedawna zgorszyłaby przeciętnego kulturalnego człowieka, który dopatrzyłby się w niej po prostu oszustwa lub łatwowierności, w każdym razie czegoś, co nie przystoi rozumnemu człowiekowi. Dzisiaj, zwłaszcza po osiągnięciach psychologii K. G. Junga, wydarzenia takie wydają się warte bardziej wnikliwej i pokornej uwagi. Z religijnego punktu widzenia, w zjawisku płaczącego obrazu materializują się co najmniej dwie prawdy: 1) że święty obraz jest miejscem tajemniczej wprawdzie, ale żywej obecności Osoby, którą przedstawia, 2) że właśnie obecnie zostaliśmy wezwani do jakiejś szczególnej pokuty s.214. Element polemiki pojawił się dopiero później, kiedy na temat wydarzeń gidelskich zaczęto pisać i komentować ich sens. Zresztą uwagi antyprotestanckie umieszczano nieodmiennie tylko w jednym miejscu, mianowicie w komentarzu na temat daty owych wydarzeń, tak że można powiedzieć, że sam rdzeń kultu gidelskiego zawsze znajdował się poza obrębem polemiki. Przytoczony niżej fragment książki ojca Jerzego Trebnica<sup>2</sup> zaczyna się właśnie od krótkiej – ale ostrej – uwagi polemicznej. Choćby na tym przykładzie łatwo zauważyć, jak bardzo polemika okrada tekst religijny z samej jego istoty, tzn. jakby pozbawia go znamienia religijności; to jedno zdanie polemiczne stanowi niewątpliwą zgrzyt w całym tym pięknym tekście. Chociaż – przynajmniej – zdarzały się również komentarze polemiczne niepozbawione jakiejś głębi religijnej. Jak choćby ten, który w roku 1724 napisał ojciec Ambroży Zagajowski: „Ten albowiem czas wspomniany był, po którym zaczęta była burzliwość Marcina Lutra, niegodnego teologie) w Wittenbergu profesora, przeciwko odpustom, obrazom i przeciwko artykułom niektórym inszym prawej katolickiej wiary, która w kilka lat do różnych państw zapłynawszy, wielu możnych, duchownych i uczonych do siebie zarwała, po tym i Polskę tak zmieszała, że herezja luterska wiarą szlachecką, a wiara prawa katolicka wiarą chłopską z pogardą zwana była. Na ten czas, gdy Pan Bóg przy tym pomienionym obrazie gidelskim cuda czyni, prostaczków w prawej wierze świętej zachowuje, a uczonych wielu, możnych i w swojej świątobliwości (której nie mieli prawej) dufających, poniża”.

<sup>270</sup> Por. Tomasz Rościszewski, *Puklerz złoty na obronę obrazów katolickich... Przy czym Łza krwawa Obrazu Bocheńskiego Najświętszej Panny*, Kraków 1639 (druga część książki, *Łza krwawa*, została przedrukowana w roku 1664). J. Trebnic, *Historia o cudownym obrazie Przenajświętszej Panny Mariey, który jest w Gidlacb*, Kraków 1636, ss. 2-41. A. Zagajowski, *Skarb wielki województwa sieradzkiego na roli gidelskiej znaleziony*, Kraków 1724, s. 215.

których nie uczyniła ręka ludzka – począwszy od wizerunku Chrystusa Pana, jaki od Niego samego miał otrzymać król Edessy Abgar. Widać stąd, jak wielką wagę przywiązywał autor do tego motywu. Źródłem tegoż jest biblijna prawda, że każdy człowiek nosi w sobie – wyryty przez samego Stwórcę – obraz Boży (por. Rdz 1,26), a ponadto nowotestamentalna idea świątyni „nie ręką ludzką uczynionej” (por. Mk 14,58; 2 Kor 5,1; Hbr 9,11 i 24). Jak się wydaje, sensem motywu, że święte obrazy jakby nie są dziełem rąk ludzkich – tylko drugorzędnie mogła być chęć odpowiedzi na zarzut bałwochwalstwa (w dyskusjach z innowiercami odpowiedź taka nie miałyby przecież żadnego znaczenia, a używający jej polemista wystawiałby się nawet na ośmieszenie). Głównym sensem wydaje się przeświadczenie, że sporządzanie świętych obrazów jest dziełem wiary, że wobec tego malarz winien czynami wiary – modlitwą, postem itp. – zabiegać o to, aby sam Bóg stał się głównym sprawcą malowanego właśnie obrazu; i dopiero Boże (w opisanym tu znaczeniu) autorstwo obrazu zapewnia mu świętą obecność. Jeśli więc ojciec Trebnic tak bardzo podkreśla, że gidelskiego posążka nie uczyniła ręka ludzka, chce zapewne przekonać czytelników o tym, że wizerunek ten jest naprawdę jakby sakramentem obecności Matki Bożej.

W swojej *Historii* opisał to tak: „Jest w powiecie sieradzkim wieś nazwana Gidle, w ośmiu milach od Piotrkowa, we czterech od Jasnej Góry albo Częstochowę, a w ośmiunastu milach od Krakowa. W której wsi znaleziony jest obraz Panny Przczystej takim sposobem. W roku 1515, pod ten czas właśnie, gdy Luter niezbożny zaczynał kacerstwo swoje, które niemało Bogu czci, także Przenajświętszej Pannie ujmowało i ujmuje, kiedy i kędy może, na pohańbienie jego i tych, którzy obłądzeni za jego zdradliwą nauką idą, naleziony jest ten obraz przez kmiotka wsi pomienionej. Panem na on czas był tej majątności pan Adam Gidzielski herbu Róża”<sup>271</sup>. I dalej: „Wyjechał tedy kmiotek tego pana na rolę z pługiem, aby ją sprawował, któremu imię było Jan, a przezwisko Czeczek. I gdy już część roli sprawił, dalej idąc z pługiem, stanęły mu woły, a dalej postąpić nie chcą. Dziwuje się, co się dzieje, bo tego przedtem nigdy nie czyniły, więc też i niedawno był wyjechał, spracować się tak barzo nie mogły, aby ustać miały: i sam tedy ich chcąc, aby dalej szły, zacinał, i temu, który był do pomocy zacinać każe. Przecie woły dalej postąpić nie chcą i nie postępują. A gdy tym pilniej tego bicia przyczyniał i przyczyniać kazał, Pan Bóg jako z drugim Balaamem postępuje sobie. Bo w tym biciu przyklękły woły na ziemię. Tu już chłopiek pomieniony zdumieje się i przyklęknie. Co dalej czynić, rady sobie

<sup>271</sup> J. Trebnic, dz. cyt., s. 2. Herb Poraj, głównym elementem jest biała róża o pięciu płatkach na czerwonym polu.

dać nie umie. Idzie jednak przed woły, które jako klęknęły, tak się podnieść nie chciały: i obaczy przed nimi obrazek niewielki barzo Przenajświętszej Panny z kamienia gładowego, wyrobiony także w kamieniu gładowym, jakoby na kształt kielicha wyrobionym był. A około tego kamienia i obrazu jasność barzo miła i przyjemna. I to obaczywszy, sam też jasnością tą poniekąd przestraszony poklęknie i paciorki z nabożeństwem mówi, tak jako mógł i umiał, abo raczej jako Pan Bóg do serca jego podał, zwłaszcza w takim razie. A potem się ośmieliwszy, przystąpi bliżej i on obrazek weźmie. Zaraz też i roboty poniechawszy, i wołki z roboty sprowadziwszy, poszedł do domu z onym obrazkiem. I powiedziawszy żenię swojej, jako się co stało, oddał jej obrazek do schowania. Która w prostocie swojej, uwinąwszy w chustkę chędogą białą, do skrzyni między inne szaty włożyła. A iż gospodarskie zabawki człowieka rozrywają, włożywszy do skrzyni ten obrazek, zapomniała o nim. Gospodarz też mniej o to dbał i tak ten obrazek przez kilka czasów leżał w zapomnieniu. Lepiej by był ten chłopek uczynił, kiedy by zaraz znalazzy ten drogi skarb i o tym znać kapłanom, których tam na ten czas trzech przy kościele farskim mieszkali, żeby oni to sami byli z poczciwością przystojną wzięli i do kościoła, jako przynależało, zanieśli. Tego się on nie domyślił, abo też podobno Pan Bóg tak sporządził, chcąc zaraz ten obrazek cudem uczcić, jakoż się tak stało. Słuchajże, co się stało. Kiedy ten obrazek był w domu kmiotka, który go znalazł, zachorował gospodarz na oczy, i prawie je od ciężkiego bólu stracił. Zachorowała potem prędko i gospodyni, i także wzrok straciła, zachorowały dzieci, aż też i czeladź, co u sąsiadów było z wielkim podziwieniem, że to wszyscy oraz w jednym domu tak niebezpieczne na oczy chorują, a w inszych domach zdrowi. Z pożałowania nad nimi, ciż sąsiedzi najęli jedną stateczną białogłową, aby im służyła.<sup>272</sup> Trafiło się tedy, iż ta białogłowa weszła do komory, gdzie ten obrazek był schowany w skrzyni, którą z pewnej potrzeby otworzywszy, obaczy obrazek, obaczy też i jasność przy nim niezwykłą. Który chociaż przed tym między chustami był, tedy na ten czas cudownie na wierzchu znalazła go ta białogłowa. Przestraszona tą jasnością i światłością, którą przy nim widziała, zaraz wszystkiego tego, po co była weszła do komory, poniechawszy, wnidzie do izby, i pyta gospodynie] i gospodarza, jeśli wie o tym obrazku tak dziwnym: a oni już o tym byli jakoby zapomnieli. Dopiero sobie gospodarz i gospodyni wspomniawszy, powiedzieli jej, jako się co działo, i jako go znalazł on człowiek. Ganiła im to ona niewiasta stara, że oni tego nie oddali do kościoła, co wiedzieć (mówiła do nich), jeśli was nie dla tego Pan Bóg pokarał. Wzięła to sobie w głowę gospodyni i prosiła onej białej głowy, aby ją zaprowadziła do dworu do paniej, aby się jej jako mędrzej dołożyła

<sup>272</sup> Por. Lb 22, 21-35.



i poradziła. Jakoż poradziła i dobrze. Była to pani pobożna, z domu panów Trzecińskich wojewodzianka rawska, małżonka pana Adama Gidzielskiego. Ta jej rozkazała, aby nieodwłocznie zaraz prosto ze dworu poszła do księdza plebana i to wszystko jemu opowiedziała. Co ona z chęcią uczyniła, życząc sobie i domowym wszystkim swoim tym prędszego od nawiedzenia abo raczej pokarania Boskiego uwolnienia. Przyszła tedy do księdza plebana, który na ten czas był ksiądz Piotr Wódka<sup>273</sup>, i szczerze, tak jako jej pani radziła, wszystkę rzecz wypowiedziała. Zaczyn ksiądz pleban kapłanów swoich zwoławszy, a pana swego też o tym obwieściwszy, więc też i drugich kmiotków tej tam wsi zwoławszy, wszyscy poszli gromadno, i on obrazek z domu już często mianowanego kmiotka wzięli. Z przystojną abo raczej z powinna uczciwością do kościoła farskiego (bo też inszego na on czas nie było) zaprowadzili, i tam w kościele dzięki Panu Bogu oddawszy, zostawili. A zaraz też jako on obrazek z domu wyniesiono, a ci, którzy winniejszymi się być zdali, jako gospodarz i gospodyni, wyznali winę swoją oraz, co dziwna, wszyscy ozdrowieli i do pierwszego zdrowia przyszli. Z czego Pan Bóg niech będzie pochwałę na wieki, który i tych czasów już prawie ostatnich odnawia dawne cuda swoje, czego Mędrzec pragnął, gdy mówi: Ponów znaki i cuda, aby Cię poznali narodowe jako my poznali. I my tego życzymy naszym adwersarzom wiary katolickiej. Obraz do kościoła farskiego zanieśiono było, gdzie był przez kilka czasów i na miejscu przystojnym, bo w cyborium, jako też jest tradycja dawna. Jednak znowu tymże sposobem, jakoś przed tym czytał, na miejscu wzwyż pomienionym, tam gdzie i pierwej, na tejże roli pokazał się chłopkowi w tejże światłości. Tylko ta różność, iż przed tym jednemu tylko, a tu wielom. Zaczyn wszyscy obywatele do tego się ruszyli, aby przynajmniej tak jako na prędcie być mogło, siup abo krzyż wystawili na tymże miejscu. Tam kapłani on obraz włożyli. Co gdy się między poblizsze sąsiady rozgłosiło, zaraz Pan Bóg wzbudził nabożeństwo w sercach ludzkich i wiele ludzi a niemałymi tłumami tam się schodziło czasów pewnych na nabożeństwo. Aż za czasem dziedzic tego tam miejsca pomieniony, pan Adam Gidzielski, do czego się też przyłożyła małżonka jego, o którejś wzwyż czytał, zbudował kapliczkę niewielką, która ludzi tak gromadno tam się cisnących ogarnąć żadnym sposobem nie mogła. Po tym pan Marcin Gidzielski, syn pana Adama Gidzielskiego, zbudował przestrzenszy i większy kościół, z jakiej okazji, będziesz niżej czytał, gdy się cuda, które się tam działy dawniejszych czasów, wyliczać będą. A w dalsze czasy idąc, gdy się ta majątność w insze ręce dostała, nabożeństwo jednak, nie tylko żeby ustać miało, ale tym więcej się rozmnażało. Znaleźli się tacy pobożni ludzie, jako Jego Mość pan Stanisław Stobiecki z Kłomie, podstoli

<sup>273</sup> Według innych źródeł: Piotr Wolpkaj. Syr 36,5.

województwa sieradzkiego, z Jej Mością panią Anną Dąmbrowską, kasztelanką wieluńską, kościół już nie drzewem, ale murem i kamieniem zbudowali, i roku Pańskiego 1615 we czwartek przed Narodzeniem Przenajświętszej Panny Marijej, z pewną fundacją, Braciej Zakonu Dominika świętego tenże kościół, i z obrazem cudownym Przczystej Panny, oddali. A iż im dalej, tym się większe gromady ludzi do tego tam miejsca, nie tylko z przyległych miejsc i poblizszych, ale też i z odleglejszych Korony Polskiej, a co świętsza, że i z obcych krajów, jako z Morawy, z Czech, z Karwatiej tam się zwykli garnąć, i już temu tam nabożeństwu przywykli i przyuczyli się. Dlatego Bracia Zakonu Dominika świętego, życząc rozmnożenia chwały Bożej i sławy Przenajczystszej Rodzicielki Boga i Zbawiciela naszego, w roku Pańskim 1631, za pozwoleniem Oświeconego i Przewielebnego Książęcia i Prymasa Regni, Jego Mości X. Jana Wężyka, w którego diecezjej jest ten kościół, fundamenta założyli na kościół nowy dosyć przestronny i wspaniały, i już za łaską Bożą znacznie się mury podniosły ku górze. Za co na ten czas Panu Bogu dziękujemy, Jego prosząc, aby za przyczyną Przczystej Panny serca ludzkie wzbudził do poratowania ku dalszemu progresowi tego tam budynku, ku czci, ku chwale Jego świętej. Jako wotum za wybawienie z niewoli.”

\*\*\*

## **Rozdział 2.**

### **Chrystus Uzdrowiciel – *Christus Medicus***

Wcielenie Syna Bożego zapoczątkowało proces uzdrawiania i zbawiania ludzkości, wyrwania jej z sidła szatańskich i naprawę tego, co zniszczył grzech. Jezus Chrystus oparł się władzy kusiciela nad światem już na pustyni, podczas czterdziestodniowego postu. Każdorazowe pojawienie się Mesjasza, oznaczało zapowiedź walki z diabłem i możliwość uzdrowienia duszy bądź ciała. Szatan przedarł się nieomal do świątyni, a nawet ośmielił się wziąć udział w nabożeństwie. Cała synagoga w Kafarnaum była świadkiem, jak spomiędzy zebranych zerwał się nagle ktoś, opętany przez ducha nieczystego. Z jego ust wydobywał się straszliwy krzyk: „Czego chcesz od nas, Jezusie z Nazaretu. Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś, Święty Boga” (Mk 1,24).



Najstarsza z czterech Ewangelii, relacja Marka, traktuje ten akt jako absolutnie pierwszy ze znaków działanych przez Nazarejczyka. Jezus ani przez chwilę nie okazał irytacji. Rozkazał: „Milcz i wyjdź z niego!” – i to wystarczyło. Egzorcyzm zajmował wyjątkowe miejsce pośród Jego uzdrowień, oznaczał bowiem wyzwolenie od negatywnych sił diabelskich. Jezus rozpoczął swoją ofensywę w małym, dającym się ogarnąć mieście, objawiając się jako Pan jedynie kilku wybranym osobom. Odtąd natomiast Jego nauczanie stanie się publiczne i celowe. „I byli pełni podziwu dla Jego nauki, bo nauczał ich mocą (boską), a nie jak nauczyciele Pisma” – stwierdził Marek (Mk 1,27–28). Gdy Jezus przybył do „swojego miasta”

– Kafarnaum, pierwsze kroki skierował do synagogi. Tam nauczał i wypędził ducha nieczystego. Potem, w południe, uzdrowił teściową swojego gospodarza Szymona Piotra. „On stanąwszy nad nią rozkazał gorączce i opuściła ją”. O zachodzie słońca zaś wszyscy mający cierpiących na rozmaite choroby przynosili ich do Niego – rybacy, rzemieślnicy, robotnicy najemni, drobni wieśniacy, których rodziny utrzymywały się z uprawy kawałka dzierżawionej ziemi, być może nawet i tacy, którzy służyli jako niewolnicy, jak przepisywało Prawo, gdyż nie mogli spłacić swoich długów (Mk 1,29–2, 12). Dwunastogodzinny program z Kafarnaum zdaje się trzymać określonego schematu. Pierwszy akt: Jezus przepowiada nowe królestwo Boże. Drugi akt: Jezus uzdrawia opętanego przez ducha nieczystego. Trzeci akt: Jezus zamieszkuje u teściowej Piotra.

Wniosek: tam, gdzie się pojawia, ludzie odzyskują zdrowie. Czy to zawsze tak samo brzmiący trójdzwięk w „zbawczym planie” Jezusa: nauczać – uzdrawiać, oczyszczać – zbawiać? Również epilog tego dnia przynależy do tego rytmu: „Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wyszedł i udał się na miejsce pustynne”<sup>274</sup>. Bez zaczerpnięcia oddechu, zanurzenia się w Bogu nie da się uporać z podjętym zadaniem. W przeciągu następnych dni i tygodni Jezusowi udaje się pozyskać mieszkańców dla siebie. „Nauczał w ich synagogach i wyrzucał złe duchy”<sup>275</sup>. I dalej: „Głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości”<sup>276</sup>. Ludzie zaś „wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj”<sup>277</sup>.

Uzdrowienia oraz znaki działają niczym zapalnik podnoszący temperaturę w przygasłym żarze. W przeciągu krótkiego czasu senna rybacka wioska na skraju *Via Maris* staje się centrum całego żydowskiego świata, miejscem tęsknot całej rzeszy chorych i zdrowych spodziewających się lepszego losu. Tłok jest tak wielki – jak przekazuje Marek – „że nawet przed drzwiami nie było miejsca” (Mk 2,2). Gdy tylko rabbi cudotwórca gdzieś się pokaże, ludzie popadają nieomal w zbiorową histerię. Biegną wzdłuż brzegu, gdy odpływa łodzią, próbując jeszcze przed Nim osiągnąć domniemany cel. Raz po raz uczniowie przerywają Mu samotność na górze, gdzie na modlitwie do Ojca powierza swoje dzieło i przyprowadzają do Niego natrętów już od wczesnego ranka oblegających Jego dom. Jezus intensyfikuje swoją misję, rozciągając pole działania na „całą Galileę”. Musi pójść do sąsiednich miejscowości, „aby i tam nauczać, bo na to wyszedłem” – wyjaśnia (Mk 1,38). W kwietniu, po godach w Kanie, najbliższe otoczenie Zbawiciela liczyło zaledwie kilka osób.

<sup>274</sup> Mk 1, 35-39.

<sup>275</sup> Mk 1, 29-39.

<sup>276</sup> Mt 9, 34-37.

<sup>277</sup> Łk 5, 17-26.

Teraz, nad jeziorem Genezaret, to już nie garstka włóczęgów wędrująca niczym trupa kuglarzy od wioski do wioski. Jezusowa misja nauczania i uzdrawiania przerodziła się w prawdziwą wędrówkę ludów, jakiej Izrael nie oglądał od czasów wyjścia z Egiptu. Odkąd zaś – wbrew Jego prośbie – wieść o tym, co działał, rozeszła się lotem błyskawicy, „nie mógł już jawnie wejść do żadnego miasta”<sup>278</sup>, nie wywołując przy tym powszechnego zbiegowiska. Jezus nawracał również celników i grzeszników, na słowa oburzonych tym faktem faryzeuszów odpowiedział, że „nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2,17).

Marek zanotował: „Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych, tam, gdzie, jak słyszeli, przebywa” (Mk 6,55–56). Łukasz: „Liczne tłumy zbierały się, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych niedomagań” (Łk 5,15–16). Mateusz: „Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków” (Mt 4,24). Łukasz: „A cały tłum starał się Go dotknąć” (Łk 6,19). Mateusz: „Wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni” (Mt 14,34–36). Łukasz: „Moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich” (Łk 6,17–19). Mateusz: „Tłumy pełne podziwu wołały: Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu” (Mt 9,33). Marek zupełnie słusznie wspomina o pielgrzymach z Idumei, mających do pokonania ponad trzysta kilometrów, co z pewnością nie było niedzielnym spacerem. Krok w krok towarzyszą mu chorzy i upośledzeni spodziewający się uzdrowienia. Raz są to trędowaci, potem znowu artretycy albo opętani.

Najczęstszymi chorobami dotykającymi ludność Palestyny były w tym czasie wyrzuty skórne (jak łuszczyca i świerzb) oraz ślepoty, wywoływane intensywnym nasłonecznieniem i kurzem. Obawiano się także trądu, występującego w dwóch postaciach jako infekcyjna choroba skóry oraz lepra powodująca zniekształcenia kończyn, a po długich męczarniach prowadząca do śmierci. Ponieważ domagało się tego prawo, społeczeństwo odrzucało trędowatych. Każdego, kto się do nich zbliżał, mieli obowiązek ostrzegać, wołając głośno, że kroczy „nieczysty”. Ewangelie dają do zrozumienia, że ponadto szerzyły się inne choroby oraz swego rodzaju epidemie cierpień duchowych, spowodowane zagubieniem i brakiem wyrazistego przewodnika – owce były bez pasterza.

Według wyobrażeń biblijnych choroby, obłąd oraz śmierć to symptomy zaburzeń, jakie dotknęły rajskie, zdrowe stworzenie, na skutek upadku w grzech nieposłuszeństwa pierwszego człowieka (Rdz 3). Świat pogrążyły w nieszczęściu diabelskie, negatywne moce. Wiele

<sup>278</sup> Mk 1. 40-45.

dolegliwości kojarzono w starym Izraelu z siłami zła lub oceniano jako konsekwencję grzechu. Stąd też chory w jakiejś mierze ponosił winę za to, co go spotkało. Ponadto człowiekiem mogły zawładnąć demony, kusić go do zła lub dręczyć pomieszaniem zmysłów oraz atakami epilepsji. Zgodnie z przepisem Księgi Kapłańskiej zadanie leczenia zostało w pierwszym rzędzie zlecone kapłanom; oczywiście nie w szabat, kiedy to według interpretacji uczonych w Piśmie zabronione były wszelkie terapie, a nawet transport pacjentów. Po powrocie do zdrowia należało pokazać się jednemu z nich, aby dłużej nie uchodzić za „nieczystego”, czego zresztą przestrzega także Jezus, zlecając uzdrowionemu trędowatemu: „Idź, pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz” (Mk 1,44). Nie brakowało tak zwanych wędrownych uzdrowicieli oferujących zaklęcia i tajemnicze ceremonie. W większych miastach działali zaklinacze wprost na ulicach. Profesjonalni lekarze nie cieszyli się dobrą opinią. Niczym sztandarowy przykład zaczerpnięty z naszych czasów brzmią słowa Marka o kobiecie cierpiącej na krwotok: „Wiele doznała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej” (Mk 5,21–43). Jezus wkroczył w schorowany świat. Już sama sytuacja zdrowotna ludzkości sygnalizuje, jak bardzo potrzebuje ona uleczenia. Liczne choroby cielesne, psychiczne, ponadto niesprawiedliwość, pycha, zazdrość, nienawiść i brak życzliwości wyniszczają życie wspólnoty. Dotkliwe wewnętrzne rozterki oraz niestabilność ciała, ducha i duszy zakłócają harmonię jednostek. Lekarze mogą wprawdzie przynieść ulgę, lecz nie są w stanie nikogo scalić. Jezus jest inny. Nakłada ręce i gorączka opada. Wystarcza jedno słowo i zły duch ustępuje. Dotyka uszu głuchoniemego i ten może słyszeć i mówić. Uzdrawia ślepych, epileptyków, artretyków, chorych na puchlinę wodną, kaleki i paralityków. Przywraca nawet życie umarłym. Jego imperatyw: wiara cię uzdrowi. Czuje jak moc uchodzi z Niego, przechodząc na chorego: „Ktoś się mnie dotknął, gdyż czuję, że moc wyszła ode Mnie” – oznajmił, gdy cierpiąca na krwotok kobieta dotknęła w tłumie Jego płaszcza (Łk 8,46). Nie zawsze jednak jest w stanie skorzystać w pełni ze swego daru, jak na przykład w Nazarecie, gdzie potraktowano Go z dużym dystansem. „I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwem” – zauważył Marek (Mk 6,5). Argumentował, mówiąc, że uzdrowienie zakłada wiarę. Wobec wewnętrznego oporu pacjenta bezradny jest również uzdrawiający. Ojciec chorego na epilepsję chłopca żywi pewne wątpliwości, bo może ma do czynienia z mocami nieczystymi. Wierzę – wyznaje wreszcie – zaradz memu niedowiarstwem. Jego rozpaczliwa prośba zostaje wysłuchana. Na prośbę urzędnika królewskiego proszącego Go w drodze, aby uzdrowił jego syna umierającego w domu, Jezus reaguje z kolei powściągliwie: „Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie” (J 4,48). Mimo to nie odmawia. „Idź, syn twój żyje!”



– powiedział (J 4,46–54). W judaizmie przed Jezusem przebaczenie zawsze zostaje poprzedzone przez nawrócenie. Natomiast Mesjasz widzi słabość grzesznika i zwraca się ku niemu, nie wygłaszając nauki. Miłość Boża jest uprzedzająca i bezwarunkowa. Chorzy nie dostają bury. Nie pada nawet stwierdzenie: „Wybaczam ci”, w którym często pobrzmiewa coś protekcyjnego. **Jezus wskazuje tylko na wewnętrzną siłę wrodzoną każdemu człowiekowi, którą można aktywować w łączności z siłą wyższą.** Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój i bądź uzdrowiony ze swej dolegliwości...

Również Ewangelia postrzegała wiele dolegliwości jako formę przejawu niszczycielskich sił. Jezus doświadczył w konfrontacji z osobami cierpiącymi na rozszczepienie osobowości, że są oni pod wpływem obcej, negatywnej, demonicznej siły, podobnie jak kobieta, która od osiemnastu lat była pochylona, „gdyż miała ducha niemocy”, jak odnotowuje Łukasz (Łk 13). Pan położył na nią ręce w synagodze, a ona „natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga”. Obecni natomiast zostali poinformowani, że oto „szatan osiemnaście lat trzymał ją na uwięzi”. Wielu z tych chorych na duchu wegetowało jako więźniowie swego opętania na pustyni. Inni jako umarli za życia, zamieszkiwali w zrujnowanych grobach. Jezus w zdumiewający sposób oddziałuje na demony. Już samo tylko zjawienie się Go prowokuje, jak gdyby lekarz nacisnął na zapalne miejsce, sprawiając, że zły duch okupujący chorego wręcz wrzeszczy z bólu i lęku. „Nie grzesz więcej” – Jezus upomina ozdrowieńców, dając im nowe życie (J 5,14). Tło tej terapii: negatywne siły nie mają w gruncie rzeczy żadnej mocy sprawczej. Nie są bytem samym w sobie, lecz, podobnie jak chwast, mogą istnieć jedynie dzięki swojemu gospodarzowi. Pasożytują poniekąd na upadku człowieka. Im bardziej grzeszny styl życia, tym dorodniejsze demony jego choroby. Dziwić tylko może, że nikt z otoczenia Jezusa nie jest tak dobrze zorientowany co do Jego tożsamości, jak właśnie złe duchy. Dowodzi to, iż świat oraz jego zakulisowe powiązania są w sferze duchowej ewidentnie realne. Nie ma co do tego wątpliwości. Oczywiście Jezusowi nie zależy na tym, aby to właśnie moce świata podziemi zdradzały Jego obecność. Dlatego też „nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, że jest Mesjaszem” – zauważył Łukasz (Łk 9,21; por. Mt 16,20; Mk 8,30). Często upominał chorych, aby nie rozpowiadali o tym, co ich spotkało. Czyżby chciał uniknąć powierzchownego wyznania, stanowiącego raczej przeszkodę dla osobistej relacji z Bogiem? Zagadkowe zachowanie Jezusa weszło do fachowej literatury teologicznej pod pojęciem „sekrety mesjański”. Tym, co szczególnie wyróżnia te uzdrowienia, nie jest tylko moc niezbędna do sprawienia cudu, lecz także inna właściwość, jaką nigdy nie odznaczali się światowi władcy i demagodzy: milczenie zamiast przechwałek, i to tym głębsze, im bardziej własna ambicja chciałaby oznajmić sukces wszem i wobec. Przez nakaz milczenia miało się

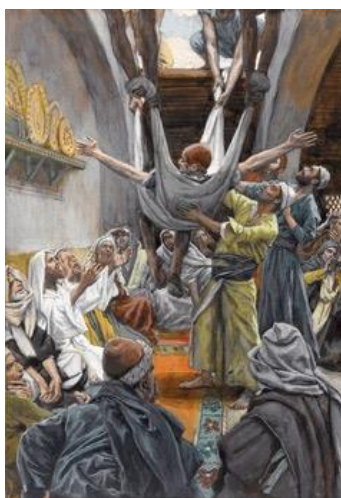
wypełnić słowo powiedziane przez Izajasza: „Nie będzie wołał i podnosił głosu, on przyniesie narodom prawo, a nie da słyszeć krzyku swego na dworze” (Iz 42). Jezus nie jest cudotwórcą w zwykłym znaczeniu tego słowa. Nie korzysta z magicznych metod ani czarodziejskich formuł, nie mówiąc o zaklinaniu zajęczą łapą, co było powszechną praktyką w tym czasie. Efekty Jego działań następują natychmiast, a nie z opóźnieniem, i to nawet w przypadku paraliżu lub ślepoty. Ludzie postrzegają Jego uzdrowienia jako siłę, Jezus używał określenia moc – moc w sensie legitymacji własnej tożsamości, lecz także w sensie pełni władzy. Współcześni egzegeci mają wiele trudności z uzdrowieniami oraz innymi cudami Jezusa. To, co czytamy o cudach dokonanych przez Jezusa nie jest możliwe z punktu widzenia praw natury, ale wiary i mocy łaski nadprzyrodzonej. Cuda Chrystusowe to nie późniejsze wtręty chrześcijańskie, lecz nieomal egzystencjalna podstawa historii życia i istota fenomenu Jezusa. Właśnie historyczny Jezus, będący nie tylko człowiekiem słowa, lecz o wiele bardziej czynu, nie jest wyobrażalny bez przedstawionych w Biblii znaków i cudów. Są one w pierwszym rzędzie podstawowym założeniem dramaturgii i niezwykle obfitości zdarzeń w Jego tak krótkiej publicznej działalności zbawczej, kiedy chodził po ziemi palestyńskiej. Niezwykle wrażenie, jakie wywierały uzdrowienia Jezusa na ludziach wszystkich regionów oraz warstw społecznych, zaoszczędziło mu długiej i nużącej kampanii. Spowodowały one nie tylko sensacyjnie szybki napływ Jego zwolenników. Bez zapowiedzianych w prorocत्वach mesjańskich cudów Jezus nawet nie miał co marzyć o odniesieniu jakiegoś sukcesu. Nie wystarczyło jedynie mówienie o tych rzeczach, trzeba było móc ich dokonać. „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). To najkrótsze streszczenie Jezusowego przesłania. Z Jezusem Chrystusem nadeszła „pełnia czasu” (Gal 4,4). On sam postrzegał siebie jako osobowe dotrzymanie i wypełnienie starotestamentalnych obietnic, czego dowodzi zorientowana na prorocत्व Izajasza odpowiedź udzielona uczniom Chrzciciela na pytanie, czy jest Mesjaszem: „Niewidomi wzrok odzyskują” (Iz 29,18; 35,5), chromi chodzą (Iz 35,6), głusi słyszą (Iz 37,5), umarli wracają do życia (Iz 26,19). Zgodnie z powyższym Jezus bez cudów nie byłby Mesjaszem zapowiedzianym przez Stary Testament. „Jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże” (Łk 11,20). Orygenes, ojciec Kościoła, twierdził, że wykształcony poganin Celsus, wspominał o tym, że Jezus czynił cuda, choć sam Celsus interpretował to po swojemu jako „sztuczki kuglarskie” (Orygenes, *Przeciw Celsusowi* I, 68). Apostołom też nikt by nie uwierzył, gdyby nie to, że dokonywali cudów mocą Bożą. Niewątpliwie chrześcijaństwo pierwszych wieków przekonywało bardziej raczej charyzmatem zbawczej siły Chrystusa niż tylko nauczaniem. Dzieje Apostolskie zawierają wiele relacji cudów, a nawet wskrzeszenia

umarłych, zdziałanych przez Pawła, Piotra i innych: „Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia” (Dz 5,15–16). O działalności apostoła Pawła dokonującej się „mocą znaków i cudów, mocą Ducha Świętego” (Rz 15,18–19) – czytamy: „Bóg czynił też (w Efezie) niezwykle cuda przez ręce Pawła, tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy” (Dz 19,11–12). W liście św. Jakuba Apostoła zaleca się wyraźnie: „Choruje ktoś wśród was? Niech prowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie” (Jk 5,14). Nawet tak nieśmiałe i powściągliwe natury jak apostoł Filip budziły swoją uzdrawiającą siłą niespodziewaną sensację. „Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście” – donoszą Dzieje Apostolskie (Dz 8,7). Posługa uzdrawiania nie była przy tym w żadnym wypadku ubocznym produktem misji Jezusa, lecz oczywistą częścią składową Jego zadania. „Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! – mówił Mistrz, rozsyłając swoich uczniów (Mk 10,7–8). „W imię moje złe duchy będą wyrzucać, na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie” – cytuje Marek słowa ostatniego polecenia Chrystusa (Mk 16,17). „Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły” – dodaje dalej ewangelista (Mk 16,20). Jezusowe znaki działały się przy tym najwidoczniej w obecności tylu świadków, że nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy nie wazyli się w nie wątpić. Z kolei faryzeusze zareagowali bezradnością: „Przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy”. „Ten człowiek czyni wiele znaków” – brzmi później orzeczenie Wysokiej Rady. „Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego” (J 11,47nn). Dla człowieka biblijnego cud nie był nigdy czymś niemożliwym, lecz jedynie niezwykłym. Rozróżnienie pomiędzy określeniami „naturalny” i „ponadnaturalny” wprowadziły dopiero nauki przyrodnicze. Wszystko, co jest i dzieje się, było dziełem Boga: ziemia, rośliny, zwierzęta, ruch słońca, tak samo jak i losy każdej jednostki. Wszystko stanowiło poniekąd cud. Świat istnieje, gdyż Bóg chce, aby istniał. Postawa i odpowiedź człowieka to zadziwienie i ufność, prośba i dziękczynienie. Z tego punktu widzenia człowiek zawsze wie, że On, Bóg, jest tu, teraz, w tym zdarzeniu, w każdym miejscu. Jest wszechobecny. A skoro jest wieczny, to w każdej chwili nie tylko jest jednocześnie

obecny, lecz także w tajemnicy cudu ukazuje się Jego wejście w świat. „Twierdzimy o wszelkich cudach jakoby sprzeciwiały się naturze. Nie jest to słuszne. Jak może być przeciwne naturze coś, czego chce Bóg? Cud dzieje się nie wbrew naturze, lecz wbrew naszej znajomości natury” – postulował św. Augustyn (*De civitate Dei* 21,8).

Jezus nauczał ludność ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i z Jerozolimy, a siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, gdy czterech mężczyzn przyniosło na noszach sparaliżowanego. Z powodu tłumu przybywający nie mogli się przedostać do Jezusa. Nie namyślając się wiele, rozebrali więc powałę i spuścili paralytyka wraz z łożem przed same stopy Jezusa. Marek (Mk 2) i Łukasz (Łk 5) relacjonują powyższe zdarzenie w tym samym kontekście chronologicznym, Mateusz dodaje je nieco później (Mt 9). Scena sprawia początkowo wrażenie przypadkowej, lecz przy dokładniejszym przyjrzeniu się staje się jasne, że skrywa się w niej centralna tajemnica uzdrawiającej siły Jezusa, podobna do cennej perły, której nie wystawia się na sprzedaż w tanim ulicznym handlu. Paralytyk i jego tragarze stoją przed Mistrzem. „On widząc ich wiarę” – informuje Mateusz – jest tak poruszony, że bez zwłoki błogosławi chorego: „Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy”. Zgromadzeni zaczynają szeptać między sobą, bo to, co się dzieje, nie ma nic wspólnego z uzdrawianiem, lecz jest niewiarygodnym skandalem. „Kim On jest, że odważa się bluźnić?” – mruczą jedni, bo przecież tylko Bóg ma prawo odpuszczania win. Jezus wyczuwa nastroje swoich adwersarzy: „Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach?”. Pragnie najwidoczniej ułatwić im zrozumienie: „Otóż powinniście wiedzieć, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów”. Dowiódł, że to, co mówi, również spełnił: „Cóż jest łatwiej, powiedzieć: odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: wstań, weź swoje łoże i chodź”, Jezus zwrócił się do chorego: „Mówię ci: wstań, weź swoje łoże i idź do domu”. Dzieje się coś niepojętego. „Na oczach wszystkich wziął zaraz łoże, na którym leżał i poszedł do domu, wielbiąc i sławiąc Boga” – odnotowuje Łukasz, sam z zawodu lekarz. Ewangelista opisuje również reakcję świadków zdarzenia: „Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich: wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: »Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj«”. Chrystus przywraca zdrowie ciała i duszy, nie kryjąc, czym jest to powodowane: „Twoja wiara cię uzdrowiła”. Ufność w Bożą opiekę jest jednocześnie warunkiem i środkiem odzyskania sił: „Twoja wiara cię ocaliła... Nie bój się, wierz tylko”. Tymimi słowami Jezus definiuje uzdrowienie jako duchowy proces, „moc idącą z wysoka”. A w słowach „Twoja wiara cię uzdrowiła” kryje się przesłanie, że prawdziwe uleczenie następuje wtedy, gdy Bóg zamieszkuje w sercu człowieka. Nawet jeśli Chrystus nie redukuje choroby do prostej diagnozy, postrzegając od razu w każdym nieszczęściu kary Bożej, to jednak potwierdza przekazaną tradycyjną wiedzę widzenia

w chorobach także grzechów, a więc formy niewłaściwego zachowania, wykraczającego przeciwko naturze człowieka. Już sama częstotliwość uwalniania od duchów nieczystych pokazuje, jak Jezus postrzega hierarchię chorób i co ma dla Niego priorytet: **kto nie jest zdrowy na duszy, ten nie może też cieszyć się zdrowiem ciała.** Paralytyk dostarczony do doktora Jezusa Chrystusa stanowi klasyczny przypadek mogący posłużyć do zademonstrowania na sali wykładowej studentom medycyny zarówno Uzdrowiciela, jak i uzdrowienia: Jezus wszystko to, co czyni, robi z autorytetem Najwyższego mogącego wybaczać grzechy; nie skupia się na symptomach, lecz sięga korzeni zła: mocy grzechu. **Nie zrównuje choroby z grzechem, lecz grzech z chorobą.** Tym samym określa grzech jako przyczynę schorzenia. To w nim tkwi prawdziwa tragedia ludzkiej osoby. Grzech to brzemień dla świata, najważniejsze źródło stresu. To przyczyna straszliwych zranień. Grzeszne postępowanie niszczy relacje, zamiast zaufania tworzy nieufność, zamiast szczęścia – nieszczęście, zamiast pokoju – wojnę. Przemienia duszę człowieka, obracając w proch jego dobre wnętrze. Odpowiedź brzmi: przebaczenie grzechów. Na tym polega właściwe uzdrowienie. Kapitulation własnego samowładztwa, dobry Boże, już więcej nie mogę, to poniekąd warunek uzdrowienia. Sam człowiek jest zbyt słaby, aby oprzeć się pokusie złego życia. *Katharsis*, niejedno cierpienie, to swego rodzaju zapoczątkowanie procesu gruntownego oczyszczenia, przemiany powodującej zastąpienie wad przez cnoty – pokora w miejsce dumy, miłość bliźniego w miejsce zawiści, łagodność w miejsce gniewu – wyzwolone zostają siły ulepszające własne „ja”, zwykle nieaktywne. **Aktywowanie tej wewnętrznej siły człowieka dokonuje się przez uznanie własnych błędów i gotowości wyznania ich przed Bogiem oraz poddanie się procesowi leczenia.**



Dwa inne świadectwa uzdrowienia przez Jezusa: sługi, cieszącego się poważaniem centuriona, rzymskiego setnika z Kafarnaum, oraz nawrócenie pogardzanego Mateusza,

nazywanego najpierw Lewi, miejscowego celnika wykonującego w starym Izraelu profesję zasługującą na zrównanie ze „zdziercami, oszustami i cudzołożnikami” (Łk 18,11) dostarczają nowych wskazówek na temat cudu uzdrawiania. Powołanie przez Jezusa niepopularnego poborcy ceł do grona apostołów („pójdź za Mną”, Mt 9) przekroczyło granice konwencji. Kiedy Mistrz zasiadł w swoim domu do posiłku wraz z gronem uczniów oraz celnikami i grzesznikami, faryzeusze szaleją ze złości, natomiast Jezus wykorzystuje ich oburzenie, aby tym wyraźniej przedstawić uzdrawianie jako główny cel swojego posłannictwa. „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” – wyjaśnia zebranej publice. Opisuując powołanie celnika, Ewangelia Mateusza dostarcza pewnej istotnej wskazówki. Oto Jezus odwołuje się do słów proroka Ozeasza: „Starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. W wypadku paralityka przedstawił się jako miarodajny, jedyny autorytet, któremu według prawa przysługuje władza odpuszczania grzechów. Teraz upoważnia do tego także ludzi. **Czyni miłosierdzie najważniejszym środkiem leczniczym** – zupełnie tak, jak gdyby znał problem schorzeń psychosomatycznych mających tak często swoją przyczynę w trudnych osobistych relacjach obciążonych brakiem przebaczenia. Nie wystarczy samo wyproszenie absencji od Boga, gdyż tylko w tej mierze, w jakiej wybacza się bliźniemu, samemu odnajduje się pokój. „Jeśli nie przebaczycie ludziom i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,14). Nic nie zostanie uleczone, jeśli wcześniej nie zastosowano odpuszczenia. „A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie co przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze” (Mk 11,25).



Przypadek centuriona ma jeszcze inny wymiar. Rzymianin jest dobrodziejem synagogi, uznaje przymierze zawarte przez Boga z Izraelem i w relacji do historii zbawienia wie o swojej pozycji jako poganina. Jego postać reprezentuje poniekąd narody świata, gdy w kontekście



choroby wysłała starszych z prośbą, aby Jezus uzdrowił mu sługę. Nie jest godzien – przyznaje pokornie – aby Chrystus wchodził pod jego dach. Przeczuwa i zna jednak nieskończoną moc Bożą: „**Powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie**” (Mt 8). „Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się. U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary” – stwierdził Mateusz. To stwierdzenie wynosi centuriona poniekąd do godności pierwszego nieżydowskiego chrześcijanina na świecie. Wraz z nim misja Syna Bożego przekroczyła granice Izraela. Jezus eksponuje jeszcze całą sytuację, łącząc ją w dramatycznych słowach z perspektywą eschatologiczną: „Zaprawdę powiadam wam: wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz – w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 8,11–12). Zwracając się do centuriona, Pan rzekł: „Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś”. To jasne przesłanie: **każdemu ma się stać, tak jak uwierzył**. I o tej godzinie – jak zauważa dalej ewangelista – jego sługa odzyskał zdrowie. Kościół też ma coś do zawdzięczenia rzymskiemu oficerowi z Kafarnaum, gdyż zapożyczył od niego słowa wypowiedane podczas każdej Eucharystii. **Wyrażają one istotę chrześcijańskiego pojęcia zdrowia: „PANIE, POWIEDZ TYLKO SŁOWO, A BĘDZIE UZDROWIONA DUSZA MOJA”**.

**Jezus to cudotwórca i lekarz w jednej osobie, *Christus Medicus***, jak nazwało Go średniowiecze. Na przykład z 661 wersetów Ewangelii Marka, nie mniej jak 201 zajmuje się uzdrowieniami. Od tego przymiotu Jezusa wywodzi się synonim Zbawca. „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” – przedstawiał się Mesjasz. Prawdziwa władza leczenia ludzi, praprzyczyna wszelkiej siły leczniczej, rzeczywisty terapeuta przybrał ludzkie ciało. Uzdrowieniem w szabat, w dniu Pańskim – co tak często zarzucali Jezusowi Jego przeciwnicy – czyni znak, że zbawienie i uzdrowienie pochodzi od Pana i w zwróceniu ku Panu, jednemu, który rzeczywiście potrafi przezwyciężyć moce nieszczęścia choroby i grzechu.



Chrystus nie zwraca się do anonimowej masy, lecz do osoby, nazywając ją po imieniu – do jedynej w swoim rodzaju istoty stworzonej przez Boga, bezpośrednio w jej godności, zasługującej na ochronę bez względu na to, czy jest stara czy młoda, bogata czy biedna, zdrowa czy chora. To odróżnia Go od innych reformatorów świata. Nigdy też w Jego wypadku cel nie

uświęca środków. Skupia się na jednostkowym danym przez Boga życiu, będącym na tym świecie często zagrożonym i równie często samotnym. **Odzyskać zdrowie znaczy w wypadku Jezusa móc komuś powiedzieć: „Nie umrzesz”.** Żaden inny lekarz nie złożył nigdy podobnej obietnicy: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki”. Uzdrawienia dokonane przez Jezusa to nie efekciarstwo ani cyrkowe przedstawienie ponadnaturalnych zdolności. Zbawca (Uzdrowiciel) postawił tutaj na zupełnie innym poziomie zarówno podejście do choroby, jak i chorego. Ta zmiana paradygmatu doprowadziła w efekcie do powstania światowej instytucji, chrześcijańskiego *Caritasu* oraz pierwszej w historii ludzkości szerokiej sieci opieki nad chorymi i ubogimi. Choroby nie pojmuje się już dłużej jako kary Bożej. Chrystus jako „wielki egzorcyzm oczyszczający świat” (Joseph Ratzinger) uwolnił ludzkość od wszechobecnego dotąd lęku przed demonami. Chorych nie odizolowuje się, lecz stawia w centrum społeczności. Troska o nich jako dzieło miłosierdzia to jedna z cech charakteryzujących chrześcijaństwo. Uzdrawiając w szabat, Jezus pokazał, że Bóg jest zawsze dla człowieka, Jego istota to uzdrowienie i miłość. Cuda Jezusa są świadectwem możliwości uzdrowienia zakorzenionej w wierze. „Jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże” (Łk 11,20).

Jezus troszczy się o zagubioną owcę; uzdrawia trędowatych; stawia za wzór miłosiernego Samarytanina. **Ratunek i przywracanie zdrowia to podstawa misji Chrystusa. Uczniowie zostają *explicite* obdarowani pełnomocnictwem tego charyzmatu:** „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję. Owszem i większe od tych uczyni” (J 14). Termin „większe” nie definiuje przy tym gigantyzmu w uprawianiu magii, lecz zasięg działania dających świadectwo w służbie człowiekowi. To Filip Nereusz, Jan Boży, Matka Teresa, by wymienić choć paru, którzy oprócz osobistego zaangażowania stworzyli gigantyczne sieci szpitali oraz dzieł opieki dla ubogich i chorych. Do tego dochodzi cała rzesza zakonników, biskupów, „dobrych braci” (bonifratrów), świeckich i kapłanów troszczących się w pierwszym rzędzie o ubogich. Nad jeziorem Genezaret Jezus zgromadził kilkutysięczny tłum, natomiast w San Giovanni Rotondo, miejscu w Apulii, gdzie działał Ojciec Pio, w ciągu roku w celebracjach eucharystycznych bierze udział osiem milionów wiernych oczekujących pomocy w psychicznych i fizycznych dolegliwościach od zmarłego w 1968 roku włoskiego charyzmatyka. Temu kapucyńskiemu zakonnikowi noszącemu przez ponad pięćdziesiąt lat stygmaty przypisuje się zdolność wglądu w tajemnicę dusz oraz bilokacji (jednoczesnego przebywania w różnych miejscach). Przede wszystkim jednak miał on władzę uzdrawiania, którą przyzywając Jezusa, leczył podobno choroby nowotworowe oraz *sklerozę multiplex*.

Natomiast częstotliwość, z jaką zdarzały się cuda w otoczeniu ks. Bosko, patrona młodzieży i założyciela zgromadzenia salezjańskiego, skłoniły papieża Piusa XI do stwierdzenia, że w wypadku tego świętego z Turynu to, co ponadnaturalne, jest nieomal naturalne, a to, co niezwykle, nieomal codzienne. Prości wierni od całych stuleci biorą na siebie krzyż, wyruszają na pielgrzymki i składają uciśnione dusze w ręce Boga nazywanego słusznie Zbawicielem. Szeregi tabliczek wotywnych umieszczonych w sanktuariach to imponujący wyraz skuteczności sił aktywowanych dzięki wierze. Tak zwane księgi cudów wyliczają szczegółowo od stuleci uzdrowienia, które nastąpiły na skutek wezwania pomocy Bożej. 279

Zmartwychwstały Chrystus nadaje cudom zupełnie nowy wymiar, tak że wierzący stają się narzędziem jeszcze „większych” dzieł i cudów niż Jezusowe. W ustach Mesjasza zabrzmiało to następująco: „O cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu” (J 14,12–14).



## ROZDZIAŁ 2.2: Matka Boska Gidelska – *Uzdrowienie Chorych*

W gidelskim sanktuarium wielu chorych modli się o uzdrowienie z chorób i często takie uzdrowienie następuje. Choroba jest jednym z głównych nieprzyjaciół człowieka, nad którymi Jezus przejął władzę<sup>280</sup>. W Starym Testamencie, dobre zdrowie i uleczenie, uważane są za znak Bożego błogosławieństwa, choroba zaś za wyraz niełaski<sup>281</sup>. Gdy ktoś zachorował, należało się zwrócić do Boga. Król Asa, który w swej chorobie szukał nie Pana, lecz lekarzy, został zganiony<sup>282</sup>. W kilku Psalmach, wylicza się symptomy choroby, a następnie wyraźnie wiąże się

279 Opracowano na podstawie: P. Seewald, *Jezus Chrystus. Biografia*, Rafael, Kraków 2011.

280 Mk 1,32–34.40–42; 2,1–12.

281 Pwt 7,15; 1Sm 5,9; Ps 38,4; 41,2.5.

282 2 Krn 16,12.

je z winą cierpiącego<sup>283</sup>. Bóg aktywnie uczestniczy w zsyłaniu chorób, używając ich do dyscyplinowania i karania<sup>284</sup>. Miriam<sup>285</sup>, kiedy wraz z Aaronem wystąpiła przeciw swemu bratu Mojżeszowi, Bóg dotknął trądem. Po wstawieniu się Mojżesza za siostrą, kara została skrócona do siedmiu dni przebywania w odosobnieniu poza obozem. Związek pomiędzy chorobą i wykluczeniem ze społeczności staje się wyraźny w Księdze Jeremiasza<sup>286</sup>. Nawiązują do tego opisy chorób zakaźnych w Księdze Kapłańskiej. Po postawieniu diagnozy kapłan musiał uznać chorego za *nieczystego* i odizolować go<sup>287</sup>. Związek łączący grzech z przebaczeniem i chorobę z uzdrowieniem, został wyraźnie podkreślony przez Psalmistę, który pisał o Bogu: „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce, On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem”<sup>288</sup>. W Księdze Izajasza czytamy: „Żaden mieszkaniec nie powie: jestem chory. Lud, który mieszka w Jeruzalem, dostąpi odpuszczenia swoich nieprawości”<sup>289</sup>.

W ewangeliach istnienie związku między grzechem i chorobą potwierdza relacja o uzdrowieniu sparaliżowanego (Mk 2,12; Mt 9,1–8; Łk 5,17–26). Zamiast od razu zająć się fizycznym niedomaganiem przyniesionego człowieka, Jezus zapewnił go, że przebacza mu jego grzechy. Jezus mówił o tym wprost (J 5,14), a Jakub pisał w swoim liście: „choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, aby się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5,14–16).

Z drugiej strony Jam (9,2–3) wskazuje na fakt, że błędem jest zakładanie, iż zawsze jest związek między chorobą a konkretnym grzechem popełnionym przez cierpiącego. Prorok Jeremiasz często sięgał po język choroby i uzdrowienia, by opisać zniszczenie i późniejsze odnowienie Jerozolimy<sup>290</sup>. Fałszywi prorocy, którzy zapowiadali pomyślną przyszłość, „leczą rany swojego ludu powierzchownie”<sup>291</sup>. Ozeasz posłużył się obrazami choroby i ran, by przedstawić skutki nieprzyjacielskiej inwazji na terytorium Efraima i Judy<sup>292</sup>. Odnowienie

<sup>283</sup> Ps 32, 38, 41, 107.

<sup>284</sup> 2 Sm 12,15; Hi 5,17–18; Ps 32,3–5; 38; Ha 3,3–5.

<sup>285</sup> Lb 12.

<sup>286</sup> Jr 30,17.

<sup>287</sup> Kpł 13,3.

<sup>288</sup> Ps 103,3–4.

<sup>289</sup> Iz 33,24.

<sup>290</sup> Jr 10,19; 15,18; 30, 12–17; 33,1–9; Mi 1,9.

<sup>291</sup> Jr 6,14; Lm 2,13–14.

<sup>292</sup> Oz 5,8–15.

opisane jako uzdrowienie: „Chodźcie powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to nas pobił, On ranę zawiąże” (Oz 6,1).

Cuda uzdrowienia występują wielokrotnie w opisach służby Jezusa. Nawet gdy uzdrowienia dokonał apostoł Piotr, to on sam oświadczył: „Jezus Chrystus cię uzdrawia” (Dz 9,34). U Mateusza czytamy: „I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał”<sup>293</sup>. Jezus uzdrawiał wszystkie choroby (Mt 9,35) i właśnie uzdrawianie stanowi element służby zleconej Dwunastu (Mt 10,1). Ewangelie przekazały dwa przysłowia z medycyny, które zostały przypomniane przez Jezusa: „Lekarzu ulecz samego siebie” (Łk 4,23) oraz „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mt 9,12). Św. Piotr powie: „krwią Jego zostaliście uzdrowieni” (1 P 2,24). Uleczenie fizyczne i duchowe polega na odnowieniu związku z Bogiem.

Opisując cuda uzdrowienia dokonane przez Jezusa, św. Łukasz, z zawodu lekarz, podkreślił element mocy Bożej: „była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać” (Łk 5,17), „cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich” (Łk 6,19).

W Dziejach Apostolskich św. Piotr mówił podobnie: „Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10,38). W Ewangelii Łukasza uzdrowienia pełnią rolę przypowieści obrazujących życie w królestwie Bożym (Łk 10,9).

W Apokalipsie czytamy: „po obu brzegach, drzewo życia, rodzące dwanaście owoców – wydające swój owoc każdego miesiąca – a liście drzewa służą do leczenia narodów” (Ap 22,2). W listach pasterskich obraz zdrowia i pełni dotyczy nauczania w ramach chrześcijańskiej wspólnoty. Fałszywe nauczanie powoduje w Ciele Chrystusa (Kościół) takie same skutki jak gangrena – szybko się rozprzestrzenia i sieje wielkie spustoszenie. Z tego właśnie powodu Paweł wzywał członków Kościoła, aby „wytrwali w zdrowej wierze” (Tt 1,13;2,2), co będzie możliwe dzięki nauczaniu i zachęcaniu do trzymania się „zdrowej nauki”<sup>294</sup>.

Szczególną moc cudów i łask złożył Bóg w ręce Matki Najświętszej, którą uczynił skarbnicą i rozdawczynią wielu niezwykłych łask. Dlatego najwięcej cudów dzieje się przed Jej

<sup>293</sup> Mt 4,23–24.

<sup>294</sup> Słownik Symboliki Biblijnej, s. 91–93; 1 Tm 1,10; 6,3; 2 Tm 1,13; 4,3; Tt 1,9;2,8.

wizerunkami. Tak było również w Gidlach. Ojcowie dominikanie wkrótce po przybyciu do Gidel zwrócili się z prośbą do arcybiskupa gnieźnieńskiego o wydelegowanie komisji w celu spisania wszystkich cudów dziających za przyczyną świętej figurki. Władze kościelne wyznaczyły komisję złożoną z dwóch prałatów – ks. Skierniewity, oficjała łowickiego i ks. Wojciecha Kłotny, kanonika gnieźnieńskiego, proboszcza piotrkowskiego. Zawezwano wielu świadków wyższego i niższego stanu, którzy zeznawali pod przysięgą. Wśród nich najstarszy wiekiem był 80-letni wójt gidelski Peryga i drugi świadek Piotr Gidelski. Zeznań o cudach było tak dużo, że komisja postanowiła prosić o przybycie na miejsce specjalnego delegata apostolskiego. Został nim ks. dr Mikołaj Rajski, który jeszcze raz przesłuchał świadków, w tym ponownie wójta Perygę i jego stukilkunastoletnią matkę. Ksiądz Rajski pełnił obowiązki notariusza apostolskiego do roku 1617. Po nim urząd ten objęli proboszczowie gidelscy: ks. Aleksy Szymonider (1617–1631), ks. Walenty Mojkiwicz (1631– 654), ks. Iskrzycki (1654–1660). Od roku 1660 obowiązki notariuszy pełnili sami dominikanie. Najczęściej działy się cuda w latach 1620–1700. O. Sieykowski w dziele pt. „Dni roczne”, wydanym w Krakowie w 1743 roku, tak pisze o niezwyklej liczbie cudów tutaj dziających: „Umarłych, wskrzeszonych do życia przez Marię na tym miejscu było 31. Ślepym wzrok przywrócony 21. W różnych niebezpieczeństwach i przypadkach, tych co odebrali łaskę od Marii na tem miejscu, było 236”. Zebranych zaś cudów w książce, której tytuł „Skarb Wielki”, jest liczba 300. Wielorakość i niezwykle liczba tych cudów skłania ks. abpa gnieźnieńskiego, prymasa Macieja Łubieńskiego do zatwierdzenia dziejących się w Gidlach cudów aktem z dnia 30 października 1651 roku, który pozwalał na specjalnych obrazach przedstawiać nie tylko cudowną figurkę, ale także cuda, które się za jej przyczyną działy. O cudach Matki Bożej Gidelskiej świadczą też liczne i bardzo cenne wota zawieszane na ścianach kaplicy. Spisane cuda i wota na ścianach to tylko malutka część mówiąca o łaskach Maryi. Zapisywano przecież tylko cuda widoczne, uzdrowienia cielesne, nie notowano cudownych zdarzeń, nawróceń, które dokonują się w duszach wiernych. Szczególnie wiele uzdrowień zanotowano wśród chorych lub umierających dzieci. Stąd jednym z głównych odpustów, jakie odprawiane są w świątyni gidelskiej, jest odpust św. Jacka – patrona matek udręczonych cierpieniami dzieci. Pani Gidelska była uzdrowieniem chorych nie tylko dla matek i dzieci, starców, ale także w czasie moru i zarazy nawiedzających okolice. Wiele uzdrowień dokonywało się i nadal dokonuje za pośrednictwem wina, w którym w pierwszą niedzielę maja kapłan zanurza figurkę (tzw. *kapiółka*). Nie tylko w dawnych czasach, ale i obecnie wino, które dotknęło cudownej statuetki, ma przedziwną moc leczenia.



## **ROZDZIAŁ 2.3: Świadcstwa ludzi uzdrowionych w sanktuarium w Gidlach**

Świadcstwo Pani Bożeny Piwudzkiej

Kazimierza Wielka, 25.09.2004 r.

### **Uzdrowienie Marianny Nowak z raka**

Zgodnie z prośbą Ojca przeora o przekazanie informacji na temat uzdrowienia dokonanego w sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej, wysyłam osobisty list pani Marianny Nowak z Kazimierzy Wielkiej, o której rozmawialiśmy przed ołtarzem NMP Gidelskiej w dniu 30 lipca 2004 r. Nie ukrywam, że wizyta ta odbyta z okazji 25 rocznicy ślubu wywarła na mnie i mojej rodzinie ogromne wrażenie. Cały czas nosiłam się z myślą o napisaniu chociażby kilku słów podziękowania za znalezienie dla nas czasu i przekazania nam historii cudownej figurki Najświętszej Matki Gidelskiej. Wielkie Bóg zapłać! Myślę, że z pewnością, jeśli Ona tylko pozwoli



powrócę przed Jej oblicze przynajmniej jeszcze raz. Niestety, moje podziękowania kieruję dopiero po dwóch miesiącach zwłoki, za co chciałam bardzo serdecznie przeprosić, gdyż pani Marianna Nowak od połowy sierpnia przebywała w sanatorium. Dopiero kilka dni temu przekazała długo oczekiwany list, a tym samym świadectwo jej uzdrowienia. Nadmieniam, że osobiście mogę potwierdzić jej słowa zawarte w liście, gdyż dosłownie na oczach naszej rodziny one się rozegrały. Na dodatek właśnie w tej chwili jesteśmy świadkami jak znika kolejna, można powiedzieć „podejrzana” brodawka na jej języku. Jestem w pełni przekonana, że i ona zniknie bez śladu. Kończąc, dziękuję Ojcu przeorowi za okazaną dobroć i troskę, aby uzyskać opis uzdrowienia pani Marianny. Przesyłam wspólne zdjęcie zrobione przy ołtarzu NMP Gidelskiej oraz fotografię pani Marianny, na czole której nie pozostała nawet najmniejsza blizna po cudownym odpadnięciu długiej brodawki.

Z poważaniem  
Bożena Piwudzka

### **Podziękowanie**

Najświętszej i Najlepszej Matuchnie Gidelskiej cudami słynącej

Przewielebni Ojcowie Klasztoru, tego miejsca świętego, w którym Najświętsza Matka Gidelska przebywa i pomaga ludziom. Pragnę na Wasze ręce złożyć podziękowanie za cudowne uleczenie mnie z choroby nowotworowej. Jeżdżąc od 30 lat na Jasną Górę, wstępowałam po drodze do Sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej. Tutaj, uzyczaliście mi małą buteleczkę winka, w którym kąpiecie raz w roku w pierwszą niedzielę maja cudowną figurkę. Kiedy klęczałam w cudownej kaplicy widziałam tę figurkę Matuchny Gidelskiej jakby całą promieniującą. Kiedyś dawno temu, zrobiła mi się krostka na dolnej powiece lewego oka. Leczyłam ją przez 5 lat, u różnych lekarzy – okulistów. Po pobraniu próbki tej krostki do analizy, okazało się, że ma ona głębokie korzenie, nie można jej wyleczyć, ponieważ znajdują się w niej komórki rakowe. Matka Gidelska podpowiedziała mi jakby sposób pozbycia się tego rakowego narośla. Pewnego razu nasmarowałam krostę tym cudownym winkiem kilka razy. Krostka znikła wraz z korzeniami. Od tego cudownego uzdrowienia minęło już 10 lat. Oko wygląda i funkcjonuje normalnie. Kiedyś znowu zrobiła mi się brodawka na czole, rozwijała się i szybko rosła przez 5 lat. Lekarz, u którego się leczyłam powiedział, że należy ją usunąć, ponieważ zawiera raka. Po takiej samej diagnozie dermatologicznej skierowano mnie do zabiegu chirurgicznego. Ale właśnie w dniu operacji zachorowałam na anginę, zabieg odłożono. I podobnie jak kiedyś posmarowałam tę brodawkę na czole gidelskim winkiem, ufając Bogu i Matce Bożej Gidelskiej, że wyzdrowię. Po czwartym posmarowaniu brodawka odpadła. Miała wtedy 1,5cm długości. Powiedziałam to lekarzowi, który mnie leczył, a on mnie wyśmiał. Wówczas ja poważnie i stanowczo odpowiedziałam, aby się nie śmiał z tego, że Bóg mnie uzdrowił, bo to jest dla mnie wydarzenie bardzo święte. Zawstydział się i powiedział, że mam jeszcze głębokie korzenie tej brodawki. A ja posmarowałam jeszcze kilka razy to miejsce po brodawce i nie zostało żadnego śladu na czole. Kiedy znów pokazałam się lekarzowi, powiedział: „zdarza się!” Po tym cudownym uzdrowieniu minęły cztery lata i nie widać w tym miejscu żadnego śladu. Tę ostatnią brodawkę widziało wielu ludzi z którymi się stykałam i zauważyli że jej nie ma. Przychodzili wielokrotnie po to gidelskie winko do mnie. Ja go użyczałam i mówiłam, aby się z nim obchodzili nabożnie. Uzdrowienie jest skutkiem łaski Syna Bożego, Miłosiernego Jezusa Chrystusa i naszej Najlepszej i pełnej dobroci Matki. Piszę te słowa, mając 70 lat, schorowana i samotna, ale bardzo szczęśliwa, bo mam nad sobą opiekę Matki, która tyle wycierpiała i Jej Miłosiernego Syna. Piszę całą prawdę.

Marianna Nowak

Ps.

Nie jestem biedna, bo mam Boga i Kocham Go, a On mnie kocha! Do niniejszego listu dołączam jako świadectwo moje aktualne zdjęcie. Bóg zapłać!

2000-01, Zofia Pliszka

Drodzy Ojcowie!

Dnia 4 listopada 1998r. mój syn, mając wówczas 37 lat dostał bardzo rozległego zawału serca. Lekarze orzekli, że dają mu 20% życia. Ja wraz z rodziną zwróciliśmy się do M.B. Gidelskiej z prośbą o powrót do zdrowia. Gdy po reanimacji minęły dwie doby, lekarze dawali nadzieję, że syn będzie żył.

I tak przy pomocy Bożej w szybkim czasie następowała poprawa zdrowia. Pozostał jednak krwiatek na sercu, który nadal stanowił zagrożenie. W marcu 1999r. syn był już zdolny, aby usiąść za kierownicą i pojechać wraz z żoną i dziećmi do M.B. Gidelskiej, aby podziękować za łaskę powrotu do zdrowia. Syn nadal jest pod kontrolą lekarzy specjalistów. We wrześniu 1999r. w czasie jednej z takich kontroli okazało się (co było wielkim zaskoczeniem), że krwiaka na sercu nie ma. Po dokładnych oględzinach jeden z lekarzy wyraził się w ten sposób: „chyba ma pan układy z Tym, co nad nami”. Tylko modlitwa, ufność i wiara w Boże Miłosierdzie pomoże nam przetrwać najcięższe chwile, a Matka Boża Gidelska – Uzdrowienie Chorych może wyprosić u Swego Syna łaski,

których potrzebujemy. Opisany przypadek niech będzie tego dowodem, że za sprawą M.B. Gidelskiej nastąpiło uzdrowienie. Syn obecnie czuje się dobrze, ciesząc się życiem z rodziną  
Zofia Pliszka – matka

2001-03-24, Mucha Tadeusz

Do Wielce Szanownych Ojców Dominikanów w Gidlach!  
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Składam najserdeczniejsze podziękowanie i ofiarę Najświętszej Matce Bożej Gidelskiej – Uzdrowienie Chorych – za łaskę zdrowia i uniknięcia amputacji prawej nogi. Poprzez modlitwę i błaganie, przez Jej wstawiennictwo do Jezusa Chrystusa odzyskałem zdrowie i wiarę. To był cud! Otrzymałem go od Boga. Proszę o modlitwę i jeśli można to proszę o odprawienie Mszy św. dziękczynnej w intencji mojej i rodziny. Bóg zapłać!  
Z głębokim szacunkiem  
Mucha Tadeusz

2001-04-15, Maria Utracka, Kanada

Tym listem chciałam podziękować Matce Przenajświętszej za cudowne uzdrowienie. W 1982 moi przyjaciele zawieźli mnie do Waszego Klasztoru, stamtąd przywiozłam „cudowne wino”. We wrześniu 1982 roku obudził mnie okropny ból, ledwo dowlekłam się do sąsiadów, żeby zadzwonić na pogotowie. Zabrano mnie do szpitala w Zagórze /Sosnowiec/, tam lekarz mnie obejrzał i pozostawił na korytarzu izby przyjęć, jakby z za grobu słyszałam jego słowa, zostawcie ją tutaj, szkoda nawet jej dawać pokoju, bo tętno jest ledwo wyczuwalne, nie ma szans. Było to pęknięcie krwawiącego wrzoda na opuszcze dwunastnicy. Jeszcze przed przyjazdem karetki pogotowia wypiałam „wino”, które od was przywiozłam. Wracając do szpitala, trzymano mnie na korytarzu od rana do około czwartej po południu, kiedy to poczułam się normalnie i zabrano mnie do pokoju szpitalnego. Kiedy zapytałam lekarzkę co się stało powiedziała, że nie wie. Nikt nie dawał mi życia, czekano na moja śmierć. Za dwa dni wyszłam ze szpitala, badania powtórne w Szpitalu nie wykazały nawet śladów po wrzodach. Lekarka powiedziała, że moje uleczenie jest nie do wyjaśnienia, ja wiedziałam, że żyje tylko dzięki wstawiennictwu Matki Bożej Gidelskiej w tej miniaturowej figurce i jej „wino”. Przepraszam, że nie pisałam wcześniej, ale w styczniu 1983 roku wyjechałam do Kanady. I mimo próśb o odnalezienie tego Klasztoru przez moja rodzinę, nikt nie wiedział o co mi chodzi. Dopiero moja mama będąc w Polsce w 2000 roku odnalazła to miejsce.

Z poważaniem  
Maryla Utracka

1999-07-27, Bronisława Sojka

### **Oświadczenie**

Ja niżej podpisana oświadczam pod przysięgą, że będąc tu w Gidlach z pielgrzymką dnia 27 lipca 1996 roku doznałam łaski uzdrowienia nogi. Leczyłam się około 10 lat. Najpierw w przychodni w Osieku u pana doktora Wiesława Zugaja, od roku 1990 leczyłam się w Przychodni Reumatologicznej w Staszowie u pani doktor Elżbiety Michalczyk. Wybrałam dużo zastrzyków, jeździłam do sanatoriów, wyleczyć się nie mogłam. Lekarka skierowała mnie na operację do Warszawy. Miała to być operacyjna wymiana stawu biodrowego. Ja się bardzo bałam tej operacji, w marcu 1996 roku byłam w sanatorium w Busku Zdrój, tam miałam badania na osteoporozę. Prof. dr med. Piotr Foltyn, który mi robił to badanie powiedział, że to się nigdy nie wyleczy, ponieważ w stawie biodrowym psuje się kość. Operacja jest konieczna, trzeba tę chorą kość usunąć i wstawić plastikową. Noga już była krótsza na skutek wyschnięcia stawu, kulałam, cierpiałam, po nocach spać nie mogłam z powodu bólu. Trzeba było nieraz wołać o pomoc. Jak gotowałam w kuchni, to chodziłam podpierając się łokciami o kredens. Pomimo wszystko odkładałam operację, powiedziałam pani doktor w czerwcu, że jeszcze chce przez lato przeżyć a w jesieni zdecyduję się pójść na tę operację. Przepisała mi jeszcze 25 zastrzyków. Nie było ich w aptece to ich nie wykupiłam. 27 lipca 1996 roku pojechałam na ogólnopolski zjazd Małych Rycerzy Miłosierdzia Bożego do Częstochowy i po drodze zajechaliśmy do Gidel. Byłam tutaj pierwszy raz. Jeden z Ojców opowiadał historię sanktuarium. Powiedział, że utarło się takie powiedzenie, że tu w Gidlach jest Matka Boża - uzdrowienie ciała, a w Częstochowie jest Matka Boża – uzdrowienie duszy. To ja wówczas zwróciłam się z serdeczną prośbą: „Matko Boża, skoro uzdrawiasz tutaj z chorób ciała, to uzdrów moją chorą nogę, a w Częstochowie uzdrów moją duszę, niechaj będzie w zdrowym ciele zdrowy duch”. Nabyłam też „winko” i jak już wszyscy pielgrzymi poszli do autokaru, ja sama poszłam do kaplicy, potarłam to chore biodro „winkiem” i odrobinę się napiłam. Prosiłam Matkę Bożą jak tylko moje serce mogło. Otrzymałam tę upragnioną łaskę, ból ustąpił, nie kuleję, żadnych leków nie biorę i czuję się dobrze. Mam teraz 70 lat, serdecznie i gorąco Matce Bożej dziękuję za uzdrowienie i ocalenie mnie od operacji. „Kochana nasza Mamo, bądź błogosławiona i uwielbiona przez wszystkich ludzi i po

wszystkie wieki, nie opuszczaj mnie nigdy, miej zawsze w Twojej opiece". Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica. Załączam też moje recepty i orzeczenie lekarskie.  
Bronisława Sojka

2001-08-27, Stanisława Woron

Wielebni Ojcowie,

za namową mojego brata Kapłana Antoniego Kiszczurno ośmielam się dać świadectwo o uzdrowieniu mnie jakiego doznałam z łaski Matki Bożej Gidelskiej. Na zesłaniu w Ałtaju w 1943r. z głodu straciłam wzrok na długi okres czasu, nie ja jedna. Dzieci z głodu ślepy, a dorośli dostawali kurzej ślepoty. Zwykle, przez wiosnę i lato odzyskiwaliśmy wzrok dzięki słońcu i wszelakiemu zielisku jedliśmy bowiem co nie było trujące, więc jadalne. W 1946 r. wraz z rodzicami i rodzeństwem wróciłam do Polski, ale zawsze miałam większe lub mniejsze problemy z oczami i zdrowiem. W 1997 r. zachorowałam na zapalenie siatkówki obu oczu. Leżałam w szpitalu na oddziale okulistycznym w Elblągu od dnia 11.02 do 24.02.1997r. Po wyjściu ze szpitala zgłosiłam się do profesor Krystyny Raczyńskiej w Gdańsku, pod której opieką pozostaję do dziś dnia. Ówczesna diagnoza brzmiała: degradacja starcza plamek żółtych siatkówki obu oczu, zaćma początkowa obu oczu, astygmatyzm nadwzroczny obu oczu oraz zagrożenie całkowitej utraty wzroku. W 1998r. przebywałam w Klinice Chorób Oczu Akademii Medycznej w Gdańsku od dnia 23.07 - do 05.08. 1998r. Mimo bardzo dobrej opieki lekarskiej z miesiąca na miesiąc traciłam wzrok. Dnia 16 maja 2001 r. zgłosiłam się po raz kolejny do pani profesor na kontrolę oczu. Stan dalece pogorszył się. Prawym okiem widziałam na tablicy pół litery "E", a lewym całą literę "E" i to wszystko. Wróciłam do domu mocno przygnębiona, aczkolwiek i psychicznie i sprawnościowo przez cztery lata przygotowywałam się do takiego stanu rzeczy. Zgnębiona, udałam się do koleżanki, która wróciła ze Światowej Pielgrzymki Sybiraków na Jasną Górę. Od niej otrzymałam obrazek Matki Bożej Gidelskiej wraz z małą ampulką „cudownego wina”. O tym sanktuarium nic nie wiedziałam. Wzruszyłam się, to nie przypadek, że Matka Boża sama przybyła do mnie akurat w tym momencie. W domu umieściłam obrazek w moim kąciuku, w którym rozmawiam z moim Panem i Bogiem, dzielę się swoimi radościami i problemami. I to wszystko. Od tygodni ćmił mnie ząb pod koronką -lewa górna szóstka. Zwlekałam z pójściem do dentysty wiedząc, iż trzeba będzie zrywać cały mostek, a to bolesne i kosztowne. W sobotę 19 maja br., ząb rozboleł się nagle i na dobre, ból rósł z godziny na godzinę, promieniował na ucho, do tego doszły dreszcze – zapalenie okostnej. Nagle, olśnienie! - mam „cudowne wino”. Uklękałam w swoim kąciuku, zgodnie z poleceniem odmówiłam modlitwę podaną na odwrócie wizerunku, a potem rozmawiałam a Matką Bożą oraz przepraszałam za swoje gapiostwo. Zwilżyłam „winem” dziąsło i powieki, czynność tę powtarzałam przez trzy dni. Ból zęba stopniowo wyciszał się, aż ustąpił całkowicie. A oczy? Na początku lipca br. Pojechałam na kontrolę oczu. Otóż prawym okiem widzę całą literę "E" i przeczytałam pierwszy rząd, lewym okiem przeczytałam dwa pierwsze rzędy. Wynik obie nas wprawił w zdumienie. Po dokładnym zbadaniu oczu, pierwszy raz od czterech, lat usłyszałam - jest dobrze, po czym pani profesor dodała – to cud natury. Autorytet naukowy, profesor bezwiednie potwierdziła uzdrowienie, niczym nie zasłużyłam na nie, to wielka łaska i miłosierdzie. W przyszłości, jeśli będzie taka wola Pana i Boga w maju pojedę z pielgrzymką Sybiraków na Jasną Górę, a po drodze osobiście podziękuję Matce Bożej Gidelskiej za łaskę uzdrowienia i opiekę oraz dowiem się o dziejach i historii owego sanktuarium. Proszę wybaczyć zbyt obszerny opis. Niech Ojcowie Bóg i Matka Najświętsza ma w swojej opiece i błogosławi.  
Stanisława Woron

2002-05-14, Józefa Łój

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Mieszkam w Grodkowie, woj. opolskie. Byłam u lekarza okulisty 1 lipca 1999r. Okulary nosiłam od 1992r., na jedno oko prawie wcale nie widziałam od dziecka i okulista powiedział po zbadaniu oka lewego, że zachodzi mi zaćma i na prawym też mam zaćmę. Tak sobie pomyślałam: „Matko Najświętsza, nie pozwól, żebym została niewidoma.” Dnia 3 lipca 1999r. od nas z Grodkowa organizowana była pielgrzymka Apostolatu Maryjnego do Częstochowy i Gidel. W Gidlach byłam pierwszy raz, przyszyliśmy do kościoła Matki Bożej Gidelskiej – Uzdrowienie Chorych. W tych okularach tylko widziałam jednolity szary kolor, pomyślałam: „jaki ten ołtarz, jak tu nie ma żadnej figury ani obrazu. Po chwili usłyszałam głos w sobie: „Ściągnij okulary!” Powtórzyło to się jeszcze raz. Zdjęłam okulary i zobaczyłam taką małą figurkę Matki Bożej Gidelskiej – Uzdrowicielki. Widziałam jakbym przy Niej była. Odtąd chodzę bez okularów, nawet czytam bez okularów. Później poszłam do okulisty, przebadał oczy i powiedział, że mam spokój z okularami przez parę lat. Do dnia dzisiejszego chodzę bez okularów. Na dowód wysyłam Wam zlecenie kupna okularów. Jestem cała wdzięczna Matce Bożej Gidelskiej – Uzdrowienie chorych i na Mszę św. dziękczynną dałam przy następnej pielgrzymce.

Z Bogiem!

Józefa Łój

1998-09-19, Bartnik Zofia

Kochani Ojcowie Dominikanie, piszę do Was i proszę o przysłanie mi „winka” tym razem dla mnie i moich dzieci. W 1990 roku szukałam Waszego adresu aż przez „Gościa Niedzielnego” dla mojego ciężko chorego taty, który leżąc w szpitalu w Lublinie w stanie krytycznym wczesną jesienią mając nowotwora złośliwego, nie wytrzymał lamp, po których stan stawał się jeszcze gorszy, lekarze zdecydowali na wpeł żywego przywieść z powrotem do Chełma. Otrzymałam wówczas od Was „winko” na dzień przed wypisem ze szpitala, mój mąż zawiózł to „winko” tacie. Obok niego leżała ciężko chora kobieta, z którą do końca nie wiem, jak było. Z opowiadań taty wynikało, że żadne tabletki przeciwbólowe jej nie pomagały. Nie spała z powodu cierpień. Tata podzielił się z nią „winkiem”. Zrobiła znak krzyża na brzuchu w miejscu, które najbardziej bolało. Po spożyciu „winka” w krótkim czasie spokojnie zasnęła. Minęła doba, lekarze o niczym nie widząc zaczęli ją budzić zdziwieni, że śpi normalnie, a tatę w szybkim tempie szykowali do przewiezienia do Chełma, nie chcąc, żeby im tam zmarł. Zdziwił się tata, że tej kobiety przy nim nie dobudzono, że bóle jej ustąpiły, że spała normalnie po tak długich cierpieniach. To działo się w październiku. Tata będąc w Chełmie w szpitalu żył od października do marca, czego lekarze nie mogli zrozumieć. Pomagał innym chorym, opiekował się nimi, rozweselał jeszcze i mnie, chociaż oczekiwałam z jego strony innych reakcji. Ani razu się nie użalał na ból, chociaż wiedziałam, że bardzo cierpi. Pomagała mu w tym Mateńka. Zmarł bardzo spokojnie, chorym nie przeszkadzało, że leży ponad 4 godziny na Sali, choć zwykle zaraz zwłoki wywożono. Mateńka naprawdę kocha grzeszników. W latach 80-tych byłam z wycieczką w Gidlach. Namówiłam też na wyjazd siostrę. Jej mąż miał gruźlicę kości. Co roku przechodził bolesne operacje. Groziła mu teraz operacja nogi w okolicy kostki, zbierało się tam dość dużo ropy i psuła się kość. Wzięliśmy „winko”, chociaż ja byłam zdrowa. Siostra, słysząc o uzdrowieniach ciała, wzięła „winko” dla męża. Po powrocie z Gidel, mąż zaczął się z nas naśmiewać widząc „cudowne winko”. „Nieprawda, że takie winko może pomóc” – mówił wtedy. Nie namawialiśmy go wtedy, żeby go użył. Za dwa dni miał termin operacji. W nocy ból się powiększył niesamowicie. On, szukając ratunku wziął „winko”, zrobił niedbale znak krzyża, nie wierząc w „jego skuteczność”. Rano, jakież było jego zdziwienie, noga przestała go boleć, opuchlizny nie było, poczuł się dobrze. Nic nie mówiąc nikomu, wziął do ręki różaniec i pobiegł podziękować Mateńce i Ją przeprosić w kościele.

Od tamtej pory nie przeszedł żadnej operacji. A ja i mój synek również otrzymaliśmy wiele łask. Ufam, że Mateńka ciągle się nami niegodnymi opiekuje. Prosząc o winko, ufam, że Mateńka uleczy nasze serca, że dopomoże dojść do zdrowia mojemu synkowi. W Twoje ręce powierzam to wszystko, przecież wiesz sama, że ja nie wiele mogę bez Twojej opieki. Kończąc ten list, który nie zmieścił się na kartce, przepraszam za błędy i może stylistycznie nie najlepszą jakość.

Zofia Bartnik

2000-06-03, Iwona Łabiszak

Drodzy Ojcowie,

Pragnę się podzielić z Wami ogromną radością. Podarowałam przywiezione od Was „winko” ciężko choremu na serce panu Krzysztofowi Stefaniakowi. Uczę jego syna Maćka. Oprócz tego ma on jeszcze dwóch młodszych synów Piotra i Michała. Człowiek ten odwieziony helikopterem sanitarnym do Warszawy, walczył ze śmiercią. Przeprowadzono dwie operacje i cały czas był pod aparaturą czekając na przeszczep serca. To był dla niego jedyny ratunek.

Ale cudowna interwencja Matki Boskiej Gidelskiej sprawiła, że stare, zniszczone serce zaczęło pracować. Bogu niech będą dzięki i kochającej nas Matce. Wszystkie dzieci, które uczy katechezy modliły się o zdrowie dla taty Maćka i teraz wiedzą o tym cudzie.

Zanim nastąpił ten cud, pani Romana Błaszowska prosiła mnie, abym napisała do Was z prośbą o nadesłanie tego „winka”. Ona ofiarę uści. Takie coś już miało miejsce i dostałyśmy od Was po 3 buteleczki w kopercie i ratowałyśmy naszych chorych za przyczyną M.B. Gidelskiej zawsze z pozytywnym skutkiem. Teraz na łaskę cudu czeka kobieta z rakiem gardła. Drogi Ojcze, proszę o pomoc i nadesłanie „winka na mój adres. Wszędzie sławię dobroć M.B. Gidelskiej. Serdecznie pozdrawiam. Życzę wielu łask z rąk dobrego Pana Boga i Matki Bożej.

Iwona Łabiszak

2003-08-18, Barbara Bielecka

Czcigodni Ojcowie Dominikanie,

Chciałam podzielić się swoim bólem i radością jakiej doświadczyłam jako matka dziecka upośledzonego umysłowo. Dnia 19 lipca 2003r. Adam pojechał z kolegą na rower do lasu. Tam, zjeżdżając z górki zahamował, przewrócił się przez rower i leżał nieprzytomny. Kolega go nie zostawił, prosił o pomoc panów, którzy przechodzili obok. Adam odzyskał przytomność, panowie pomogli oczyścić twarz. Wtedy zjawiała się pani z dzieckiem, która wezwała pogotowie ratunkowe. Karetka zabrała Adama do szpitala. Chłopiec, który był z Adamem powiadomił nas o wypadku. Powiedział, że to nic wielkiego, Adam ma tylko pościeraną twarz. O godz. 15.30 byliśmy już w szpitalu. Nie mogliśmy dowiedzieć się co się stało i jaki jest stan zdrowia Adama. O godz. 18.00 ciągle badania, dowiadujemy się wtedy, że Adam ma złamany kręgosłup. Po długim czasie zobaczyła, że go wiozą. Pani pielęgniarka pozwoliła mi zostać z Adamem. Czekaliśmy na lekarza, który decyduje co dalej. O 21.00 następane badanie komputerowe. Potem Adam zostaje przyjęty na oddział neurochirurgiczny. Z powodu braku łóżek, leżała najpierw na korytarzu. A my opuszczamy z mężem szpital, bo jest już późno. Dnia 20 lipca jest niedziela, żadnych badań. Dnia 21.07, w poniedziałek, profesor decyduje, aby przewieźć dziecko do Konstancina. Potrzebny jest specjalny gorset. Następnego dnia nie doszło do przewozu, a w środę 23.07 pan profesor decyduje, że Adama wypuszcza do domu i że mamy go sami zawieźć do Konstancina. Kiedy ojciec dziecka rozmawia w Konstancinie o warunkach transportu, dowiaduje się, że przy takim złamaniu nie powinni wypuścić Adama ze szpitala. Dr Jagodziński, gdy dowiaduje się, że to dziecko upośledzone, karze czekać na zgodę ordynatora dr Baranowskiego, czekamy do 30.07. Jedziemy znów do Konstancina, prosimy o zajęcie się naszym dzieckiem. Ordynator ma zastrzeżenie, czy może przeprowadzić tak poważną operację u pacjenta, który nie jest w pełni świadomy. Adam musiał sam wyrazić zgodę na operację, ma 19 lat. Dnia 31.07 jedziemy z Adamem do szpitala. Cały czas odmawiam różaniec, Aby Adam się nie wystraszył i pozostał w szpitalu. Po przyjeździe, Adam wyraził zgodę i został przyjęty do szpitala na oddział neuroortopedyczny. Czuje się źle. Pomaga mu pan 76 letni, który też czekał na operację. Dnia 1.08. jedzie do szpitala mąż, Adam źle znosi fakt, że wszystko przy nim trzeba zrobić. Opowiedział wtedy ojcu, że przyszedł do niego ksiądz na salę, że był u spowiedzi i przyjął komunię św. W nocy z piątku na sobotę mam sen, który przypomni mi pielgrzymkę do Częstochowy i do Gidel, na której byłam z Adamem, przypomniałam sobie o „cudownym winko”. Jadąc w sobotę do Adama zabieram ze sobą „winko”. Dałam mu kilka kropel około 15.00. Po 16.00 proszę, aby Adam się podniósł. Jeszcze się bał, ale po godz. 17.00, kiedy szykowaliśmy się do odjazdu Adam podniósł się z łóżka i poszedł sam do łazienki bez pomocy. Na drugi dzień, w niedzielę już był na korytarzu, czekał na nas. W tygodniu sam zaczął chodzić na Mszę św. Dnia 8.08 otrzymujemy wiadomość, że Adam jest szykowany do operacji. Boi się, pyta, czy mam jeszcze to winko. Cały czas nosiłam go w torebce. Podaję mu kilka kropel. Adam czuje się bardzo dobrze, nawet lekarz twierdzi, że „fruwa” a nie chodzi. W poniedziałek 11.08 prześwietlono kręgosłup, potem następne, konsultacja ze słynnym radiologiem dr Świątkowskim, który autorytatywnie stwierdza, że nie ma złamania kręgosłupa, tylko jest wrodzony klinowaty trzon TH7. Dnia 13.08 Adam wychodzi ze szpitala po 14 dniach ciągłego napięcia ze szpitala całkowicie zdrowy do domu. Od czasu wypadku i obecnie odmawiam codziennie różaniec, prosząc o zdrowie dla niego. Modlili się też z nami niektórzy sąsiedzi o jego zdrowie. I Dlatego jestem pewna, że Matka Boża Gidelska poprzez to „cudowne winko” uzdrowiła mojego syna Adama. Podczas rozmowy z dr Jagodzińskim, ordynatorem Baranowskim i dr Baranowską powiedziałam, że to miała być bardzo ciężka operacja przez klatkę piersiową i płuca, a tu nagle Adam wyzdrowiał. Odpowiedzieli: „powinna się pani cieszyć”. Bardzo się cieszymy i dziękujemy Matce Bożej Gidelskiej – Uzdrawienie chorych, za dar zdrowia dla Adama Bieleckiego. Załączam wypisy ze szpitali dla potwierdzenia mych słów. Załączam 200zł, które miały być podziękowaniem dla lekarza za przeprowadzoną operację. Proszę, jeśli to możliwe, o modlitwę za tych, którzy pomogli Adamowi i nie zostawili go samego. Proszę o modlitwę dziękczynną za uzdrowienie Adama.

Barbara Bielecka



#### **ROZDZIAŁ 2.4: Soborowa i posoborowa nauka o Maryi**

Sobór Watykański II (1962-1965) był skoncentrowany na tajemnicy Chrystusa i Jego Kościoła w kontekście nowego otwarcia na świat (por. TMA 18). To właśnie w tej perspektywie należy odczytać soborowy wykład o Matce Bożej. Została Ona ukazana w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, Kościoła idącego do świata z Ewangelią, podejmującego dzieło nowej ewangelizacji.

**Maryja w tajemnicy Chrystusa.** Prawda o Niej jawi się w pełnym blasku w tej właśnie tajemnicy. O Maryi nie można mówić w oderwaniu od Jej Syna, Maryja nie jest autonomiczna. To przez Chrystusa i w Chrystusie odnajdujemy całą prawdę o Maryi. Można powiedzieć, że zanim pójdziemy drogą „przez Maryję do Jezusa” – a często podkreślamy tę prawdę – trzeba, abyśmy szli „przez Jezusa do Maryi”. Na te dwie komplementarne drogi wskazał, komentując nauczanie Soboru, Jan Paweł II w Encyklice *Redemptoris Mater* (nr 26). Z tej prawdy o owych dwóch drogach wyrasta i na niej się opiera rzeczywistość naszych sanktuariów maryjnych. Sanktuaria te, jak zresztą wszystkie inne sanktuaria, są zawsze na pierwszym miejscu sanktuariami Chrystusa, znakami i miejscem celebracji Jego zbawienia. Są to zawsze przede wszystkim miejsca oddawania czci Trójjedynemu Bogu. W tę rzeczywistość wpisana jest jednak w szczególny sposób Dziewica Maryja – i stąd „maryjność” naszych sanktuariów. Jako kustosze tych sanktuariów mamy w tym duchu kształtować i pogłębiać świadomość naszą i wiernych pielgrzymujących do sanktuariów. Tylko wówczas sanktuaria nasze będą spełniać swoje zadanie w sposób właściwy, a w kulcie maryjnym będzie zawsze obecna jedna z jego



fundamentalnych zasad, jaką jest zasada chrystologiczna, przypomniana w *Marialis cultus* (por. nr 25).



**Maryja w tajemnicy Kościoła.** Ta, która w nierozzerwalny sposób złączona jest z tajemnicą Chrystusa, swego Syna, wpisana została również od początku w misterium Kościoła. I znowu, prawdy o Maryi nie zrozumiemy do końca bez Kościoła. Nie znajdziemy nigdy Dziewicy Maryi poza Kościołem. Tak wyraźnie uczy nas o tym ostatni Sobór: Maryja jawi się jako szczególny, najznakomitszy członek Kościoła, jego typiczne wyrażenie i najmiłsza Matka (por. KK 53). Maryja w misterium Kościoła to Maryja bliska każdemu z nas – członków Kościoła. Ta, która jest najbliższa Chrystusowi, jest również najbliższa nam. Z tej też racji możemy mówić o maryjności Kościoła a w kulcie maryjnym pamiętać o kolejnej jego zasadzie – zasadzie eklezjologicznej (por. MC 28). Ta prawda również powinna kształtować naszą świadomość. Tej prawdy nie może również zabraknąć w życiu naszych sanktuariów, które właśnie z tego względu jawią się jako miejsca szczególnego uczenia się jak „być Kościołem”, miejsca szczególnej odpowiedzialności za Kościół. Prawdę tę bardzo wymownie podkreślił dwa lata temu na Jasnej Górze Jan Paweł II. Mówił wówczas: „Jeżeli naszą wiarą i życiem mówimy »tak« Chrystusowi, to trzeba również powiedzieć »tak« Kościołowi... »Nie« powiedziane Kościołowi byłoby równocześnie »nie« powiedzianym Chrystusowi”. I dodał Ojciec Święty: „Tu, u stóp Maryi, wciąż na nowo uczymy się Kościoła” (4 czerwca 1997).

**Kościół i Maryja w nowej ewangelizacji.** To soborowe otwarcie na świat, aby nieść mu Ewangelię, wiąże się ściśle z samym Chrystusem, Kościołem i Dziewicą Maryją. Maryja jest



dzisiaj często nazywana „Gwiazdą nowej ewangelizacji”. Mówimy o Niej jako o pierwszej misjonarce swojego Syna, jako o Tej, która uczy uczniów swojego Syna głosić Go światu i nieść Jego zbawienie. Vaticanum II stwierdza: „Stąd też i w swojej apostolskiej działalności Kościół słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa, który po to począł się z Ducha Świętego i narodził się z Dziewicy, aby przez Kościół także w sercach, wiernych rodził się i wzrastał. Ta zaś Dziewica w życiu swoim stała się przykładem pracujących dla odrodzenia ludzi w apostolskim posłannictwie” (KK 65). W tym kontekście w papieskim nauczaniu Pawła VI, a dzisiaj Jana Pawła II, pojawia się myśl o Maryi jako Gwieździe nowej ewangelizacji. Te wszystkie zasadnicze prawdy, przypomniane w telegraficznym skrócie, powinny kształtować oblicze naszych sanktuariów. Obecne w świadomości i w życiu kustosza, winny dochodzić do głosu w sanktuaryjnym przepowiadaniu, w celebracji liturgicznej a także w innych formach działalności sanktuariów. Nie można nigdy zapomnieć o tych podstawowych prawdach wyrastających z nauczania ostatniego Soboru, skoro – jak stwierdza Jan Paweł II – najlepsze przygotowanie do Jubileuszu nie jest niczym innym, jak tylko możliwie wiernym wcielaniem nauki Vaticanum II w życie każdego człowieka i całego Kościoła (por. TMA 20). Tak więc, w tym momencie możemy wskazać na potrzebę swego rodzaju sanktuaryjnego rachunku sumienia z recepcji Soboru Watykańskiego II w życiu naszych sanktuariów. Szczególnym znakiem rozpoznawczym przygotowania naszych sanktuariów do celebracji Jubileuszu 2000 może być zatem stan recepcji Vaticanum II. Przygotowanie sanktuariów do obchodów jubileuszowych w szkole Maryi; owocująca czynem kontemplacja wiary, nadziei i miłości Dziewicy z Nazaretu. Omawiając bezpośrednio przygotowania do Jubileuszu 2000 w Roku Syna, Ducha Świętego i Ojca, Jan Paweł II wskazał w *Tertio millennio adveniente* na potrzebę kontemplacji przez Kościół Dziewicy Maryi. W Niej bowiem Kościół może odnaleźć najlepszy wzór wiary, nadziei i miłości. A są to przecież te istotne postawy, czy też wymiary życia, które otwierają się na Boże zbawienie i stanowią o jego właściwym, pełnym przyjęciu. Ta właśnie kontemplacja przykładu Najświętszej Dziewicy pozwoli Kościołowi, według Jana Pawła II, na ostatnim etapie przygotowań podjąć właściwe działania przygotowawcze. Dotyczy to również, a może w stopniu szczególnym, tych miejsc na mapie Kościoła, jakimi są sanktuaria. Sięgając raz jeszcze do jubileuszowego Listu apostolskiego Jana Pawła II, należy powiedzieć, że to właśnie sanktuaria maryjne mają pomagać w tym, aby chrześcijanie, na wzór swojej niebieskiej Matki, żyli autentycznie wiarą, byli podobnie jak Maryja ludźmi nadziei, a wreszcie za przykładem Dziewicy Maryi realizowali miłość Boga i bliźniego. Te ogólne wskazania powinny znaleźć sanktuaryjną konkretyzację w duchu wskazań Jana Pawła II. I tak, zgodnie ze wskazaniami Papieża na Rok Jezusa Chrystusa, chrześcijanie powinni na nowo odkryć

Chrystusa jako swojego Zbawiciela z tą świadomością, że wiara w Niego stanowi konieczny warunek zbawienia. Pomocą w tym względzie mogą być sanktuaria maryjne, stanowiąc swego rodzaju szkołę wiary, gdyż „wiara Maryi ma stawać się poniekąd wiarą pielgrzymującego Ludu Bożego” (RM 28). I tutaj jawi się szczególna rola sanktuariów na polu diakonii słowa. Mówiąc o jasnogórskiej diakonii słowa, z okazji jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry, Jan Paweł II podkreślił, że „słowo Dobrej Nowiny uzyskuje tutaj jakąś wyjątkową wyrazistość, a równocześnie zostaje jakby zapośredniczone przez Matkę” (19 czerwca 1983). Tak więc nasze sanktuaria maryjne można nazwać „szczególnymi miejscami ewangelizacji”. To w nich, jak sami najlepiej wiemy, lud Boży odczuwa i wyraża dziwną gotowość słuchania słowa Bożego, często nawet w bardzo niewygodnych warunkach. Jako kustosze sanktuariów musimy wyjść naprzeciw tej gotowości, by pogłębiało się zrozumienie wiary u naszych wiernych. Wiara uzyskuje swój szczególny rozwój i umocnienie w sprawowaniu sakramentów – mówimy o celebracji wiary. Sakramenty to przecież najgłębsze z możliwych, w ziemskim pielgrzymowaniu, zjednoczenie z Tym, w którego się wierzy, z Jezusem Chrystusem. Mówiąc o sanktuaryjnej celebracji wiary w sakramentach, mamy na myśli przede wszystkim sakrament pokuty i Eucharystię. To właśnie w naszych sanktuariach maryjnych objawia się w sposób wyjątkowy tajemnica zbawczego wyzwolenia i chrześcijańskiej wolności. Nie może być inaczej, skoro Dziewicę Maryję nazywamy „najdoskonalszą ikoną wolności i wyzwolenia ludzkości i wszechświata” (por. RM 37). To przecież sanktuaria stanowią miejsca ciągłych nawróceń. Jasną Górę pod tym względem zwykło się nazywać „wielkim konfesjonalem narodu”. W Adhortacji *Marialis cultus* czytamy: „Cześć dla Matki Chrystusa daje wiernym sposobność postępu w lasce Bożej... Albowiem nie jest możliwe czcić należycie »pełną łaski« bez szanowania w samym sobie łaski Bożej...” (nr 57). Można zatem powiedzieć, że Maryja „pełna łaski” niejako zaprasza pielgrzymujących do Jej sanktuariów do sakramentu pokuty. Z kolei także Dziewica Maryja, jak podkreśla Jan Paweł II, „prowadzi wiernych do Eucharystii” (RM 44). To również sanktuaria w wyjątkowy sposób urzeczywistniają tajemnicę paschalnego Wieczernika. Maryja prowadzi do Eucharystii, stanowiąc wzór postaw kultowych, postaw eucharystycznych, jest bowiem, jak uczy w *Marialis cultus* Paweł VI, Dziewicą studiującą, Dziewicą modlącą się, Dziewicą ofiarującą (por. nr 17–18.20). Należy do tego dodać, że ta sanktuaryjna diakonia wiary może i powinna dokonywać się z wykorzystaniem maksimum sposobów i środków, wśród nich także stałych centrów formacji maryjnej, jak np. w Licheniu, rekolekcji, dni skupienia itp. Tak pomyślana i realizowana diakonia wiary będzie niewątpliwie stanowić właściwą odpowiedź na budzącą się w ludzkich sercach tęsknotę za świętością. Na potrzebę budzenia u chrześcijan tej właśnie tęsknoty za świętością w obliczu

Roku Świętego wskazuje również Jan Paweł II (por. TMA 42). Z kolei Rok Ducha Świętego i Maryja jako niewiasta nadziei. Ojciec Święty mówi o potrzebie ponownego odkrycia teologalnej cnoty nadziei (por. TMA 46), co równa się pogłębieniu w sobie świadomości celu i sensu życia, a w związku z tym utwierdzeniem się w przekonaniu, że „dla Boga wszystko jest możliwe”. Papież wskazuje też na dochodzące do głosu w życiu Kościoła znaki nadziei, jak odkrycie i przyjęcie charyzmatów, promocja laikatu, czy też intensywne działanie na rzecz jedności wszystkich chrześcijan. Właściwy sobie wkład w rozwijanie tych znaków nadziei mogą mieć sanktuaria maryjne, między innymi przez istniejące przy nich ośrodki powołań, poradnie psychologiczne czy też duszpasterstwo różnego typu stowarzyszeń czy ruchów katolickich. Sanktuaria winny być nie tylko miejscami pielgrzymowania tych różnego rodzaju grup czy wspólnot, ale także miejscami ich stałej formacji. Pierwszorzędnie chodzi tutaj o ruchy czy stowarzyszenia o charakterze maryjnym. Można powiedzieć, że o intensywności życia sanktuarium świadczy także istnienie przy nim wielu tego typu wspólnot i grup. Nasze sanktuaria powinny się również stawać miejscami spotkań i modlitwy ekumenicznej. Maryja jest bowiem Matką jedności a nie podziałów. Wskazuje na to zarówno fakt nawiedzenia naszych sanktuariów przez chrześcijan niekatolików jak i coraz większa ilość publikacji ekumenicznych z zakresu mariologii. I w końcu obecny rok przygotowań jubileuszowych – Rok Boga Ojca, w którym Dziewica Maryja jawi się jako przykład miłości Boga i bliźniego. „Każde sanktuarium maryjne – stwierdza jeden z rzymskich dokumentów dotyczących sanktuariów maryjnych – czcąc obecność, przykład i wstawiennictwo Dziewicy... jest ogniskiem promieniującym światłem i ciepłem miłości... miłości wzorującej się na postawie Matki Jezusa zawsze uważnej i pełnej troski o potrzebujących... Sanktuaria maryjne są znakiem pośredniczącym pomiędzy miłością Boga a potrzebami człowieka, w imię i za wstawiennictwem Matki miłosierdzia” (7 października 1987). Sanktuaria winny zatem stanowić szkołę miłości chrześcijańskiej, która wyrasta z wiary. To tutaj również można się uczyć, jak dostrzegać w drugim człowieku brata. Objawia się to zwłaszcza podczas pielgrzymowania do sanktuariów, ale nie tylko. W duchu tej miłości sanktuaria mają się stawać miejscem promocji ludzkiej, miejscem troski o życie, jego ochrony od poczęcia. Przykładem w tym względzie mogą być związane często z sanktuariami dzieła duchowej adopcji, poradnie życia rodzinnego itp. Papież Jan Paweł II w swoich dokumentach maryjnych, na czele z encykliką *Redemptoris Mater*, akcentuje opcję a rzech ubogich i odepchniętych, na rzecz ludzi z tzw. marginesu. Opcja ta, jak podkreśla Papież, jest wpisana w zadziwiający sposób w Maryjne Magnificat (por. RM 37). Opcja ta zatem powinna zaznaczyć się bardzo mocno w działalności naszych sanktuariów. W tym miejscu, jak wiadomo, dochodzi do głosu typowo

jubileuszowy temat. Ta sanktuaryjna diakonia wiary, nadziei i miłości, jako szczególne zadanie stojące przed naszymi sanktuariami, może dokonywać się szczególnie skutecznie i owocnie z racji na większe możliwości, większe środki, jakimi dysponujemy w sanktuariach w zestawieniu ze zwykłymi parafiami, od osób poczynając, a na bazie materialnej kończąc. Ułatwia to diakonię również bardziej dochodzące do głosu w naszych sanktuariach „my” eklezjalne. To sanktuaria mają większe możliwości pomocy wiernym zagrożonym przez postawy obojętności religijnej, narażonym na utratę poczucia transcendentnego sensu egzystencji czy też zagubionym na polu etycznym (por. TMA 36). Szczególnie intensywną pracę w tym zakresie można niewątpliwie uznać za jubileuszową służbę sanktuariów. Należy również dodać do tego niewątpliwego wpływ sanktuariów na rzecz kształtowania chrześcijańskiej postawy radości. Jubileusz to przecież radość, a chodzi tu, jak podkreśla Jan Paweł II, „nie tylko o radość czysto wewnętrzną, ale o radość, która objawia się także na zewnątrz” (TMA 16). Sanktuaria mogą pomóc do objawienia się tej zbawczej radości. Jej źródłem może stać się bogactwo i piękno sprawowanej w sanktuarium liturgii. Pomocą w tym względzie staje się dzisiaj dla nas wydany w wersji polskiej „Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie” wraz z czytaniem biblijnymi. Nie można też zapomnieć o istotnej funkcji piękna samego sanktuarium, a zwłaszcza Maryjnego wizerunku, w dziele objawienia się zbawczego misterium w pobudzającym do chrześcijańskiej radości wymiarze piękna. Wydaje się, że zbyt mało doceniamy i wykorzystujemy w dziele ewangelizacji tę „drogę”. A to przecież właśnie Dziewica Maryja jest „cała piękna”, jest „zwierciadłem bez skazy” - i o tym mają przypominać nasze sanktuaria maryjne. Na tej drodze można pogłębić bardzo jubileuszowe przeżywanie radości ze zbawienia. W końcu, należy pamiętać i o tym, że jubileuszowa funkcja naszych sanktuariów winna się wyrazić w zawieraniu Dziewicy Maryi owoców Wielkiego Jubileuszu w życiu poszczególnych wiernych i całych wspólnot eklezjalnych. To właśnie sanktuaria maryjne mają się stać szczególnymi miejscami tego zawierzenia, będąc w służbie polskiej drogi maryjnej – drogi zawierzenia. Naszą refleksję zakończymy wskazaniem, jakie w odniesieniu do kustoszów polskich sanktuariów zostały zapisane w dokumencie II Synodu Plenarnego zatytułowanym Maryja w tajemnicy Kościoła. Czytamy tam: „Kustosze sanktuariów powinni zadbać o staranne przygotowanie programu działalności ewangelizacyjnej i duszpasterskiej. Ze względu na przybywających do miejsc świętych pielgrzymów i ich duszpasterzy, szczególną troską należy otoczyć liturgię tam sprawowaną. Należy zadbać o systematyczne sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania w atmosferze pokoju, skupienia i medytacji. Sanktuaria winny być miejscami, w których pielgrzymi uczą się i doświadczają miłości braterskiej, gdzie prowadzi się dzieło powołań, a także uczy się historii i kultury na-

rodowej. Do ich szczególnych zadań... należy leczenie naszej pamięci historycznej i prowadzenie dzieła pojednania narodowego” (nr 65). (Referat wygłoszony podczas Dni Skupienia Księży Kustoszów Sanktuariów, Częstochowa 6-7 maja 1999 roku.). Kościoły Roku Jubileuszowego w Archidiecezji Częstochowskiej: Bazylika archikatedralna Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa w Częstochowie; Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej na Jasnej Górze w Częstochowie; Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Częstochowie, Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gidelskiej w Gidlach; Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Mrzygłodzkiej w Myszkowie-Mrzygłodzie; Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Pocieszenia w Wieluniu; Kolegiata Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zawierciu; Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Pajęcznie; Kościół Św. Lamberta w Radomsku; Kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Rozprzy; Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Fraszce; Kościół Św. Jakuba Apostoła w Krzepicach; Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Mstowie.

## **ROZDZIAŁ 2.5: Matka Boża pełni rolę Pośredniczki i Orędowniczki. To nasza duchowa Matka** <sup>295</sup>

W pierwszym tysiącleciu, w średniowieczu, poddani czcili matkę króla ze względu na to, że jest matką władcy. Często sprawowała ona także władzę w imieniu małoletniego króla. Właśnie wtedy, dosyć wcześnie, zaczęto Maryi nadawać tytuł królowej, nierzadko ogłaszając patronką danego kraju – mówił O. prof. Grzegorz Bartosik w wywiadzie dla „Teologii Politycznej Co Tydzień” pt. Królowa.

- Agata Gać (Teologia Polityczna): Czym był spowodowany kult Matki Bożej w Polsce?

O. prof. Grzegorz Bartosik: Kult Matki Bożej wpisuje się w kult, jaki oddajemy Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu. Od początku chrześcijaństwa, już od pierwszych wieków kult chrześcijański był skierowany na Chrystusa oraz na Trójcę Świętą. Następnie, zwłaszcza od Soboru Efeckiego zaczęto oddawać cześć także Maryi, ze względu na Jej godność Matki Bożej. Trzeba jednak pamiętać, że kult oddawany Panu Bogu jest kultem uwielbienia, adoracji, natomiast kult oddawany Najświętszej Maryi Pannie i świętym jest kultem szacunku i czci dla stworzeń ze względu na Pana Boga. Skąd kult maryjny wziął się w Polsce? To oczywiste: gdy pierwsi misjonarze przyszli w X wieku – głównie benedyktyni – to przynieśli oni całość orędzia chrześcijańskiego. W tym orędziu jest obecna Matka Boża. Warto zauważyć, że wiele

<sup>295</sup> Opracowano na podstawie: O. Prof. G. Bartosik OFM, wywiad dla „Teologii Politycznej Co Tydzień” pt. Królowa, <https://www.teologiapolityczna.pl/w-polsce-elementem-bardzo-istotnym-jest-zwiazek-kultu-maryjnego-z-nasza-historia-narodowa-przeczytaj-wywiad-z-o-prof-grzegorzem-bartosikiem-tcpt-20->

pierwszych świątyń w Polsce było budowanych pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej. Był to X-XI wiek, gdy ta prawda dojrzała i stawała się coraz bardziej popularna. Taki tytuł nosi np. Katedra w Gnieźnie czy kilka innych najstarszych polskich kościołów. Dla nas – Słowian, kult maryjny stał się szczególnie bliski, czego wyrazem jest choćby pieśń „Bogurodzica”, która de facto stała się pierwszym hymnem państwowym, a więc znakiem rozpoznawczym naszego narodu. Sądzę, że rozwój kultu maryjnego wiązał się także z istniejącym w średniowieczu etosem rycerskim. Rycerz, który głosił cześć damy swego serca, oddawał też cześć Matce Bożej – Najwspanialszej „Damie świata”. Jestem przekonany, że w Polsce elementem bardzo istotnym jest związek kultu maryjnego z naszą historią narodową. Na przestrzeni wieków, zwłaszcza w XVII stuleciu, znaleźliśmy się jako kraj katolicki między państwami innych wyznań chrześcijańskich, bądź innych religii. Na wschodzie sąsiadowało z nami prawosławie, na zachodzie i północy – protestantyzm, z kolei na południowym Wschodzie turecki islam. Walka z najeźdźcami i obrona suwerenności państwowej wiązała się równocześnie z obroną i zachowaniem tożsamości katolickiej. Wiemy, że szczególnymi znakami rozpoznawczymi tej tożsamości jest kult Eucharystii, kult Matki Bożej i wierność Papieżowi. W szczególności podczas zaborów, germanizacji, rusyfikacji, kult maryjny odgrywał ważną rolę. Ogromne znaczenie w historii Polski odegrały takie wydarzenia jak: cudowna obrona Jasnej Góry (1655), obrona przed Turkami i Odsiecz Wiedeńska w imię Jezusa i Maryi w roku 1683, czy wreszcie Cud nad Wisłą za wstawiennictwem Matki Bożej w 1920 roku i obrona przed bolszewizmem. Myślę, że warto zaznaczyć jeszcze jedno wydarzenie. Centralnym momentem w historii kultu maryjnego w Polsce było obranie Maryi za Królową Polski przez króla Jana Kazimierza w roku 1656. Natomiast zanim uczynił to król Jan Kazimierz po obronie Jasnej Góry, to wcześniej Matka Boża sama chciała być uznana za Królową Polski. Objawiła się bowiem w roku 1608 w Neapolu włoskiemu jezuitcie, o. Juliuszowi Mancinellemu. Jest on czczony jako Sługa Boży, a jego proces beatyfikacyjny trwa. Matka Boża zapytała go wówczas, dlaczego nie nazywa jej Królową Polski, ponieważ ona bardzo ukochała ten naród. Tenże jezuita po tym objawieniu odbył w roku 1610 pieszą pielgrzymkę do Krakowa, gdzie powitał go król Zygmunt III Waza na Wawelu. Wtedy ojciec Mancinelli miał drugie objawienie. Ponownie Matka Boża objawiła się mu jako Królowa Polski. Na pamiątkę tego wydarzenia na kościele Mariackim w Krakowie w roku 1628 umieszczono koronę, która jest do dzisiaj. Zauważmy, że ten znak królewskość Maryi pojawił się jeszcze zanim formalnie król Jan Kazimierz ogłosił Maryję Królową Polski we Lwowie w roku 1656.

- „Maryja Królowa Polski” – czy istnieją teologiczne podstawy do nazywania Matki Bożej tym tytułem?

Tym tytułem nie my pierwsi nazwaliśmy Maryję, ponieważ wcześniej uczyniła to Francja, Portugalia czy Państwo Habsburgów. W Bawarii z kolei Maryja jest czczona tytułem Patrona Bavariae, czyli Pani, Władczynie Bawarii. Otóż jakie są teologiczne przesłanki tytułu Królowa, jakim obdarzamy Najświętszą Maryję Pannę? Wiemy, że Królem wszechświata jest Chrystus, co sam Pan Jezus wyznał przed Piłatem – „Jestem Królem, ale królestwo moje nie jest z tego świata” (J, 18,36-37). W pierwszym tysiącleciu, w średniowieczu, poddani czcili matkę króla, właśnie ze względu na to, że jest matką władcy. Często sprawowała ona także władzę w imieniu małoletniego króla. Właśnie wtedy, dosyć wcześnie, zaczęto Maryi nadawać tytuł królowej, nierzadko ogłaszając patronką danego kraju. Oczywiście to „królowanie” Matki Bożej nie polega na sprawowaniu władzy w sensie politycznym, nie powołuje Ona do wojska, nie ściąga podatków, jak to czynią zwykle królowie czy rządy. Jej panowanie to królowanie miłości. To co Maryja mówi w scenie Zwiastowania – „Oto ja, Służebnica Pańska” (Łk 1, 38) oznacza, że całą sobą zawsze służyła i służy Bogu. Kiedy my ją czcimy, koronujemy Jej obrazy, to z jednej strony chcemy oddać jej hołd jako Matce Króla – Chrystusa, a z drugiej przyzywamy jej pomocy w trudach, w ciężkich momentach dla narodu. Jej królowanie polega na służbie. Swoją moc okazała broniąc Jasnej Góry i całej Polski przed Szwedami (1955) czy przed bolszewizmem (1920). Jest potężna, ponieważ jest Matką Chrystusa, natomiast przychodzi, aby nam służyć.

- Czy można nazwać Polaków narodem maryjnym?

Myślę, że tak. Natomiast muszę tu podzielić się osobistym doświadczeniem. Po święceniach kapłańskich, kiedy rozpocząłem studia w Rzymie na Papieskim Wydziale Teologicznym „Marianum” specjalizującym się w mariologii, byłem przeświadczony, że my – Polacy jesteśmy najbardziej maryjnym narodem świata. Jakie więc było moje zdziwienie, kiedy to samo zaczęli mówić Chorwaci, Meksykanie, czy Filipińczycy. Zanim ja powiedziałem o wyjątkowości Polaków jako narodu maryjnego, to oni stwierdzali, że są najbardziej maryjnym narodem na świecie. Wtedy spokorniałem. Jest wiele narodów maryjnych. Można zauważyć, że w tych krajach, w których tożsamość narodowa wiązała się z Kościołem Katolickim i obroną wiary, kult maryjny był bardzo silny. Przyzywano wstawiennictwa Maryi do obrony wiary i do obrony wolności. Takich krajów jest wiele. Natomiast zapoznając się z przejawami kultu maryjnego w różnych obrządkach chrześcijańskich, można stwierdzić, że najwięcej świąt maryjnych jest w Etiopii i rycie etiopskim, należącym do rytu aleksandryjskiego.



- Jakie miejsce zajmuje Matka Boża w Kościele Katolickim?

Zajmuje Ona takie miejsce, jakie wyznaczył jej sam Pan Bóg. Największą Jej godnością jest to, że poprzez swoje posłuszeństwo, poprzez swoje „fiat” w scenie Zwiastowania, stała się Matką Boga, Matką Syna Bożego. To jest jej główny udział w historii zbawienia. Matka Boża pełni także rolę Pośredniczki i Orędowniczki. To nasza duchowa Matka. Sobór Watykański II zaznacza, że Ona opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa (por. KK 62). Przyzywamy jej w różnych potrzebach. W pobożności chrześcijańskiej możemy wyróżnić kilka nurtów pobożności maryjnej. Pierwszy – najważniejszy to kult liturgiczny, który jest bardzo dokładnie opracowany przez teologów i zatwierdzony przez Stolicę Apostolską czy przez biskupów. Jest on ściśle oparty o prawdy wiary. Inny nurt kultu maryjnego dotyczy zaś pobożności ludowej. Oczywiście, bazuje ona na kulcie liturgicznym, ale czasami powstają różne zwyczaje w poszczególnych krajach, narodach, które trzeba czasami korygować. Myślę, że ta pobożność jest bardzo ważna. Papież Benedykt XVI w swoim przemówieniu do mariologów w 2012 roku zwrócił uwagę na rolę pobożności ludowej, utożsamiając ją w pewien sposób z tzw. „drogą miłości”. Wielu ludzi, którzy nie odbyli studiów teologicznych po prostu kochają Matkę Bożą i są blisko Niej, mając łaskę poznania jej poprzez modlitwę, poprzez swoje doświadczenie życiowe. Ta pobożność ludowa jest bardzo ważna. Ponadto w kulcie maryjnym można wskazać dwa istotne aspekty. Jest to naśladowanie i przyzywanie Maryi. Po pierwsze Maryja jest dla nas przykładem – papież Paweł VI nazwał ją Pierwszą Chrześcijką, bo Ona uczy nas przykładem swego życia, co znaczy być chrześcijaninem, jak należy słuchać Słowa Bożego, jak być otwartym na Ducha Świętego, jak nieść krzyż, jak być wiernym Panu Bogu do końca. Drugi aspekt to przyzywanie Maryi, zwłaszcza w chwilach trudnych, ale nie tylko. To Jej orędownictwo, tak jak w Kanie Galilejskiej, ma dwa aspekty. Po pierwsze pomaga, abyśmy w Jej Synu rozpoznali Mesjasza – Zbawiciela. Po drugie zaś Maryja pomaga w sprawach dotyczących życia codziennego, np. zdobycia pracy, zdania egzaminu, powrotu do zdrowia i wielu innych kwestiach.

- Jakie ma Ojciec zdanie na temat ustanowienia dogmatu o Maryi Współodkupicielce?

To zagadnienie ma już długą historię. Ten temat dotyczy udziału Maryi w dziele odkupienia. Pytanie brzmi: na ile można mówić o udziale Najświętszej Maryi Panny w dziele odkupienia? Otóż wiemy, że Chrystus jest jedynym Odkupicielem i Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Jednakże Pan Jezus posyłając Apostołów, aby głosili Ewangelię i udzielali chrztu świętego chciał, abyśmy my także włączali się w służbę dziełu odkupienia. Dar Odkupienia dociera do ludzi poprzez posługę kapłanów, rodziców, każdego kto uczy o Chrystusie i pomaga innym znaleźć Boga. W dziele zbawczym Chrystusa Maryja odgrywa rolę wyjątkową – przede

wszystkim jako Matka Odkupiciela. W historii chrześcijaństwa, zwłaszcza w pierwszym tysiącleciu, ten udział Maryi w dziele odkupienia widziano przede wszystkim w fakcie Jej Bożego Macierzyństwa, nazywając Ją Nową Ewą, poprzez którą zbawienie przyszło na świat (w przeciwieństwie do pierwszej Ewy, poprzez którą na świat weszły grzech i śmierć). Natomiast w średniowieczu, kiedy zaczął rozwijać się kult pasyjny, zaczęto podkreślać, że także cierpienie Maryi pod krzyżem miało wartość zbawczą. W XVII wieku dość powszechnie zaczęto nazywać Maryję „Współodkupicielką”. W XX w. ten temat odżył z nową siłą. Teraz ponownie, jeszcze raz te pytania wracają: czy można nazywać Maryję Współodkupicielką? Jeszcze przed II wojną światową wybitny teolog francuski Yves Congar OP, mianowany przez Jana Pawła II kardynałem, twierdził, że lepiej tego tytułu nie używać. Według niego, przedrostek „współ” sugeruje, że Maryja ogrywała w dziele Odkupienia tę samą rolę co Chrystus. Owszem, tytuł ten istnieje w Tradycji Kościoła, jednakże używając go trzeba bardzo dobrze go wyjaśnić, by był właściwie zrozumiany. Przed Soborem Watykańskim II, były inicjatywy, aby Sobór ogłosił dogmat o Maryi Współodkupicielce. Nawet w prośbach na sobór (tzw. votach), wiele było tych prośb zwłaszcza z Włoch czy z krajów łacynskich. Natomiast Sobór przyjął generalną zasadę, aby nie ogłaszać nowych dogmatów i tego tytułu nie użył, ze względu na jego niejednoznaczność. Sobór jednak bardzo wyraźnie i wielokrotnie mówi o udziale Maryi w Chrystusowym dziele odkupienia, o Jej służbie tajemnicy Odkupienia. Ona bowiem współpracowała z Chrystusem w Jego dziele Zbawczym. Całe Jej życie było służbą Tajemnicy Odkupienia. Ostatnio na nowo odżyła inicjatywa kierowania prośb do Stolicy Apostolskiej o ogłoszenie Maryi Współodkupicielką. Jej głównym inicjatorem i promotorem jest amerykański teolog z Kalifornii – Mark Miravalle. Publikuje on książki na ten temat oraz zachęca do wysyłania petycji do Stolicy Apostolskiej z prośbą o ogłoszenie tego tytułu jako dogmatu wiary katolickiej. Stolica Apostolska jest jednak bardzo ostrożna w tym względzie. Raczej zachęca do używania takiego języka, jakim posługiwał się Sobór Watykański II, czyli mówienia o udziale Maryi w dziele Odkupienia w kategoriach służby i współpracy z Chrystusem. Jest natomiast jeszcze jedna kwestia, którą warto przypomnieć. Otóż Sobór Watykański II w Konstytucji „Lumen Gentium” dając w VIII rozdziale wykład o Matce Bożej, zaznaczył, że Sobór nie zamierza rozstrzygać spraw nie wyjaśnionych do końca pracą teologów. W szkołach katolickich, mają więc prawo funkcjonować nazwy, które do tej pory funkcjonowały (por. KK 54). Tytuł „Współodkupicielka” nie został więc potępiony czy odrzucony i jeśli ktoś go używa nie znaczy, że jest heretykiem.



- Jaka jest rola Matki Bożej w dialogu z protestantyzmem? Jakie są osie sporu i czy istnieje przestrzeń porozumienia?

Generalnie trzeba pamiętać, że Luter czy pierwsi reformatorzy nie odrzucili dogmatów maryjnych, które wówczas były już ogłoszone – czyli Bożego Macierzyństwa i Wieczystego Dziewictwa NMP. Luter przypominał, że wierzy i wzywa do wiary w prawdę, że Maryja jest zawsze Dziewicą. Dopiero następne pokolenia protestantów odrzuciły ten drugi dogmat. Przyjęli mianowicie, że występujące w ewangeliach określenie „braci i siostry Jezusa” świadczą właśnie o posiadanym przez Pana Jezusa rodzeństwie. Natomiast wspólny z protestantyzmem jest biblijny obraz Maryi. Istnieją jednak często różnice w jego interpretacji. Zgodni jesteśmy np. co do tego, że Maryja jest dla nas wzorem wiary, wzorem oddawania czci Panu Bogu. Na przykład do „Hymnu Magnificat”, który Maryja śpiewa w scenie nawiedzenia św. Elżbiety, Luter napisał piękny komentarz. Kiedy czytam studentom fragmenty tego komentarza i pytam ich kto jest autorem tego tekstu, to odpowiadają na ogół, że to napisał Jan Paweł II albo św. Maksymilian. Natomiast istnieje spór z Braciami protestantami dotyczący chociażby interpretacji słów Pana Jezusa wypowiedzianych z wysokości krzyża „Oto syn twój, oto Matka twoja” (J 19, 26b-27a). Bracia protestanci uważają, że to tylko zlecenie misji św. Janowi, aby zaopiekował się Maryją. My ten fragment interpretujemy szerzej, uważając, że tymi słowami Pan Jezus dał Maryję za matkę wszystkim swoim uczniom. Płaszczyzną dialogu jest dla nas Biblia. Największe zaś trudności dotyczą udziału Maryi w dziele odkupienia. Podstawową zasadą protestantyzmu jest zasada „Solus Christus” - „Tylko Chrystus”. Luter odrzucił kult świętych, w tym także Matki Bożej. Nie przyzywa się w protestantyzmie wstawiennictwa świętych, co jest jednocześnie ciekawe i dziwne, ponieważ istnieje modlitwa wstawiennicza wspólnoty, a nie ma modlitwy wstawienniczej osób cieszących się zbawieniem. To jest największa trudność. Myślę, że w dialogu ważne jest, aby dobrze poznać argumenty drugiej strony i znać przede wszystkim prawdziwą naukę Kościoła Rzymskokatolickiego.

Powinniśmy poznawać to, w co wierzymy. Można to czynić dzięki Katechizmowi Kościoła Katolickiego czy podręcznikom teologii dogmatycznej.

- Chciałabym zapytać o dialog z Cerkwią Prawosławną. Czym spowodowane są różnice w pojmowaniu dogmatów maryjnych?

Musimy pamiętać, że byliśmy jednym kościołem do Schizmy Wschodniej (1054). Wszystkie dogmaty które zostały ogłoszone przed schizmą, Wschód, wraz z nami, przyjmuje. To jest nasze, wspólne dziedzictwo. W pierwszym tysiącleciu zostały ogłoszone dwa dogmaty maryjne: Boże Macierzyństwo i Wieczne Dziewictwo NMP. Były one ogłoszone na Wschodzie. „Bogurodzica” to podstawowy tytuł jakim do dziś określają Maryję wszystkie Kościoły Wschodnie. Do czasu schizmy nie było więc żadnych różnic dogmatycznych odnośnie do Najświętszej Maryi Panny. Natomiast Prawosławie odrzuca wszystkie sobory Kościoła Zachodniego już po podziale w roku 1054. Cerkiew Prawosławną odrzuca także dwa dogmaty maryjne ogłoszone później (1854 r. Niepokalane Poczęcie i 1950 r. Wniebowzięcie). Jednakże, gdy badamy tę kwestię, to dochodzimy do wniosku, że wiara naszych kościołów niewiele się różni. Jeśli chodzi o Niepokalane Poczęcie, to Prawosławie uznaje, że Maryja odziedziczyła grzech pierworodny, tylko że on nigdy się w niej nie uaktywnił. Wschód od dawna nazywał Maryję „*Panagia*” czyli „Cała Święta” czy „Najświętsza”, więc wykluczał jakikolwiek grzech w Maryi. Jeśli natomiast mówimy o dogmacie Wniebowzięcia, to praktycznie tu jesteśmy zgodni. Prawosławie i kościoły wschodnie wierzą, że Maryja zakończyła swoje życie poprzez śmierć, zmarła i została pochowana, a potem została wskrzeszona jako pierwsza po Chrystusie i wzięta do nieba. Taka jest wiara kościołów wschodnich. Tę prawdę określa wyrażenie: zaśniecie NMP. U nas istotą dogmatu jest również fakt, że Maryja została z duszą i ciałem wzięta do nieba. W Kościele Katolickim w połowie XX wieku trwał spór o to, czy Matka Boża przed Wniebowzięciem umarła, czy nie. Przeciwnicy śmierci Maryi twierdzili, że skoro jest Niepokalanie Poczęta, to nie dziedziczy skutków grzechu, czyli śmierci. Natomiast papież Jan Paweł II w swojej katechezie z dnia 25 czerwca 1997 roku opowiedział się za koncepcją wschodnią, czyli że Maryja podążając za Synem przekroczyła próg śmierci, a potem jako pierwsza po Chrystusie została obdarowana darem Zmartwychwstania i Wniebowzięcia.

### **Rozdział 3.**

#### **Jubileusz 75-lecia koronacji figurki Matki Bożej i Rok Jubileuszowy w sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej w Archidiecezji Częstochowskiej**

Uroczystości jubileuszowe, które odbyły się 23 sierpnia 1998 roku, uświetniła obecność nuncjusza abpa Józefa Kowalczyka, abpa metropolity częstochowskiego Stanisława Nowaka, ojca prowincjała Macieja Zięby, wikariusza generalnego kurii metropolitalnej ks. Mariana Mikołajczyka oraz licznych kapłanów, zakonników i zakonnice, kustoszy sanktuariów maryjnych archidiecezji częstochowskiej, a także wiernych parafii dekanatu gidelskiego, kłomnickiego, radomszczańskiego, olsztyńskiego, gorzkowickiego, sulmierzyckiego i wielu innych, w liczbie ok. 14 tysięcy. Wierni duchowo przygotowywali się do tego wydarzenia już od 14 sierpnia, uczestnicząc każdego dnia w modlitwach wielkiej nowenny, będącej dziękczynieniem za obecność Figurki MB w Gidlach, za 75-lecie jej koronacji oraz nadanie świątyni godności Bazyliki Mniejszej.



Nowenna była także prześlaniem za grzechy zwątpienia, niezgody w rodzinie i kraju, chciwości, pijaństwa, rozwiązłości, braku szacunku dla życia. Mieszkańcy Gidel i okolicznych miejscowości zaangażowali się także w prace mające na celu upiększenie świątyni, placu wokół niej, gdzie wybudowano piękny ołtarz polowy, upiększenie ulic i domów kolorowymi proporczykami, wstążkami i chorągwiami. Służbę porządkową stanowiły oddziały Ochotniczej Straży Pożarnej z Gidel, Wojnowic, Ciężkowic, Gowarzowa i Pławna. Uroczystość uświetniła

orkiestra dęta pod kierunkiem kapelmistrza Wacława Łągiewki, połączone chóry, parafialny i klasztorny, pod kierunkiem organisty Alojzego Mirowskiego.

Eucharystię, w trakcie której odczytano dekret powołujący do życia nową bazylikę mniejszą, poprzedziła procesja, która prowadziła do kapliczki stojącej w miejscu uroczystości koronacyjnych w roku 1923. W procesji, którą prowadził abp Stanisław Nowak, brały udział liczne poczty sztandarowe, strażacy, orkiestra, chór, młodzież, dzieci, mieszkańcy Gidel i okolic oraz pielgrzymi z różnych stron Polski. Po odczytaniu przez abpa Nowaka modlitwy jubileuszowej, przeniesiono, w specjalnie wykonanym, pozłacanym feretronie, cudowną Figurkę MB na plac obok sanktuarium, gdzie ojciec prowincjał powitał wszystkich słowami: „Dziś gromadzimy się, dziękując za to miejsce łaski, u stóp tej drobnej figurki potężnej Pani, łaskami słynącej, powtarzamy za psalmistą: »Pan uczynił nam wielkie rzeczy i radość nas ogarnęła«. Nasza radość jest tym większa, że usłyszymy za chwilę, że świątynia gidelska podniesiona zostanie do godności bazyliki. To widzialny znak naszej jedności z Kościołem powszechnym i Ojcem Świętym, którego uobecnia wśród nas nuncjusz apostolski – abp Józef Kowalczyk”. Eucharystii przewodniczył nuncjusz apostolski, który odczytał dekret w języku łacińskim ustanawiający nową bazylikę mniejszą. Polskie tłumaczenie dekretu odczytał wikariusz generalny kurii metropolitalnej, ks. Marian Mikołajczyk. Homilię wygłosił abp metropolita Stanisław Nowak, który, odnosząc się do słów „złotoustego kaznodziei” o. Zygmunta Janickiego, wypowiedzianych w 1923 roku, powiedział m.in: „Chcielibyśmy wyzbyć się chciwości – postawy, gdy pieniąż jest Bogiem, pijaństwa – które niszczy nasz kraj, świata porno – który tak bardzo zagraża naszej młodzieży. Trzeba, byśmy podjęli program kaznodziei gidelskiego. Trzeba, byśmy wiedzieli, że naszą wiarę niszczy pijaństwo, chciwość, nieczystość i nienawiść. To, co św. Paweł nazywa grzechami ciała – grzechami ziemi. [...] Oczyszczając naszą wiarę, chcemy lepiej wierzyć, dlatego nasze zawierzenie kierujemy do Matki Bożej Gidelskiej. Jeden z ojców Kościoła powiedział: „Twoje imię, Maryjo, to wiara”. W oparciu o kult maryjny chcemy przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia. I dlatego, Maryjo Gidelska, zawierzmy Tobie Boży świat, siebie, ludzi, rodzinę i Ojczyznę, przymnóż nam wiary, błagamy Cię”. Przed końcowym błogosławieństwem abp Józef Kowalczyk skierował słowa podziękowań i życzeń, mówiąc m.in: „Dziękujemy Bogu za bezgraniczną miłość i stałą obecność w Najświętszym Sakramencie. [...] Właśnie po to przybyliśmy do tego sanktuarium, aby wypowiedzieć i wyrazić naszą wiarę i przeżyć jedność z Jezusem, naszym Zbawicielem, z okazji 75. rocznicy koronacji cudownej figury Matki Bożej oraz ogłoszenia tej świątyni bazyliką mniejszą”. Po błogosławieństwie w procesji przeniesiono figurkę do kaplicy Matki Bożej w bazylice. Ojcowie dominikanie i mieszkańcy Gidel są szczęśliwi i dumni z takiego

wyróżnienia ich świątyni, które zawdzięczają Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Godność bazyliki stanowi zobowiązanie do głębszej wiary, modlitwy, walki ze słabościami i nałogami, liczniejszego uczestnictwa w życiu Kościoła u progu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Na zakończenie uroczystości jubileuszowych ksiądz arcybiskup metropolita przypomniał, że w archidiecezji częstochowskiej trwa jubileuszowy rok Matki Bożej Gidelskiej do sierpnia roku przyszłego. W tym czasie wierni archidiecezji mogą dziękować Bogu i Jego Matce za to szczególne miejsce, sanktuarium gidelskie, w którym od stuleci Maryja po macierzyńsku przyciągała wszystkich do Niej się uciekających i umacniała ich na dalsze pielgrzymowanie drogami życia. Klasztor gidelski przygotował się też do uroczystego zakończenia roku jubileuszowego, co miało miejsce w dniach 19–22 sierpnia 1999 roku. Uroczystości rozpoczęła w czwartek 19 sierpnia 1999 roku. Msza św. celebrowana przez ks. abpa Stanisława Nowaka, w czasie której arcybiskup dokonał odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej nadanie sanktuarium tytułu bazyliki. 20 sierpnia Mszę św. i nabożeństwo dziękczynne za łaski uproszone w Sanktuarium celebrował o. prof. Zachariasz Jabłoński z Jasnej Góry. 21 sierpnia na zakończenie Triduum Mszę św. celebrował o. dr Maciej Zięba OP, Prowincjał Polskiej Prowincji Dominikanów z Warszawy, a uświetnił nabożeństwo koncert pieśni Maryjnej w wykonaniu Chóru Kameralnego im. Leonharda Lechnera z Bolzano we Włoszech. Główne uroczystości zakończenia obchodów 75-lecia koronacji figurki MB Gidelskiej oraz zamknięcia Roku MB Gidelskiej w archidiecezji częstochowskiej odbyły się w niedzielę 22 sierpnia 1999 roku. Sumę dziękczynną celebrował ks. bp Bronisław Dembowski, ordynariusz diecezji wrocławskiej, a poprzedziła ją procesja z Figurką MB z kaplicy do ołtarza głównego. Mszę św. o godz. 17.30 uświetnił koncert pieśni w wykonaniu częstochowskiego chóru kameralnego. Przez te wszystkie dni w sanktuarium płynęły przed Tron Boży modlitwy dziękczynne, a także prośby, by nadal to sanktuarium było miejscem odnajdywania nadziei i umocnienia we wierze dla wszystkich, którzy do niego będą pielgrzymować i dla tych wszystkich, którzy dziś i w przyszłości żyć będą w jego cieniu.





### **ROZDZIAŁ 3.2: Uroczystości i odpusty w sanktuarium gidelskim**

Sanktuarium gidelskie, otwarte jest dla pielgrzymów przybywających w grupach zorganizowanych, prywatnie, w rodzinnych wspólnotach oraz pielgrzymów indywidualnych. Wystarczy zadzwonić do furty klasztornej i zgłosić pragnienie nawiedzenia kaplicy Matki Bożej, by dyżurujący stale któryś z zakonników otworzył kaplicę, odsłonił w ołtarzu figurkę, zainteresowanych historią sanktuarium poinformował o jego dziejach w przeszłości i w dniu dzisiejszym. Grupy pielgrzymów przybywające do sanktuarium w towarzystwie kapłanów mogą w kaplicy celebrować Najświętszą Ofiarę, skorzystać z sakramentu pokuty. Istnieje również możliwość przeżycia Najświętszej Ofiary, gdy grupie pielgrzymkowej nie towarzyszy kapłan. W takim przypadku wskazane jest wcześniejsze powiadomienie klasztoru o takiej potrzebie. Są jednak dni szczególnie uroczyste świętowane w gidelskim sanktuarium. Do takich należą wszystkie święta maryjne, a przede wszystkim dni najważniejszych odpustów. Już 1 stycznia, w Nowy Rok, mieszkańcy Gidel i pielgrzymi uczestniczą w uroczystym nabożeństwie do Najświętszego Imienia Jezus i procesji z ewangeliami do pięciu ołtarzy. Nabożeństwo to wprowadza wiernych w nowy okres czasu w imię Jezusa. Święto Matki Bożej Gidelskiej obchodzone jest w sanktuarium w pierwszą niedzielę maja. W ten dzień, o godz. 11.30, ma

miejsce nabożeństwo *kąpielki*, kiedy to święci się wino w naczyniach, a celebrujący uroczystość kapłan zanurza w naczyniach pełnych święconego wina figurkę Matki Bożej Gidelskiej. Naczyń z winem bywa wiele. Część z nich jest przygotowana przez kustoszy sanktuarium, a część przyniesiona przez pielgrzymów z różnych stron Polski. W każdą trzecią niedzielę maja, do swojej Patronki w Gidlach, przybywają rolnicy z całej archidiecezji częstochowskiej. To pielgrzymowanie rolników z archidiecezji zainicjował przed laty ks. arcybiskup metropolita Stanisław Nowak.

Kolejna większa uroczystość w sanktuarium gidelskim obchodzona jest w najbliższą niedzielę po 17 sierpnia (po dniu święta św. Jacka). Św. Jacek, wielki czciciel Maryi i misjonarz modlitwy różańcowej, cieszy się wielką czcią w Gidlach. Odpust ten bywa zwykle poprzedzony przez przygotowujące do uroczystości Triduum. Chociaż oficjalnie świętowany jest odpust ku czci św. Jacka, w praktyce św. Jacek dzieli się chwałą, a raczej ustępuje miejsca Maryi, jakby chciał razem z przybyłymi pielgrzymami oddać cześć Maryi i do tego porwać wszystkich na to święto przybyłych. Tydzień później, w następną niedzielę, o godz. 9.30 w bazylice gidelskiej ma miejsce błogosławieństwo dzieci i ofiarowanie ich szczególnej opiece św. Jacka. W tę niedzielę, po Mszy św. wieczornej, z bazyliki wyrusza uroczysta procesja do kapliczki, miejsca koronacji figurki gidelskiej w roku 1923. Dniem szczególnym w bazylice gidelskiej jest też pierwsza niedziela października, która w tradycji dominikańskiej obchodzona jest jako uroczystość Królowej Różańca św. Ponadto szczególnym dniem w Sanktuarium gidelskim staje się od pewnego czasu trzynasty dzień każdego miesiąca. W tym dniu wierni gromadzą się w bazylice na Mszy św. o godz. 17.30, a po Mszy św. celebrowany jest różaniec pokutny. Jak przez stulecia Maryja w sanktuarium gidelskim wysłuchiwała prośb pielgrzymów, nie można w tym miejscu nie usłyszeć i nie podjąć tej szczególnej prośby Maryi skierowanej w Fatimie do świata i Kościoła, prośby o modlitwę różańcową i pokutę w celu przeproszenia Bożego Majestatu za grzechy ludzkości i uproszenia pokoju dla świata, dla narodów i ludzkich serc.



### **ROZDZIAŁ 3.3: Modlitwa Jubileuszowa do Matki Bożej Gidelskiej**

Maryjo, Matko Odkupiciela, nasza Matko i Królowo. Gdy przed siedemdziesięciu pięciu laty w tym oto miejscu Twój Posąg Gidelski przyozdabiano uroczyście złotymi koronami, wiemy Tobie lud wyrażał swoją wdzięczność za to, że w tej małej Figurce-znaku stałaś się tak bliska wszystkim, którzy u Ciebie szukali pomocy i wsparcia, podejmując trudy codziennego życia. Od stuleci w tym miejscu, na ziemi gidelskiej, przyjmowałaś skargi i prośby, dodawałaś sił, przynosiłaś ulgę w cierpieniu. Któż zdoła zliczyć i nazwać te wszystkie dary Twego macierzyńskiego Serca, które stały się udziałem wielu pokoleń naszych braci i siostr. Wierna słowom Syna, skierowanym do Ciebie, Matko, z wysokości Krzyża, poprzez ten symbol maleńkiej Figurki obejmowałaś swym wzrokiem swoje dzieci, by patrzeć, czego im potrzeba i co o nich powiedzieć swojemu Synowi. Koronacja Twojej Figurki była potwierdzeniem wielkiego doświadczenia pokoleń, że jesteś blisko wszystkich, którzy tu Ciebie wzywają. Dziś, po upływie tych siedemdziesięciu pięciu lat, jeszcze bardziej czujemy się zobowiązani wyśpiewać Tobie, Matko, naszą wdzięczność za wszystko, co uczyniłaś dla mieszkańców tej ziemi i dla wszystkich, którzy w Twoim gidelskim Domu stawali przed Tobą w nadziei, że jesteś Matką, która wszystko rozumie i sercem ogarnia każdego z nas. Pragniemy dziś dziękować Tobie, Matko, za wszystkich tu pojednanych z Twoim Synem, za wszystkich, którzy odnaleźli tu prawdę i sens swego życia, za wszystkich tu uzdrowionych na duszy i ciele, za wszystkich, którzy doświadczyli tu Twego macierzyńskiego wstawiennictwa. Przychodzimy dziś do Ciebie niosąc ze sobą także nasze sprawy: sprawy Ojczyzny i narodu, sprawy naszych rodzin i nas samych, to wszystko, co składa się na nasz codzienny los. Pragniemy dziś na nowo ukoronować Twoją Skroń, by w ten sposób zawołać z całego serca, że wybieramy Ciebie na naszą Przewodniczkę życia u końca drugiego tysiąclecia historii Kościoła. Z całą mocą prosimy Cię, Matko, byś nas prowadziła drogami prawdy i pokoju, abyśmy umieli zło od dobra odróżniać i zło dobrem zwyciężać. Gidelska Pani, nasza Matko i Królowo, Uzdrawienie Chorych, wołamy dziś do Ciebie z tą samą nadzieją i miłością, jakie widziałaś tu u naszych braci i siostr przed siedemdziesięciu pięciu laty, w dniu koronacji Twego gidelskiego Wizerunku, wołamy słowami modlitwy, która streszcza wszystko, co chcielibyśmy dziś przed Tobą, Matko, wypowiedzieć:

Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko...

Modlitwa:

*Tobie ciało i duszę, serca przy prawej skrusze,*

*W podarunku, dla ratunku ofiarujemy.*

*Tobie, Pani, my poddani, składamy dzięki,*

*Że obronę i ochronę mamy z Twej ręki.  
A gdy obraz czcimy, o to wielce prosimy,  
Byśmy Ciebie tu i w niebie wychwalać mogli.*

#### PROGRAM NABOŻEŃSTW W BAZYLICE GIDELSKIEJ

Dni powszednie: Msze św. – godz. 6.30, 7.00 i 17.30. Po Mszy św. wieczornej nabożeństwo różańcowe. Niedziele i święta: Msze św. – godz. 7.00, 9.30, 12.00 i 17.30. W maju i październiku po Mszy św. wieczornej stosowne nabożeństwo. 13. dzień każdego miesiąca: godz. 17.30 – Msza św. w intencji Rodziny Fatimskiej i uczestników nabożeństwa. Fatimski różaniec pokutny.

Adres: Dominikanie, Plac Dominikański 6, 97-540 Gidle.



#### **ROZDZIAŁ 3.4: Sanktuarium Maryjne w Gidlach w celebracji Jubileuszu Roku Świętego 2000**

Dominikańskie sanktuarium maryjne w Gidlach od pięciu stuleci jest ważnym miejscem pośrednictwa między Bogiem a człowiekiem. Bóg udziela tu swojej łaski. Wierni, pielgrzymi, zanoszą do Boga swoje modlitwy. Na wstępie tego opracowania chciałbym wskazać na wzór pośrednictwa zbawczego, który realizowany jest w tym sanktuarium (zwłaszcza w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000). Aby to uczynić, odwołam się oczywiście do naszej dominikańskiej tradycji teologicznej. W swojej nauce na temat zbawczego wszechpośrednictwa Chrystusa oraz czynnego w nim udziału Maryi i świętych św. Tomasz z Akwinu posługiwał się modelem wypracowanym w metafizyce, w odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób wewnątrz Bożej Opatrzności, rozciągającej się bezpośrednio nad każdym bez wyjątku stworzeniem,



możliwe jest rzeczywiste przyczynowanie jednych bytów stworzonych przez inne byty stworzone. Modląc się do Boga, zanosimy nasze prośby Temu, który je może wypełnić, natomiast do świętych zwracamy się z prośbą, aby się za nami wstawiali. "Jasno to wynika z samych formuł, jakimi Kościół się posługuje podczas modlitwy. Mianowicie do Świętej Trójcy zanosimy prośbę o zmiłowanie, innych zaś świętych, do których się zwracamy, prosimy, aby się za nami modlili" (S.th. 2-2 q.83 a.4). Zbawcze pośrednictwo osób stworzonych nie zaciemnia, ale właśnie podkreśla jedność pośrednictwa Chrystusowego.



Obdarowanie Sanktuarium Gidelskiego przywilejem świątyni odpustu jubileuszowego zostało przyjęte z wielką radością i zarazem z wielkim zobowiązaniem. Wsłuchiwano się we wszelkie wskazania i sugestie pochodzące od ks. arcybiskupa Stanisława Nowaka i kurii metropolitalnej w Częstochowie dotyczące tego, jak powinien być obchodzony ów Rok Jubileuszowy w kościele gidelskim. Szukano także własnych sposobów pełnego wykorzystania tej szansy, jaka została powierzona pracującym tutaj dominikanom. W pierwszym etapie zatroszczono się o szczególne oznakowanie na zewnątrz i wewnątrz kościoła, które miało wszystkim przybywającym (pielgrzymom) uświadomić, że wchodzi do świątyni odpustu jubileuszowego. Portal wejściowy został przyozdobiony odpowiednimi napisami oraz planszą z napisem: „Świątynia Roku Jubileuszowego” wraz z jubileuszowym logo. Na dwóch ostatnich filarach zostały umieszczone specjalne obrazy Bazylik Zwiastowania i Narodzenia z Ziemi świętej oraz dwóch bazylik rzymskich, św. Piotra i *Santa Maria Maggiore*, by w ten sposób utrzymać stały kontakt z ważnymi dla Roku Jubileuszowego miejscami. W bocznej kaplicy został ustawiony

specjalny żłóbek z dzieciątkiem, przypominający nam miejsce narodzenia – Grotę Betlejemską oraz słowa wyjaśniające istotę faktu, którego jubileusz dotyczy: „Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami”. Przed tym żłóbkiem wyłożono modlitewniki ze specjalnym zbiorem modlitw na rok jubileuszowy. Było to miejsce częstych modlitw zarówno pielgrzymów nawiedzających gidelskie sanktuarium, jak i miejscowych wiernych. Następnie został przygotowany i wyłożony do dyspozycji wiernych specjalny kalendarz uroczystości obchodzonych w gidelskim kościele oraz podstawowe informacje o warunkach uzyskiwania odpustu jubileuszowego. Wśród tych uroczystości wspomnieć należy o dniu 25 marca, o święcie Zwiastowania, gdy zgromadzili się wierni w świątyni na modlitwę „Anioł Pański” i rozważanie tajemnicy Wcielenia oraz roli Maryi w tym wielkim dziele zbawczym. W ciągu roku jubileuszowego organizowane były pielgrzymki stanowe dla różnych grup wiernych z Gidel i z całego dekanatu. Wymienić tu należy pielgrzymkę kobiet, mężczyzn, dzieci, młodzieży, chorych oraz róż różańcowych z najbliższego terenu. W pielgrzymki te angażowali się także duszpasterze ze wszystkich parafii dekanatu gidelskiego. W obchody roku jubileuszowego włączone zostało też comiesięczne nabożeństwo fatimskie, a w każdym tygodniu także uroczyste wspomnienie jubileuszu miało miejsce podczas Mszy św. w czwartek o godz. 17.30. Staraliśmy się także w każdą niedzielę umożliwić wiernym uzyskanie odpustu jubileuszowego. Po każdej Mszy św. celebransi informowali o tym darze odpustu i przez wspólną modlitwę umożliwiali spełnienie jednego z warunków uzyskania odpustu, jakim była modlitwa w intencjach Ojca Świętego. Z obchodami roku jubileuszowego związane było też organizowanie pomocy materialnej rodzinie na leczenie chorego dziecka (operacja nerki, dializa, specjalna aparatura) oraz zbiórki na rzecz rodziny dotkniętej klęską pożaru. Rok jubileuszowy przyniósł ponadto znaczny wzrost organizowanych grup pielgrzymkowych nawiedzających gidelskie sanktuarium. Liczba zarejestrowanych pielgrzymek w roku jubileuszowym wynosi 2195 (a oznacza to ponad 129 940 osób), nie licząc przybywających grup niezorganizowanych, które zwłaszcza w niedziele i miesiące wakacyjne odwiedzały naszą bazylikę (razem ok. 200 000 pielgrzymów). W porównaniu z latami minionymi oznacza to wzrost o 300 zorganizowanych grup pielgrzymkowych. Zobowiązująca była dla nas prośba księdza arcybiskupa, by kościół jubileuszowy był przez cały dzień dostępny i aby można było w nim skorzystać z posługi sakramentalnej, zwłaszcza sakramentu pokuty. Zewnętrzny upamiętnieniem roku jubileuszowego w gidelskim Sanktuarium jest wybudowanie i poświęcenie 14 września 2000 roku drogi Krzyżowej na placu przykościelnym oraz wykonanie polowego ołtarza wraz z figurą Chrystusa Zmartwychwstałego, Zwycięzcy śmierci. W ostatnim dniu roku kalendarzowego 2000, podczas nabożeństwa dziękczynnego za kończący

się rok, wmurowane i poświęcone zostało logo upamiętniające przeżywany jubileusz. Mamy głęboką nadzieję, że wiele osób skorzystało w ciągu tego roku jubileuszowego z wielkich darów, które Kościół nam udostępnił. Na zakończenie tego wielkiego jubileuszu w dniu 7 stycznia 2001 roku zorganizowaliśmy uroczyste dziękczynienie za te wielkie dary. Mszy św. o godz. 12:00 przewodniczył ks. arcybiskup Stanisław Nowak, który wygłosił Słowo Boże oraz na terenie drogi krzyżowej poświęcił figurę Zmartwychwstałego Chrystusa i ołtarz polowy – jak już wspomniałem pomniki wielkiego jubileuszu. Podczas tego dziękczynnego nabożeństwa prosiliśmy Pana Boga, aby w życiu naszym na trwałe pozostały obecne i widoczne owoce tego jubileuszu w postaci pogłębionej, żywej wiary, prawdziwie chrześcijańskiego życia oraz tej stałej i przyjaznej więzi z Chrystusem, ciągle odnawianej przez codzienną modlitwę oraz przez częste korzystanie z sakramentów świętych, zwłaszcza sakramentu pokuty i Eucharystii. Któż z pielgrzymów udających się na Jasną Górę, mijając Gidle, nie zwróci uwagi na dominującą nad całą okolicą wspaniałą świątynię – dominikańską bazylikę gidelską? To tu w 1516 roku podczas wiosennych prac w polu prosty rolnik Jan Czczek wyorał najdroższy skarb tej ziemi – malutki, 9-centymetrowy, wryty w kamieniu posążek Matki Bożej. Jak głoszą stare zapisy, od pierwszych dni Matka Boża cudownymi znakami objawiała, że wyszła z tej polskiej czarnej ziemi i tu, na roli, chce pozostać, pragnie, aby stworzono tu nowe miejsce kultu maryjnego. Z czasem miejsce, na którym znaleziono figurkę, zaczęło być tłumnie nawiedzane, a wieści o cudach rozchodziły się szybko i daleko. Powstała kapliczka, później kościół. W 1615 roku opiekę przyjęli dominikanie, którzy do dziś jak żrenicy oka strzegą tego świętego miejsca. Obecny kościół konsekrował w 1656 roku sufragan gnieźnieński bp Adrian Gródecki. Cudowną figurkę Matki Bożej umieszczono w prawej stronie nawy głównej. Konstrukcja sprawia, że figurka, chociaż tak mała, widoczna jest z każdego miejsca. Aktu koronacji cudownej figurki na górze dokonał 19 sierpnia 1923 roku bp Stanisław Zdzitowiecki. Do Gidel przybyło wtedy wiele tysięcy pielgrzymów i 100 księży. W miejscu koronacji wznosi się obecnie kapliczka z kopią figurki. Sanktuarium w Gidlach od początku swego istnienia było tłumnie nawiedzane przez pielgrzymów, pokłon Gidelskiej Pani składały też koronowane głowy, jak król Władysław IV, Jan Kazimierz czy Michał Korybut Wiśniowiecki. Matka Boża z Gidel cieszy się sławą cudownej Lekarki. Istnieje przekonanie, że na Jasnej Górze Matki Boża jest lekarką dusz, a w Gidlach pomaga ludziom w kłopotach i cierpieniach oraz chorobach. 23 sierpnia 1998 roku Gidle przeżyły jako niezapomniany dzień. Decyzją Ojca św. Jana Pawła II kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został podniesiony do godności bazyliki mniejszej. W ten sposób z udziałem tysięcy wiernych przybyłych z całej Polski Matka Boża Gidelska – patronka ludzi pracujących na roli i pod



ziemią – została uroczystie uczczona. W roku wielkiego jubileuszu gidelska bazylika dostąpiła zaszczytu bazyliki jubileuszowej w archidiecezji częstochowskiej.



**Z przeorem gidelskiego sanktuarium, o. Wawrzyńcem Wawro OP, rozmawia Wojciech Mścichowski:**

**WOJCIECH MŚCICHOWSKI:** Matka Boża Gidelska „wyszła z ziemi”, jest Patronką rolników i ludzi pracujących pod ziemią. Z jakich terenów przybywają pielgrzymi i o co szczególnie się modlą?

**O. WAWRZYNIEC WAWRO:** Sposób pojawienia się gidelskiej Figurki rzeczywiście sprawił, że rolnicy i górnicy dostrzegają w Maryi swoją orędowniczkę w ich trudnej pracy. Jednakże przez hojność, z jaką poprzez stulecia Maryja spełnia prośby ludzi cierpiących, „wypracowała” sobie Matka Gidelska tytuł zaczerpnięty z Litanii Loretańskiej - „Uzdrowienie Chorych”. Stąd też do Gidel przybywają nie tylko rolnicy i górnicy, ale pielgrzymi niemal z całej Polski. Także z różnych stron kraju przychodzą listy z prośbami i słowa dziękczynienia za otrzymane łaski. Modlą się pielgrzymi o zdrowie dla siebie swoich bliskich, o odnalezienie drogi do Boga, o łaskę zerwania z nałogiem i o to wszystko, co może uleczyć cierpienie i ból.

- Od pewnego czasu w programie sanktuarium gidelskiego pojawiło się nabożeństwo fatimskie.

- Tak jest rzeczywiście. Przez wiele wieków Maryja wysłuchiwała w Gidlach wiele ludzkich prośb. W Fatimie Ona skierowała prośbę do świata, by przez modlitwę różańcową wypraszać miłosierdzie Boże i pokój. Prośba Matki musiała być w Gidlach usłyszana i musiała otrzymać pozytywną odpowiedź. Cieszę się, że to nabożeństwo zostało zaakceptowane przez

mieszkańców Gidel i że każdego miesiąca łączymy się w tym sanktuarium gidelskim z wiernymi całego świata, którzy tę prośbę Matki Najświętszej poważnie przyjęli i starają się na nią odpowiedzieć.

- Podczas ostatniej Archidiecezjalnej Pielgrzymki Rolników do Gidel zaproponował Ojciec, aby pierwsze soboty każdego miesiąca stały się w bazylice gidelskiej dniami szczególnej modlitwy za polskich rolników. Skąd ten pomysł?

- Polska wieś i polskie rolnictwo przeżywa trudny okres. Nagromadziło się wiele problemów, których rozwiązanie wymaga szacunku dla trudu polskiego rolnika, a także mądrości i kierowania się prawami ekonomii i prawdziwym dobrem narodu. Trzeba nam więc szukać pomocy u Tej, która została obwołana Patronką Rolników. Zanim zaczniesz się prowadzić rozmowy w gabinetach, na konferencjach czy wiecach warto by z tymi sprawami stanąć przed Patronką, w modlitwie szukać światła, dobrej rady i odwagi, a także wzajemnej miłości. Tylko w takim klimacie możliwe będzie szukanie rozwiązań sprawiedliwych służących narodowi.

- Na terenie Gidel są aż trzy kościoły, w tym parafialny, zwany Kartuzami. Jak wygląda duszpasterska współpraca z parafią?

- Rzeczywiście, niewielkie Gidle szczycą się trzema wspaniałymi świątyniami. Wielkiej klasy zabytek stanowi drewniany kościółek pw. św. Marii Magdaleny, pierwszy kościół parafialny, zanim jeszcze powstało sanktuarium. Współpraca między kościołami, czy raczej między proboszczami a przeorami układała się dobrze, choć bywały i momenty trudne. Od wielu lat ta współpraca układa się bardzo dobrze. Proboszczowie rozumieją specyfikę duszpasterstwa przy sanktuarium, a klasztor jest otwarty na pomoc parafii. Służymy parafii przez konfesjonał, a sama obecność sanktuarium i to, co się w nim dzieje, jest także posługą wobec parafian i niewątpliwie ubogaca życie religijne parafii. Myślę, że miejscowa ludność jest zadowolona z tego, że ich sanktuarium jest tak licznie odwiedzane przez pielgrzymów z całej Polski. Gdy przed dwoma laty świętowaliśmy 75. rocznicę koronacji figurki, mieszkańcy Gidel dali masowo wyraz wielkiej radości i przywiązania do Gidelskiej Pani.

- O co modlą się i czego życzą wszystkim odwiedzającym to święte miejsce, szczególnie w Roku Jubileuszowym Ojcowie Dominikanie z Gidel?

- Modlimy się i życzymy wszystkim, aby jak najowocniej skorzystali ze świętego czasu i miejsca, którym jest sanktuarium Pani Gidelskiej, świątynia odpustu jubileuszowego. Ta, którą czcimy w Gidlach jako Uzdrawienie Chorych i Wspomożenie Wiernych, niech wszystkich prowadzi do tronu Łaski Bożej i źródła Bożego Miłosierdzia. Szczęść Boże.



### **ROZDZIAŁ 3.5: Kalendarium uroczystości jubileuszowych w bazylice gidelskiej na podstawie kroniki klasztornej**

Uroczyste rozpoczęcie Wielkiego Jubileuszu Roku Świętego 2000 na Pasterce w dniu 25 grudnia 1999 roku o godz. 24.00.

30 grudnia 1999 roku – w bazylice gidelskiej uroczystość nadania herbu i flagi Gminy Gidle. Mszy św. przewodniczył przeor Wawrzyniec Wawro w obecności starosty Powiatu Radomszczańskiego Zdzisława Dawida, proboszcza parafii gidelskiej ks. prałata Mariana Dumay, wójta Gminy Gidle Jana Pachulskiego oraz licznie zgromadzonych władz i duchowieństwa.

1 stycznia 2000 roku. Nowy Rok – Uroczystość Bożej Rodzicielki – uroczystą Mszę św. o godz. 9.30 celebrował bp Antoni Długosz; po Mszy św. procesja do pięciu ołtarzy.

13 stycznia 2000 roku – uroczyste nabożeństwo fatimskie z udziałem chóru, orkiestry oraz licznie zgromadzonych wiernych – nabożeństwo przebłagalne za popełnione grzechy.

27 lutego 2000 roku – podano w kościele informację, że od 2 marca w każdy czwartek odprawiane będą specjalne Msze św. jubileuszowe dla wiernych i pielgrzymów połączone z uzyskaniem odpustu Roku Świętego.

<sup>296</sup> Wywiad ukazał się w „Gazecie Radomszczańskiej”, 28 maja 2000 roku.

25 marca 2000 roku – Uroczystość Zwiastowania NMP – Mszę św. jubileuszową celebrowali oo. Franciszkanie z Radomska oraz księża z dekanatu gidelskiego.

20 kwietnia 2000 roku – rozpoczęcie Triduum Paschalnego – udział wzięła ogromna liczba wiernych.

30 kwietnia 2000 roku – kanonizacja bł. s. Faustyny Kowalskiej przez Jana Pawła II – w bazylice okazja do rozważań i nabożeństw do Bożego Miłosierdzia.

W miesiącu maju odprawiano w bazylice nabożeństwa majowe – ale kronika zwraca uwagę, że bez kazań maryjnych.

6 maja 2000 roku – uroczystość tradycyjnej już w Gidlach *kapółki* – zanurzania figurki MB Gidelskiej w winie – udział wzięło kilka tysięcy wiernych.

8 maja 2000 roku – rozpoczęto wykopy pod fundamenty nowej Drogi Krzyżowej na palcu przy bazylice. Obecny na uroczystości był prowincjał dominikanów o. Maciej Zięba OP, przeor, proboszcz, duchowieństwo i wierni. Projekt Drogi Krzyżowej wykonał artysta plastyk Stanisław Urban z Krakowa, granit klasztor zakupił w Strzegomiu, sprzętu budowlanego i transportu użyczył Waldemar Szymczyk z Gidel.

13 maja 2000 roku – wysłano telegram do Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji urodzin – w tym dniu podczas nabożeństwa fatimskiego w sposób szczególny modlono się w intencji papieża.

21 maja 2000 roku – święto patronalne rolników – jubileuszowa pielgrzymka rolników do gidelskiego sanktuarium. Uroczystościom przewodniczył ks. arcybiskup Stanisław Nowak, obecny był diecezjalny duszpasterz rolników Eugeniusz Sikorski, przybyło też WSD z Częstochowy, specjalna pielgrzymka rolników z Rzejowic oraz rolnicy z terenu archidiecezji (w niewielkiej liczbie).

31maja 2000 roku – odbyło się jubileuszowe nabożeństwo dla niewiast z dekanatu gidelskiego.

Nabożeństwa czerwcowe miały tradycyjny charakter.

12 czerwca 2000 roku – do bazyliki przybyła pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych.

22 czerwca 2000 roku – Uroczystość Bożego Ciała – rozpoczęcie Mszą św. w bazylice o godz. 10, a następnie jubileuszowa procesja (cztery ołtarze) po ulicach Gidel w kierunku kościoła pokartuzkiego.

Od maja daje się zauważyć nasilenie pielgrzymek do Sanktuarium w Gidlach.

15 sierpnia 2000 roku – uroczyste obchody Wniebowzięcia NMP – odpust.

17 sierpnia 2000 roku – święto św. Jacka Odrowąża – błogosławieństwa dzieciom udzielił ks. bp Kazimierz Wielikosięlec OP z Brześcia (Białoruś).

14 września 2000 roku – uroczyste poświęcenie nowej Drogi krzyżowej na palcu obok bazyliki.

22 sierpnia 2000 roku – ogromny huragan łamie stare drzewa wokół kościoła (szkody materialne w Gidlach).

1 września 2000 roku – rozpoczęcie nowego roku szkolnego oraz modlitwy za Ojczyznę.

2 września 2000 roku – odbyły się doroczne dożynki na Jasnej Górze.

11 września 2000 roku – w bazylice dekanalny dzień chorych – przewodniczy ks. bp Jan Wątroba, obecni chorzy, asystują klerycy z WSD w Częstochowie.

1 października 2000 roku – uroczystość Królowej Różańca św. – jubileuszowy dzień członków Żywego Różańca.

14 października 2000 roku – jubileusz młodzieży z dekanatu gidelskiego w bazylice.

Dzień Eucharystyczny odprawiono w sanktuarium 14 grudnia 2000 roku.

7 stycznia 2001 roku o godz. 12.00 – uroczyste dziękczynienie za łaski Jubileuszu 2000 – zakończenie Roku Świętego celebrował w bazylice arcybiskup częstochowski.

### **ROZDZIAŁ 3.6: Nadanie herbu i flagi dla Gidel w czasie Jubileuszu 2000**



Przed rozpoczęciem obchodów wielkiego Jubileuszu 2000 istnienia chrześcijaństwa, w Gidlach, dnia 30 grudnia 1999 r., uroczystą Mszą św. w sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej w klasztorze Ojców Dominikanów rozpoczęła się XVII Sesja Rady i Zarządu Gminy, podczas której została podjęta uchwała w sprawie nadania herbu i flagi Gminie Gidle. Uroczystość odbyła się nieopodal klasztoru, w Szkole Podstawowej w Gidlach. Prelekcję na temat Kościelnej przeszłości gminy Gidle wygłosił ks. prof. dr hab. J. Związek. Prof. Z. Jakubowski omawiający gidelskie zabytki przytoczył raz jeszcze słowa ks. prał. Mariana Dumay - proboszcza z Gidel, iż „Gidle słynęły z gościnności, a sprawy kościelne i narodowe ściśle łączyły się ze sobą”. W uroczystości brali udział: O. Wawrzyniec Wawro – przeor bazyliki

OO. Dominikanów w Gidlach; Zdzisław Dawid – starosta powiatu radomszczańskiego; Jerzy Kaczmarek – wicestarosta; Janusz Pachulski – wójt Gminy Gidle; Ks. prałat Marian Dumala – proboszcz parafii Gidle; Ks. Jan Rachwalik – proboszcz parafii Pławno; Ks. Stefan Leśniewski – wikariusz parafii Gidle; Ks. Jan Związek; Prof. Andrzej J. Zakrzewski – WSP Częstochowa; Ryszard Szwed – WSP Częstochowa; Arkadiusz Ciach – radny wojewódzki; Stefan Połacik – przewodniczący rady powiatu; Marian Binek – radny powiatu; Zbigniew Olszewski – radny powiatu; Jan Wiśniewski – nadleśniczy nadleśnictwa Gidle; Małgorzata Ostojka – dyrektor PSP w Gidlach; Stanisław Maliszewski - dyrektor zespołu szkolno-gimnazjalnego w Pławnie; Aleksandra Dąbrowska – dyrektor PSP w Wojnowicach; Jerzy Zieliński – dyrektor PSP w Ciężkowicach; Ewa Kozłowska – stowarzyszenie „Nasze Małe Ojczyzny”; Halina Ciesielska – Polska Partia Zielonych; Urszula Gołdon – dyrektor publicznego przedszkola w Pławnie; Irena Gonera – dyrektor publicznego przedszkola w Gidlach; Ewa Mariankowska – dyrektor publicznego gimnazjum w Gidlach; Halina Chrostowska – kierownik zespołu obsługi gminnych placówek oświatowo-wychowawczych w Gidlach; Anna Norberczyk – nauczycielka PSP w Gidlach – pełnomocnik prof. A. Sucheni; Irena Urbaniak – kierownik publicznej biblioteki w Gidlach; Zofia Moroń – kierownik publicznej biblioteki w Pławnie; Maria Gonera – kierownik świetlicy w Pławnie; Zenona Gonera – kierownik świetlicy w Stęszowie; Stanisław Czarnecki – przedstawiciel Koła Kombatanów; Aleksandra Bartnicka – urząd gminy; Grażyna Górka – urząd gminy; Marianna Krzyszkowska – urząd gminy; Anna Ojrzyńska – urząd gminy; Zygmunt Maks – wójt gminy Dobryczyce; Leszek Gołdon – firma ROSSART (Zakład Produkcyjny GiFUT Gidle); Zbigniew Kołdej; Anna Mikulska – ZHP Gidle; Tadeusz Chaś – firma GiDPOL Gidle; Waldemar Szymczyk – firma SZYMBUD Gidle.

W Gidelskim herbie na tarczy dwudzielnej na górnym błękitnym polu widnieje postać Najświętszej Maryi Panny Gidelskiej - patronki tych okolic. Lilie srebrno-złote to częsty atrybut Maryi Panny, Postać Najświętszej Maryi Panny w sukni czerwono-błękitnej z Dzieciątkiem, w polu dolnym czerwona pięciopłatkowa srebrna róża.

**Flaga gminy:** na płacie prostokątnym między dwoma pasami błękitnymi pas czerwony podwójnej szerokości. Proporcja flagi 5:8. Herb odwołuje się do tradycji i historii tych ziem. W polu górnym Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem nawiązuje bezpośrednio do cudownej figurki Najświętszej Maryi Panny Gidelskiej, szczególnej patronki tych okolic. Natomiast złote lilie są częstym atrybutem Matki Bożej i nieraz ją symbolizują w tradycji chrześcijańskiej, a także w heraldyce (kwiaty te w heraldyce oznaczają czystość, niewinność i godność królewską). W polu dolnym czerwonym róża pięciopłatkowa srebrna ma odniesienie



do herbu Poraj, którym pieczętowała się rodzina Gidzieli – właściciele tych ziem (w heraldyce róża jest symbolem piękna, młodości oraz milczenia).

Drugim, ważnym wydarzeniem w Roku Wielkiego Jubileuszu, w święto Matki Bożej Gidelskiej, w tym roku obchodzone 6 maja, decyzją Rady Gminy centralny plac Gidel, przy którym znajduje się bazylika i klasztor ojców dominikanów, gdzie zatrzymują się liczni pielgrzymi odwiedzający Gidelską Patronkę, otrzymał nazwę **Plac Dominikański**, nazwę zakonu sprawującego opiekę nad tym cudownym miejscem. 6 maja podczas uroczystej Mszy św. ojcowie dominikanie dziękowali za wszelkie łaski codziennie rozdawane tu przez Maryję i zawierzyli tej, co wyszła z polskiej ziemi, wszystkich mieszkańców Gidel i przybywających pielgrzymów. Mszę św. odprawił przeor rzeszowskich dominikanów o. Roman Bakałarz w koncelebrze z przeorem i kustoszem gidelskiego sanktuarium o. Wawrzyńcem Wawro. Przybyli Rektor Seminarium Dominikańskiego w Warszawie, ojcowie dominikanie, bracia, klerycy, mieszkańcy Gidel, pielgrzymi, radni i władze gminy. Oprawę muzyczną uroczystości przygotował miejscowy chór. Kaznodzieja zwrócił uwagę, jak szczęśliwa musi być ziemia gidelska, na której przed wiekami objawiła się Maryja i jest tu do dziś, dokonując cudów uzdrowień ducha i ciała. Tu od pokoleń pielgrzymi otwierają serca, wypowiadają swoją biedę i wypełniają testament Jezusa z Golgoty. Tu Matka jest prawdziwą Pocieszycielką Strapionych, Wspomożeniem Wiernych i Uzdrawicielką Chorych, to Ona nam mówi: „Czyńcie wszystko, cokolwiek Syn wam powie”. My, wierni, słuchajmy i wypełniamy te słowa, tak ważne szczególnie w dzisiejszych trudnych czasach. Przed obliczem Gidelskiej Pani wierni błagali o przebaczenie, dziękowali za otrzymane dary i prosili, aby Matka dodawała sił w życiowej pielgrzymce do Boga. Słowami Litanii modlono się za polską rodzinę.



### **ROZDZIAŁ 3.7 Ogłoszenia klasztorne w czasie Wielkiego Jubileuszu 2000 Roku<sup>297</sup>**

Niedziela, 19 grudnia 1999 roku – IV niedziela adwentu

Dziś już ostatnia niedziela Adwentu tegorocznego. Bliskie są już święta Bożego Narodzenia. Należałoby zadbać o dobre przygotowanie swego serca na świąteczne dni, by Bóg mógł zamieszkać w naszych sercach i być obecnym w naszym codziennym życiu. W bazylice naszej okazja do spowiedzi dziś podczas każdej Mszy św. i w najbliższych dniach poprzedzających

<sup>297</sup> Zapis oryginalny.



Wigilię. poniedziałek, wtorek, środę i czwartek spowiedź u nas rano w godz. 6.00—8.00, a po południu od godz. 17.00—18.30. W dzień Wigilii spowiedź tylko przed południem. Trwa nowenna do Dzieciątka Jezus. Śpiewana jest u nas codziennie przed roratami. Zakończenie nowenny w piątek 24 grudnia. W najbliższy piątek 24 grudnia Wigilia Bożego Narodzenia. Msze św. w tym dniu tylko przed południem, nie będzie Mszy św. o godz. 17.30. Przypominamy o tradycyjnym poście w dniu Wigilii. Zapraszamy na pasterkę w piątek o godz. 24.00. Tegoroczna Pasterka ma szczególny charakter. Otwiera ona jubileuszowy Rok 2000, podczas którego Kościół składa dziękczynienie za dar Wcielenia Słowa Bożego i zamieszkania Boga wśród nas. Podczas roku jubileuszowego w niektórych kościołach wyznaczonych przez Księża Biskupów, można zyskiwać odpust jubileuszowy codziennie przez cały rok. Do tych uprzywilejowanych świątyni należy też i nasza bazylika gidelska. Doceńmy sobie ten wielki dar i jak najobficiej wykorzystajmy te możliwości, które stwarza nam bliskość tej świątyni obdarzonej przywilejem odpustu jubileuszowego. Na stoliku, obok prasy znajduje się specjalny informator „Wielki Jubileusz Roku 2000 w bazylice gidelskiej”. Zawiera on podstawowe informacje o roku jubileuszowym, o warunkach uzyskania odpustu oraz kalendarz szczególnych dni, w których uroczyste świętować będziemy rok jubileuszowy. Prosimy o zainteresowanie się tym informatorem, a szczególnie kalendarzem uroczystości. W zakrystii naszej są jeszcze opłatki wigilijne. Zainteresowanych zapraszamy.





25 grudnia 1999 roku – BOŻE NARODZENIE

W dzisiejszą noc rozpoczął się Wielki Rok Jubileuszowy 2000. rocznicy Narodzin Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Pakt ten sprzed 2000 tysięcy lat swymi konsekwencjami obejmuje wszystkie pokolenia, gdyż Słowo, które stało się Ciałem, ciągle jest obecne w naszej historii, niosąc nam prawdę, ucząc nas miłości i budząc w nas nadzieję. Z wdzięcznością myślimy o tym wydarzeniu i szukamy swego miejsca jak najbliżej Tego, który rodzi się jako Zbawiciel człowieka. Jutro drugi dzień świąt, uroczystość świętej Rodziny. W sposób szczególny wzywać będziemy wstawieństwa św. Rodziny, by i w naszych rodzinach obecny był Chrystus, który niesie nam pokój i bierze w obronę każdego członka rodziny od najmłodszych aż do podeszłych wiekiem. Jutrzejsza taca będzie przeznaczona na potrzeby Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Już dziś zapraszamy serdecznie na nabożeństwo zakończenia roku w najbliższy piątek o godz. 17.00, a także na Mszę św. o godz. 9.00 w pierwszy dzień roku 2000. Mszę św. w Nowy Rok o godz. 9.00, celebrował będzie ks. biskup Antoni Długosz. Po Mszy św. procesja do Najświętszego Imienia Jezus pod hasłem: *W imię Jezusa w nowy czas*. Jak już informowaliśmy, bazylika nasza decyzją ks. arcybiskupa S. Nowaka ogłoszona została jako świątynia odpustu jubileuszowego. Czym jest Jubileusz, jakie są jego cele i jakie też są warunki uzyskania odpustu jubileuszowego – o tym wszystkim dowiedzieć się możemy z krótkiego informatora, który jest wyłożony na stoliku przy wejściu do Kościoła obok prasy religijnej. Prosimy o zainteresowanie się tym informatorem. Można go zabrać dla siebie, rodziny czy znajomych, by wiedzieli, jakie możliwości daje im nawiedzenie gidelskiego sanktuarium.

1 stycznia 2000 roku – UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI – Nowy Rok

Dziś pierwszy dzień Nowego Roku. Wkraczamy weń z imieniem Jezus na ustach, bo On jest Panem dziejów i sensem ludzkiej historii, wkraczamy też w Nowy Rok pod opieką Bogarodzicy Maryi, która z woli Jezusa stała się także Matką całej rodziny ludzkiej. w tym pierwszym dniu Nowego Roku składamy wszystkim dziś z nami modlącym się i Waszym Rodzinom najlepsze życzenia, aby Nowy Rok 2000 przyniósł wszystkim szczęśliwe i pełne błogosławieństwa Bożego dni. W tygodniu bieżącym, w czwartek 6 stycznia, święto Objawienia Pańskiego, zwane też świętem Trzech Króli. Porządek Mszy św. w tym dniu w bazylice naszej jak zawsze w niedziele i święta. Podczas każdej Mszy św. poświęcenie kadzidła. Także w nadchodzącym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca. Okazja do spowiedzi rano o godz. 6.00 i 7.00, a po południu o godz. 17.00. O godz. 17.00, Msza św. z kazaniem i modlitwami do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W niedzielę 9 stycznia o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych. Już od godz. 11.00, wyczytywanie imion zmarłych.

9 stycznia 2000 roku – NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO

Dziś uroczystość Chrztu Pańskiego. Święto dzisiejsze dopełnia tajemnicę objawiania się Chrystusa Mesjasza, a równocześnie przypomina nam tajemnicę naszego chrztu, który sprawił, że staliśmy się dziećmi Bożymi. Dziś o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe. W bieżącym tygodniu, w czwartek 13 stycznia, zapraszamy nas fatimski różaniec pokutny. Nabożeństwa fatimskie w roku jubileuszowym stanowią szczególną okazję do dziękczynienia za dar zbawienia oraz przeproszenia Boga, za tę obojętność, z którą ów Boży dar w dzisiejszym świecie. Przez święty rok jubileuszowy nabożeństwa fatimskie kończyć się będą procesją ze świecami, jak to ma miejsce w Fatimie i śpiewem Litanii do Matki Bożej. Wszystkich serdecznie zapraszamy. Od jutra Dzieciątko Boże, którego figurkę mieliśmy przed oczyma przez okres Bożego Narodzenia, zostanie przeniesione do kaplicy św. Jacka i przez cały rok jubileuszowy przypominać nam będzie tę prawdę, że Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał między nami. Mamy wielką nadzieję, że to Dzieciątko nie zostanie zapomniane, ale że przed nim też modlić się będziemy w ciągu roku o łaski odpustu jubileuszowego.

16 stycznia 2000 roku – II NIEDZIELA ZWYKŁA

W najbliższy wtorek, 18 stycznia rozpoczyna się Tydzień modlitw o jedność chrześcijan. Całe chrześcijaństwo w tym tygodniu prosi Ducha św. o światło i wskazanie drogi, aby mógł być w pełni wypełniony Testament Chrystusa, zawarty w słowach: „Aby wszyscy byli jedno”. Tę ważną intencję będziemy polecać Panu Bogu podczas Mszy św. wieczornej i nabożeństwa różańcowego. Do modlitwy w tej ważnej intencji gorąco zachęcamy. W przyszłą niedzielę 23 stycznia po Mszy św. o godz. 9.30 spotkanie modlitewne III Zakonu św. Dominika. Również w przyszłą niedzielę zapraszamy na koncert kolęd w wykonaniu Moniki Grajewskiej z Warszawy. Artystka śpiewać będzie kolędy podczas Mszy św. o 17.00, a bezpośrednio po Mszy św. wystąpi z koncertem kolęd. Monika Grajewska ma w swoim dorobku nagranych kilka płyt kompaktowych i kaset magnetofonowych. Po koncercie będzie okazja do zaopatrzenia się w te materiały. Gorąco zachęcamy wiernych, by w ciągu tygodnia korzystali z możliwości zyskania odpustu jubileuszowego. W naszej bazylice i kaplicy św. Jacka jest umieszczone Dzieciątko przypominające nam Jubileusz Narodzenia Chrystusa. W kaplicy są też wystawione pomoce do modlitwy w roku jubileuszowym. Z materiałów tych korzystamy tylko w kaplicy, nie zabieramy ich do domu.

23 stycznia 2000 roku – III NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś zapraszamy na koncert kolęd w wykonaniu Moniki Grajewskiej. Monika Grajewska śpiewać będzie kolędy podczas 30 Mszy św. wieczornej o godz. 17.00, bezpośrednio po Mszy św. wystąpi z koncertem kolęd. Przypominamy o możliwości zyskania odpustu jubileuszowego. w naszej Bazylice każdego dnia przy spełnieniu warunków, które podaje dostępny nam wszystkim Informator. Przez te odpusty możemy pomóc swoim bliskim zmarłym, a także i sobie samym. Niech ta okazja życia na co dzień obok świątyni odpustu jubileuszowego zostanie przez nas Wszystkich w pełni wykorzystana.

30 stycznia 2000 roku – IV NIEDZIELA ZWYKŁA

W nadchodzącym tygodniu, w środę 2 lutego przypada święto Ofiarowania Pańskiego, zwane też u nas świętem Matki Bożej Gromniczej. Porządek Mszy św. w tym dniu jak w każdą niedzielę i święto. Podczas każdej Mszy św. poświęcenie gromnic. Dzień 2 lutego obchodzony jest w Kościele jako dzień modlitw w intencji osób zakonnych i o powołania zakonne. Tę intencję polecać będziemy Panu Bogu szczególnie podczas Mszy św. wieczornej w dniu 2 lutego. Także w tygodniu bieżącym, 4 lutego, przypada pierwszy piątek miesiąca. Spowiedź jak zwykle w godz. 6.00 i 7.00, a po południu od godz. 17.00. Wieczorna Msza św. w pierwszy piątek z kazaniem i nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusowego. W przyszłą niedzielę

jako w pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. o godz. 12.00 zmiana tajemnic różańcowych. Pani Monika Grajewska, śpiewająca kolędy przed tygodniem w naszej bazylice, pozostawiła swoje taśmy magnetofonowe z nagraniem kolęd i innych pieśni religijnych. Zainteresowanych nabyciem nagrań z pięknym śpiewem religijnym zapraszamy do zakrystii.

6 lutego 2000 roku – V NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańcowych. W piątek 11 lutego przypada święto Matki Bożej z Lourdes. W tym to dniu obchodzony jest też Międzynarodowy Dzień Chorych. W jubileuszowym roku 2000 święto chorych ma swoją szczególną wymowę. Kościół wzywa wszystkich w tym dniu do szczególnej refleksji nad cierpieniem własnym i innych ludzi. W bazylice naszej modlić się będziemy za chorych podczas Mszy św. o godz. 17.00. W niedzielę przyszlą, 13 lutego, o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych. Wcześniej przed Mszą św. wyczytywanie imion zmarłych. Także w przyszlą niedzielę, 13 lutego, zapraszamy na fatimski różaniec pokutny. Przypominamy, że każde nabożeństwo pokutne w roku jubileuszowym jest szczególnym dziękczynieniem za dar przyjscia na świat Bożego Syna i za dar odkupienia całej ludzkości. Wszystkich serdecznie zapraszamy. Na stoliku, gdzie znajduje się prasa religijna, wyłożone są też małe kalendarze gidelskie na rok 2000. Można je zabrać, a umieszczone w portfeliku niech służą na cały rok jubileuszowy.

13 lutego 2000 roku – VI NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś o godz. 12.00, Msza św. za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe. Także dzisiaj zapraszamy na fatimski różaniec pokutny. Po Mszy św. o godz. 17.00, różaniec fatimski i procesja ze świecami. Przypominamy, że w jubileuszowym roku nabożeństwa fatimskie są szczególnym dziękczynieniem za dar zbawienia i zarazem prośbą, abyśmy z tego daru wszyscy umieli w pełni skorzystać. W dniu 2 lutego i w ostatnią niedzielę ojciec chorego dziecka zbierał przed naszą bazyliką ofiary na leczenie syna. Wszystkim, którzy swoimi ofiarami wsparli zatroskanego ojca, w jego imieniu, a także w imieniu klasztoru składamy serdeczne słowa „Bóg zapłać”.

20 lutego 2000 roku – VII NIEDZIELA ZWYKŁA

We wtorek 22 lutego, przypada święto Katedry św. Piotra Apostoła. W kościołach podniesionych do godności bazyliki ten dzień winien być dniem szczególnej łączności w modlitwie z Ojcem św. Na taką modlitwę w intencjach Ojca św. zapraszamy do bazyliki naszej w najbliższy wtorek o godz. 17.00 W przyszlą niedzielę po Mszy spotkanie III Zakonu

św. Dominika o godz. 9.00. Przypominamy i wszystkim gorąco zachęcamy do zyskiwania odpustu jubileuszowego, przez który możemy dać wiele dobra ludziom żywym i zmarłym, a także sobie samym pomóc we wzroście wiary i naszej bliskości z Bogiem. Odpust zupełny w bazylice naszej zyskiwać możemy każdego dnia, nawiedzając bazylikę i spełniając podstawowe warunki odpustu zupełnego.

27 lutego 2000 roku – VIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Trwa jubileuszowy rok 2000, podczas którego dziękujemy Panu Bogu za tajemnicę Wcielenia, za wejście Boga w naszą ludzką historię i za Zbawienie, które przyniósł nam Jezus Chrystus. W bazylice naszej tę tajemnicę szczególnie świętować będziemy w każdy czwartek tygodnia bieżącego roku, rozpoczynając już od najbliższego czwartku, podczas Mszy św. jubileuszowych o godz. 17.30. Serdecznie wszystkim zapraszamy do tej wspólnej modlitwy dziękczynienia. W tygodniu bieżącym przypada pierwszy piątek miesiąca. Okazja do spowiedzi pierwszopiątkowej rano o godz. 6.00 i 7.00, a po południu od godz. 17.00. O godz. 17.00, Msza św. z nabożeństwem ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. W przyszłą niedzielę jako w pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańcowych. W sobotę 4 marca święto św. Kazimierza, jednego z patronów Polski.

5 marca 2000 roku – IX NIEDZIELA ZWYKŁA

Dzisiaj po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańcowych. W tygodniu bieżącym rozpoczyna się już okres Wielkiego Postu, a dokładnie w dniu 8 marca, w najbliższą środę przypada Popielec. Przypominamy, że w dniu tym obowiązuje post ścisły zarówno co ilości spożywanych pokarmów, jak też i ich jakości. Poświęcenie popiołu i posypywanie popiołem w Środę Popielcową na każdej Mszy św. O godz. 17.00, uroczysta Msza św. z kazaniem rozpoczynająca Wielki Post w tym szczególnym roku jubileuszowym. W czwartek o godz. 17.00, Msza św. jubileuszowa jako wyraz naszego dziękczynienia za przyjście Chrystusa i za zbawienie, które nam przyniósł. Przypominamy, że te Msze św. jubileuszowe odprawiane będą we wszystkie czwartki bieżącego roku o godz. 17.30. W najbliższy piątek po Mszy św. wieczornej pierwsza już w nadchodzącym poście Droga Krzyżowa. W przyszłą niedzielę o godz. 12 Msza św. za zmarłych, a po Mszy św. wieczornej Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym. Przypominamy także o dekanalnej pielgrzymce do archikatedry w dniu 1 kwietnia, na którą można się jeszcze dziś zapisać w naszej zakrystii.

12 marca 2000 roku – I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Dziś o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe. Po południu o godz. 17.30, Msza św. i Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym. Fatimski różaniec pokutny w poniedziałek 13 marca o godz. 17.30. Główną intencją jutrzejszych modlitw będzie przeproszenie Chrystusa Pana za wszelkie formy lekceważenia Jego Męki, Krzyża i Sakramentu Miłości, jakim jest Eucharystia. Przypominamy, że tradycyjnie w naszej bazylice nabożeństwo Gorzkich Żalów, odprawiane jest także w każdą środę Wielkiego Postu, po Mszy św. o godz. 17.00. W czwartek zapraszamy na jubileuszową Mszę św. dziękczynną o godz. 17.30. W każdy piątek Wielkiego Postu spotykamy się na nabożeństwie Drogi Krzyżowej po Mszy św. o godz. 17.30. Raz jeszcze prosimy o wzięcie pod uwagę planowanej na dzień 1 kwietnia dekanalnej pielgrzymki do archikatedry częstochowskiej. Osoby, które jeszcze nie zgłosiły swego uczestnictwa, a mogłyby w tej pielgrzymce wziąć udział, prosimy o zapisanie się jeszcze dziś w naszej zakrystii. Do wszystkich wiernych kierujemy dziś gorącą prośbę o wsparcie przez modlitwę naszych ojców, którzy w okresie Wielkiego Postu głoszą rekolekcje w różnych parafiach. Nasz gidelski klasztor przyjął do odprawienia w okresie Wielkiego Postu obsłużenie 11 parafii przez głoszenie rekolekcji wielkopostnych. Prace te rozpoczynamy już od dzisiejszej niedzieli. Modlitwa o Boże błogosławieństwo dla głoszących i uczestniczących w tych rekolekcjach. Będzie to zarazem Wasz wielkopostny udział w dziele ewangelizacji w świętym Roku Jubileuszowym, o co też prosi Ojciec św. Jan Paweł II.

#### 19 marca 2000 roku – II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Dzisiaj – według kalendarza – przypada Uroczystość św. Józefa. Jednak ze względu na niedzielę Wielkiego Postu liturgiczny obchód święta przeniesiony jest na jutro, na najbliższy poniedziałek. Zapraszamy gorąco na wielkopostne Nabożeństwo: Gorzkich Żali – w niedziele i środy Wielkiego Postu, oraz na Drogę Krzyżową w piątki po Mszy św. o godz. 17.30. Jest rzeczą wskazaną, aby w roku jubileuszowym szczególnie uroczysto obchodzić święto Zwiastowania Pańskiego – dzień wcielenia Słowa Bożego. To właśnie Tajemnicę Wcielenia Słowa Bożego i Narodzenia Syna Bożego przed dwoma tysiącami lat, przez cały rok jubileuszowy uroczysto celebруемy. W sobotę 25 marca, w dzień Zwiastowania Pańskiego, zapraszamy do naszej bazyliki na Uroczysty Anioł Pański o godz. 12.00 oraz na Mszę św. wieczorną o 17.30. Tej uroczystej liturgii przewodniczyć będą franciszkanie z Radomska, którzy przybędą do nas w jubileuszowej pielgrzymce wraz ze swoim chórem i asystą liturgiczną. W tym dniu podczas Mszy św. o godz. 17.30, wyśpiewamy dziękczynny hymn Magnificat, za macierzyńską godność i opiekę Matki Bożej nad Kościołem i każdym z nas.



W przyszłą niedzielę, po Mszy św. o godz. 9.30, spotkanie modlitewne III Zakonu św. Dominika.

#### 26 marca 2000 roku – III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Przypominamy o szczególnych nabożeństwach wielkopostnych, takich jak Gorzkie Żale, które u nas są odprawiane w niedziele i środy po Mszy św. o godz. 17.00, oraz o Drodze krzyżowej – w piątki także po Mszy św. wieczornej. Przypominamy również i gorąco zachęcamy do uczestnictwa we Mszy św. jubileuszowej, która odprawiana jest w bazylice naszej w każdy czwartek tygodnia o godz. 17.30. Już w bieżącym tygodniu, w sobotę 1 kwietnia, dekanat gidelski wybiera się na pielgrzymkę do częstochowskiej archikatedry. Osoby, które zapisały się na wyjazd są proszone o stawienie się przed kościółkiem w sobotę o godz. 8 rano, skąd odjadą dwa autokary do Częstochowy. Listę osób zapisanych przekazaliśmy Ks. Prałatowi. Zachęcamy także do prywatnej wyprawy do katedry, czy to własnym samochodem, czy też autobusem PKS. Na plac przed katedrą trzeba się stawić między godz. 9.00 a 10.00. Uroczyste powitanie pielgrzymów i wprowadzenie ich do katedry o godz. 10.00. Autobusy PKS, którymi można spokojnie dotrzeć na czas, odchodzą z Gidel o godz. 7.00 i 8.00. By w pełni i owocnie przeżyć tę pielgrzymkę, należałoby skorzystać z sakramentu pokuty, najlepiej tu na miejscu. W piątek przed wyjazdem okazja do spowiedzi przed pielgrzymką u nas od godz. 17.00.

#### 2 kwietnia 2000 roku – IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Dzisiaj po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańcowych. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca. Spowiedź św. na Mszach św. o godz. 6.30 i 7.00 oraz po popołudniu, od godz. 17.15. Bardzo serdecznie zapraszamy na nabożeństwa wielkopostne: na Gorzkie Żale, które u nas są odprawiane w środy i niedziele po Mszy św. o godz. 17.30, oraz na Drogę Krzyżową w piątki, po Mszy św. wieczornej o godz. 17.30. Przypominamy również i gorąco zachęcamy do uczestnictwa we Mszy św. jubileuszowej, która odprawiana jest w naszej bazylice we czwartki o godz. 17.30. W przyszłą niedzielę o godz. 12.00, Msza św. za zmarłych poleconych na kartkach wypominkowych. Przed Mszą św. wyczytywanie imion zmarłych.

#### 9 kwietnia 2000 roku – V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Dzisiaj o godz. 12.00, Msza św. za zmarłych poleconych naszym modlitwom na kartkach wypominkowych. Od 11.30 wyczytywanie imion zmarłych. Wieczorem o godz. 17.30, Msza

św. i Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym. W najbliższy czwartek 13 kwietnia zapraszamy na fatimski różaniec pokutny, drugi w okresie Wielkiego Postu roku jubileuszowego. Szczególną intencją nabożeństwa fatimskiego w tym miesiącu będzie dziękczynienie za dar Męki i Krzyża oraz ekspiacja za ludzką obojętność, a nawet za lekceważenie i profanację Chrystusowego Krzyża. W najbliższy piątek 14 kwietnia odbędzie się już tradycyjna Droga Krzyżowa ulicami naszej miejscowości. Droga Krzyżowa rozpocznie się w piątek o godz. 16.00 w naszej bazylice i przejdzie do kościoła parafialnego. Na zakończenie Drogi Krzyżowej w kościele parafialnym zostanie odprawiona Msza św. koncelebrowana. Tegoroczna Droga Krzyżowa odprawiana w miejscowościach naszej archidiecezji, na wskazanie księdza arcybiskupa, połączona będzie z modlitwą za ofiary Katynia w związku 60. rocznicą tych bolesnych dla narodu wydarzeń. Modlić się będziemy za ofiary zbrodni katyńskiej, a także o trwałe pokój między narodami. Zachęcamy wszystkich gorąco do korzystania z darów Roku Jubileuszowego i tych możliwości, jakie stwarza nam bliskość świątyni, w której możemy codziennie zyskiwać odpust zupełny i ofiarować go bądź za siebie samych, bądź za osoby bliskie naszemu sercu – czy to żyjące, czy już zmarłe.

#### 16 kwietnia 2000 roku – NIEDZIELA MĘKI PAŃSKIEJ (PALMOWA)

Niedziela dzisiejsza, zwana Palmową, rozpoczyna najważniejszy tydzień Wielkiego Postu, Wielki Tydzień, podczas którego przeżywamy ostatnie dni życia ziemskiego Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza Jego Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. W roku jubileuszowym zatrzymajmy się ze szczególnym skupieniem nad wydarzeniami Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty oraz nad tajemnicą Zmartwychwstania. Najpełniejsze przeżycie tych prawd wiary ułatwi nam udział w liturgii, do czego wszystkich gorąco zachęcamy. W okresie przedświątecznym okazja do spowiedzi świętej wielka nocnej w naszej bazylice według następującego programu: w pierwsze dni Wielkiego Tygodnia, to znaczy w poniedziałek, wtorek i środę spowiadać będziemy rano podczas Mszy św., a wieczorem od Gorzkich Żalów od godz. 17.30. W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę spowiedź rano w godz. 6.00–7.00, a po południu 17.00–18.00. Nie będzie spowiedzi w czasie Liturgii Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty. Uroczystości liturgiczne Świętego Triduum Paschalnego sprawowane będą w naszej bazylice o godz. 18.00. W Wielki Czwartek o godz. 18.00, Msza św. Wieczery Pańskiej, a po niej przeniesienie Najśw. Sakramentu do kaplicy adoracji. Po procesji w ramach adoracji śpiewać będziemy Gorzkie Żale. W Wielki Piątek o godz. 18.00, Liturgia Męki Pańskiej i adoracja Krzyża, a następnie procesja eucharystyczna do Bożego Grobu. W Wielką Sobotę święcenie pokarmów w godz. 8.00–12.00. Początek Liturgii Wielkiej Soboty o godz. 18.00. Na liturgię

przychodzimy ze świecami. Uroczystość Wielkiej Soboty zakończy się procesją rezurekcyjną. Panów od baldachimu zapraszamy na procesję w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę. Sztandary wezmą udział w procesji rezurekcyjnej w Wielką Sobotę. Przypominamy, że Komunię św. w ostatnie dni Wielkiego Tygodnia, tj. w Czwartek, Piątek i Sobotę przyjmować możemy tylko podczas liturgii. Wyjątek stanowią tylko chorzy. W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły zarówno co do ilości, jak i jakości przyjmowanych pokarmów. Msza św. w Wielką Sobotę zostanie odprawiona w intencji wszystkich, którzy złożyli ofiary na kwiaty do Bożego Grobu.

### 23 kwietnia 2000 roku – NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Świętujemy dziś jedną z największych tajemnic naszej wiary. Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i przez to swoje zmartwychwstanie dał ludzkości niezwykłą szansę. Każdy z nas może mieć udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią, gdy będzie też miał udział w umieraniu z Chrystusem. Zatrzymajmy się dłużej nad treścią dzisiejszego święta, by poznać, co znaczy ono dla nas i jaki winno mieć wpływ na nasze życie codzienne. W przyszłą niedzielę 30 kwietnia, w niedzielę zwaną od niedawna Niedzielą Bożego Miłosierdzia, Ojciec św. dokona w Rzymie kanonizacji Siostry Faustyny, wielkiego apostoła Bożego Miłosierdzia. Zapraszamy w tym dniu na szczególne nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia połączone ze Mszą św. o godz. 17.30. Wszystkim uczestnikom dzisiejszej liturgii i ich rodzinom wspólnota klasztorna składa serdeczne życzenia świąteczne. Niech Chrystus Zmartwychwstały oświeca drogi życia, niech daje potrzebne, do obowiązków siły, niech podtrzymuje nadzieję. Wszystkim życzymy też zdrowia i radosnego przeżywania świąt wielkanocnych.



### 30 kwietnia 2000 roku – II NIEDZIELA WIELKANOCNA, CZYLI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Niedziela dzisiejsza, zwana Niedzielą Miłosierdzia Bożego, przypomina nam wielką prawdę o Bożym Miłosierdziu, w którym wszyscy pokładamy naszą nadzieję. Dziś Ojciec św.

kanonizuje Siostrę Faustynę, która prawdę o Bożym Miłosierdziu przypomniała światu. Zapraszamy dziś na nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia po Mszy św. o godz. 17.30. Już w najbliższy poniedziałek rozpoczyna się miesiąc maj, a z nim nierozzerwalnie związane nabożeństwa majowe. Nabożeństwa majowe w bazylice naszej odprawiane będą codziennie po Mszy św. o godz. 17.30. W dniu trzecim maja przypada uroczystość Królowej Polski. Msze św. w tym dniu w naszej bazylice odprawiane będą jak w każdą niedzielę i święto. Przypominamy o zaproszeniu Ks. Arcybiskupa na procesję z katedry na Jasną Górę w dniu 2 maja o godz. 16.00 i na uroczystą sumę na Jasnej Górze w dniu 3 maja o godz. 11.00. W tygodniu bieżącym przypada pierwszy piątek miesiąca. Okazja do spowiedzi rano o godz. 6.00 i 7.00, a po południu od godz. 17.30. W sobotę 6 maja, jako w pierwszą sobotę maja, obchodzimy w Gidlach uroczystość Matki Bożej Gidelskiej. Jest to dla nas szczególnie dzień wdzięczności za opiekę Matki Bożej i za wszelkie dobro, które tak hojnie Matka Najświętsza w Gidlach rozdaje. Zapraszamy wszystkich, a szczególnie mieszkańców Gidel na uroczystą Mszę św. w sobotę o godz. 17.30, w czasie której zawierzymy Maryi mieszkańców Gidel i wszystkich pielgrzymów nawiedzających gidelskie sanktuarium. W przyszłą niedzielę 7 maja przypada w bazylice naszej odpust, a także raz w roku sprawowana uroczystość zwana pospolicie *kapiółką*. Uroczystość *kapiółki* rozpocznie się o godz. 11.00 procesją z figurką Matki Bożej z kaplicy do ołtarza głównego, a następnie poświęcenie wina i uroczysta Msza św.

#### 7 maja 2000 roku – III NIEDZIELA WIELKANOCNA

Dziś w bazylice naszej przeżywamy zewnętrzną uroczystość Matki Bożej Gidelskiej. Jest to dla nas szczególna okazja do dziękczynienia za wszelkie dobro przekazane nam za pośrednictwem Matki Bożej w tym gidelskim Sanktuarium. Centralnym punktem dzisiejszych uroczystości jest tzw. *kapiółka*, która rozpocznie się o godz. 11.00. Zapraszamy wszystkich na fatimski różaniec pokutny w sobotę 13 maja o godz. 17.00. W tym też dniu Ojciec św. w Fatimie beatyfikuje dwoje dzieci fatimskich, które otrzymały od Matki Bożej przekaz orędzia Fatimskiego w roku 1917. W przyszłą niedzielę o godz. 12.00, Msza św. za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe. Przypominamy o codziennych nabożeństwach majowych, które w bazylice naszej odprawiane są o godz. 17.30. W piątek, 12 maja, w bazylice naszej odprawią Mszę św. prymicyjną jeden z naszych współbraci, o. Artur Musiański, który jako kleryk często przebywał u nas, a także pracował w czasie wakacji w naszym sanktuarium. Msza św. prymicyjna w piątek 12 maja o godz. 17.30.

#### 14 maja 2000 roku – IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

Dziś o godz. 12.00, Msza św. za zmarłych. Wcześniej, bo już od godz. 11.30, wyczytywanie imion zmarłych poleconych naszej modlitewnej pamięci. W najbliższy czwartek 18 maja przypada 80. rocznica urodzin Ojca św. Jana Pawła II. Zapraszamy w tym dniu na Mszę św. o godz. 17.30, podczas której modlić się będziemy w intencji Ojca św. Będzie to nasz dar serca dla Papieża w dzień Jego urodzin. Planujemy wysłanie telegramu z życzeniami dla Ojca św. w imieniu klasztoru i w imieniu wszystkich uczestników tej czwartkowej Mszy św. Treść telegramu zostanie odczytana w czwartek podczas Mszy św. o godz. 17.30. W przyszłą niedzielę 21 maja przybywa do naszej bazyliki archidiecezjalna pielgrzymka rolników. Początek uroczystości pielgrzymkowych o godz. 11.00, przy kościele św. Marii Magdaleny. Stamtąd procesyjne przejście do naszej bazyliki i uroczysta suma o godz. 12.00. Celebrował ją będzie ks. arcybiskup Stanisław Nowak. Serdecznie zapraszamy na tę uroczystość w roku jubileuszowym wszystkich mieszkańców Gidel. Trwa miesiąc maj, miesiąc nabożeństw majowych. Zmobilizujmy się w tym miesiącu roku jubileuszowego, by przynajmniej raz w tygodniu w nabożeństwie majowym uczestniczyć.

#### 21 maja 2000 roku – V NIEDZIELA WIELKANOCNA

Dziś do bazyliki naszej przybywa archidiecezjalna pielgrzymka rolników. Spotkanie pielgrzymów i godzinki o godz. 11.00, przy kościele św. Marii Magdaleny. O godz. 12.00, Msza św. w naszej bazylice, którą celebrował będzie ks. arcybiskup Stanisław Nowak. Polscy rolnicy przeżywają obecnie trudny czas. Stańmy wszyscy wspólnie przed Patronką rolników, zawierając Jej trudne sprawy polskiej wsi i polskiego rolnictwa. W najbliższy czwartek o godz. 17.30 Mszę św. prymicyjną odprawi w bazylice naszej ks. Albert Grzegorz Czerny, który przez kilka miesięcy, jeszcze jako kleryk. przebywał w naszym gidelskim klasztorze. Ponieważ nie będzie Mszy św. i spotkania modlitewnego dla Sióstr i Braci III Zakonu św. Dominika w IV niedzielę maja, wszystkich członków III Zakonu zapraszamy na Mszę św. w środę 24 maja, o godz. 17.30, kiedy cały Zakon obchodzi święto Przeniesienia Relikwii św. Dominika, naszego Założyciela. Przypominamy o nabożeństwach majowych i na nie serdecznie zapraszamy. A są one odprawiane w bazylice naszej o godz. 17.30. Wszystkich, a szczególnie młodzież zapraszamy do pielgrzymowania do Lednicy, gdzie w dniu 10 i 11 czerwca, odbędzie się ogólnopolskie spotkanie młodzieży. Wyjazd planowany jest 10 czerwca o godz. 7.00. Powrót dnia następnego w godzinach południowych. Koszt wyjazdu wynosi 50 zł. Chętnych prosimy o zgłoszenie się w naszej zakrystii lub u księdza wikariusza gidelskiej parafii.

28 maja 2000 roku – VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

W nadchodzącym tygodniu kończy się miesiąc maj. W ostatnim dniu miesiąca, w środę 31 maja, Kościół obchodzi święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. W tym też dniu przypada jubileuszowa pielgrzymka kobiet dekanatu gidelskiego do naszej bazyliki. Początek uroczystości jubileuszowych o godz. 17.30. Serdecznie zapraszamy wszystkie panie, bez względu na stan i wiek, na to wspólnotowe zawierzenie Matce Chrystusa tych wszystkich problemów, które przeżywają dziś nasze panie. W najbliższy czwartek 1 czerwca przypada uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Program Mszy św. w tym dniu w naszej bazylice jak w niedziele i święta. Od czwartku rozpoczynają się też nabożeństwa czerwcowe ku czci Najświętszego Serca Jezusowego, które odprawiane będą o godz. 17. 30. W tym tygodniu przypada także pierwszy piątek miesiąca. Okazja do spowiedzi jak zwykle rano o godz. 6.00 i 7.00, a po południu od godz. 17.00. W najbliższy piątek rozpoczyna się też nowenna do Ducha św. przed uroczystością Zesłania Ducha św. W sobotę 3 czerwca, jako w pierwszą sobotę miesiąca, w Sanktuarium Patronki rolników modlić się będziemy w intencji trudnych problemów polskiej wsi i polskiego rolnictwa przed Tą, której posążek został odnaleziony w gidelskiej ziemi, prosić będziemy, aby plany polityków i ludzi odpowiedzialnych za polskie rolnictwo służyły prawdziwemu dobru narodu, by były oparte na sprawiedliwości i by uwzględniały wiekowe zasługi tej części społeczeństwa, z którą tak mocno związane są słowa zawołania: „Bronią i żywią”. Wszystkich, którym te problemy nie są obce, zapraszamy w najbliższą sobotę na Mszę św. i nabożeństwo o godz. 17.30. W przyszłą niedzielę po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańcowych.



4 czerwca 2000 roku – VII NIEDZIELA WIELKANOCNA

Dziś po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańcowych. Przez miesiąc czerwiec odprawiane jest nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. W Roku Jubileuszowym to nabożeństwo ma szczególną wymowę: jest dziękczynieniem za miłość

Bożego i jest też aktem ekspiacji za to, że ta miłość nie zawsze jest doceniona i właściwie przyjęta. Na miarę naszych możliwości postaramy się choć od czasu do czasu w tym nabożeństwie uczestniczyć. W najbliższy czwartek 8 czerwca przechodzi przez Gidle piesza pielgrzymka z Łowicza. Pielgrzymi będą prosili o nocleg. Gorąco prosimy o życzliwe przyjęcie pielgrzymów w myśl słów Chrystusa: „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje”. Sąsiadując z Sanktuarium Matki Bożej, okażmy pielgrzymom naszą życzliwość. Pomagając pielgrzymom, sami mamy udział w ich pielgrzymim trudzie. Na placu przykościelnym za kaplicą Matki Bożej budowana jest Droga Krzyżowa tak bardzo potrzebna przy Sanktuarium. Tę Kalwarię Gidelską wznosimy w ostatnim roku kończącego się tysiąclecia, by służyła ona nam i pokoleniom, które po nas przyjdą. Aby wspomóc budowę Drogi Krzyżowej, można zakupić specjalną cegielkę. Cegielki w cenie 5 lub 10 zł można nabyć w zakrystii. Wszystkim, którzy wspomogą budowę, składamy serdeczne podziękowanie, a o błogosławieństwo dla nich modlić się będziemy w każdy piątek na Mszy św. o 17.30. W przyszłą niedzielę uroczystość Zesłania Ducha św., do której przygotowujemy się przez nowennę trwającą już od piątku. W uroczystość Zesłania Ducha św. zapraszamy na koncert ku czci Ojca św. w wykonaniu chóru dziecięcego przy Towarzystwie Śpiewaczym z Łodzi. Koncert ten odbędzie się w niedzielę 11 czerwca o godz. 17. 30. Także w przyszłą niedzielę, o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe.

#### 11 czerwca 2000 roku – NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Dziś uroczystość Zesłania Ducha Św. O godz. 12.00, Msza św. za zmarłych. Natomiast o godz. 17.00 wystąpi chór Towarzystwa Śpiewaczego z Łodzi z koncertem na cześć Ojca św. Chór z tym koncertem występował w Rzymie z okazji rocznicy osiemdziesiątych urodzin Jana Pawła II. Serdecznie na ten koncert wszystkich zapraszamy. Jutro, w poniedziałek, drugi dzień Zielonych Świąt i uroczystość Matki Kościoła. Porządek Mszy św. niedzielny. We wtorek, 13 czerwca o godz. 17.30 zapraszamy na fatimski różaniec pokutny. Przypominamy o Mszach św. jubileuszowych w każdy czwartek o 17.30 oraz o codziennych nabożeństwach czerwcowych odprawianych w naszej bazylice po Mszy św. o godz. 17.30.





### 18 czerwca 2000 roku – UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ

Dziś cały Kościół oddaje szczególną cześć Trójcy Przenajświętszej. W najbliższy czwartek obchodzić będziemy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, zwaną pospolicie Świętem Bożego Ciała. Od lat już w tym dniu organizujemy wspólną procesję eucharystyczną z kościołem parafialnym w Gidlach. W tym roku procesja rozpocznie się w naszej bazylice. O godz. 10.00, zostanie u nas odprawiona Msza św., a po niej wyruszy procesja do czterech ołtarzy ulicami naszej miejscowości. W tym roku jubileuszowym dajmy wszyscy wyraz naszej wdzięczności Chrystusowi Panu za dar Eucharystii poprzez nasze uczestnictwo w procesji, a także poprzez udekorowanie naszych domów i to nie tylko wzdłuż trasy procesji. W dniu Bożego Ciała nie będzie u nas Mszy św. o godz. 9.00 i o 12.00. Od czwartku przez cały tydzień trwać będzie oktawa Bożego Ciała. Od piątku codziennie wieczorem po Mszy św. o godz. 17.00, nabożeństwo i eucharystyczna procesja. Na procesję zapraszamy dzieci do sypania kwiatów, asystę i panów do baldachimu. W sobotę 24 czerwca, przypada uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela. W tym też dniu przypada jubileuszowa pielgrzymka mężczyzn dekanatu gidelskiego do naszego sanktuarium, Do wszystkich panów, bez względu na wiek i stan, kierujemy gorące zaproszenie na to jubileuszowe nabożeństwo w sobotę o godz. 17.30. Wszystkich uczestników dzisiejszej liturgii zapraszamy do współuczestnictwa w budowie Drogi Krzyżowej przy naszym Sanktuarium przez zakup cegiełki. Cegiełki można nabywać po Mszy św. w zakrystii. Za wszystkich, którzy zakupują cegiełki na budowę Drogi Krzyżowej modlimy się w każdy piątek tygodnia o godz. 6.00 podczas Mszy św. w kaplicy Matki Bożej.

### 25 czerwca 2000 roku – XII NIEDZIELA ZWYKŁA

Trwa oktawa Bożego Ciała. Z tej okazji dziś po Mszy św. o godz. 9.30, procesja eucharystyczna. W pozostałe dni oktawy procesja eucharystyczna związana jest ze Mszą św.

wieczorną o godz. 17.30. Do udziału w tej procesji zapraszamy asystę, panów do baldachimu, dziewczynki do sypania kwiatów, ministrantów oraz wszystkich wiernych. W najbliższy czwartek zakończenie Oktawy Bożego Ciała połączone z poświęceniem wianków z kwiatów i ziół po Mszy św. o godz. 17.30. W czwartek także przypada uroczystość Apostołów Piotra i Pawła. Msze św. w tym dniu w bazylice naszej według programu niedzielnego. Do takiego świętowania uroczystości świętych apostołów Piotra i Pawła zobowiązuje nas także tytuł bazyliki, którym cieszy się nasza świątynia. W piątek 30 czerwca, przypada święto Najświętszego Serca Pana Jezusa. O godz. 17.30, uroczysta Msza św. z kazaniem. W sobotę, 1 lipca jako w pierwszą sobotę miesiąca modlimy się w intencji polskich rolników. W tym też dniu przypada święto Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

#### 2 lipca 2000 roku – XIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś, w pierwszą niedzielę miesiąca, zmiana tajemnic różańcowych. W tygodniu bieżącym przypada pierwszy piątek miesiąca. Okazja do spowiedzi rano w godz. 6.00 i 7.00, a po południu od godz. 17.15. W przyszłą niedzielę o godz. 12.00, Msza św. za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe.

#### 9 lipca 2000 roku – XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych modlitwom naszym przez kartki wypominkowe. W najbliższy wtorek przypada święto św. Benedykta, jednego z patronów Europy. W czwartek 13 lipca zapraszamy na fatimski różaniec pokutny. Modlić się będziemy szczególnie w tych intencjach, z którymi pielgrzymowali do Rzymu nasi rodacy w mijającym tygodniu. Nie wszyscy mogli do Rzymu wyjechać. Niech te intencje narodowej pielgrzymki roku jubileuszowego zgromadzą nas w czwartek o godz. 17.00 w naszym sanktuarium gidelskim. W nadchodzącym tygodniu przez Gidle przechodzić będą piesze pielgrzymki z różnych stron Polski. Niektóre zatrzymują się w Gidlach na nocleg. Okażmy wszystkim pielgrzymującym prawdziwie chrześcijańską gościnność i w miarę naszych możliwości przyjdźmy im z pomocą. Ksiądz proboszcz z parafii Cielętniki zaprasza rodziny na specjalne rekolekcje ewangelizacyjne w dniach 21–23 lipca b.r. Początek rekolekcji w piątek 21 lipca o godz. 17.00. W gablocie jest wystawiony szczegółowy program tych rodzinnych rekolekcji. Rodziny mogą się tam wybrać także z dziećmi, dla których jest zorganizowana specjalna opieka. W programie przewidziane są dwa obiady, w sobotę i niedzielę, dla wszystkich uczestników. Gorąco zachęcamy do zainteresowania się i uczestnictwa w tych rekolekcjach. Niech ten rok jubileuszowy pomoże nam także pełniej odkryć i przeżyć obecność

Boga w naszych rodzinach. Zgłoszenia na rekolekcje przyjmowane są do dnia 16 lipca. Formularze tych zgłoszeń znajdują się w naszej zakrystii.

#### 16 lipca 2000 roku – XV NIEDZIELA ZWYKŁA

W najbliższy czwartek przypada święto bł. Czesława, jednego z pierwszych dominikanów polskich. Także w czwartek o 17.30 Msza św. jubileuszowa. Są jeszcze do nabycia cegiełki, z których dochód przeznaczony jest na budującą się przy sanktuarium Drogę Krzyżową. Ksiądz prałat podaje do wiadomości: w najbliższą sobotę 22 lipca, obchodzimy święto św. Marii Magdaleny, odpust w kościółku. O godz. 12.00, uroczysta suma odpustowa. Wszyscy są gorąco zaproszeni na to wspólne świętowanie w parafii. Piesza pielgrzymka z Gidel na Jasną Górę w tym roku odbędzie się w dniach 29–31 lipca. Wszystkich wybierających się, a pragnących skorzystać z zamówionego noclegu ks. prałat prosi o zapisanie się w kancelarii parafialnej. W roku jubileuszowym pielgrzymka gidelska na Jasną Górę powinna być szczególnie liczna.

#### 23 lipca 2000 roku – XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

W najbliższą środę 26 lipca przypada uroczystość św. Anny matki Maryi. Odpust w św. Annie pod Przyrowem. Przypominamy o Mszach św. w czwartki, podczas których składamy Bogu dziękczynienie za dar Jego Syna naszego Zbawiciela. Przypominamy również o wychodzącej w najbliższą sobotę pielgrzymce na Jasną Górę. Niech ta pielgrzymka w roku jubileuszowym będzie szczególnie liczna.

#### 30 lipca 2000 roku – XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Wczoraj wyruszyła parafialna pielgrzymka z Gidel do Częstochowy. Warunki pielgrzymowania były wyjątkowo trudne. Łączymy się z naszymi pielgrzymami w modlitwie, bo niosą oni także nasze sprawy i są reprezentantami naszej parafialnej wspólnoty w roku jubileuszowym. Kierujemy dziś bardzo gorący apel do wszystkich osób i rodzin, byśmy dziś o godz. 21.00, w godzinie jasnogórskiego apelu, odmówili wspólnie tajemnicę różańca – ukoronowanie w niebie Najświętszej Maryi Panny i modlitwę „Pod Twoją obronę”. Ostatnie dni napawają nas wielkim niepokojem: czy uda się nam zebrać chleb potrzebny na przeżycie? Padnijmy na kolana przed Bogiem i wołajmy o miłosierdzie nad nami. To nie są żarty. Grozi nam wielka tragedia. Zawołajmy o Boże zmiłowanie. Postarajmy się też przyjąć uroczyście powracających z Częstochowy naszych pielgrzymów w poniedziałek w godzinach późnego popołudnia. Zapraszamy na Mszę św. jubileuszową, dziękczynną za to, że Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami, w czwartek o godz. 17.30. W tygodniu bieżącym przypada

pierwszy piątek miesiąca. Okazja do spowiedzi rano o godz. 6.00 i 7.00, a po południu od godz. 17.15. Przypominamy, że w pierwszą sobotę miesiąca modlimy się w intencji polskiej wsi i polskich rolników. Zapraszamy na Mszę św. o godz. 17.00 i na różaniec bezpośrednio po Mszy św. W najbliższą niedzielę 6 sierpnia zmiana tajemnic różańca św. po Mszy św. o godz. 12.00.



#### 6 sierpnia 2000 roku – ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

Dzisiaj przypada święto przemienienia Pańskiego. Świadczenie Ojca o Jezusie jako Synu Bożym, objawienie Bóstwa Chrystusa oraz wskazanie, że Jezus ma słowa życia wiecznego to główne treści dzisiejszego święta. Dzisiaj po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańca św. W najbliższy wtorek 8 sierpnia obchodzimy uroczystość św. Dominika założyciela naszego Zakonu. O godz. 17.00, uroczysta Msza św., z kazaniem w intencji naszego Zakonu w Polsce i na świecie. Zapraszamy do wspólnej modlitwy szczególnie członków III Zakonu św. Dominika. Na Mszę św. jubileuszową dziękczynną za dar Wcielenia Bożego Syna zapraszamy w czwartek o godz. 17.30. W przyszłą niedzielę 13 sierpnia zapraszamy na fatimski różaniec pokutny o godz. 17.30. W nadchodzącym tygodniu, zwłaszcza w ostatnich dniach tygodnia, w piątek i sobotę, przez Gidle przechodzić będą kolejne piesze pielgrzymki z różnych miejscowości do Częstochowy. Prosimy, jak zwykle, o życzliwe przyjmowanie pielgrzymów i o pomoc dla nich, gdyby takiej potrzebowali. Nie zapominamy słów Chrystusa: cokolwiek uczyniliście jednemu z tych potrzebujących, mnieście uczynili.

#### 12 sierpnia 2000 roku – XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

Dzisiaj o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe. Wcześniej, już od godz. 11.30, wyczytywanie imion zmarłych. Także

dzisiaj o godz. 17.00, fatimski różaniec pokutny. W najbliższy wtorek 15 sierpnia uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Bazylika nasza jest pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej. Msze św. w tym dniu u nas jak w każdą niedzielę. Po każdej Mszy św. poświęcenie ziół. W sobotę 19 sierpnia przypada rocznica koronacji cudownej figurki Matki Bożej Gidelskiej. Wszystkich czcicieli Gidelskiej Pani zapraszamy na Mszę św. o godz. 17.30 w intencji zmarłych i żyjących czcicieli Gidelskiej Pani oraz za wszystkich zmarłych i żyjących dobrodziejów naszego Sanktuarium. Będzie to zarazem początek naszego dorocznego odpustu. Odpust ku czci św. Jacka obchodzimy w tym roku w niedzielę 20 sierpnia. Uroczystą sumę o godz. 12.00, odprawi i Słowo Boże wygłosi dominikański biskup z Białorusi, o. Kazimierz. W uroczystość odpustową św. Jacka poświęcenie kłosów.



#### 20 sierpnia 2000 roku – XX NIEDZIELA – ODPUST KU CZCI ŚW. JACKA

Dziś w bazylice naszej obchodzimy zewnętrzną uroczystość św. Jacka, doroczny odpust ku czci św. Patrona. Wielkiemu czcicielowi Maryi i apostołowi modlitwy różańcowej zawieramy dziś nasze sprawy wzywając jego wstawiennictwa przed Bogiem. W przyszłą niedzielę o godz. 9.00, Msza św. i błogosławieństwo dzieci oraz zawierzenie dzieci opiece św. Jacka. Także w przyszłą niedzielę po Mszy św. o godz. 17.30, tradycyjna procesja z bazyliki do kapliczki, miejsca koronacji gidelskiej figurki. W sobotę 26 sierpnia uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, święto patronalne naszej archidiecezji. W bieżącym tygodniu znowu przez Gidle przechodzić będą piesze pielgrzymki. Okażmy im serce i dajmy im pomoc na miarę naszych możliwości i ich potrzeb. Do naszych sąsiadów, mieszkańców Gidel, kierujemy dziś szczególną prośbę. Powoli kończymy budowę stacji Gidelskiej Kalwarii. Panów, którzy

dysponują czasem, zapraszamy w najbliższą środę na godz. 9.00, do uporządkowania placu budowy. Wszystkim, którzy odpowiedzą na naszą prośbę, już dziś serdecznie dziękujemy.

27 sierpnia 2000 roku – XXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Dzisiaj, po Mszy św. wieczornej, a więc około godz. 18.00, tradycyjna procesja do kapliczki – miejsca koronacji cudownej figurki. Procesję tegoroczną potraktujemy jako wyraz łączności z pielgrzymami w roku jubileuszowym nawiedzającymi różne sanktuaria świata. Procesja będzie wyrazem naszego dziękczynienia Maryi za Jej macierzyńskie zaangażowanie w losy ludzkości przez 2000 lat naszej ludzkiej historii. W tygodniu bieżącym przypada pierwszy piątek miesiąca. Okazja do spowiedzi rano o godz. 6.00 i 7.00, a po południu od godz. 17.30. Także w pierwszy piątek 1 września przypada rocznica wybuchu drugiej wojny światowej. Na Mszy św. o godz. 17.00 modlić się będziemy o trwały pokój dla naszej Ojczyzny i całego świata. W sobotę 2 września, jako w pierwszą sobotę miesiąca, zapraszamy do modlitwy w intencji rolników i polskiej wsi. Niech ta intencja, tak ważna dla narodu naszego dzisiaj, zmobilizuje nas wszystkich do wspólnej modlitwy w Sanktuarium Patronki rolników w sobotę o godz. 17.30. W przyszłą niedzielę, po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańcowych. W poprzednią niedzielę kierowaliśmy do mieszkańców Gidel prośbę o pomoc w uporządkowaniu placu, na którym budowana jest Droga Krzyżowa. Dziś wszystkim, którzy odpowiedzieli na tę prośbę i wykonali bardzo dużo pracy, składamy serdeczne podziękowanie. W ich intencji modlić się będziemy w dniu poświęcenia Drogi Krzyżowej, to jest 14 września. I jeszcze jedno gorące podziękowanie. Tym razem skierowane do mieszkańców Wojnowic za ofiary złożone na budowę Drogi Krzyżowej. Niech dobry Bóg wynagrodzi wszystkim za ich wkład w budowę Gidelskiej Kalwarii.

3 września 2000 roku – XXII NIEDZIELA ZWYKŁA

Dzisiaj po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańca św. W najbliższy wtorek w zakonie naszym przypada dzień modlitw za zmarłych domowników i dobrodziejów naszego Zakonu. Podczas trwającej niemal cztery wieki naszej obecności w Gidlach mieliśmy tu wielu przyjaciół i dobrodziejów. Podczas Mszy św. o godz. 17.00, modlić się będziemy o wieczny pokój dla zmarłych. W piątek 8 września obchodzimy święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny, często zwane świętem Matki Bożej Siewnej. Porządek Mszy św. w tym dniu jak w zwykły dzień tygodnia. W przyszłą niedzielę o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe. Już dziś sygnalizujemy, że dnia 11 września w sanktuarium naszym odbędzie się dzień chorych. Jubileuszową Mszę św. dla chorych i w ich

intencji będzie celebrował ks. biskup Jan Wątroba. Dokładniej o programie dnia chorych poinformujemy w przyszłą niedzielę. Słowa serdecznego podziękowania kierujemy dziś do mieszkańców Górki oraz do mieszkańców Gidel z ul. Klasztornej (dawnej Polnej) za ofiary złożone na budowę Drogi Krzyżowej. Raz jeszcze ośmielamy się prosić o pomoc w uporządkowaniu placu budowy Drogi Krzyżowej. Zapraszamy chętnych w środę o godz. 9.00.

10 września 2000 roku – XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe. W tygodniu bieżącym w bazylice naszej odbędzie się kilka ważnych uroczystości.

W poniedziałek 11 września dekanalna pielgrzymka chorych i starszych. O godz. 10.00, Mszę św. celebrował będzie i wygłosi kazanie nowo konsekrowany biskup ks. biskup Jan Wątroba. Prosimy o pomoc dla chorych i starszych, by mogli wziąć udział w tym specjalnym jubileuszowym nabożeństwie.

We wtorek 12 września o godz. 17.00, wystawienie kopii Całunu Turyńskiego. Niewielu z nas ma możliwość odwiedzić Turyn i zobaczyć oryginał płótna, którym owinięto Ciało Chrystusa po zdjęciu z Krzyża. O godz. 17.00, Msza św. i pasyjne nabożeństwo.

W środę 13 września o godz. 17.00, zapraszamy na fatimski różaniec pokutny. Nabożeństwa wtorkowe i środowe mają nas przygotować na uroczyste poświęcenie Drogi Krzyżowej.

W czwartek 14 września o godz. 10.00, ks. arcybiskup poświęci Gidelską Kalwarię, nowo wybudowaną Drogę Krzyżową przy Gidelskim Sanktuarium. Wszystkich, którzy mogą wziąć udział w tej uroczystości, serdecznie zapraszamy. Tych, którzy nie będą mogli uczestniczyć w uroczystym poświęceniu Drogi Krzyżowej, zapraszamy na godz. 17.00, na Mszę św. i na pierwszą Drogę Krzyżową odprawioną uroczyście na Gidelskiej Kalwarii. Udział w tej uroczystości, także w Drodze Krzyżowej odprawianej po Mszy św. wieczornej w dniu 14 września będzie wyrazem naszej aprobaty dla budowy Drogi Krzyżowej przy gidelskim sanktuarium. Pragniemy dziś wyrazić gorące podziękowanie panom, którzy w minioną środę poświęcili swój czas i siły, i wykonali bardzo dużo pracy na terenie placu przykościelnego. Także gorące podziękowanie kierujemy do mieszkańców Górki i Rudy, oraz do mieszkańców Gidel z ul. Wolności, za zebrane ofiary na budowę Drogi Krzyżowej. Tak spontaniczna pomoc w pracy, jak i zebrane ofiary są dla nas wyrazem aprobaty dla tego przedsięwzięcia i zarazem wyrazem zaangażowania mieszkańców parafii gidelskiej w powstającą przy naszym sanktuarium Kalwarię.



17 września 2000 roku – XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA

Przeżywaliliśmy w minionym tygodniu ważne dla gidelskiego sanktuarium wydarzenie, jakim było poświęcenie i otwarcie Gidelskiej Kalwarii. Raz jeszcze gorąco dziękujemy wszystkim, którzy przez ofiary, własną pracę, przez przygotowanie dekoracji i przez swój udział przyczynili się do tego, że Droga Krzyżowa mogła powstać i w terminie przewidzianym przez Ks. Arcybiskupa mogła być poświęcona. Niech teraz służy wszystkim, niech szczególnie w chwilach trudnych pomaga spotykać Chrystusa i Jego Matkę. My zaś będziemy nadal kontynuować przy niej prace, a jest jeszcze wiele do zrobienia, by doprowadzić, możliwie najszybciej do szczęśliwego końca. Jutro, w poniedziałek święto św. Stanisława Kostki, dzień imienin naszego ks. arcybiskupa. Pamiętajmy o nim w naszych modlitwach w dniu jutrzejszym w sposób szczególny. Przypominamy o Mszy św. wieczornej w najbliższy czwartek. Rok święty dobiega końca. Obyśmy zdążyli jak najwięcej darów duchowych zebrać. A mamy ku temu tak wiele możliwości. W przyszłą niedzielę po Mszy św. o godz. 9.00 modlitwne spotkanie wspólnoty III Zakonu Dominikanów.

24 września 2000 roku – XXV NIEDZIELA ZWYKŁA

Dzisiaj po Mszy św. o godz. 9.30, modlitwne spotkanie III Zakonu św. Dominika. Już w najbliższą niedzielę rozpocznie się miesiąc październik, a pierwsza niedziela października to uroczystość Matki Bożej Różańcowej. W tę uroczystość w kościołach dominikańskich odprawiane są procesje różańcowe. Zapraszamy wszystkich w niedzielę 1 października o godz. 9.00, na uroczystą sumę i na procesję różańcową z ewangeliami. W tym roku jubileuszowym składać będziemy Bogu szczególne dziękczynienie za dar Zbawiciela oraz prosić o żywą obecność Chrystusa w świecie i w naszych sercach. Nabożeństwa październikowe odprawiane będą w bazylice naszej codziennie po Mszy św. o godz. 17.30.



### 1 października 2000 roku – NIEDZIELA RÓŻAŃCOWA W BAZYLICE

Dziś rozpoczyna się miesiąc październik, który w całym Kościele obchodzony jest jako miesiąc nabożeństw różańcowych. W bazylice naszej nabożeństwa różańcowe odprawiane będą codziennie, w niedziele i w dni powszednie, po Mszy św. o godz. 17.00. Gorąco zachęcamy w roku jubileuszowym do szczególnej troski o to, aby ten miesiąc przeżywać z różańcem. W tygodniu bieżącym 5 października przypada pierwszy piątek miesiąca. Okazja do spowiedzi u nas rano o godz. 6.00 i 7.00, a po południu od godz. 17.00. W sobotę, 7 października do naszej bazyliki jako kościoła odpustu jubileuszowego przybędą dwie pielgrzymki dekanalne. Przed południem o godz. 10.00, odbędzie się nabożeństwo jubileuszowe dla dzieci szkół podstawowych, a po południu o godz. 17.00, pielgrzymka dekanalna róż różańcowych. Prosimy rodziców, aby zatroszczyli się o to, by dzieci szkolne przyszły do bazyliki w sobotę na godz. 10.00, na swoje nabożeństwo jubileuszowe. Także gorąco zachęcamy wszystkie róże żywego różańca do uczestnictwa wraz z różami z innych parafii dekanatu w jubileuszowym nabożeństwie rodziny różańcowej. Zmiana tajemnic różańcowych, ze względu na dzisiejszą procesję różańcową, odbędzie się w przyszłą niedzielę po Mszy św. o godz. 12.00. Także w przyszłą niedzielę o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych naszym modlitwom przez kartki wypominkowe.

### 8 października 2000 roku – XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych. Po tej Mszy zmiana tajemnic różańcowych. W najbliższy piątek 13 października zapraszamy na fatimski różaniec pokutny o godz. 17.30. Zbliża się miesiąc listopad, miesiąc poświęcony szczególnej pamięci o zmarłych. Jest już tradycją i zarazem potrzebą serca, że pamięć o zmarłych wyrażamy także przez tzw.

wypominki, przez wskazanie imion zmarłych, za których odprawiane są specjalne modlitwy i Msze św. w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00. Wypominki można u nas składać w zakrystii. Zbliża się zima i trzeba pomyśleć o ogrzewaniu kościoła w okresie zimowym. Zwracamy się z prośbą o pomoc w zakupie opału na okres zimowy. Taca w przyszłą niedzielę przeznaczona będzie na ten właśnie cel. Słowa serdecznego podziękowania kierujemy dziś do mieszkańców Borowej za ofiary zebrane na budowę Drogi Krzyżowej przy naszym sanktuarium. Przypominamy i serdecznie zapraszamy na nabożeństwa październikowe, które w naszej bazylice odprawiane są codziennie po Mszy św. o godz. 17.30.

#### 15 października 2000 roku – XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniej niedzieli, taca dzisiejsza przeznaczona jest na ogrzewanie naszego kościoła w miesiącach zimowych. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Za ofiarodawców modlić się będziemy podczas Mszy św. w poniedziałek, 16 października o godz. 6.30. Jutro w poniedziałek 16 października, przypada kolejna rocznica wyboru Jana Pawła II. Pragniemy podziękować Bogu za tak owocny pontyfikat naszego rodaka i prosić o Boże błogosławieństwo dla Jana Pawła II na dalszy czas prowadzenia Chrystusowego Kościoła. W tych intencjach modlić się będziemy jutro podczas Mszy św. wieczornej i nabożeństwa różańcowego o godz. 17.00. Serdecznie zapraszamy wszystkich, abyśmy mogli złożyć naszemu Rodakowi, papieżowi Janowi Pawłowi II dar naszej modlitwy w dniu kolejnej rocznicy jego wyboru. W przyszłą niedzielę po Mszy św. o godz. 9.30 modlitewne spotkanie Braci i Sióstr III Zakonu św. Dominika. Wobec zbliżającej się uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zmarłych, przypomnimy, że imiona naszych zmarłych, za których modlić się będziemy w listopadzie i w każdą drugą niedzielę miesiąca, można składać w naszej zakrystii. Mija połowa października, miesiąca różańcowego. Warto pomyśleć, czy rzeczywiście dobrze wykorzystujemy darowany nam czas i czy nie stać, by nas było także na udział w nabożeństwach październikowych. Przypominamy, że nabożeństwa październikowe odprawiane są w naszej bazylice po Mszy św. o godz. 17.30.

#### 22 października 2000 roku – XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś po Mszy św. o godz. 9.00, spotkanie modlitewne braci i sióstr III Zakonu św. Dominika. Słowa serdecznej wdzięczności kierujemy do mieszkańców ul. Pławińskiej w Sidłach za ofiary złożone na budowę Drogi Krzyżowej przy gidelskim sanktuarium. Jak mogliśmy już zaobserwować pojawiła się już XV stacja Drogi Krzyżowej – Chrystus Zmartwychwstały, Zwycięzca śmierci i Król całego wszechświata. Trwają też prace przy pokryciu dachówkami

poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej. Za wszelkie ofiary i pomoc w prowadzeniu tych prac wyrażamy serdeczne podziękowanie mieszkańcom parafii gidelskiej; i pielgrzymom odwiedzającym nasze sanktuarium. Zapraszamy gorąco do uczestnictwa w nabożeństwach październikowych, które w naszej bazylice odprawiane są codziennie po Mszy św. o godz. 17.30.



5 listopada 2000 roku – XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Dziś po Mszy św. o godz. 12.00, zmiana tajemnic różańca świętego. W najbliższy wtorek, 7 listopada w naszym Zakonie obchodzimy święto Wszystkich Świętych Zakonu Kaznodziejskiego. Na Mszę św. o godz. 17.30, w tym dniu zapraszamy szczególnie wszystkich członków III Zakonu św. Dominika. W środę 8 listopada wspominamy i modlimy się za wszystkich zmarłych członków Zakonu św. Dominika. Szczególnie o zmarłych członków wszystkich trzech Zakonów św. Dominika pamiętać będziemy podczas Mszy św. o godz. 17.30 i różańca odmawianego po Mszy św. wieczornej. W przyszłą niedzielę o godz. 12.00, Msza św. roczna za zmarłych poleconych nam ostatnio przez kartki wypominkowe. Już od godz. 11.30, czytanie imion zmarłych. Wypominki można jeszcze składać w naszej zakrystii.

12 listopada 2000 roku – XXXII NIDZIELA ZWYKŁA

Dziś o godz. 12 Msza św. Roczna w intencji zmarłych, poleconych naszym modlitwom przez kartki wspominkowe. Już od godz. 11.00, wyczytywanie imion zmarłych. Jutro, w poniedziałek 13 listopada zapraszamy na fatimski różaniec pokutny o godz. 17.30. Przypominamy, że codzienny różaniec po Mszy św. wieczornej odmawiany jest w intencji zmarłych. Gorąco zachęcamy i zapraszamy do modlitwy za naszych bliskich zmarłych. Tylko w czasie Mszy św. o godz. 12.00. Wszystkich uczestniczących w tej Mszy św. gorąco zachęcamy do zatrzymania

się jeszcze przez chwilę, by posłuchać koncertu naszych gości, którzy modlą się razem z nami podczas tej Mszy św. Scholi św. Efrema z Koluszek składamy gorące podziękowanie za przyjazd do nas i za piękny śpiew.



### **ROZDZIAŁ 3.8: Sympozjum w Gidlach – Rola sanktuariów maryjnych w Nowej Ewangelizacji**

Sympozjum mariologiczno-pastoralne, Gidle, 5 maja 2001 roku.

Program:

10.00 MSZA ŚW. KONCELEBROWANA W KAPLICY MATKI BOŻEJ GIDELSKIEJ – przewodniczy ksiądz arcybiskup Stanisław NOWAK

11.00 - Referat I: „Maryjne treści w misji ewangelizacyjnej Kościoła” – o. prof. Jacek SALIJ OP – Warszawa

12.00 - Referat II: „Specyfika posługi ewangelizacyjnej w Sanktuariach” – o. prof. Zachariasz JABŁOŃSKI OSPE – Jasna Góra

13.00 - Referat III „Miejsce Sanktuariów maryjnych w posłudze ewangelizacyjnej Kościoła według Jana Pawła II” – ks. prof. Tadeusz SIUDY – Częstochowa

14.15 - Obiad

15.15 - Prezentacja poszczególnych sanktuariów

Propozycje i wnioski. Zakończenie spotkania

Materiały pomocnicze, nad którymi medytowano podczas obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku Świętego 2000.

W chrześcijaństwie czas ma podstawowe znaczenie. W czasie zostaje stworzony świat, w czasie dokonuje się historia zbawienia, która osiąga swój szczyt w „pełni czasu” Wcielenia i swój kres w chwalebnym powrocie Syna Bożego na końcu czasów. Czas staje się – w Jezusie

Chryście Słowie Wcielonym – wymiarem Boga, który jest wieczny sam w sobie. Z przyjściem Chrystusa rozpoczynają się „ostateczne dni” (por. Hbr 1,2), „ostatnia godzina” (1 J 2,18), zaczyna się czas Kościoła, który trwać będzie do Paruzji. Z tego związku Boga z czasem rodzi się obowiązek uświęcania czasu. To uświęcenie czasu dokonuje się na przykład poprzez świętowanie poszczególnych okresów, dni czy tygodni, co miało miejsce już w religii Starego Przymierza, a także, chociaż w nowy sposób, praktykowane jest w chrześcijaństwie. W liturgii Wigilii Paschalnej celebrans, przy poświęceniu świecy, która symbolizuje Chrystusa zmartwychwstałego, mówi: „Chrystus wczoraj i dziś. Początek i Koniec. Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków”. Te słowa wypowiada, wypisując na świecy paschalnej cyfry bieżącego roku. Znaczenie tego obrzędu jest jasne: świadczy o tym, że Chrystus jest Panem czasu, jest jego początkiem i jego wypełnieniem; każdy rok i dzień, i każda chwila zostają ogarnięte Jego Wcieleniem i Zmartwychwstaniem, ażeby w ten sposób odnaleźć się w „pełni czasu”. Dlatego też Kościół żyje i sprawuje liturgię w granicach każdego roku. Rok kalendarzowy zostaje przeniknięty rokiem liturgicznym, który odtwarza poniekąd tajemnicę Wcielenia i Odkupienia, rozpoczynając się w pierwszą Niedzielę Adwentu, a kończąc w Uroczystość Chrystusa Króla Pana wszechświata i Pana dziejów. Każda niedziela przypomina dzień Zmartwychwstania Pańskiego. (...) Na tym tle staje się zrozumiały zwyczaj jubileuszów, który ma swój początek w Starym Testamencie, a odnajduje kontynuację w dziejach Kościoła. Kiedy Jezus z Nazaretu udał się do synagogi swego rodzinnego miasta, powstał, aby czytać (por. Łk 4,16–30). Podano Mu wtedy księgę Proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, odczytał następujący tekst: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej” (61,1–2). Każdy jubileusz jest przygotowany w dziejach Kościoła przez Opatrzność Bożą. Odnosi się to także do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Przekonani o tym, spoglądamy z wdzięcznością i w poczuciu odpowiedzialności na wszystko to, co się dokonało w dziejach ludzkości od narodzenia Chrystusa, a w szczególności na wszystko to, co się wydarzyło pomiędzy rokiem tysięcznym a dwutysięcznym. Jednak w sposób szczególny kierujemy spojrzenie wiary na nasze stulecie, starając się odnaleźć w nim to, co świadczy nie tylko o dziejach człowieka, ale także o działaniu Boga w tych dziejach. (...). Jubileusz jest zawsze szczególnym czasem łaski, „dniem błogosławionym przez Pana”: jako taki ma on charakter radosnego święta. Jubileusz Roku 2000 ma być wielką modlitwą uwielbienia i dziękczynienia, zwłaszcza za dar Wcielenia Syna Bożego oraz za dar Odkupienia dokonanego przez Niego. W roku jubileuszowym chrześcijanie raz jeszcze uświadomią sobie

z wiarą i zdumieniem miłość Ojca, który Syna swojego dał, „aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Z głębi serca zanosić też będą dziękczynienie za dar założonego przez Chrystusa Kościoła, który jest „sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). Będą dziękować także za owoce świętości, jakie dojrzały w życiu tak wielu mężczyzn i kobiet, którzy we wszystkich pokoleniach i w każdej epoce umieli w pełni przyjąć dar Odkupienia. (*Tertio millennio adveniente*).

Wprowadzenie do programu duszpasterskiego na Rok Wielkiego Jubileuszu. Kościół, wpatrzony w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, ma przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia. W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*, zarysującym program przygotowań całego Kościoła, a poniekąd całego chrześcijaństwa do świętowania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Ojciec Święty Jan Paweł II podkreśla, że „najlepsze przygotowanie do Jubileuszu roku dwutysięcznego nie jest niczym innym, jak tylko możliwie wiernym wcielaniem nauki Vaticanum II w życie każdego człowieka i całego Kościoła” (TMA 20). Jan Paweł II jest czwartym papieżem II Soboru Watykańskiego. Brał udział we wszystkich jego sesjach i angażował się aktywnie w sformułowanie jego dokumentów. Realizował ducha Soboru w archidiecezji krakowskiej i w polskim Kościele, nie bacząc na trudności napotymane w państwie rządzone przez władze ateistycznego komunizmu. Kiedy wybrano go na papieża, miał 58 lat. Był wszechstronnie przygotowany do podjęcia posługi na Piotrowej Stolicy. Pierwsze Jego wypowiedzi i zachowania wskazywały wyraźnie, że „papież z dalekiego kraju” będzie chciał być przede wszystkim realizatorem uchwał Soboru Watykańskiego. Trudno byłoby zresztą temu Papieżowi inaczej sformułować program swego pontyfikatu, skoro wkrótce uznano, że to właśnie Sobór był największym wydarzeniem religijnym XX wieku. Jan Paweł II od samego początku swego posługiwania ubogacił ideę soborową myślą o potrzebie przygotowania Kościoła i świata na Wielki Jubileusz Roku 2000 od narodzenia Chrystusa. Mówił o tym już w pierwszej swej encyklice *Redemptor hominis*, ogłoszonej w pierwszym roku swego pontyfikatu.





*Incarnationis mysterium* – bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000 (fragmenty do rozważań). Wpatrzony w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego Kościół ma przekroczyć niebawem próg trzeciego tysiąclecia. Szczególnie mocno odczuwamy w tym momencie, że winniśmy wraz z Apostołem śpiewać hymn uwielbienia i wdzięczności: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed złożeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli (...), nam oznajmił tajemnicę swej woli według swojego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1,3–5,9–10). (...). Postanawiam zatem, że Wielki Jubileusz Roku 2000 rozpocznie się w noc Bożego Narodzenia 1999 roku otwarciem Drzwi Świętych w Bazylice św. Piotra w Watykanie; akt ten poprzedzi o kilka godzin uroczystość inauguracyjną przewidzianą w Jerozolimie i Betlejem oraz otwarcie Drzwi Świętych w innych patriarchalnych Bazylikach Rzymu. W Bazylice św. Pawła otwarcie Drzwi Świętych nastąpi dopiero we wtorek 18 stycznia, na początku Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, aby także w ten sposób podkreślony został szczególnie charakter ekumeniczny tego Jubileuszu. Postanawiam ponadto, że w Kościołach partykularnych należy rozpocząć obchody Jubileuszu w świętym dniu Narodzenia Pana Jezusa, sprawując uroczystą liturgię eucharystyczną pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego w katedrze, a także w konkatedrze. Przewodniczenie liturgii w konkatedrze biskup może powierzyć swemu delegatowi. Ponieważ obrzęd otwarcia Drzwi Świętych jest właściwy dla Bazyliki Watykańskiej i Bazylik patriarchalnych, wskazane jest, aby podczas inauguracji czasu jubileuszowego w poszczególnych diecezjach nadano szczególne znaczenie *statio* w kościele, z którego wyruszy pielgrzymka do katedry; należy przy tym podkreślić liturgiczne znaczenie Księgi Ewangelii i odczytać wybrane fragmenty niniejszej Bulli, zgodnie ze wskazaniem „Rytuału obchodów Wielkiego Jubileuszu w Kościołach partykularnych”. Boże Narodzenie 1999 roku niech będzie dla wszystkich uroczystością radosną i pełną blasku, zapowiedzią szczególnie głębokiego doświadczenia łaski i miłosierdzia Bożego, które to doświadczenie trwać będzie aż do zamknięcia Roku jubileuszowego w dniu Objawienia Pana Naszego Jezusa Chrystusa, 6 stycznia 2001 roku. Niech wszyscy wierzący przyjmą wezwanie aniołów, wołających nieustannie: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2,14). Okres Bożego Narodzenia stanie się w ten sposób jakby bijącym

sercem Roku Świętego, który wprowadzi w życie Kościoła obfitość darów Ducha, aby służyły nowej ewangelizacji. (...). Praktyka obchodów jubileuszowych wzbogaciła się w ciągu swych dziejów o pewne znaki, które są świadectwem wiary i wspomagają religijność chrześcijańskiego ludu. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim pielgrzymkę. Znak ten uświadamia nam kondycję człowieka, którego życie często opisuje się jako wędrówkę. Od narodzin do śmierci każdy z nas znajduje się w szczególnej kondycji *homo viator*. Pismo Święte ze swej strony wielokrotnie podkreśla wartość pielgrzymowania do miejsc świętych: tradycja nakazywała, aby Izraelita udawał się z pielgrzymką do miasta, w którym była przechowywana arka przymierza, albo by nawiedzał sanktuarium w Betel (por. Sdz 20,18) lub w Szilo, gdzie została wysłuchana modlitwa Anny, matki Samuela (por. 1 Sm 1,3). Podając się dobrowolnie nakazom Prawa, także Jezus wraz z Maryją i Józefem udał się jako pielgrzym do świętego miasta Jeruzalem (por. Łk 2,41). Historia Kościoła jest żywą kroniką pielgrzymki, która nigdy się nie kończy. Bardzo wielu wiernych pogłębia swą religijność podejmując wędrówkę, której celem jest miasto świętych Piotra i Pawła, Ziemia Święta lub stare i nowe sanktuaria poświęcone Maryi i Świętym. Pielgrzymka zawsze była ważnym wydarzeniem w życiu chrześcijan, przybierając w kolejnych epokach różne formy kulturowe. Jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela: jest praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnątrz do przemiany serca. Przez czuwanie, post i modlitwę pielgrzym postępuje naprzód drogą chrześcijańskiej doskonałości, starając się dojść z pomocą łaski Bożej „do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13). Z pielgrzymowaniem związany jest też znak Drzwi Świętych, otwartych po raz pierwszy w Bazylice Najświętszego Zbawiciela na Lateranie podczas Jubileuszu roku 1423. Symbolizują one przejście z grzechu do łaski, do jakiego powołany jest każdy chrześcijanin. Jezus powiedział: „Ja jestem bramą” (J 10,7), aby ukazać, że nikt nie może mieć dostępu do Ojca inaczej, jak tylko przez Niego. Fakt, że Jezus tak określa samego siebie, potwierdza, iż jest On jedynym Zbawicielem posłanym przez Ojca. Istnieje tylko jedna brama, która pozwala wejść do życia w komunii z Bogiem: jest nią Jezus, jedyna i ostateczna droga zbawienia. Tylko do Niego można odnieść w pełni słowa Psalmisty: „Oto jest brama Pana, przez nią wejdą sprawiedliwi” (Ps 118 [117],20). Wskazanie na bramę przypomina każdemu wierzącemu, że powinien przekroczyć jej próg. Przejść przez tę bramę znaczy wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem, a zarazem pogłębić wiarę w Niego, aby żyć nowym życiem, którym nas obdarzył. Ta decyzja zakłada, że człowiek ma wolność wyboru, a jednocześnie odwagę, by z czegoś zrezygnować, wiedząc, że zyskuje życie Boże (por. Mt 13,44–46). W tym właśnie

duchu Papież sam jako pierwszy przejdzie przez Święte Drzwi w nocy z 24 na 25 grudnia 1999 roku. Przekraczając ich próg, ukaże Kościołowi i światu Świętą Ewangelię, źródło życia i nadziei na nadchodzące trzecie tysiąclecie. Przez Drzwi Święte, które u kresu tysiąclecia będą symbolicznie większe, Chrystus wprowadzi nas głębiej w Kościół – swoje Ciało i swoją Oblubienicę. Pozwoli nam to zrozumieć, jak wielkie bogactwo treści zawiera się w wezwaniu apostoła Piotra, który pisze, że zjednoczeni z Chrystusem także my „niby żywe kamienie, jesteśmy budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu” (por. 1 P 2,5). Innym szczególnym znakiem, dobrze znanym wierzącym, jest odpust – jeden z konstytutywnych elementów Jubileuszu. Objawia się w nim pełnia miłosierdzia Ojca, który wszystkim wychodzi naprzeciw ze swą miłością, wyrażającą się zwłaszcza w odpuszczeniu win. W zwykłych okolicznościach Bóg Ojciec udziela swego przebaczenia przez sakrament pokuty i pojednania. Grzech ciężki bowiem, popełniony świadomie i dobrowolnie, oddziela wierzącego od życia łaski w jedności z Bogiem i tym samym pozbawia go świętości, do której jest powołany. Kościół otrzymał od Chrystusa władzę odpuszczenia grzechów w Jego imię (por. Mt 16,19; J 20,23), jest zatem w świecie żywą obecnością miłości Boga, który pochyla się nad każdą ludzką słabością, aby ogarnąć ją swoim miłosierdziem. Właśnie przez posługę swojego Kościoła Bóg okazuje miłosierdzie światu, udzielając mu owego cennego daru, który od bardzo dawna nosi miano „odpustu”. Sakrament pokuty daje grzesznikowi „możliwość nawrócenia się i odzyskania łaski usprawiedliwienia, wyjednanej przez ofiarę Chrystusa”. Dzięki temu zostaje on na nowo włączony w życie Boże i dopuszczony do pełnego udziału w życiu Kościoła. Wyznając swoje grzechy, wierzący otrzymuje prawdziwie przebaczenie i może znów uczestniczyć w Eucharystii na znak odzyskania komunii z Ojcem i z Jego Kościołem. Już jednak od czasów starożytnych Kościół żywił zawsze głębokie przekonanie, że konsekwencją przebaczenia, udzielonego bezinteresownie przez Boga, winna być rzeczywista przemiana życia, stopniowe usuwanie zła wewnętrznego, odnowa własnej egzystencji. Akt sakramentalny musi się łączyć z aktem egzystencjalnym, z rzeczywistym zmazaniem winy, które nazywamy właśnie pokutą. Przebaczenie nie oznacza, że ten proces egzystencjalny staje się zbędny, ale przeciwnie – że zyskuje sens, zostaje zaakceptowany i przyjęty. Jak bowiem wiadomo, mimo pojednania człowieka z Bogiem grzech może pozostawić pewne trwałe skutki, z których należy się oczyścić. Właśnie w tym kontekście nabiera znaczenia odpust dający „możliwość przystępu (...) do całkowitego daru miłosierdzia Bożego”. Przez odpust zostaje darowana skruszonemu grzesznikowi kara doczesna za grzechy zgładzone już co do winy. Grzech bowiem, będąc obrazą świętości i sprawiedliwości Bożej oraz odrzuceniem osobistej przyjaźni, jaką Bóg

okazuje człowiekowi, wywołuje dwojaki skutek. Po pierwsze, jeśli jest to grzech ciężki, pozbawia człowieka komunii z Bogiem i w konsekwencji wyklucza go z udziału w życiu wiecznym. Jednakże skruszonemu grzesznikowi Bóg w swoim miłosierdziu wybacza ciężki grzech i daruje mu „karę wieczną”, którą musiałby ponieść. Po drugie, „każdy grzech, nawet powszedni, powoduje (...) nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia, albo na ziemi, albo po śmierci, w stanie nazywanym czyścicem. Takie oczyszczenie uwalnia od tego, co nazywamy »karą doczesną« za grzech”; gdy człowiek ją poniesie, zostaje usunięte to, co stanowi przeszkodę dla jego pełnej komunii z Bogiem i braćmi. Objawienie poucza zarazem, że chrześcijanin nie idzie samotnie drogą nawrócenia. W Chrystusie i przez Chrystusa jego życie zostaje związane tajemniczą więzią z życiem wszystkich innych chrześcijan w nadprzyrodzonej jedności Mistycznego Ciała. Dzięki temu między wiernymi dokonuje się przedziwna wymiana darów duchowych, która sprawia, że świętość jednego wspomaga innych w znacznie większej mierze niż grzech jednego może zaszkodzić innym. Niektórzy ludzie pozostawiają po sobie, jak gdyby nadmiar miłości, poniesionych cierpień, czystości i prawdy, który ogarnia i wspiera innych. Na tym właśnie polega rzeczywistość zastępstwa (*vicarietas*), na której opiera się cała tajemnica Chrystusa. Jego przeobfita miłość zbawia nas wszystkich. O ogromie miłości Chrystusa świadczy również to, że On nie pozostawia nas w kondycji biernych odbiorców, ale włącza nas w swoje dzieło zbawcze, a zwłaszcza w swoją mękę. Mówi o tym znany werset z Listu do Kolosan: „w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (1,24). Ta głęboka rzeczywistość jest w przedziwny sposób wyrażona także w Księdze Apokalipsy, gdzie Kościół ukazany jest jako oblubienica odziana w prostą lnianą szatę – w bisior lśniący i czysty. „Bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych” – pisze św. Jan (Ap 19,8). W swoim życiu święci tkają, jak gdyby „lśniący bisior”, który jest odzieniem wieczności. Wszystko pochodzi od Chrystusa, ponieważ jednak należymy do Niego, również to, co jest nasze, staje się Jego własnością i zyskuje uzdrawiającą moc. To właśnie mamy na myśli, gdy mówimy o skarbcu Kościoła”, który zawiera dobre czyny świętych. Modlić się o uzyskanie odpustu znaczy włączyć się w tę duchową komunię, a tym samym otworzyć się całkowicie na innych. Także bowiem w sferze duchowej nikt nie żyje tylko dla siebie. Chwalebna troska o zbawienie własnej duszy zostaje oczyszczona z bojaźni i egoizmu dopiero wówczas, gdy staje się również troską o zbawienie innych. Jest to rzeczywistość świętych obcowania, tajemnica „rzeczywistości zastępstwa” (*vicarietas*), modlitwy jako drogi do jedności z Chrystusem i z Jego Świętymi. On przyjmuje nas do siebie, abyśmy razem z Nim tkali białą szatę nowej ludzkości, szatę z lśniącego bisioru, w którą odziana jest Oblubienica Chrystusa. Tak więc

nauka o odpustach „ukazuje przede wszystkim, że odejście od Boga rodzi wielki smutek i gorycz (por. Jr 2,19). Wierni bowiem uzyskując odpusty uświadamiają sobie, że o własnych siłach nie mogliby naprawić zła, jakie przez grzech wyrządzili samym sobie i całej społeczności, a tym samym nakłonieni zostają do zbawiennych aktów pokory”. Ponadto prawda o świętych obcowaniu, które jest więzią wzajemnej jedności wiernych z Chrystusem, mówi nam, jak bardzo każdy może pomóc innym – żywym lub zmarłym – aby byli coraz ściślej zjednoczeni z Ojcem niebieskim. Opierając się na powyższych racjach doktrynalnych i pragnąc dać wyraz macierzyńskiej trosce Kościoła, postanawiam, aby wszyscy wierni, odpowiednio przygotowani, mogli przez czas trwania Jubileuszu korzystać obficie z daru odpustu, zgodnie ze wskazaniem, które uzupełniają niniejszą Bullę (Rozporządzenie o odpuszczeniu jubileuszowym – str. 206). Znaki te należą już do tradycji obchodów jubileuszowych. Z pewnością zaś Lud Boży będzie umiał dostrzec i rozpoznać także inne ewentualne znaki Bożego miłosierdzia działającego przez Jubileusz. W Liście Apostolskim: *Tertio millennio adveniente*, wskazałem kilka z nich, które mogą pomóc w głębszym przeżyciu niezwykłej łaski Jubileuszu. Pokróćce je tutaj przypomnę. Przede wszystkim znak oczyszczenia pamięci: domaga się od wszystkich, aby w akcie odwagi i pokory uznali błędy tych, którzy nosili i noszą miano chrześcijan. Rok Święty jest ze swej natury wezwaniem do nawrócenia. Przepowiadanie Jezusa rozpoczyna się od tego właśnie wezwania, które związane jest – rzecz znamieną – z otwarciem się na wiarę: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Ten nakaz Chrystusa to konsekwencja uświadomienia sobie faktu, że „czas się wypełnił” (Mk 1,15). Wyrazem wypełnienia się czasu Bożego staje się wezwanie do nawrócenia, które skądinąd jest przede wszystkim owocem łaski. To Duch Święty przynagla każdego, by „wniknął w samego siebie” i odczuł potrzebę powrotu do domu Ojca (por. Łk 15,17–20). Rachunek sumienia jest zatem jednym z najdonioślejszych aktów indywidualnej egzystencji: człowiek staje tu bowiem w obliczu prawdy o własnym życiu i dzięki temu dostrzega odległość, jaka dzieli jego czyny od ideału, który sobie wyznaczył. Historia Kościoła jest historią świętości. Nowy Testament z mocą potwierdza tę cechę wyróżniającą ochrzczonych: są oni „święci” w takiej mierze, w jakiej odrywając się od świata podległego Złemu oddają się kultowi jedyne i prawdziwego Boga. Istotnie, świętość ta ujawnia się w życiu licznych Świętych i Błogosławionych, uznanych przez Kościół, a także w życiu ogromnej rzeszy bezimiennych mężczyzn i kobiet, których zliczyć nie sposób (por. Ap 7,9). Ich życie potwierdza prawdę Ewangelii i daje światu widzialne świadectwo, że doskonałość jest możliwa. Trzeba jednak przyznać, że historia odnotowuje także немало faktów, które z chrześcijańskiego punktu widzenia stanowią antyświadectwo. Ze względu na więź, która w Ciele Mistycznym łączy nas z innymi, my wszyscy, choć nie ponosimy osobistej

odpowiedzialności i nie pragniemy zastępować sądu Boga, który sam tylko zna ludzkie serca, dźwigamy ciężar błędów i win tych, którzy byli przed nami. Ale i my sami, synowie Kościoła, zgrzeszyliśmy, i dlatego oblicze Oblubienicy Chrystusa nie może jaśnieć pełnią blasku. Nasz grzech nie pozwolił Duchowi Świętemu działać w sercach wielu ludzi. Przez nasz brak wiary wielu pogrzyżyło się w zobojętnieniu i oddaliło od prawdziwego spotkania z Chrystusem. Jako Następca Piotra proszę, aby w tym roku miłosierdzia Kościół, umocniony świętością, którą otrzymał od swego Pana, uklęknął przed obliczem Boga i błagał o przebaczenie za dawne i obecne grzechy swoich dzieci. Wszyscy zgrzeszyli i nikt nie może uważać się za sprawiedliwego przed Bogiem (por. 1 Krl 8,46). Należy odważnie wyznawać: „zgrzeszyliśmy” (Jr 3,25), ale zarazem zachowywać żywe przekonanie, że „gdzie (...) wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5,20). Serdeczne przyjęcie, jakie Ojciec zgotuje tym, którzy skruszeni wyjdą Mu naprzeciw, będzie zasłużoną nagrodą za pokorne uznanie win własnych i cudzych, oparte na świadomości głębokiej więzi, jaka jednoczy ze sobą wszystkie członki Mistycznego Ciała Chrystusa. Chrześcijanie są powołani, aby wobec Boga i wobec ludzi skrzywdzonych przez ich postępowanie wziąć na siebie ciężar popełnionych błędów. Niech czynią to, niczego w zamian nie żądając, mocni jedynie „miłością Bożą rozlaną w sercach naszych” (por. Rz 5,5). Z pewnością nie zabraknie też ludzi zdolnych obiektywnie przyznać, że również synowie Kościoła zaznawali w przeszłości i często nadal zaznają dyskryminacji, niesprawiedliwości i prześladowań. Niech w ciągu tego Roku jubileuszowego nikt nie uchyla się od spotkania z Ojcem. Niech nie postępuje jak starszy brat z ewangelicznej przypowieści, który nie chce wejść do domu, by świętować razem z innymi (por. Łk 15,25–30). Radość przebaczenia winna być silniejsza i większa od wszelkich uraz. Dzięki temu Oblubienica zajaśnieje wobec świata pełnią piękna i świętości, której źródłem jest łaska Chrystusa. Od dwóch tysięcy lat Kościół jest jakby kołyską, w której Maryja składa Jezusa, aby wszystkie narody mogły Go wielbić i kontemplować. Oby dzięki pokorze Oblubienicy jeszcze bardziej zajaśniała chwała i moc Eucharystii, którą ona sprawuje i przechowuje w swym łonie. W znaku konsekrowanego Chleba i Wina Chrystus Jezus zmartwychwstały i uwielbiony, światłość narodów (por. Łk 2,32), objawia trwałość swojego Wcielenia. On pozostaje żywy i prawdziwy pośród nas, aby karmić wierzących swoim Ciałem i Krwią. Skierujmy zatem spojrzenie w przyszłość. Miłosierny Ojciec nie policzy nam grzechów, za które szczerze żałujemy (por. Iz 38,17). On dzisiaj czyni wszystko nowe, a Jego przebacząca miłość zapowiada nadejście nowych niebios i nowej ziemi. Niech zatem ożywi się wiara i wzrośnie nadzieja, niech miłość podejmuje wciąż nowe dzieła, aby z nową energią dawać chrześcijańskie świadectwo w świecie następnego tysiąclecia. Szczególnie potrzebnym dziś

znakiem miłosierdzia Bożego jest miłość, która otwiera nam oczy na potrzeby ludzi żyjących w nędzy i zepchniętych na margines społeczny. Zjawiska te ogarniają znaczną część społeczeństwa i rzucają cień śmierci na całe narody. Ludzkość zmagą się z nowymi formami niewolnictwa, bardziej podstępny niż znane w przeszłości; dla zbyt wielu ludzi wolność pozostaje pustym słowem. Niemało krajów, zwłaszcza najuboższych, dźwiga ciężar zadłużenia, które przybrało takie rozmiary, że jego spłata stała się praktycznie niemożliwa. Skądinąd jest oczywiste, że autentyczny postęp nie będzie możliwy bez skutecznej współpracy ludzi wszystkich języków, ras, narodowości i religii. Należy usunąć wszelkie formy przemocy, przez które jedni próbują narzucić swą władzę innym, gdyż są one grzechem i niesprawiedliwością. Kto gromadzi sobie skarby tylko na ziemi (por. Mt 6,19), „nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12,21). Należy też kształtować nową kulturę międzynarodowej solidarności i współpracy, w której wszyscy – zwłaszcza kraje bogate i sektor prywatny – włączają się odpowiedzialnie w budowę systemu ekonomicznego służącego każdemu człowiekowi. Nie wolno już odwlekać nadejścia dnia, w którym także ubogi Łazarz zasiądzie do uczy obok bogacza i nie będzie musiał żywić się tym, co spada ze stołu (por. Łk 16,19–31). Skrajna nędza rodzi przemoc i urazy, wywołuje zgorzniecie. Usuwanie jej jest dziełem sprawiedliwości, a tym samym służy pokojowi. Jubileusz jest nagłym wezwaniem do nawrócenia serca przez przemianę życia. Przypomina wszystkim, że nie wolno przypisywać absolutnej wartości dobrom ziemskim, gdyż one nie są Bogiem, ani ludzkiemu panowaniu czy żądzy panowania, bo ziemia należy do Boga i tylko do Niego: „ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami” (Kpł 25,23). Oby ten rok łaski poruszył serca tych wszystkich, w rękach których są losy narodów! Świadectwem prawdy chrześcijańskiej miłości – zawsze czytelnym, dziś jednak szczególnie wymownym – jest pamięć o męczennikach. Niech ich świadectwo nie będzie zapomniane. Głosili oni Ewangelie, oddając życie dla miłości. Zwłaszcza w naszej epoce męczennik jest znakiem owej największej miłości, w której zawierają się wszystkie inne wartości. Jego życie jest odblaskiem wzniosłych słów Chrystusa, wypowiedzianych na krzyżu: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Człowiek wierzący, traktujący poważnie swoje chrześcijańskie powołanie, w którym męczeństwo jest możliwością zapowiedzianą już w Objawieniu, nie może usunąć tej perspektywy z horyzontu własnego życia. W ciągu dwóch tysięcy lat od narodzenia Chrystusa zawsze obecne było świadectwo męczenników. Także nasze stulecie, zbliżające się ku końcowi, wydało bardzo wielu męczenników, którzy ponieśli śmierć przede wszystkim jako ofiary nazizmu i komunizmu oraz walk rasowych i plemiennych. Ludzie z wszystkich warstw społecznych cierpieli za wiarę, płacąc krwią za przynależność do Chrystusa i do Kościoła lub znosząc odważnie wieloletnie



więzienia i różnorakie udręki, aby nie poddać się naciskom ideologii, która przerodziła się w bezlitosną dyktaturę. Z psychologicznego punktu widzenia męczeństwo jest najwymowniejszym dowodem prawdziwości wiary, która może nadać ludzkie oblicze nawet najbardziej gwałtownej śmierci i ujawnia swe piękno podczas najokrutniejszych prześladowań. Napełnieni obficie łaską nadchodzącego Roku jubileuszowego, możemy głośniejszym głosem śpiewać Ojcu hymn wdzięczności: *Te martyrum candidatus laudat exercitus*. Tak, oto jest orszak tych, którzy „opłukali swe szaty i w krwi Baranka je wybielili” (Ap 7,14). Dlatego Kościół wszędzie na ziemi musi pozostać zakorzeniony w ich świadectwie i pieczołowicie chronić pamięć o nich. Oby Lud Boży, umocniony przykładem tych autentycznych mistrzów wiary – ludzi wszystkich pokoleń, języków i narodowości – przekroczył z ufnością próg trzeciego tysiąclecia. Podziw dla męczenników niech łączy się w sercach wiernych z pragnieniem naśladowania – z pomocą łaski Bożej – ich przykładu, gdyby wymagały tego okoliczności. Radość jubileuszowa nie byłaby pełna, gdybyśmy nie skierowali spojrzenia ku Tej, która okazując pełne posłuszeństwo Ojcu zrodziła dla nas w ciele Syna Bożego. W Betlejem, gdy nadszedł dla Maryi „czas rozwiązania” (Łk 2,6), napełniona Duchem Świętym wydała na świat Pierworodnego nowego stworzenia. Powołana, by być Matką Bożą, od dnia dziewiczego poczęcia Maryja przeżywała w pełni swoje macierzyństwo, wieńcząc je obecnością na Kalwarii u stóp krzyża. Mocą przedziwnego daru Chrystusa stała się tam również Matką Kościoła i wskazuje wszystkim drogę, która wiedzie do Syna. Maryja Panna – niewiasta umiejąca milczeć i słuchać, ulegle poddająca się działaniu Ojca – przyzywana jest przez wszystkie pokolenia jako „błogosławiona”, ponieważ potrafiła dostrzec wielkie dzieła, dokonane w Niej przez Ducha Świętego. Narody nigdy nie przestaną wzywać Matki miłosierdzia i zawsze będą się uciekać pod Jej opiekę. Ta, która wraz z Synem Jezusem i małżonkiem Józefem pielgrzymowała do świętego przybytku Bożego, niech osłania w drodze wszystkich, którzy wyruszą z pielgrzymką w Roku jubileuszowym. Niech też szczególnie gorąco wstawia się za chrześcijańskim ludem w najbliższych miesiącach, aby obchodząc z radością dwu-tysiąclecie narodzin swego Zbawiciela, mógł uzyskać obfitość łask i miłosierdzia. Niech Kościół wielbi Boga Ojca w Duchu Świętym za dar zbawienia w Chrystusie Panu – teraz i w przyszłych stuleciach. W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 29 listopada, w pierwszą Niedzielę Adwentu roku Pańskiego 1998, w dwudziestym pierwszym roku mojego Pontyfikatu. (*Bulla Incarnationis mysterium*, Pallotinum 1998).



Program Kościoła w Polsce w świetle *Tertio Millennio Adveniente*.

W czasie przygotowania duchowego programu dla Kościoła w Polsce w drodze do Wielkiego Jubileuszu otrzymaliśmy od Ojca Świętego List apostolski *Tertio millennio adveniente*. Jego przesłanie stało się swoistym światłem i przewodnikiem na drogach duszpasterskiego posługiwania. Przesłanie Listu można ująć w następujące grupy tematyczne:

1. Pogłębienie wiary w Boga w Trójcy Świętej Jedyne.
2. Pogłębienie świadomości bycia chrześcijaninem w kontekście zbawczej misji Jezusa Chrystusa, Jedyne Zbawiciela świata wczoraj, dziś i na wieki.
3. Pogłębienie świadomości eklezjalnej faktu „bycia Kościołem” rozumianym jako żywy organizm – Ciało Chrystusa.
4. Konieczność „rachunku sumienia ludzi Kościoła”, a więc „oczyszczenia pamięci” z przebytej drogi Kościoła oraz nawrócenia, jako owocu oczyszczenia.
5. Dzieło pojednania w wymiarze jedności wewnątrzkościelnej, jedności wszystkich chrześcijan i wspólnoty z religiami niechrześcijańskimi.
6. Rachunek sumienia z realizacji II Soboru Watykańskiego.
7. Realizacja idei pojednania w wymiarze międzynarodowym, zwłaszcza w aspekcie przebaczenia i darowania długów.

Program pogłębienia wiary, zgodnie z *Tertio millennio adveniente*, zakładał przygotowanie pośrednie, obejmujące lata 1994–1996 oraz bezpośrednie, realizowane w latach 1997–1999. Trzy ostatnie lata kończącego się tysiąclecia poświęcone zostały kolejno Jezusowi Chrystusowi (1997), Duchowi Świętemu (1998) i Bogu Ojcu (1999). Podjęto również szereg konkretnych inicjatyw nawiązujących do papieskiego programu zarysowanego w omawianym Liście apostolskim. Trynitarna koncepcja teologiczno-duszpasterska znalazła swoje skonkretyzowanie najpierw w ogólnopolskim programie duszpasterskim, wydawanym corocznie przez Komisję Duszpasterską Episkopatu Polski, a następnie we wszystkich programach diecezjalnych. Uwidaczniają to wyraźniej coroczne, programowe listy pasterskie biskupów diecezjalnych.

Powyższa koncepcja pastoralna znalazła swoje przedłużenie także w programach homiletycznych i katechetycznych.

#### Odnowienie świadomości i tożsamości chrześcijańskiej

W Polsce jako kraju o wiekowej i powszechnej tradycji wiary świadomość bycia chrześcijaninem u poszczególnych członków wspólnoty Kościoła bywa daleka od ideału. Wiara w Jezusa Chrystusa – Jedyne Zbawiciela świata, została często zastąpiona powierzchowną tradycją i rutyną. Wobec takiej sytuacji niejednokrotnie podejmowano próby przeciwdziałania temu niepokojącemu zjawisku. Program Listu *Tertio millennio adveniente* okazał się bezcenną pomocą także i w tym aspekcie. W cytowanym często rozdziale 37 TMA Ojciec Święty napisał między innymi: „... Świadectiono dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów... To świadectwo nie może zostać zapomniane. Kościół pierwszych wieków, chociaż natrafiał na tyle trudności organizacyjnych, bardzo zabiegał o to, ażeby utrwalić świadectwo męczenników w specjalnych martyrologiach... W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby »nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej«. Jeśli to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele”. Powyższe słowa przypomniły, że dzisiejszemu zubożniałemu światu skutecznie można mówić o Chrystusie przede wszystkim poprzez świadectwo chrześcijańskiego życia. Historia pokazuje, iż pomimo istniejącej obojętności, ciągle nowe zastępy świadków Chrystusa, w tym samym czasie, zdolne było oddać dla Niego swoje życie. Świadomość ta zrodziła myśl stworzenia w przededniu Wielkiego Jubileuszu *dossier* Nowych Męczenników. Wynikiem kwerendy przeprowadzonej przez biskupów w swoich diecezjach było dołączenie do 400 tysięcy biogramów z całego świata 100 ankiet zebranych w Kościele polskim. Świadectwa te, przesłane z końcem ubiegłego roku do Rzymu, czekają obecnie na zatwierdzenie. Na podstawie zebranego materiału o wyjątkowym znaczeniu historycznym, homiletycznym i katechetycznym, można już powiedzieć, że także wielu synów i córek Kościoła w Polsce zdolnych było żyć, pracować, cierpieć i umierać dla Boga.

Pogłębienie świadomości eklezjalnej. Dzieci Kościoła potrafią zapomnieć o Chrystusie i przestają żyć świadomością „bycia Kościołem”. Często też akceptacja Chrystusa i Jego Ewangelii idzie w parze z negacją Kościoła oraz fundamentalnym niezrozumieniem prawdy o jego naturze. Brak świadomości eklezjalnej prowadzi także do kontestacji jego widzialnych, hierarchicznych struktur. Określenie „Chrystus tak, Kościół nie” jest również i problemem Kościoła w Polsce. List apostolski *Tertio millennio adveniente*, w którym słowo „Kościół” powtarza się około czterystu razy, stał się wezwaniem do pogłębienia świadomości eklezjalnej

i okazją do podjęcia dialogu z wiernymi na temat rzeczywistości Kościoła Chrystusowego. Szczególną pomocą w tym dziele był fakt, że w tym właśnie czasie przypadają dwa wydarzenia trudne do przecenienia w historii naszej wspólnoty eklezjalnej. W 1997 roku przypadała tysięczna rocznica męczeństwa św. Wojciecha, którego misja dała początek zorganizowanej chrystianizacji Polski, a w roku 1999 tysiąclecie jego kanonizacji. Męczeńska śmierć naszego Patrona dała nowo ochrzczonej Polsce męczennika, na którego relikwiach stanęła samodzielna struktura Kościoła hierarchicznego. Do źródeł naszego chrześcijaństwa wracaliśmy szczególnie często podczas pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1997 roku, a zwłaszcza podczas Jego pobytu w Gnieźnie. W modlitwie przy relikwiach św. Wojciecha wzięli udział prezydenci państw Europy Środkowej i Wschodniej, co stało się symbolicznym nawiązaniem do Zjazdu Gnieźnieńskiego i ponownym podkreśleniem międzynarodowego znaczenia widzialnych struktur Kościoła w Polsce. Wobec rzeczywistości jednoczenia się Europy i toczącej się dyskusji nad jej przyszłym obliczem, spotkanie w Gnieźnie miało wyjątkowe znaczenie. Stało się ono okazją do umocnienia naszej chrześcijańskiej tożsamości i przypomnienia roli, jaką posiada Polska w budowie nowej, zjednoczonej Europy.

Świadomość przebytej drogi. Bezpośrednio po ogłoszeniu Listu Apostolskiego *Tertio millennio adveniente* w Polsce przyjęto papieskie wezwanie do rachunku sumienia. Teologowie i historycy Kościoła z Polski brali aktywny udział w watykańskich sympozjach zorganizowanych przez Komisję Teologiczno-Historyczną Komitetu Głównego Wielkiego Jubileuszu, dotyczących korzeni antysemityzmu (1997) oraz inkwizycji (1998). Z uwagą śledziliśmy przebieg sympozjów i rozważaliśmy słowa Ojca Świętego kierowane do ich uczestników. W tych treściach odnajdujemy wskazanie, jak ma wyglądać rachunek sumienia robiony z tysiącletniej historii, aby stał się prawdą wzmacniającą autorytet Kościoła u progu trzeciego tysiąclecia. Prowadzonej dyskusji towarzyszyło wiele publikacji oraz audycji radiowych i telewizyjnych. Na polskim rynku wydawniczym pojawiły się książki ukazujące różne sposoby patrzenia na kontrowersyjne momenty w historii Kościoła. Można tutaj odnotować takie pozycje książkowe, jak *Czarne karty Kościoła* Vittorio Messoriego, czy *Święty Kościół grzesznych ludzi* ks. Jana Kracika. Wiele sympozjów i czasopism, jak: „Więź”, „Tygodnik Powszechny”, „Znak” (...), podejmowało rachunek sumienia z realizacji uchwał II Soboru Watykańskiego, szczególnie w zakresie przewyżnienia spuścizny komunizmu, która objawia się m.in. traktowaniem religii jako sprawy prywatnej, rozdziałem między życiem i wiarą, duchem zakłamania i brakiem świadectwa w życiu publicznym. W tym kontekście analizowano także problemy: znaczenia laikatu, formacji duchowieństwa, obecności Kościoła w kulturze i życiu społecznym itp.

Dzieło pojednania. Po 1989 roku Kościół w Polsce, jak i całe społeczeństwo, stanął wobec nowej rzeczywistości. W latach PRL-u obowiązywał wyraźny podział: z jednej strony był komunistyczny reżim, z drugiej natomiast opozycja związana z Kościołem. Obraz opozycji politycznej dla wielu utożsamiał się z obrazem wspólnoty Kościoła. Po 1989 roku, gdy sytuacja polityczna zaczęła się stabilizować, opozycja, która przejęła władzę, w dużej mierze przestała utożsamiać się z Kościołem. Dzięki temu mógł on powrócić do swego pierwotnego posłannictwa głoszenia Ewangelii światu i posługi sakramentalnej. Pojawiły się jednak nowe wyzwania i problemy. Ujawniły się równocześnie podziały, różnice zdań i koncepcji, głównie tych, które dotyczyły miejsca Kościoła w III Rzeczypospolitej. Sytuacja także i dzisiaj przypomina tę, o której dwadzieścia wieków temu pisał św. Paweł: „Ja jestem Pawła, a ja Apollosa, ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa”. Pluralizm myślenia i dróg działania jest błogosławieństwem, jednak brak umiejętności „różnienia się pięknie” i dialogu oraz chrześcijańskiej miłości, stały się bardzo bolesne. Przed Kościołem w Polsce u progu Wielkiego Jubileuszu Roku Pańskiego 2000 postawione zostało nowe zadanie: wejścia na drogę dialogu i pojednania. Ukazywanie „Jezusa Chrystusa jako Jedynego Zbawiciela świata wczoraj, dziś, i na wieki” stało się fundamentem, na którym trzeba budować jedność Kościoła w Polsce. Wyzwanie to jest ciągle podejmowane i staje się drogą przekształcania świadomości ludzi w duchu Ewangelii. Przykładem realizacji tego dzieła było np. wspólne spotkanie mediów katolickich, mające doprowadzić do podejmowania konkretnych przedsięwzięć w ostatnim roku jubileuszowych przygotowań oraz podczas trwania Wielkiego Jubileuszu AD 2000. Owocem podejmowanych działań stało się zorganizowane już wspólne spotkanie dla dzieci (6 stycznia 1999 roku) w Nowym Sączu pt.: „Misyjny Dzień Dzieci u progu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000” oraz organizowany przez katolickie media konkurs dla dzieci pod hasłem „Jezus mnie kocha”. W przededniu Wielkiego Jubileuszu nowego wymiaru nabiera problem jedności chrześcijan. Stajemy z całą pewnością przed koniecznością zrobienia rachunku sumienia także i z tego działania. Czas zapytać, czy dla wielu ochrzczonych okazją do budowania jedności nie stały się tylko Tygodnie Modlitw o Jedność Chrześcijan? Czy i w tym względzie jednorazowe akcje nie zastąpiły stałej formacji kształtowania dialogu w miłości i prawdzie? Kalendarz obchodów Wielkiego Jubileuszu daje nowe możliwości wspólnych spotkań i celebracji, które wymagają jednak dobrego przygotowania. Rada Episkopatu Polski dla popierania jedności chrześcijan przygotowała już wspólny katolicko-protestancki dokument o usprawiedliwieniu, a obecnie przygotowuje wspólny dokument o chrzcie. Rozwija się również dialog międzyreligijny, który nasila się przede wszystkim z faktem ogromnego zainteresowania religiami niechrześcijańskimi. Należy docenić stały postęp w dialogu katolicko-żydowskim. Dialog ten jest

nabrzmiały wieloma specyficznymi polskimi problemami (brak wspólnot żydowskich, spuścizna Szoah, różne antagonizmy), ale widoczny jest także postęp w zakresie dialogu religijnego, prowadzonego najczęściej przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów oraz Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego. Stały dialog pozwala żywić nadzieję na zbliżenie, a Wielki Jubileusz stwarza ku temu nowe możliwości. Od dwóch lat w przededniu Tygodnia Modlitw o jedność chrześcijan, w dniu 17 stycznia obchodzony jest „Dzień Judaizmu”.

Rachunek sumienia. Kościół wezwany jest także do prowadzenia dialogu ze światem współczesnym. Szczegółowych wskazań w tym względzie udzielił Sobór Watykański II. Czy jego duchowe dziedzictwo w tym względzie zostało wykorzystane? To kolejny poważny punkt do rachunku sumienia Kościoła w Polsce. List Apostolski *Tertio millennio adveniente* zachęca, by podjąć na nowo owoce dzieła Soboru i przekształcić je w konkretny program wpleciony w przygotowanie do Wielkiego Jubileuszu Roku Pańskiego 2000. „Wiosna Kościoła”, przejawiająca się przede wszystkim dynamicznym rozwojem ruchów i stowarzyszeń katolickich stałą się w ostatnich latach rzeczywistością, w której łatwiej oddycha się „powietrzem soborowego klimatu”. W tej właśnie rzeczywistości nowego wymiaru nabrał dialog Kościoła ze światem. Uczymy się obecności w życiu publicznym, w mediach, uczymy się konstruktywnego wpływu na życie gospodarcze i społeczne. Trzeba przyznać, że chociaż są to bardzo trudne wyzwania, gdyż przez ostatnie dziesięciolecie skutecznie nas nie dopuszczono do tych wymiarów życia Ojczyzny, to jednak udało się wypracować pewien model społecznej działalności Kościoła. Ostatni rok jubileuszowych przygotowań oraz kalendarz celebracji Wielkiego Jubileuszu – z wielkimi celebracjami ekumenicznymi – stwarza nowe szanse także i dla tej sfery życia Kościoła w Polsce. W ramach obchodów Roku Jubileuszowego celebracje w kościołach metropolitalnych połączone będą z podejmowaniem konkretnych tematów związanych z realizacją wezwania do rewizji życia, dialogu i pojednania.

Darowanie długów. Z problemami pojednania nieodłącznie związana jest kwestia darowania win i przebaczenia. Realizacja tego wezwania domaga się ukonkretnienia również w wymiarze międzynarodowym. Celebrowanie Roku Świętego ze swej natury łączy się z szeroko rozumianymi dziełami miłosierdzia, które wobec złożoności zjawiska globalizacji i powszechności międzynarodowych powiązań, powinny być realizowane na płaszczyźnie międzynarodowej. Wiadomo również, że większa część konfliktów międzyludzkich ma podłoże finansowe. Rok Jubileuszowy był zawsze okazją do podjęcia problemu zadłużenia. Kościół w Polsce, oczekując na Wielki Jubileusz Roku Pańskiego 2000, wraz z Kościołem Powszechnym wzywa wierzycieli do zrozumienia i dobrego rozeznania sytuacji dłużników i do poparcia apelu do państw bogatych o darowanie długów bądź redukcję zadłużenia krajów biednych.

Równocześnie, na terenie Polski poszczególne ruchy i stowarzyszenia katolickie rozpowszechniły akcję mającą na celu zebranie wielkiej ilości podpisów pod tymże apelem. Kościół w Polsce u progu Roku 2000 podejmuje różne inicjatywy związane z dziełem pojednania Kościołów i państw Europy Środkowej. Ostatnie lata faktycznie uczyły nas trudu budowania Kościoła w nowej postkomunistycznej rzeczywistości. Podjęte dzieło pojednania stopniowo wpływa na zbliżenie międzynarodowe. Mamy w tym względzie doświadczenie roku 1965 i problemu pojednania polsko-niemieckiego, o którym dzisiaj możemy mówić w kategoriach sukcesu, a trudno powiedzieć, czy byłby on możliwy bez wcześniejszego zbliżenia Kościołów w Polsce i Niemczech. W tym kontekście patrzymy także na problem pojednania katolicko-żydowskiego, a w dalszej konsekwencji polsko-żydowskiego. Dzisiaj już wiemy, że musi to być pojednanie polsko-żydowsko-niemieckie. Rok 2000 stwarza w tym względzie szczególne warunki. Chcemy, aby pojednanie było podjęte na wszystkich szczeblach eklezjalnych struktur: metropolii, diecezji, dekanatu i parafii. Przede wszystkim jednak, będziemy mogli mówić o sukcesie i owocu Roku Jubileuszowego, gdy pojednane wewnętrznie i wzajemnie rodziny staną się na nowo Kościołami domowymi. Podsumowując bilans inicjatyw wynikających z przedłożenia programu *Tertio millennio adveniente* w realiach polskich, należy stwierdzić, że Kościół w Polsce realizuje papieskie wezwanie jako program własnego działania. Program ogólnopolski, wyrażający się inicjatywami centralnymi, powinien jednak zostać przełożony na poziomie poszczególnych diecezji i parafii. Tylko wtedy bowiem zaowocuje nową świadomością eklezjalną wiernych. Ważną rolę do spełnienia w tym względzie mają media, zarówno katolickie, jak i publiczne oraz komercyjne. Mogą one bowiem na wielką skalę popularyzować polską realizację programu *Tertio millennio adveniente*. W maju 1998 roku Kościół Powszechny otrzymał kalendarz celebracji jubileuszowych. Kościół w Polsce, idąc za wskazaniem Stolicy Apostolskiej, natychmiast przystąpił do prac nad kalendarzem obchodów Wielkiego Jubileuszu w Polsce. Kalendarz krajowy nawiązuje w zasadniczych liniach do założeń kalendarza rzymskiego z uwzględnieniem polskiej tradycji, naszych potrzeb i możliwości. Jest on więc głęboko wpisany w rytm roku liturgicznego, a rozważane prawdy wiary korespondują z przeżywanymi tajemnicami (np. Adwent – oczekiwanie; Wielki Post – nawrócenie i pojednanie). Przewidziano bardzo wiele rodzajów celebracji, tak by odpowiedzieć na potrzeby poszczególnych stanów, grup społecznych i zawodowych, różnych stowarzyszeń i organizacji. Głęboko zaznaczony jest również aspekt ekumeniczny. Celebracje odbywać się będą w kościołach katedralnych, sanktuariach i wyznaczonych świątyniach stacyjnych. Z poszczególnymi świętami liturgicznymi łączyć się będzie również uroczysta celebracja wszystkich sakramentów. Zachowano wiele terminów rzymskich, jak np. otwarcie i zamknięcie



Drzwi Świętych (25 grudnia 1999 roku i 6 stycznia 2001 roku), czy czuwanie ekumeniczne w Wigilię Zesłania Ducha Świętego (10 czerwca 2000 roku), ale uwzględniono także specyfikę i tradycję Kościoła w Polsce, czego wyrazem jest np. pielgrzymka mężczyzn do Piekarów Śląskich (28 maja 2000 roku) czy jubileusz rzemieślników w Kaliszu (1 maja 2000 roku). Prace nad kalendarzem rozpoczęto w czerwcu 1998 roku. Ostateczną wersję przedstawiono Prezydium Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski 19 września 1998 roku, gdzie został on zatwierdzony i oddany do publikacji. Tak szybki termin ukończenia prac nad kalendarzem był możliwy dzięki dobrej współpracy poszczególnych diecezji oraz dużego zaangażowania zespołu redakcyjnego. Kalendarz ogólnopolski musi teraz znaleźć swoje przedłużenie w kalendarzach poszczególnych diecezji, zgromadzeń zakonnych, a nawet parafii.

### **ROZDZIAŁ 3.9: Kościół w Polsce w dziele niesienia pomocy chorym**

Kościół w Polsce troszczy się o chorych. Istnieje rozbudowane i sprawnie działające apostołstwo chorych. Jest to długofalowa, dobrze zorganizowana opieka duszpasterska nad chorymi, zwłaszcza przewlekle. W parafiach regularnie organizuje się dni chorych. W każdym szpitalu jest kaplica i kapelan. Należy podkreślić, że Jubileuszu 2000 nie można świętować bez poważnego zaangażowania w wielorakie dzieła pomocy ubogim. Jest wolą Ojca Świętego, aby Kościół w Roku Jubileuszowym bardziej zdecydowanie potwierdził swoją opcję preferencyjną na rzecz ubogich i odepchniętych. Działalność mająca na celu usuwanie niedopuszczalnych nierówności społecznych i ekonomicznych „jest kluczowym aspektem przygotowań i obchodów Jubileuszu” (TMA 51). Na polu działalności charytatywnej Kościół w Polsce po roku 1989 może odnotować wiele osiągnięć. W referacie wygłoszonym podczas Konferencji Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski w Zakopanem w dniach 13–15 stycznia 1998 roku ks. Wojciech Łazewski mówił: „Do najważniejszych dzieł stacjonarnych prowadzonych przez kościelne instytucje charytatywne należy zaliczyć: stacje opieki Caritas, ośrodki rehabilitacyjne, zakłady opiekuńczo-lecznicze i leczniczo-wychowawcze, domy pomocy społecznej, warsztaty terapii zajęciowej, noclegownie i domy dla bezdomnych, domy samotnej matki, kuchnie dla ubogich, świetlice dziennego pobytu dla dzieci i osób w podeszłym wieku. Geografia rozmieszczenia tych dzieł nie jest jednak równomierna i nie uwzględnia w pełni potrzeb danego regionu. Caritas nabiera coraz większego doświadczenia w organizowaniu konkretnych programów w całej Polsce, ukierunkowanych zarówno na pomoc krajową jak i zagraniczną. Te pierwsze to organizacja zimowego i letniego wypoczynku dla tysięcy dzieci z ubogich rodzin, Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, czynne włączenie się w realizację Orędzia papieskiego na Wielki Post. W większej skali kontynuowana jest rozpoczęta już

w latach osiemdziesiątych pomoc dla ludności innych krajów, znajdującej się w o wiele gorszej sytuacji materialnej aniżeli Polska – na skutek wojen, kataklizmów czy złych warunków ekonomicznych: była Jugosławia, Ruanda, a zwłaszcza kraje byłego Związku Radzieckiego. Nowym doświadczeniem była ubiegłoroczna powódź, która zmobilizowała miliony ludzi w naszym kraju do ofiarności na rzecz drugiego człowieka w potrzebie”. Nie wolno jednak troski o ubogich zawężyć do działalności charytatywnej i do rozdawania jałmużny. Rok jubileuszowy to w zamyśle Bożym czas odbudowywania zatraconej równości rodzin stanowiących lud przymierza. We współczesnej Polsce istnieją ogromne różnice między rodzinami zamożnymi i ubogimi, między nastolatkami wielkomijskich biznesmenów, śniących o domu z ogródkiem i pracy w dużym koncernie, a nastolatkami ze środowisk, które nie odnalazły się w kapitalizmie: z biednych rodzin rolniczych i robotniczych, z miasteczek skażonych strukturalnym bezrobociem.



„W wielkiej młodzieżowej panoramie na jednym końcu znajdują się »dzieci sukcesu«, którymi rodzice są w stanie wskazać drogę do życiowego powodzenia. Drugi, mroczny kraniec zajmują »blokery« – dzieci tych, dla których zmiana ustrojowa okazała się katastrofą. Nastolatki z blokowisk w Kielcach, Rzeszowie, z warszawskiej Pragi. Z rozbitych rodzin. Bez pieniędzy, bez autorytetów, bez perspektyw. Blokery są pierwszym pokoleniem, które poznało na własnej skórze, co oznacza brak pieniędzy w świecie, w którym pieniądze są najważniejsze. (...) Dla nas – Tych, którym się udało – dzielnice blokery to są dzielnice wrogie i obce, niczym nowojorski Bronx. »Blokery« są środowiskiem wstydliwie pomijanym w rozważaniach o młodzieży, ale przecież wcale nie małym. A na razie zostawiono ich

»niewidzialnej ręce rynku« i ufnemu przekonaniu, że wzrost gospodarczy powoduje wzrost płac realnych, ludzie więcej zarabiają, więcej łożą na wykształcenie dzieci, więc jakoś to będzie. Nie będzie». W tej sytuacji należy podjąć w jakiejś odnowionej formule dzieło św. Jana Bosko. Istnieje pilna potrzeba tworzenia przy parafiach ośrodków kształcenia i przygotowania do pracy w konkretnych zawodach młodzieży najuboższej. Inicjatywa tworzenia takich ośrodków, zwanych „Kana”, doskonale rozwija się w archidiecezji katowickiej. Wykorzystuje się domy parafialne, które były budowane jako punkty katechetyczne. Dziesiątki pedagogów, przy rzetelnym wsparciu właścicieli dobrze prosperujących firm, kształcą tysiące ubogich nastolatków. Pierwsze ośrodki tego rodzaju już powstają w diecezji tarnowskiej. Należy zrobić wszystko, aby istniały one nie tylko w każdej diecezji, ale w każdym dekanacie. Zachętą do tworzenia tego rodzaju ośrodków i do skutecznego przeciwstawiania się podziałowi Polski na bogate dzielnice willowe oraz ubogie blokowiska i wsie, niech będą słowa Papieża z bulli *Incarnationis mysterium*: „Szczególnie potrzebnym dziś znakiem miłosierdzia Bożego jest miłość, która otwiera nam oczy na potrzeby ludzi żyjących w nędzy i zepchniętych na margines społeczny. Zjawiska te ogarniają znaczną część społeczeństwa i rzucają cień śmierci na całe narody. Ludzkość zmagą się z nowymi formami niewolnictwa, bardziej podstępny niż znane w przeszłości; dla zbyt wielu ludzi wolność pozostaje pustym słowem. (...) Należy usunąć wszelkie formy przemocy, przez które jedni próbują narzucić swą władzę innym, gdyż są one grzechem i niesprawiedliwością. Kto gromadzi sobie skarby tylko na ziemi (por. Mt 6,19), »nie jest bogaty przed Bogiem« (Łk 12,21)” (IM 12). W dalszej części Ojciec Święty wzywa zwłaszcza ludzi bogatych i sektor prywatny do solidarności i współpracy w dziele budowy „systemu ekonomicznego służącego każdemu człowiekowi. Nie wolno już odwlekać dnia, w którym także ubogi Łazarz zasiądzie do uczy obok bogacza i nie będzie musiał żywić się tym, co spada ze stołu (por. Łk 16,19–31). Skrajna nędza rodzi przemoc i urazy, wywołuje zgorzenie. Usuwanie jej jest dziełem sprawiedliwości” (IM 13).



### **ROZDZIAŁ 3.10: Sanktuarium maryjne w obliczu Wielkiego Jubileuszu 2000** <sup>298</sup>

Zbliżający się Rok Jubileuszowy będzie, jak wiemy, zgodnie z tradycją lat jubileuszowych „rokiem łaski od Pana”. Kościół, który ogłasza ów „rok łaski od Pana” stara się uczynić wszystko – stwierdza Jan Paweł II w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* – aby z tej łaski mogli skorzystać wszyscy wierni (por. nr 4). W tym kontekście nasze sanktuaria jako miejsca obchodów, celebracji Jubileuszu, jawią się tym samym jako miejsca objawienia się łask jubileuszowych, miejsca ich przyjęcia, a wcześniej jeszcze miejsca przygotowania na przyjęcie tych łask. Wśród różnych sanktuariów dotyczy to niejako na pierwszym miejscu sanktuariów maryjnych, a to z racji, że w drogę do Jubileuszu i w jego celebrację wpisana jest w sposób szczególny Dziewica Maryja. Podkreśla to przy wielu okazjach w swoim papieskim nauczaniu Jan Paweł II, głównie w *Tertio millennio adveniente*. W naszej refleksji chcemy spojrzeć na owo, nazwijmy to, jubileuszowe „powołanie” sanktuariów maryjnych. Refleksja ta będzie składać się z dwóch części. W pierwszej przypomnijmy sobie raz jeszcze prawdę o Dziewicy Maryi ukazaną przez Sobór Watykański II, który Jan Paweł II nazywa opatrnościowym wydarzeniem przygotowującym Kościół do obchodów Jubileuszu (por. TMA 18). Z kolei w części drugiej, która będzie teologiczna i pastoralna zarazem, teoretyczno-praktyczna, nawiążemy do kończącego się okresu trzech lat bezpośrednich przygotowań do Jubileuszu (Rok Syna, Ducha i Boga Ojca), by w świetle zadań przewidzianych dla Kościoła na ten czas, na które wskazał Papież w swoim Liście apostolskim, dokonać swego rodzaju

<sup>298</sup> Opracowano w oparciu o artykuł ks. dr. Teofila Siudego z Częstochowy: *TE DEUM LAUDAMUS, Program duszpasterski na Wielki Jubileusz Roku 2000*, Katowice 1999, s. 253–361.

weryfikacji stanu naszych sanktuariów w obliczu Jubileuszu 2000. Możemy tutaj dodać, że jakby kluczem naszej refleksji będzie „kontemplacja” zmierzająca w stronę „akcji”. W tym miejscu warto dodać, że Papież w cytowanym Liście pisze właśnie o „kontemplacji” Dziewicy Maryi, która ma prowadzić do „akcji” działań jubileuszowych.

### **ROZDZIAŁ 3.11: Obchody jubileuszu 500-lecia Matki Bożej Gidelskiej**



Dnia 1 maja 2016 roku uroczyste celebrowano w sanktuarium gidelskim uroczystości jubileuszowe pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Przed główną Mszą świętą odbyło się procesjonalne przeniesienie figurki Matki Bożej Gidelskiej z kaplicy do ołtarza polowego i obrzęd tzw. *kapiółki*, czyli zanurzenia figurki w winie. Mszy świętej przewodniczył abp Stanisław Gądecki. W celebracji Jubileuszu udział wzięli m.in. metropolita częstochowski abp Wacław Depo, opat generalny zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich ks. Giuseppe Cipolloni CRL, Paweł Kozacki OP, prowincjał polskiej prowincji dominikanów, Andrzej Konopka OP, przeor klasztoru ojców dominikanów w Gidlach. Obecni byli dwaj rodacy gidelscy: o. Czesław Bartnik OP oraz o. Zygmunt Chmielarz OP, proboszcz parafii gidelskiej ks. kan. Czesław E. Kieras, duchowieństwo diecezjalne i zakonne, przeorzy klasztorów dominikańskich w Polsce. W uroczystościach wzięli udział również przedstawiciele władz państwowych z ministrem obrony narodowej Antonim Macierewiczem, przedstawiciele władz samorządowych, osoby życia konsekrowanego oraz rzesza wiernych z archidiecezji częstochowskiej i całej Polski. W homilii abp Stanisław Gądecki wskazał na problem choroby,



cierpienia i śmierci człowieka. – W człowieku jest obawa śmierci. Istnieje wyśmiewanie człowieka cierpiącego. Istnieje samotność i opuszczenie – mówił przewodniczący KEP. Podkreślił, że „Chrystus jest uzdrowicielem”. – Jezus uzdrawiał chorych i wskrzeszał umarłych. Wskazywał na ścisłą więź między uzdrowieniem duchowym a fizycznym – mówił abp Gądecki. Wskazał również na „niebezpieczny precedens naszych czasów, którym jest przejście od Boga, w którego rękach jest życie, do człowieka jako tego, który decyduje o życiu”. – Mówi się dzisiaj, że nie życie ma wartość, ale jakość tego życia. Cywilizacja nasza przywróciła w ten sposób do łask filozofię Fryderyka Nietzschego – kontynuował metropolita poznański. Na zakończenie homilii zwrócił się do Maryi Gidelskiej o pomoc i wstawiennictwo, szczególnie dla osób chorych i cierpiących i tych, którzy utracili nadzieję.





### **Kazanie arcybiskupa Stanisława Gądeckiego na jubileusz 500-lecia Matki Bożej Gidelskiej.**

Umiłowani w Chrystusie panu czciciele Matki Bożej Gidelskiej,  
*Szeroka jest ziemia, by myślą ogarnąć ją lotną,  
szeroko po ziemi świątynie,  
szczególna w świątyniach cudowność.*

Od parafrazy znanego z naszej młodości wiersza chciałbym rozpocząć dzisiejszą refleksję o czczonej od 500 lat Matce Bożej Gidelskiej, zwanej uzdrowieniem chorych. Czynię to w sanktuarium w Gidlach, czyli w miejscu, które słynie z wielu cudów. Ale i samo jest cudowne. Konieczne w tym względzie jest rozważanie przynajmniej czterech spraw. Najpierw samego tematu choroby, potem osoby samego Chrystusa uzdrowiciela, Maryi uzdrowicielki i samego chrześcijanina, który uzdrawia.

Pierwszym tematem jest choroba. Kto staje w gidelskim sanktuarium u stóp Matki Bożej, ten zastanawia się najpierw nad problemem choroby, cierpienia i śmierci w życiu człowieka. Każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że w jego sercu głęboko zakorzenione jest pragnienie zdrowia. A tymczasem doświadcza w życiu codziennym cierpienia i bólu, i to w najbardziej różnych postaciach. Jakże moglibyśmy zapomnieć o wszystkich, którzy w szpitalach klinikach, leprozoriach, ośrodkach dla niepełnosprawnych, w domach starców lub we własnych mieszkaniach doświadczają bólu, cierpienia, często niezrozumienia, niedostrzegalnego przez innych, nie zawsze należycie leczonego, a niekiedy pogłębionego przez brak należytej opieki. Jakże moglibyśmy zapomnieć o ludziach, którzy doznają cierpienia nie tylko fizycznego, ale także psychicznego, duchowego a nawet moralnego. Oprócz przerażająco rozległego obszaru cierpienia fizycznego istnieje przecież także obawa przed



niebezpieczeństwem śmierci, śmierci naszych bliskich, dzieci, ale także bezduszność, prześladowanie i wrogość otoczenia, szyderstwa i wyśmiewanie człowieka cierpiącego, samotność i opuszczenie, wyrzuty sumienia, niewierność i niewdzięczność ze strony przyjaciół i bliskich, wreszcie nieszczęścia własnego narodu i tęsknota za ojczyzną. Jeszcze trudniej niż chorobę zrozumieć jest to, dlaczego cierpienie dotyka człowieka sprawiedliwego. A chociaż cierpienie ma zazwyczaj źródło w naszej własnej osobie albo w innych ludziach bądź też w świecie, to my zazwyczaj nie stawiamy zarzutów sobie, innym, ani też światu, ale stawiamy zarzuty Bogu. Prawdopodobnie dzieje się tak dlatego, ponieważ o ile istnienie świata otwiera nasze oczy na istnienie Boga, o tyle zło i cierpienie, a zwłaszcza dramat tylu niezawinionych cierpień, tylu win, które uchodzą bezkarnie, zdają się zaćmiewać obraz Boga i wprowadzać w duszę zwątpienie, co do Jego istnienia. I w tym momencie pojawia się dręczące pytanie: Dlaczego Pan Bóg nie wyeliminuje tego zła? Dawna, ateistyczna odpowiedź pochodząca z czasów starożytnych brzmi: Pan bóg nie troszczy się o nic albo bóg chce usunąć zło a nie może, albo może a nie chce, albo ani nie chce, ani nie może, albo i chce i może. Jeśli chce a nie może, tzn., że jest niedołączny, co nie może dotyczyć boga. Jeżeli może a nie chce, to znaczy, że jest zawistny. To również nie może być cechą boga. Jeśli ani nie chce, ani nie może, to również jest niedołączny. Jeśli chce i może, to skąd zło cierpienie? Dlaczego go nie usuwa? – pisze Laktancjusz w dziele: *O gniewie boga*. Klasyczną odpowiedź chrześcijanina na to trudne pytanie znajdujemy właśnie u niego. Uczy: Bóg może cokolwiek zechce i nie ma w nim żadnego niedołęstwa czy zawiści. Bóg może usunąć zło, lecz nie chce, a nie usuwa, dlatego, ponieważ dał człowiekowi mądrość. Kiedy Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, wylał mu jednocześnie mądrość, polegającą na odróżnianiu tego co dobre od tego co złe. Gdyby usunął zło, musiałby usunąć równocześnie ludzką mądrość, czyli zdolność rozróżniania dobra i zła, i wybierania tego co dobre. Wszystko zatem istnieje ze względu na człowieka, tak zło jak i dobro. Inaczej mówiąc, Pan Bóg pozostawia człowiekowi wolność. I tyle wystarczy o pierwszej sprawie.

A potem przychodzi druga kwestia, tzn. Chrystus jest uzdrowicielem. Pan Bóg nie usuwa z naszego życia zła, lecz jednocześnie stawia na naszej drodze pomoc w postaci Jezusa, z Jego działaniem uzdrawiającym. Ten właśnie Jezus, w czasie swojej działalności publicznej, uzdrawiał ludzi z licznych chorób fizycznych i psychicznych, a także wskrzeszał umarłych. On też wskazywał na ścisłą więź między uzdrowieniem duchowym a uzdrowieniem fizycznym. Ewangelista Mateusz pisze: Z nastaniem wieczoru, przyprowadzono mu wielu opętanych, On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Egzorcyzmy i uzdrowienia w działalności Jezusa wzajemnie się dopełniały, dowodząc konieczności leczenia całego

człowieka, jego ducha i ciała. Choroba jest bowiem często ukazywano ewangeliami jako demon, z którego Jezus zwalnia i odwrotnie: demon jest chorobą, którą Jezus leczy.

A potem przychodzi trzecia kwestia, ta, która mówi o tym, że Maria jest uzdrowicielką. Po swoim odejściu do Ojca Jezus nie pozostawił nas bez pomocy. Wiedział, że ludzie będą dalej chorować, dalej cierpieć, dlatego też zlecił swoim uczniom kontynuację dzieła uzdrawiania chorych. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych wypędzajcie złe duchy. Z tego uzdrawiającego zadania nie została wykluczona Maryja, Matka naszego Zbawiciela, której leży na sercu dobroć jej Syna. Ona wstawia się za nami we wszystkich naszych godziwych potrzebach. Jej wstawiennictwo zaznaczyło się po raz pierwszy w Kanie Galilejskiej, o czym słyszeliśmy w dzisiejszej ewangelii i ono nadal trwa w dziejach kościoła i świata. Maria dzięki swojej macierzyńskiej miłości, opiekuje się braćmi i siostrami swojego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny. Kościół wyraża swoją wiarę w tę prawdę, nazywając Maryję orędowniczką, wspomóżycielką i pośredniczką. Błogosławiony Amadeusz biskup Lozanny, w ten sposób chwaliła Maryję: niezrównane są zasługi Błogosławionej Dziewicy, a Jej nieustanne orędownictwo za nami ma wielką moc w obliczu Pana. Błogosławiona Dziewica gromadzi rozproszonych, przyprowadza zbłąkanych, wyzwala od śmierci i ocala od zguby tych, których droga prowadzi ku zagładzie. I nie tylko czuwa nad zbawieniem dusz, ale z miłością niesie pomoc w potrzebach, przywraca zdrowie ciała i leczy rany serca. W miejscach poświęconych Jej czci i pamięci sprawia swoim pośrednictwem, że chromi chodzą, niewidomi odzyskują wzrok, głusi słyszą, pozbawionym mowy jest im ona przywrócona, uleczone zostają różne niemoce i słabości. Przychodzą grzesznicy, biją się w piersi, wyznają swoje winy i otrzymawszy przebaczenie, powracają z radością do swoich domów. Przychodzą także przygnębieni, strapieni, pogrążeni w rozpacz, zagubieni, obarczeni długami, nieszczęśnicy okryci hańbą, upodleni. Ale Ona nie odrzuca żadnego nędzarza, pełna miłosierdzia błaga za nimi u Syna i w ten sposób odwraca od nich wszelkie zło.

Z tej to przyczyny jeden z papieży wystosował do wszystkich wierzących następującą zachętę: pójdźcie do Niej wy, których nędza materialna przygniata, bezbronni wobec wymogów życia i obojętności ludzi. Pójdźcie do niej drodzy chorzy i ułomni, jako członki chore Pana naszego. Pójdźcie do Niej i przyjmijcie pokój serca, mocy do pełnienia codziennych obowiązków, radość z ofiary złożonej. Dziewica Niepokalana, która zna tajniki łaski nawiedzające serca i cichą pracę tego nadprzyrodzonego zaczynu. Świat wie, jaką cenę przedstawiają w oczach Boga wasze cierpienia, zjednoczone z cierpieniami Zbawiciela. Przyczynią się one

niewątpliwie do odrodzenia społeczeństwa, o które prosimy Boga, przez możliwe wstawiennictwo Maryi.

Ostatnią kwestia jest zagadnienie: chrześcijanin uzdrowicielem. Apostolskie zadanie leczenia chorób pozostaje dalej rolą ucznia Chrystusowego. Takie było przekonanie Kościoła, który jeszcze w średniowieczu kształcił kapłanów na uniwersytetach, nie tylko w dziedzinie teologii, ale domagał się od nich jednocześnie znajomości medycyny. Stąd niektórzy nazywają chrześcijaństwo religią terapeutyczną, czyli religią przywracania pełnego zdrowia, z pomocą Bożej miłości. Kościół poważnie traktuje ten nakaz leczenia, co zostało potwierdzone przez sięgającą pierwszych wieków chrześcijaństwa praktykę kościelnej opieki nad ludźmi chorymi i cierpiącymi. Przez całe wieki kościół był jedyną instytucją publiczną zajmującą się z lecznictwem i opieką nad chorymi. Zdecydowaną większość lekarzy i średniego personelu medycznego stanowili zakonnicy i zakonnice, a także świeccy, ściśle związani z Kościołem. Kościół rozumie gorące pragnienie zdrowia, obecne u człowieka chorego i radzi mu modlitwę o uzdrowienie: Synu, w chorobie swojej nie odwracaj się od Pana, ale módl się do Niego, a On cię uleczy. Odwołanie się chorego i jego otoczenia do modlitwy, nie wyklucza wcale korzystania z środków medycznych, służących zachowaniu i przywróceniu zdrowia.



Kościół jest bowiem przekonany, że każdy człowiek cierpiący powinien z całych sił walczyć z chorobą i wszelkimi godziwymi sposobami starać się walczyć o zachowanie swojego zdrowia. Co mogą uczynić nieuleczalnie chorzy? Co swojej sytuacji może uleczyć człowiek nieuleczalnie chory? Libertyńskie rozwiązanie w takim przypadku ceduje prawo Boże na człowieka, który miał sam decydować o tym, kiedy sam zechce przerwać swoje życie. Od życia, które do tej pory było pozostawione jego Dawcy, czyli Boga, mielibyśmy teraz przejść do życia, zależnego wyłącznie od decyzji człowieka. Jest to nadzwyczaj niebezpieczny precedens, za którym idzie epokowa zmiana w dotychczasowych zasadach, odtąd to już nie życie ma posiadać swoistą wartość, ale tylko jakość życia. Gdyby owa jakość życia

zdecydowanie się pogorszyła, sam człowiek stary czy chory, lub nawet jego rodzina, mieliby posiadać prawo do zadania mu śmierci lub przekazania takiego prawa lekarzom. W ten sposób historia zatoczyła wielkie koło, przywracając do łask filozofię Fryderyka Nietzschego, który twierdził, że istnieje taki rodzaj życia, który jest niewart życia. Godne życia byłyby tylko osobniki silne i zdrowe. Praktyczne konsekwencje z tego wyprowadził Hitler, przeprowadzając najpierw plan eksterminacji Żydów i myśląc w przyszłości, o eksterminacji Słowian, jako niegodnych życia. Dzisiaj wydaje się, iż z takiego rozwiązania ucieszą się liczne towarzystwa ubezpieczeniowe na życie, które kierują się rachunkiem czysto ekonomicznym. Mogą być zainteresowane zmniejszeniem wydatków na leczenie bezproduktywnych pacjentów. Tym niemniej, w konkretnym przypadku nieuleczalnie chorego człowieka nie ma miejsca na jakąkolwiek ucieczkę od cierpienia. Może on tylko zaakceptować cierpienie, odnajdując jego sens w zjednoczeniu z Chrystusem, który cierpiał za nas z nieskończoną miłością. W pewnych okolicznościach, gdy cierpienie może stać się sposobem budowania kościoła, trzeba przyjąć cierpienie jako łaskę. W moim ciele – mówi Paweł do Kolosan – dopełniam braki udreń Chrystusa, dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Przez tego rodzaju cierpienie w życiu chrześcijanin buduje Kościół duchowy dzięki łasce Chrystusa. Zdobywa wewnętrzną dojrzałość i wielkość duchową. Znajduje nową miarę swojego życia, swojego powołania. Jest to następna tajemnica, jak uczy św. Jan Paweł II, która jest udziałem świata chorych: że Wy słabi fizycznie, poddani cierpieniom, możecie być źródłem mocy dla innych, dla zdrowych, czasem dla tych, którzy swoje zdrowie źle wykorzystują, którzy obrażają Boga, posługując się swoim zdrowiem i swoimi siłami. Tak jak zbawienie świata, odkupienie świata, czyli nawrócenie człowieka w świecie idzie przez krzyż Chrystusa, tak ciągle nawracanie grzeszników w świecie idzie przez Wasz krzyż, przez Wasze cierpienie. I to jest właśnie moc uzdrawiająca człowieka nieuleczalnie chorego, który w najbardziej szlachetny sposób przyczynia się do odrodzenia kościoła i świata. Na koniec, w Twoje ręce Matko Boża Gidelska, składamy wszystkie nasze prośby: za chorych abys ich uzdrowiła, prosimy cię Matko Boża Gidelska; za cierpiących, abys im w bólu ulżyła; za konających, abys im zbawienie wyprosiła; za pogrążonych w rozpacz, abys w ich serca nadzieję wylała, za smutnych, abys ich pocieszała, za wątpiących, abys im łaskę wiary wyprosiła, za dotkniętych nieszczęściem, abys ich na duchu podnosiła, za osamotnionych, abys ich nawiedzała; za biednych i potrzebujących, abys ich w niedostatku wspomogła; za błądzących, abys im drogę prawdy ukazała; za grzeszników, abys im z grzechów powstać pomogła; o wysłuchanie wszystkich prośb naszych, prosimy cię o Matko Boża Gidelska. Amen.

\*\*\*

Oto dominikanie pochodzący z Gidel, którzy brali udział w Jubileuszu 500-lecia MB Gidelskiej:



**o. Czesław Bartnik OP**

1934, długoletni Magister Nowicjatu w Poznaniu



**o. dr Zygmunt Chmielarz OP**

1961, duszpasterz, budowniczy kościoła w Szczecinie







### **ROZDZIAŁ 3.12: Kontakty z rolnikami i ich stowarzyszeniami w obchodach Jubileuszu 2000**

Matka Boża Gidelska patronka rolników i górników. Jako najważniejsze trzeba uważać kontakty duszpasterskie z samymi rolnikami. Duszpasterze wiejscy stykają się z nimi na co dzień, a krajowy duszpasterz przy okazji wielu spotkań o charakterze bardziej uroczystym. Ogromnie ważne są kontakty z rolnikami utrzymane przez samych kapłanów pracujących na wsi. I tu ważną rolę odgrywają, zwłaszcza w stosunku do młodych rolników, uniwersytety, gdzie ludzie ze wsi poszerzają swoje wiadomości nie tylko w zakresie wiedzy rolniczej, ale również innych takich jak prawo, bankowość, kultura religijna. Uczą się też języków obcych. Organizowane są dla nich w wielu diecezjach specjalne rekolekcje w Wielkim Poście. Od trzech lat na początku Wielkiego Postu prowadzone są dla rolników całej Polski rekolekcje przez Radio Maryja. Aktualni studenci uniwersytetów i ich absolwenci należą do Katolickiego Stowarzyszenia Mieszkańców Wsi i Małych Miast *SIEW* czy Społecznego Stowarzyszenia Sołtysów; są często radnymi w gminach lub wójtami, w wielu parafiach uczestniczą aktywnie w radach duszpasterskich. Na co dzień rolnicy są formowani z ogromnym trudem przez specjalny Tygodnik Rolników „Obserwator”, wydawany pod patronatem Krajowego Duszpasterstwa Rolników, *Gazetę Sołecką* (miesięcznik) i książki Wydawnictwa Duszpasterstwa Rolników, z których za najpoważniejszą pozycję należy uznać niewątpliwie *Kalendarz Rolników* (ponad 120 tysięcy nakładu). Największy nakład (dwa miliony egzemplarzy) uzyskał *Rachunek sumienia dla rolników*. Z problemów, które ciągle dochodzą do głosu na styku duszpasterze – rolnicy, najważniejszym jest utrzymanie u rolników nadziei i wiary w sens ich powołania, kiedy dochodzą do nich sygnały, że nie potrzeba ich aż tylu w Polsce. Rolnicy są ostrożni i nie chcą niepotrzebnie ryzykować. Nie jest łatwo założyć jakąś



spółkę bez kapitału, a kredyt bankowy kryje w sobie wiele pułapek. W kłopoty kredytowe popadają właściciele nie małych, ale dużych gospodarstw. Rolnicy wskazują na przykłady gospodarstw w Wielkopolsce czy na Warmii (nieraz po kilkaset hektarów), którym rząd poprzez banki dał kredyty na produkcję rolną, a potem od nich tych produktów nie skupował, tylko importował żywność z zagranicy, a banki żądały zwrotu pieniędzy, naliczając odsetki za zwłokę. „Ku czemu to zmierza?” – pytają rolnicy. Robi się to wszystko po to, by nasze zadłużone w bankach gospodarstwa wykupił kapitał zagraniczny. Nieufność wobec władzy, wobec każdej władzy, jest w genach tego ludu, jest wyssana z piersi matki. Bo oni byli zawsze oszukiwani. A poza tym są w świecie tendencje unifikacyjne, dampingowe, separatystyczne. Nie jest więc obojętne, w czyich rękach będzie ziemia i kto będzie na niej mieszkał. A ziemia – to podstawa niepodległego bytu narodu, to wolność. I rolnik o tym wie, bo to podstawa bytu jego rodziny. Nawet ci drobni rolnicy, którzy chętnie podejmują pracę w sektorach pozarolniczych, nie chcą wyzbywać się ziemi, bo gdy stracą tamtą pracę, to chociaż z tego małego pola będą mieli, choćby na krótki czas, przejściowo, czym wyżywić rodzinę. Na scenę polskiej wsi wchodzi grupa społeczna, którą brutalnie usunięto ze wsi w roku 1945. Mam na myśli ziemiaństwo. Niektórzy jej przedstawiciele zostali w kraju, inni szukali ocalenia za granicą. Towarzystwo Ziemiańskie zadeklarowało pozostawienie ziemi w rękach rolników. Chcą jednak odzyskać, w ramach reprivatyzacji, zespoły pałacowo-parkowe i ziemię nierozparcelowaną. Powrót tych ludzi, a właściwie ich dzieci i wnuków, przy zmienionej już sytuacji społecznej i respektowaniu praw każdego człowieka, przy promocji człowieka jako osoby, może być interesującym przykładem naprawienia krzywd i scalenia narodu przy utrzymaniu ziemi i rolnych zakładów produkcyjnych w polskich rękach. Można się spodziewać, że powrót dawnego ziemiaństwa na wieś przyniesie jej ludności korzyści kulturalne, wzmocni jej patriotyzm i poziom moralny. Spodziewać się jednak trzeba ostrego sprzeciwu propagandowego u niektórych działaczy politycznych i związkowych. I znowu będzie pewnie potrzebna tonująca rola Kościoła. Prawda, że rolnictwo potrzebuje przekształcenia. To nie ulega wątpliwości. Ale niech na wsi pozostaną również te małe gospodarstwa, które produkują zdrową żywność, małe zakłady przetwórcze, gdzie znajdą pracę ci, którzy mają niewielkie gospodarstwa lub tylko małe działki. Mieszkanie na wsi – przy dobrej infrastrukturze: drogi bite, woda, telefony, gaz – stanie się atrakcyjne. Będzie przybywać przedstawiciele innych zawodów, bo ludzie potrzebują coraz więcej przestrzeni do odpoczynku. Już się obserwuje migrację z miasta na wieś. Nie jest problemem dojechać kilkanaście kilometrów samochodem. Ponadto pracować się będzie również w domu,

przesyłając przy pomocy komputera dane lub dokonując zakupów. Wiek XXI ma być wiekiem nowoczesności.



**Rozdział 4.****Moje osobiste wspomnienia o gidelskim sanktuarium.**

W przydomowym ogrodzie, życie prawie nad stan, rośnie pnącze, w dzikim winie świat się płące... Moje wspomnienia o gidelskim sanktuarium rozpoczną od własnego, domowego podwórka, a właściwie przydomowego ogródka, obfitującego w różne warzywa, rośliny i kwiaty, no i oczywiście w dzikie wino. Sam nie wiem, kto je sadził. W tym dziecięcym rajku żyłem razem z tatą Bolesławem i mamą Ireną, a siostra Krysia studiowała gdzieś daleko w świecie, w Łodzi. Najmłodszy mój braciszek, Alesiu, zmarł, mając niespełna trzy miesiące. W związku z tym, to ja byłem najmłodszym dzieckiem. Rodzice pochodzili z Gidel i Rudy. Wrażliwość rodziców wyrastała właśnie z tego wiejskiego pochodzenia, które warunkowało ich dobroć, pracowitość, myślenie i etykę oraz głęboką religijność i szacunek do natury. Dom rodzinny był dla mnie światem wolności i zapachów, począwszy od zapachu przyrody, rosnącego zboża, kwiatków, normalnych relacji międzyludzkich, kwaśnego mleka, starych mebli, fantastycznej kielbasy i chrupiącego, gidelskiego chleba.



Byłem nieraz bardzo zmęczony pracą w gospodarstwie, gdyż musiałem wstawać o godzinie 4 rano, zaorać pole pod lasem, a następnie o godzinie 6.05. pojechać autobusem do technikum mechanicznego w Radomsku. Kiedy kosiliśmy zboże razem z tatą Bolesławem, potlał mi się obficie z czoła, czekałem wówczas jak na zbawienie dźwięku dzwonów klasztornych na Anioł Pański w południe, bo wtedy tata mówił: koniec pracy! I wracaliśmy do chłodnego domu, aby nieco wypocząć. W czasie żniw, po południu, widziałem zakonników w habitach idących na spacer do lasu. Trochę mnie denerwowało pozorne ich lenistwo, ale byłem zbyt młody, aby móc zrozumieć meandry i odrębności życia monastycznego. Z opowieści

rodziny dowiedziałem się, że kiedy miałem pół roku, zapadłem na ciężkie zapalenie płuc. Rodzice nie posiadali wystarczających pieniędzy na leczenie i gdyby nie pewna siostra zakonna, która otoczyła mnie czułą opieką i ofiarowała mnie Bogu w sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej, pewnie już nie chodziłbym po tym świecie. Takie były moje korzenie.

Lata szkoły podstawowej i średniej spędzałem w cieniu sanktuarium jako ministrant. Były to lata 70 XX wieku. W głębi duszy pociągała mnie służba Bogu. To było fascynujące doświadczenie bycia przy ołtarzu Chrystusa. Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że Opatrzność Boża przygotowuje mnie do innych żniw, na „niwie pańskiej”, w zakonie dominikańskim. Rolę opiekuna ministrantów pełnił wtedy ojciec Jordan Natoński. Dla nas był on mistrzem duchowym. Grono ministrantów stanowiło wówczas około 30 młodzieńców. Z kolei dziewcząt, paradujących w strojach łowickich na procesjach, było około setki. Pamiętam, że był to fantastyczny czas kształtowania się mojej młodzieńczej wiary, wzrastania we wspólnotę kościoła i miejscową społeczność. Panowała wówczas jakaś wielka symbioza miejscowej społeczności Gidlan z klasztorem dominikanów oraz przybywającymi do Matki Bożej Gidelskiej pielgrzymami. Pracowałem ciężko w gospodarstwie, wieczorami pędziłem na mszę św., a po niej były spotkania towarzyskie na salce klasztornej, czasem grille itd. Sporym wydarzeniem był coroczny przyjazd kleryków dominikańskich do gidelskiego klasztoru na wakacje, a właściwie na obozy językowe. Nasze dziewczyny przepadały za nimi. Byliśmy cierpliwi. Czekaliśmy, aż wyjadą. Dwa tygodnie po ich wyjeździe, wszystko wracało do normy. Miałem wówczas niesamowitą możliwość kontaktu z młodymi zakonnikami, pełnymi wizji religijności, ciekawych świata. Bardzo mi odpowiadały te luźne rozmowy i spotkania. Rozmawiałem z nimi nad brzegiem Warty, gdzie chodzili się kąpać. Do zakonu dominikanów wstąpiłem w sierpniu 1981 roku, pozostawiając dom rodzinny oraz ukochaną Dorotkę. Nie było łatwo! Od tego momentu, rozpocząłem bardziej intensywną drogę do Boga. Zawsze, jak daleko sięgam pamięcią, wiedziałem, że Bóg istnieje, doświadczałem Jego obecności zwłaszcza podczas barwnych procesji wśród pól do kapliczki na Złotej Górze, gdzie w 1923 roku miała miejsce koronacja figurki Pani Gidelskiej. Wówczas naocznie widziałem, jak bardzo piękny jest Bóg poprzez swoje stworzenie, a także czułem, że jestem od niego zależny, że On towarzyszy mi w życiu. Oczywiście, zły wciskał się w moją głowę i bardzo chciał, żebym zabrał się za coś innego tylko nie za modlitwę, ministranturę itp. Myślę, że jest jakoś tak, że kiedy zaczynałem szukać Boga bardziej intensywnie, moja sytuacja się pogarszała, wzmagaly się pokusy, pojawiały się nieoczekiwane kłopoty... Zdawałem sobie sprawę z tego, że jestem niedostatecznie otwarty na Niego, że tęsknię za tym zatartym, nieokreślonym pięknem, a tylko troszkę za Bogiem. Chrystus przestał być dla mnie oczywistą rzeczywistością,

choć dni świąteczne zachowały swoją pierwotną tajemnicę. Pojawił się mały kryzys młodzięczy. Moja ludzka wolność stawała się coraz bardziej ograniczona popadnięciem w niewolę żądz. Siłą napędową w tamtym czasie stały się powierzchowne kaprysy i zachcianki. Wizja jazdy na czeskiej Jawie podnosiła niewątpliwie adrenalinę. Powoli jednak uczyłem się siebie i akceptowałem coraz bardziej głębię swej istoty. Choć moją wrażliwość duchowa była już pewnym sensie zahartowana przez szorstkie życie na głębokiej wsi oraz obserwację życia klasztorного mnichów, w klasztorze nie wszyscy mnisi byli świętymi, to jednak coraz bardziej zaskakiwało mnie wiele sytuacji po wstąpieniu do zakonu. Musiałem na przykład w nowicjacie w Poznaniu, prowadzić od ambony śpiew na mszach konwentualnych przed ojcami z klasztoru i pełny kościołem ludzi. Nigdy tego wcześniej nie robiłem. Przeżycie było dla mnie bardzo traumatyczne. Jednak z biegiem lat przekonałem się, że brakowało mi trochę oddechu i dystansu do samego siebie. Życie brałem bardzo serio. Rodzina była dumna, że ma księdza, muszę szczerze powiedzieć, że kiedy było mi ciężko, zawsze miałem w niej oparcie. W 1988 roku otrzymałem święcenia kapłańskie z rąk kard. Franciszka Macharskiego w bazylice św. Trójcy w Krakowie. Potem wyznaczono mi pierwszą asygnatę do naszego klasztoru we Wrocławiu. Tam zająłem się duszpasterstwem i katechizacją dzieci i młodzieży w salce przy klasztorze. Pielgrzymowaliśmy z nauczycielami do Jana Pawła II, naładować akumulatory duchowe. Dalej, życie zakonne potoczyło się wartko...



Często przyjeżdżałem do Gidel, pomagałem rodzicom w gospodarstwie, zaglądałem do sanktuarium z ciekawością, czasem oprowadzałem pielgrzymki. Starałem się wówczas mówić

do pielgrzymów w sposób zrozumiały i obrazowy, łączyć historię sanktuarium z moim spojrzeniem na wiarę w Boga, opowiadając trochę o perypetiach mojego życia. Każdy przecież człowiek boryka się z problemami i nasłuchuje jakichś dobrych rad. Niektórzy o Bogu i Matce Bożej mówią tylko poważnie i smutno, inni mówią rutynowo. W mojej opinii, mówiąc językiem wiary, starałem się mówić językiem zrozumiałym, bliskim, poważnym, ale niepozbawionym żartu, żeby nawiązać dialog z człowiekiem i aby odbyło się prawdziwe spotkanie i wymiana myśli. Miałem świadomość, że to, o czym nauczał Chrystus, nie może być tylko pięknym mówieniem, litością, miłosierdziem. Wracając myślami do sanktuarium gidelskiego, podziwiałem na przestrzeni wielu dekad pracowitość i pomysłowość przeorów, pracowałem przy remontach, żeby zarobić grosz na swoje własne wydatki. Ojciec Mateusz Szutter dobudował na przykład do klasztoru budynek tzw. *powołaniówki*, gdzie rozeznawali swoje powołanie zakonne młodzi ludzie z całej Polski przed wstąpieniem do nowicjatu. Ojciec January Pusz odwoźnił fundamenty kościoła, przykrył go blachą miedzianą. Pamiętam, że dorabialiśmy wówczas na młodzieńcze potrzeby, kopiąc rowy przy fundamentach kościoła. Kiedy wstępowałem do nowicjatu w 1981 roku, przeorem gidelskim był ojciec Mikołaj Durzyński, wielki czyściciel, z potężnym głosem. Po nim nastąpił arystokrata ducha i mecenas sztuki, ojciec Mateusz Bogucki, z którym toczyłem niekończące się rozmowy o architekturze, malarstwie i różnych ciekawych sprawach życiowych. Ceniłem jego rady i spostrzeżenia. Jego staraniem odnowiono elewację zewnętrzną kościoła, wymalowano wnętrze, a wiele ołtarzy i obrazów odzyskało dawne piękno. W tamtym czasie, na koncerty muzyczne chadzaliśmy do o. prof. Ireneusza Łuczyńskiego, *miodzio!* Ojciec Wawrzyniec Wawro, następny przeor, ożywił duszpasterstwo pielgrzymkowe, o. Witold Boroń wybudował „kalwarię gidelską”. Na przykład, stan personalny klasztoru gidelskiego w 2001 roku wynosił ośmiu kapłanów. Byli to: o. prof. Ireneusz Łuczyński, o. Leopold Nowak, o. Paweł Lewandowski, o. Witold Boroń, o. Wawrzyniec Wawro, o. Stanisław Repetowski, o. Dominik Zelek, o. Zygmunt Chmielarz oraz dwóch braci: br. Jan Dobek oraz br. Ireneusz Horwacik. Ponadto ojcowie asygnowani do klasztoru gidelskiego, ale przebywający w Świętej Annie, czyli o. Bogumił Jasiński i o. Sebastian Michalczewski, są kapelanami mniszek, a w klasztorze asygnaty są gośćmi. Msza św. konwentualna odprawiana jest w dni powszednie: od listopada do Wielkanocy o godz. 17.30, a w okresie letnim o godz. 8.00. Brewiarz odmawiany wspólnie, rano o godz. 7.30 – godzina czytań, jutrznia, wieczorem o godz. 18.45 – horoka i nieszpory. Udział wspólnoty jest prawie stu procentowy. Rozmyślanie prywatnie nie ma wyznaczonej godziny. Rekolekcje klasztorne odprawiane są na tydzień przed adwentem na miejscu. W 2001 roku prowadził je o. Marcin Babraj. Zasadnicze kierunki działalności klasztoru to posługa w sanktuarium Matki

Bożej Gidelskiej. W 2001 roku sanktuarium odwiedziło ponad 1700 grup pielgrzymkowych (grupa to autokar lub więcej oraz pielgrzymki piesze), wszystkie były przyjęte i obsłużone przez ojców i braci. Praca duszpasterska we własnym kościele polega na odprawianiu mszy świętych i sprawowaniu sakramentu pojednania. Są cztery Msze św. w niedziele i święta – o godz. 7.00, 9.30, 12.00 oraz 17.30; i trzy w dni powszednie – o godz. 6.30, 7.00 oraz 17.30. Sakrament pojednania celebrowany jest podczas każdej Mszy św. w niedziele i dni powszednie; dodatkowo w pierwszy piątek, dni przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocnymi. Jeśli chodzi o głoszenie słowa w sanktuarium, to nie ma w niedziele Mszy św. bez homilii, a w dni powszednie - homilie głoszone są tylko w niektóre święta dominikańskie. Praca duszpasterska poza własnym kościołem to rekolekcje adwentowe i wielkopostne w ilości sześciu serii. W składzie osobowym klasztoru w omawianym roku był jeden wykładowca WSJOiE w Częstochowie i Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów – dr Wawrzyniec Wawro oraz ojciec studiujący na UKSW w Warszawie (doktorant) – mgr Zygmunt Chmielarz. W tym roku wyremontowano kuchnię oraz magazyn kuchenny, wyposażając je w nowe meble, chłódnie, zamrażalnię i chłodziarko-zamrażarki. Zmodernizowano system podgrzewania wody dla klasztoru. Elewacja budynku klasztornego została odnowiona. W kościele natomiast trwa remont i konserwacja głównego ołtarza. Odnowiono zasadniczą część głównego ołtarza wraz z chórem zakonnym, zakonserwowano obraz Wniebowzięcia Matki Bożej z głównego ołtarza oraz wyłożono tron głównego ołtarza - miejsce wystawiania Najświętszego Sakramentu. Na przyległym terenie wykonano sieć wodno-kanalizacyjną, przyłączając ją do sieci gminnej. Na terenie klasztornym wykonano stacje Drogi Krzyżowej, wjazd przez metalową bramę od strony placu dominikańskiego oraz zbudowano polowy ołtarz. Zmodernizowano wolno stojący budynek od strony ulicy klasztornej, przebudowując jego wnętrze i dostosowując do potrzeb domu rekolekcyjnego. Dom rekolekcyjny wraz z kaplicą został poświęcony dnia 13 grudnia 2001 roku. Klasztor posiada dwa samochody: Polonez (rok produkcji 1990, zarejestrowany na klasztor) oraz Opel Astra Classic (rok produkcji 1999, także zarejestrowany na klasztor).

Ważniejsze wydarzenia w życiu wspólnoty w ostatnim czasie to: w czerwcu 1998 – zmiana przeora Konwentu. Ojca Mateusza Boguckiego zastąpił o. Wawrzyniec Wawro. W sierpniu 1998 – Jubileusz Koronacji Figurki Gidelskiej, nadanie kościołowi tytułu Bazyliki Mniejszej. w styczniu 1999 roku — wizytacja kanoniczna konwentu przez prowincjała o. Macieja Ziębę. W sierpniu 1999 roku – zakończenie roku Matki Bożej Gidelskiej obchodzonego w diecezji częstochowskiej w związku z jubileuszem 75. rocznicy koronacji figurki. We wrześniu 2000 roku – poświęcenie nowo wybudowanej Drogi Krzyżowej przy sanktuarium gidelskim.



W styczniu 2001 roku – poświęcenie ołtarza polowego na placu przyklasztornym jako wotum za łaski Roku Jubileuszowego 2000. W czerwcu 2001 roku – wybory przeora, początek drugiej kadencji o. Wawrzyńca Wawro. W grudniu 2001 roku – poświęcenie i oddanie do użytku domu rekolekcyjnego. W 2002 roku – rekolekcje klasztorne prowadził o. Franciszek Gołębiowski. Klasztor podjął trzy rodzaje zajęć: 1. obsługa pielgrzymów nawiedzających gidelskie sanktuarium – 1614 grup zorganizowanych (spadek); 2. obsługa duszpasterska wiernych regularnie korzystających z naszego kościoła; 3. rekolekcje i misje (zwłaszcza adwent i wielki post) oraz kazania odpustowe na zaproszenie okolicznych parafii. Liczba rekolekcji i misji przeprowadzonych przez członków klasztoru w tym roku: 14. W klasztorze założono nową centralę telefoniczną gwarantującą połączenia międzymiastowe z każdej celi (ISDN) i z domu rekolekcyjnego. Przeprowadzono remont pieca centralnego ogrzewania. Zakupiono nowy wzmacniacz i nowe mikrofony do Kościoła.





W 2003 roku sanktuarium obchodziło 80. rocznicę koronacji figurki Matki Bożej. Uroczystości rocznicowe z udziałem Księdza Prymasa Kardynała Józefa Glempa odbyły się 17 sierpnia. Na ten dzień klasztor postanowił ukończyć odnawianie ołtarza głównego i zmodernizowanie prezbiterium, tak by było bardziej funkcjonalne dla Mszy Świętej z udziałem większej liczby kapłanów. Renowację ołtarza i złoceń wykonał Ryszard Ciechowski. Drewniane stopnie ołtarza zastąpiono stopniami granitowymi. Wykonano także granitową płytę wejściową do krypty zakonnej. Za stopnie granitowe i robociznę z wykonawcą ustalono sumę 20 000 złotych. Ustalono, że suma ta będzie spłacana w ratach. Do tej pory spłacono 15 000 złotych, pozostało do uregulowania 5000 zł.

W związku z uroczystościami rocznicowymi zmodernizowano radiofonię kościoła. Firma Rduch zainstalowała trzy wzmacniacze dla: kościoła, kaplicy Matki Bożej, terenu przykościelnego oraz zainstalowała antenę z bezprzewodowym mikrofonem. Należności w sumie 5775 zł zostały w całości uregulowane. Do przygotowania uroczystości 80-lecia Koronacji Figurki Matki Bożej z udziałem Księdza Prymasa włączyło się Starostwo Powiatowe oraz Urząd Gminy Gidle. Zaproponowano klasztorowi pomoc w uporządkowaniu terenu przed bazyliką. Gmina we własnym zakresie miała wykonać nową nawierzchnię drogi oraz przekazać kostkę brukową do wykonania drogi wjazdowej na teren klasztorny od strony ulicy Dominikańskiej, chodników i podejść do bazyliki, natomiast klasztor miał przyjąć na siebie wykonanie z własnych funduszy płyty wejściowej do bazyliki (materiał i robocizna) oraz uregulowanie należności za wykonanie chodników i drogi wjazdowej. Wykonana więc została

droga wjazdowa, wejście do bazyliki z dwiema pochylniami dla wózków inwalidzkich i chodniki przy bazylice. Na ten cel zakupiono materiały na wykonanie płyty wejściowej za cenę 4700 zł oraz uregulowano robociznę w sumie 15 994 zł. Sumując, ta inwestycja kosztowała klasztor 20 694 zł. Na polecenie straży pożarnej dokonano całościowego pomiaru instalacji elektrycznej w kościele i klasztorze oraz założono nowe gniazda z bolcem uziemiającym. W czerwcu 2003 roku do Gidel przybyli o. Mirosław Nowak i br. Robert Stryczek. Obsłużono w sanktuarium w całym 2003 roku 1546 grup zorganizowanych, co oznacza około 100 000 wiernych. W niedzielę 27 kwietnia 2003 roku, w Uroczystość Miłosierdzia Bożego, zainaugurowano w naszej bazylice nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Poświęcony został obraz Miłosierdzia Bożego namalowany przez artystę malarza z Nowej Huty Krzysztofa Chwirot. Uroczystościom przewodniczył i poświęcenia obrazu dokonał opat cystersów z Jędrzejowa o. Edward Stradomski. W niedzielę 17 sierpnia 2003 roku w bazylice obchodzony był uroczysty jubileusz 80-lecia koronacji figurki Matki Bożej Gidelskiej. Uroczystościom przewodniczyli: Ksiądz Kardynał Józef Glemp - Prymas Polski oraz o. Maciej Zięba – prowincjał Polskiej Prowincji Dominikanów. W uroczystościach wzięli udział bracia *profesi*, którzy dzień wcześniej ukończyli nowicjat i złożyli pierwsze śluby zakonne oraz wielu braci z różnych naszych klasztorów. Księża sąsiedzi, korzystają często z naszej pomocy, biorąc pod uwagę fakt, że w większości przypadków w dekanacie są proboszczowie bez wikarych, w trudnych sytuacjach nie mają więc innej możliwości. Przed trzema i dwoma laty byliśmy proszeni, by dominikanie w Gidlach przyjęli parafię. Klasztor bronił się przed tym między innymi dlatego, że trudno byłoby pogodzić pracę parafialną i obsługę sanktuarium. Dziś, gdy znalazł się w Gidlach kandydat na proboszcza, który potrafił ożywić parafię i wiele już w niej zrobić, sprawa przejścia parafii przez dominikanów stała się nieaktualna. Sanktuarium gidelskie można określić jako tzw. przejazdowe. Oznacza to, że najczęściej przybywające do nas grupy pokonują trasę od miejscowości zamieszkania do Częstochowy i Lichenia, a po drodze wstępują do Gidel. Wymaga to zwrócenia szczególnej uwagi na to, jakim czasem dysponują pielgrzymi i czego w związku z tym od nas oczekują. Poważną grupę stanowią też pielgrzymi, którzy pieszo przechodzą przez Gidle do Częstochowy i w Gidlach zatrzymują się bądź na nocleg, bądź na dłuższy odpoczynek. Gdy odpoczywają u nas księża, jedzą zwykle posiłek. Ich obsługa wymaga cierpliwości oraz udzielenia im tego, co w naszych warunkach możliwe. Sanktuarium prowadzi bogatą korespondencję z wiernymi niemal z całej Polski i nie tylko. Jesteśmy proszeni o wysłanie winka gidelskiego, różnych pamiątek, zwłaszcza figurek i często o odprawienie Mszy Świętej. Dzięki temu, nie cierpimy w zasadzie na brak intencji w ciągu roku. Sanktuarium i klasztor cieszą się wielką życzliwością księdza arcybiskupa

ordynariusza, kurii i księży, zwłaszcza najbliższych sąsiadów. Przed dwoma laty został oddany do użytku skromny dom rekolekcyjny, który już wielokrotnie służył prowincji– naszej i nie tylko. Na skupienia weekendowe przybywają do nas grupy z Łodzi, Wrocławia, Częstochowy. Podczas ostatniej wizytacji w styczniu b.r., prowincjał zachęcał nas, aby klasztor nagłaśniał szerzej możliwość korzystania z domu rekolekcyjnego i także zaczął organizować dni skupienia czy rekolekcje dla różnych grup. Wspólnota gidelska przejęła się tymi sugestiami i opracowała stosowny plan działania i wykorzystania tego domu rekolekcyjnego. Jeżeli chodzi o kościół, to dobiega końca konserwacja bocznego ołtarza, w którym umieszczony jest obraz Miłosierdzia Bożego. W 2004 roku został przywieziony od konserwatorce Grażyny Chwirot z Krakowa obraz Imienia Jezus i umieszczony w ołtarzu. Po konserwacji wrócił także od Pana Chabera obraz bł. Sadoka. Na konserwację oczekują cztery ołtarze boczne, ambona, organy i posadzka. W tym roku, o. Zygmunt Chmielarz zorganizował w naszej bazylice scholę i wyposażył ją w odpowiedni sprzęt muzyczny. Postarał się o sponsorów, którzy przekazywali pieniądze na zaproponowane konkretne instrumenty. Dla celów liturgicznych zainstalowano w bazylice rzutnik, który zakupiony został z pieniędzy ofiarodawcy oraz odpowiedniej mocy mikrofon bezprzewodowy wraz ze specjalnym wzmacniaczem antenowym firmy Rduch. Oczekiwania Kościoła wobec sanktuarium gidelskiego były jasne. Wiadomo, że podniesienie rangi kościoła do bazyliki w dniu 23 sierpnia 1998 roku, decyzją Ojca św. Jana Pawła II oraz dostąpienie w Roku Wielkiego Jubileuszu 2000 zaszczytu bazyliki jubileuszowej w archidiecezji częstochowskiej, w sposób znaczący zwiększyło liczbę i różnorodność przybywających tutaj pielgrzymów. Trzeba było sprostać nowej sytuacji duszpasterskiej. W 2004 roku, przed Jubileuszem 500-lecia sanktuarium, podjęto decyzję o wprowadzeniu Mszy św. oraz nabożeństwa o uzdrowienie, które odbywałyby się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 12.00, dla ludzi potrzebujących pomocy z terenu całej Polski. Oprawę liturgiczną animowała schola i zespół muzyczny działający przy naszej bazylice. Znalazło się kilkadziesiąt osób młodych, ludzi chętnych do udziału w tym projekcie. Zakupiono od firmy Malko z Częstochowy sprzęt: 1. Kolumny Mackie SA1232 (2 szt. za 15 500 zł); 2. Mikser Mackie 24-4 VLZ Pro (1 szt. – 6 600 zł); 3. Mikrofony pojemnościowe + statyw (2 szt. – 600 zł); 5. Przystawki do skrzypiec FishmanV100 (2 szt. – 900 zł); 6. Mikrofon wokalny Shure Beta58A (2 szt. – 1000 zł); 7. Rolad EXR-7 (1 szt. – 3 300 zł); 8. Perkusja Mapex M (1 szt. – 2 650 zł); 9. Talerze Paiste 302 kpl z pokrowcem (1 szt. – 970 zł); 10. Stołek perkusyjny JB100S (1 szt. – 230 zł). Razem wydano 31 750 zł. Na zakup tego sprzętu zebrano darowizny pieniężne. Największymi darczyńcami byli: firma Ball Packaging Europa Radomsko (Grzegorz Skóra), B. Woldan, Gidle Reymonta, „Camo” Młynarczyk Renata,

Pławno, T. Politowicz, Radomsko, T. Chaś, Firma GIDPOL, Gidle, Firma Kamieniarstwo – Gonera, Pławno, Sklep Spożywczy Gabriela Cudak, Gidle, Firma „VAT” Bilecki D., Garnek, Blacharstwo samochodowe, Gąsiorowski, Gidle, Hurtownia „Łacisz”, Radomsko, Firma „Carbo”, Radomsko, Adam Tomczyk, Stanisławice, Alojzy Borowik, Firma Obróbka Drewna, Borowa, Firma Skrzypczyński Transport, Gidle, Firma Berger, Gidle, Firma „Szymbud”, D.G.S. Radomsko, Maszyny budowlane Miro, R. Mikulski, Pławno, Górak Radomsko. Warto pamiętać i modlić się za dobrodziejów tak szlachetnej inicjatywy integrowania młodzieży przy ludziach chorych.



Skoro pojawił się sprzęt muzyczny, znaleźli się też ludzie do grania i śpiewania. Przy sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej, oprócz działającego chóru kościelnego, powstała w 2004 roku schola i zespół muzyczny. Młodzi zaangażowali się w projekt towarzyszenia ludziom chorym i cierpiącym na Mszach św. o uzdrowienie w bazylice Wniebowzięcia Matki Bożej w Gidlach i przyjeżdżali nawet z odległych o 20 km okolic Gidel. Oto skład „Bożych szaleńców”: o. Zygmunt Chmielarz OP – opiekun; Alojzy Mirowski – dyrektor artystyczny,



organista; Darek Kusiński – zastępca dyrektora, szef sekcji dętej, śpiew; Łukasz Matuszczyk – szef zespołu, śpiew, gitara; Darek Bączek, Adam Tomczyk – zastępca dyrektora, śpiew, klawisze, bas, gitara; Karol Utratny – dyrygent, śpiew, klawisze bas; Elżbieta Utratny – śpiew; Joanna Bartnik – II głos, solo, skrzypce; Karolina Sambor – I głos, solo; Aneta Borek - I głos; Wioletta Ojrzynska – II głos, solo; Ania Bednarz – II głos; Tomek Mirowski – skrzypce, trąbka, śpiew; Katarzyna Mirowska – śpiew, solo, skrzypce; Łukasz Słomiany – śpiew, bas, klarnet; Przemek Woldan – klawisze, śpiew; Marta Gajecka – śpiew; Marzena Woldan – śpiew, II głos; Ania Gawron – śpiew, I głos, flet; Marta - flet, śpiew; Agnieszka śpiew, I głos; Ania Cudak – śpiew, II głos; Robert Cudak, Sławek Bogacz – trąbka; Łucja Matuszczyk – śpiew; Sylwia Chrostowska i siostry – śpiew recytacja; Ewa Ciechowska – śpiew, II głos; Piotr Ciechowski – śpiew, jambo; Magda Politowicz – śpiew; Agnieszka Bartnik – śpiew, I głos; Justyna– śpiew, I głos; Sylwia Pruszek – śpiew, I głos; Paweł Szumlas – śpiew, gitara; Ania Szumlas – śpiew; Włodek Młynarczyk – gitara, śpiew; Agnieszka Karczewska – śpiew; Marek z Radomska – Kongo; Rafał Kosmala – śpiew; Ania Mikulska – śpiew; Tadeusz Przybylski, Czesiek Bartnik – saksofon; Kamil Gonera – puzon; Krzysztof Jabłoński – trąbka, bas, perkusja; Jacek Witkowski - śpiew, Paulina Poteralska – alt; Ola Kanafa – alt; Barbara Witkowska – gitara, alt; Justyna Łęgowik – alt; Michał i Monika - śpiew, klawisze; Joanna Matyjaszczyk – śpiew; Agnieszka Kubik – śpiew; Marta Słomiany – śpiew; Marta Zatońska – śpiew; Magda Molenda – alt; Cichon Artur – śpiew; Ewa Woldan – śpiew; Ula Zatoń – śpiew; Joanna Resel – śpiew; Justyna Ziębacz – śpiew; Michalina Kasińska – śpiew; Weronika Dybus – śpiew; Jan Krzyszkowski – śpiew; Jagoda Olszewska – śpiew; Maria Knopp – śpiew; Zbyszek Olszewski – śpiew; Ireneusz Sobecki – śpiew; Sebastian Ojrzynski – śpiew; Ewa Żakowska – śpiew; Adam Czajkowski – śpiew.

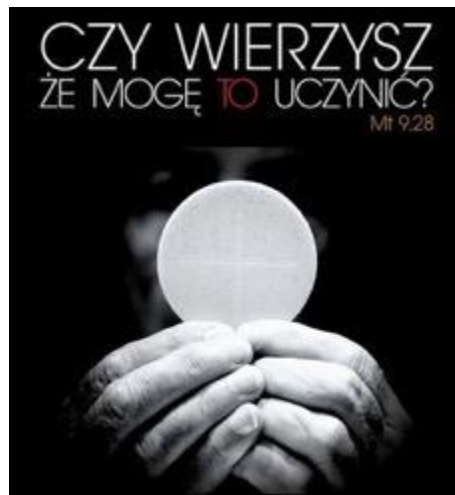




Razem z o. Mirosławem Nowakiem OP opracowałem ogólny program Mszy świętej i nabożeństwa o uzdrowienie w bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gidlach w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 12.00. Plan nabożeństwa był taki:

- Msza św. wotywna do MB Gidelskiej – uzdrowienie chorych o godz. 12.00;
- 11.30 – próba śpiewu w bazylice (zespół), wierni przynoszą swoje kartki z intencjami, zabierają świece przy wejściu;
- 11.55 – wyjście z zakrystii do kaplicy MB Gidelskiej i procesja z figurką do ołtarza głównego, wierni niosą zapalone świece;
- śpiew pieśni do MB Gidelskiej;
- ustawienie figurki z boku ołtarza;
- Msza św. z krótką homilią tematyczną;
- poszerzona modlitwa wiernych z udziałem ludzi (mikrofon na statywie przed balaskami).





### **Liturgia:**

Wprowadzenie do Mszy św.: Drodzy Bracia i Siostry! Gromadzimy się na Mszy św. i nabożeństwie o uzdrowienie, aby prosić Boga w Trójcy Jedynej przez wstawiennictwo Matki Bożej Gidelskiej o łaski uzdrowienia. Choroba jest dramatycznym doświadczeniem dla każdego człowieka, gdyż jest zagrożeniem jego egzystencji. Nic dziwnego, że boimy się choroby. Wobec choroby jesteśmy często bezradni, przeżywamy chwile osamotnienia i lęku.

W tej trudnej w życiu człowieka chwili z pomocą przychodzi sam Chrystus. Przychodzi poprzez posługę Kościoła. Ta Msza św., to spotkanie z uzdrawiającym Chrystusem i Jego Matką budzi nadzieję. Sam Jezus Chrystus, który tyle dla nas wycierpiał, jest obecny wśród nas, zgromadzonych w Jego imię. Ewangelia opowiada, że chorzy przychodzili do Jezusa, aby Go błagać o zdrowie. I my również przychodzimy do Niego z ufną modlitwą, błagamy Maryję, aby wstawiła się za nami grzesznymi u swego Syna. Polecajmy chorych łasce i mocy Chrystusa, by doznali ulgi w cierpieniu i powrócili do zdrowia. Niech będą błogosławieni wszyscy ci, którzy dzień po dniu, z niewyczerpaną hojnością, przyjmują Twoje wezwanie, o Matko, do czynienia tego, co powie Twój Syn, Jezus.

Następuje teraz spowiedź powszechna albo odmawia się Akt Pokuty.

Po chwili milczenia, zamiast zwykłego Aktu Pokuty, można odmówić:

K. Panie Jezu, który obarczyłeś się naszym cierpieniem i dźwigałeś nasze bóle, słabości i choroby, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

K. Chryste, który litując się nad ludźmi, uzdrawiałeś ich choroby, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami

K. Panie, który poleciłeś Apostołom wkładać ręce na chorych, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

K. Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego.

W. Amen.

### ANTYFONA NA WEJŚCIE Syr 24.22–26

Jam Matka pięknej miłości, bojaźni, poznania i świętej nadziei. \* We mnie łaska wszelkiej drogi i prawdy, we mnie nadzieja życia i cnoty. \* Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie i nasyćcie się moimi owocami.

Albo: Mt 8,17; 9,35

Bądź pozdrowiona Maryjo, Uzdrawienie chorych. \* Ty porodziłaś Jezusa, który wziął na siebie nasze słabości i leczył wszystkie choroby.

### Odmawia się: Chwała na wysokości

### KOLEKTA

Wszechmogący i Miłosierny Boże, Ty sprawiłeś, że Matka Twojego Syna stała się dla nas Uzdrawieniem chorych, Ucieczką grzeszników i Pocieszycielką strapionych; \* spraw; aby na wszystkich zgromadzonych przed Jej gidelskim wizerunkiem \* spłynęły obfite dary Twojej łaski. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, \* Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

Albo:

Boże, miłosierny Ojcze, za wstawiennictwem Matki Twojego Syna, \* spraw, aby wierni, którzy cześć Jej oddają w gidelskim wizerunku, \* zostali uleczeni ze swoich słabości i cieszyli się trwałym zdrowiem duszy i ciała. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

### Liturgia Słowa Bożego

Czytania ze Starego Testamentu: Iz 35,3–4, 6a–7.10; Jk 19, 23–27a.

Psalmy: Ps 23(22); Ps 25(24); 1.4b–11; Ps 90; Ps 114(113), 1–8; Ps 116A(114), 1–5; Ps 121(120), 1–4; Ps 123(122).

Czytania z Nowego Testamentu: I Kor 15,1–4; I J 4,16; Ap 21, 1–5a, 6–7.

Ewangelie: Mt 25,1–13.; Mk 15,33–37; Mk 16,1–8; Łk 22,39–46; Łk 23,42–43; Łk 24,1–8; J 6,37–40; J 14,1–6.23.27.

Czytanie z Księgi proroka Izajasza (61,1–3a).

Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana, i dzień pomsty dla naszego Boga; aby pocieszać wszystkich zasmuconych, by rozweselić płaczących na Syjonie, aby dać im wieniec zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast zgnębienia na duchu. Oto słowo Boże.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian (8,18–27).

Bracia, Sądzę, że cierpienie terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie aż dotąd z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem, zostało poddane marność nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując przybrania za synów – odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której spełnienie już się ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, mię oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy. Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić, tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wola Bożą. Oto słowo Boże.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian (14,7–9.10–12).

Bracia: Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi. Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. Napisane jest bowiem: „Na moje życie – mówi Pan – przede Mną klęknie wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga”. Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu. Oto słowo Boże.

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian (11,23–28).

Bracia: Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was wydane.

Czyńcie to na moją pamiątkę”. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę”. Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie. Oto słowo Boże.

Czytanie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian (5,1.8–10).

Bracia: Wiemy, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. Mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. Albowiem według wiary a nie dzięki widzeniu postępujemy. Mamy jednak nadzieję i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. Dlatego też staramy się Jemu podobać, czy to gdy w Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre. Oto słowo Boże.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan (1,24–28).

Bracia: Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Jego sługą stałem się według zleconego mi wobec was Bożego wóladarstwa: mam wypełnić posłannictwo głoszenia słowa Bożego. Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was – nadzieja chwały. Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie. Oto słowo Boże.

Czytanie z Listu św. Jakuba Apostoła (5,53–16).

Umiłowani: spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli. Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny. Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielka moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego. Oto słowo Boże.

Czytanie z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła (3,1–2).

Najmilsi: Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czyni będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Oto słowo Boże.

Ewangelia wg św. Mateusza (5, 1–12).

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę, A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami:

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie”. Oto słowo Pańskie.

Ewangelia wg św. Mateusza (8,14–17).

Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową leżącą w gorączce. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i usługiwała Mu. Z nastaniem wieczora przyprowadzano Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: „On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby”. Oto słowo Pańskie.

Ewangelia wg św. Łukasza (12,33–40).

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy bądźcie podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im

zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy p drugiej, czy o i trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”. Oto słowo Pańskie.

Ewangelia wg św. Jana (6,35–40).

Jezus powiedział do ludu: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzyacie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał”. Oto słowo Pańskie.

Po nauce dla chorych należy odmówić okolicznościową modlitwę z udziałem wiernych.

### Modlitwa wiernych (I)

Wstęp: Chrystusowi, który jako pierwszy przeszedł zbawczą drogę krzyżową, obarczony cierpieniem, przedstawmy nasze pokorne prośby:

1. Abyś wszystkich ludzi cierpiących, którzy za Twoim dopuszczeniem dźwigają ciężki krzyż, umocnić raczył, Ciebie prosimy...
2. Abyś tych braci naszych, z terenu naszej parafii, których nawiedziło cierpienie fizyczne lub duchowe, łaską swoją pocieszyć raczył, Ciebie prosimy...
3. Abyś tych, którzy się załamują pod ciężarem krzyża, popadają w otępienie, tracą sens życia, uczucie Twojej bliskiej i krzepiącej obecności dać raczył, Ciebie prosimy...
4. Abyś wszystkich, którzy spotykają się z cierpieniem, wielkim współczuciem dla braci obdarować raczył, Ciebie prosimy...
5. Abyś tym, którzy pragną pomagać cierpiącym i dzielić ich niedole, dać wielkie serce i męstwem ducha natchnąć raczył, Ciebie prosimy...
6. Abyś wszystkim chorym, cierpiącym fizycznie lub duchowo, opuszczonym, osamotnionym, poniewieranym wartość uczestniczenia w tajemnicy Twojej męki ukazać raczył, Ciebie prosimy...
7. Abyś w cierpiących Siebie samego, idącego przez świat i dźwigającego krzyż, wszystkim braciom swoim ukazać raczył, Ciebie prosimy...

8. Abyś nam wszystkim, zebranych u Twojego ołtarza i uczestniczącym w Twojej Ofierze, zrozumienie wartości krzyża dać raczył, Ciebie prosimy...

Modlitwa: Chryste, który dla zbawienia ludzi i dla ukazania im swojej miłości, przyjąłeś krzyż na swoje ramiona i złożyłeś w ofierze swoje życie, spraw, abyśmy wpatrzni w Twój przykład pojęli naukę płynącą z krzyża i zasłużyli na udział w Twoim zmartwychwstaniu. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

### Modlitwa wiernych (II)

Wstęp: Jezusowi Chrystusowi, naszemu Zbawcy, który przyszedł na świat w ubóstwie, doznawał za życia goryczy niewdzięczności, bywał opuszczony i osamotniony, znał czym jest głód i pragnienie, wreszcie odważnie podjął bolesną drogę krzyżową i najstraszniejszą śmierć, z ufnością przedstawmy nasze błagania.

1. Módlmy się za wszystkich chorych, cierpiących i prześladowanych, aby ofiarą swojego życia przyczyniali się do duchowej przemiany świata.

2. Módlmy się za wszystkich cierpiących w osamotnieniu, aby Pan Bóg wspierał ich łaską, a otoczenie okazywało im serce i pomoc.

3. Módlmy się za sieroty i ludzi bezdomnych, przeżywających życiową poniewierkę, aby dobry Bóg położył kres ich tułaczce.

4. Módlmy się za wszystkich, którzy na skutek ciężkich cierpień dochodzą na krawędź rozpacz, aby w Krzyżu Chrystusowym mogli znaleźć dla siebie siłę, i aby towarzyszyła im zawsze modlitwa Kościoła.

5. Módlmy się za tych, którzy zbliżają się do kresu swojego życia, aby spokojnie umierali, wsparci łaską Chrystusową i nadzieją obecanego szczęścia.

6. Módlmy się za wszystkich cierpiących na duszy i na ciele, aby mimo wszystko radowali się, iż życiem swoim mogą uczestniczyć w męce Chrystusowej.

7. Módlmy się za wszystkich, którzy przyjęli Sakrament Namaszczenia, aby zostali umocnieni duchowo i odważnie dźwigali krzyż, który Opatrzność im zsyła.

8. Módlmy się za nas tutaj zebranych, aby Bóg obudził w nas serce czułe na każdą ludzką nędzę, nieszczęście lub cierpienie, byśmy nie przeszli obojętnie obok Chrystusa, który oczekuje naszej pomocy.

Modlitwa: O Panie, który przechodząc przez ziemię szczególniejszą miłością i współczuciem otaczałeś ludzi chorych i nieszczęśliwych, a płaczącym ocierałeś łzy i przywracałeś im radość, zwróć dzisiaj swoje miłosierne spojrzenie na wszystkich naszych cierpiących braci, wesprzyj ich swoją łaską, a jeśli służyć to będzie ich dobru, to pozwól im także odzyskać doczesne



zdrowie, a nam wszystkim daj zrozumieć wielką naukę płynącą z cierpienia. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

### Modlitwa wiernych (III)

Wstęp: Do Boga, który kieruje naszymi losami i bez którego zrządzenia nic się nie dzieje, z ufnością zanieśmy nasze prośby:

1. Módlmy się za wszystkich chorych, niedołączonych, osamotnionych, cierpiących fizycznie i duchowo, którzy żyją na świecie, aby przez swój krzyż i ponoszone ofiary kierowali ludzi ku lepszemu.
2. Módlmy się za ludzi w podeszłym wieku, aby otaczani byli szacunkiem życzliwością i wszelką pomocą ze strony bliźnich.
3. Módlmy się za wszystkich, którzy buntują się przeciwko cierpieniu, aby – za przykładem Chrystusa – umieli przemieniać je w zbawczą ofiarę.
4. Módlmy się, aby Bóg wzbudził wśród ludzi prawdziwych aniołów ziemskich, którzy zdolni będą nieść pomoc potrzebującym i ukojenie.
5. Módlmy się za nieuleczalnie chorych w naszej społeczności parafialnej, aby Pan Bóg dał im cierpliwość i męstwo w znoszeniu ciężkiej próby.
6. Módlmy się za wszystkich pracowników służby zdrowia, za wszystkich przyjaciół i opiekunów ludzi chorych i nieszczęśliwych, aby nie zabrakło im dobrej woli i cierpliwości, a Bóg, żeby hojnie wynagrodził ich trudy i poświęcenia.
7. Módlmy się za wszystkich, którzy przyjęli Sakrament Namaszczenia, aby doznali duchowego umocnienia i z godnością dźwigali swój krzyż.
8. Módlmy się za nas samych, abyśmy zarówno w chwilach pomyślnych jak i w cierpieniu, świadczyli, że należymy do Chrystusa.

Modlitwa: Boże, który poprzez choroby i śmierć ukazujesz nam wartość doczesnego życia, a zarazem przypominasz nam o nietrwałości ziemskich rzeczy, spraw, abyśmy w obliczu cierpień własnych lub cudzych, stawali się coraz to mądrzejsi, i umieli zwracać nasze serce ku Tobie, który kierujesz wszystkim dla naszego dobra. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

## MODLITWA NAD DARAMI

Wszchemogący Boże, przyjmij dary Twojego ludu i za wstawiennictwem Niepokalanej Dziewicy Maryi \* przemień je w Sakrament niosący zbawienie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Albo:

Przyjmij Panie dary Twojego ludu i przemień je w Ciało i Krew Twojego Syna, \* który na prośbę swej Matki przemienił wodę w wino i tym znakiem zapowiedział godzinę swojej błogosławionej Męki. Przez Chrystusa, Pana naszego.

### Prefacja o Najświętszej Maryi Pannie nr 23

#### Prefacja o Najświętszej Maryi Pannie Gidelskiej – Uzdrawienie chorych

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

w. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

w. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, \* abyśmy Tobie, Ojcze święty, \* zawsze i wszędzie składali dziękczynienie \* i abyśmy Ciebie wielbili, \* oddając cześć Najświętszej Maryi, zawsze Dziewicy.

Ona jest Matką Odkupiciela wszystkich ludzi, \* Twojego Syna, a naszego Pana, Jezusa Chrystusa, \* który stał się naszym bratem. \* Dlatego Maryja jest także naszą Matką, \* i otacza swoją macierzyńską opieką całą drogę Człowieka do Boga. \* Grzeszników prowadzi do zbawienia, \* przywraca zdrowie chorym, pociesza strapionych, \* a wszystkim pielgrzymującym na ziemi \* przybliża czas pokoju, wolności i nadziei. Dlatego zjednoczeni z chórami Aniołów, \* wysławiamy Ciebie, z radością wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. \* Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. \* Hosanna na wysokości. \* Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. \* Hosanna na wysokości.

### ANTYFONA NA KOMUNIE, Ps 103,2–4

Błogosław duszo moja Pana i nie zapomnij o wszystkich Jego dobrodziejstwach. \* On odpuszcza twoje winy i leczy wszystkie choroby. \* On twoje życie ratuje od zguby, obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

## MODLITWA PO KOMUNII

Boże, Ty nas posiliłeś Lekarstwem dającym zbawienie, \* spraw prosimy, abyśmy, doświadczając nieustannie Twojego miłosierdzia, ściślej jednoczyli się z naszą niebieską Matką i nieustannie wielbili Ciebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Na zakończenie Mszy św. wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa wprowadzająca w nabożeństwo uzdrowienia: Bracia i Siostry! We mszy św., którą kończymy, złączyliśmy się z ofiarą Chrystusa, złożoną na krzyżu za zbawienie nasze i całego świata. W komunii św. przyjęliśmy Jego Ciało i Krew w męce za nas wydane. Wierzimy, że Ciało i Krew Chrystusa daje nam moc do tego, by przez cierpienie dojść, jak On, do chwały zmartwychwstania. Zanim odejdziemy, by dalej w codziennym życiu nieść swój krzyż razem z Chrystusem za zbawienie nasze i świata, Pan Jezus przez udzielił wam swego błogosławieństwa. Podobnie jak kiedyś kładąc ręce, uzdrawiał ich” (Łk 4,40), tak i teraz, w osobie kapłana podejdzie do każdego z was, cierpiących i umęczonych chorobą czy wiekiem, każdemu pobłogosławi. Wzbudźmy więc akt wiary w to, że naprawdę sam Chrystus uzdrawia i błogosławi i że sam wkłada na nas ręce przez posługę kapłana, i z wdzięcznością przyjmijmy ten znak miłości Zbawiciela.

K. Udziel, Panie, swoim sługom obfitości łaski i otaczaj ich swoją opieką. Daj im zdrowie duszy i ciała! Obdarz ich pełnią miłości i spraw, aby zawsze byli Tobie oddani. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Panie, Jezu Chryste, Ty przyjąłeś ludzką naturę, aby uwolnić ludzi od grzechów i chorób. Wejrzyj łaskawie na sługi, którzy oczekują uzdrowienia duszy i ciała. W twoje imię namaściłiśmy ich świętym olejem. Pokrzep ich swoją mocą i udziel im pociechy, aby odzyskali siły i przezwyciężyli zło. Daj im ufność, że ich cierpienia przyniosą owoc, skoro pozwoliłeś im uczestniczyć w swojej męce. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

## Akt ofiarowania życia i cierpienia

Panie Jezu Chryste! Ty powiedziałeś: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Oto stajemy dziś przed Tobą z tym wszystkim, co nas przygniata. Jedni spośród nas dźwigają krzyż niedołęstwa i podeszłego wieku. Osłabły już lasze fizyczne i duchowe sprawności. Zdani jesteśmy na łaskę i wyrozumienie innych ludzi. Inni dźwigają krzyż kalectwa lub choroby. Krzyż ten

niejednokrotnie przykuwa nas do łoża równie boleśnie jak Ty, Jezu, przykuty byłeś do swojego krzyża. Są i tacy między nami, którzy będąc w sile wieku i fizycznie zdrowi, dźwigają krzyż osamotnienia lub niezrozumienia, nawet jeśli są otoczeni najbliższą rodziną. Są wreszcie tacy między nami, którzy przeżywają bolesne rozczarowania i poczucie niezawinionej krzywdy. Ten krzyż jest może najdotkliwszy i najgłębiej rani nasze serca...

Spraw, Panie Jezu, byśmy ten wieloraki krzyż, który z Twojej woli jest naszym udziałem, dźwigali z godnością i bez szemrania. Spraw, byśmy go podejmowali jako pokutę za nasze grzechy, przeszłe lub obecne! Spraw, aby przyczynił się o naszego uświęcenia i coraz to pełniejszego życia w Twojej łasce! Spraw, by stał się naszą modlitwą, jaką możemy ustawicznie zanosić do Ciebie za wszystkich, którzy są bliscy naszemu sercu!

Panie Jezu Chryste! Pragniemy Ci ten nasz wieloraki krzyż ofiarować: przede wszystkim za Twój Kościół pielgrzymujący poprzez wieki, by zawsze święty swoich członkach, mógł dawać świadectwo o Twojej obecności w świecie o Twojej dobroci.

- Ofiarujemy Ci go także za kapłanów Twoich, by wpatrzeni w Twoją ofiarę za ludzi, sami siebie składali w ofierze i gorliwie pracowali nad rozszerzaniem ugruntowywaniem Twojego Królestwa w świecie.

- Ofiarujemy Ci go za Ojczyznę naszą, by mogła żyć i rozwijać się w bezpieczeństwie, by nikt w niej nie cierpiał krzywdy, i by panowały w niej sprawiedliwe prawa.

- Ofiarujemy Ci ten nasz krzyż za nasze rodziny by – wolne od zagrożeń i nałogów – żyły zawsze w Twojej łasce, w zgodzie i we wzajemnej miłości, i by były zdolne dać wychowanie młodemu pokoleniu.

- Ofiarujemy Ci go także za grzeszników, by ów wieloraki krzyż nasz stał się ceną ich szczerego powrotu do Ciebie i do umiłowania Twoich przykazań.

- Ofiarujemy Ci go także za wszystkich cierpiących, dla których ich własne krzyże wydają się być zbyt ciężkie, by wsparci tą naszą ofiarą, nie tracili otuchy w cierpieniu.

- Ofiarujemy Ci go także za zmarłych, by im przybliżył chwilę radosnego spotkania z Tobą

Spraw, Panie Jezu, by krzyż, który dźwigamy za Tobą, był także dla nas samych nadzieją, że przezeń zasłużymy sobie na wieczne obcowanie z Tobą. Ręka Twoja, Panie, która nam pozwala brać udział w Twoim umieraniu, niech nam zsyła także siłę byśmy – czy to żyjemy czy umieramy – zawsze Twoimi byli. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Śpiew: Bliskie jest Królestwo Boże...

Świadectwa ludzi uzdrowionych 1/2

## Akt przeproszenia

Panie, Jezu Chryste, klęczymy przed Tobą ukrytym w Najświętszym Sakramencie. Ze skruchą pragniemy wyznać, że wszyscy bez wyjątku mamy jakiś udział w grzechach pijaństwa, które niszczą nasze rodziny:

- może nie dość wcześnie odkrywaliśmy, że nasi bliscy weszli na złą drogę;
- może przymykaliśmy oczy na picie w naszych rodzinach, albo nawet sami zaopatrywaliśmy nasz dom w alkohol;
- może nie dawaliśmy dobrego przykładu;
- może nasza postawa wręcz zachęcała do picia;
- może nie uznawaliśmy ani świąt, ani uroczystości, ani przyjęć, ani zabawy bez alkoholu; może wręcz stosowaliśmy przymus, żeby nasi goście pili.

Cóż Ci przeto możemy powiedzieć? Chyba jedno tylko: przepraszamy Cię, Panie.

1. Za braci naszych, którzy poniewierają swoją godność ludzką, i godność dziecka Bożego.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

2. Za grzechy pijaństwa, popełniane przez mężów i ojców naszych.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

3. Za grzechy upijających się kobiet i matek naszych.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

4. Za grzechy nietrzeźwości, pijaństwa, narkomanii, popełniane przez młodzież naszą i przez dzieci.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

5. Za grzechy nieczyste: za rozwiązłość, wyuzdanie i zdrady małżeńskie, popełniane pod wpływem alkoholu.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

6. Za grzechy zgorzenia, dawane młodzieży i dzieciom, przez osoby dorosłe.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

7. Za nędzę materialną w domach, za łzy i udrękę żon, matek i dzieci, którym wymazano z życiorysu najpiękniejsze lata dzieciństwa.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

8. Za krzywdy wyrządzone dzieciom przez obciążenia dziedziczne i za nieokazaną im miłość.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

9. Za wypadki drogowe, kalectwo i śmierć, spowodowane przez nietrzeźwych pieszych i kierowców.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

10. Za grzechy bimbrowników i pokątnych handlarzy alkoholem, a także handlarzy narkotyków.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

11. Za grzechy tych, którzy podczas przyjęć i spotkań towarzyskich wręcz przymuszają zaproszonych gości do picia alkoholu.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

12. Za grzechy wszystkich, którzy przez swój a nieodpowiedzialną postawę tworzą atmosferę sprzyjającą szerzeniu się pijaństwa.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

13. Za grzechy zaniedbania w wychowaniu, zwłaszcza religijnym i za ubóstwo duchowe w rodzinach dotkniętych alkoholem.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

14. Za grzechy przekleństwa, bluźnierstwa, za łamanie Bożych przykazań i za wszystkie grzechy popełniane w upojeniu alkoholowym.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

15. Za wszystkie grzechy nasze i za grzechy przodków naszych.

Wierni: Przepraszamy Cię, Panie.

Śpiewa się pieśń: „Bądź mi litościw”.

### Akty prośby

Panie Jezu Chryste! Wspomóż naszą wiarę, byśmy całe życie nasze doczesne widzieli w perspektywie wieczności i w perspektywie wieczności byśmy je oceniali. Ale wzmocnij także nasze duchowe siły, bo słabi jesteśmy. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

1. Abyś rządzącym naszym krajem zrozumienie grozy klęski pijaństwa i narkomanii dać raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

2. Abyś naszym Rodakom, stworzeniom Twoim, z miłości ku Tobie i ku ludziom, do wyzbycia się skłonności do alkoholu doprowadzić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

3. Abyś Naród nasz do duchowego odrodzenia się i do zerwania z pijaństwem i rozwiązłością doprowadzić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

4. Abyś wszystkich rodziców katolickich, wspierając ich swoją łaską, do wychowywania swoich dzieci w cnocie wstrzemięźliwości doprowadzić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

5. Abyś w naszych rodzinach razem z trzeźwością radość i szczęście przywrócić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

6. Abyś rozbite małżeństwa i rodziny z upokorzenia i poniewierki podnieść, zjednoczyć i do rozkwitu doprowadzić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

7. Abyś naszych bliskich: matki, żony i dzieci w ich łzach i udręczeniu wspomagać raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

8. Abyś wszystkim upadającym siłę do powstania z grzechu i do odmiany stylu życia udzielić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

9. Abyś w nas, ludziach, stworzonych na obraz i podobieństwo Twoje, poczucie godności obudzić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

10. Abyś nas, ludzi naznaczonych znakiem krzyża świętego, od dawania zgorszenia uchronić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

11. Abyś nam przez trzeźwość okazywać prawdziwą miłość ku Ojczyźnie naszej pozwolić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

12. Abyś nas na drodze życia, zgodnego z Twoimi przykazaniami, utwierdzić raczył.

Wierni: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

Śpiewa się pieśń: „Pod Twą obronę, Ojcze na niebie”.

### Akty zobowiązania

Panie, oto patrzysz na nas, klęczących u stóp Twego ołtarza. Ty znasz nasze serce i wiesz, co się w nim kryje. Jesteśmy słabi, lękamy się trudu, a przyjmij te nasze zobowiązania. Chcemy Ci po prostu powiedzieć: przyrzekamy Ci, Panie.

1. Że żyć będziemy w łasce Twojej i dochowywać na chrście świętym powziętych przyrzeczeń.

Wierni: Przyrzekamy Ci, Panie.

2. Że usiłować będziemy zrozumieć prawdę o naszej odpowiedzialności; zbawienie drugiego człowieka.

Wierni: Przyrzekamy Ci, Panie.

3. Że powodowani ofiarną miłością dbać będziemy o szczęście współmałżonka, i o dobro całej rodziny naszej.



Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

4. Że starać się będziemy nie marnować dzieciom naszym najpiękniejszych lat życia, i że chronić je będziemy od zepsucia.

Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

5. Że czuwać będziemy, żebyśmy nie stali się zgorszeniem dla otoczenia.

Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

6. Że rzetelnie podejmiemy obowiązki wychowawcze w stosunku do młodego pokolenia.

Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

7. Że wyzbywać się będziemy obojętności wobec drugich, a ku wszystkim pokrzywdzonym przez alkohol wyciągniemy pomocną dłoń i znajdziemy dla nich kojące słowo.

Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

8. Że nasze krzyże i cierpienia, a także modlitwy, ofiarowywać będziemy: tych, którzy uwikłali się w nałóg pijaństwa lub narkomanii.

Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

9. Że nasze stoły, szczególnie w uroczystości religijne, będą wolne od alkoholu.

Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

10. Że nie będziemy wywierać przymusu picia w stosunku do tych, których gościmy w naszym domu.

Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

11. Że szanować będziemy naszą godność dzieci Bożych i doceniać będziemy wzniosłe powołanie, którego jesteśmy uczestnikami.

Wierni: Przymierzamy Ci, Panie.

- Pieśń.: „Przed tak wielkim sakramentem...”

- **Błogosławieństwo Najświętszym sakramentem**

- Wprowadzenie do ucałowania figurki w formie modlitwy:

PANI GIDELSKA, MARYJO, NASZA NAJLEPSZA MATKO.

Na Krzyżu wypowiedział Chrystus pełne nadziei słowa, poprzez które związał na zawsze nasze człowiecze drogi z Twoją opieką i Twoją obecnością w naszym ludzkim pielgrzymowaniu. Wielokrotnie potwierdzałaś, Matko, że nie są Ci obojętne doświadczenia ludzkości i cierpienia każdego z nas. Dziś, gdy doświadczam na co dzień choroby i cierpienia, proszę Cię, Matko, przyjdź mi z pomocą. Naucz mnie przyjmować ten codzienny kielich mojego cierpienia

i z pokorą prosić, jeśli jest to wolą Ojca, o zdrowie dla mego ciała i dla mej duszy. Niech też ofiarowane mi życie i zdrowie, za Twoim pośrednictwem, służy chwale Twego Syna i jest świadectwem Twej nieustannej troski i macierzyńskiej opieki, którą nas na co dzień ogarniasz. Wyprasza dla mnie i moich bliskich, Maryjo, siły potrzebne do takiego dźwigania krzyża codzienności, by był on środkiem zadośćuczynienia za wszystkie grzechy moje i innych ludzi. Uzdrawienie chorych, módl się za nami. Gidelska Pani wysłuchaj nas!

- śpiew litanii do Matki Bożej i w trakcie dotknięcie ręką podestu relikwiarza figurki przez wiernych, wrzucenie kartki z intencją do specjalnie przygotowanego miejsca (śpiewy, medytacje);
- odprowadzenie figurki do kaplicy z zapalonymi świecami;
- pieśni: „Matko niebieskiego Pana”, „Matko Pocieszenia”, „Usłysz Bożej Matki głos”, „Uwielbia dusza moja”, „Weź w swa opiekę”, „Zdrowaś bądź Maryja”, „Królowej Anielskiej”;
- fanfary w kaplicy.



### **Modlitwa dziękczynno-błagalna do Matki Bożej Gidelskiej**

Maryjo Niepokalana

Matko Boża i Matko nasza,

Pani Gidelska

Ty w cudownej figurce

Już prawie pięć wieków

Jesteś z nami w Gidlach,

Jesteś z nami jako Uzdrawicielka

Ludzkich dusz i ludzkich ciał.

Dzisiaj, Matko Ukochana,  
Znów przyszliśmy do Ciebie,  
Aby klęcząc przed Twoim Obliczem,  
W Gidelskim Domu Łaski  
Wypowiedzieć to wszystko,  
Co kryją nasze serca.  
Najpierw, Matko-Pośredniczko łask –  
W Twoje ręce składamy modlitwę  
Wdzięczności, by podziękować za Boże dary  
I zmiłowania otrzymane na tym świętym miejscu.  
Matko Najświętsza, nasza Pani Gidelska,  
Dziękujemy Tobie za to, że już prawie  
500 lat jesteś z nami w Gidlach.  
Razem: Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.  
Dziękujemy Tobie, Matko Najświętsza,  
Nasza Pani Gidelska, za wszystkie łaski  
I cuda, które wyprosiłaś dla nas u swojego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa.  
- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.  
Dziękujemy Tobie, Matko Ukochana,  
Pani Gidelska, za nieustanną opiekę  
nad każdym z nas; dziękujemy za umacnianie naszej wiary i nadziei,  
za ożywianie w nas miłości do Boga, do Kościoła i jego Pasterzy, do Ojczyzny i do każdego  
człowieka.  
- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.  
Dziękujemy Tobie, Matko Ukochana,  
Pani Gidelska, za cudownie uzdrowionych  
z choroby i za nowo przywróconych do życia.  
- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.  
Dziękujemy Tobie, Matko Ukochana,  
Za wszystkie łaski otrzymane  
za Twoim pośrednictwem w Gidelskim Sanktuarium.  
- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.  
Matko Boża Gidelska, dziękujemy Tobie za obecność w Twoim Sanktuarium Ojców  
Dominikanów i za ich duszpasterską posługę.

- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.

Matko Najświętsza, nasza Pani Gidelska, Uzdrowicielko Chorych, usłysz i wysłuchaj nasze błagania, które z pokorą ufnie zanosimy do Ciebie.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Prosimy Ciebie, Matko Ukochana,

uproś zdrowie i wszelkie potrzebne

łaski dla Ojca świętego Jana Pawła II, aby nadal mógł służyć Kościołowi i całemu światu.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Matko Boża Gidelska, prosimy Ciebie, uproś moce ducha i ciała dla wszystkich Pasterzy Kościoła świętego.

Modlitwa dziękczynno-błagalna do Matki Bożej Gidelskiej

Maryjo Niepokalana, Matko Boża i Matko nasza, Pani Gidelska,

Ty w cudownej figurce, już prawie pięć wieków jesteś z nami w Gidlach. Jesteś z nami jako Uzdrowicielka Ludzkich dusz i ludzkich ciał. Dzisiaj, Matko Ukochana, znów przyszedliśmy do Ciebie, aby klęcząc przed Twoim Obliczem, w Gidelskim Domu Łaski wypowiedzieć to wszystko, co kryją nasze serca.

Najpierw, Matko – Pośredniczko łask – w Twoje ręce składamy modlitwę wdzięczności, by podziękować za Boże dary i zmiłowania otrzymane na tym świętym miejscu.

Matko Najświętsza, nasza Pani Gidelska, dziękujemy Tobie za to, że już prawie 500 lat jesteś z nami w Gidlach.

Razem: Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.

Dziękujemy Tobie, Matko Najświętsza, Nasza Pani Gidelska, za wszystkie łaski i cuda, które wyprosiłaś dla nas u swojego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.

Dziękujemy Tobie, Matko Ukochana, Pani Gidelska, za nieustanną opiekę nad każdym z nas; dziękujemy za umacnianie naszej wiary i nadziei, za ożywianie w nas miłości do Boga, do Kościoła i jego Pasterzy, do Ojczyzny i do każdego człowieka.

- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.

Dziękujemy Tobie, Matko Ukochana, Pani Gidelska, za cudownie uzdrowionych z choroby i za nowo przywróconych do życia.

- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.

Dziękujemy Tobie, Matko Ukochana, za wszystkie łaski otrzymane za Twoim pośrednictwem w Gidelskim Sanktuarium.

- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.

Matko Boża Gidelska, dziękujemy Tobie za obecność w Twoim Sanktuarium Ojców Dominikanów i za ich duszpasterską posługę.

- Dziękujemy Tobie, Matko nasza, Pani Gidelska.

Matko Najświętsza, nasza Pani Gidelska, Uzdrowicielko Chorych, usłysz i wysłuchaj nasze błagania, które z pokorą ufnie zanosimy do Ciebie.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Prosimy Ciebie, Matko Ukochana, uprosz zdrowie i wszelkie potrzebne łaski dla Ojca świętego Jana Pawła II, aby nadal mógł służyć Kościołowi i całemu światu.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Matko Boża Gidelska, prosimy Ciebie, uprosz moce ducha i ciała dla wszystkich Pasterzy Kościoła świętego w Polsce, aby wiernie pełnili misję powierzoną im przez Chrystusa, Twojego Syna.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Matko Ukochana, Pani Gidelska, uprosz u Syna Swego łaskę zdrowia dla chorych, pociechę i moc w cierpieniach dla smutnych i opuszczonych.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Matko Boża Gidelska, błagamy Ciebie, uprosz łaskę powrotu do Boga i Kościoła tym, którzy zeszli z drogi Życia na manowce złego.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Maryjo, Można Wspomożycielsko wiernych, Ty jesteś uzdrowieniem chorych, z ufnością błagamy Ciebie, Matko Najmilsza, uprosz łaskę zdrowia dla tych, którzy są doświadczeni chorobami naszych czasów, spójrz łaskawie, zwłaszcza na dotkniętych straszliwą chorobą ....., na niszczonych nowotworami i plagą narkomanii.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Matko Najświętsza, Pocieszycielko strapionych, prosimy Ciebie, usłysz i wysłuchaj błagania udręczonych bólem matek i żon, które sercem i Łazami proszą o łaskę uwolnienia swych mężów i bliskich z niewoli alkoholizmu, rozwiązłości i niewiary.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Matko Boża, Matko Najczulsza, nasza Pani Gidelska, my dzisiaj wpatrzni w Twoje łaskawe Oblicze, z ufnością błagamy Ciebie, przygarnij do Swojego serca wszystkich, którzy uginają się pod ciężarem krzyża: głodnych, bezrobotnych i bezdomnych, a szczególnie wejrzyj łaskawie na dzieci chore, sieroce i opuszczone.

- Usłysz i wysłuchaj nas, Matko Boża Gidelska.

Matko Boża Gidelska, prosimy Ciebie za nami zgromadzonymi przed Twoim Obliczem, uproś nam łaskę wiernego trwania przy Jezusie Chrystusie i Jego Kościele.

## PIEŚŃ O MATCE BOŻEJ GIDELSKIEJ

Naj swie tsza Pan no Gi del ska wiel kies cu cia  
Tys jest Pa ni ar cha niel ska  
u czy ni la gdys sie wro li ob ja wi la

Najświętsza Panno Gidelska!  
Tyś jest Pani Archanielska!  
Wielkieś cuda uczyniła,  
Gdyś się w roli objawiła.

Objawiłaś się wieśniakowi,  
Pracowitemu rolnikowi,  
Który orał w par bydlęty  
I wyorał obraz święty.

Bydlęta obraz ujrzały,  
Na kolana pokłękąły!  
A on bije i katuje,  
Jeszcze zabić obiecuje.

Obejrzał się w prawą stronę,  
Ujrzał obraz i koronę,  
I sam klęknął z uczciwością,  
I podniósł obraz z radością.

I zaniósł go do swej skrzyni,  
Tam go nieszczęście nie minie:  
Nad całą jego gospodą  
Nawiedził go Bóg chorobą.

Na dziatki i żonę jego  
I na niego też samego  
Doświadczał go Bóg samego  
I też domowników jego.

Miał w swym dworze komornicę  
Bogu wierną służebnicę  
Która mu pilnie służyła,  
I tę skrzynię otworzyła.

Gdy takową otworzyła,  
Jasność ją wielką okryła;  
Gospodarzu, źle u ciebie,  
Masz kościelną rzecz u siebie.

**Pieśń: W szczerym polu**

W szczerym polu, w szarym pyle,  
Kędy kmiotek ziemię orze,  
Przystanęły wołki chwilę  
Przed posążkiem Matki Bożej.

Refren: O Matko nasza, niesiemy w dani Dziecięcą miłość: Gidel Pani!

Bije światło... jakby tęczę...  
Otacza Ją jasnym kołem...  
-Siwe wołki przed Nią klęczą  
Przy nich wieśniak bije czołem.

Refren: O Matko nasza...

Na wieśniacze proste słowa,  
Zdrowaś Mario... w ołtarz płynie

Nasza Pani i Królowa!

Refren: O Matko nasza...

Z wysokiego swego tronu  
Patrzy na nas Gidel Pani.



Biją srebrne dźwięki dzwonu,  
Zbierają się Jej poddani.

Refren: O Matko nasza...  
Lud pobożny chętnie bieży,  
Pełne nawy są kościoła,  
Słysząc cichy szept pacierzy,  
Schylają się kornie czoła.

Refren; O Matko nasza...  
Płyną pieśni i muzyka  
Hen... akordem... w takt miłości.

Ona patrzy i przenika  
głębię duszy, serc skrytości.

Refren: O Matko nasza...

\*\*\*

Kiedy przygotowaliśmy liturgię Mszy św. i nabożeństwa o uzdrowienie, podczas jednej z wielu „burzy mózgow” z o. Mirosławem Nowakiem i świeckimi, wpadliśmy na pomysł, żeby na rozpoczęcie tych nabożeństw, odczytać specjalne błogosławieństwo Jana Pawła II dla gidelskiego sanktuarium i naszej inicjatywy. Było to w 2004 roku. Pomysł zaaprobowala kapituła klasztoru i drogą przez abpa Stanisława Nowaka, ordynariusza częstochowskiego, prośba klasztoru dotarła do Watykanu. Jan Paweł II drżącą ręką, na miesiąc przed swoją śmiercią, podpisał piękne błogosławieństwo, które zostało zamieszczone na początku książki. Dzisiaj znajduje się w cudownej kaplicy gidelskiego sanktuarium. Mało kto o tym dzisiaj pamięta. Piszę o tym wszystkim szczegółowo, bo projekt był przemyślany, zintegrowany i bardzo potrzebny w tym miejscu, żeby pobudzić wiarę i nie narzekać, że jest mało ludzi w kościele. Msze św. ruszyły, schola i zespół wypaliły, ludzi było mnóstwo, a potem było już tylko lepiej. Msze św. wraz z nabożeństwem o uzdrowienie, odprawiali uroczyście kolejni przeorzy: o. Stanisław Gołąb, o. Marek Grzelczak, o. Andrzej Konopka...

W 2015 roku, przeszedłem poważną operację kręgosłupa szyjnego, w 10 Wojskowym Szpitalu w Bydgoszczy. To, że jeszcze żyję, zawdzięczam Bogu, Matce Bożej Gidelskiej, prof. Irenie Górskiej - Zimmermann i prof. Markowi Haratowi oraz personelowi

rehabilitacyjnemu oraz moim braciom z Poznania, na czele z przeorem M. Pacem OP, siostrze Krysi, Marzence, Igorowi, Markowi i przyjaciołom (L'Arche, dyr. Kasia). Nie mogłem w pełni zaangażować się w obchody jubileuszu 500-lecia sanktuarium w Gidlach w 2016, które przygotowali dominikanie gidelscy pod kierownictwem przeora o. Andrzeja Konopki OP, więc niech ta skromna książeczka stanowi moje *votum*. Deo gratias!



#### **ROZDZIAŁ 4.2: Varia. Mateusz Bogucki OP oprowadza po gidelskim muzeum**

Jest to relacja nagrana i spisana przeze mnie, w zapisie oryginalnym, niestety, w 2004 roku nie posiadałem kamery, ani dobrego *smartfona*, żeby nakręcić film. Ojciec Mateusz ukazał tylko niektóre eksponaty, małego, ale bogatego muzeum w klasztorze gidelskim: „Pierwszy obraz ma przedstawiać św. Augustyna, doktora Kościoła. Jest tam ukazany ten chłopiec, który przelewał w łupince orzeszka wody morza, który zgodnie z podaniem miał mówić: „łatwiej ja przeleje wodę morza, niż ty zrozumiesz Trójce Świętą”. To taka legenda o św. Augustynie. Drugi obraz przedstawia św. Alwarego; następny ukazuje św. Brunona, założyciela zakonu kartuzów. Dalej mamy św. Romualda, założyciela zakonu kamedułów. Te duże obrazy przedstawiają zakonodawców. To jest obraz św. Piotra z Werony, ukazana jest jego męczeńska śmierć, swoją krwią pisze *credo*, trzyma w ręku palmę męczeńską. Następny obraz ukazuje św. Norberta, założyciela norbertanów, premonstratensów. jest kolejny wizerunek, przedstawia prawdopodobnie św. Antoniego Florenckiego. Dalej: bł. Piotr Gonzalez; św. Bazyli Wielki, który uporządkował życie zakonne, nazywany jest ojcem monastycyzmu, ułożył reguły życia we wspólnocie; św. Piotr eremita; św. Bernard, patron cystersów; Matka Boża Różańcowa. Kolejny obraz ma przedstawiać bł. Czesława. Wizerunek św. Jacka kiedyś był w ołtarzu św. Jacka, ale ze względu na słabą wartość artystyczną został przeniesiony do muzeum. Św. Cyryl i Metody znajdują się na obrazie *feretronowym*, czyli namalowanym z dwóch stron. Kolejny wizerunek przedstawia św. Jana Nepomucena, który został zamordowany w obronie tajemnicy spowiedzi. Dalej są: św. Szymon Stock, od niego pochodzi szkaplerz karmelitański. św. Ignacy Loyola; malarz nieznan, napis: „ja będę w Rzymie waszym opiekunem”. Dalej,

św. Paweł eremita, pierwszy pustelnik; św. Mikołaj, daje dary trzem siostrom; św. Tomasz z Akwinu – jest na przyjęciu, zamyślił się, a król Ludwik powiedział wówczas: „zawołajmy sekretarza, żeby spisał myśli św. Tomasza”; obraz: zdjęcie Pana Jezusa z Krzyża; drugi obraz św. Tomasza z Akwinu; św. Jacek; drugi św. Jacek, podobny obraz jest w Krakowie, tam gdzie miał być grób św. Jacka w transepcie we wnęce kościoła św. Trójcy w Krakowie; znawcy uważają, że to jest prawdziwa twarz św. Jacka; obrazy różańcowe z XVII w., mogły być do Gidel przywiezione z Krakowa, brakuje niektórych tajemnic różańcowych; siedem cudów świata: mury, ogrody Babilonu, drugiego trzeciego nie ma, czwarty to jest mauzoleum, amfiteatr rzymski *Coloseum*, latarnia w Aleksandrii. Portrety trumienne pochodzą z XVII w., nie wiemy z jakich trumien, ale widnieje na nich data 1663. One były prawdopodobnie na chórze kościelnym, środkowy jest przedstawiony jako Gidzielski. Były kiedyś na wystawie w Poznaniu „*Vanitas vanitatum*” – o tajemnicy śmierci, dzięki temu zostały odnowione. Obraz z chorągwi jest też malowany z drugiej strony. Duże rzeźby świętych przywieziono po pożarze z naszego kościoła z Krakowa; obraz *feretronowy* – przemienienie; św. Wincenty Ferreriusz; „bójcie się Boga i oddajcie Mu cześć” – napis; ten obraz został uratowany, był przecięty i umieszczony w górnej części ołtarza św. Ferreriusza, w kaplicy św. Jacka; ponieważ zorientowaliśmy się, że należy on do cyklu tajemnic różańcowych, daliśmy go do konserwacji i został uratowany; mamy też kopię Rubensa oraz obraz jednego z włoskich malarzy. U góry znajdują się następujące obrazy: modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu; wizerunek Piusa V; biczowanie Pana Jezusa – to były *stalle* w prezbiterium Kościoła, one też służyły jako konfesjonały, na zapleczu jednego z nich zachował się ten obraz biczowania; św. Kazimierz; wygląda na obraz św. Jana Nepomucena; te rzeźby lampiony były przy ołtarzu Matki Bożej, ta sama ręka rzeźbiarza, podobne rzeźby są umieszczone w zakrystii, potem były przeniesione do ołtarza św. Jacka, a obecnie są w muzeum; niektórzy mówią według zapisków, że to jest św. Franciszek Salezy; św. Maria Magdalena, „*grandia mala mea*”, czyli wielkie grzechy moje, ale patrząc na te literki to wyjdzie Maria Magdalena, *anagram*. W *stallach*, w kaplicy Matki Bożej cała litania w obrazkach. Tu jest przedstawiony nasz kościół, to znaczy jego wcześniejszy wygląd. Wieże były kuliste, zawaliły się w połowie XIX w. i trzeba było je przerabiać. Głowy dwóch aniołów, prawdopodobnie z kościoła wschodniego z Tarnopola, przywiezione zostały do Krakowa i z Krakowa ojciec Robert przewoził je w worku. Obraz wotywny św. Wincentego Ferreriusza; obraz Matki Bożej Bolesnej; obraz *feretronowy*, służył za przykład dla studentów malarstwa jak kiedyś oszczędzano na płótnie i malowano na drugiej stronie. Dawniej wisiał on przy furcie. Ministranci się straszili tym obrazem; oko opatrności boskiej, było nad furką klasztorną; któryś z dziedziców przekazał podłużny obraz: historia króla Karola; to jest pług

z fabryki Sucheniego, gidelskiej fabryki rolniczej słynnej na całą Europę, dostał nagrodę złoty medal na targach w Poznaniu; obraz św. Izydora, który był tak pobożny, że modlił się i aniołowie za niego uprawiali pole, dlatego został patronem rolników. Na czas koronacji figurki w 1923 roku zrobiono specjalne bramy, a jedna z nich powstała z pługów, a przy szkole była zrobiona brama św. Izydora i obraz był w tej bramie. To jest obraz św. Tomasza z Akwinu; obraz: Narodzenie Matki Bożej, przywieziony do Gidel; bł. Stefanii, dominikanki; św. Tekla; wygląda na obraz św. Dominika; św. Kazimierz; św. Wincenty Ferreriusz głosi sąd wsteczny; stacje Drogi Krzyżowej przywiezione ze Wschodu, br. Bernard z Lublina przesłał je tutaj do Gidel; data 1916 rok; prawdopodobnie została przewieziona przez ojców z Żółkwi do Lublina a potem do Gidel. Br. Bernard Gerber OP myślał tutaj o zrobieniu Drogi krzyżowej w Gidlach; obraz wotywny, troszkę inny jak w kaplicy Matki Bożej, opisuje cud tego człowieka na obrazie, jest ucięty; obraz Matki Bożej Gidelskiej. Tutaj przy sanktuarium była jakby fabryka takich obrazów, podobne obrazy można spotkać w domach w Gidlach i okolicy, niektóre obrazy z tej fabryki są już w muzeum etnograficznym jako przykłady sztuki ludowej. Te dwa obrazy przedstawiają św. Dominika i św. Jacka; św. Józef. Ten obraz to służył jako zasłona do któregoś z ołtarzy; Pius V; obraz św. Katarzyny ze Sieny, był przywieziony, w ołtarzu Matki Bożej Różańcowej, po lewej stronie, jako zasłona służył obraz: męczeństwo św. Sadoka i towarzyszy, a jeszcze jako zasłona był tam obraz Matki Bożej w sukience posrebrzanej. Obraz ten św. Katarzyny został przywieziony podczas kasaty kościołów na Wschodzie; obraz przedstawiający rozmnożenie chleba przez Pana Jezusa, na nim ukazany jest św. Dominik, podkreślenie ślubu ubóstwa, żeby nie gromadzić zbytnio bogactw; obraz św. Katarzyny lub św. Róży z Limy; obraz: niewierny Tomasz; obraz przedstawiający św. Kazimierza. Na dole jest obraz św. Dominika przygotowującego Konstytucje zakonne.”  
Nagrano w Gidlach, 08 sierpnia 2004 roku. Oprowadzał: o. Mateusz Bogucki OP; notował: o. Zygmunt Chmielarz OP



### **ROZDZIAŁ 4.3: Ochotnicza Straż Pożarna w Gidlach.**

Naprzeciw mojego domu rodzinnego, przy ulicy Cmentarnej 6, znajduje się remiza Ochotniczej Straży pożarnej wraz z basenem wodnym, do którego spływała deszczówka z całych Gidel.



Straż fascynowała mnie, obserwowałem nie tylko wyjazdy do pożarów przy akompaniamencie przeraźliwego dźwięku syren, ale również ćwiczenia, udział we wszystkich uroczystościach państwowych i kościelnych, których było dużo. Podziwiałem strażaków i ich misję, na którą składały się:

1. Prowadzenie działalności mającej na celu zapobieganie pożarom oraz współdziałanie w tym zakresie z państwową strażą pożarną, organami samorządowymi i innymi podmiotami.



2. Branie udziału w akcjach ratowniczych przeprowadzanych w czasie pożarów, zagrożeń ekologicznych związanych z ochroną środowiska oraz innych klęsk i zdarzeń.

3. Informowanie ludności o istniejących zagrożeniach pożarowych i ekologicznych oraz sposobach ochrony przed nimi.

4. Rozwijanie wśród członków ochotniczej straży pożarnej kultury fizycznej i sportu oraz prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej i rozrywkowej.

Dnia 18 września 2011 roku Ochotnicza Straż Pożarna w Gidlach obchodziła 100-lecie powstania. W uroczystościach udział wzięli m.in. wicewojewoda Krystyna Ozga, komendant PSP Radomsko Marek Jankowski, posłowie Krzysztof Maciejewski i Stanisław Witaszczyk, radni wojewódzcy Danuta Kałuzińska i Witold Witczak. Uroczystości rozpoczęła msza św., podczas której poświęcono nowy sztandar OSP. Na stadionie VIS Gidle wszystkim zgromadzonym przypomniano historię jednostki oraz orkiestry. Strażacy pożegnali stary



sztandar, a fundatorzy (m. in. Członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, dh Krystyna Ozga, poseł Krzysztof Maciejewski, Tadeusz Chaś oraz Elżbieta Seferowicz) wbili trzy pierwsze symboliczne gwoździe i uroczystie przekazali nowy sztandar na ręce przedstawicieli OSP. Jednocześnie wicewojewoda Krystyna Ozga dokonała dekoracji sztandaru Złotym Znakiem Związku. Podczas uroczystości rozdano również medale i odznaczenia. Srebrnym „Medalem za zasługi dla pożarnictwa” odznaczeni zostali: Andrzej Janiszewski, prezes OSP Gidle, oraz Piotr Dąbrowski z OSP Wojnowice. Brązowy „Medal za zasługi dla pożarnictwa” przyznano Dariuszowi Wojciechowskiemu (OSP Gowarów), Pawłowi Cudakowi (OSP Gidle) i Łukaszowi Mielczarkowi (OSP Wojnowice). Odznaką „Wzorowy strażak” wyróżnieni zostali: Paweł Łęgowik, Andrzej Łęgowik, Rafał Ociepa i Kamil Gniatkowski (OSP Ciężkowice) oraz Piotr Gąsiorowski (OSP Gidle). Dyplomy uznania otrzymali: Andrzej Janiszewski, Zbigniew Śmigielski, Kazimierz Szymański, Edward Mirowski, Czesław Musiał oraz Wojciech Ciechowski.



Po części oficjalnej z koncertem wystąpiła Strażacka Orkiestra Dęta z Gidel, której gościnnie towarzyszyli muzycy Orkiestry Dętej z Pławna. Na scenie pojawił się także zespół ludowy z Pławna – „Nadwarcianki”. Strażacy zaprezentowali natomiast pokaz akcji gaszenia płonącego samochodu. Na zakończenie imprezy zaplanowano występ zespołów A to ci biesiada i Progress oraz zabawę pod gwiazdami.

Istnieją archiwalne zdjęcia. Na jednym z nich widać, jak „na ryneczku”, 11 listopada 1918 roku, posadzono dąb. Nazwano go Dębem Wolności. Dorodny rośnie do dzisiejszego dnia. Byli tam oczywiście również strażacy gidelscy.





Požary w Gidlach i okolicach zdarzały się często. Stąd obrona przeciwpożarowa była „oczkiem w głowie” lokalnej społeczności od zarania dziejów osady, zwłaszcza, że na jej terenie znajdowały się aż trzy cenne kościoły, fabryczki, etc. Niewiele wiadomo na temat tego, jaka była organizacja ludzi, sprzęt i sposoby gaszenia. pewnie zapewne nie było to nic skomplikowanego: gong, dzwony, wiadra, stróż nocny, kazania, edukacja przeciwpożarowa. Formy bardziej zinstytucjonalizowane, jak pokazuje to historia straży pożarnej, nierozzerwalnie związane są z powstawaniem organizacji strażackich na terenie Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX wieku. Prekursorem pożarnictwa był Andrzej Frycz Modrzewski, który jako pierwszy podjął próbę powszechnego uregulowania zagadnień ochrony przeciwpożarowej w traktacie *Commentatoriorum de republica emendanda libri quinque (O poprawie Rzeczypospolitej księga czwarta)*, wydanym po raz pierwszy w 1551 roku. Sprawom ochrony

przeciwpożarowej Modrzewski poświęcił w tym traktacie dwa rozdziały: *O uwarowaniu pożogi i o gaszeniu* oraz *O rzqdcach, albo o dozorcach domów i budowaniu*. Postulował w nich między innymi konieczność używania odpowiednich materiałów do konstruowania wszelkich budowli. Ponadto wskazywał konieczność powszechnego udziału wszystkich w razie wybuchu pożaru oraz podkreślał przymus posiadania przez wszystkich konkretnych narzędzi, które mogą być używane do gaszenia pożaru. W dalszej części traktatu pisał również o organizacji ochrony przeciwpożarowej, do której powinni należeć mieszczanie wybierani przez daną społeczność. Mieli oni składać przysięgę zobowiązującą do ochrony ludności w razie pożogi oraz innych niebezpieczeństw. Swoją funkcję mieli sprawować dożywotnio. Pierwszą strażą ogniową na terenie województwa łódzkiego była zorganizowana grupa pożarowa w Wolborzu. Fakt ten potwierdza dokument pochodzący z roku 1805, znajdujący się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Na początku XX wieku oddziały straży pożarnej były dość dobrze wyposażone. Polepszanie warunków bytowych oraz stanu wyposażenia prowadzone było równoległe z intensywnymi szkoleniami i ćwiczeniami. Prowadzone były ćwiczenia w oddziałach, ogólne wszystkich oddziałów oraz toporników, sygnałowych i sygnalistów. Dobre wyszkolenie dawało efekty w gaszeniu pożarów. Wybuch pierwszej wojny światowej zagroził egzystencji straży. Wielu strażaków zawodowych i ochotników wcielono do armii rosyjskiej, a z braku pieniędzy nowych nie zatrudniono. W czasie mobilizacji, zabierając połowę koni, zdekompletowano użycie taboru. Jednakże pomimo różnorodnych trudności i przeszkód straż czuwała nad bezpieczeństwem. Do strażackiej techniki pożarniczej wkroczył postęp, pojawiły się nowoczesne typy sikawek. Postanowiono zastąpić małe beczki o pociągu konnym na beczki pojemności od 2000 litrów. W 1881 roku w chwili rozpoczęcia działalności Straży Ogniowej w Radomsku, stan ochrony przeciwpożarowej to 3 sikawki z przyborami, 16 beczek drewnianych dwukołowych na wodę, 1 beczka drewniana 4-kołowa do sikawki, 15 drabin, 21 bosaków, 1 pompa ssąco-tłocząca na dwóch kołach z rękawami gumowymi, 90 stóp węży parcianych, 30 stóp węży gumowych, 5 mosiężnych „muter” do łączenia węży, 20 pasów z toporami, 42 liny, 20 wiader, 2 przyrządy do ratowania ludzi, tzw. windy, ponad 100 bluz, 50 kasków mosiężnych oraz 100 czapek skórzanych. Mało znany jest fakt Zjazdu Straży Ogniowych powiatu radomskiego, urządzonego przez Straż Ogniową Ochotniczą w Radomsku, w dniach 29 i 30 czerwca 1918 roku<sup>299</sup>. W wieku XIX, gdy straże ochotnicze na

<sup>299</sup> *Zjazd Straży Ogniowych Ochotniczych w Radomsku*, „Przegląd Pożarniczy” 1918, nr 21/22, s. 181. Opracowano na podstawie: A. N. Jaruga, *Zjazd Straży Ogniowych powiatu radomszczańskiego w 1918 roku*, „Zeszyty Radomszczańskie”, t. II, Radomsko 2013, s. 21–29. Por. J. Gmitruk, *75 lat Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Zeszyty Historyczne Związku Ochotniczych Straży Pożarnych

ziemiach polskich należących do Rosji działały pod ścisłym nadzorem władz nie było żadnych zjazdów. Do Radomska przybyło 325 delegatów z 32 okolicznych miejscowości oraz dziesięć drużyn strażackich z Działoszyna, Smotryszowa, Garnka, Kłomnic, Mstowa, Pławna, Kietlina, Gidel, Wiewca i Zawady oraz drużyna reprezentująca miejscowych harcerzy. Warto dodać, że wszystkie przybyłe jednostki same pokrywały koszty podróży i pobytu na zjeździe. Organizatorzy zapewniali jednak bezpłatne lokum dla wszystkich przybyłych ekip i gorącą herbatę. Dużo gorzej wyglądało zapewnienie wyżywienia w obliczu wojny i obowiązującego systemu kartkowego. Pierwsza zbiórka otwierająca zjazd odbyła się o godzinie 9.00, na placu straży, gdzie przywitał wszystkich radomszczański prezes – inż. Stefan Kostecki oraz przewodnictwo zjazdu, które obok prezesa tworzyli: Ludwik Rathel – przewodniczący, Antoni Strzembosz – wiceprzewodniczący, oraz dwóch sekretarzy – Jan Serednicki i Antoni Szwedowski. O godzinie 10.00, uformowany szyk wymaszerował na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po Mszy św. o godzinie 11.00, strażacy zebrali się na placu 3 Maja, gdzie uformowali szyk. Na czele pochodu szła orkiestra. Po szeregu występów, które trwały od 15.00 do 19.00, nastąpiła dyskusja i atrakcja dnia, czyli zabawa taneczna na wolnym powietrzu przed remizą. O godz. 21.00, została wystawiona jednoaktowa sztuka teatralna „Antkowe wesele”. Drugi dzień zjazdu rozpoczął się od uroczystego odegrania przez sygnalistów z wieży ratuszowej hejnału strażackiego o godzinie 7.00 rano. O godzinie 8.00 miała miejsce zbiórka na placu przed remizą. Ogłoszono listę oddziałów konkursowych. Każda przybyła drużyna musiała podczas dwudziestominutowego pokazu skorzystać z sikawki, drabiny (do dyspozycji były narzędzia miejscowej jednostki, trzypiętrowa wspinaczka, dwie sikawki czterokołowe, cztery dwukołowe, wóz rekwizytowo-osobowy, drabiny hakowe, beczki, itd.). W ostatecznej klasyfikacji zwyciężyła drużyna ze Smotryszowa, pod dowództwem Mieczysława Świąćickiego, II miejsce zajęła Drużyna Harcerska Straży Radomszczańskiej pod dowództwem Gustawa Prusowskiego, III - jednostka z Pławna dowodzona przez Antoniego Szwedowskiego, IV – Mstów, pod dowództwem Leona Stachowicza, V – straż Wiewiecka, dowodzona przez Antoniego Goglewskiego, pozostałe miejsca – zespoły strażackie z Kłomnic, pod dowództwem Andrzeja Karasińskiego, z Działoszyna – Wacława Malatyńskiego, Gidel – Wacława Karpińskiego.

W tej książce brak miejsca na opisywanie szczegółowe bohaterskich dokonań OSP Gdle. Na dzień 1 marca 2018 struktura zarządzania jednostką wygląda następująco: Zarząd Oddziału

Rzeczypospolitej Polskiej”. „Studia i artykuły”, red. A. Kołodziejczyk, t. I, Warszawa 1996, s. 151. Por. „Przegląd Pożarniczy” 1919, nr 11/12, s. 94; nr 19/24, s. 159.

Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, ul. Pławińska 22, 97-540 Gidle.  
Prezes Zarządu: Marek Radaszewski, wiceprezysi: Adam Pachulski, Andrzej Łęgowik,  
Iomendant gminny: Janusz Gniatkowski, zastępca Komendanta: Jarosław Pęciak, sekretarz:  
Rafał Bartnik. Jednostka OSP w Gidlach: ul. Reymonta 2, 97-540 Gidle. Prezes: Łukasz  
Słomiany. Szacunek!







#### **ROZDZIAŁ 4.4: Strażacka Orkiestra Dęta**

Na zakończenie, krótkie wspomnienie o gidelskim fenomenie Strażackiej Orkiestry Dętej, która we wrześniu 2011 roku obchodziła 100-lecie istnienia. Oczywiście, tradycje muzykowania orkiestrowego sięgają dawnych czasów, o czym pisałem przy omawianiu gidelskich szkół muzycznych, kapel, chórów, działających przy sanktuarium czy parafii bądź

przy fabrykach, muzykaliów gidelskich, współpracy w tej dziedzinie z sanktuarium na Jasnej Górze<sup>300</sup>. Jest to temat „rzeka”.



<sup>300</sup> K. Mrowiec, *Katalog muzykaliów gidelskich*, Kraków 1986; L. Maader, *Requiem in Es*, sygn. PL-Kd 122 (Archiwum Prowincji oo. Dominikanów w Krakowie); M. Miławicki OP, *Działania rewindykacyjne polskich dominikanów w pierwszej połowie XX w. jako konsekwencje antyzakonnej polityki władz zaborczych [w:] Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie. III. Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1854–1856*, Wrocław 2012, s. 381–416; J. Szczygieł, *Trzy rękopisy Requiem in Es Ludwika Maadera*, „Kwartalnik Młodych Muzykologów UJ”, nr 26 (3/2015). Kopalnią wiedzy jest publikacja Dawida Kusza, *Muzykalia gidelskie w ujęciu historycznym, dydaktycznym i artystycznym*, Kolegium Filozoficzno-Teologiczne OO. Dominikanów, *Pro Musica Sacra* 11 (2013), s. 207–217 Kraków 2013. Autor katalogu muzykaliów gidelskich ks. K. Mrowiec przytacza informacje o nadaniu w Polskim Radiu w 1938 roku specjalnej audycji poświęconej muzycznej bibliotece gidelskiej. Doszło wtedy do wykonania jednego utworu z grupy manuskryptów, a mianowicie *Symfonii Pastorale in D*, Jana Korsaka. Fakt, że dział muzyczny Polskiego Radia w okresie międzywojennym zainteresował się rękopisami gidelskimi, świadczyć może o wysokim poziomie przynajmniej niektórych utworów. Wśród utworów znajdują się krótkie msze (*missa brevis*), jak chociażby *Missa in D*, niemieckiego kompozytora i skrzypka Johanna Evangelisty Brandla (1760–1837), która z powodzeniem odnalazłaby swoje miejsce także w ramach dzisiejszej liturgii mszalnej. Archiwista o. Zygmunt Mazur OP sprowadził do Krakowa resztę rękopisów z Gidle oraz te, które zostały wypożyczone przez o. Świętochowskiego prywatnym osobom. Zob. A. Litewka, *Inwentarz Zespołu Akt Gidle, Klasztor OO. Dominikanów z lat 1469–1998*, Kraków 2011. Zob. R. Świętochowski, *Kapela OO. Dominikanów w Gidlach*, „Muzyka”, 1973, nr 4.









Podobnie jak straż pożarna, orkiestra dęta (czasem były dwie), zawsze obsługiwała *eventy* kościelne i państwowe, gminne czy uroczystości rodzinne w Gidlach i okolicy. Przypomnę, że na mocy aktu zapisanego w Piotrkowie 3 września 1615 roku, ówczesna właścicielka Gidel – Anna z Rusockich Dąbrowska, wdowa po kasztelanie wieluńskim Janie Wojciechu Dąbrowskim – oddała dominikanom część wsi Gidle. Przytoczona data przekazania dominikanom części miejscowości jest ważna, jeśli uświadomimy sobie, że pół roku wcześniej natrafiono na pierwszą wzmiankę świadczącą o działającym już przy dominikanach zespole muzycznym. Pochodzi ona od pierwszego przełożonego gidelskiej wspólnoty dominikańskiej – o. Sebastiana Brzykwaryskiego, a datowana jest na dzień 25 marca 1615 roku: „*Musicis pro labore 7 gr; musicis pro labore na gorzałkę 2 gr*”<sup>301</sup>. Datę tę uznać zatem należy za początek historii kapeli gidelskiej, historii, która będzie trwać nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Tutaj chcę jedynie upamiętnić najnowsze, fenomenalne osiągnięcia zespołu. Strażacką Orkiestrę Dętą założył Wincenty Sucheni w 1911 roku. Funkcjonowała ona przy straży pożarnej i fabryczce Suchenich w Gidlach. Pierwszym jej instrumentem była trąbka z wygrawerowanym napisem po rosyjsku, grano na niej również, jeżdżąc na koniu, sygnał – wezwanie do gaszenia pożaru. Potem grali na niej znakomici trębacze i kapelmistrzowie Edward Jeziorski i Waclaw Łągiewka. Na jubileusz 100-lecia powstania Strażackiej Orkiestry Dętej, który był obchodzony we wrześniu 2011 roku, kalendarz imprez był bardzo napięty – twierdził Karol Pospieszalski, obecny kapelmistrz gidelskiej orkiestry. Jej obecność na każdej gminnej imprezie to już tradycja. – Gramy nawet dwa albo trzy razy w tygodniu – dodaje Pospieszalski. Z rozrzewnieniem dawne czasy w orkiestrze wspomina jej najstarszy obecnie

<sup>301</sup> Zob. R. Świętochowski, *Kapela OO. Dominikanów w Gidlach*, „Muzyka” 1973, nr 4, s. 58

muzyk Alojzy Przech, który od 1956 roku nieprzerwanie gra w niej na tenorze. – Dzisiaj to nie to, co kiedyś. Dawniej w Gidlach były nawet dwie orkiestry, każdy zakład pracy robił wszystko, żeby stworzyć swój zespół – wspomina pan Alojzy. – Gdy grał człowiek w orkiestrze, to miał też pewną pracę w zakładzie. Dzisiaj orkiestra liczy ok. 45 muzyków. – Nie są to dla nas łatwe czasy, tym bardziej, że jesteśmy tylko w części dotowani przez gminę, a na resztę musimy sami zapracować – mówi Czesław Musiał, odpowiedzialny za sprawy organizacyjne w gidelskiej orkiestrze. Na szczególne wspomnienie zasługuje organista w sanktuarium (40 lat), kapelmistrz i kompozytor, Alojzy Mirowski, który wraz z muzyczną rodziną uświetniali ważne wydarzenia w bazylice gidelskiej. Przez lata prowadził świetny chór kościelny (bazylika), który łączył bogaty repertuar gregoriański z kompozycjami nowszymi. W tej pracy wspierał go syn Marcin, a także Darek Kusiński, który również pod koniec jego życia został kapelmistrzem gidelskiej orkiestry i inni. Pamiętam, że było to prężnie działające środowisko muzyczne, chór, orkiestra dęta, zespół muzyczny, działające przy sanktuarium, do współpracy angażowali się muzycy z Pławna, Radomska, Żytna, Garku i innych miejscowości. Niech pozostaną w naszej pamięci i modlitwie. A to tylko Gidle...





Jedenaście orkiestr zgłosiło się do udziału w II Festiwalu Orkiestr Dętych Gidle 2013 zorganizowanym przez miejscową orkiestrę i urząd gminy. Impreza trwa na stadionie w Gidlach. – Zapraszamy zespoły z całej Polski, jednak 10–11 orkiestr to optymalna liczba pozwalająca na to, by każda z nich mogła się dobrze zaprezentować w ciągu jednego festiwalowego dnia – tłumaczy Krystyna Kubasiak, wójt gminy Gidle. Do Gidel przyjechały m.in. zespoły z Kamieńska, Kłomnic, Burzenina czy Piotrkowa Trybunalskiego. Orkiestry ocenia jury, w którego składzie znalazł się sam Janusz Yanina Iwański. Każdy zespół przygotowuje dowolny repertuar, ale czas prezentacji nie może przekroczyć dwudziestu minut. To od kapelmistrza zależy więc, czy wybierze wiązanekę utworów czy pojedyncze utwory. Podczas niedzielnego festiwalu po raz pierwszy organizatorzy zdecydowali się na wspólne wykonanie jednego utworu. Był to marsz „Pochód”. – Dzisiejszy festiwal jest kontynuacją



festiwalu „Świętojańskiego”, który rok temu odbył się w Pławnie i myślę, że pójdziemy tym tropem. To bardzo piękna tradycja wspólnego muzykowania, która jest w naszej gminie głęboko zakorzeniona, więc warto ją kultywować – mówi Wioletta Ojrzyńska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Wyniki II Festiwalu Orkiestr Dętych Gidle 2013: I miejsce – Orkiestra Dęta Gminy Kłomnice; II miejsce – Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy GOK w Lipiu; III miejsce – Orkiestra Dęta z Dąbrowy Zielonej. Wyróżnienia: Strażacka Orkiestra Dęta Gminy Gidle; Miejska Orkiestra Dęta z Piotrkowa Trybunalskiego; Orkiestra OSP w Miedźnie.

Niezwykłym wydarzeniem w historii Strażackiej Orkiestry Dętej w Gidlach był występ na rozdaniu Fryderyków w 2013 roku wspólnie z zespołem Voo Voo, transmitowany w TVP1.



Warto wspomnieć piękny koncert dziękczynny oraz kolejny festiwal gidelski:







Dnia 22 lutego 2016 roku, nowym członkiem Zarządu OSP Gidle, na stanowisku wiceprezesa do spraw orkiestry został nasz kapelmistrz – Karol Pospieszalski. Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w działaniu na rzecz rozwoju naszej Strażackiej Orkiestry Dętej.

#### **ROZDZIAŁ 4.5: Organy w bazylice gidelskiej**

Warto powiedzieć kilka słów o organach w bazylice w Gidlach. Są dwa instrumenty. Jak podaje znawca tematu, dr W. Kapeć OP z Lublina, organy główne to:



Głosy	Klawiatury	Traktura gry	Traktura rejestrów
23	2+P	pneumatyczna	Pneumatyczna



Pobyt dominikanów w Gidlach od 1615 roku<sup>302</sup>. Krótka historia organów. Na wiosnę 1615 roku rozpoczęto budowę organów. Po 1647 roku w kościele gidelskim równocześnie znajdowały się organy i pozytyw. 18 listopada 1653 roku starosta Jusyński ofiarował pozytyw do kaplicy Matki Boskiej. Przywiózł go nieznany organmistrz z Brzeska. Jako wynagrodzenie otrzymał trzy floreny. Organy były budowane w pierwszej fazie w latach 1670–1673. Budowę organów rozpoczął organmistrz Błażej, a kontynuował ją organmistrz Tomasz z Krakowa. Do budowy zatrudniano również stolarzy, snycerzy i ślusarza. Przepuszczalnie również na ten cel uzyskano stare piszczałki od kanoników regularnych z Mstowa. R. Świętochowski

<sup>302</sup> Opracowano na podstawie W. Kapeć OP, 5.05.2003 r: S. Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861, t. II, s.298. *Feria 5 post Dom. in Albis organiście ad rationem roboty organ fl.6 gr.15, Liber expensarum (księga rozchodów)*, ADK (Archiwum Dominikanów w Krakowie), Gi. 91, s. 167. "Organmistrzowi od naprawy pozytywu na ktorem nie można grać bez naprawy albo correktury 1 fl. 15 gr. - 19 I 1647 r.", *Liber expen.* ADK, Gi.107, s.135; "Organmistrzowi ad rationem roboty naprawy organ 3 fl. 18 gr. - 18 IV 1649 r.", j.w., s.191. J.w., s.392. *Liber expen.* ADK, Gi.107, s.392 i 741-764. Świętochowski R., *Tradycje muzyczne Zakonu Kaznodziejskiego*, "Muzyka", 1964, nr 1-2, s.58. Tenże, "Konwent nie dopłacił za Antecesora mego do organ 10 fl.", *Liber expen.*, ADK Gi.107, s.830 (24 VI 1673 r.). *Umowa z W. Schefflerem w: Akta organów i organistów*, ADK, Gi.19; *Liber cons.*, ADK, Gi.5, s.283. Por. *Umowa z W. Schefflerem. Liber consiliorum (Protokoły rady klasztoru)*, ADK, Gi.5, s.283; *Akta organów i organistów*, op. cit. "Projekt reparaacji organ": 1. Organ wielki wystroić, wewnątrznie wychędożyć wszystkie lady, tak w manuale jak w pozytywie i pedale, kłapy nowe powykleić, ferfexy poreperować lub jeżeli będzie potrzeba nowe podawać, piszczałki cynowe wyprostować, drewniane pokleić, gdzie trzeba, miechy pokleić nową skórą. 2. Pozytyw zupełnie nowy wystawić, kłapy i miechy w tymże wykleić nową skórą, ferfexy umocnić, piszczałki poprostować, a gdzie trzeba porobić i klawiaturę nową zrobić...Organy znane z autopsji – Waldemar Kapeć, zdjęcie: Michał Markuszewski. Zobacz: [http://www.organy.art.pl/instrumenty.php?instr\\_id=52#przypis](http://www.organy.art.pl/instrumenty.php?instr_id=52#przypis). <http://www.organy.art.pl/redakcja.php>



zasugerowany notatką z 30 lipca 1685 roku: „Kowalowi od zrobienia żelaznego głosu do wielkich organ 8 gr.” twierdził, że budowa organów przeciągnęła się aż do 1685 roku. Tymczasem księgi rachunkowe ostatnią ratę za budowę organów notują pod 1673 rok. Wydaje się, iż nastąpiło tu utożsamienie głosu organowego z kluczem registrowym, a ten mógł wykonać kowal. Organy Wilhelma Schefflera. Umowę w sprawie budowy organów zawarł z W. Schefflerem, o. Augustyn Zaborowski 2 lipca 1796 roku. Termin ukończenia budowy ustalono na Zielone Świąta 1797 roku. Faktycznie organy nie były jeszcze wykończone w 1798 roku. Według umowy W. Scheffler miał zabrać stare organy, a wybudować chór i 31-głosowe organy. Przewidziano dla nich klawiatury z tzw. krótką oktawą i 6 miechów. Organmistrz jednak pod byle pozorem przerywał budowanie organów. Dlatego w latach 1797–1798 toczą się procesy pomiędzy klasztorem gidelskim a W. Schefflerem. M.in. i z tej racji, że podczas zatargów inny organmistrz Mateusz Chruszczałowski z Sulejowa przedstawił klasztorowi gidelskiemu *Projekt do reparacyi organ.* Unikając rekonstrukcji i konserwacji organów W. Schefflera, około 1926 roku firma Biernackich, pozostawiając starą szafę, wybudowała 23-głosowe organy o trakturze pneumatycznej, z dwoma manualami i pedałem. Dyspozycja w stylu romantycznym, ale naznaczona indywidualnymi pomysłami przypuszczalnie samego Dominika Biernackiego. Najwięcej miejsca w dyspozycji zajmują głosy fletowe i smyczkowe. Smutne to, ale prawdziwe, bo od zbudowania organów nigdy nie było tam prawdziwego remontu. Przez wiele lat mieszkał w Gidlach poczciwy człowiek, pracownik firmy Biernackich i on usuwał drobne usterki w organach. Wykonywał to, co było zlecone. Natomiast zarząd klasztoru odkładał gruntowne remonty organów, ponieważ jeszcze było na czym grać. W latach pięćdziesiątych XX wieku pojawiła się dwójka tzw. organmistrzów, którzy „markowali” naprawę tego, co już nie grało, okłamując klasztor, iż zostały wyremontowane organy. Piszę to z całą odpowiedzialnością, bo na własne oczy widziałem efekty tego remontu, np. piszczałki obwieszane arrasami z pajęczyny i kurzu. Dopiero stopniowo w latach 2000–2001 został przeprowadzony stopniowy, ale gruntowny remont organów. Pozostaje tylko uzupełnić zniszczone piszczałki w jednym głosie. Organy są wpisane do rejestru zabytków. Jest to cenny instrument z takich to powodów: zabytkowa i dość ładna szafa z końca XVIII w., wewnątrz znajduje się wiele piszczałek pochodzących z XVIII w., są one przykładem pewnego etapu prac firmy Biernackiego i jego indywidualnego stylu tak w brzmieniu, jaki w rozwiązaniach technicznych.

Drugi prospekt organowy dla kaplicy Matki Bożej Uzdrawienia Chorych.

Prospekt. Pozytyw znajduje się nad okazałą, drewnianą bramą prowadzącą z transeptu Bazyliki do kaplicy św. Jacka. Zdaniem Piotra Matogi (21.05.2004)<sup>303</sup> przestrzeń nad bramą pełni równocześnie rolę empory muzycznej. Według publikacji Jerzego Gołosa instrument ten powstał w 1743 roku. Obecną postać pozytywu, jak również jego strukturę zewnętrzną, należy jednak datować na XIX wiek. Omawiany pozytyw posiada dwa prospekty o podobnej kompozycji przestrzennej: jeden od strony transeptu kościoła (wzbogacony między innymi rzeźbionymi kapitelami), drugi od strony wnętrza kaplicy (być może późniejszy, pozbawiony dekoracji rzeźbiarskiej).



Prospekt organowy od strony transeptu architektoniczny, klasycystyczny, trójosiowy. Osadzony na cokole zwieńczonym gzymsem podtrzymywany przez cztery konsle. Złożony z obudowy o kształcie łuku triumfalnego. Pola piszczałkowe (środkowe podwyższone, boczne obniżone) w formie półkoliście zamkniętych arkad ujętych kompozytowymi pilastrami dźwigającymi odcinki belkowania. Na skrajnych partiach belkowania ponad polami bocznymi dekoracyjne wazony. Ponad polem centralnym okazała rzeźba św. Jacka w promienistej glorii. Prospekt organowy od strony kaplicy architektoniczny, neoklasycystyczny, trójosiowy. Osadzony na cokole zwieńczonym gzymsem podtrzymywany przez cztery konsle. Złożony z obudowy o kształcie łuku triumfalnej. Pola piszczałkowe (środkowe podwyższone, boczne

<sup>303</sup> [http://www.organy.art.pl/instrumenty.php?instr\\_id=485](http://www.organy.art.pl/instrumenty.php?instr_id=485).

obniżone) w formie półkoliście zamkniętych arkad ujętych kanelowanymi lizenami dźwigającymi odcinki belkowania. Ponad polem centralnym rewers rzeźby św. Jacka. Wiatrownice stożkowe. Skala manuału: C-f3.



1918 (pocztówka, <http://creativecommons.org/publicdomain/mark/1.0/>).

Koncerty organowe w Gidlach. W dniu 10 września 2005 roku o godz. 18.30 w Bazylice O.O. Dominikanów w Gidlach odbył się IV koncert organowy muzyki dawnej – polskiej i obcej w wykonaniu profesora Akademii Muzycznej w Łodzi PIOTRA GRAJTERA oraz wokalistki Teatru Wielkiego w Łodzi – JOLANTY BOBRAS. Artyści zaprezentowali utwory J.S. Bacha, A. Mozarta i mało znane i czarujące dzieła B. Smetany, T. Maklakiewicza. Podobnej klasy koncertów organowych, muzycznych, występów chórów do dnia dzisiejszego było wiele, praktycznie, każdego roku kilka.

## ZAKOŃCZENIE

Książeczka ukazuje miłosierdzie Boga nad chorymi, macierzyńską opiekę Matki Bożej Gidelskiej nad nimi i całym regionem Gidel oraz obecność sanktuarium w przemianach społecznych i kulturowych na tym terenie, a także szerokie promieniowanie boskiej łaskawości z tego miejsca na życie pielgrzymów z Polski i ze świata. Żywa i autentyczna wiara miejscowej ludności wyrażała się wieloma tradycjami i działaniami, które przetrwały do naszych czasów. W książce, zwróciłem również uwagę na gospodarność i przedsiębiorczość wybitnych mieszkańców Gidel i całego regionu, zwłaszcza w dziedzinie produkcji maszyn rolniczych, przemysłu drzewnego, a także w wydarzeniach kulturalnych i artystycznych czy edukacyjnych. Prężna działalność dominikanów, pozwalała mieszkańcom Gidel i okolic, na kontakt z rzeszami pielgrzymów, którym pomagali, bracia otwierali miejscowych na szersze horyzonty, innowacje gospodarcze i twórczość muzyczną, etc. I odwrotnie, gidlanie wspierali klasztor, zawsze kochali Matkę Bożą Gidelską, „**nasz skarb**”. Pomimo dziejowych burz, sanktuarium ostało się do dnia dzisiejszego, wierni nadal czerpią ze skarbcza Kościoła – Bożej Łaskawości, strzegą narodowych tradycji i wartości płynących z wiary chrześcijańskiej. Sądzę, że podstawowy cel niniejszej książeczki, jakim jest pragnienie zachowania w pamięci dorobku wielu pokoleń ludzi, hojnie w tym miejscu obdarzonych łaskami; fascynacja miłosierdziem Bożym nad ludźmi chorymi, kreatywnością miejscowych oraz moje osobiste *wotum* za dwa uzdrowienia, został osiągnięty. Najmniejsza, z koronowanych w Polsce papieskimi koronami figurek, Matki Bożej Gidelskiej (9 cm), słynie wielkimi łaskami, podobnie, ludzie pokorni, chorzy i najmniejsi, stanowią **sól ziemi**, nie ulegają *światowej* dezorientacji w dążeniu do Boga. I niech tak zostanie! Amen.



## BIBLIOGRAFIA

### I. DOKUMENTY ŹRÓDŁOWE:

1. AKTA DZIEKANA RADOMSzcZAŃSKIEGO dotyczące kościoła parafialnego w Gidlach, I 286.
2. AKTA GMINY (dalej: Ag).
3. AKTA KARTUZJI GIDELSKIEJ – zakonne, foliał za lata 1808–1813.
4. AKTA KONSYSTORZA FORALNEGO w Piotrkowie tyczące się parafii Gidle, I 108.
5. AKTA O DUCHOWNYCH I KLASZTORNYPH INTERESACH.
  - KOPIA PRZYWILEJU KRÓLEWSKIEGO z 1667 roku.
  - DOKUMENT zezwalający na budowę kościoła murowanego z dnia 3 marca 1751 roku. dany w Łowiczu, podpisany przez abpa Ignacego Komorowskiego.
  - KOPIA PROTOKOŁU przedstawiająca stan robót restauracyjnych kościoła pokartuzkiego z dnia 13 maja 1884 roku.
6. AKTA WIZYTACJI DZIEKAŃSKIEJ tyczące się Kościoła parafialnego.
7. ARCHIWUM DIECEZJALNE W CZĘSTOCHOWIE (CzAD).
8. ARCHIWUM DOMINIKANÓW W GIDLACH.
9. ARCHIWUM DOMINIKANÓW WKRAKOWIE.
10. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM (dalej: APPT).
11. ARCHIWUM PARAFIALNE W GIDLACH.
12. BIBLIA TYSIĄCLECIA. PISMO SWĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU (V).
13. DZIENNIK PRAW PAŃSTWA POLSKIEGO (dalej: Dz. Pr.P.P.).
14. DZIENNIK USTAW RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ (dalej: DZ.U.RP).
15. GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY W ŁODZI (dalej: GUSwŁ).
16. KATALOG KOŚCIOŁÓW I DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ, oprac. ks. J. Związek, Częstochowa 1978, s.229.
17. KRONIKA PARAFIALNA – strony 46–123 zawierają opis kościołów i budynków parafialnych, jak również informacje dotyczące poszczególnych księży, którzy objęli probostwo w tej parafii do 1908 roku.
18. KRONIKA DIECEZJI KUJAWSKO-KALISKIEJ, R. 5, 1923; s.188–190.
19. ŁASKI J., *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, opr. J. Łukowski, t. 1, wyd. J. Łukowski i J. Korytkowski, Gniezno 1880, s. 32; *Acta capitulorum nec non iudiciorum*

*ecclesiasticorum selecta*, (dalej cyt.: AC), wyd. Bolesław Ulanowski, t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum Gneznensis et Poznanensis* (1403–1530), Kraków 1894–1902, nr 374.

20. ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE; Archiwum Dominikanów w Krakowie:

Gi 5 Liber Consiliorum Conventus Gidlensis

Gi 9 Wykazy imienne osób zakonnych i służby klasztoru gidelskiego

Gi 11 Akta dotyczące kultu Bożego, życia klasztornego i pracy ojców dominikanów w Gidlach

Gi 18 Akta dotyczące budowy kościoła oo. Dominikanów w Gidlach

Gi 19 Akta dotyczące organów i organistów

Gi 30 Legaty na rzecz dominikanów w Gidlach

Gi 37 Akta wsi Cadów i Cadówek

Gi 40 Akta sum klasztoru gidelskiego

Gi 48 Akta tzw. Kotulszczyny

Gi 68 Lasy

Gi 69 Młyny klasztoru gidelskiego oo. dominikanów

Gi 81 Księga wydatków klasztoru oo. dominikanów w Gidlach

ZESZYTY RADOMSZCZAŃSKIE

II. OPRACOWANIA:

AJNENKIEL A., LEŚNODORSKI B., ROSTOCKI W., *Historia ustroju Polski 1764–1939*, Warszawa 1970.

ARNOLD S., *Geografia historyczna Polski*, „Przegląd Historyczny” 28, z. 1. Warszawa 1951.

BANDURKA M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1974.

BARANOWSKI B., *Życie codzienne małego miasteczka XVII i XVIII wieku*, PWN, Warszawa 1975.

BARANOWSKI B., *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, PIW, Warszawa 1969. BARĄCZ S., *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861.

BARDACH J., *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1984.

BARTNIK W., *Monografia Pławna. Z dziejów zapomnianych miast*, Pławno 2006.

BARTOSIK G. OFM., wywiad dla „Teologii Politycznej Co Tydzień” pt. Królowa,

<https://www.teologiapolityczna.pl/w-polsce-elementem-bardzo-istotnym-jest-zwiazek-kultu-maryjnego-z-nasza-historia-narodowa-przeczytaj-wywiad-z-o-prof-grzegorzem-bartosikiem-10pt-20->

- BOESPFLUG F.D., *Życie zakonne braci kaznodziejów* [w:] *Dominikanie. Szkice z dziejów Zakonu*, red. M.A. Babraj, W drodze, Poznań 1986.
- BOGUĆKA M., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Zakład Narodowy im Ossolińskich, Wrocław 1986.
- BONIECKI A., REISKI A., *Herbarz polski*, cz. L „Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich”, t. VI, Gebethner i Wolff, Warszawa 1903.
- BUCZEK K., *Ziemie polskie przed tysiącem lat. Zarys geograficzno-historyczny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960.
- CHŁOPICKI E., *Częstochowskie strony* [w:] „Tygodnik Ilustrowany”, t. XIV; Encyklopedia Kościelna, red. M. Nowodworski. Encyklopedia Kościelna..., Wyd. X. M. Nowodworskiego, W.-Włocławek 1873-1933 I-XXXIX.
- HOŁDYŃSKI S., *Kartuzi*, Warszawa 1877.
- FALKOWSKA J., *Kartuzja w Gidlach*, Warszawa 1980.
- JAGŁA J., *Sfera ziemna i duchowa w obrazach wotywnych*, „Spotkania z Zabytkami” 2006, nr 5, s. 14 – 18.
- JAKUBOWSKI Z., *Gidelskie zabytki* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, red. A. J. Zakrzewski, Gidle 1999.
- JAŚKIEWICZ A., *Złotnictwo Wotywnie Regionu Częstochowskiego*, Muzeum Częstochowskie, Częstochowa 1962.
- KAPEĆ W. OP, Opracowanie dotyczące instrumentu organowego w bazylice w Gidlach, [http://www.organy.art.pl/instrumenty.php?instr\\_id=52#przypis](http://www.organy.art.pl/instrumenty.php?instr_id=52#przypis). <http://www.organy.art.pl/redakcja.php>, 05.05.2003.
- KATOLICYZM WCZESNOŚREDNIOWIECZNY, praca zbiorowa pod redakcją J. Kellera, PWN, Warszawa 1973.
- KAŹMIERCZAK K., *Władze samorządowe powiatu radomszczańskiego w latach 1918–1945*, Zeszyty Radomszczańskie, t. II, Radomsko 2008,
- KŁOCZOWSKI J., *Religijność mas ludowych w chrześcijaństwie zachodnim XIII–XVII stulecia* [w:] „Kwartalnik Historyczny”, nr 4 (1979), t. 86, nr 4
- KŁOCZOWSI J., *Zakony męskie w Polsce w 1772 r.*, Lublin 1972.
- KOBIERZYCKI J., *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, cz. I, Warszawa 1915.
- KONDRACKI J., *Geografia Fizyczna Polski*, PWN, Warszawa 1973.
- KONDRACKI J., *Podstawy regionalizacji fizycznogeograficznej*, PWN, Warszawa 1976.
- KOWALEWSKI L., *Przyroda parków pałacowych i dworskich na obszarze województwa częstochowskiego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Częstochowa 1989.



- KOZIEROWSKI St., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. I, Krajowy Instytut Wydawniczy, Poznań 1926.
- KUNCZYŃSKA-IRACKA A., *Malarstwo ludowe Kręgu Częstochowskiego*, Wrocław 1978.
- KUNCZYŃSKA-IRACKA A., *Malarze Ludowi z Gidel*, Warszawa 1995.
- KUSZ D. OP, *Muzykalia gidelskie w ujęciu historycznym, dydaktycznym i artystycznym*, Kolegium Filozoficzno-Teologiczne OO. Dominikanów, Pro Musica Sacra 11 (2013), Kraków 2013.
- LITEWKA A., *Inwentarz Zespołu Akt Gidle, Klasztor OO. Dominikanów z lat 1469–1998*, Kraków 2011.
- ŁOWMIAŃSKI H., *Początki Polski*, PWN, Warszawa 1967.
- ŁÓDZKIE. *Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, red. Ryszard Rosin, Warszawa 1970.
- ŁUCZAK A., *Samorząd terytorialny w programach i działalności stronnictw ludowych 1918–1939*, Warszawa 1973.
- MATOĞA P., *Opracowanie dotyczące instrumentu organowego w bazylice w Gidlach*, [http://www.organy.art.pl/instrumenty.php?instr\\_id=485](http://www.organy.art.pl/instrumenty.php?instr_id=485), 21.05.2004.
- MIŁAWICKI M., OP, *Działania rewindykacyjne polskich dominikanów w pierwszej połowie XX w. jako konsekwencje antyzakonnej polityki władz zaborczych [w:] Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie. III. Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1854–1856*, Wrocław 2012.
- MROWIEC K., *Katalog muzykaliów gidelskich*, Kraków 1986.
- NIEMCEWICZ J. U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1 828 odbyte*, A. Francke, Paryż–Petersburg 1858.
- OLSZEWSKI D., *Duszpasterstwo a przemiany społeczno-religijne w Zagłębiu Dąbrowskim XIX wieku [w:] „Śląskie Studia Historyczno–Teologiczne” 1975*, r. 8.
- PATYKIEWICZ W., *Chronologia parafii diecezji częstochowskiej [w:] „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1966*, r. 40.
- PIKULIK J., *Muzyka religijna w Polsce*, ATK, Warszawa 1978.
- PILARSKA I., *Dzieje miejscowości i parafii Gidle do XIX wieku*, PAT Kraków, Instytut Teologiczny w Częstochowie, Częstochowa 2002.
- POPOWSKA I., *Rys dziejów kartuzji bereskiej w latach 1648–1831 [w:] „Ateneum Wileńskie+ 1938*, r. XIII, z. 1.
- ROSIN R., *Rozwój polityczno-terytorialny łączyckiego, sieradzkiego i wieluńskiego do przełomu XIV i XV [w:] „Rocznik Łódzki” 1970*, t. XIV.

- SEEWALD P., *Jezus Chrystus. Biografia*, Rafael, Kraków 2011.
- SILNICKI T., *Z dziejów kościoła w Polsce*, PAX, Warszawa 1960.
- SŁOWNIK GEOGRAFICZNY KRÓLESTWA POLSKIEGO I INNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH*, red. B. Chlebowski, Warszawa 1881, t II.
- SŁOWNIK SYMBOLIKI BIBLIJNEJ*, praca zbiorowa: Leland Ryken, James C. Wilhoit, Tremper Longman III, Vocatio, Warszawa 2003.
- STEBELSKI A., *Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego* [w:] „Rocznik Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Historycznego” 1928, r I.
- STOLARCZYK T., *Szesnasto- i siedemnastowieczne księgi teologiczne i zbiory kazań w bibliotece gidelskich dominikanów w początku XX wieku* [w:] „Zeszyty Radomszczańskie” 8 (2014).
- ŚWIĘTOCHOWSKI R., OP, *Kapela OO. Dominikanów w Gidlach* [w:] „Muzyka” 8 (1973), z. 4.
- ŚWIĘTOCHOWSKI R., OP, *W 450 rocznicę wyorania cudownego posążka Matki Boskiej Gidelskiej*, Kraków 1966.
- ŚWIĘTOCHOWSKI R., OP, *Zagadnienia autorstwa dwóch cykli obrazów z lat 1668–1669 w muzeum OO. Dominikanów w Gidlach* [w:] „Biuletyn Historii Sztuki” 1973, r. 35.
- SUCHENI-GRABOWSKA A., *Z dziejów pługa Sucheniego* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, red. A. J. Zakrzewski, Gidle 1999.
- SUROWIECKI W., *O rzekach i sphywach krajów Księstwa Warszawskiego*, cz. II, Warszawa 1811.
- SZANIAWSKI J., *O dawnym województwie sieradzkim*, t. 43, Warszawa 1851.
- SZWED R., *Polska Partia Socjalistyczna w wyborach do samorządów terytorialnych w latach 1919–1939*, Częstochowa 1993.
- SZWED R., *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918– 1939. Wybór materiałów źródłowych*, Częstochowa 2000.
- SZWED R., *Samorządowa Rzeczpospolita 1918–1939. Wybór rozpraw i artykułów*, Częstochowa 2000.
- TORENC M., *Gidelska Kąpielka w świetle zapisek De Miraculis* [w:] „Roczniki Humanistyczne” 58 (2010), z. 2.
- TREBNIC J., *Historia o Cudownym Obrazie Przenajświętrzej Panny Mariety która iesel w Gidlach*, Kraków 1636.
- URUSKI S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907.
- WALASZCZYK K., *Gidle*, Radomsko 1991.

- WALASZCZYK K., *Sanktuarium Matki Boskiej Gidelskiej*, Wydawnictwo Fundacji Inicjatyw Kulturalnych, Radomsko 1993.
- WASIAK J., *Samorząd gminny w Polsce centralnej w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Gmina wiejska i jej samorząd*, red. M. Brodowska, Warszawa 1989.
- WIŚNIEWSKI E., *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w:] „*Kościół w Polsce*”, red. J. Kłoczowski, t. I, Kraków 1966.
- ZAGAJOWSKI A., *Skarb wielki województwa Sieradzkiego na Roli Gidelskiej znaleziony*, Kraków 1724.
- ZAJĄCZKOWSKI S., *Sprawa pierwszego zapisu w świetle pierwszych badań nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej* [w:] „*Rocznik Łódzki*” 1963, t. VII.
- ZAJĄCZKOWSKI S., *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951.
- ZAJĄCZKOWSKI S., *Ziemie łęczycka i sieradzka od końca XIV w. do początków XVI w.*, Łódź 1969. ZAKRZEWSKI A. J., *Szkice z dziejów gminy Gidle*, Wyd. Urząd Gminy, Gidle 1999.
- ZAKRZEWSKI A. J., *Kościelna przeszłość gminy Gidle* [w:] *Szkice z dziejów gminy Gidle*, red. A. J. Zakrzewskiego, Gidle 1999.
- ZAWADZKA K., *Biblioteki klasztorne dominikanów na Śląsku (1239–1810)*, [w:] „*Acta Universitatis Wratislaviensis, Bibliothecalia Wratislaviensia*” 1999, nr 5.
- ZESZYTY RADOMSzcZAŃSIE: *Cudowne uleczenia i niepokój losu – malowane wota z Gidel jako reporterski zapis staropolskiej codzienności*. W.: *Zeszyty Radomszczańskie* T. III, s. 167-177. *Szesnasto- i siedemnastowieczne księgi teologiczne i zbiory kazań w bibliotece gidelskich dominikanów w początku XX w.* W.: *Zeszyty Radomszczańskie* T. VIII, s. 269-278. *Wybory samorządowe w Gminie Gidle w latach 1990-1998*. W.: *Zeszyty Radomszczańskie* T. V, s. 243-250. *Legalne organizacje społeczne w powiecie radomszczańskim do 1914 r.* W.: *Zeszyty Radomszczańskie*, T. VIII, s. 235-249. *Powiat radomski na tle okręgu wyborczego Częstochowa-Radomsko w świetle wyborów sejmowych 1919 i 1922. Studium porównawcze*. W.: *Zeszyty Radomszczańskie* T. IV, s. 175-195. *Represyjne działania Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa łódzkiego w okresie styczeń-czerwiec 1946 r.* W.: *Zeszyty Radomszczańskie* T. VI, s. 159-169. *Sieć parafialna na terenie przedrozbiorowego powiatu radomszczańskie w początkach XVI w.* W.: *Zeszyty Radomszczańskie* T. III, s. 87-151. *Struktura społeczna powiatu radomszczańskie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*. W.: *Zeszyty Radomszczańskie* T. VI, s. 115-

125. *Szkolnictwo powszechne i średnie w powiecie radomszczańskim w latach 1918-1939*. W.: Zeszyty Radomszczańskie T. II, s. 197-251. *Uczniowie szkół powiatu radomszczańskiego w latach 1918-1939*. W.: Zeszyty Radomszczańskie T. III, s. 215-235. *Wielowioskowa własność szlachecka na obszarze przedrozbiorowego powiatu radomszczańskiego od końca XIV do pierwszej połowy XVI w.* W.: Zeszyty Radomszczańskie T. V, s. 143-158. *Władze samorządowe powiatu radomszczańskiego w latach 1918-1939*. W.: Zeszyty Radomszczańskie T. II, s. 253-293. *Zarys dziejów powiatu radomszczańskiego*. W.: Zeszyty Radomszczańskie T. II, s. 99-146. *Zjazd Straży Ogniwych powiatu radomszczańskiego w 1918 roku*. W.: Zeszyty Radomszczańskie T. VII, s. 21-28

ZWIĄZEK J., *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990.

ZWIĄZEK J., *Kościelna przeszłość gminy Żytno*, Częstochowa 1998.

ZWIĄZEK J., *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji Częstochowskiej w latach 1925–1970*, [w:] „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1972, r. 46: 1972.

ZWIĄZEK J., *Z dziejów legionistów Piłsudskiego w ziemi radomszczańskiej*, [w:] „Wiadomości Archidiecezji Częstochowskiej” 2004, nr 3/4.

ŻUKIEWICZ O. M., OP, *Malutka ale w cuda potężna Matka Boska Gidelska, Nowenna na pamiątkę 25. rocznicy koronacji*, Częstochowa 1948.

ŻUKIEWICZ O. M., OP, *Matka Boska Gidelska*, Wydawnictwo oo. Dominikanów w Gidlach, Gidle 1929.

ŻUKIEWICZ O. M., OP, *Matka Boska Gidelska*, Muzeum Radomszczańskie, Radomsko 2011.

### III. ARTYKUŁY Z PRASY:

1. *Z uroczystości koronacyjnych w Gidlach*, „Gazeta Radomska”, sierpień 1923, nr 34.
2. *Cudowna Statua*, „Przewodnik Katolicki”, październik 1923, nr 40.
3. Ceglarski Tadeusz, *Gidelska Arystokracja*, „Gazeta Radomszczańska”, grudzień 1974.
4. *Gidle bronami słyną*, „Gazeta Częstochowska”, kwiecień 1978, nr 15.
5. Tobolewski Wojciech, *Gdzie czas przeszedł pisał do teraźniejszości*, „Gazeta Częstochowska”, wrzesień 1978, nr 37.
6. *Krzyż Grunwaldu dla gminy Gidle*, „Gazeta Częstochowska”, wrzesień 1978, nr 38 i nr 39.
7. Jaśkiewicz Aleksander, *Zabytki architektury i budownictwa drewnianego*, „Gazeta Częstochowska”, czerwiec 1979, nr 23.

8. *Manifestacja patriotyzmu pod Ewiną*, „Gazeta Częstochowska”, wrzesień 1979, nr 38.
9. Szubert Henryk, *Sława gidelskich pługów*, „Głos Robotniczy”, grudzień 1981.
10. Fijałkowski Stefan, *40 lat temu na Ojrzeniu*, „Tygodnik Piotrkowski”, lipiec 1984.
11. Wiśniewski Jerzy, *Z Gidel do Częstochowy przez... Radomsko*, „Trybuna Robotnicza”, kwiecień 1985.
12. Szubert Henryk, *Pożar, tryptyk i hippika*, „Głos Robotniczy”, listopad 1986, nr 273.
13. Kopryna Aleksy, *Prawdziwe nazwisko autora „Chłopów”*, „Słowo Powszechne”, maj 1987, nr 104.
14. *Związki Gidel z kultura narodową*, „Życie Częstochowy”, czerwiec 1987.
15. Korcz Jan, *Gidle*, „Miejsca Święte”, 1998, nr 9 (21).
16. Jurczyk Jan, *Nad Wiercicą*, „Gazeta Radomszczańska”, styczeń 1999.
17. Leśniewski Wiesław A, *Kto zdefraudował kasę miejską (... gdy Pławno miastem było)*, „Gazeta Radomszczańska”, styczeń 1999.
18. Dymecka Barbara, *Wspomnienie o Stanisławie Zatońskim*, maj 1999.
19. *Najstarszy w Gidlach*, „Co Nowego”, listopad 1999.
20. *Gmina z herbem i flagą*, „Gazeta Radomszczańska”, luty 2000.
21. Niedźwiecka Aneta, *Gidelska Kalwaria*, „Gazeta Radomszczańska”, wrzesień 2000.
22. *Popada w ruinę*, „Wiadomości Dnia”, styczeń 2001. (Artykuł dotyczy dworku w Ciężkowicach).
23. *W Pławnie została już tylko kopia drewnianego ołtarza*, „Co Nowego”, lipiec 2001.
24. Osiecki Stefan, *Zaczerpnij energii w Gidlach*, „Miejsca mocy”, 2007, nr 1.
25. *W Gidlach rośnie „Dąb Papieski”*, „Dziennik Łódzki”, czerwiec 2007.
26. Orliński Wojciech, *Stach Rogate Serce i mowa maci*, „Gazeta Wyborcza”, luty 2008.
27. *Modrzewiowy gotyk*, „Co Nowego”, lipiec 2011, nr 30 (726). (Na podstawie prac Wiesława Leśniewskiego).
28. *Miejskie losy Pławna*. „Co Nowego”, sierpień 2011, nr 32 (728). (Na podstawie prac Wiesława Leśniewskiego).
29. *Lipowy cud z Pławna*, „Co Nowego”, sierpień 2011, nr 31 (727). (Na podstawie prac Wiesława Leśniewskiego).
30. Żarynowie Małgorzata i Jan, *Życie w obronie wartości*, „Uważam Rze” 2012.
31. *Sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej*, „Lokalny Świat”, styczeń 2012.
32. Rejment Ewa Aleksandra, *Moje radomszczańskie korzenie*, „Gazeta Radomszczańska”, 2013, nr 7.

33. Białkowski Andrzej, *Gidelska mała Częstochowa*, „Ziemia Łódzka”, grudzień 2013, nr 12 (146).
34. Miodek Jan, *Gidle*, „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, grudzień 2013, nr 12 (217).
35. Wiśniewski Zdzisław, *Na tropach losów ludzi wojennej fotografii żołnierza Wehrmachtu*, „Co Nowego”, marzec 2014.
36. Zarzecki Zbigniew, „*Jej talent, serce i chęć pomocy budzą podziw i uznanie...*”. *O działalności artystycznej i charytatywnej Elżbiety Dudy*, „Nad Kamienną”, styczeń–czerwiec 2014, nr ½ (13/14).
37. Deren Ewa, *Wielkie cuda malutkiej Madonny*, „Wróżka”, sierpień 2014.
38. Rogala, Stanisław, *Gidle – kilka spojrzeń*, „Nad Kamienną”, styczeń–czerwiec 2015, nr 1/2 (15/16).
39. Duda Elżbieta, *Spotkania w Gidlach (tryptyk)*, „Nad Kamienną”, lipiec–grudzień 2015, nr 3/4 (17/18). (W tym numerze opublikowane zostały prace laureatów konkursu literackiego „Legenda o Gidlach”).
40. *Ostatni Dziedzic*, „Gazeta Radomszczańska”. (Opublikowany fragment dotyczy Tomasza Buczyńskiego, dziedzica z Ciężkowic).
41. *Porozmawiajmy o zabytkach. Gidle*. Rozmowa z Barbarą Gołąb – Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Częstochowie.
42. Gajewska Anna, *Gidelska perełka znów błyszczy*, „Po Prostu Informacje”.
43. Górecki Jerzy, *Wydarzenia sierpnia 1914 r. w Częstochowie. Walczący Filip, o prawa chłopów w dobrach Garnek*, „Gazeta Częstochowska” 2002, nr 34.

#### IV. OPRACOWANIA DOTYCZĄCE GMINY GIDLE

1. Dokumenty z Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.
2. Nowosz Witold, *Narzędzia rolnicze w gospodarstwie chłopskim na przełomie XIX i XX w. w radomszczańskim* [w:] „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna nr 7, Łódź, 1963. (Pług J. Sucheniego).
3. Sucheni-Grabowska Anna, *Z dziejów pługa Sucheniego* [w:] „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna nr 7, Łódź, 1963.
4. Sucheni Wincenty, *Wspomnienia o Gidlach* (Spisane podczas okupacji).

5. Pełka-Gościniak Jolanta, Zatoński Józef, *Wydmny okolic Gidli i Pławna* (NW część Niecki Włoszczowskiej).
6. Kargol Anna, *Między sztuką a polityką. Źródła myśli politycznej Stanisława z Warty Szukalskiego* [w:] „Państwo i Społeczeństwo” 2012, XII, nr 3.
7. Zugaj Leszek, *Historia administracji w Gminie Gidle*, Lublin 2016.
8. Jurczyk Jan, *Gidelskie przypowieści (legendy, podania, anegdoty), Gidelskie ślady, Dawno nad Wiercicą, Wiersze, Żołnierze Górniczych Batalionów, Ballada znad Wiercicy*.
9. *Powiat radomszczański*, oprac. Helena Hohensee-Ciszewska, Jerzy Z. Łoziński, z. 8, [w:] *Katalog zabytków sztuki w Polsce, Województwo Łódzkie*, t.2. Warszawa 1953.
10. Cholewiński Łukasz, *Rys historyczny Gidel do 1914 r. Dzieje sanktuarium Matki Bożej w Gidlach w świetle akt z Archiwum Dominikanów w Krakowie*.
11. Chłopicki Edward, *Częstochowskie strony*. Seria Radomsko 1997, z. 40. (Opracowanie dotyczy zabytków Gidel).
12. Dekowski Jan Piotr, *Elementy etnograficzne na obrazie osiemnastowiecznym w Klasztorze w Gidlach* [w:] „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Etnograficzna nr 7, Łódź 1963.
13. *Gidle*. Seria Radomsko. Zeszyt 4. (Opracowanie dotyczy Gidel oraz zabytków sakralnych).
14. Jaśkiewicz Aleksander, *Kościół Pokartuski w Gidlach*, Powiat Radomszczański. Częstochowa: Nadbitka z Rocznika Muzeum w Częstochowie, II, 1966.
15. Królikowski Janusz, *Kasata klasztoru kartuzów w Gidlach*, 2013.
16. „Miejsca Święte” 2008, nr 3 (135). (Numer w całości poświęcony sakralnym zabytkom Gidel).
17. *Samotni, Samodzielni, Samowystarczalni... dzieje zakonu Kartuzów*, Gidle 2009.
18. Świątkowski Wacław, *Podlasie. Piąta wycieczka po kraju*, Warszawa 1929. (Rozdział poświęcony zabytkom sakralnym Gidel).
19. Świętochowski Robert, *W 450. rocznicę wyorania cudownego posążku Matki Boskiej Gidelskiej*.
20. *Atlas Podziemia Niepodległościowego 1944-1956*, red. R. Wnuk, Warszawa-Lublin 2007.
21. Borzobohaty W., „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1984.



22. Toborek T., *Dowództwo Konspiracyjnego Wojska Polskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel i J. Żelazko, Warszawa 2004.
23. Toborek T., *Likwidacja Konspiracyjnego Wojska Polskiego w Łódzkiem w latach 1945–1951* [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5).
24. Toborek T., *Niechciany bohater* [w:] „Kronika Miasta Łodzi” 2004, nr 1.
25. Toborek T., *Stanisław Sojczyński i Konspiracyjne Wojsko Polskie*, Łódź 2007.
26. *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, wybór i oprac. G. Wąsowski i L. Żebrowski, Warszawa 1999.